

RAFAŁ CZUPRYK – RZESZÓW

RADA SZKÓŁ KATOLICKICH – KOŚCIELNA JEDNOSTKA ORGANIZACYJNA O ZASIĘGU OGÓLNOPOLSKIM

Nauczanie i wychowanie – respektując chrześcijański system wartości – za podstawę przyjmuje uniwersalne zasady etyki. Kształcenie i wychowanie służy rozwijaniu u młodzieży poczucia odpowiedzialności, miłości ojczyzny oraz poszanowania dla polskiego dziedzictwa kulturowego, przy jednoczesnym otwarciu się na wartości kultur Europy i świata. Szkoła winna zapewnić każdemu uczniowi warunki niezbędne do jego rozwoju, przygotować go do wypełniania obowiązków rodzinnych i obywatelskich w oparciu o zasady solidarności, demokracji, tolerancji, sprawiedliwości i wolności¹.

Misja szkół katolickich

Szkoła, jako najważniejsza część systemu oświaty, pełni wobec uczniów funkcję dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą. Przekazuje podopiecznym wiedzę z różnych dziedzin nauki, techniki, literatury, sztuki (funkcja dydaktyczna); kształtuje ich postawy wobec ludzi, norm, wartości, rzeczy (funkcja wychowawcza); zaspokaja

DR RAFAŁ CZUPRYK – doktor nauk humanistycznych (historia), doktor nauk społecznych (pedagogika), nauczyciel akademicki Uniwersytetu Rzeszowskiego, nauczyciel dyplomowany Liceum Ogólnokształcącego im. Jana Pawła II Sióstr Prezentek w Rzeszowie. Zainteresowania: historia, pedagogika katolicka, filozofia, teologia. ORCID 0000-0002-3387-130X.

1. *Ustawa o systemie oświaty* (Dz.U. 1991 nr 95 poz. 425).

podstawowe potrzeby uczniów, niezbędne dla prawidłowego rozwoju fizycznego i psychospołecznego (funkcja opiekuńcza). Szkoła socjalizuje, wpływa na więzi i relacje, troszczy się o umiejętności prospołeczne, formuje zdolności, utrwala dobre nawyki. Generalnie nastawiona jest na współdziałanie w kształtowaniu rzeczywistości; jako instytucja wzmacnia określony ideał edukacyjny i wychowawczy; zawsze działa w konkretnym kontekście społeczno-kulturowym i uznanych koncepcjach moralnych. W życiu młodych ludzi szkoła zajmuje niewątpliwie miejsce ważne, znamienne².

Współcześnie edukacyjna rola szkoły jest bezdyskusyjna, jednakże funkcja wychowawcza nie wygląda już tak jednoznacznie. Niekiedy upowszechniane są koncepcje, że szkoła powinna przede wszystkim uczyć i nie musi wychowywać w tradycyjnym tego słowa znaczeniu. W polskiej rzeczywistości życie społeczno-kulturowe kształtowane jest zasadniczo przez dwie odmienne koncepcje: laicką i chrześcijańską. Myśl laicka bardzo mocno podkreśla humanizm i zmierza do ułatwienia człowiekowi życia, dlatego głoszone zasady dostosowuje do wymagań czasów (etyka sytuacyjna, zmienna, zależna od sytuacji). Ma ona charakter naturalny (nie odwołuje się do nadprzyrodzoności). Natomiast etyka chrześcijańska, oparta na Objawieniu, Dekalogu i Ewangelii, stawia człowiekowi wymagania, którym przysługuje wysoki stopień obowiązywalności, ponieważ normy poparte są nadprzyrodzonym autorytetem Boga-Stwórcy. Z tych powodów etyka laicka, stawiająca inne wymagania niż etyka chrześcijańska, w pewnych kręgach cieszy się większą popularnością. Jej akceptacja osłabia jednak wrażliwość moralną i prowadzi do przyjmowania etyki sytuacyjnej, w koncepcji której wybory etyczne zależą od okoliczności i różnych uwarunkowań. W efekcie to, co dotychczas było jednoznacznie oceniane jako moralnie złe, obecnie coraz częściej traktowane jest obojętnie³.

Szkoła zawsze funkcjonuje w określonym kontekście społeczno-politycznym i oświatowo-wychowawczym państwa, realizując konkretne zadania. Jeżeli chodzi o społeczeństwo polskie, szkoła zawsze funkcjonowała w kontekście religii chrześcijańskiej oraz rodzin w większości należących do Kościoła katolickiego. Wartości chrześcijańskie były w domach traktowane jako punkt odniesienia i legitymizowały proces wychowawczy realizowany w szkole. Niestety, w okresie władzy komunistycznej instytucja szkoły oficjalnie prezentowała całkiem „inne wartości”. Współcześnie, w dobie kształtowania się „społeczeństwa otwartego”, również dochodzi do napięć aksjologicznych między rodziną a szkołą. W tej sytuacji obserwuje się w oświacie pewnego rodzaju chaos – brak spójnego środowiska wychowawczego, co powoduje różne reperkusje wychowawcze, a w ostateczności

-
2. Por. R. Jusiak, *Szkoły katolickie w Polsce jako instytucje pomocowe rodziny*, „Pedagogika Rodziny”, 1(2)/2011, s. 16-17.
 3. Tamże, s. 18.

przynosi wychowawczy kryzys. Niekiedy mówi się nawet o „końcu wychowania” szkolnego, twierdząc, że przy pomocy dotychczas stosowanych sił i środków, nie da się już ożywić tego procesu. Szukać więc należy nowych metod i skuteczniejszych rozwiązań pedagogicznych⁴.

Paradoksalnie, kierunek poszukiwań jest już dobrze rozpoznany. Wyznacza go dorobek edukacji klasycznej, a więc przeszłość, gdzie człowiek-osoba (podmiot zdolny do transcendencji), wychowywany był i kształcony integralnie⁵. Osiągnięta równowaga w sferach ludzkiej aktywności była gwarancją skuteczności pedagogicznych działań. Każda szkoła może czerpać z bogactwa i dorobku tego wychowawczego dziedzictwa. Współcześnie sięgają do tego „skarbcza” szkoły katolickie. Organizując działalność edukacyjną zgodnie z obowiązującym prawem państwowym i nauką Kościoła katolickiego, pełnią wobec uczniów funkcję wychowawczą, kształcącą i opiekuńczą. Proponowany model wychowawczy, to znak rozpoznawczy katolickich placówek, ich misji i kierunku pracy z młodzieżą.

Rada Szkół Katolickich w świetle zadań statutowych

Podstawy jurydyczne funkcjonowania szkół katolickich, określone przez dokumenty Stolicy Apostolskiej, odnoszą się do placówek działających na całym świecie⁶. Akty prawne respektowane są przez kościoły partykularne (krajowe) i lokalne (diecezjalne). Także w Polsce problematyka szkolnictwa katolickiego znajduje swoje omówienie i konkretną wykładnię prawną. Realizacją społecznych

4. Tamże, s. 19.

5. *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej. Idee – twórcy – instytucje*, red. M. L. Opiela, E. Świdrak, M. Łobacz, Lublin 2014.

6. Problematyka szkolnictwa katolickiego znajduje omówienie w oficjalnych dokumentach Kościoła, wśród których są między innymi: a) uchwały Soboru Watykańskiego II: Konstytucja Duszpasterska *Gaudium et spes*; Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim *Gravissimum educationis*; Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam actuositatem*, w: *Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002; b) wypowiedzi Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego: *Szkoła Katolicka; Religijny wymiar wychowania w szkole katolickiej; Szkoła katolicka u progu trzeciego tysiąclecia; Świecki katolik świadkiem wiary w szkole*, w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, red. J. Poniewierski, Kraków 2009; c) Kongregacji ds. Edukacji Katolickiej – Departament Szkół Katolickich: Jan Paweł II, Konstytucja Apostolska *Pastor bonus* o Kurii Rzymskiej (art. 114-115), w: Jan Paweł II, *Dzieła zebrane*, red. P. Ptasznik, t. IV, Kraków 2007, s. 51-85; d) Kongregacji ds. Duchowieństwa: *Dyrektorium ogólne o katechizacji* (nr 259-260), w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, red. J. Poniewierski, Kraków 2009, s. 365-366; e) dekretacje *Kodeksu Prawa Kanonicznego*, Poznań 2008.

zadań szkół katolickich z ramienia Episkopatu Polski zajmuje się Rada Szkół Katolickich i Komisja Wychowania Katolickiego Episkopatu Polski. Czynnikiem inspirującym i angażującym się w jakość nauczania i wychowania są także katolickie środowiska duszpasterskie rodziców, nauczycieli i wychowawców oraz instytucje niekościelne o charakterze katolickim⁷.

Ze względu na specyfikę polskich warunków społecznych, prawnych i duszpasterskich Konferencja Episkopatu Polski przyjęła dokumenty normujące działalność szkolnictwa katolickiego. Są to: Uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego⁸, Wytoczne Konferencji Episkopatu Polski⁹, Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce¹⁰ oraz Statut Rady Szkół Katolickich¹¹.

Wszystkie szkoły katolickie w Polsce zrzeszone są w powołanej przez 269. Konferencję Episkopatu Polski, Radzie Szkół Katolickich¹² [dalej: RSK]. Rada, we

-
7. Por. R. Czupryk, *Szkolnictwo katolickie*, „Resovia Sacra”, 16 (2009), s. 273-286.
 8. Konferencja Episkopatu Polski, *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001. Zob. także: Z. Janczewski, *Prace i uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Prawo Kanoniczne”, 44 (2001), nr 1-2, s. 31-45; S. Tymosz: *Zadania i priorytety nowej ewangelizacji w świetle Uchwał II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 15 (2005), nr 1, s. 341-363; *Recepcja nauczania Jana Pawła II w uchwałach Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego*, Lublin 2010.
 9. Konferencja Episkopatu Polski, *Wytoczne dotyczące szkół katolickich*, w: Rada Szkół Katolickich, *Informator adresowy o szkołach katolickich*, Warszawa 1999, s. 101-106.
 10. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.
 11. Statut Rady Szkół Katolickich był kilkakrotnie nowelizowany, kolejno: 17 czerwca 1995 r.; 25 sierpnia 2000 r.; 27 listopada 2003 r.; 19-21 czerwca 2009 r. (por. art. 40 Statutu, mps). Źródło: *Materiały prawne dla potrzeb szkół katolickich*, red. M. Wojnar, Warszawa 2010, s. 71-78 [dalej: Statut RSK].
 12. W badaniach nad szkolnictwem katolickim w Polsce wartościowym źródłem informacji są materiały naukowe, formacyjne i edukacyjne przygotowywane przez Radę Szkół Katolickich: *Szkoła miejscem kształtowania postawy patriotycznej*, Częstochowa 1998; *Wiara fundamentem kultury*, Warszawa 2003; *Spotkanie nauczycieli szkół katolickich w Polsce z kard. Zenonem Grocholewskim – Prefektem Kongregacji Edukacji Katolickiej*, Warszawa 2008; *Służyć wychowaniu w prawdzie oświeconej wiarą. Wybór tekstów nauczania Kościoła dla potrzeb szkolnictwa katolickiego*, Warszawa 2013; *Aby szkoła była oparta na prawdzie. Wybór tekstów nauczania Kościoła na temat prawdy o Bogu, człowieku, świecie i Kościele*, Warszawa 2014; *W służbie wychowaniu do dojrzałości. Wybór tekstów nauczania Kościoła na temat wartości godności osoby ludzkiej, moralności i wolności prawdziwej, małżeństwa i rodziny*, Warszawa 2015; *Materiały formacyjno-edukacyjne dla nauczycieli i dyrektorów szkół katolickich przygotowywane na każdy rok szkolny* (dostępne online: <http://rsk.edu.pl/>). Cennym źródłem wiedzy są prace zbiorowe: *Szkoła katolicka na przełomie wieków. Program wychowania refleksje, problemy, dylematy*, red. A. Sowiński, A. Dymier, Szczecin 1999 (t. 1), 2000 (t. 2) i 2001 (t. 3); *Szkoła katolicka w nauczaniu Kościoła. Wybór dokumentów*, red. A. Dymier, Szczecin-Warszawa 2002; *Wychowanie moralne w szkole katolickiej*, red. A. Sowiński, A. Dymier, Szczecin 2003; *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły kato-*

współpracy z Episkopatem, wspiera ogólny rozwój szkolnictwa katolickiego w Polsce, co wpisuje się w międzynarodowy nurt rozwoju edukacji katolickiej, której patronuje Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego Stolicy Apostolskiej¹³. Rada ma osobowość prawną kościelną i cywilną, choć nie podlega ustawie państwowej – prawo o stowarzyszeniach (art. 5-6 Statutu). Wewnętrzną organizację i charakter działalności RSK reguluje Statut nadany przez Konferencję Episkopatu Polski (art. 37 ust. 1), zatwierdzony dnia 29 kwietnia 1994 roku (art. 39)¹⁴.

W rozdziale pierwszym Statutu („Postanowienia ogólne”) czytamy, iż RSK jest organizacją kościelną o zasięgu ogólnopolskim (art. 1); zrzesza wszystkie szkoły katolickie prowadzone przez kościelne osoby prawne oraz szkoły, które zostały uznane za katolickie dekretem biskupa diecezjalnego i są prowadzone przez inne osoby prawne lub fizyczne (art. 2). Z ramienia Episkopatu działalność statutową wspiera biskup, który czuwa nad zgodnością działalności RSK i jej organów z prawem kościelnym i nauczaniem Kościoła (art. 7 ust. 1). Dodatkowo, biskup przedkłada Konferencji Episkopatu sprawozdanie z działalności statutowej RSK, w tym roczne sprawozdanie finansowe złożone na jego ręce przez Zarząd RSK (art. 7 ust. 2). Na mocy uchwał Zarządu regulowane są również zasady współpracy RSK z instytucjami i organizacjami zrzeszającymi szkoły katolickie na płaszczyźnie międzynarodowej oraz z innymi organizacjami społecznymi w kraju i za granicą. Co więcej, decyzje w tym względzie podejmowane przez Zarząd muszą uwzględniać przepisy prawa kanonicznego, „Wytyczne Konferencji Episkopatu Polski dotyczące szkół katolickich” oraz cele i zadania statutowe RSK (art. 8)¹⁵.

lickiej i wychowania, red. J. Poniewierski, Kraków 2009; *Materiały prawne dla potrzeb szkół katolickich*, red. M. Wojnar, Warszawa 2010. Uzupełnieniem są informatory publikowane przez Radę Szkół Katolickich: *Informator adresowy o szkołach katolickich*, Warszawa 1999; *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2002; *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2011; *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2014; *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2017.

13. Inicjatorką powstania Rady Szkół Katolickich w Polsce była siostra Maksymiliana Wojnar (1944-2021) ze Zgromadzenia Panien Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny, potocznie zwanego Zgromadzeniem Sióstr Prezentek. Będąc z wykształcenia prawnikiem, pracowała w sekretariacie Episkopatu Polski. Początkiem lat 90. XX w., kiedy w atmosferze przemian ustrojowych polskiej oświaty pojawiły się sprzyjające warunki do powstawania na nowo szkół katolickich w Polsce, ofiarnie zaangażowała się na rzecz szkolnictwa katolickiego. Z chwilą powołania RSK siostra M. Wojnar przyjęła funkcję sekretarza Rady. W ramach wieloletniej służby opracowała Statut RSK, troszczyła się o formację dyrektorów, nauczycieli, wychowawców i młodzieży szkół katolickich oraz „zapewniała opiekę prawną” nowopowstającym placówkom edukacyjnym o statusie szkół katolickich.

14. Statut RSK.

15. Tamże.

Podobnie jak wiele organizacji kościelnych polskich i zagranicznych, także RSK, w tym całe szkolnictwo katolickie w Polsce, posiada swój patronat. Decyzją Episkopatu Polski patronką RSK i szkolnictwa katolickiego jest Matka Boża Jasnogórska Królowa Polski (art. 3). Decyzja Episkopatu została podjęta 28 sierpnia 2009 r., zaś Akt Zawierzenia ogłoszono 5 grudnia 2009 r. na zakończenie XX Forum Szkół Katolickich na Jasnej Górze. W tekście Aktu czytamy: „Maryjo, Matko Chrystusa – Nauczyciela, Matko i Patronko szkolnictwa katolickiego w Polsce, wpatrzeni w Twoje zatroskane Oblicze przynosimy Ci, Matko, w darze odradzające się w naszej Ojczyźnie szkolnictwo katolickie i zawieramy je Twojemu Sercu. Dziękujemy Ci, Matko i Królowo, za dotychczasową opiekę i pod Twoją obronę uciekamy się – niezawodna Nauczycielko i Wychowawczyni. Pod Twoją macierzyńską opiekę oddajemy młodzież i dzieci – naszych uczniów, rodziców, nauczycieli i kierujących szkołami. Prosimy Cię, Matko, aby każda szkoła katolicka była wspólnotą, w której uczeń i nauczyciel wzrasta do pełni człowieczeństwa na wzór Chrystusa. Zawierając się Twojemu Sercu – prosimy, bądź obecna w naszych szkołach, ucz nas Chrystusa, aby środowiska szkół były przepełnione wiarą, miłością i nadzieją, którą tylko Jezus dać może. Matko stojąca pod Krzyżem Jezusa, pomóż nam, nauczycielom-wychowawcom i rodzicom, stać pod Krzyżem razem z Tobą, abyśmy wpatrzeni w miłość Chrystusa – Odkupiciela i Twoją, Maryjo, dawali dzieciom i młodzieży – słowem i przykładem – Chrystusa – Źródło życia i nadziei. Oddajemy się, Matko, do Twojej dyspozycji dla dzieła nowej ewangelizacji poprzez szkołę katolicką. Posługuj się nami i prowadź nas. Amen”¹⁶.

W rozdziale drugim Statutu („Cele i zadania Rady”) zawarte są priorytetowe kierunki działań RSK. Zasadniczym celem (art. 9 ust. 1-2) jest wspomaganie szkół katolickich w budowaniu i utrwalaniu ich tożsamości oraz organizowanie i koordynowanie pracy szkół, w szczególności w zakresie: formacji, doskonalenia nauczycieli oraz dyrektorów szkół katolickich, w tym doskonalenia zawodowego; opracowywania i doskonalenia programów wychowania i nauczania oraz podręczników z uwzględnieniem koncepcji człowieka głoszonej przez Kościół katolicki oraz dziedzictwa kultury i historii Polski; wspierania rozwoju szkolnictwa katolickiego oraz świadczenia pomocy w tym zakresie podmiotom kościelnym oraz innym prowadzącym szkoły katolickie. RSK reprezentuje środowiska szkół katolickich w kraju i za granicą oraz współpracuje ze szkołami i nauczycielami w środowiskach lokalnych (art. 9 ust. 3-4)¹⁷.

Zadaniem RSK jest w szczególności (art. 10 ust.1-6) inicjowanie i podejmowanie działań wspierających szkolnictwo katolickie, poszczególne szkoły oraz podmioty

16. Źródło: <http://rsk.edu.pl/index.php/o-nas/patronka> [dostęp: 15.05.2022].

17. Statut RSK.

założycielskie i prowadzące w zakresie ich apostołstwa w środowisku lokalnym, parafii, diecezji, kraju oraz na płaszczyźnie międzynarodowej; podejmowanie, w uzgodnieniu z Episkopatem Polski działań mających na celu utrwalanie obecności szkoły katolickiej w społeczeństwie; opracowywanie programów nauczania oraz podręczników dla potrzeb szkolnictwa katolickiego; organizowanie stałej pomocy prawnej dyrektorom szkół katolickich; wspomaganie katolickich przedszkoli oraz placówek oświatowych w zakresie prawnym; inicjowanie działań wspierających nauczycieli w środowiskach lokalnych poprzez dokształcanie i formację, w tym udostępnianie materiałów i programów nauczania¹⁸.

Artykuł 11 Statutu ustala sposób realizacji celów i zadań RSK. W szczególności formą aktywności RSK (por. art. 11 ust. 1 pkt. 1-6) jest organizowanie Ogólnopolskiego Forum Szkół Katolickich; zebrań, konferencji i szkoleń dyrektorów szkół katolickich, przedstawicieli organów prowadzących szkoły; organizowanie konferencji, zjazdów, kursów, sympozjów oraz innych form doskonalenia nauczycieli o charakterze formacyjnym i zawodowym; inicjowanie oraz wspieranie różnych form wychowania oraz aktywności młodzieży szkół katolickich, w szczególności wychowania religijnego, kulturalnego i społecznego; działalność informacyjna i wydawnicza. Wymienione sposoby i formy realizacji celów i zadań statutowych RSK może skutecznie na płaszczyźnie ogólnopolskiej oraz lokalnej (art. 11 ust. 2). Wspomniane Ogólnopolskie Forum Szkół Katolickich stanowi formułę dokształcania i formacji nauczycieli oraz dyrektorów, której celem jest wspieranie pełnego rozwoju osoby oraz tożsamości szkolnictwa katolickiego, działającego w konkretnych uwarunkowaniach kulturowych i społecznych¹⁹.

18. Tamże.

19. Przed powołaniem Rady Szkół Katolickich organizowane były w Częstochowie, z inicjatywy Sekretariatu Episkopatu Polski, stałe zebrania dla dyrektorów szkół katolickich. Kontynuowane następnie przez Zarząd RSK odbywały się dwukrotnie w ciągu roku (marzec, listopad). W kwietniu 2005 r., po śmierci Jana Pawła II (w hołdzie dla Jego osoby i pontyfikatu, z myślą o utrwaleniu Jego personalistycznej pedagogii), zdecydowano spotykać się częściej – trzy razy w roku, także w sierpniu. W ten sposób w każdym kolejnym roku zaczęły odbywać się w Częstochowie dodatkowe konferencje dla dyrektorów katolickich placówek oświatowo-wychowawczych. Ich pokłosiem stał się program formacyjno-edukacyjny publikowany każdego roku, w którym (na każdy miesiąc danego roku szkolnego) znalazły się fragmenty tekstów z Magisterium Kościoła oraz nauczania papieża Jana Pawła II, Benedykta XVI i Franciszka. Tematyka organizowanych konferencji dotyczy praktycznego powiązania nauki Kościoła o integralnej (osobowej) wizji człowieka (ucznia-wychowanka) z działalnością dydaktyczno-wychowawczą szkół katolickich. Drugi cel spotkań zogniskowany jest wokół problematyki prawnej. Wszelkie zmiany w prawie oświatowym stają się przedmiotem omówienia na spotkaniach roboczych. Dodatkowo, w sposób stały przypomina się, by przestrzegana litera prawa nie przesłaniała celów wychowawczych, by proces dydaktyczny odbywał się w pryzmacie edukacji kształcącej i wychowującej. Dokształcanie i szkolenie w kontekście

Dla realizacji celów i zadań w zakresie dokształcania nauczycieli i kadr kierowniczych oraz doskonalenia zawodowego nauczycieli i dyrektorów, w szczególności dla potrzeb szkolnictwa katolickiego, RSK może powołać placówki doskonalenia nauczycieli (art. 12-13)²⁰. Istotnym prawem statutowym RSK jest także promocja autorytetów i wzorów osobowych ludzi, którzy swym życiem, twórczością i służbą wspierają edukację katolicką. W tym względzie Zarząd Rady może przyznawać osobom i podmiotom prawnym tytuł „Przyjaciel Szkół Katolickich w Polsce” oraz inne tytuły, odznaczenia i nagrody dla nauczycieli i dyrektorów środowiska szkół katolickich (art. 14)²¹.

W rozdziale trzecim Statutu („Członkowie Rady i jej organy”) wiele miejsca poświęca się organizacji i strukturze RSK. Członkiem RSK jest każda szkoła katolicka reprezentowana przez jej dyrektora, która spełnia wytyczne zawarte w Kodeksie Prawa Kanonicznego (por. kan. 803 §1). Natomiast członkowstwo w Radzie ustaje z chwilą pisemnego wycofania danej szkole przez biskupa diecezjalnego zgody na status szkoły katolickiej (art. 15). Organami RSK są: Zarząd, Komisja Rewizyjna, Plenarne Zebranie Dyrektorów (art. 16). Na czele Zarządu RSK stoi Przewodniczący, który każdorazowo mianowany jest tę funkcję przez Konferencję Episkopatu Polski. Do Zarządu RSK mogą być wybierani dyrektorzy i nauczyciele szkół katolickich oraz inne osoby, które z racji swych kompetencji oraz umiejętności zdolne są i mają możliwość wspierać szkolnictwo katolickie przez pracę w Zarządzie (art. 17-19)²².

wiedzy z obszaru prawa oświatowego, podnoszenie kwalifikacji, udział w formacji religijnej (nabożeństwa, spotkania modlitewne, Eucharystia), są stałym elementem spotkań dyrektorów szkół katolickich na Jasnej Górze. Inicjatywą RSK jest organizowane Ogólnopolskie Forum Młodzieży Szkół Katolickich, które odbywa się każdego roku we wrześniu na Jasnej Górze. Celem Forum jest wspieranie, zgodnie ze Statutem RSK, różnych form aktywności młodzieży, w szczególności wychowania religijnego, kulturalnego i społecznego. Forum odbywa się od roku 2001. Dodatkowo, z inicjatywy Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski i Rady Szkół Katolickich, organizowany jest od roku 2011 w wymiarze ogólnopolskim, Tydzień Wychowania. Na tę okoliczność przygotowywane są pomoce katechetyczne, a także płyta z prelekcjami; księża biskupi wystosowują list pasterski (materiały formacyjne dostępne są na stronie: <https://tydzienwychowania.pl/>). Tydzień Wychowania obchodzony jest we wrześniu każdego roku; został pomyślany jako wyraz troski o dobro dzieci i młodzieży, jako forma zwrócenia uwagi wszystkich ludzi dobrej woli na pilną potrzebę wychowania.

20. Z inicjatywy Rady Szkół Katolickich powstała w 2004 roku Placówka Doskonalenia Nauczycieli – *Pro Formatione*. Celem Placówki jest formacja zawodowa nauczycieli ukierunkowana na pełny rozwój osobowy, a w szczególności doskonalenie zawodowe nauczycieli. Placówka realizuje zadania określone w przepisach prawa oświatowego, przyjmując za podstawę działania zasady i nauczanie Kościoła katolickiego, a w szczególności personalistyczną wizję nauczania i wychowania w ujęciu św. Jana Pawła II.

21. Statut RSK.

22. Tamże.

Zgodnie ze Statutem wszystkie szkoły katolickie uczestniczą w życiu i działalności RSK na równych prawach i obowiązkach. W wyborach do władz obowiązuje zasada, że ze środowiska szkół prowadzonych przez dany podmiot (diecezję, parafię, zgromadzenie zakonne, stowarzyszenie, fundację itp.), niezależnie od liczby prowadzonych szkół, tylko jedna osoba może wchodzić do RSK, to jest do Zarządu lub Komisji Rewizyjnej łącznie (art. 20-22). Po wyborach nowy Zarząd, ukonstytuowany decyzją Konferencji Episkopatu Polski, jest organem reprezentującym RSK i jest odpowiedzialny za realizację zadań statutowych. Na pierwszym posiedzeniu po mianowaniu przez Konferencję Episkopatu Przewodniczącego, Zarząd wybiera ze swego grona Zastępcę Przewodniczącego, Sekretarza i Skarbnika. Kadencja Zarządu i Komisji Rewizyjnej trwa trzy lata (art. 23-28). Bezpośredniej pomocy w realizacji celów i zadań statutowych udziela Zarządowi, Krajowe biuro Rady Szkół Katolickich, którego pracę organizuje i którego pracowników zatrudnia Zarząd Rady, pozostając w porozumieniu z Sekretarzem Generalnym Konferencji Episkopatu Polski (art. 29). W pracach Zarządu mogą uczestniczyć (z głosem doradczym) zapraszani przez Zarząd dyrektorzy szkół lub nauczyciele, także inne osoby posiadające odpowiednie kompetencje oraz możliwości wspierania szkolnictwa katolickiego (art. 30). Organem, który kontroluje Zarząd, jest Komisja Rewizyjna na czele z Przewodniczącym, wybierana na trzyletnią kadencję (por. art. 31-32)²³.

We wszystkich sprawach statutowych RSK organem opiniodawczym i wyborczym jest Plenarne Zebranie Dyrektorów szkół katolickich. Wspólna konferencja zwoływana jest przynajmniej raz w roku w ramach Ogólnopolskiego Forum Szkół Katolickich oraz w razie potrzeby na wniosek Zarządu. Gremium ma prawo wyrażać swoje opinie, stawiać wnioski i propozycje przez głosowanie lub przez wyłonienie reprezentatywnej grupy do opracowania postulatów (por. art. 33)²⁴.

Czwarty rozdział Statutu („Majątek Rady”) reguluje sprawy finansowe RSK (art. 34-36). Natomiast całość narracji zamyka rozdział piąty („Przepisy końcowe”), który stanowi, iż w zawarte postanowienia może ingerować (wprowadzając zmiany) Konferencja Episkopatu – z inicjatywy własnej lub na wniosek Zarządu RSK (por. art. 37 ust. 2). Dodatkowo, Konferencja Episkopatu może przekształcić RSK lub ją rozwiązać i wówczas dysponować jej majątkiem (por. art. 38)²⁵.

Podsumowując, należy zauważyć, że Rada Szkół Katolickich działająca w Polsce jest pełnoprawnym członkiem Europejskiego Komitetu Edukacji Katolickiej (1998) z siedzibą w Brukseli (przedstawiciele Rady biorą udział w Światowych Kongresach Szkolnictwa Katolickiego). RSK współpracuje także z zarządami krajowymi szkol-

23. Tamże.

24. Tamże.

25. Tamże.

nictwa katolickiego państw europejskich. Co więcej, działalność społeczna Rady znajduje odzwierciedlenie w szerokiej aktywności informacyjnej, wydawniczej i medialnej o czym świadczy strona internetowa dostępna pod adresem: <http://rsk.edu.pl>.

Szkoła katolicka świadomie zobowiązuje się do promowania człowieka integralnego, ponieważ w Chrystusie, Człowieku doskonałym, wszystkie ludzkie wartości znajdują pełne urzeczywistnienie i harmonijną jedność. Właśnie na tym polega szczególnie charakter szkoły katolickiej. Na tym też oparty jest jej obowiązek kultywowania wszystkich ludzkich wartości w poszanowaniu ich uprawnionej autonomii, a przez to wierności swej misji podejmowanej w służbie wszystkim ludziom. To Chrystus uszlachetnił człowieka i nadał jego istnieniu nową wartość. On jest wzorem i przykładem życia, które szkoła katolicka proponuje młodym²⁶.

Bibliografia

- Czupryk R., *Szkolnictwo katolickie*, „Resovia Sacra”, 16 (2009), s. 273-286.
- Janczewski Z., *Prace i uchwały II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Prawo Kanoniczne”, 44 (2001), nr 1-2, s. 31-45.
- Jusiak R., *Szkoły katolickie w Polsce jako instytucje pomocowe rodziny*, „Pedagogika Rodziny”, 1(2)/2011, s. 15-34.
- Kodeks Prawa Kanonicznego*, Poznań 2008.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium katechetyczne Kościoła Katolickiego w Polsce*, Kraków 2001.
- Konferencja Episkopatu Polski, *II Polski Synod Plenarny (1991-1999)*, Poznań 2001.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Wytyczne dotyczące szkół katolickich*, w: Rada Szkół Katolickich, *Informator adresowy o szkołach katolickich*, Warszawa 1999, s. 101-106.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Szkoła Katolicka*, w: *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, red. J. Poniewierski, Kraków 2009, s. 367-394.
- Rada Szkół Katolickich, *Aby szkoła była oparta na prawdzie. Wybór tekstów nauczania Kościoła na temat prawdy o Bogu, człowieku, świecie i Kościele*, Warszawa 2014.
- Rada Szkół Katolickich, *Informator adresowy o szkołach katolickich*, Warszawa 1999.
- Rada Szkół Katolickich *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2002.

26. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego: *Szkoła Katolicka*, nr 35, [w:] *Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, J. Poniewierski (red.), Kraków 2009, s. 367-394.

- Rada Szkół Katolickich *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2011.
- Rada Szkół Katolickich *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2014.
- Rada Szkół Katolickich *Informator adresowy szkół katolickich w Polsce*, Warszawa 2017.
- Rada Szkół Katolickich *Materiały formacyjno-edukacyjne dla nauczycieli i dyrektorów szkół katolickich przygotowywane na każdy rok szkolny* (dostępne online: <http://rsk.edu.pl>).
- Rada Szkół Katolickich, *Służyć wychowaniu w prawdzie oświeconej wiarą. Wybór tekstów nauczania Kościoła dla potrzeb szkolnictwa katolickiego*, Warszawa 2013.
- Rada Szkół Katolickich, *Spotkanie nauczycieli szkół katolickich w Polsce z kard. Zenonem Grocholewskim – Prefektem Kongregacji Edukacji Katolickiej*, Warszawa 2008.
- Rada Szkół Katolickich, *Szkoła miejscem kształtowania postawy patriotycznej*, Częstochowa 1998.
- Rada Szkół Katolickich, *W służbie wychowaniu do dojrzałości. Wybór tekstów nauczania Kościoła na temat wartości godności osoby ludzkiej, moralności i wolności prawdziwej, małżeństwa i rodziny*, Warszawa 2015.
- Rada Szkół Katolickich, *Wiara fundamentem kultury*, Warszawa 2003.
- Służyć wzrastaniu w prawdzie i miłości. Wybór dokumentów Kościoła na temat szkoły katolickiej i wychowania*, red. J. Poniewierski, Kraków 2009.
- Sobór Watykański II. Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 2002.
- Statut Rady Szkół Katolickich*, w: *Materiały prawne dla potrzeb szkół katolickich*, red. M. Wojnar, Warszawa 2010, s. 71-78.
- Szkoła katolicka na przełomie wieków. Program wychowania refleksje, problemy, dylematy*, red. A. Sowiński, A. Dymer, Szczecin 1999 (t. 1), 2000 (t. 2) i 2001 (t. 3).
- Szkoła katolicka w nauczaniu Kościoła. Wybór dokumentów*, red. A. Dymer, Szczecin-Warszawa 2002.
- Tymosz S., *Recepcja nauczania Jana Pawła II w uchwałach Drugiego Polskiego Synodu Plenarnego*, Lublin 2010.
- Tymosz S., *Zadania i priorytety nowej ewangelizacji w świetle Uchwał II Polskiego Synodu Plenarnego*, „Roczniki Nauk Prawnych”, 15 (2005), nr 1, s. 341-363.
- Ustawa o systemie oświaty* (Dz.U. 1991 nr 95 poz. 425).
- Wychowanie integralne w edukacji katolickiej. Idee – twórcy – instytucje*, red. M. L. Opiela, E. Świdrak, M. Łobacz, Lublin 2014.
- Wychowanie moralne w szkole katolickiej*, red. A. Sowiński, A. Dymer, Szczecin 2003.

Streszczenie

Szkoła, jako najważniejsza część systemu oświaty, pełni wobec uczniów funkcję dydaktyczną, wychowawczą, opiekuńczą. W polskiej rzeczywistości życie społeczno-kulturowe kształtowane jest zasadniczo przez dwie odmienne koncepcje: laicką i chrześcijańską. Myśl laicka podkreśla humanizm, ma charakter naturalny (nie odwołuje się do nadprzyrodzoności). Natomiast etyka chrześcijańska oparta jest na nadprzyrodzonym autorytecie Boga. Współcześnie do etyki chrześcijańskiej odwołują się szkoły katolickie. Organizując działalność edukacyjną, zgodnie z obowiązującym prawem państwowym i nauką Kościoła katolickiego, pełnią wobec uczniów funkcję wychowawczą, kształcącą i opiekuńczą. Proponowany model wychowawczy, to znak rozpoznawczy katolickich placówek, ich misji i kierunku pracy z młodzieżą. Wszystkie szkoły katolickie w Polsce zrzeszone są w powołanej przez 269. Konferencję Episkopatu Polski, Radzie Szkół Katolickich. Rada, we współpracy z Episkopatem, wspiera ogólny rozwój szkolnictwa katolickiego w Polsce, co wpisuje się w międzynarodowy nurt rozwoju edukacji katolickiej, której patronuje Kongregacja do spraw Wychowania Katolickiego Stolicy Apostolskiej.

Słowa kluczowe: szkoła katolicka, wartości chrześcijańskie, Rada Szkół Katolickich, statut.

CATHOLIC SCHOOLS COUNCIL - A CHURCH ORGANIZATIONAL UNIT OPERATING NATIONWIDE

Summary

School, as the most important part of the education system, plays a teaching, educational and caring role for students. In Polish reality, social and cultural life is essentially shaped by two different concepts: secular and Christian. Secular thought emphasizes humanism, it is natural (it does not refer to the supernatural). On the other hand, Christian ethics is based on the supernatural authority of God. Presently, Catholic schools refer to Christian ethics. By organizing educational activities, in accordance with the applicable state law and the teaching of the Catholic Church, they perform an educational, educational and caring function for students. The proposed educational model is a hallmark of Catholic institutions, their mission and direction of work with young people. All Catholic schools in Poland are affiliated to the Council of Catholic Schools established by the 269th Polish Bishops' Conference. The Council, in cooperation with the

Episcopate, supports the general development of Catholic education in Poland, which is part of the international trend of the development of Catholic education, under the patronage of the Congregation for Catholic Education of the Holy See.

Keywords: Catholic school, Christian values, Council of Catholic Schools, statute.

PIOTR FIGURA – NOWY ŻMIGRÓD – KRAKÓW

**LEON KARCIŃSKI (1868-1938)
PRÓBA BIOGRAFII****Wstęp**

O Leonie Karcinińskim pewien lokalny żmigrodzki patriota¹ powiedział kiedyś, że był to: „ostatni burmistrz, bardzo zasłużony dla miasta. Pochodził z Pruchnika, ukończył studia teologiczne, ale nie został księdzem, tylko dyrektorem banku w Nowym Żmigrodzie, a potem burmistrzem. Ale cóż, był endekiem, nie zgadzał się z sanacyjną władzą. Dlatego w 1934 roku odebrali nam prawa miejskie”².

Ile jest prawdy w tej opinii? Co tak naprawdę wiadomo o wieloletnim, a zarazem ostatnim burmistrzu Nowego Żmigrodu? Mimo, że jego nazwisko zna chyba każdy żmigrodzianin, i to nie tylko dlatego, że w centrum tej miejscowości znajduje się ulica jego imienia, to dotąd nikt nie zadał sobie trudu, aby zgłębić jego biografię. Nie jest to sprawa łatwa. Leon Karciniński zmarł bezpotomnie i nie zachowało się jego prywatne archiwum. Dlatego biograf musi opierać się na znikomych źródłach archiwalnych, prasie z epoki, a także wspomnieniach, tych

PIOTR FIGURA – ur. 1981, polonista, bibliotekarz, pasjonat historii Nowego Żmigrodu. ORCID: 0009-0005-2296-7233. Kontakt: piotrfigura1981@gmail.com.

1. Żmigrodzki stolarz, historyk amator i prezes Gminy Chrześcijańskiej, Stanisław Jakubowski (1912-1983).
2. B. Mościcki, *Po Nowym Żmigrodzie błędząc*, „Gościniec”, 1989, nr 10, s. 21.

spisanych, ale i tych przekazanych tylko ustnie. Swoją opowieść musi budować na poszlakach i nadziei, że nie nadwyręży prawdy historycznej.

Życie Leona Karcińskiego przypadło na trzy okresy historyczne. Urodził się, wychował, zdobył wykształcenie i stanowisko w czasie zaborów, w dobie tzw. autonomii galicyjskiej. Gdy w 1914 roku wybuchła Wielka Wojna, Karciński był już człowiekiem dojrzałym, doświadczonym urzędnikiem i świadomym polskim patriotą. Ostatnie 20 lat jego życia przypadło na okres II Rzeczypospolitej, która nie zabrała mu stanowiska, dała pole do rozwoju i działalności, ale w niektórych aspektach mogła go rozczarować.

Leży przede mną kopia listu Leona Karcińskiego do jasielskiej żandarmerii z 25 kwietnia 1919 r. (25 dnia miesiąca nissan, według rachuby żydowskiej). Był to pierwszy piątek po Świątach Wielkanocnych, kilka dni po zakończeniu żydowskiego Pesach. W tej depeszy Karciński prosił o wzmocnienie posterunku w Nowym Żmigrodzie z obawy przed antyżydowskimi rozruchami³. Pierwsze zdanie tego listu powracało w mojej głowie wielokrotnie podczas pisania niniejszego szkicu: „Jestem słaby, leżę w łóżku i sam osobiście do Jasła przyjechać nie mogę”⁴.

To jest jedyny dla mnie ślad głęboko ludzkich uczuć mojego bohatera, wprost przez niego wyrażonych. Chciałbym napisać biografię Leona Karcińskiego, ale wiem, że człowieka takiego, jakim był, opisać nie będę w stanie. Zbiorę i uporządkuję fakty z jego życia, być może wyciągnę z nich wnioski, ale nie potrafię przeniknąć, niewątpliwie ukrytych w ciekawym charakterze pisma cech osobowości urzędnika, burmistrza, społecznika, męża, przyjaciela. Nie zwalnia mnie to jednak z szukania takich jak ta luk, poprzez którą dojrzę, częściowo chociaż ujawnioną cechę charakteru czy usposobienia, a nie tylko wyrażoną w tym dokumencie wprost troskę o społeczny spokój, przenikliwość w diagnozie nastrojów społecznych, rozeznanie w lokalnych antagonizmach, odpowiedzialność za porządek w czasie kolejnego poniedziałkowego jarmarku albo po prostu troskę o przestrzeganie prawa.

Przed wszystkim jednak niniejszy szkic jest próbą zebrania i usystematyzowania wiadomości o człowieku, który większość swojego dorosłego życia związał z Nowym Żmigrodem, a pamięć o nim wciąż jest żywa.

Dom rodzinny, szkoła i wiele niewiadomych

Leon Karciński urodził się 22 sierpnia 1868 r. w rodzinie szewca Jakuba Karcińskiego i Zofii z Wojtalików w Pruchniku⁵, w domu pod nr. 157, przy

-
3. W Wielką Środę w Nowym Żmigrodzie odbywał się zwyczajowy obrzęd sądu nad Judaszem.
 4. List Leona Karcińskiego do żandarmerii jasielskiej. 25.04.1919, w zbiorach autora.
 5. Pruchnik, w połowie XIX wieku należący administracyjnie do powiatu jarosławskiego, był 4-tyśięcym miastem, w którym 65 % mieszkańców było Polakami, 25 % Żydami i 10 % Rusinami.

ul. Wolskiej⁶. Leon nie był jedynakiem, miał rodzeństwo: najstarszą siostrę Cecylię (1859 – ok. 1884), starszego brata Ludwika (1864-1936), młodszego brata Władysława (1877-1936) oraz młodszą, przyrodną siostrę Bronisławę (1882-?), córkę drugiej żony Jakuba Karcińskiego – Cecylii z d. Potyrała. Dzieci w rodzinie Karcińskich było więcej, ale kilkoro zmarło w niemowlęctwie, m.in. bracia: Kryspin (żył 10 miesięcy) i Stanisław (żył 3 miesiące)⁷.

Karcińscy byli od pokoleń szewcami, szewcem był również ojciec chrzestny Leona – Franciszek Guniak, a matka chrzestna Antonina Ledwożyw była żoną szewca. Nikt zatem nie zdziwiłby się, gdyby Leon został rzemieślnikiem w rodzinnej miejscowości. Los jednak przewidział mu inną rolę, spory awans społeczny i przeprowadzkę ok. 100 km na południowy zachód od rodzinnego miasta.

Po ukończeniu 4-letniej szkoły powszechnej w Pruchniku, mając lat 12, Leon poszedł do gimnazjum. W tamtych czasach było to bardzo kosztowne i dość trudne. Nauka była płatna, koszty zakwaterowania też musiał ponosić uczeń, ale najistotniejsze, że kandydat musiał być zdolny i pracowity. Jak się okaże, młody Karciński zdolny był. Ale czy rodzinę szewca było stać na materialne zabezpieczenie nauki w gimnazjum? To wątpliwe. Najprawdopodobniej więc dzięki finansowej pomocy wuja, ks. Walentego Wojtalika (1849-1907), ówczesnego proboszcza parafii św. św. Piotra i Pawła w Nowym Żmigrodzie⁸, Leon poszedł do Cesarsko Królewskiego Gimnazjum w Jaśle. Uczył się w nim od września 1880 roku do czerwca 1888 roku, kiedy to zdał maturę. Przez ten czas w Jaśle mieszkał na prywatnej stacji⁹. Skąd pomysł, że to ks. Wojtalik łożył na wykształcenie Leona? Z faktu, że ksiądz był bratem zmarłej matki Leona, poza tym Karciński uczył się w Jaśle, oddalonym od Nowego Żmigrodu o 18 km, a nie np. w bliższym Pruchnikowi – Przemyślu. Podejrzewam, że wuj – żmigrodzki proboszcz na bieżąco śledził postępy gimnazjalisty.

Egzamin dojrzałości znaczył wtedy o wiele więcej niż obecnie i było dużo trudniej go uzyskać. Leon Karciński zdawał maturę w dniach 14-15 maja 1888 r., kiedy to odbywał się egzamin pisemny i 1-9 czerwca, gdy musiał zdać egzamin ustny. Egzamin pisemny obejmował tłumaczenie z języka polskiego na łaciński, z łacińskiego na polski, tłumaczenie z greckiego na polski, wypracowanie z języka polskiego na temat „Wpływ klimatu na umysłowy rozwój narodów (z przytoczeniem przykładów z historii powszechnej)”, wypracowanie w języku niemieckim

-
6. Obecnie to ul. Cicha, ciekawostką jest to, że kilkadziesiąt metrów od domu Karcińskich, na tej samej ulicy urodził się bł. ks. Bronisław Markiewicz (1842-1912).
 7. Informacje zebrane przez Pawła Romanika.
 8. Walenty Wojtalik proboszczem w Nowym Żmigrodzie został 1 lutego 1879, za: S. Zych, *Kościelne dzieje Nowego Żmigrodu w okresie przynależności do diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, Przemyśl 2018, s. 147.
 9. Bursę gimnazjalną oddano do użytku dopiero w 1912.

„Einfliuss der Griechen auf die Bildung der iibrigen Volker” (czyli „Wpływ Greków na edukację innych narodów”) i 3 zadania z matematyki¹⁰. Matura stawiała go w uprzywilejowanej pozycji. Wybił się ponad przeciętność, na pewno był człowiekiem kulturalnym, obytym (w późniejszym czasie często jeździł do Krakowa i Lwowa), miał odwagę przemawiać w różnych okolicznościach, a ponadto był czytany i znał perfekcyjnie język niemiecki.

Co było dalej? Czy po zdaniu matury Karciński ukończył seminarium, ale nie został wyświęcony na księdza? Tak mówi wieść gminna i jest w niej ziarno prawdy. Nasz bohater rzeczywiście zdał do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Jak informują oficjalne dokumenty, Leon Karciński wstąpił do niego w rok po zdaniu matury, jesienią 1889 roku¹¹, jednak był tam maksymalnie jeden rok akademicki¹². Jego nazwiska próżno szukać na listach alumnów z lat późniejszych. Być może przyszłość Leona Karcińskiego była zaplanowana już w momencie nauki w gimnazjum, a opieka ks. Walentego Wojtalika wiązała się z formacją duchową? Powodów odejścia Leona z uczelni nie znam. To jedna z tajemnic jego przeszłości, których zapewne nigdy nie rozwikłam. Takich jest więcej, bo następne 7 lat życia Leona Karcińskiego jest na razie dla mnie niewiadomą. Nie udało mi się ustalić, co robił w latach 1890-1897.

Możliwe scenariusze można mnożyć. Nie wiadomo, z jakiego powodu opuścił seminarium i czy podjął dalsze studia, czy wrócił do Pruchnika, czy emigrował. A może te 7 lat zajęła mu służba wojskowa? Absolwent gimnazjum, jeśli zgłosił się do wojska sam, służył tam obowiązkowy rok, po którym mógł zadecydować o dalszej drodze – zostać dłużej w armii lub wrócić do cywilnego życia. Nie można wykluczyć, że Karciński podążył drogą służby wojskowej i służbę tę sukcesywnie wydłużał. Zachęcić go do tego mógł fakt, że wymieniony wyżej okres był dla armii cesarskiej czasem pokoju.

Warto podkreślić jedno. Nawet jeśli Leon Karciński swoją edukację zakończył na jednym roku studiów teologicznych, czego na ten moment nie jestem w stanie potwierdzić, to i tak zyskał pewien akademicki szlif, który w tych czasach dostępny był nielicznym. Był wybrańcem losu już po ukończeniu gimnazjum, a ewentualne studia byłyby w jego życiorysie bardzo istotną wartością dodaną.

Jako dygresję podaję informację, którą znalazłem w krakowskim dzienniku „Czas” z 16 listopada 1897 r. W notatce pt. „Ze sfer kolejowych” czytamy, iż niejaki Leon Karciński, „rewident taboru kolejowego”, został mianowany kontrolerem

10. *Sprawozdanie Dyrekcji C.K. Gimnazjum w Jasle za rok szkolny 1888*, Jasło 1888, s. 54-55.

11. *Schematismus universi venerabilis cleri seacularis & regularis dioecesis premisliensis pro anno Domini 1890*, s. 44, dokument ten pokazuje stan diecezji na 1 grudnia 1889.

12. Wśród 23 alumnów I roku odnaleźć można m.in. ks. Wacława Strzelbickiego (1866-1831), który w latach 1899-1901 był wikariuszem w Żmigrodzie i katechetą szkolnym w tamtejszej szkole.

ruchu przy dyrekcji kolejowej w Krakowie¹³. Czyżby przyszły burmistrz Żmigrodu pracował w krakowskiej kolei? Nie jest to wykluczone. Praca rewidenta była wielce odpowiedzialna i polegała na oględzinach stanu technicznego wagonów i lokomotywy przed wyruszeniem pociągu w trasę lub po jej zakończeniu, a także drobnych naprawach. Była to praca w dużej mierze fizyczna, której z pewnością podołałby 29-letni mężczyzna.

Jednakowoż matura i rok studiów w seminarium dawały wykształcenie, które dzisiaj można by porównywać do niepełnego wyższego. Czy ktoś z taką kartą mógł zostać fizycznym pracownikiem kolei? Z dzisiejszej perspektywy patrząc, spodziewałbym się, że ktoś taki powinien mierzyć trochę wyżej. Nie mam zatem pewności, czy wspomniana notatka prasowa dotyczy interesującej mnie postaci, zwłaszcza, że jej dalsze losy znam dość precyzyjnie.

Przełom

Najwcześniejszą, pewną wiadomość o tym, że Leon Karciński mieszka w Nowym Żmigrodzie, znalazłem w „Gazecie Lwowskiej” z 8 lutego 1898 r. W dziale edyktów sądowych tej oficjalnej rządowej gazety znajduje się postanowienie C. K. Sądu w Jaśle o wpisaniu do rejestru stowarzyszeń zarobkowych firmy „Towarzystwo Zaliczkowe w Żmigrodzie”. Jako członkowie dyrekcji są tam wymienieni: ks. Walenty Wojtalik – żmigrodzki proboszcz, Juliusz Terlikowski – zarządca lasów z Kątów i Wojciech Topolski – nauczyciel w Żmigrodzie, zaś ich zastępcami Antoni Majewski – żmigrodzki kowal i wówczas prawie 30-letni Leon Karciński – „prywatny w Żmigrodzie”¹⁴.

Z dużym prawdopodobieństwem można zatem stwierdzić, że pierwszym zajęciem Leona Karcińskiego w Nowym Żmigrodzie była praca w zarządzie Towarzystwa Zaliczkowego¹⁵, czyli spółdzielczej instytucji bankowej, założonej końcem 1897 (14 grudnia przyjęto statut), wpisanej do rejestrów w roku następnym (28 stycznia 1898 r.) i funkcjonującej nieprzerwanie do czasów II wojny światowej (zlikwidowano ją w 1941 r.). W źródłach pisanych chyba najczęściej występuje Karciński właśnie jako „dyrektor Towarzystwa Zaliczkowego”. Tak jest m.in. w „Przeglądzie Zakopiańskim” z 25 lipca 1901 r., z którego dowiadujemy się, że pan Leon Karciński ze Żmigrodu spędzał urlop w Zakopanem, w domu na Starej Polanie pod nr. 21¹⁶.

13. *Ze sfer kolejowych*, „Czas”, 16 listopada 1897 r.

14. L.3 (664), „Gazeta Lwowska”, nr 29, s. 13.

15. Należało ono do Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych.

16. „Przegląd Zakopiański”, 1901, nr 30, s. 15.

Wieść gminna mówi, że Karciński był protegowanym swojego wuja, żmigrodzkiego proboszcza ks. Walentego Wojtalika. Panowie współpracowali w Towarzystwie Zaliczkowym 10 lat. Poparcie księdza z pewnością ułatwiało protegowanemu wiele spraw i otwierało wiele możliwości. Ksiądz Wojtalik zmarł 6 lipca 1907 r., ale Leon zasiadał we władzach Towarzystwa Zaliczkowego dłużej, przypuszczalnie do 1934 roku.

Wracam do ostatnich lat XIX wieku i do momentu awansu mojego bohatera na stanowisko urzędnicze. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim*, czyli rocznik, w którym drukowano nazwiska urzędników państwowych wraz ze stanowiskiem, nazwisko Karciński odnotowuje dopiero w roku 1900¹⁷. Szematyzmy ukazywały się na dany rok i były drukowane na jego początku, są więc źródłami, których dokładność wynosi maksymalnie 12 miesięcy.

W 1900 roku Leon Karciński pełnił obowiązki Zastępcy C. K. Prokuratorii Państwa do pełnienia funkcji oskarżycieli publicznych dla przekroczeń w okręgu sądu obwodowego jasielskiego¹⁸. Terenem jego działania był Żmigród Nowy, gdyż tu mieścił się sąd powiatowy¹⁹. Czym się zajmował taki lokalny prokurator, tego chyba nie trzeba wyjaśniać. Warto jednak wspomnieć, że nie tylko oskarżeniami. W gazecie rządowej, czyli „Gazecie Lwowskiej”, zobowiązanej do drukowania edyktów sądowych, możemy znaleźć wiele takich, w których Leon Karciński wymieniony jest jako kurator, czyli osoba, która pod nieobecność pozwanego będzie strzegła jego praw. Prokurator był zatem czasem i rzecznikiem, obrońcą.

Na tym stanowisku Karciński pracował do roku 1904²⁰. W szematyzmie z roku 1905 zastępcą C.K. Prokuratorii jest już ktoś inny²¹ – Adolf Kłąpkowski (1846-1932), powstaniec styczniowy, Sybirak.

Spis urzędników z roku 1904 zawiera jeszcze jedną istotną dla mnie informację. Otóż Leon Karciński widnieje w nim także jako zastępca burmistrza Żmigrodu – Karola Puzy²². Można więc wywnioskować, że ten rok był dla niego przełomowym czasem awansu. Był to też czas, w którym nasz bohater wyrósł już na lidera w kręgach towarzyskich. Choć Żmigród nie był dużym miastem, to

17. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1900*, Lwów 1900, s. 184

18. Zastąpił na tym stanowisku Jakuba Radoniewicza.

19. W tym czasie do C. K. Sądu obwodowego w Jaśle zaliczały się placówki w Jaśle i w 7 innych miejscowościach: Biecz, Brzostek, Dukla, Frysztak, Gorlice, Krosno i Żmigród. Wszędzie tam działała też prokuratoria.

20. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1904*, Lwów 1904, s. 197.

21. *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1905*, Lwów 1905, s. 197

22. *Szematyzm na rok 1904*, s. 412.

inteligencja zaznaczała w nim swoją obecność, spotykała się i organizowała np. bale. Zapewne podczas zabawy sylwestrowej 1902 roku urzędnicy i nauczyciele zasiedli przy stole karcianym, a Leon Karciński, wykorzystując ich hojność tego wieczora, zebrał datki dla Towarzystwa Szkoły Ludowej. Dlatego w gazecie „Nowa Reforma”²³ mogła się ukazać informacja o tym, że datek złożyło „Towarzystwo Kasynowe w Żmigrodzie”.

Szematyzm na rok 1905 wymienia Karcińskiego jako zastępcę burmistrza, jednak z notki wydrukowanej w „Głosie Narodu” z 15 kwietnia 1905 r.²⁴ dowiadujemy się, iż: „Z powodu rezygnacji p. Karola Puzy z godności burmistrza, zostały w dniu 5 kwietnia przeprowadzone nowe wybory. Burmistrzem został wybrany jednogłośnie p. Leon Karciński, dyrektor Tow. Zaliczkowego, zaś zastępcą dr Stanisław Dybaś, adwokat. Obaj to ludzie młodzi i z dotychczasowej działalności znani jako czynni i energiczni. – «Szczęść im Boże», oby poprawili stosunki miasteczka przez dawnego burmistrza bardzo zaniedbanego”²⁵.

Warto nadmienić, że poprzednik Karcińskiego na stanowisku – syn popa, grekokatolik Karol Cyryl Puza, urodzony w 1833 roku w Lipowcu koło Jaślik, ustępował ze stanowiska po 8 latach (był burmistrzem od 1897 r.)²⁶. Powodów jego rezygnacji nie znam. Mogę podejrzewać, że jednym z nich był wiek. Karol Puza miał wtedy 72 lata. Nowy burmistrz jednogłośnie wybrany przez radnych miasteczka był o ponad trzy dekady młodszy.

W roku 1905 w życiu Leona Karcińskiego zaszły wielkie zmiany. Został burmistrzem, a kilka miesięcy później wziął ślub. Ożenił się z młodszą o rok²⁷ Anną Heleną Brill z domu Hubaczek, czyli z wdową. Pierwszy mąż Anny – Krystian Edmund Brill, lekarz miejski w Żmigrodzie, którego Leon z pewnością znał, zmarł na gruźlicę 5 maja 1905 r. I tu pojawiają się pytania: czy to była miłość, czy np. chęć zabezpieczenia życia wdowie w potrzebie? Faktem jest, że małżeństwo Leon i Anna zawarli jeszcze przed upływem jej żałoby – 21 października 1905 r. On miał wtedy 37, ona 36 lat.

Wodociąg

W bogatym w wydarzenia roku 1905 należy odnotować jeszcze m.in. ukończenie budowy siedziby Towarzystwa Zaliczkowego²⁸ oraz realizację najważniejszego

23. *Składki*, „Nowa Reforma”, 1903, nr 11, s. 2.

24. *Ze Żmigrodu donoszą nam...*, „Głos Narodu”, 1905, nr 104, s. 4.

25. Tamże.

26. Informacje uzyskane od dr. Daniela Nowaka.

27. Anna Helena Hubaczek urodziła się 23 lipca 1869 r.

28. Obecnie budynek Gminnego Ośrodka Kultury przy ul. Mickiewicza.

przedsięwzięcia dla miasteczka, czyli wodociągu²⁹. Jaką rolę w tym projekcie pełnił Karciński?

Krąży plotka, wydrukowana nawet w książce, że aby zbudować wodociąg, burmistrz „wziął dla miasta pożyczkę, gwarantując swoim majątkiem”³⁰. Czy tak było w istocie? Na to pytanie nie znajdę jednoznacznej odpowiedzi. Wydaje się jednak, że mogę pokusić się o rozwianie kilku wątpliwości.

Budowa wodociągu dla miasta Żmigrodu trwała kilka lat, a za jej początek trzeba uznać pomiary wydajności źródeł na północnym stoku tzw. Wilczej Góry prowadzone w latach 1897-1900. Kolejnym krokiem było opracowanie planu wodociągu przez inż. Michała Kornellę z Krajowego Biura Melioracyjnego w Jasle. Plan ten został opublikowany w lwowskim „Czasopiśmie Technicznym” już w roku 1901. W tym samym roku, jak donosiła „Gazeta Lwowska”³¹, poseł X kadencji wybrany w okręgu 10 (Jasło-Frysztak-Gorlice-Biecz-Krosno-Żmigrod-Dukla) – ks. Leon Pastor przedstawił na posiedzeniu Koła Polskiego petycję miasta Żmigrodu o subwencję z funduszu melioracyjnego na budowę wodociągu. Koło zdecydowało się poprzeć ten wniosek już wtedy. Jednak budowa rozpoczęła się później – trwała w latach 1905 i 1906.

Kosztorys zakładał wydatek rządu 46.000 K. Skąd wzięły się pieniądze na ten cel? Złożyły się na niego trzy podmioty: Sejm Krajowy, Ministerstwo Rolnictwa i gmina Żmigrod, która wzięła kredyt na 30 lat. Każda z tych instytucji zadeklarowała wpłatę 15.333 K. Koszt budowy był, jak na warunki żmigrodzkie, bardzo wysoki. W 1905 roku stan czynny majątku wynosił ok. 48.000 K, a bierny ok. 8000 K. Co więcej, rzeczywistość przerosła plany, bo rozszerzenie sieci oraz zwiększenie ilości studzien i hydrantów spowodowały, że całkowity koszt wyniósł 58.181 K 22 gr.

Skąd Żmigrod wziął 12.181 K 22 gr., aby zapłacić wykonawcy, firmie inż. Leonarda Nitscha w Krakowie? Tego nie wiem. Być może to są pieniądze, które wpłacił Leon Karciński, zastawiając swój dom? Plotka pozostaje plotką, dopóki ktoś jej nie zweryfikuje... Pewne jest, że wodociąg ukończono już w czasie, gdy Leon Karciński był burmistrzem. Jednak czy można powiedzieć, że on go zafundował? To duże uproszczenie i niesprawiedliwość wobec innych zaangażowanych w tę sprawę osób.

Czy nie większy wpływ na realizację tej inwestycji mogła mieć rodzina Potulickich (właściciele dóbr żmigrodzkich od 1890 r.), a zwłaszcza Franciszka z d. Badeni,

29. Wszelkie informacje o wodociągu żmigrodzkim pochodzą z książki *Roboty wodne i melioracyjne w południowej Małopolsce wykonane z inicjatywy Sejmu i Wydziału Krajowego, Część IV. Mniejsze melioracje*, Lwów 1932, s. 451-452.

30. M. Świerz, *Nowy Żmigrod i okolice*, Krosno 2002, s. 50.

31. „Gazeta Lwowska”, 1901, nr 58.

której krewni – Kazimierz Badeni i Stanisław Marcin Badeni – współtworzyli Koło Polskie, zasiadali w Sejmie Krajowym i mieli wpływ na podejmowane tam decyzje? Gdy przypatrzymy się planowi wodociągu, to możemy zauważyć, że kończył się on właśnie w obszarze dworskim.

W latach 1905-1908 Leon Karciński był „tylko” burmistrzem, to znaczy nie łączył pracy na tym stanowisku z inną pracą urzędniczą. Wiadomo jednak, że działał m.in. w żmigrodzkim kole Towarzystwa Szkoły Ludowej, Straży Pożarnej³² i oczywiście w „księżej kasie”³³.

W latach 1909-1914 oprócz funkcji burmistrza Żmigrodu Karciński pełnił także obowiązki radnego w Radzie Powiatowej w Jasle i jako delegat teŝe w Radzie Szkolnej Powiatowej.

Żydowski burmistrz

W społeczeństwie Żmigrodu przed wybuchem I wojny światowej ponad 50 % mieszkańców stanowili Żydzi. W roku 1905, gdy Karciński obejmował stanowisko, na 2.290 mieszkańców Żydów było 1.240, zaś w roku 1914 na 2.289 mieszkańców Żydów było 1.249. Stanowili więc większość, byli jako grupa bardziej zgodni, lepiej wykształceni i bardziej przedsiębiorczy. Mieli swoją reprezentację w radzie miasta. Pamiętając o tym, że Leon Karciński został wybrany jednogłośnie, trzeba pamiętać, że zgłosowali na niego także radni żydowscy.

Burmistrz Leon Karciński traktował Żydów na równi z katolikami, co wielu miało mu za złe. Zwłaszcza wypominali mu to chłopci. W nr 11 gazety „Przyjaciel Ludu” z 18 marca 1906 r. znajdujemy na to przykład³⁴. Walczące o władzę w miasteczku, jak również w całej Galicji, Polskie Stronnictwo Ludowe, ustami swojego zwolennika skrytykowało burmistrza. Żmigrodzki ludowiec pisze, że Karciński na najwyższe stanowisko w miasteczku został wybrany „dzięki Żydom”, „z którymi się już pobratał na dobre”, gdyż do zarządu Towarzystwa Zaliczkowego zamiast chłopów angażuje właśnie starozakonnych. W artykule zacytowane są słowa burmistrza, który w odpowiedzi na ten zarzut miał powiedzieć: „tak Żyd jest dobry, jak i chłop”. Dla zyskujących świadomość patriotyczną i polityczną włościan była to obelga.

32. Jak twierdzi Czesław Leosz, autor książki *Ochotnicze Straże Pożarne w gminie Nowy Żmigród (w zarysie historycznym)*, Leon Karciński był prezesem Straży Pożarnej w Żmigrodzie przypuszczalnie od roku 1900 do 1914 i od roku 1921 do lat 30. XX w., kiedy zastąpił go na tym stanowisku Sylwester Zapałowicz.

33. Tak nazywane było Towarzystwo Zaliczkowe.

34. *Z jasielskiego*, „Przyjaciel Ludu”, 1906, nr 11, s. 11.

Zarzucanie sympatii do Żydów było tylko jednym z wielu ciosów, wymierzonym w Karcińskiego przez ludowców – politycznych przeciwników. Na łamach „Przyjaciela Ludu” bardzo często krytykowali tego „wszechpolaka”, a jego zwolenników nazywali „szajką naganiaczy” politycznych. PSL piętnowało jego polityczne wybory i zaangażowanie, gdyż endecja, której zwolennikiem był Karciński, była na początku XX wieku sojusznikiem Polskiego Centrum Ludowego ks. Leona Pastora i ks. Stanisława Stojałowkiego. Wszystko w myśl hasła: „Przyjaciele naszych wrogów są naszymi wrogami”.

Swoją drogą ciekawe i do dzisiaj zagadkowe jest to, że w społeczeństwie Żmigrodu, gdzie odsetek Żydów był tak duży, to właśnie zwolennik stronnictwa, które otwarcie podnosiło problem żydowski na ziemiach polskich, utrzymywał się przy władzy tak długo. Burmistrza wybierali radni miasteczka, a więc i Żydzi. Może więc rozwiązanie zagadki tkwi w osobie samego Leona Karcińskiego, który po prostu potrafił przekonać do siebie większość? Jakimi argumentami? Na to pytanie mogłyby odpowiedzieć protokoły rady miasta, jednak nawet przytoczony powyżej nieprzychylny artykuł wskazuje na to, że czasem mogły wystarczyć trzeźwość osądu i niezależność. Istotne jest także to, że Narodowa Demokracja na prowincji różniła się od tej wielkomiejskiej, jak również i to, że ugrupowanie to było mniej radykalne i antysemickie niż później, np. w latach 30. XX wieku.

Warto wspomnieć, że kilka miesięcy po ukazaniu się tego napastliwego artykułu, 28 czerwca 1906 burmistrz, z wielkimi honorami i oczywiście przemówieniem, którego słuchały tłumy, witał w Żmigrodzie biskupa pomocniczego diecezji przemyskiej Karola Józefa Fischera. Kronikarz tej wizyty zanotował, że biskup: „po obiedzie oddawał wizyty pp. kolatorstwu Franciszkowi i Franciszce hr. Potulickim (właścicielom Żmigroda starego i nowego, przebywającym tu zazwyczaj tylko przez kilka tygodni w lecie), — ks. emer. prob. Kędrze, p. burmistrzowi, p. radcy sądu itd.”³⁵.

Wojenne losy

28 lipca 1914 r. jest cezurą ważną nie tylko dla Leona Karcińskiego, ale dla całej Europy. Szczególnie zaś dla Polaków, którzy w fakcie wybuchu Wielkiej Wojny między zaborcami, widzieli szansę na odzyskanie niepodległości. W pierwszych miesiącach wojny Karciński pełnił urząd burmistrza Żmigrodu, a jego zastępcą był Jan Kopyciński. Co się wtedy w miasteczku działo? Adam Wątor, autor *Słownika działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*³⁶, twierdzi, że Leon Karciński

35. „Kronika Diecezji Przemyskiej. Pismo diecezjalne”, 1906, z. 6, s. 350.

36. A. Wątor, *Słownik działaczy Narodowej Demokracji w Galicji*, Szczecin 2008, hasło: Karciński Leon.

od września 1914 roku przebywał w Wiedniu. Jednak czy wierzyć tej informacji, skoro inne zawarte w biogramie burmistrza mijają się z prawdą?³⁷

Dzięki pamiętnikowi żmigrodzianina Władysława Kopycińskiego (1893-1920), wiemy, że już 30 września 1914 r. pierwsze patrole rosyjskie wkroczyły do Żmigrodu. Jednak Moskale nie zabawili tu długo, gdyż mocny atak Austriaków zmusił ich do odwrotu. Wypchnęli oni wojska wroga aż za rzekę San, jednak z powodu braku amunicji i zapasów jedzenia dalszy ich atak został wstrzymany. Wtedy do kontruderzenia ruszyli Moskale i powtórnie weszli do Żmigrodu (18 listopada). Po niedługim czasie wycofali się pod Krosno, bo w okolicznych potyczkach ponieśli ogromne straty. W Żmigrodzie na powrót „rządzili” Austriacy... Tak oto Żmigrod przechodził „z rąk do rąk”.

Gdy Rosjanie wkraczali do kolejnych polskich wsi, miasteczek i miast, kolportowali i rozgłaszali „Odezwę wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza do Polaków” z 14 sierpnia 1914 r. W odezwie tej rosyjski naczelny wódz pisał m.in.: „Niech Naród Polski połączy się w jedno ciało pod berłem Cesarza Rosyjskiego. Pod berłem tem odrodzi się Polska, swobodna w swojej wierze, języku i samorządzie. (...) Z sercem otwartem, z ręką po bratersku wyciągniętą, kroczy na Wasze spotkanie Wielka Rosya. Wierzy ona, iż nie zardzewiał miecz, który poraził wroga pod Grunwaldem. Od brzegów Oceanu Spokojnego do Mórz Północnych ciągną hufce rosyjskie. Zorza nowego życia dla Was wschodzi. Niech zajaśnieje na tej jutrzni znamię Krzyża, godło męki i zmartwychwstania ludów”³⁸.

Jak podaje prezentująca optykę rosyjską „Gazeta Warszawska”³⁹, po wkroczeniu do Żmigrodu Rosjan Leon Karciński publicznie odczytał tę odezwę mieszkańcom. Gdy następnie, w wyniku przesuwającej się linii frontu, weszli do Żmigrodu Austriacy, właśnie za to przestępstwo burmistrza aresztowali. Dokładnej daty tych wydarzeń sprawozdawca gazety nie podaje, pisze tylko, że było to „przed ofensywą austriacką na San”, a więc w październiku lub listopadzie 1914 roku.

Czy Leon Karciński do ogłoszenia tej odezwy został przymuszony? Najprawdopodobniej tak. Przecież do miasteczka weszli wrogowie – Moskale. Jednak mógł nim też powodować patriotyzm. Wiadomo, że część Polaków, zwłaszcza tych skupionych wokół wizji narodowej Romana Dmowskiego, stanęła w czasie wojny po stronie Rosji, Francji i Wielkiej Brytanii, czyli tzw. ententy, przeciwko Austro-Węgrom i Niemcom. Odwrotnie niż Józef Piłsudski i jego zwolennicy.

37. Prof. Adam Wątor, pisząc biogram Karcińskiego, korzystał prawie wyłącznie z wiedzy i wspomnień żmigrodzianina p. Mieczysława Brożyny, z którym wielokrotnie rozmawiałem.

38. https://pl.wikisource.org/wiki/Odezwa_wielkiego_ksi%C4%99cia_Miko%C5%82aja_Miko%C5%82ajewicza_do_Polak%C3%B3w [dostęp: 30.09.2023].

39. Z 12 grudnia 1914 r.

Poza tym Karciński, podobnie jak i wielu żmigrodzian, widział w roku 1914 to, co zapisał pamiętnikarz: „Nie było wypadku, żeby Moskale mścili się na ludności, za wyjątkiem pobicia ostatnim razem kilku Żydów (...). Charakterystyczne jest, że Moskale wyjątkowo jedynie palili domy, nie mówiąc już o wsiach, podczas gdy nasi (to znaczy Austriacy – przyp. moje PF) przeciwnie, puszczały rozmyślnie z dymem całe wsie bez żadnego powodu”⁴⁰. Czy naprawdę trudno było stracić orientację w tym, kto jest wrogiem, a kto przyjacielem? Któż mógł wtedy, na początku wojny, wiedzieć, że odezwa Mikołaja Mikołajewicza jest tylko sprytnym wybiegiem, aby pozyskać zaufanie Polaków i nie ma prawnego znaczenia?

Nieco inne informacje o uwięzieniu burmistrza znajdujemy w artykule Jana Woźniackiego pt. *Przyczynek do dziejów Nowego Żmigrodu*⁴¹. Autor tłumaczy, że wiedzę swoją i fakty historyczne o miasteczku nad Wisłoką czerpie z pamiętnika żmigrodzkiego urzędnika sądowego, którego nazwiska nie wymienia. Oto, co pisze o Leonie Karcińskim: „Burmistrzem Nowego Żmigrodu był za czasów galicyjskich (i po odzyskaniu niepodległości w 1918 r.) zacny i kulturalny człowiek, były kleryk, Leon Karciński. Gdy zbliżały się do Żmigrodu wojska rosyjskie, Karciński polecił wywiesić białe flagi na wieży kościelnej, aby uchronić miasto i pozostałych mieszkańców przed zagładą. Część mieszkańców bowiem opuściła miasto, udając się na tułaczkę do Słowacji, która wówczas wchodziła w skład ziem cesarstwa austriackiego i nie było granicy celnej między Galicją graniczącą ze Słowacją.

Za wywieszenie białej flagi wojsko austriackie zaaresztowało burmistrza Karcińskiego i wiozło go na rozstrzelanie do Mniszego Lasku (zwanego obecnie Małym Laskiem). Jednak wyroku nie wykonano z niewiadomych powodów”⁴². Trudno rozstrzygnąć prawdziwy powód aresztowania burmistrza. Jeden nie wyklucza drugiego, a może oba po prostu się dopełniają?

Przywołam jeszcze jedno źródło, które dopełni tej części opowieści o burmistrzu. *Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych Galicji i Bukowiny 1914-1915. Część III Prowincya i Bukowina* wymienia burmistrza Leona Karcińskiego, aresztowanego 11 listopada 1914 r., który trafił do XIX dzielnicy Wiednia, czyli Döbling, na ulicę Krottenbachstraße. Księga stwierdza, że razem z burmistrzem wywieziono 2 osoby towarzyszące⁴³. Nie wskazuje natomiast powodów przewiezienia burmistrza do Wiednia, można odnieść wrażenie, że w ten sposób np. zapewniono mu bezpieczeństwo. W tej samej publikacji znajduje się bowiem szereg innych osób, które ze Żmigrodu trafiły w różne „bezpieczne miejsca”. Są to

40. W. Kopyciński, *Czyny i marzenia. Zapiski legionisty 1911-1920*, red. T. Kołakowska, Warszawa 2016, s. 39.

41. J. Woźniacki, *Przyczynek do dziejów Nowego Żmigrodu*, „Nowe Podkarpacie”, 1995, nr 34, s. 6.

42. Tamże.

43. *Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych Galicji i Bukowiny 1914-1915. Część III Prowincya i Bukowina*, Lwów 1915, s. 371.

adwokaci, sędziowie, dyrektor kopalni nafty, pocztmistrz, nauczycielka, a także właściciel realności Antoni Nowak⁴⁴ i Jan Kopyciński – zastępca burmistrza⁴⁵.

Sytuacja w Żmigrodzie na przełomie lat 1914/1915 była dynamiczna. W okresie Bożego Narodzenia 1914 roku Austriacy atakowali Rosjan od południa, idąc od Krempnej, chcąc opanować Żmigród i Jasło. Przez Barwinek i Duklę chcieli dostać się pod Krosno. Moskale jednak nie pozwolili im na to. Krwawe walki toczyły się na Przełęczy Dukielskiej, ale i m.in. na Mytarzy. Żmigród znowu stał w ogniu. Wtedy to, po raz trzeci w przeciągu kilku miesięcy, Moskale miasteczko zajęli. Tym razem na długie 4 miesiące. Jak już ustaliliśmy, burmistrza Karcińskiego przez ten czas w nim nie było.

Kolejne potwierdzenie tej informacji znajdujemy w nr. 95 „Gazety Narodowej” z czwartku 9 kwietnia 1915 r. Gazeta, która prezentowała optykę austriacką, na pierwszej stronie, w artykule *Ze Żmigrodu. (Korespondencja własna „Gazety Narodowej”)* wydrukowała, co następuje: „Miasto przechodziło różne koleje. Podczas cofania się wojsk austriackich wywieziono kilka osób, podejrzanych o sympatię do Rosyi. Między innymi wywieziono burmistrza miasta p. Leona Karcińskiego”.

Okupację rosyjską Nowego Żmigrodu zakończyła dopiero operacja gorlicka z 1915 roku, czyli wielka ofensywa wojsk austriackich i przybyłych im na pomoc wojsk niemieckich. 2 maja bitwa rozpoczęła się pod Gorlicami, 4 maja Niemcy bili się z Rosjanami pod Cieklinem, 5 maja przekroczyli Wisłokę i weszli do Żmigrodu, a 9 maja ciężkie walki toczyły się już pod Krosnem. W kolejnych dniach front odsunął się dalej na wschód i północ i już w żmigrodzkie okolice nie powrócił.

W maju 1915 roku burmistrza Karcińskiego nie było, więc ktoś musiał go zastępować. Kto? Aby się tego dowiedzieć, musimy ponownie sięgnąć do pamiętnika Władysława Kopycińskiego. Ten świadek okupacji rosyjskiej i ofensywy gorlickiej, potwierdza fakt wywożenia ludzi, którzy „sprzyjali Moskałom”: „Cała okolica nasza została ogołocona z księży ruskich, których Austriacy pozabierali ze sobą, często bez widocznej przyczyny, na podstawie ślepego podejrzenia. Ze Żmigrodu wzięli dwóch z urzędu: burmistrza i zastępcę dowódcy policjantów.” Ale pamiętnikarz notuje też to, że po wkroczeniu do Żmigrodu Niemców, do głównodowodzącego wojskami udała się „deputacja wyłoniona z miasta w postaciach: Jędrzej Drozdowicz – burmistrz, Adam Walewski – aptekarz i Franciszek Wilczewski – proboszcz, dziękując za «wyswobodzenie»”.

Jak długo Leon Karciński był w niewoli? Tego nie wiem. Sądzę, że co najmniej kilka miesięcy. Jednak gdy już do Żmigrodu wrócił, to niedługo potem wrócił też na swoje dawne stanowisko, co jest dowodem na to, że został uniewinniony od zarzutu zdrady. Władze austriackie odzyskały do niego zaufanie.

44. Tamże, s. 450.

45. Tamże, s. 383.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że właściwie przez cały początkowy okres obejmujący życie Leona Karcińskiego, w zaborze austriackim ludzie, którzy chcieli manifestować swoje przywiązanie do narodowości polskiej, mogli to robić jawnie. Nawet urzędnik prokuraturii, jakim był Karciński mógł, o czym donosiła ówczesna prasa, wysłać pieniądze dla ofiar procesu w sprawie wrześnińskiej⁴⁶, wziąć udział w Pierwszym Wiecu Narodowym we Lwowie w dniach 30 maja – 1 czerwca 1903 r., materialnie wspierać Towarzystwo dla Popierania Nauki Polskiej (w 1905 r.), działać w patriotycznym Towarzystwie Szkoły Ludowej, które w Żmigrodzie miało m.in. czytelnię, i wpłacać pieniądze na „Dar narodowy 3 Maja” (1904 r.). Karciński nie był jedynym żmigrodzkim urzędnikiem, który w ten sposób manifestował swoją patriotyczną postawę, innym godnym wspomnienia był notariusz Ignacy Dębicki (1857-1931).

Trudne początki II RP

Z aresztu do Nowego Żmigrodu Karciński wrócił zapewne już w roku 1915⁴⁷, nie wiadomo jednak, kiedy znów został burmistrzem. Cytowany już tutaj pamiętnikarz przy dacie 26 grudnia 1915 zapisał, że w Żmigrodzie „jest komisarz, a dotychczasowa Rada i burmistrz w kąt”⁴⁸. Co oznacza, że „wojenny” burmistrz Andrzej Drozdowicz został usunięty ze stanowiska. Na jak długo? I czy po likwidacji zarządu komisarycznego burmistrzem został na powrót on, czy jednak już Leon Karciński? Nie znalazłem dokumentów, które by na te pytania odpowiadały.

Wyraźne źródła mówiące o tym, że Karciński wrócił na swój fotel, pochodzą dopiero z roku 1918, a dotyczą doniosłej, oczekiwanej przez Polaków chwili. Kronika żmigrodzkiej szkoły powszechnej⁴⁹ odnotowuje, że w niedzielę 3 listopada 1918 r., po nabożeństwie dziękczynnym w intencji odzyskania niepodległości przez Polskę, na rynku mowę wygłosił burmistrz Leon Karciński, a po nim przemawiał Władysław Mech (1894-1973), młody działacz obozu narodowego, późniejszy prezes Związku Ludowo-Narodowego na Podhalu i więzień Berezki Kartuskiej.

Kierownik szkoły nie wspominał o tym, by w jakikolwiek sposób Żydzi brali udział w tych uroczystościach. Dla nich był to 28 dzień miesiąca cheszwan roku 5679, nie obchodzili wtedy żadnego święta religijnego, natomiast opisane powyżej uroczystości odbywały się na rynku, wokół którego mieszkało wiele żydowskich

46. Proces, który był następstwem strajku polskich dzieci w szkole we Wrześni w 1901 r., w ówczesnym zaborze pruskim.

47. Na pewno w połowie stycznia 1916 r. przybył ze Żmigrodu do Krakowa, o czym świadczy notka w czasopiśmie „Głos Narodu”, nr 26 z 16 stycznia 1916 r., s. 4.

48. W. Kopyciński, *Czyny i marzenia*, s. 79.

49. Kronika Szkoły Podstawowej w Nowym Żmigrodzie spisywana od 1888, b.s.

rodzin. Czy Żydzi słuchali przemówień? Być może słuchali, ale czy odzyskanie niepodległości przez Polskę było też ich świętem?

Po pierwsze, patrząc polskimi oczami, ojczyzną Żydów była historyczna ziemia Izraela, a stolicą, do której duchowo pielgrzymowali – Jerozolima. Po drugie, pod panowaniem austriackim Żydzi, choć na początku ciemieni, na przestrzeni lat uzyskali wiele przywilejów, więc nowe, polskie rządy były dla nich w pewnym sensie zagrożeniem. Po trzecie, zachowanie Żydów w czasie Wielkiej Wojny Polacy oceniali negatywnie. Żmigrodzianom nie w smak było ich bratanie się zarówno z Moskalami, jak i Niemcami. Lista żydowskich „przewin” w polskich oczach była dłuższa i nie ograniczała się do kilku lat wstecz. Polacy uważali Żydów za wrogów, przegrywali z nimi rywalizację w handlu, czuli wobec nich niechęć jako do obcych kulturowo i religijnie.

Może właśnie nawarstwienie się wszystkich uprzedzeń, jak również patriotyczny moment obudziły w Polakach złość? A może po prostu poczuli się bezkarni, skoro cesarskich sądów, policji i wojska, które mogłyby ich powstrzymać lub ukarać, już nie było? Może zamieszki antyżydowskie, które w Żmigrodzie wybuchły, urządzono na wzór tych, które odbyły się wcześniej, zarówno w wielkich miastach, jak Warszawa, Lwów i Kraków, jak i mniejszych: Pruchnik, Pilzno, Dukla, Czudec, Strzyżów, Jedlicze z myślą – „jeśli tam można, to tu też”?

Jakikolwiek był powód, dnia następnego po procesjach z czterech stron świata, po świętowaniu i mowach na rynku, wydarzyło się coś, co kierownik szkoły opisał następująco. Dodać należy, że 4 listopada wypadał w poniedziałek, który był wtedy w miasteczku dniem targowym: „4 listopada rano wpadło do miasteczka około 200 chłopców wiejskich. Byli to dezerterzy i zdemoralizowani w wojnie chłopcy, których większa część była z powiatu krośnieńskiego. Rabowali mieszkania prywatne i sklepy żydowskie i zniszczyli około 100 rodzin żydowskich. Kilku Żydów, którzy się bronili, pokaleczono. Pięciu tutejszych żandarmów wraz ze strażą żydowską bez broni ustąpiło, nie stawiając żadnego oporu przed tą bandą dobrze zorganizowaną. Rzeczy zrabowane wynosili z miasta lub kładli na fury i wywozili, w tym dniu bowiem przyjechało bardzo wiele ludzi na targ. 4, 5 i 6 listopada nie przyszły dzieci na naukę z obawy rozruchów i rabunków antyżydowskich”⁵⁰.

Te same wydarzenia w żydowskiej gazecie codziennej „Nowy Dziennik” z wtorku 12 listopada 1918 r., korespondent opisał tak: „W poniedziałek 4. listopada przybyli chłopci okoliczni z wozami na jarmark, na «tanie kupno» – jak się wyrażali. Tem «taniem kupnem» miał być dobytek Żydów miejscowych. Ta sama śpiewka, co gdzieindziej. Chłopstwo rabuje, a czego zabrać nie może, niszczy. Inteligencja polska zachowuje się biernie. Sama wskazuje, gdzie Żydzi mieszkają,

50. Tamże.

aby się «broń Boże» nie pomyłono. Ofiarą padły wszystkie rodziny żyd., między innymi Feuera, Götzlera (przytem go ciężko pobito), Buchsbauma, Engla. Przybyła wprawdzie na automobilu milicyja z Jasła, ponieważ jej doniesiono «iż Ukraińcy na Polaków napadli» (inaczejby nie przyszła), ale widząc, że tu tylko o Żydów idzie, wróciła z powrotem z tem, że wszędzie spokój, a Żydzi prowokują. Inteligencyja «uspakajała» Żydów (nauczyciel) w następujący sposób: «Myślicie, że to ostatni raz? Wy stąd wszyscy odejść musicie»⁵¹.

Jak widać, obie te relacje zgodne są tylko w jednym, iż 4 listopada poszkodowanymi byli żmigrodzcy Żydzi. Co było dalej? Otóż „owoce” widać było gołym okiem, np. w funkcjonowaniu szkoły. Kierownik – kronikarz wyjaśniał: „Od 12 listopada 1918 nie odbywa się nauka z powodu braku opału. Hrabia [Władysław – przyp. moje PF] Potulicki, nie żądając zaraz pieniędzy, dał asygnatę na osiem sągów drzewa bukowego. Pomimo polecenia Rady Szkolnej Okręgowej nie zwiozły gminy drzewa. Gospodarze przyrzekli, że zwiozą drzewo z nastaniem mrozów. I mrozy nastały i sanna była dobrą, ale drzewa nie przywieźli. Mieli mówić, że dla żydowskich dzieci nie będą zwozili drzewa”⁵².

Wygląda na to, że rodzice – katolicy się zbuntowali. Co było powodem? Fakt, że mimo wyraźnego nakazu, żydowscy sąsiedzi nie opuścili Żmigrodu? A może to, że Żydzi oskarżyli o napaść i kradzieże miejscowych, podczas gdy – jak zapisał Jan Stanek – sprawcami byli „zdemoralizowani chłopcy z powiatu krośnieńskiego”? Nic więcej w tej sprawie nie wiem. Sytuacja wróciła do normy jakiś czas później, co wyjaśniał kierownik: „Ponieważ rodzice tak z miasta, jak i ze wsi nie myślą wcale o zwiezieniu drzewa, a tutejszy urząd podatkowy wypłacił kilkaset koron z dodatków gminnych Radzie Szkolnej Miejskowej, przeto na zarządzenie Przewodniczącego Rady Szkolnej Miejskowej skupywał kierownik szkoły drzewa od Rusinów, które przywożą na targ. Gmina tutejsza odstąpiła szkole dwie fury węgla, można więc było z dniem 6 marca 1919 rozpocząć naukę, po przerwie od dnia 12 listopada 1918 r.”

Według kroniki szkoły rozruchy antyżydowskie w Nowym Żmigrodzie trwały jeden dzień, zaś będąca ich następstwem zimna wojna (dosłownie i w przenośni) polsko-żydowska aż 4 miesiące! To dosyć długo. Można podejrzewać, że nie ograniczała się ona tylko do stagnacji w funkcjonowaniu szkoły, ale ogarnęła więcej dziedzin życia. Czy zatem 4 listopada wśród napastników był ktoś miejscowy? A może rozczarowanie Polaków tym, że Żydzi gdzieś nie wyjechali, było tak duże, że chcieli je dodatkowo zamanifestować? Czy spór zakończył się wraz z powrotem dzieci do szkoły? Takie pytania cisną się na usta i sugerują, że był jakiś dalszy ciąg wydarzeń. Nie znalazłem opisów kolejnych zająć, co może świadczyć o tym,

51. „Nowy Dziennik”, 1918, nr 124, s. 3.

52. Kronika Szkoły Podstawowej w Nowym Żmigrodzie spisywana od 1888, b.s.

że z czasem spór przycichł. Jednak czy jego przyczyny zniknęły? Czy może do starych, powtarzanych z pokolenia na pokolenie powodów wzajemnej nieufności doszły nowe? Pytanie kolejne: gdzie był i jak reagował Leon Karciński?

Choć żadne ze źródeł nie wspomina sprzeciwu Karcińskiego wobec zamieszek ani nie mówi o jego roli łagodzącej konflikt, można się domyślać, że próbował zaprowadzić porządek. Tak jak próbował zapobiec kolejnym pogromom, które były możliwe, a mogły towarzyszyć poniedziałkowemu jarmarkowi. Na dowód warto przywołać list z piątku 25 kwietnia 1919 r., którego adresatem są władze Policji w Jasle:

Żmigród 25/4 1919

Wielmożny Panie Komisarzu.

Jestem słaby, leżę w łóżku i sam osobiście do Jasła przyjechać nie mogę. Od dłuższego czasu kręci się po okolicy bolszewik Leon Gawron z Toków, który niedawno wrócił z Rosyi i całymi tygodniami jeździ od wsi do wsi, organizuje czerwone gwardye i przygotowuje pogromy. Obecnie grasuje po Krośnieńskim i ściąga chłopów na niedzielę do Nienaszowa, gdzie w niedzielę tj. 27 bm. Stapiński między innymi mają zaprowadzać rady chłopskie, a potem mają ciągnąć „na żydów i panów”. Załoga żmigrodzka to same bolszewiki i na nich wiele liczyć nie można, bo tylko kilku chłopów jest porządnych i uległych dyscyplinie wojskowej, inni chętnie połączyliby się z chłopami, aby się obłowić. Jedyne w tym wypadku musimy liczyć na żandarmerię i proszę na poniedziałek i wtorek o wzmocnienie posterunku żandarmeryi, ewentualnie po porozumieniu się z Komendą wojskową dać kilkunastu zdecydowanych żołnierzy między załogę, aby miasteczko przed napadem ochronić. Wczoraj jeszcze o tem nie wiedziałem, rozwiadziałem się o projektowanym napadzie dopiero dziś. O Gawronie wiem, że już od dwóch miesięcy przeszło prowadzi agitację bolszewicką i nie wiem dlaczego żandarmeria nie robi z nim porządku. Proszę jeszcze raz najuprzejmiej o obronę miasteczka i przesyłam wyrazy szacunku i wszelkiego powodzenia.

Leon Karciński

Względnie spokojne rządy

Odzyskanie niepodległości przez Rzeczpospolitą nie zabrało 50-letniemu już przecież Leonowi Karcińskiemu stanowiska i wysokiej pozycji w społeczeństwie. W nowych warunkach⁵³ nadal pozostawał burmistrzem, działaczem, społecznikiem i doradcą. Co prawda, dopiero w połowie lat 20., ale za to kilkakrotnie i w superlatywach pisał o nim w szkolnej kronice kierownik Jan Stanek. Oto kilka przykładów.

53. Przez cały okres II RP Żmigród Nowy administracyjnie należał do woj. krakowskiego i pow. jasielskiego.

W roku 1924/1925: „Na przedstawienie i prośbę p. Leona Karcińskiego, burmistrza, wyasygnował p. kurator 15000 zł na wybudowanie 4 sal i wyrestaurowanie starego budynku szkolnego”⁵⁴.

W roku szkolnym 1925/1926, po remoncie i rozbudowie budynku szkoły: „Dopiero dzięki wpływom i usilnym staraniom zastępcy Rady Szkolnej Miejskowej, a zarazem burmistrza i dyrektora Towarzystwa Zaliczkowego, pana Leona Karcińskiego udało się uzyskać na przebudowę szkoły 15000 zł, a 4000 z Wydziału Rady Powiatowej, jako dodatek z podatku od opłat spirytusu. Że więc odbudowano szkołę, postawiono drewnię, wychodki, stajnię, odrestaurowano starą szkołę jest prawie że wyłączną zasługą wyżej wspomnianego p. Leona Karcińskiego, który dotąd u władz kołatał, pisał i jeździł, aż otrzymał potrzebne pieniądze. Wielka wdzięczność należy się p. Janowi Leitnerowi, inspektorowi szkolnemu, który gorąco popierał tę sprawę.

Toteż tak grono, jak i dzieci szkolne chciały swą wdzięczność wyrazić tym zasłużonym osobom podczas poświęcenia nowoprzybudowanej szkoły, które się miało odbyć w dniu św. Stanisława [Kostki, patrona dzieci i młodzieży – przyp. moje PF], tj. 13 listopada 1926 r. Z powodu braku najważniejszej osoby tj. p. Leona Karcińskiego, który z chorą żoną musiał wyjechać do Krakowa i z różnych nieprzewidzianych przeszkód ani poświęcenie, ani podziękowanie się nie odbyło”⁵⁵.

Choroba żony była poważna i w końcu doprowadziła do jej śmierci – 17 lipca 1927 r. Anna zmarła w wieku 58 lat na nowotwór wątroby i została pochowana w Nowym Żmigrodzie. Być może śmierć najbliższej osoby sprawiła, że burmistrz do miejscowego kościoła parafialnego św. św. Piotra i Pawła ufundował witraż św. Leona I papieża, zwanego Wielkim?

Leon Karciński w okresie II RP był liderem, który potrafił łączyć różne środowiska i „budować mosty” w spolaryzowanym społeczeństwie. Za przykład niech posłużą wspomnienia Floriana Pai, działacza PSL „Piast” z Mytarzy: „W roku 1925 nauczycielstwo razem z towarzystwem szkoły, którego prezesem był ówczesny burmistrz miasteczka Żmigrodu, urządzili obchód 3-maja. Wiedząc, że jestem działaczem ludowym, przewodniczący towarzystwa zaprosił mnie na posiedzenie. Na posiedzeniu komitetu zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc w zorganizowaniu obchodu, zgodziłem się na to pod warunkiem, że będę przemawiał do ludu. Na moje słowa powstał rozruch – nauczycielstwo nie chciało się zgodzić, jednak przewodniczący Karciński powiada – pomału panowie, to powinno Was podnieść na duchu, spośród chłopów znalazł się u nas taki, co chce do nich przemówić. (...) Chłopi posłuchali, przysłała cała okolica, 200 koni banderii tak że małe miasteczko Żmigród nie mógł pomieścić przybyłych. Po przemówieniu prezesa Karcińskiego

54. Kronika Szkoły Podstawowej w Nowym Żmigrodzie spisywana od 1888, b.s.

55. Tamże.

Leona wyszedłem na mównicę ja. Z chwilą mojego ukazania podniósł się jeden krzyk, tak, że nie mogłem mówić i łzy szczęścia i radości mnie zatykały⁵⁶.

Opisana powyżej sytuacja sprzeciwienia się inteligencji na rzecz chłopów, przypomina nieco stanięcie po stronie Żydów, kosztem chłopów z roku 1906 i prowadzi nas do ogólniejszej konkluzji. W społeczeństwie Nowego Żmigrodu i okolicznych wsi ścierało się wiele grup: mieszczenie i chłopci, inteligencja i rzemieślnicy, Żydzi i katolicy, zwolennicy rywalizujących ze sobą partii... Leon Karciński zdawał sobie sprawę z trudności porozumienia się tych grup, ale widział sens konfrontowania ich ze sobą, bo przynosiło to korzyści w postaci społecznego zaangażowania. Przypominało to niekiedy przysłowiowe „wkładanie kija w mrowisko”, ale koniec końców – było stwarzaniem warunków do spotkania i dyskusji.

Żmigrodzkie koło Towarzystwa Szkoły Ludowej⁵⁷

Organizacja, której celem było wspieranie szkolnictwa wiejskiego z językiem polskim jako wykładowym, powstała w roku 1891 w Krakowie. Środki na działalność czerpała ze składek członkowskich, darowizn i zbiórek przeprowadzanych przy okazji wydarzeń kulturalnych. Wśród wielu celów statutowych miała za zadanie m.in. tworzenie szkół, udzielanie wsparcia finansowego i materialnego, zakładanie i prowadzenie czytelnicy oraz wypożyczalni książek, tworzenie chórów i grup teatralnych. Koło TSL istniało w Żmigrodzie już na początku XX wieku, a jego przedstawicielem w zarządzie i osobą biorącą udział w zjazdach i posiedzeniach byli m. in. Leon Karciński i Ignacy Dębicki.

Działalność żmigrodzkiego koła TSL przygasła bardzo szybko. Już w 1906 roku jego aktywność była minimalna. Po kilku latach przerwy założono je powtórnie w listopadzie 1911 roku, a na pierwszym jego posiedzeniu 12 stycznia 1912 r. Karciński został wybrany do Komisji Dochodowej. Z pewnością wykorzystano jego doświadczenie z Towarzystwa Zaliczkowego. Co ważne, w kole tym znaleźli się inteligenci nie tylko ze Żmigrodu, ale i Nienaszowa, Kątów, a nawet Świerchowej. Ta mocna grupa przyczyniła się m. in. do rozwoju czytelnicy w Żmigrodzie, Kątach, Mytarzy, Skalniku i Polanach, wielu uroczystości patriotycznych, odczytów i zbiórek pieniężnych.

56. K. Ruszała, *Wspomnienia Floriana Pai – działacza ludowego z okolic Nowego Żmigrodu w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie*, „Rocznik Jasielski”, 7 (2012), s. 149.

57. Wszelkie informacje na temat żmigrodzkiego koła TSL pochodzą z artykułu: B. Walicki, Ks. S. Zych, *Działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej w parafii żmigrodzkiej. Przyczynek do dziejów oświaty w regionie*, w: *Huta Polańska dawniej i dziś. Studia i materiały*, Rzeszów 2017, s. 47-77.

Żmigrodzkie koło TSL pod I wojnie wznowiło działalność w roku 1919 i w II RP było istotnym stowarzyszeniem współorganizującym życie kulturalne i patriotyczne. Leon Karciński był w jego zarządzie przez kilka lat, a na pewno pełnił funkcję przewodniczącego w latach: 1925, 1928 i 1931. W roku 1931 burmistrz został odznaczony dyplomem uznania za pracę kulturalno-oświatową w szeregach TSL⁵⁸.

Poglądy polityczne i start w wyborach parlamentarnych

Leon Karciński był zwolennikiem i działaczem endecji, czyli ruchu politycznego, na którego czele przez długie lata stał Roman Dmowski. Ugrupowanie to od roku 1897 nosiło nazwę Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. W niepodległej Rzeczypospolitej, a dokładnie w roku 1919, przekształciło się w Związek Ludowo-Narodowy, zaś od października 1928 roku nosiło nazwę Stronnictwa Narodowego.

U zarania II Rzeczypospolitej endecja była główną siłą polityczną konkurującą z obozem politycznym Józefa Piłsudskiego. W latach 1922-1926 Związek Ludowo-Narodowy współrządził Polską. W wyborach 1922 roku był częścią Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej, który osiągnął najlepszy wynik: miał 163 posłów (na 444) i 48 senatorów (na 111), ale poniósł jedną prestiżową porażkę – ich kandydat na prezydenta – Maurycy hr. Zamoyski przegrał z Gabrielem Narutowiczem. Jednak po zamordowaniu pierwszego prezydenta RP, wyborze Stanisława Wojciechowskiego i usunięciu się Marszałka Józefa Piłsudskiego z areny politycznej, endecy mieli realny wpływ na decyzje podejmowane na najwyższym szczeblu. Współtworzyli trzy rządy: tzw. drugi rząd Witosa, drugi rząd Grabskiego i rząd Skrzyńskiego.

Gdy po upadku tego ostatniego powstał trzeci rząd Witosa, Marszałek Piłsudski powiedział raczkującemu polskiemu parlamentarystom: stop... i przejął władzę przy pomocy wojska. To właśnie zamach majowy 1926 roku i wybór na prezydenta Ignacego Mościckiego, dały początek tzw. rządowi sanacyjnemu. Zrozumiałe jest, że po tych wydarzeniach Związek Ludowo-Narodowy przeszedł do opozycji.

Jak to się stało, że Leon Karciński⁵⁹ z ramienia swojej partii dwukrotnie wystartował w wyborach parlamentarnych? Widocznie uznano, że jest dobrym kandydatem na czasy kryzysu. Najpierw w marcu 1928 roku kandydował do

58. XXXV Walny Zjazd delegatów Kół i Związków Okręgowych Towarzystwa Szkoły Ludowej w Krakowie w dniach 24 i 25 maj 1931 r., „Przewodnik Oświatowy”, 28 (1931), nr 4-12, s. 27.

59. W lipcu 1924 r. Leon Karciński został wybrany do komisji rewizyjnej Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, do którego należało żmigrodzkie Towarzystwo Zaliczkowe. Być może wypłynięcie na szersze wody, a także nowe znajomości ułatwiły burmistrzowi decyzję o wystartowaniu w wyborach. Zob. XLVI Walne Zgromadzenie Delegatów Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych we Lwowie, „Nowa Ziemia Lubelska”, 1924, nr 227, s. 3.

Senatu II kadencji z listy nr 24 Komitetu Wyborczego Katolicko-Narodowego w Krakowie. Endecja zdobyła w tych wyborach 9,3 % głosów i w Sejmie miała 37, a w Senacie 9 „szabel”. Leon Karciński senatorem nie został, a wynik wyborczy zwycięzców sprzed 6 lat pokazywał, że poparcie dla nich spadło katastrofalnie.

Sejm i Senat II kadencji zostały rozwiązane przez prezydenta Ignacego Mościckiego na wniosek Marszałka Józefa Piłsudskiego, po niespełna dwóch latach – 30 sierpnia 1930 r. Zarządzono zatem przedterminowe wybory, które odbyły się w atmosferze skandalu, gdyż na dwa miesiące przed głosowaniem rząd sanacyjny aresztował 18 posłów opozycji (w tym endeków), uwięził ich w Brześciu, a potem osądził i kilku skazał na kary więzienia.

Wybory do III kadencji, zwane brzeskimi, odbyły się w listopadzie 1930 roku, a Leon Karciński kandydował zarówno do Sejmu jak i do Senatu RP. Co ciekawe, do Sejmu startował z listy nr 19 Katolickiego Bloku Ludowego w okręgu jasielskim. Nie było to ugrupowanie endeckie, a chrześcijańsko-demokratyczne. Partia, której liderem był wówczas Wojciech Korfanty, zdobyła 3,8 % głosów i 14 mandatów w Sejmie i 2 w Senacie. Burmistrz nie został posłem.

Do Senatu Karciński startował tym razem z listy nr 4 krakowskiej Listy Narodowej. Stronictwo Narodowe (po zmianie nazwy) osiągnęło wynik 12,7 % i wprowadziło do Sejmu 63, a do Senatu 12 osób. Karciński nie został wybrany na senatora.

Z kronikarskiego obowiązku dodajmy, że w 1929 roku, czyli w roku między wyborami, Leon Karciński odwiedził Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu. Ta ogromna, trwająca kilka miesięcy (od połowy maja do końca września), impreza wystawiennicza prezentowała 10-letni dorobek odrodzonego państwa polskiego. Mało kto o tym wie, ale można było znaleźć na niej również żmigrodzkie akcenty! Ciekawe, czy burmistrz, zwiedzając galerie malarskie, oglądał prace Stanisława Czajkowskiego (1878-1954) i rozpoznał znane sobie miejsca, m.in. żmigrodzki dwór i kościół św. Katarzyny w Starym Żmigrodzie przed przebudową? Karciński w Poznaniu był 15 sierpnia i zatrzymał się w wybudowanym na potrzeby PeWuKi hotelu „Polonia”⁶⁰.

Ostatnie lata pracy

Wróćmy jeszcze do zaangażowania burmistrza w sprawy szkolne, dlatego, że ujawnia ono fakty o znaczeniu donioślejszym. Leon Karciński i Jan Stanek owocnie współpracowali. Jednak gdy ten drugi odszedł na zasłużoną emeryturę, a jego miejsce w październiku 1931 zajął Władysław Kasprzyk (1888-1951), temperatura przyjaźni między burmistrzem a kierownikiem szkoły znacznie się obniżyła. Gdy po dwuletniej kadencji (1931-33) Rady Szkolnej Miejscowej, której

60. Jak donosi „Kurier Poznański” z 15 sierpnia 1929 r.

przewodniczył Leon Karciński, wybrano nowych przedstawicieli, burmistrz się w niej nie znalazł. Oto, co zapisał kierownik Kasprzyk o tym fakcie: „Zaznaczyć należy, że ustępujący przewodniczący, p. Leon Karciński, który był równocześnie burmistrzem miasteczka nie doceniał należycie potrzeb szkoły obecnej doby, która w obecnej chwili rozbudowy i utrwalaniu odzyskanej niepodległości ma bardzo ważne zadanie do spełnienia, a mianowicie wychowanie obywatela, stu-procentowego państwowca.

Aby zadaniu temu podołać, starała się szkoła wykorzystać każdy moment, by małe pokolenie wychować w pełnym zrozumieniu radości z odzyskania niepodległości i pracowania na własnej ziemi, włącznie dla siebie i dla swoich; jednym słowem gorącego miłowania ziemi ojczystej i wszystkiego, co polskie⁶¹.

Trudno skomentować te słowa. Tak samo trudno uwierzyć w to, że są rzeczową i bezstronną analizą sytuacji, a nie wynikiem osobistej niechęci. Może po prostu panowie mieli różne zdania w istotnych kwestiach? Sanacyjne rządy Józefa Piłsudskiego i jego następców miały swoich zwolenników i przeciwników. Co ciekawe, rozbieżność poglądów nie przeszkadzała adwersarzom zasiadać w zarządzie Towarzystwa Zaliczkowego np. w roku 1934⁶².

Różnica wieku między oponentami, która wynosiła 20 lat, z pewnością nie pomagała w łagodzeniu konfliktu. A że takowy istniał, wynika ze wspomnień p. Wiesława Szuby (1925-2020). Dotyczył on z pewnością wielu spraw, ale na plan pierwszy wysuwała się ta dotycząca utraty praw miejskich przez Nowy Żmigród w 1934 roku. Podobno Władysław Kasprzyk był zwolennikiem zrównania szans na rozwój ościennych miejscowości z możliwościami Nowego Żmigrodu. Natomiast Konstanty Szuba (1890-1967), ojciec Wiesława, i Leon Karciński chcieli, aby Nowy Żmigród, mimo tego, że był gminą wiejską, posiadał nadal uprawnienia finansowe samoistnej gminy miejskiej⁶³, co było według nich bardziej korzystne. Jak wiadomo, mimo wysłania odpowiedniego wniosku do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie⁶⁴, to się nie udało. Pan Wiesław Szuba domniemywał, że wniosek

61. Kronika Szkoły Podstawowej w Nowym Żmigrodzie spisywana od 1888, b.s.

62. W 1934 r. Leon Karciński figuruje jako członek zarządu Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych z siedzibą we Lwowie przy ul. Cłowej 2. Była to organizacja-centrala zrzeszająca różnego rodzaju spółdzielnie, w tym kredytowe, takie jak Towarzystwo Zaliczkowe w Żmigrodzie.

63. Od 1 kwietnia 1930 r., na podstawie Rozporządzenia MSW z dnia 9 stycznia 1930 r. Nowy Żmigród był właśnie tak traktowany. (Dz. U. R. P. z dnia 23 stycznia 1930 r., Nr 3, poz. 24.).

64. Treść wniosku datowanego na 20 lutego 1934 r. zawarł w artykule: L. Mroccka *O drugą miejskość Nowego Żmigrodu*, „Region Żmigrodzki”, 2014 nr 5, s. 10-11: „Nowy Żmigród, 20 lutego 1934 r./ Wniosek gminy do Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie o utrzymanie stanu prawnego gminy./ Rada Gminna na posiedzeniu jednomyślniej uchwały z dnia 27 stycznia uprasza Wysokie Województwo, aby wobec zmiany ustroju samorządowego po myśli ustawy z 23 marca 1933 r. Żmigród Nowy mógł pozostać samoistną gminą z uprawnieniem finanso-

nie spełnił swojej roli, gdyż nie dotarł do właściwego adresata, którym powinien być ówczesny Minister Spraw Wewnętrznych Bronisław Pieracki.

W zacytowanej na początku tego artykułu opinii padają słowa, iż Karciński był endekiem, nie zgadzał się z sanacyjną władzą, a konsekwencją tego była utrata praw miejskich przez Żmigród w 1934 roku. Wypowiedź ta jest, jak się wydaje, skrótem myślowym. Leon Karciński był endekiem i rzeczywiście mógł nie zgadzać się z sanacyjną władzą, ale ani jego poglądy polityczne, ani jego działania nie były winne utraty praw miejskich przez Nowy Żmigród. Zdecydowała o tym reforma miejska obejmująca południowe województwa Rzeczypospolitej, która dostosowywała przepisy na tym terenie do prawa obowiązującego na pozostałym obszarze kraju.

Trzeba jasno powiedzieć, że kierowana przez burmistrza Karcińskiego rada próbowała ratować sytuację. Czytając wniosek skierowany do władz wojewódzkich, którego autorem w dużej mierze był właśnie burmistrz, można stwierdzić, że trudny do przewidzenia, ale podstawowy i brzemienny w skutkach błąd popełniły władze Nowego Żmigrodu z roku 1896. Jak wiemy Leon Karciński nie pełnił jeszcze wtedy żadnej funkcji publicznej. Przypuszczalnie przybył do miasteczka rok później.

1 sierpnia 1934 r. Nowy Żmigród został siedzibą gminy wiejskiej (bez specjalnego traktowania). Tę datę należy uznać za koniec pracy Leona Karcińskiego na stanowisku burmistrza. Miał wtedy 66 lat i według obowiązujących wówczas przepisów, był już emerytem⁶⁵.

wym gminy miejskiej, popierając swą prośbę następująco: / Żmigród jest miasteczkiem bardzo starym. Czasy założenia sięgają XII lub XIII wieku. Wedle aktów znajdujących się w byłym namiestnictwie galicyjskim, w roku 1597 Grzegorz ks. Radziwiłł Biskup Krakowski odnowił akt erekcyjny Szpitala Ubogich w Żmigrodzie, który to szpital został założony 100 lat pierwej przez Andrzeja hr. Stadnickiego, właściciela Żmigrodu. Miasteczko Żmigród kilkadziesiąt lat temu było bardzo handlowe, przez Żmigród przechodziły setki wozów z winem i owocami, a jesienią pędzono stada bydła i baranów w stronę Krakowa i dalej. Dziś jest także ruch handlowy wielki, gdyż Żmigród jest położony w centrum powiatu, z czterech stron idą we wszystkie strony gościńce, dlatego jarmarki w Żmigrodzie są wielkie i przez kupców nawet z dalszych okolic odwiedzane. Wedle starych zapisków Żmigród był zaliczany do miast albowiem posiada około 2500 mieszkańców. W roku 1896 Wydział Krajowy odnosił się do *Żmigroda* czy chce się rządzić ustawą z roku 1896, a tylko nieuwaga, czy też zaniedbanie ówczesnego Zarządu Gminy spowodowała, że Żmigród pozostał Gminą rządzącą się Ustawą Krajową z 12 sierpnia 1866 r.”.

65. Od 1927 wiek emerytalny wynosił dla mężczyzn 65 lat.

Ostatnie lata życia

Na temat życia Leona Karcińskiego po 1934 roku wiemy sporo, ale nic pewnego. Z relacji p. Marii Brach z d. Piwińskiej wynika, że były burmistrz, grając w karty z Żydami, wpadł w długi. Nie mógł spłacić zobowiązań i na ich poczet zajęto mu dom. Znalazł się jednak ktoś, kto wykupił długi Karcińskiego i tym samym przejął dom na własność. Tym kimś był Stanisław Piwiński (1895-1972), ojciec p. Marii, właściciel sklepu: „Detaliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych”, który żmigrodzianie zwykli nazywać „Trafiką”. Nowy właściciel domu szybko znalazł dla niego najemcę. Został nim żydowski lekarz – dr Mendel Fischler (1894-1961). Ten dom istnieje do dnia dzisiejszego, stoi w Nowym Żmigrodzie przy ul. Mickiewicza 16.

Co się stało z Leonem Karcińskim? Na to pytanie ludzie pamiętający lata 30. XX wieku najczęściej odpowiadają: „zachorował i wyjechał do Krakowa”⁶⁶. Jeśli tak było, to w znajome strony wrócił jeszcze co najmniej dwukrotnie. Pierwszy raz w dniach 4, 5 i 6 czerwca 1938 r. Wtedy to Państwowe Gimnazjum im. króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle obchodziło jubileusz 70-lecia. Na zorganizowany przy okazji tego święta zjazd absolwentów przybył z Krakowa „dyrektor kasy Leon Karciński”⁶⁷. Przypomnijmy, że zdawał maturę w 1888 roku, dokładnie pół wieku wcześniej. Drugi raz, kilka tygodni później, przybył do Żmigrodu już na zawsze.

Leon Karciński zmarł na zapalenie płuc w kamienicy na ul. Siemiradzkiego 19 w Krakowie, we wtorek 19 lipca 1938 r., na miesiąc przed swoimi 70. urodziny. Akt zgonu sporządzono w parafii św. Szczepana. Pogrzeb odbył się dwa dni później na żmigrodzkim cmentarzu, a wspomnienie z niego zachował pan Mieczysław Brożyna. 10-letni wtedy chłopiec widział, jak „podczas nabożeństwa pogrzebowego w kościele, trzej jego najbliżsi koledzy: Jan Brach – drogomistrz, Marian Dybaś – bankowiec i Konstanty Szuba – właściciel młyna i tartaku parowego Pod Dębiczem, śpiewali pieśń pt. «W mogile ciemnej śpi na wieki»”⁶⁸. Leon Karciński spoczął w jednym grobie z żoną Anną.

W ludzkiej pamięci

W niespełna rok po śmierci Leona Karcińskiego wybuchła II wojna światowa, która zmieniła Nowy Żmigród nie do poznania w sensie społecznym, kulturowym

66. Potwierdza to rodzina p. Marii Klocek (1901-1984), która służyła u Karcińskiego jako gospodyni jeszcze w roku swojego ślubu, czyli w 1936 r.

67. *Sprawozdanie ze Zjazdu Jubileuszowego. Dodatek do Księgi Pamiątkowej 70-lecia Państwowego Gimnazjum imienia króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle 1868-1938*, Jasło 1938, s. 18.

68. F. Żrebiec, *Najkrótsza ulica*, „Region Żmigrodzki”, 2006, styczeń, s. 13.

i materialnym: w 1942 roku Niemcy zamordowali Żydów, a w 1944 roku przechodzący niedaleko front obrócił miasteczko w kupę gruzów. Ze żmigrodzkiego krajobrazu zniknęli także mieszkający w okolicznych wsiach Łemkowie. Zostali wysiedleni na sowiecką Ukrainę i tzw. Ziemię Zachodnie.

W 1945 roku wielu żmigrodzian, wracających z wysiedlenia, widząc swój zburzony dom, odjeżdżało. Przed tymi, którzy wrócili i zostali, stało trudne zadanie budowania życia własnego, a także społecznego na nowo. Łatwiej było to zrobić wspólnie, pomagając sobie nawzajem – tego uczyło doświadczenie. Organizacją, która działała w Żmigrodzie od dawna i której ponowne ukonstytuowanie się dawało jakieś perspektywy na przyszłość, była „Gmina Chrześcijańska”. Dlatego 9 grudnia 1945 r. podczas zebrania wiejskiego gospodarze z Nowego Żmigrodu potwierdzili swoją do niej przynależność. Protokół z tego posiedzenia zachował się do dzisiaj i zawiera m. in. listę obecnych ponad 30 osób, które spośród siebie wybrały nowy zarząd i przewodniczącego, 33-letniego stolarza Stanisława Jakubowskiego (1912-1983)⁶⁹.

W związku z tym, że dokumentacja „Gminy Chrześcijańskiej” spłonęła w czasie wojny, w protokole tym znajdujemy też informacje na temat majątku należącego do tej organizacji, czyli działek i nieruchomości otrzymywanych w darze od osób prywatnych. Ten majątek był podstawą charytatywnej działalności stowarzyszenia. Pieniądze pochodzące z dzierżawy pól i najmu budynków zarząd przeznaczał na zabezpieczenie potrzeb najbiedniejszych żmigrodzian wyznania rzymskokatolickiego. W roku 1945 trudno było wskazać tych, którzy takiego wsparcia nie potrzebowali.

Protokół ten zawiera też ciekawe informacje dotyczące burmistrza Karcińskiego, których nigdzie indziej nie znajdziemy. Wynika z niego, że „Gmina Chrześcijańska”, nazywana wcześniej „instytutem ubogich” lub „fundacją ubogich”, sprzedała ziemię otrzymaną uprzednio jako darowiznę i za uzyskane pieniądze – 11 tys. zł⁷⁰ – zakupiła budynek w centrum Nowego Żmigrodu, usytuowany przy szosie na Duklę. Co więcej, dom ten był zadłużony i stowarzyszenie, kupując go, spłaciło też owe długi. Transakcję tę przeprowadził w 1915 roku Leon Karciński. Musiała się ona odbyć po bitwie gorlickiej, w drugiej połowie roku, kiedy burmistrz i jak się okazuje również działacz „instytutu ubogich” wrócił z austriackiego aresztu.

69. Protokół wymienia też 12 radnych, którzy weszli do zarządu, a byli to: Karol Wilczyński (z-ca prezesa), Piotr Majewski (skarbnik), Daniel *Grün* (sekretarz), ks. Władysław Findysz (przew. komisji rewizyjnej), Konstanty Szuba i Andrzej Kopyta (czł. komisji rewizyjnej) oraz: Walenty Frużyński, Michał Nowak, Jan Bał, Michał Gołębiowski, Andrzej Senczak, Edward Musiałowicz.

70. Złr – złoty reński.

Być może sprzedaż tego domu przyspieszyły zniszczenia wojenne lub emigracja byłych właścicieli?⁷¹ A może, skoro był zadłużony, to został zlicytowany?⁷²

Tzw. „stara gmina” lub „dom Gminy Chrześcijańskiej” – jak nazywany jest np. w kronice szkoły podstawowej, przetrwała wojenne zawieruchy i stoi do dzisiaj na skrzyżowaniu ulic Dukielskiej i Karcińskiego. W międzywojniu mieścił się tam magistrat, po wojnie budynek wynajmowano na potrzeby szkoły podstawowej, były tu też m.in. sklepy, a obecnie jest prywatne muzeum⁷³.

W roku 1945 żmigrodzianie z dziada pradziada, niedawni mieszcianie mimo- wolnie wracali pamięcią do przedwojennego, tętniącego życiem, wielokulturowego miasteczka. Integralną częścią tych wspomnień był „ostatni burmistrz”. Pamięć o „lepszemu przeszłości”, która przeminęła, stała się jednocześnie pamięcią o Leonie Karcińskim. Była ona dowodem na to, że Nowy Żmigród to miejsce z bogatą historią, a żmigrodzianie to ludzie ambitni, którzy chcą do tej historii nawiązywać.

Gdy czytamy artykuły o Żmigrodzie wstającym z ruin, które ukazywały się w prasie w latach 50., 60., 70., a nawet 80.⁷⁴, powtarza się w nich życzenie: „aby Żmigród był znowu miastem”. Ciekawe jest to, że autorem i popularyzatorem tego postulatu był właściwie jeden człowiek – Stanisław Jakubowski.

„Mały patriota żmigrodzki” – tak w kronice parafialnej nazywał go ks. Władysław Findysz. Przed wojną był aktywnym działaczem Polskiej Partii Socjalistycznej (w 1936 r. uczestniczył w krakowskim strajku w Sempericie), w czasie wojny Niemcy więzili go m.in. w Szebniach, po wojnie interesował się nim Urząd Bezpieczeństwa. Człowiek ten był gorącym orędownikiem powtórnego nadania

71. Z „Gazety Narodowej”, 1915 nr 95: „Miasto uległo prawie zupełnemu zniszczeniu. W szczególności z kilkuset budynków zostało zaledwie około 15 całych – reszta zniszczona szrapnelami i granatami. Część ludności wyjechała przed powtórnym zajęciem przez wojska rosyjskie, które odbyło się w listopadzie [1914 – przyp. moje P.F.]. Wyjeżdżano głównie na Węgry przez Bardyjów”.

72. Protokół odnotowuje również, że do majątku „Gminy Chrześcijańskiej” należy zaliczyć też: „Instrumenta muzyczne dente, (obecnie używane przez orkiestrę na tartaku) zakupione przez ŚP burmistrza Leona Karcińskiego od ŚP ks. dziekana Wilczewskiego za pieniądze gminy chrześcijańskiej i intabulowane na gminę chrześcijańską”.

73. Ośrodek Dokumentacji i Historii Ziemi Żmigrodzkiej – Muzeum im. Leona Karcińskiego, którego organem założycielskim jest Towarzystwo Miłośników Nowego Żmigrodu.

74. Artykuły te to m.in.: A. Mularczyk, *Prośba o królewskie nadanie. Reportaż nie tylko o przeszłości*, „Świat”, 1957, s. 6-7, 10-11; Z. Antos, A. Mularczyk, *Być albo nie być...* „Nowiny”, 1957, nr 259, s. 3-4; S. Galos, *Rekoniesans za szansą*, „Nowiny”, 1961, nr 47, s. 4; J. Walawski, *Małe miasteczko Żmigród*, „Nowiny”, 1961, nr 114, s. 3; M. Fijolek, *Żmigrodu wczoraj... dziś... jutro...* „Podkarpacie”, 1971, nr 6, s. 3; J. Grygiel, *Na węgierskim trakcie*, „Nowiny”, 1976, nr 178, s. 5; A. Munia *Jest Żmigród – nie ma żmigrodzian*, „Podkarpacie”, 1982, nr 36, s. 5; *Po ruinach śladu nie ma*, „Podkarpacie”, 1985, nr 6, s. 10; M. Brączyk, *Ze smokiem w herbie*, „Podkarpacie”, 1988, nr 39, s. 9; *Kurier żmigrodzki*, „Podkarpacie”, 1989, nr 43, s. 14.

praw miejskich Nowemu Żmigrodowi. Robił też wszystko, aby zaznaczyć obecność rodowitych żmigrodzian w przestrzeni publicznej, a zwłaszcza w parafii⁷⁵.

Proboszcz Findysz pisał o nim wielokrotnie w kronice, np. w roku 1948: „Bunt stolarza. Stanisław Jakubowski – mały patriota żmigrodzki, który nawiasem mówiąc niejedną przysługę zrobił mi w Kościele, niezadowolony, że wieś wypiera miasto w Kościele, zaczął buntować mieszczan by nie nosili baldachimu, «niech niosą parobki». Ale rozumni mieszczanie nie posłuchali warchoła”⁷⁶.

Pod rokiem 1949 czytamy: „Kościół. Otrzymuje w tym roku zrekonstruowane 3 witraże: św. Grzegorz, M.B. Częstochowska i św. Cecylia. Prace wykonała firma Żeleński Kraków. Koszt tych 3-ch witraży pokrył całkowicie wyłącznie Nowy Żmigród – stolarz Jakubowski Stanisław zbierał fundusze na ten «ekskluzywny» cel – nie dopuszczając innych Gromad”⁷⁷. Potwierdzenie tych słów znajdziemy, przeglądając księgę kasową „Gminy Chrześcijańskiej”. W dziale wydatki napisane jest „na Witraże do kościoła – 10.000 zł”.

W 1949 roku miejskość Nowego Żmigrodu znów była przypomiana w czasie nabożeństwa żałobnego ku czci Karcińskiego. Zachowała się z niego klepsydra, której treść jest następująca: „Za spokój duszy ś.p. Leona Karcińskiego burmistrza miasta Żmigrodu, prezesa Gminy Chrześcijańskiej i dyrektora Towarzystwa Zaliczkowego odprawione zostanie we środę 20 lipca 1949 r. o godz. 8 rano w kościele parafialnym w Żmigrodzie NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE o czym zawiadamia Zarząd Gminy Chrześcijańskiej”⁷⁸

W 1950 roku wraz z odnowieniem kolejnych witraży, za które tym razem zapłaciła cała parafia, pojawił się nowy – wyjątkowy. Jak zapisał ks. Findysz: „W kaplicy M.B. Bolesnej wstawiono całkiem nowy witraż fundacji Gminy Chrześcijańskiej Żmigrodu N. W tym witrażu umieszczono emblematy papieskie z napisem rok jubileuszowy 1950 oraz herb Żmigrodu N. z pieczęci – sigillum civitatis Żmigród”⁷⁹.

Kto jak nie Stanisław Jakubowski mógł postarać się o taki konkretny, nawiązujący do miejskości Żmigrodu znak? Kilka lat później pojawiły się kolejne. Odwiedzający Nowy Żmigród w roku 1957 dziennikarz Andrzej Mularczyk został skierowany do stolarza-historyka, długo z nim rozmawiał i dowiedział się m.in., że Jakubowski prowadzi kronikę dziejów Żmigrodu Nowego, a także „sam wytropił w dokumentach i różnych zapiskach jak brzmiały dawne nazwy ulic: Wałowa, Klasztorna, Pod Wałami. Wykonał tabliczki. Poprzybijał”⁸⁰.

Dla jasności należy dodać, że owe wytropione dokumenty, to zapewne austriacka mapa katastralna. Jednak np. ul. Klasztornej na niej nie znajdziemy, co świadczy

75. Informacje uzyskane od Stanisława Sudyki, członka Stowarzyszenia Gmina Chrześcijańska im. Leona Karcińskiego.

76. Kronika kościoła i parafii Żmigród Nowy od 1941 b.s.

77. Tamże.

78. Zob.: <https://polona.pl/preview/4108f4a5-ea50-47bb-b1a9-587025547bda> [dostęp 1 kwietnia 2024].

79. Tamże.

80. A. Mularczyk, *Prośba o królewskie nadanie*, s. 10.

o tym, że stolarz część ulic nazwał tak, jak chciał nazwać⁸¹ – ulice miały przypominać o chlubnej historii, miejskości i kolejny raz awansować Nowy Żmigród do rangi miasta.

To właśnie Stanisław Jakubowski, ulicę, która na austriackich planach podpisana jest jako Dukielska Mała lub Jatkowa/Jadkowa albo Jatczana/Jadczana, bo na niej zlokalizowane były rzeźnie – tzw. jatki, nazwał ulicą Leona Karcińskiego. Ten fakt, moim zdaniem, miał niebagatelne znaczenie w późniejszej obecności „ostatniego burmistrza” w ludzkiej pamięci. Ulica istnieje już ponad 60 lat i choć jest jedną z najkrótszych, to ciągle skłania przechodniów, a zwłaszcza przejeżdżających przez Nowy Żmigród turystów, do zadawania pytania: kim był jej patron? Mam nadzieję, że niniejszy szkic, chociaż częściowo na to pytanie odpowiada.

Postulat odzyskania praw miejskich przez Nowy Żmigród powrócił w latach 90. Po dokładniejszym zbadaniu stanu prawnego ówczesne władze gminy nie zdecydowały się na podjęcie stosownych kroków. Jednak efektem społecznej dyskusji na ten temat był wzrost zainteresowania osobą burmistrza Leona Karcińskiego, co doprowadziło m.in. do zbudowania mu nowego nagrobka na cmentarzu parafialnym⁸².

W XXI wieku społeczną pamięć o Leonie Karcińskim ugruntowały artykuły dotyczące historii lokalnej w wydawanej od stycznia 2003 roku gazecie samorządowej „Region Żmigrodzki”⁸³, działalność Stowarzyszenia Gmina Chrześcijańska im. Leona Karcińskiego oraz Ośrodka Dokumentacji i Historii Ziemi Żmigrodzkiej – Muzeum im. Leona Karcińskiego.

Dziękuję

Za pomoc w przygotowaniu artykułu dziękuję osobom, które bezinteresownie wspierały mnie swoją wiedzą, a byli to: Paweł Romanik, Daniel Nowak, Damian Nowak i członkowie Stowarzyszenia Gmina Chrześcijańska im. Leona Karcińskiego.

-
81. Jednak nie wszystkie te nazwy podobały się władzy ludowej, tak jak nie spodobała się jej nazwa, ale przede wszystkim aktywność Gminy Chrześcijańskiej. Organizację, która działała ponad strukturami państwowymi i partyjnymi, w porozumieniu z ks. Władysławem Findyszem, który był przewodniczącym komisji rewizyjnej, pozbawiono majątku i dużej części dokumentacji w 1960 r. i choć nie została nigdy rozwiązana, to funkcjonować nie mogła. Oficjalnie wznowiła działalność w 2001 r. i działa obecnie jako organizacja pożytku publicznego – Stowarzyszenie Gmina Chrześcijańska. W 2009 r. przyjęła ona imię Leona Karcińskiego.
82. Pomysłodawcami tej inicjatywy byli Mieczysław Brożyna i Jerzy Pietruś. Nowy nagrobek został wybudowany za pieniądze gminne. Jednak na tablicy nagrobnej nie umieszczono danych Anny Karcińskiej. Kolejny nagrobek ufundowało w 2014 r. Stowarzyszenie Gmina Chrześcijańska, które umieściło już pełną informację o dwóch osobach pochowanych w grobie.
83. Np. F. Żrebiec, *Najkrótsza ulica*, „Region Żmigrodzki”, 2006, nr 1, s. 13.

Dołożyłem wielu starań, aby ustalić fakty z życia ostatniego burmistrza Nowego Żmigrodu, jednak jego biografia zawiera jeszcze kilka białych plam. Dlatego proszę o pomoc. Dla tych, którzy posiadają informacje na temat Leona Karcińskiego i chcą się nimi podzielić, podaję adres mailowy: piotrfigura1981@gmail.com.

Bibliografia

- Antos Z., Mularczyk A., *Być albo nie być...*, „Nowiny”, 1957, nr 259, s. 3-4.
- Brzączyk M., *Ze smokiem w herbie*, „Podkarpacie”, 1988, nr 39, s. 9.
- Fijołek M., *Żmigrodu wczoraj... dziś... jutro...*, „Podkarpacie”, 1971, nr 6, s. 3.
- Galos S., *Rekoniesans za szansą*, „Nowiny”, 1961, nr 47, s. 4.
- Grygiel J., *Na węgierskim trakcie*, „Nowiny”, 1976, nr 178, s. 5.
- Kopyciński W., *Czyny i marzenia. Zapiski legionisty 1911-1920*, red. T. Kołakowska, Warszawa 2016.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej. Pismo diecezjalne”, 6 (1906), z. 6.
- Kronika kościoła i parafii Żmigród Nowy od 1941 r.
- Kronika Szkoły Podstawowej w Nowym Żmigrodzie spisywana od 1888 r.
- Księga pamiątkowa i adresowa wygnańców wojennych Galicji i Bukowiny 1914-1915. Część III Prowincya i Bukowina*, Lwów 191.
- Kurier żmigrodzki*, „Podkarpacie”, 1989, nr 43, s. 14.
- Leosz Cz., *Ochotnicze Straże Pożarne w gminie Nowy Żmigród (w zarysie historycznym)*, Jasło 2007.
- List Leona Karcińskiego do żandarmerii jasielskiej. 25.04.1919, w zbiorach autora.
- Michalak J., *W dorzeczu górnej Wisłoki*, Krosno 1998.
- Mościcki B., *Po Nowym Żmigrodzie błędząc*, „Gościniec”, 1989, nr 10 (239) s. 21.
- Mroczyńska L., *O drugą miejskość Nowego Żmigrodu*, „Region Żmigrodzki”, 2014, nr 5, s. 10-11.
- Mularczyk A., *Prośba o królewskie nadanie. Reportaż nie tylko o przeszłości*, „Świat”, 1957, s. 6-7, 10-11.
- Munia A., *Jest Żmigród – nie ma żmigrodzian*, „Podkarpacie”, 1982, nr 36, s. 5.
- Po ruinach śladu nie ma*, „Podkarpacie”, 1985, nr 6, s. 10.
- Roboty wodne i melioracyjne w południowej Małopolsce wykonane z inicjatywy Sejmu i Wydziału Krajowego, Część IV. Mniejsze melioracje*, Lwów 1932.
- Ruszała K., *Wspomnienia Floriana Pai – działacza ludowego z okolic Nowego Żmigrodu w zbiorach Archiwum Zakładu Historii Ruchu Ludowego w Warszawie*, „Rocznik Jasielski”, 7 (2012).
- Schematismus universi venerabilis cleri seacularis & regularis dioecesis premisliensis pro anno Domini 1890*, Przemyśl 1890.

- Sprawozdanie ze Zjazdu Jubileuszowego. Dodatek do Księgi Pamiątkowej 70-lecia Państwowego Gimnazjum imienia króla Stanisława Leszczyńskiego w Jasle 1868-1938, Jasło 1938.*
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1900, Lwów 1900.*
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1904, Lwów 1904.*
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1904, Lwów 1905.*
- Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim na rok 1904, Lwów 1904.*
- Świerz M., *Nowy Żmigród i okolice*, Krosno 2002.
- Walawski J., *Małe miasteczko Żmigród*, „Nowiny”, 1961, nr 114, s. 3.
- Walicki B., Zych S., *Działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej w parafii żmigrodzkiej. Przyczynek do dziejów oświaty w regionie*, w: *Huta Polańska dawniej i dziś. Studia i materiały*, Rzeszów 2017, s. 47-77.
- Woźniacki J., *Przyczynek do dziejów Nowego Żmigrodu*, „Nowe Podkarpacie”, 1995, nr 34, s. 6.
- Zych S., *Kościelne dzieje Nowego Żmigrodu w okresie przynależności do diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, Przemyśl 2018.
- Żrebiec F., *Najkrótsza ulica*, „Region Żmigrodzki”, styczeń 2006, s. 13.
- Wybrane numery gazet i czasopism z epoki, dostępne w bibliotekach cyfrowych: „Czas”, „Gazeta Lwowska”, „Głos Narodu”, „Nowa Reforma”, „Kurier Poznański”, „Nowa Ziemia Lubelska”, „Przegląd Zakopiański”, „Przyjaciół Ludu”, „Nowy Dziennik”, „Przewodnik Oświatowy”.

Streszczenie

Artykuł przedstawia drogę życiową Leona Karcińskiego, wieloletniego burmistrza Nowego Żmigrodu, na szerszym tle historycznym i lokalnym. Dzieciństwo w Pruchniku, gimnazjum w Jasle, dorosłość w Nowym Żmigrodzie i ostatnie lata życia w Krakowie zostały opisane jako następstwa awansu społecznego szewskiego syna na wysokie stanowiska urzędnicze. Poruszono temat skomplikowanych relacji polsko-żydowskich w Galicji, szczegółowo opisano wydarzenia związane z I wojną światową w Nowym Żmigrodzie, a także sprawę utraty praw miejskich przez tę miejscowość w 1934 roku. Autor szkicu próbuje zrekonstruować proces zagnieżdżania się osoby Leona Karcińskiego w zbiorowej pamięci żmigrodzian. Artykuł został oparty na artykułach prasowych, pamiętnikach i wielu relacjach ustnych.

Słowa kluczowe: Leon Karciński, Nowy Żmigród, I wojna światowa, Pruchnik, Stowarzyszenie Gmina Chrześcijańska im. Leona Karcińskiego.

LEON KARCIŃSKI (1868-1938) ATTEMPTED BIOGRAPHY

Summary

The article presents the life path of Leon Karciniński, the long-time mayor of Nowy Żmigród, against a broader historical and local background. Childhood in Pruchnik, junior high school in Jasło, adulthood in Nowy Żmigród and the last years of his life in Kraków were described as the consequences of the social advancement of the shoemaker's son to high official positions. The topic of complicated Polish-Jewish relations in Galicia was discussed, the events related to World War I in Nowy Żmigród were described in detail, as well as the issue of the town losing its city rights in 1934. The author of the sketch tries to reconstruct the process of Leon Karinski becoming embedded in the collective memory of Żmigród inhabitants. The article is based on press articles, diaries and many oral accounts.

Keywords: Leon Karciniński, Nowy Żmigród, World War I, Pruchnik, Leon Karciniński Christian Commune Association.



EWA KŁECZEK-WALICKA – SOKOŁÓW MAŁOPOLSKI

KS. FRANCISZEK STOPA (1917-1993)

W marcu 2023 roku minęła 30. rocznica śmierci ks. Franciszka Stopy. Jego życie i działalność stały się twórczym legendy o kapłanie pielgrzymującym wśród bieszczadzkich wilków. Nieubłagany czas coraz bardziej zaciera jednak w ludzkiej pamięci postać tego syna zaczerskiej ziemi. Warto więc tym wszystkim, którzy go znali, przypomnieć, a tym, którzy nie znają jego losów, przedstawić sylwetkę tego niezwykle skromnego, a jednocześnie nieprzeciętnego kapłana.

Ks. Franciszek Stopa urodził się w dniu 27 października 1917 roku. Był synem Józefa Stopy i Zofii z Trzeciaków¹. Pochodził z wielodzietnej rodziny chłopskiej zamieszkującej w Zaczeraniu, w domu oznaczonym wówczas numerem 207. Sakramentu chrztu udzielił chłopcu miejscowy wikariusz ks. Marian Kulczycki²

EWA KŁECZEK-WALICKA – magister filologii polskiej, nauczyciel języka polskiego i historii w Zespole Szkół im. Armii Krajowej w Zaczeraniu. Członek redakcji pism: „Resovia Sacra” i „Rocznik Sokołowski”. Autorka publikacji z zakresu historii i kultury regionalnej. Kontakt: walicka@wp.pl.

1. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe [dalej: APK TS], Tabela służbowa ks. Franciszka Stopy.
2. Ks. Marian Kulczycki (1875-1943) – ur. w Gwozdowcach w Bessarabii (dziś tereny Mołdawii i Ukrainy). Studia teologiczne odbył prawdopodobnie w Seminarium Duchownym w Żytomierzu, święcenia kapłańskie przyjął w roku 1900. Posługiwał na terenie diecezji kamienieckiej, był administratorem parafii: Tywrów, Sokulec, Żwańczyk, Jampol i Orynin. Podczas I wojny światowej przeniósł się na teren diecezji przemyskiej. Był wikariuszem w Zaczeraniu (1916-1920), a następnie administratorem i proboszczem parafii w Rudnej Wielkiej. Organizował struktury parafialne, był budowniczym kościoła i plebanii w Rudnej. W roku 1939

w dniu 3 listopada 1917 roku. Obowiązki rodziców chrzestnych podjęli Franciszek Polak i Katarzyna Stopa³. Przyszły kapłan zdobył pierwsze wykształcenie w miejscowej szkole powszechnej. Następnie, od roku 1929, kontynuował edukację w Państwowym II Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie. Jak sam wspominał, do szkoły codziennie docierał piechotą z rodzinnej wsi. Oceniany był początkowo jako uczeń bardzo dobry⁴, potem jednak musiał powtarzać klasę 4, a w klasach kolejnych klasyfikowano go ze stopniem dostatecznym⁵. Ustny egzamin dojrzałości zdał 27 maja 1938 roku⁶.

W roku 1938 Franciszek został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Podjął zarazem studia w tamtejszym Instytucie Teologicznym. W późniejszych latach tak opisywał początki swego powołania: „Powołanie do kapłaństwa budziło się u mnie od lat najmłodszych. Gdy ukończyłem gimnazjum w Rzeszowie, mimo ciężkich warunków materialnych, mogłem wnieść podanie o przyjęcie do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Ksiądz proboszcz z mojej parafii przedstawił mi przed tym dokładnie obowiązki tego stanu, dał stosowny czas do namysłu, a dopiero po stanowczej decyzji przy dawno powziętym zamiarze wniosłem podanie o przyjęcie”⁷. Razem z alumnem Stopą na pierwszym roku znalazło się jeszcze 30 innych młodzieńców pragnących realizować swe powołanie do kapłaństwa. Obowiązki rektora przemyskiego seminarium pełnił wówczas ks. Jan Grochowski, wicerektorem był ks. Władysław Matyka, jako

-
- w dowód uznania za zaangażowanie na kapłańskiej niwie otrzymał odznaczenie EC. Przez wiele lat zmagał się z cukrzycą, która ostatecznie doprowadziła do jego śmierci 1 stycznia 1943 r. Spoczął na cmentarzu rudnieńskim w grobowcu kapłańskim. Zob. A. Motyka, *Duszpasterze diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918). Szkice biograficzne*, cz. 16, „Zwiastowanie”, 32 (2023), nr 4, s. 242.
3. Archiwum parafii Zaczernie [dalej: APZ], Liber Baptisatorum, 1908-1946, s. 54, poz. 13/1917.
 4. *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1929/1930*, Rzeszów 1930, s. 17; *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1930/1931*, Rzeszów 1931, s. 22; *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1931/1932*, Rzeszów 1932, s. 23.
 5. *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1932/1933*, Rzeszów 1933, s. 31; *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimn. w Rzeszowie za rok 1933/1934*, Rzeszów 1934, s. 40; *Sprawozdanie Dyrekcji Drugiego Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1934/1935*, [Rzeszów 1935], s. 38; *Sprawozdanie Dyrekcji Drugiego Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1935/1936*, [Rzeszów 1936], s. 25; *Sprawozdanie Dyrekcji Drugiego Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1936/1937*, [Rzeszów 1937], s. 26.
 6. *Sprawozdanie Dyrekcji II. Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1937/1938*, [Rzeszów 1938], s. 23.
 7. AAPrz, Akta Personalne Kapłanów. Teczki Personalne [dalej: APK TP], Teczka ks. Franciszka Stopy [dalej: TFS], Załącznik do prośby Franciszka Stopy o dopuszczenie do święceń subdiakonatu i diakonatu z dnia 10 sierpnia 1943 roku.

ojciec duchowny posługiwał ks. Franciszek Misiąg, a prefektami byli ks. Piotr Federkiewicz i ks. Adolf Tymczak⁸.

Okres przygotowań do kapłaństwa młodego zaczernianina przypadł na trudne lata wojenne. Wybuch II wojny światowej i decyzje podejmowane przez okupantów (Niemców i Sowietów) spowodowały czasowe zamknięcie seminarium. Jednak bp Franciszek Barda podjął starania o utworzenie seminarium w dobrach biskupich w Brzozowie. Zgodę na to uzyskano w dniu 21 października 1939 roku⁹. Tam właśnie Franciszek Stopa kontynuował studia i przygotowanie do kapłaństwa.

Seminarium uruchomione zostało w maju 1940 roku. Główną jego siedzibą stał się dawny dom zdrojowy znajdujący w należących do biskupstwa przemyskiego lasach brzozowskich. Tak opisał go Adam Sudoł, pochodzący z parafii dzikowieckiej młodszy kolega seminaryjny zaczernianina: „A więc jestem u celu: duży, drewniany budynek, coś w rodzaju sanatorium, balkony, werandy, dach kryty gontami. Naokoło budynku, na placu między jodłami, które tu rosną, przechadzają się dwójkami, trójkami młodzi klerycy w sutannach (...) Seminarium Przemyskie w czasie wojny, w lecie 1940 roku mieściło się w Domu Zdrojowym, a później aż do czerwca 1946 w Anatolówce i Leśniczówce. Studiowało tam około 150 kleryków przemyskich, studiowali alumni z innych seminariów: lwowskiego, łuckiego (Wołyń), poznańskiego, pelplińskiego, wileńskiego. Warunki były prymitywne. Wielu z nas spało na siennikach leżących na podłodze. (...) Zaczęły się chłody, należało pomyśleć o przeniesieniu do innych budynków. Jeden z nich to dawna leśniczówka, murowana. Tu zamieszkali Księża Profesorowie i Siostry zakonne, tu będą się mieściły: kuchnia i refektarz. Drugi budynek to Anatolówka, odległy o 300 m od Leśniczówki, zbudowany z bardzo cienkich belek, bez pieców. W lecie zbieraliśmy mech i próbowaliśmy własnymi siłami uszczelnić otwory między belkami. Naprędce zbudowano piece z cegły. W tej willi mogły zamieszkać tylko dwa roczniki, pozostałe dwa musiały pojechać do domu. (...) Zima była bardzo ciężka. W mieszkaniu, gdzie stały nasze łóżka, gdzie uczyliśmy się, przebywali cały dzień, w okresie mrozów zamarzała codziennie woda w wiadrze i miednicy. Drzew w lesie dużo, ale trzeba je ścinać, rąbać; drewno mokre, piece małe, świeżo wykonane, pękają, gdy się więcej napali”¹⁰.

Obowiązki rektora brzozowskiego seminarium pełnił nadal ks. dr Jan Grochowski. Wykładał klerykom teologię moralną. Wspomagał go ojciec duchowny

8. *Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemysł 1938, s. 25-26.

9. B. Walicki, S. Zych, *Seminarium Duchowne diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1939-1944*, w: *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. J. Wołczański, Lwów-Kraków 2015, s. 652-690.

10. Cyt. za: A. Sudoł, *Moja droga do kapłaństwa. Małe Seminarium w Przemysłu 1936-1939. Seminarium Duchowne Przemyskie w Lesie Brzozowskim 1940-1945*, [b.m. b.r.], s. 107-108.

ks. Franciszek Misiąg. Wicerektor ks. dr Władysław Matyka wykładał teologię pastoralną i homiletykę oraz Stary Testament. Ks. dr Adolf Tymczak starał się o potrzeby materialne i utrzymanie zakładu i jednocześnie był wykładowcą dogmatyki. Ks. dr Eugeniusz Żukowski był wykładowcą filozofii, a ks. dr Piotr Federkiewicz wykładał Nowy Testament, teologię fundamentalną i przez pewien czas historię Kościoła oraz socjologię¹¹.

Z powodu szczupłości kadry pedagogicznej, ograniczeń lokalowych i spartańskich warunków bytowania klerycy z kursu alumna Stopy część zajęć odbywali z kolegami z innych roczników, a pobyt w seminarium miał charakter rotacyjny. Po kilku miesiącach zajęć część alumnów wyjeżdżała do domów, aby zrobić miejsce dla kolegów z innych kursów. W czasie tych przymusowych wakacji alumn Franciszek Stopa wspomagał w duszpasterstwie kapłanów parafii zaczerskiej.

Dnia 29 sierpnia 1941 roku Franciszek, wspólnie z kolegami rocznikowymi, przyjął z rąk bpa Franciszka Bardy pierwszą tonsurę¹². W dniach 17-20 czerwca 1942 roku przebywający w seminarium klerycy uczestniczyli w rekolekcjach prowadzonych przez ks. F. Misiąga, ojca duchownego seminarium. Te ćwiczenia duchowe były przygotowaniem do przyjęcia święceń niższych. 20 czerwca 1942 roku alumn Stopa wraz z kolegami kursowymi otrzymał z rąk biskupa ordynariusza święcenia ostiariatu i lektoratu¹³.

W dniu 2 marca 1943 roku w kaplicy seminarium w Anatolówce 28 kleryków piątego rocznika otrzymało z rąk bpa Franciszka Bardy kolejne z niższych święceń: egzorcystat i akolitat¹⁴. Stosowną prośbę o dopuszczenie do następnego stopnia formacji zaczerńnianin wystosował w dniu 22 lutego 1943 roku. Podanie zostało opatrzone adnotacją rektora ks. Jana Grochowskiego: „Dobry kleryk”¹⁵.

Ważnym etapem w pracy nad sobą były dla przyszłych kapłanów rekolekcje. Franciszek Stopa razem z kolegami kursowymi miał sposobność uczestniczyć w naukach rekolekcyjnych głoszonych od 4 do 11 lipca 1943 roku przez o. Bratka, magistra nowicjuszków jezuickich ze Starej Wsi¹⁶. Rekolekcje te były przygotowaniem do święceń wyższych. Bezpośrednio przed przystąpieniem do święceń przyszli

11. Zbiory Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Przemyślu [dalej: AWMSDPrz], Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie obejmująca okres od 1 IX 1939 r. do 27 VI 1946 r. (Na podstawie wspomnień alumnów spisanych w lutym 1945 r. oraz wspomnienia opracowanego przez ks. dra Jana Rąba w 1952 r.), oprac. M. Jastrzębski, b.m. 1976, mps, s. 20-22.

12. Tamże.

13. Tamże, s. 53.

14. Tamże.

15. AAPrz, APK TP, TFS, Prośba Franciszka Stopy, alumna V roku o dopuszczenie do święceń egzorcystatu i akolitatu z dnia 22 lutego 1943 r.

16. AWMSDPrz, Kronika Seminarium, s. 72.

diakoni, w ich liczbie także alumn Franciszek, uczestniczyli w trzydniowych ćwiczeniach duchowych prowadzonych przez ojca duchownego seminarium¹⁷.

W tym czasie w Zaczerniu proboszcz ks. Jan Guzy¹⁸ ogłosił z ambony termin wyższych święceń kapłańskich. Zachęcił też parafian do modlitwy za tymi, którzy mają pozostać kapłanami, a w szczególności za rodakiem zaczerskim. W dniu 7 lipca 1943 roku ks. Guzy wystosował do Rektoratu Seminarium Duchownego w Brzozowie kartę pocztową, w której donosił o wykonaniu zaleceń: „Najprzewielebniejszy Księżę Rektorze!! Stosownie do polecenia ogłosiłem wyższe święcenia alumnów Sem. Duch. i wszystkich poleciłem modlitwie, a w szczególności parafianina Franciszka Stopę. O żadnych wadliwościach i przeszkodach nic mi nie wiadomo, a z parafian nikt także o nich nie zgłosił. Mam głębokie przekonanie, że kandydat posiada odpowiednie przymioty moralne do przyjęcia święceń kapłańskich”¹⁹.

22 sierpnia 1943 roku w kaplicy seminaryjnej z rąk biskupa ordynariusza zaczeranianin przyjął święcenia subdiakonu, zaś 23 sierpnia diakonat²⁰. Razem z nim do obrzędów tych przystąpiło 25 innych alumnów najwyższego rocznika. W załączniku do prośby o udzielenie święceń alumn Stopa zanotował takie słowa: „W seminarium i w czasie długich przymusowych wakacji nie miałem większych trudności w powołaniu, a rozwijało się ono i umacniało w corocznych rekolek-

17. Tamże, s. 77.

18. Ks. Jan Guzy (1891-1971) – ur. w Brzozie Stadnickiej, uczęszczał do C.K. Gimnazjum w Rzeszowie, w roku 1910 zdał egzamin dojrzałości. W roku 1911 został przyjęty w poczet alumnów Seminarium Duchownego w Przemyślu. Sakrament kapłaństwa przyjął w roku 1916 z rąk bpa Józefa Sebastiana Pelczara. Jako neoprezbiter został posłany do parafii Spie (1916-1918). Następnie pracował w Głogowie i Dzikowcu. W latach 1920-1922 był kapelanem Wojska Polskiego. Od roku 1922 posługiwał jako wikariusz w Staromieściu. 16 kwietnia 1925 r. został administratorem, a następnie proboszczem w Zaczerniu. Podejmował liczne prace remontowe i renowacyjne przy kościele i zabudowaniach parafialnych. Był aktywnym działaczem społecznym: angażował się w działalność jednostki OSP w Zaczerniu, Kasy Stefczyka, Związku Strzeleckiego i Klubu Sportowego, wchodził w skład Komitetu Elektryfikacji Wsi. W roku 1931 otrzymał odznaczenie EC, zaś w roku 1949 przywilej RM. W latach 1949-1961 był dziekanem dekanatu głogowskiego, w skład którego wchodziło Zaczernie. W roku 1965 z powodu pogarszającego się stanu zdrowia zrezygnował z funkcji proboszcza zaczerskiego. Zmarł 28 września 1971 r. Pochowany został 30 września 1971 r. na cmentarzu zaczerskim. Zob. E. Kłeczek-Walicka, *Ks. Jan Guzy (1891-1971)*, „Rocznik Kolbuszowski”, 20 (2020), s. 77-98; teje, *Parafia w Zaczerniu na przełomie lat 20. i 30. XX wieku*, „Rocznik Kolbuszowski”, 16 (2016), s. 57-93; teje, *Wspomnienie o zaczerskim proboszczu ks. Janie Guzym*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 4, s. 393-400.

19. AAPrz, APK TP, TFS, Karta pocztowa ks. Jana Guzega do Rektoratu seminarium brzozowskiego z dnia 7 lipca 1943 r.

20. AAPrz, APK TP, TFS, Prośby Franciszka Stopy, alumna V roku o dopuszczenie do święceń subdiakonu i diakonu z sierpnia 1943 r.

cjach. Zdaję sobie dokładnie sprawę z wzniosłości tego stanu i obowiązków, jakie wezmę na siebie, przyjmując święcenia kapłańskie”²¹.

20 września wszyscy seminarzyści wyjechali do domów, by zaopatrzyć się w ciepłą odzież i zimowe obuwie. Diakoni i ich młodsi koledzy powrócili do brzozowskiego lasu w pierwszych dniach października. Najważniejszym wydarzeniem tego okresu były niewątpliwie święcenia prezbiteratu. Bezpośrednim przygotowaniem do przyjęcia sakramentu kapłaństwa były rekolekcje, które w dniach 19-23 października 1943 roku wygłosili dla ordynandów rektor i ojciec duchowny brzozowskiego seminarium²². 24 października 1943 roku w bazylice Ojców Jezuitów w Starej Wsi (a nie jak dotychczas w kaplicy seminaryjnej) diakon Franciszek Stopa otrzymał z rąk bpa Franciszka Bardy święcenia prezbiteratu²³. Prócz grupy 27 kapłanów diecezjalnych wyświęceni zostali również klerycy jezuicki. W obrzędach uczestniczyła, z racji niedzieli, duża liczba wiernych z okolicznych miejscowości²⁴.

Jako neoprezbiter ks. Franciszek Stopa objął 28 marca 1944 roku wikariat w Bóbrce koło Krosna. Od 25 lipca 1944 roku zaczernianin pozostawał tymczasowym administratorem tej parafii, gdy opuścił ją proboszcz ks. Jan Kania²⁵. Parafia

21. AAPrz, APK TP, TFS, Załącznik do prośby Franciszka Stopy o dopuszczenie do święceń subdiakonu i diakonu z dnia 6 sierpnia 1943 r.

22. AWMSDPrz, Kronika Seminarium, s. 83.

23. *Święcenia kapłańskie otrzymali w czasie wojny*, „Kronika Diecezji Przemyskiej o. l.” [dalej: KDP], 40 (1947), z. 1-4, s. 31.

24. AWMSDPrz, Kronika Seminarium, s. 83.

25. Ks. Jan Kania (1889-1976) – ur. w Przedmieściu Czudeckim. Święcenia kapłańskie przyjął w Przemyślu w 1925 r. Jako neoprezbiter został 27.10.1925 r. skierowany do parafii Racławice. Po czterech latach działalności władza kurialna przeniosła go z dniem 25.01.1929 r. na stanowisko wikariusza do parafii w Rymanowie, skąd po ośmiu miesiącach skierowano go do pracy duszpasterskiej w parafii Trześniów jako pomoc dla słabego, chorego księdza proboszcza. Tam z zapałem poświęcił się edukacji młodzieży męskiej i żeńskiej zrzeszonej w Stowarzyszeniu Młodzieży Polskiej, za co otrzymał 7.04.1932 r. list pochwalny bpa Anatola Nowaka. Kolejno 15.12.1932 r. przybył jako wikariusz do Bóbrki koło Krosna. Następnie, od 14.01.1933 r., był tam administratorem, a 24.04.1933 r. został mianowany proboszczem. W czasie II wojny światowej był kapelanem AK. W roku 1944, niesłusznie oskarżony przez Sąd Kapturowy i skazany na śmierć, ratował się ucieczką na Śląsk. Pracował najpierw na terenie diecezji katowickiej, w parafii św. Jacka w Bytomiu, potem na terenie Administracji Dolnego Śląska. W sierpniu 1945 roku przybył do Kotliny Kłodzkiej jako delegat Kurii i zamieszkał w Kłodzku. Otrzymał upoważnienie do obrony własności kościelnej oraz ściągania tam kapłanów z centralnej Polski. Był on pierwszym dziekanem kłodzkim. Ze względu na zdrowie zrezygnował z dziekanstwa na rzecz ks. Franciszka Juszczyka, a sam objął duszpasterstwo parafii Jaskowa Dolna k/Kłodzka. Aresztowany, przebywał w więzieniu w Rzeszowie 17 miesięcy. W 1947 roku stanął przed Sądem Okręgowym w Krośnie, został uniewinniony i zrehabilitowany. Powrócił na parafię Jaskowa Dolna i był jej proboszczem do śmierci. Inkardynowany do diecezji wrocławskiej w 1951 r., zmarł 3.05.1976 r. Eksportacji zwłok

ta, wolnego nadania, przynależała do dekanatu dukielskiego. Przed wybuchem II wojny tworzyły ją dwie miejscowości: Bóbrka i Niżna Łąka odległa o 2 kilometry. Murowany, neogotycki kościół parafialny konsekrował w roku 1910 bp Karol Józef Fischer, nadając mu tytuł Najświętszego Serca Jezusa. W roku 1938 parafia liczyła 1.375 wiernych (984 w Bóbrce i 391 w Niżnej Łące), obok których żyło 13 wyznawców religii mojżeszowej. Formacji religijnej parafian i szerzeniu czci Bożej służyły cztery kolumny Akcji Katolickiej. Działały tu Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej. Nad właściwą pracą tych stowarzyszeń czuwał Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej. Okres wojny spowodował zawieszenie działalności tych zrzeszeń, a po wojnie, z racji zmiany ustroju i polityki państwa, nie miały one racji bytu²⁶.

Podczas okupacji niemieckiej ks. Franciszek nie raz wspierał oddziały partyzanckie. Nie wahał się również pomagać żołnierzom sowieckim zbiegłym z obozów w Szebniach i Rymanowie²⁷. Gdy spod Krosna ruszyła ofensywa dukielska, na prośbę żony gen. Kratochvila, dowódcy Czechosłowackiego Korpusu Armijnego, odprawił Mszę św. w intencji pomyślności tej operacji. Generałowa złożyła przyrzeczenie, że po zakończeniu wojny w podzięce Bogu odbuduje kościół w Świerzowej.

Po przejściu frontu młody kapłan musiał zmierzyć się z działaniami nowych władz. Oskarżony został m.in. o posiadanie radioodbiornika, który miał być ukryty w kościele w Bóbrce. Dzięki kościelnemu, który zeznał, że dzięki radiu parafianie mogli słuchać komunikatów o sukcesach Armii Czerwonej, udało się zażegnać niebezpieczną dla kapłana sytuację. Niewiele później ktoś doniósł Rosjanom, że w kościele parafialnym ukryta jest broń AK. Wykrycie tego magazynu mogło zaprowadzić administratora parafii do więzienia lub na Sybir. Jak sam wspominał

śp. ks. kan. Jana Kani z plebanii do kościoła św. Jana Chrzciciela w Jaskowej Dolnej w dniu 5 maja przewodniczył ks. Andrzej Oramus, dziekan kłodzki i proboszcz Łącka Zdroju. 6 maja bp Józef Marek odprawił Mszę św. pogrzebową. On też powiedział Słowo Boże, odprawił egzekwie przy trumnie i odprowadził śmiertelne szczątki kapłana na pobliski cmentarz w Jaskowej. Zob. *Wspomnienie pośmiertne. Ś.p. ks. Jan Kania*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne. Pismo urzędowe Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu”, 1976, nr 6-7, s. 191-193.

26. *Schematyzm na rok 1938*, s. 55-56.

27. „Dzięki inicjatywie ówczesnego wikarego, Księdza Franciszka Stopy, wieś dostarczała zbiegłym z obozu jeńcom radzieckim żywność i inne potrzebne do życia środki. Ciężko chorzy znaleźli schronienie w domach gospodarzy i na plebanii. Wśród jeńców było dwóch malarzy artystów. Jednego – o nazwisku Wysockij – chorego na tyfus i szkorbut, ks. Stopa umieścił na plebanii. W parę dni po odejściu Wysockiego sam zachorował na tyfus. Wysockij, chcąc się w jakiś sposób odwdziżyć, namalował trzy obrazy i podarował je swemu wybawcy”. Ł. Grzywacz-Świtalski, *Z walk na Podkarpaciu*, Warszawa 1971. Cyt. za: A. Sałapata, *Pielgrzymowanie wśród wilków. Ze wspomnień Księdza Franciszka Stopy*, Lesko-Polańczyk 2000, s. 15.

po latach, Boża Opatrzność pozwoliła mu i z tej opresji wyjść cało²⁸. W roku 1945 niemal cudem uniknął śmierci przez zastrzelenie, kiedy kula ominęła go i trafiła w ramę okienną. Znamienne było, że nie wydał zamachowca, którego rozpoznał, ale wybaczył mu. Jak odnotowano: „Był przekonany, że to Bóg darował mu życie, by mógł wypełnić Jego plany. Często powtarzał słowa: Bogu nie można nie ufać. Służąc Mu, nie wolno nienawidzić ludzi”²⁹.

Kolejną placówką duszpasterską ks. Franciszka było Jedlicze w dekanacie jasielskim. Pracował tam od 6 czerwca 1945 roku jako wikariusz, wspomagając chorego proboszcza, ks. Wincentego Grzyba³⁰. Do okręgu parafialnego należały: Jedlicze, Borek, Chlebna, Długie, Dobieszyn, Męcinka, Potok i Żarnowiec. Przed wybuchem wojny żyło tu 5.098 katolików, 10 akatolików i 290 Żydów. Kapłani posługiwali w kościele parafialnym w Jedliczu, konsekrowanym w roku 1925 pod tytułem św. Antoniego Padewskiego. Ponadto na terenie parafii znajdowała się kaplica w Męcince i na cmentarzu parafialnym³¹. Ksiądz Stopa pracował jako wikariusz w Jedliczu przez trzy lata. Pełnił też funkcję katechety w miejscowym gimnazjum. Zasłynął tam jako „przyjaciel młodzieży”, z którą stworzył teatr szkolny, obejmując funkcję kierownika i reżysera sztuk³². Starał się też utrzymywać stały kontakt z rodzinną parafią. Do historii przeszedł mecz piłki nożnej, jaki dzięki inicjatywie księdza Stopy i jego kolegi rocznikowego, zaczerskiego wikariusza ks. Michała Dobrzańskiego³³, rozegrany został w Zaczerniu pomiędzy zespołem występującym w wyższej klasie rozgrywkowej – „Naftą” Jedlicze

28. Zob. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 13-14.

29. M. Lech, B. Skała, *Dzieje parafii w Zaczerniu*, Rzeszów 1999, s. 33.

30. AAPrz, APK TS, Tabela ks. Franciszka Stopy.

31. *Schematyzm na rok 1938*, s. 75-76.

32. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 16-17.

33. Ks. Michał Dobrzański urodził się w dniu 7 czerwca 1916 r. w Zalesiu, w parafii Medynia Głogowska. W latach 1932-1938 uczęszczał do Gimnazjum w Łańcucie. W roku 1938 został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Sakrament kapłaństwa przyjął w dniu 24 października 1943 r. w Starej Wsi. Po święceniach do marca 1944 roku przebywał jeszcze w seminarium w Brzozowie. Później mieszkał w domu rodzinnym. Pierwszą placówką ks. Michała Dobrzańskiego była Trzeboś, gdzie pracował jako wikariusz od 14 czerwca 1944 r. do 18 lipca 1945 r. Później zajmował wikariat w Zaczerniu. Z dniem 27 sierpnia 1947 r. podjął na krótko pracę na analogicznym stanowisku w Dydni. Kolejno, od 3 listopada 1947 r. do 19 stycznia 1949 r., był wikariuszem w Odrzykoniu, a następnie do 17 marca 1950 r. spełniał tam obowiązki administratora. Z Odrzykonia władza duchowna przeniosła ks. Michała Dobrzańskiego do Mazurów, gdzie do 13 kwietnia 1961 r. również był administratorem. W międzyczasie, w dniu 24 kwietnia 1952 r., zdał egzamin konkursowy na proboszcza. W dniu 19 kwietnia tegoż roku został skierowany do Zaczernia jako wikariusz adiutor. Zmarł w Zaczerniu w dniu 25 września 1967 r. Por. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Michała Dobrzańskiego; E. Klęczek-Walicka, *Ks. Michał Dobrzański (1916-1967)*, „Rocznik Kolbuszowski”, 13 (2013), s. 173-188.

i drużyną Klubu Sportowego Zaczernie. Oglądany był przez niemal wszystkich mieszkańców wioski, a rozgrywece przyglądał się także ks. Jan Guzy, miejscowy proboszcz³⁴. W czasie pobytu w Jedliczu zaczernianin współpracował także z drużyną harcerską jedlickiego gimnazjum. W grudniu 1946 roku wyruszył z harcerzami na dwutygodniowy obóz do Zakopanego, realizując jednocześnie lekarskie zalecenia dotyczące zmiany klimatu³⁵.

W sierpniu 1948 roku władze duchowne zdecydowały o przeniesieniu ks. Franciszka. Początkowo miał trafić do Frysztaka, a jeden z tamtejszych kapłanów miał objąć probostwo w Polańczyku. Trudne warunki bieszczadzkie zniechęciły jednak potencjalnego przyszłego proboszcza i nie przyjął aplikaty, pozostając we Frysztaku. Dla przybyłego tam księdza Stopy nie było miejsca. Udał się zatem z walizką do Przemyśla i tam, po rozmowie z biskupem, zdecydował się przyjąć funkcję administratora w Wołkowyi i ekspozyta w Polańczyku³⁶. Zastąpił na tym stanowisku ks. Stanisława Gołdara posłanego do Raniżowa. Swoje nowe obowiązki podjął 25 sierpnia 1948 roku³⁷.

W cytowanej już pracy A. Sałapaty odnaleźć można wspomnienia księdza Stopy związane z rowerową wyprawą do Polańczyka, mającą charakter rekonesansu przed objęciem parafii. Zapisano tam m.in.: „Był pogodny, letni poranek. Uczyniwszy znak krzyża, wsiadłem na rower i ruszyłem w daleką podróż ku południowo-wschodnim rubieżom Rzeszowszczyzny. (...) Wczesnym popołudniem dotarłem do Leska. Wstąpiłem na plebanię, by porozmawiać z księdzem Ludwikiem Paluchem. Niestety, nie było go tego dnia w Lesku. Wiedziałem, że na trasie podróży jest jeszcze plebania w Hoczwi, w której spodziewałem się zastać księdza Feliksa Schuchardta. Lecz i tym razem nie miałem szczęścia (...) Ponieważ zbliżał się wieczór, postanowiłem zanocować. Obudził mnie słoneczny poranek. Przed południem wsiadłem na rower, kierując się w stronę Polańczyka. (...) Droga była coraz trudniejsza, pełna kamieni, głazów sterczących z ziemi i wybojów. Przy drodze było widać opuszczone domy i obejścia gospodarskie. (...) Po pokonaniu kolejnego wzniesienia ukazała się wieś będąca celem mej podróży. Na środku wsi stała cerkiew. Była otwarta i pusta. W ciszy jej rozmodlonych ścian spędziłem kilka

34. Zbiory autorki [dalej: AAK-W], Relacja parafianina zaczerskiego Bronisława Smykały z dnia 20 września 2013 r.

35. AAPrz, APK TP, TFS, Prośba ks. Franciszka Stopy do Biskupa Przemyskiego z prośbą o zgodę na wyjazd do Zakopanego z dnia 12 grudnia 1946 r.

36. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 17-18.

37. AAPrz, APK TS, Tabela ks. Franciszka Stopy. Wg akt śledczych dotyczących ks. Franciszka Stopy przechowywanych w zbiorach IPN (IPNRz-0084/198 t.2, k. 34-35) kapłan objął parafię w Polańczyku w dniu 9 września 1948. Zob. K. S. Buczek, *Przejmowanie cerkwi grekokatolickich przez Kościół rzymskokatolicki na terenie diecezji przemyskiej w latach 1944-1989*, Krosno 2022, s. 239, 241, 256; *Zmiany w diecezji*, KDP, 41 (1948), z. 8-10, s. 253.

minut. (...) Wieść o moim przyjeździe obiegła cały Polańczyk. Mimo trwających żniw jeden z rolników – Michał Kardasz – zaoferował mi podróż do Wołkowyi wozem konnym. (...) Jechaliśmy w dół wsi, ku rzece Solince. Patrzyłem na ten cudowny krajobraz oczami szeroko otwartymi z zachwytem. I wtedy pomyślałem sobie: tu jest moje miejsce, tu jest moja ziemia obiecana”.

Początki duszpasterzowania nie były łatwe, bo choć podczas II wojny światowej Bieszczady nie stanowiły terenu intensywnych walk frontowych, to lata 1945-1947 zapisały się tu szczególnie krwawo. Nowy polityczny ład sprawił, że te tereny stały się miejscem brutalnych działań sotni Ukraińskiej Powstańczej Armii, a w dalszej konsekwencji przymusowej repatriacji tutejszej ludności. Szczególny stał się rok 1947 i przeprowadzona wówczas akcja „Wisła”. Dokonana wówczas pacyfikacja znacznej części wsi i wysiedlenie ludności spowodowały, że w niegdyś tętniących życiem górach pojawiły się setki kilometrów kwadratowych pustek, które w swe władanie zaczęła brać przyroda³⁸.

Wołkowyja, która cieszyła się pełnią praw parafialnych, w wyniku działań OUN-UPA i żołnierzy LWP, została niemal doszczętnie zniszczona i dlatego bp Barda jako miejsce zamieszkania wołkowyjskiego administratora wskazał plebanię w Lesku. Jednak ksiądz Stopa jako swoją siedzibę wybrał sobie Polańczyk. Zamieszkał w pustej, zawilgoconej plebanii grekokatolickiej pozbawionej elementarnego wyposażenia. W jego wspomnieniach można odnaleźć wzmiankę, że pierwszą noc przespał na drewnianej kanapie, w pomieszczeniu bez szyb w oknach, a za poduszkę służyły mu drewniane polana owinięte kocem³⁹.

W Wołkowyi ksiądz Stopa posługiwał w murowanym kościele pw. Podwyższenia Krzyża, konsekrowanym w roku 1853. Prócz niego na terenie parafii i ekspozytury znajdowało się jeszcze 20 innych obiektów sakralnych. Były to kaplice: w Bereźnicy (publiczna z roku 1932 pw. NMP), Myczkowie (z roku 1901 pw. Najśw. Serca Pana Jezusa), Zabrodziu (pw. śś. Piotra i Pawła) i Terce (publiczna z roku 1932, pw. NMP) oraz 18 cerkwi: w Bereźnicy, Buku, Bukowcu, Górzance, Horodku, Myczkowie, Polańczyku, Radziejowej, Rajskim, Solinie, Stężnicy, Terce, Tyskowej, Woli Matiaszowej, Wołkowyi, Zabrodziu i Zawozie. Dodatkowo pod zarządem zaczernianina znajdowały się także ruiny klasztoru Sióstr Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Rajskim. Do roku 1956 władza ludowa odebrała mu 11 z tych cerkwi, z których 9 przestało istnieć (były to cerkwie w Buku, Bukowcu, Horodku, Stężnicy i Tyskowej, a także w Solinie i Łopience – zdewastowane, Rajskim i Wołkowyi – w ruinie)⁴⁰.

38. A. Potocki, *Parafie bieszczadzkie*, Przemyśl 1987, s. 17 i nn.

39. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 23.

40. K. Warmińska-Mazurek, *Losy zabytkowych cerkwi po 1944 r., w: Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś, jutro*, red. J. Wolski, Warszawa 2016, s. 85-108.

W Polańczyku początkowo za miejsce kultu służyła kaplica dworska rodziny Cieślińskich z roku 1908 pw. NMP Królowej Polski (obecnie jest to kaplica cmentarna)⁴¹. Gdy okazała się ona niewystarczająca na potrzeby rozwijającej się ekspozytury, ksiądz Stopa podjął decyzję o adaptacji pusto stojącej cerkwi grekokatolickiej. Stało się to za zgodą biskupa F. Bardy i ówczesnych władz państwowych. Dawna cerkiew od roku 1948 funkcjonowała zatem jako rzymskokatolicki kościół pod wezwaniem przeniesionym z dworskiej kaplicy – Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski. Chcąc uzupełnić wyposażenie nowej świątyni, ks. Franciszek postanowił wyruszyć do Łopienki, w której, w zniszczonej przez nieznaną sprawców cerkwi, ostał się ołtarz z obrazem Matki Bożej. Taką informację przekazał mu porucznik WOP z Rajskiego w styczniu 1949 roku. Trudne warunki zimowe spowodowały, że wyprawa mogła się odbyć dopiero w marcu. Na jej czele stanął ksiądz Stopa, a towarzyszyli mu niemal wszyscy gospodarze z Polańczyka. Po dotarciu na miejsce, w zrujnowanej cerkwi w istocie zastali okazały ołtarz z cudowną ikoną Matki Bożej Łopieńskiej, do której przed wojną ściągali na odpusty rzesze pielgrzymów. Sporą przeszkodą w demontażu ołtarza okazał się brak odpowiednich narzędzi. Tak wspominał to później proboszcz z Polańczyka: „Nie mieliśmy przy sobie, poza jedną siekierą, żadnych narzędzi, nie zabraliśmy też drabiny. Ludzi ogarnęło zwątpienie (...). Nie dając się zwieść czarnym myślom, stanąłem przed nimi, mówiąc: «Nie odejdziemy stąd bez ołtarza, przecież przemierzyliśmy szmat drogi. Tyle sił i wyrzeczenia nie może pójść na marne. Weźmy się w garść». To ich podniosło na duchu. I wtedy najmłodszy uczestnik wyprawy wdrapał się na ołtarz i wiedziony wolą Opatrzności znalazł miejsce, od którego należało rozpocząć rozbiórkę. Przystąpiliśmy do pracy, z początku bardzo ostrożnie, z rezerwą, a z upływem czasu coraz śmielej. Ołtarz został rozebrany na elementy składowe i załadowany wraz z cudowną ikoną na sanie”. Prace przy montażu ołtarza w Polańczyku trwały tydzień, a pierwsza msza odprawiona została w Wielki Czwartek 8 kwietnia 1949 roku. Grekokatolicka cerkiew stała się kościołem ekspozyturalnym, a potem parafialnym, dając jednocześnie początek sanktuarium Matki Bożej Piękną Miłości w Polańczyku⁴².

Odbudowując duszpasterstwo w Bieszczadach, kapłan z Zaczeronia zyskał sobie miano „króla Bieszczad”. Pracował w trudnych warunkach, bo wsie i przysiółki przynależne do parafii rozrzucone były w terenie górskim. Coniedzielne Msze św. odprawiał tylko w kościołach parafialnych: jednej niedzieli o godzinie 9:00 w Wołkowie, a o 11:00 w Polańczyku, następnej niedzieli odwrotnie. W kościołach

41. *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1952*, Przemysł 1952, s. 66, 68; A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 25-26.

42. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 28.; M. Flader, *W domu Matki Piękną Miłości*, „Niedziela Przemyska”, 2022, nr 19, s. IV-V.

filialnych, w początkowym okresie posługi kapłańskiej, Msze św. sprawowane były raz w roku, w czasie odpustu parafialnego. Znaczne odległości przemierzał na rowerze, konno, w zimie na nartach, a najczęściej pieszo z plecakiem. Nie zawsze były to wędrówki bezpieczne. We wspomnieniach kapłana odnaleźć można kilka relacji z takich wędrówek. Oto jedna z nich: „Pewnej wiosennej niedzieli wracałem rowerem z Wołkowyi drogą biegnącą wzdłuż lewego brzegu Solinki w kierunku wsi Zawóz. W połowie trasy znajdowała się po lewej stronie wysoka skała ze sterczącymi sinoszarymi kamieniami. Na poboczu drogi widać było liczne głązy pochodzące z osuwisk skalnych. Był to bardzo niebezpieczny, zwłaszcza wiosną, odcinek drogi. Gdy zbliżałem się do niego, poczułem jakiś wewnętrzny niepokój. (...) Będąc w połowie skalnego odcinka, usłyszałem charakterystyczne odgłosy usuwających się głązów i rumoszu. Nie wiedząc, co począć, zacząłem jeszcze szybciej kręcić pedałami. W pewnym momencie zobaczyłem przed sobą duży głaz toczący się w dół, który odbiwszy się od drogi z łoskotem runął do rzeki. Drugi, nieco mniejszy, zatrzymał się na poboczu drogi tuż za mną. (...) Tylko szczęśliwy zbieg okoliczności sprawił, że wyszedłem cało z tej operacji”⁴³. Na szlakach swych bieszczadzkich ks. Franciszek spotykał także i inne niebezpieczeństwa, w jego wspomnieniach najczęściej pojawiają się wilki. Nic więc dziwnego, że właśnie „pielgrzymowanie z wilkami” stało się wymownym tytułem wspomnień kapłana opracowanych przez Aleksandra Sałapatę i wielokrotnie przywoływanych w niniejszym opracowaniu.

Z polecenia biskupa przemyskiego ks. Franciszek starał się pozyskiwać nieużytkowane cerkwie na potrzeby parafii, podejmował też trud remontowania świątyń. W roku 1953 stanowczo sprzeciwił się planom Urzędu Powiatowego w Lesku dotyczącym likwidacji cmentarzy leżących na terenie parafii. Ich funkcje miał przejąć jeden cmentarz. Dla księdza Stopy było wiadomym, że nie tyle chodziło o cmentarze, ile o znajdujące się na ich terenie kaplice, w których sprawowana była liturgia. Nie udało mu się odzyskać cerkwi w Myczkowie, która co prawda w roku 1949 została przekazana przez miejscowe władze parafii w Polańczyku, ale w roku 1954 decyzję tę cofnięto. W myczkowskiej cerkwi urządzono magazyn maszyn rolnych, a później skład mąki, jej wyposażenie zaś wywieziono⁴⁴. Ks. Stopa musiał również stoczyć potyczkę o plebanię w Polańczyku, która zgodnie z zapisami dekretu o reformie rolnej i mieniu pocerkiwnym powinna była przejść na własność skarbu państwa. Dzięki pomocy przychylnych mu osób uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim w Rzeszowie bezprecedensową decyzję, w której przekazano mu na własność (jedynemu kapłanowi w Polsce) plebanię i przynależne do niej grunty⁴⁵.

43. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 46.

44. K. Warmińska-Mazurek, *Losy zabytkowych cerkwi po 1944 r.*, s. 101

45. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 36.

W trudnych powojennych latach kapłan starał się dbać o integrację dawnej ludności z napływowymi mieszkańcami, zwłaszcza wówczas, gdy rozpoczęły się prace przy budowie zbiornika solińskiego i część parafian została zmuszona do opuszczenia swych domów. Ksiądz Stopa zaangażowaniem społecznym i osobistą postawą dawał przykład, jak należy zmagać się z wyzwaniami tych trudnych czasów. Wykorzystując własne doświadczenia z teatru włościańskiego w Zaczerniu, mimo zakazów władzy komunistycznej zorganizował w Polańczyku w roku 1954 teatr amatorski. Pierwszym spektaklem był dramat Józefa Korzeniowskiego o życiu Huculów *Karpaccy górale*, którego motywem przewodnim była piosenka *Czerwony pas*. Z czasem stała się ona ulubioną pieśnią kapłana z podrzeszowskich równin, wskazującą na jego zamiłowanie do folkloru górskiego. Aktorzy-amatorzy z Polańczyka zaprezentowali ten spektakl w czasie powiatowego przeglądu amatorskiej działalności artystycznej w Lesku, zajmując II miejsce. Wydarzenie to było swego rodzaju sensacją. Sukces zespołu prowadzonego przez kapłana w czasach głębokiego socjalizmu i walki z Kościołem był wydarzeniem niecodziennym, dlatego pomimo pism urzędowych nakazujących zaprzestanie działalności, ksiądz Stopa kontynuował rozpoczętą pracę. W kolejnym roku przygotował wspólnie ze swymi aktorami-amatorami bożonarodzeniowe jasełka. Był też inicjatorem utworzenia placówki oświatowej w Polańczyku. Zaczęła ona działać już w roku 1948 jako szkoła czteroklasowa. Zajęcia prowadzone były przez nauczycielkę, którą ksiądz Stopa sprowadził z Jedlicza⁴⁶. Prawdopodobnie była to Wanda Czuchry, która później wspomagała kapłana w działalności teatralnej. Pamięć o kapłańskiej trosce o oświatę przetrwała u mieszkańców Polańczyka i okolic. Najlepiej świadczy o tym fakt, że wybudowanemu na początku XXI wieku Zespołowi Szkół w Myczkowie nadano imię ks. Franciszka Stopy.

Przez blisko 20 lat ksiądz Stopa był jedynym kapłanem w Polańczyku. W roku 1967 otrzymał do pomocy neoprezbitera ks. Franciszka Rząsę. Młody kapłan cieszący się dużym zaufaniem wśród dzieci i młodzieży przejął obowiązki katechetyczne i prowadzenie różnych grup parafialnych. Pomagał też w posłudze duszpasterskiej wśród 1.250 katolików zamieszkujących: Polańczyk (220), Myczków (425), Berekę (300), Wolę Matiaszową (110), Werłas (95) i Zabrodzie (100). Na zlecenie bpa Ignacego Tokarczuka zajmował się również troską o bieżące remonty kościołów i kaplic oraz porządkowaniem bieszczadzskich cmentarzy. Przyzwyczajony do pracy na roli, wspomagał swego proboszcza w prowadzeniu gospodarstwa i dużej pasieki. Był też dużą wyręką dla gospodarzącej na plebanii schorowanej siostry księdza Stopy - Anny⁴⁷.

46. *Historia szkół w Myczkowie i Polańczyku*, <https://zsmyczkow.edupage.org> [dostęp: 13.12.2023 r.].

47. Zob. E. Kłeczek-Walicka, *Ks. dr Franciszek Rząsa (1942-2020)*, „Rocznik Sokołowski”, 18 (2021), s. 191-213.

Ostatni okres posługi zacernianina w Polańczyku zbiegł się z budową zbiornika solińskiego, oddanego do użytku w roku 1968 i wydarzeniami związanymi ze zniszczeniem kościoła w Wołkowyi. Ksiądz Franciszek nie był już gospodarzem tamtejszej świątyni (od roku 1959 posługę pełnił tam ks. Franciszek Kuszytyb⁴⁸), ale starał się wspomagać młodszego kolegę w trudnych chwilach walki o budynek kościoła. Niestety, propozycje kompromisowych rozwiązań konfliktów na linii kuria przemyska – państwo nie znalazły uznania u przełożonych⁴⁹. Także i parafianie byli mniej skorzy do pomocy. Dodatkowo dały o sobie znać kłopoty ze zdrowiem. W lutym 1970 roku do Kurii Biskupiej w Przemysłu ksiądz Stopa przesłał taki list: „Administrator parafii Polańczyk prosi łaskawie o urlop zdrowotny na czas leczenia. Zmuszony jestem udać się do szpitala, by poddać się operacji. Wybrałem szpital w Łodzi, gdzie postanowiłem udać się jak najszybciej”⁵⁰. Na czas nieobecności księdza Stopy wikariuszem substytutem w Polańczyku zamianowany został ks. Stanisław Ułaszek⁵¹. Te wszystkie kłopoty sprawiły, że zacernianin, nie oponował, gdy władza duchowna zaproponowała mu zmianę parafii. Zasługi księdza Stopy na trudnej kapłańskiej niwie Bieszczadów władze diecezjalne doceniły w roku 1967, kiedy to dekretem L. 4815/67 przyznano mu odznaczenie *Expositorium Canonice*⁵². 26 lutego 1970 r. wyróżniono go również tytułem honorowego kanonika Kapituły Katedralnej w Przemysłu⁵³.

Po 22 latach pracy w Polańczyku, z dniem 29 października 1970 r., ks. Franciszek Stopa jako wikariusz ekonom został skierowany do parafii w Grabownicy Starzeńskiej, w jaćmierskim wikariacie rejonowym⁵⁴: „Niniejszym pismem przeznaczamy Przewielebność Twoją na posadę wikariusza ekonomo /kan. 473 KPK/ przy kościele parafialnym w Grabownicy, ze wszystkimi obowiązkami i uprawnieniami wynikającymi z prawa kanonicznego i diecezjalnego. Parafię w Grabownicy należy objąć po przekazaniu Polańczyka swojemu następcy. Termin przekazania i objęcia beneficjum w Grabownicy należy uzgodnić z Przew. Ks. Prałatem Janem Dziedzicem, dziekanem w Jasionowie”⁵⁵. W lutym 1971 roku Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Wydział ds. Wyznań

48. A. Potocki, *Parafie bieszczadzkie*, s. 224

49. K. Nózka, M. Scelina, M. Kozłowski, *Zanim wyjedziesz w Bieszczady. Przystanek Jezioro*, Kraków 2020, s. 186.

50. AAPrz, APK TP, TFS, List ks. Franciszka Stopy do Kurii Biskupiej w Przemysłu z dnia 10 lutego 1970 r.

51. AAPrz, APK TP, TFS, Notatka w teczce personalnej ks. Franciszka Stopy.

52. *Zmiany w diecezji*, KDP, 54 (1968), z. 1-2, s. 54.

53. AAPrz, APK TS, Tabela ks. Franciszka Stopy; *Zmiany w diecezji*, KDP, 56 (1970), z. 2, s. 80.

54. AAPrz, APK TS, Tabela ks. Franciszka Stopy; *Zmiany w diecezji*, KDP, 56 (1970), z. 6, s. 233.

55. AAPrz, APK TP, TFS, Pismo Kurii Diecezjalnej w Przemysłu do ks. Franciszka Stopy, z dnia 29 października 1970 r.

nie wniosło zastrzeżeń przeciw mianowaniu ks. Franciszka Stopy na stanowisko administratora parafii w Grabownicy⁵⁶.

Tę podbrzozowską jednostkę administracji kościelnej zamieszkiwało 3.560 wiernych – 2.240 w samej Grabownicy i 1.320 w odległym o 4 kilometry Niebocku. Słowo Boże głoszone było w murowanym, neogotyckim kościele pw. św. Mikołaja konsekrowanym w roku 1927⁵⁷. W parafii znajdowały się dwa punkty katechetyczne: jeden, przykościelny, w samej Grabownicy i drugi w domu prywatnym w Niebocku⁵⁸. Ksiądz Stopę wspomagał w posłudze ks. wikariusz. W roku 1979 był nim neoprezbiter ks. Józef Gryziec.

Duszpasterzując przez 12 lat na stanowisku administratora w Grabownicy, ksiądz Stopa zadbał o miejscowy kościół i jego otoczenie. W drugiej połowie lat 70. XX wieku podjął starania o urządzenie w przykościelnej skarpcie okazałej grotty Matki Bożej z Lourdes. To przedsięwzięcie tak wspominał po latach jeden z parafian grabowniczych: „Ksiądz Proboszcz był człowiekiem czynu, a przede wszystkim ciułaczem: składał grosz do grosza z każdej składki w kościele. Powziął zamiar budowy grotty Najświętszej Marii Panny. Zaczął zbierać materiał: przywieziono kilka samochodów kamienia łupanego i kostki granitowej. A mój sąsiad (...) pracując w Sanoku w firmie budowlanej, dowiedział się o figurze Matki Boskiej, stojącej na prywatnej posesji, przez którą miała być przeprowadzana droga. Figura ta stała zarośnięta bluszczem i miała być usunięta ze względu na planowaną trasę komunikacyjną. Piotr Misztak przekazał tę wiadomość ks. Stopie. Pojechali razem do właścicielki posesji. Po rozmowie pozwoliła zabrać figurę i umieścić ją w grabowniczej grocie. Zawieziono ją więc do Boguchwały w celu wykonania prac konserwatorsko-renowacyjnych, w czasie których odtworzona została jedna z brakujących rąk. Ksiądz Proboszcz kontynuował zabiegi o pozwolenie na budowę grotty. Trwało to sporo czasu. By nie czekać rozpoczęto prace ziemne. Prace wykonywali parafianie. Pewnego dnia przyjechali urzędnicy z wydziału architektury w Brzozowie w towarzystwie milicji z poleceniem wstrzymania prac przy budowie. Na placu było wtedy około 50 osób. Na pytanie jednego z urzędników, kto tu jest kierownikiem, odpowiedzieliśmy zgodnie, że my wszyscy jesteśmy sobie kierownikami. I z łopatami w rękach zacisnęliśmy pierścień wokół gości z Brzozowa. Ci widząc, że to nie przelewki, wycofali się i odjechali tam, skąd przybyli”⁵⁹. Wytrwałość księdza Stopy i postawa parafian doprowadziły do szczęśliwego finału. Poświęcona 26 czerwca 1978 roku figura

56. AAPrz, APK TP, TFS, Pismo Kierownika Wydziału do Spraw Wyznań mgr. Józefa Woźniaka do Kurii Diecezjalnej w Przemyślu z dnia 8 lutego 1971 r.

57. *Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1966*, Przemyśl 1966, s. 65.

58. *Rocznik diecezji przemyskiej*, Przemyśl 1979, s. 101.

59. A. Sałapata, *Pielgrzymowanie*, s. 102.

i grota stały się wotum dziękczynnym z okazji 600-lecia parafii Grabownica. Choć ta działalność budowlana nie znalazła uznania biskupa ordynariusza (biskup Tokarczuk wypomniął księdzu Stopie, że powinien raczej wybudować punkt katechetyczny), to jednak ks. Franciszek nie zaprzestał prac przy obiektach kościelnych. Wykorzystując pozostałe po budowie grotty kamień i kostkę, podjął starania o ogrodzenie cmentarza. Zabetonowano słupki, na których rozciągnięto siatkę, potem zaś całe ogrodzenie pomalowano. Kolejne działania grabownickiego administratora dotyczyły wnętrza kościoła parafialnego. Postanowił zakonserwować i wyłoczyć ołtarze. Prace wykonała ekipa konserwatorów z Krakowa. Roboty wyceniono na 90 tys. ówczesnych złotych. Kwotę tę udało się zebrać wśród parafian w czasie uroczystości poświęcenia ołtarzy. Jak wspominają parafianie, pokaźną kwotę uzyskaną ze sprzedaży miodu przekazał także ksiądz Stopa⁶⁰. Kapłan postarał się także o wykonanie 18 metalowych okien do kościoła parafialnego. Aby oszczędzić koszty, montażu okien podjęli się sami parafianie. Wśród innych prac wykonanych za czasów proboszczowania księdza Stopy należy wymienić jeszcze odrestaurowanie ambony, budowę mostu na Stobnicy w ciągu drogi prowadzącej do grotty i schodów do kościoła, podłączenie rynien na świątyni parafialnej, zakup blachy i żwiru na nową plebanię⁶¹. Duszpasterzowanie ks. Franciszka zaowocowało też zakupem placu pod przyszły kościół i plebanię w Niebocku⁶².

Niecodziennym wydarzeniem w życiu wspólnoty parafialnej i ks. Franciszka była uroczysta Msza św. prymicyjna, jaką w roku 1973 odprawił w grabownickiej świątyni o. paulin Izydor Matuszewski. Urodzony w Myczkowie wychowanek ks. Stopy został w późniejszych latach jedną ze znaczących postaci Kościoła katolickiego w Polsce. W latach 1996-2002 był przeorem klasztoru jasnogórskiego, zaś w latach 2002-2014 Generałem Zakonu Paulinów⁶³.

Okres aktywnej posługi kapłańskiej zaczernianina zakończył nieszczęśliwy wypadek, jakiemu uległ w Przemyślu. Wskutek upadku ze schodów złamał kość biodrową, uszkodził miednicę i żebra. Nie poddał się wówczas leczeniu szpitalnemu, kość zrosła się krzywo, co zaowocowało nieodwracalnym kalectwem. 30 września 1982 roku, po 12 latach posługi w Grabownicy, ks. Franciszek Stopa zwrócił się do biskupa ordynariusza z prośbą o zwolnienie z obowiązków. Zgodę taką otrzymał 8 października: „(...) zwalnim Księdza Proboszcza z obowiązków proboszczowskich w Grabownicy i przenoszę w stan czynnego rezydenta

60. Tamże, s. 103-106.

61. R. Ostrowski, *Grabownickie dzieje księdza Franciszka Stopy*, „Wiadomości Brzozowskie”, 2003, nr 10, s. 34.

62. Tegoż, *Grabownica Starzeńska. Kartki z dziejów wsi*, Grabownica Starzeńska-Brzozów-Rzeszów 2009, s. 384-388.

63. Tegoż, *Grabownica Starzeńska. Dzieje wsi od XIV do końca XX wieku*, Rzeszów 2009, rozprawa doktorska, s. 103.

w parafii Grabownica z prawem do mieszkania, utrzymania oraz wynagrodzenia zgodnie z przyjętymi w diecezji zasadami odnoszącymi się do księży wikariuszy. Mam nadzieję, że Ksiądz Prałat będzie pomagał w pracy duszpasterskiej w miarę swoich możliwości. (...) w związku z przejściem w stan aktywnego rezydenta pragnę Księdzu proboszczowi podziękować za długi okres samodzielnej pracy proboszczowskiej /34 lata/ najpierw krótko w Bóbrce, później przez 22 lata w Polańczyku i Wołkowyji [!], a przez ostatnie 12 lat w Grabownicy (...) Niech Pan Bóg stokrotnie wynagrodzi za wszelkie dobro, które stało się udziałem parafian Polańczyka i Grabownicy”⁶⁴.

Były proboszcz zamieszkał w skromnym pokoiku na tyłach grabownickiej plebanii. W miarę swych możliwości starał się pomagać w duszpasterstwie parafialnym, jednak pogarszające się kalectwo znacznie tę posługę utrudniało. W Grabownicy zacherski kapłan przeżył jeszcze w roku 1983 swój jubileusz 40-lecia kapłaństwa, na który zjechali goście z różnych stron: rocznikowi koledzy, dawni parafianie, zacherscy rodacy. To właśnie oni w okolicznościowym hymnie pochwalnym napisanym na cześć krajana nazwali go „Biskupem Bieszczadów”.

W dniu 3 września 1984 roku ksiądz Stopa poprosił Kurię Biskupią w Przemysłu o zgodę na przenosiny z Grabownicy do Zaczernia. Prośbę motywował pogarszającym się stanem zdrowia, problemami z poruszaniem się, komplikacjami i nieporozumieniami, do jakich doszło na plebanii w Grabownicy⁶⁵. Zamieszkał w domu rodzinnym razem z siostrami: Heleną i Anną. Na swe utrzymanie otrzymał skromną rentę. Gdy tylko czuł się na siłach, wspomagał kapłanów zacherskich w posłudze przy ołtarzu i w konfesjonale, bardzo często odpowiadał też na zaproszenie ks. Walentego Bala, proboszcza parafii pw. Świętego Krzyża w Rzeszowie, gdzie dojeżdżał autobusem kursowym z Zaczernia. Spotkania z księdzem Stopą w tym autobusie tak wspomina jedna z zacherskich parafianek: „Księdza Prałata Franciszka Stopę zapamiętałam z okresu, gdy będąc już na kapłańskiej emeryturze, dojeżdżał codziennie do kościoła św. Krzyża przy ulicy Trzeciego Maja w Rzeszowie, by tam odprawić Mszę św., a potem w konfesjonale spowiadać wiernych. Dojeżdżałam do pracy tym samym autobusem o godzinie 6-tej i już czekając na autobus, prowadziliśmy z księdzem rozmowy. Najczęściej były to wspomnienia z wczesnych lat kapłaństwa z okresu posługi w Polańczyku. Potem, gdy z powodu problemów z poruszaniem się ks. Franciszek zamieszkał w Rzeszowie przy ulicy

64. AAPrz, APK TP, TFS, Pismo Biskupa Przemyskiego do ks. Franciszka Stopy z dnia 8 października 1982 r.; *Zmiany w diecezji*, KDP, 68 (1982), z. 5-6, s. 141.

65. AAPrz, APK TP, TFS, Notatka Kanclerza Kurii Biskupiej ks. Zdzisława Majchra z dnia 3 września 1984 r..

Trzeciego Maja, często odwiedzałam go z koleżanką Marią Słonką. Bardzo był ciekaw, co dzieje się w Zaczerniu, co słyhać w naszych rodzinach”⁶⁶.

Do ostatnich w życiu księdza Stopy przenosin – z Zaczernia do Rzeszowa doprowadziły rodzinne niesnaski. Schorowanego kapłana przygarnął kolega z brzozowskiego seminarium – ks. Walenty Bal. Pobyt ks. Franciszka w świętokrzyskiej parafii tak opisał w pośmiertnym wspomnieniu: „Codziennie przeprowadzał go z jednej strony ulicy na drugą do kościoła p. mgr Jan Rydz. Tu całe godziny wysiadywał w konfesjonale, w Wielkim Poście nie wychodził nawet na obiad. Świeccy i duchowni garnęli się do niego ze swymi grzechami. Żył bardzo ubogo”⁶⁷.

Ks. Franciszek Stopa zmarł w niedzielę 21 marca 1993 r. w godzinach popołudniowych W eksporcie, jaka miała miejsce dzień później, uczestniczył bp Kazimierz Górny, a kazanie wygłosił ks. Walenty Bal. Ceremonie pogrzebowe z udziałem bpa Edwarda Białogłowskiego miały miejsce w Zaczerniu 23 marca. Przybyło na nie kilkudziesięciu kapłanów z diecezji przemyskiej: proboszczowie z Wołkowyi i Polańczyka, Nozdrzca, Grabownicy, Sanoka, Krosna, kapłani rodacy z Zaczernia, duszpasterze dekanatu głogowskiego i liczni kapłani diecezji rzeszowskiej. W ostatniej drodze towarzyszyli swemu kapłanowi parafianie z Polańczyka, Grabownicy i Niebocka oraz ogromne rzesze mieszkańców rodzinnej wioski⁶⁸. Słowo Boże przepowiadał wówczas ks. Tadeusz Koński⁶⁹. Ciało kapłana złożono w rodzinnym grobowcu na zaczerskim cmentarzu.

Wyrazem pamięci i wdzięczności wiernych było nazwanie imieniem księdza Stopy jednej z ulic w Polańczyku oraz nadanie jego imienia Szkole Podstawowej w Myczkowie. W Muzeum Kultury Materialnej i Duchowej Bojków w Myczkowie znajduje się skromna ekspozycja zdjęć, dokumentów i eksponatów związanych z kapłanem⁷⁰, a na frontonie myczkowskiego kościoła tablica poświęcona księdzu Stopie. Zapisano na niej: „TWÓRCY PARAFII RZYM.KAT. POLAŃCZYK, NIEZAPOMNIANEMU DUSZPASTERZOWI MYCZKOWA 1948-1970, WIELKIEMU PATRIOCIE I OFIARNEMU KAPŁANOWI KSIĘDZU PRAŁATOWI FRANCISZKOWI STOPIE * 1917 – † 1993 WDZIĘCZNI BOGU ZA DAR DOBREGO KAPŁANA MYCZKOWIANIE – 1996”.

66. AAK-W, Relacja parafianki zaczerskiej Marii Kaczorowskiej z dnia 27 grudnia 2023 r.

67. W. Bal, *Czy będzie spowiadał ten stary ksiądz? Wspomnienie o śp. Ks. Franciszku Stopie (1917-1993)*, „Zwiastowanie”, 2 (1993), nr 3, s. 103-104.

68. APZ, *Liber Defunctorum, 1908-2012*, s. 187-188, poz. 4/1993.

69. B. Walicki, *Kapłani diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego (wybór). Leksykon biograficzny*, Przemysł 2023, s. 344-346.

70. K. Nózka, M. Scelina, M. Kozłowski, *Zanim wyjedziesz w Bieszczady*, s. 88-89.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe, Tabela służbowa ks. Franciszka Stopy.
Akta Personalne Kapłanów. Teczki Personalne, Teczka ks. Franciszka Stopy.

Archiwum Parafialne w Zaczerniu

Liber Baptisatorum, 1908-1946.

Liber Defunctorum, 1908-2012.

Zbiory Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Przemyślu
Kronika Seminarium Duchownego Diecezji Przemyskiej w Brzozowie obejmująca okres od 1 IX 1939 r. do 27 VI 1946 r. (Na podstawie wspomnień alumnów spisanych w lutym 1945 r. oraz wspomnienia opracowanego przez ks. dra Jana Rąba w 1952 r.), oprac. M. Jastrzębski, b.m. 1976, mps.

Zbiory autorki

Relacja parafianina zaczerskiego Bronisława Smykały z dnia 20 września 2013 r.

Relacja parafianki zaczerskiej Marii Kaczorowskiej z dnia 27 grudnia 2023 r.

Źródła drukowane

Rocznik diecezji przemyskiej, Przemyśl 1979.

Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1952, Przemyśl 1952.

Rocznik diecezji przemyskiej na rok 1966, Przemyśl 1966.

Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemyśl 1938.

Sprawozdanie Dyrekcji II. Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1937/1938, [Rzeszów 1938].

Sprawozdanie Dyrekcji Drugiego Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1934/1935, [Rzeszów 1935].

Sprawozdanie Dyrekcji Drugiego Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1935/1936, [Rzeszów 1936].

Sprawozdanie Dyrekcji Drugiego Państwowego Gimnazjum w Rzeszowie za rok 1936/1937, [Rzeszów 1937].

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimn. w Rzeszowie za rok 1933/1934, Rzeszów 1934.

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1929/1930, Rzeszów 1930.

- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1930/1931*, Rzeszów 1931.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1931/1932*, Rzeszów 1932.
- Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego II. Gimnazjum im. Stanisława Sobińskiego w Rzeszowie za rok szkolny 1932/1933*, Rzeszów 1933.
- Święcenia kapłańskie otrzymali w czasie wojny, „Kronika Diecezji Przemyskiej o. l.” [dalej: KDP], 40 (1947), z. 1-4, s. 29-31.
- Zmiany w diecezji*, KDP, 41 (1948), z. 8-10, s. 252-254.
- Zmiany w diecezji*, KDP, 54 (1968), z. 1-2, s. 50-55.
- Zmiany w diecezji*, KDP, 56 (1970), z. 2, s. 30-31.
- Zmiany w diecezji*, KDP, 56 (1970), z. 6, s. 232-233.
- Zmiany w diecezji*, KDP, 68 (1982), z. 5-6, s. 136-143.

Opracowania

- Bal W., *Czy będzie spowiadał ten stary ksiądz? Wspomnienie o śp. Ks. Franciszku Stopie (1917-1993)*, „Zwiastowanie”, 2 (1993), nr 3, s. 103-104.
- Buczek K. S., *Przejmowanie cerkwi grekokatolickich przez Kościół rzymskokatolicki na terenie diecezji przemyskiej w latach 1944-1989*, Krosno 2022.
- Kłęczek-Walicka E., *Ks. dr Franciszek Rząsa (1942-2020)*, „Rocznik Sokołowski”, 18 (2021), s. 191-213.
- Kłęczek-Walicka E., *Ks. Jan Guzy (1891-1971)*, „Rocznik Kolbuszowski”, 20 (2020), s. 77-98.
- Kłęczek-Walicka E., *Ks. Michał Dobrzański (1916-1967)*, „Rocznik Kolbuszowski”, 13 (2013), s. 173-188.
- Kłęczek-Walicka E., *Parafia w Zaczerniu na przełomie lat 20. i 30. XX wieku*, „Rocznik Kolbuszowski”, 16 (2016), s. 57-93.
- Kłęczek-Walicka E., *Wspomnienie o zacherskim proboszczu ks. Janie Guzycy*, „Zwiastowanie”, 28 (2019), nr 4, s. 393-400.
- Lech M., Skała B., *Dzieje parafii w Zaczerniu*, Rzeszów 1999.
- Motyka A., *Duszpasterze diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w okresie niewoli narodowej (1772-1918). Szkice biograficzne*, cz. 16, „Zwiastowanie”, 32 (2023), nr 4, s. 219-71.
- Nózka K., Scelina M., Kozłowski M., *Zanim wyjedziesz w Bieszczady. Przystanek Jezioro*, Kraków 2020.
- Ostrowski R., *Grabownica Starzeńska. Kartki z dziejów wsi*, Grabownica Starzeńska-Brzozów-Rzeszów 2009.

- Ostrowski R., *Grabownica Starzeńska. Dzieje wsi od XIV do końca XX wieku*, Rzeszów 2009, rozprawa doktorska.
- Potocki A., *Parafie bieszczadzkie*, Przemyśl 1987.
- Sałapata A., *Pielgrzymowanie wśród wilków. Ze wspomnień Księdza Franciszka Stopy*, Lesko-Polańczyk 2000.
- Sudoł A., *Moja droga do kapłaństwa. Małe Seminarium w Przemyślu 1936-1939. Seminarium Duchowne Przemyskie w Lesie Brzozowskim 1940-1945*, [b.m. b.r.]
- Walicki B., *Kapłani diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego (wybór). Leksykon biograficzny*, Przemyśl 2023.
- Zych S., *Seminarium Duchowne diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego w latach 1939-1944*, w: *Super omnia veritas. Księga dedykowana Księdzu Profesorowi Tadeuszowi Śliwie w 90. rocznicę urodzin i 50-lecie pracy naukowej*, red. J. Wołczański, Lwów-Kraków 2015, s. 652-690.
- Warmińska-Mazurek K., *Losy zabytkowych cerkwi po 1944 r.*, w: *Bojkowszczyzna Zachodnia – wczoraj, dziś, jutro*, red. J. Wolski, Warszawa 2016, s. 85-108.
- Wspomnienie pośmiertne. Ś.p. ks. Jan Kania*, „Wrocławskie Wiadomości Kościelne. Pismo urzędowe Kurii Metropolitalnej we Wrocławiu”, 1976, nr 6-7, s. 191-193.

Prasa

- Flader M., *W domu Matki Pięknnej Miłości*, „Niedziela Przemyska”, 2022, nr 19, s. IV-V.
- Ostrowski R., *Grabownicke dzieje księdza Franciszka Stopy*, „Wiadomości Brzozowskie”, 2003, nr 10, s. 34.

Zasoby Internetu

- Historia szkół w Myczkowie i Polańczyku*, <https://zsmyczkow.edupage.org> [dostęp: 13.12.2023 r.].

Streszczenie

Ks. Franciszek Stopa urodził się 27 października 1917 r. w Zaczerniu. Był absolwentem II Gimnazjum w Rzeszowie. Formację ku kapłaństwu odbył w Seminarium Duchownym w Przemyślu przeniesionym do Brzozowa. Do święceń prezbiteratu przystąpił 24 października 1943 r. w Starej Wsi. Jako neoprezbiter podjął w 1944 roku pracę w Bóbrce, gdzie później w 1945 roku podjął obowiązki administratora. Kolejno był wikariuszem w Jedliczu. W 1948 roku został zambia-

nowany administratorem w Wołkowie i ekspozytem w Polańczyku. Organizował duszpasterstwo w Bieszczadach na zrębach dawnych struktur Kościoła greckokatolickiego. Uratował łaskami słynący obraz Matki Bożej Łopieńskiej, dając początek sanktuarium Matki Bożej Pięknej Miłości w Polańczyku. W 1970 roku władze kościelne powierzyły mu obowiązki ekspozyta-administradora w Grabownicy. W 1982 roku przeszedł na emeryturę. Był rezydentem w Grabownicy i Zaczerniu, a następnie przez lata w parafii pw. Krzyża Świętego w Rzeszowie. Zmarł 21 marca 1993 r., został pochowany w Zaczerniu.

Słowa kluczowe: diecezja przemyska, Grabownica, ks. Franciszek Stopa, parafia św. Krzyża w Rzeszowie, Polańczyk, Wołkowyja, Zaczernie.

REV. FRANCISZEK STOPA (1917-1993)

Summary

Rev. Franciszek Stopa was born on 27 October 1917 in Zaczernie. He was a graduate of the Second Gymnasium in Rzeszów. His formation for the priesthood took place at the Seminary in Przemyśl, which was transferred to Brzozów. He was ordained a priest on 24 October 1943 in Stara Wieś. As a neopresbyter, he was sent to Bóbrka in 1944, where he later served as an administrator until 1945. Subsequently, he was a curate assistant in Jedlicze. In 1948 he was appointed administrator in Wołkowyja and *ekspozyt* in Polańczyk. He organised pastoral ministry in the Bieszczady on the basis of the former structures of the Greek Catholic Church. He saved the miraculously famous picture of Our Lady of Łopienka, giving rise to the sanctuary of Our Lady of Beautiful Love in Polańczyk. In 1970 the church authorities entrusted him with the duties of *ekspozyt-administrator* in Grabownica. He retired in 1982 and stayed in Grabownica and Zaczernie and then at the Holy Cross Parish in Rzeszów. He died on 21 March 1993 and was buried in Zaczernie.

Keywords: the diocese of Przemyśl, Grabownica, Rev. Franciszek Stopa, the Holy Cross Parish in Rzeszów, Polańczyk, Wołkowyja, Zaczernie.

SARA KOSNO – KIELCE

PROBLEMATYKA EDUKACJI RELIGIJNEJ DZIECI I MŁODZIEŻY W DOROBKU NAUKOWYM KS. PROF. ZYGMUNTA BIELAWSKIEGO

Wprowadzenie

Ks. prof. Zygmunt Bielawski, łącząc posługę duszpasterską i nauczanie katechezy z dynamicznym rozwojem kariery naukowej, podjął się wymagającego zadania usystematyzowania metodologii związanej z wychowaniem religijnym. Jego szczególne zainteresowanie wzbudzało nauczanie zarówno teorii, jak i praktyki życia chrześcijańskiego dzieci i młodzieży. Postrzegał on wychowanie w wierze katolickiej jako kwestię niezwykle istotną, ponieważ jak twierdził – nie ma społeczeństwa bez religii¹. Nie stanowi ona zatem jednego z wielu nurtów pedagogicznych, a konieczność dla prawidłowego funkcjonowania narodu, gdyż „obejmuje cały zakres ludzkiego życia fizycznego, duchowego i moralnego, rodzinnego i społecznego”².

W swoich licznych dziełach profesor podkreślał nie tylko konieczność przeżywania wiary, naśladowania określonych praktyk religijnych i posłuszeństwa wynikającym z niej zakazom i nakazom, ale i dokonywania w obrębie tego

SARA KOSNO – magister pedagogiki przedszkolnej i wczesnoszkolnej, absolwentka Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach. Zainteresowania naukowe: polscy pedagodzy w XX wieku, historia uniwersytetów w II Rzeczypospolitej. ORCID: 0000-0003-3645-6627. Kontakt: sara.terelak@gmail.com.

1. Z. Bielawski, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1936, s. 3.
2. Tamże, s. 27.

zagadnienia świadomych procesów intelektualnych. Zauważał, iż religia łączy w sobie klasyczną triadę wartości: prawdę, dobro i piękno, a u podstaw wychowania katolickiego leży głęboka świadomość istoty religijności³.

Życie i kariera uniwersytecka Zygmunta Bielawskiego najobszerniej ujęte zostały dotychczas w monografii Józefa Wołczańskiego *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*⁴. Szczegółowo opisano w niej m.in.: miejsce i czas odbywania przez duchownego studiów podstawowych i uzupełniających, okoliczności zatrudnienia uczonego jako wykładowcy akademickiego, jego habilitacji i objęcia Katedry Katechetyki i Pedagogiki, nadania mu tytułu profesora honorowego oraz udziału w kursach katechetycznych i funkcji, jaką pełnił w redakcji „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego”. Rys biograficzny ks. prof. Zygmunta Bielawskiego odnaleźć można także w *Słowniku biograficznym profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie* opublikowanym przez Małgorzatę i Marka Przeniosło⁵, *Słowniku polskich teologów katolickich 1918-1981*⁶ oraz we wspomnieniu pośmiertnym duchownego autorstwa jego kolegi uniwersyteckiego ks. prof. Adama Gertsmana zamieszczonym na łamach „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego”⁷.

Na temat poglądów filozoficznych i dydaktycznych uczonego pisze z kolei Władysław Kubik w monografii *Rozwój myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej w latach 1895-1970*⁸. Ponadto omówione zostały one w artykule tego autora zamieszczonym w pracy zbiorowej⁹. Teorię katechezy w ujęciu Zygmunta Bielawskiego wnikliwie analizuje w swojej publikacji także Mieczysław Rusiecki¹⁰.

W niniejszym artykule problematyka edukacji religijnej dzieci i młodzieży poruszona zostanie głównie w oparciu o dwa zasadnicze dzieła Zygmunta Bielaw-

3. Tamże, s. 7, 10.

4. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*, Kraków 2002.

5. M. Przeniosło, M. Przeniosło, *Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Kielce 2022, s. 128-130.

6. *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, red. L. Grzebień, Warszawa 1983.

7. A. Gertsman, *Profesor i katecheta (wspomnienie pośmiertne ś. p. Ks. Zygmunta Bielawskiego)*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, 28 (1939), z. 6-7, s. 242-246.

8. W. Kubik, *Rozwój myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej w latach 1895-1970*, Warszawa 1987.

9. W. Kubik, *Ksiądz Walenty Gadowski (1861-1956), ksiądz Zygmunt Bielawski (1877-1939)*, w: *Wkład wybitnych polskich katechetów w odnowę i rozwój polskiej katechezy*, red. R. Czekański, Kraków 2001, s. 11-35.

10. M. Rusiecki, *Teoria katechezy w ujęciu ks. Zygmunta Bielawskiego (1877-1939)*, „Nasza Przyszłość”, 48 (1977), nr 32, s. 239-242.

skiego dotyczące analizowanych zagadnień, tj. *Podstawy wychowania religijnego*, cz. 1¹¹ oraz w przywołanej już pracy *Wychowanie religijne*¹².

Rys biograficzny¹³

Zygmunt Bielawski urodził się 16 maja 1877 r. w Brześci nad Gopłem. Jego rodzicami byli Szymon i Maria (z domu Barbe). We wczesnym dzieciństwie najpierw kształcił się w ramach edukacji domowej, a następnie uczęszczał do szkoły początkowej we Władowie. W kolejnych latach podjął naukę w Prywatnym Gimnazjum Księża Misjonarzy w Krakowie¹⁴, które ukończył w 1894 r. Trzy lata później rozpoczął kształcenie w Seminarium Księża Misjonarzy mieszczącym się w tym samym mieście. W 1898 r. zdał egzamin maturalny w Gimnazjum św. Anny w Krakowie, a dwa lata później podjął studia filozoficzne na Uniwersytecie Jagiellońskim (na Wydziale Filozoficznym). Od 1901 r. kontynuował obrany kierunek na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu im. Cesarza Franciszka I we Lwowie (UL), gdzie uczył się przez kolejne dwa lata. Wraz z końcem kwietnia 1901 r. Zygmunt Bielawski otrzymał również święcenia kapłańskie z rąk kardynała Jana Puzyny¹⁵.

Duchowny, rozwijając swoją karierę naukową na UL, uzyskał w 1914 r. stopień doktora św. teologii w oparciu o rozprawę *Geneza i rozwój katechizmu i katechezy*. Pięć lat później otrzymał habilitację w zakresie pedagogiki i katechetyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (UJK) na podstawie pracy *Zagadnienia z pedagogiki religijnej*¹⁶ i jako docent w latach 1919-1920 prowadził tam zajęcia zlecone. W połowie czerwca 1920 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Teologicznego podniesiono kwestię nominacji ks. Zygmunta Bielawskiego na profesora nadzwyczajnego, która poparta pozytywnymi opiniami dwóch referentów dorobku naukowego duchownego (ks. prof. Stanisława Narajewskiego i ks. prof. Błażeja Jaszковского) uzyskała aprobatę gremium. Wniosek

11. Z. Bielawski, *Podstawy wychowania religijnego*. cz. 1, *Intelektualizm i woluntaryzm w wychowaniu*, Lwów 1920.

12. Tegoż, *Wychowanie religijne*.

13. Zawarte w podrozdziale informacje nieuwzględnione w przypisach dolnych pochodzą z Archiwum Akt Nowych (AAN), Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (MWRiOP), sygn. 1731 (teczka personalna); Lwowskiego Państwowego Archiwum Obwodowego (LPAO), Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie (UJK), f. 26, op. 5, spr. 96 (teczka personalna) oraz LPAO, UJK, f. 26, op. 14, spr. 1368, 2381.

14. Nazywanym też Małym Seminarium Księża Misjonarzy, por. M. Rusiecki, *Teoria katechezy*, s. 239.

15. Tamże, s. 239-242.

16. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 467.

nominacyjny został zaakceptowany przez MWRiOP, następnie podpisany przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego. Od 1 października Zygmunt Bielawski zaczął kierowanie Katedrą Pedagogiki i Katechetyki. Wskutek działań podjętych dwa lata później przez dziekana Wydziału Teologicznego 28 lutego 1922 r. Naczelnik Państwa mianował duchownego profesorem zwyczajnym.

Katedrę Pedagogiki i Katechetyki zlikwidowano na rok przed przekroczeniem przez uczonego wieku emerytalnego, wskutek czego od 1 października 1933 r. profesor został przeniesiony w „stan nieczynny”. Zanim jednak to nastąpiło, Zygmunt Bielawski wykładał katechetykę i pedagogikę przez 14 lat. Ksiądz profesor w okresie kierowania katedrą wspierał funkcjonujące na uczelni organizacje studenckie. Między 1927-1928 r. był kuratorem Akademickiej Sodalicji Mariańskiej Studentek UJK¹⁷.

Efektywną pracą uniwersytecką utrudniały Zygmuntowi Bielawskiemu kłopoty zdrowotne, które skutkowały przerwami w wykładach i niemożnością samodzielnego prowadzenia ćwiczeń. Z roku na rok problemy te przybierały na sile i w kwietniu 1924 r. uczony poinformował listownie dziekana Stanisława Żukowskiego o zamiarze rezygnacji z pracy dydaktyczno-naukowej. Zdecydował się jednak na inne rozwiązanie, w październiku tego samego roku złożył do właściwych instytucji podanie o półroczny urlop zdrowotny.

Przed otrzymaniem katedry, oprócz działalności naukowej duchowny prowadził aktywne życie zawodowe i społeczne. Od 1901 r. pełnił funkcję kapelana Państwowego Zakładu Karnego dla Kobiet im. św. Marii Magdaleny we Lwowie. W latach 1902-1917 nauczał katechezy w Szkole Ludowej i Szkole Wydziałowej Kolei Państwowych we Lwowie. Następnie – od września 1917 do stycznia 1920 r. – w Państwowym Seminarium Nauczycielskim Męskim we Lwowie. Przez wiele lat prowadził także lekcje religii w kilku innych lwowskich placówkach oświatowych¹⁸. Był również aktywnym członkiem, a od 1919 r. wiceprezesem Koła Katechetów (przyczynił się m.in. do założenia biblioteki Koła). Angażował się w posługę duszpasterską jako kapelan wojskowego szpitala zakaźnego we Lwowie, a następnie ochotniczy kapelan polskich oddziałów stacjonujących w budynkach Zakładu Karnego dla Kobiet im. św. Marii Magdaleny we Lwowie. Regularnie odprawiał msze święte i wygłaszał egzorty. Był również spowiednikiem prywatnym i dyrektorem Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia oraz czynnym członkiem Męskiego Towarzystwa św. Wincentego a Paulo. Ponadto w latach 1914-1922 pełnił funkcję radnego lwowskiego domu Księży Misjonarzy i koordynował pracę wydawnictwa działającego w ramach tej instytucji¹⁹. W 1930 r.

17. Tamże, s. 176.

18. A. Schletz, *Bielawski Zygmunt (1877-1939)*, „Nasza Przeszłość”, 18 (1963), s. 233-236.

19. M. Rusiecki, *Teoria katechezy w ujęciu*, s. 239-242.

ks. Zygmunt Bielawski wszedł w skład komisji przygotowującej Synod lwowski oraz aktywnie w nim uczestniczył²⁰.

Spod ręki duchownego wyszło ponad 50 publikacji i podręczników łączących posiadaną przez niego bogatą wiedzę teoretyczną z praktyką dydaktyczną. Wśród wielu z nich wymienić można pozycje książkowe takie jak: *O metodzie katechetycznej* (1911), *Zagadnienia z pedagogiki religijnej* (1918), *Podstawy wychowania religijnego*, cz. 1 i 2 (1920, 1922), *Wychowanie religijne* (1936) i. in. Zygmunt Bielawski w latach 1921-1926 pełnił także funkcję redaktora „Miesięcznika Katechetycznego i Wychowawczego”, w którym ukazały się artykuły jego autorstwa takie jak, m.in.: *Katecheta wobec VI przykazania*, *Nauka religii na stopniu niższym*, *Nauka religijna w stopniu średnim i wyższym*, *Wychowanie w atmosferze Ducha Świętego*.

Podczas obchodów uroczystości z okazji 10-lecia niepodległości Państwa Polskiego w 1929 r. ks. prof. Zygmunt Bielawski uhonorowany został Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. 17 grudnia 1938 r. otrzymał nominację na profesora honorowego na Wydziale Teologicznym UJK²¹. W ostatnich latach życia duchowny jeszcze bardziej podupadł na zdrowiu i z powodu licznych chorób, w tym układu krążenia, płuc oraz serca zmarł 25 kwietnia 1939 r. w wieku 62 lat. Pochowany został na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie.

Poglądy filozoficzne

Poglądy filozoficzno-etyczne Zygmunta Bielawskiego oparte były na dogłębnej znajomości teologii i nauk, które w pewien sposób łączyły się z nią w praktyce wychowania religijnego, tj.: filozofii, psychologii i pedagogiki. Uczony postrzegał bowiem człowieka jako istotę spójną moralnie, „której części oddziałują wzajemnie na siebie i to na szkodę lub pożytek całości”²². W nawiązaniu do tego przekonania zwracał również uwagę na niebezpieczeństwo płynące z ograniczenia teologii jedynie do filozofii, ponieważ moralność oparta wyłącznie na rozumie jest niewystarczająca. Informuje tylko o faktach, a nie o tym, jak powinna wyglądać rzeczywistość, doktryny religijne wskazują natomiast na sens wypełniania pewnych powinności. Nie można rozumieć ich zatem wyłącznie jako zasobu wiedzy, gdyż przekraczają one jej granice²³.

Ks. profesor w swoich publikacjach dokonywał systematycznej krytyki wszystkich prądów i nurtów wychowawczych opartych wyłącznie na intelektualizmie.

20. *Słownik polskich teologów katolickich*, s. 102.

21. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza*, s. 101.

22. Z. Bielawski, *Podstawy wychowania religijnego*, s. 15.

23. Tamże, s. 109.

Odwołując się do ich głównych tez, obalał założenie mówiące, iż przyrost wiedzy idzie w parze z rozwojem moralnym. W jego mniemaniu są to dwie odrębne dziedziny, które należy w człowieku rozwijać. Podążając tym tokiem rozumowania, postrzegał teoretyczny intelektualizm jako przeciwieństwo chrystianizmu, który oparty jest na praktyce. Twierdził, iż „wiedza (...) nie zawiera w sobie żadnych zasad wychowania moralnego. Jest to jedynie zbiór faktów (...)”²⁴.

Duchowny, w pierwszej części jednego ze swoich najznamienszych dzieł pt. *Podstawy wychowania religijnego*, wyrażał pogląd na temat idei i woli. Pierwsza z nich, w jego mniemaniu, jedynie reguluje czyny, druga natomiast nadaje im wartość, jest sposobem postrzegania ludzkich działań „dokonuje przez to syntezy pojęcia i rzeczywistości konkretnej, zmienia prawdę spekulatywną w prawdę praktyczną”²⁵. Dlatego też pielęgnowanie woli i oddziaływanie na nią ma zasadnicze znaczenie dla wychowania. Według Zygmunta Bielawskiego wola pośredniczy niejako pomiędzy abstrakcyjnym bytem prawa moralnego a praktyką „życia moralnego”. Jest władzą umysłową dążącą do dobra zarówno w przestrzeni niematerialnej, jak i materialnej, ożywia „martwą” bez uczynków wiarę²⁶.

Duchowny rozumiał umysł i wolę jako odrębne struktury – często wobec siebie antagonistyczne (rozum pełni jedynie funkcję pomocniczą w poznaniu prawdy, główne miejsce zajmuje wola, która wypływa z serca). Dla poparcia swojej tezy ks. profesor poddał szczegółowej analizie poglądy filozoficzne Immanuela Kanta, Arthura Schopenhauera, Wilhelma Wundta i innych myślicieli cieszących się popularnością w XVIII i XIX-wiecznej Europie, kładąc szczególny nacisk na zawarte w ich traktatach wątki etyczne. Na gruncie tych rozważań sformułował tezę, iż „nauka moralności, prawdziwie skuteczna, w podstawie swej musi być moralnością religijną”²⁷. Wskazywał, iż etyka antropologiczna – uważająca człowieka za punkt centralny i cel życia moralnego jest przeciwieństwem etyki chrześcijańskiej, „która za cel najwyższy i normę moralności uważa Boga, a więc jest teocentryczna”²⁸.

Charakterystyka, cele i zadania „wychowawcy religijnego”²⁹

Zygmunt Bielawski wyrażał szerokie poparcie dla nauki religii w szkołach powszechnych oraz prowadzenia tego typu szkół jako „wyznaniowych” (w których

24. Tamże, s. 91.

25. Tamże, s. 15.

26. Tamże, s. 42.

27. Tamże, s. 90.

28. Tamże, s. 42.

29. W publikacjach swojego autorstwa ks. prof. Zygmunt Bielawski dla podkreślenia istoty oddziaływania katechety na życie duchowe dzieci i młodzieży używał określeń „wychowawca

wszyscy nauczyciele opierają treści kształcenia na światopoglądzie zakorzenionym w katolicyzmie)³⁰. W swoich publikacjach analizował więc dogłębnie rolę nauczyciela religii (katechezy), jego zadania i rys osobowościowy, niezbędny dla rozbudzenia w uczniach zainteresowania sprawami wiary i samą Osobą Boga. Według duchownego powinien być to człowiek o głęboko zinterioryzowanej religijności, z gruntowną znajomością intelektualną prawd wiary i zasad religii katolickiej, równocześnie wyróżniający się wiedzą z zakresu psychologii, pedagogiki i filozofii³¹. Ks. prof. Zygmunt Bielawski podkreślał, iż aby wywołać w dzieciach konkretne przeżycie religijne, wychowawca musi najpierw sam go doświadczyć³². Ponadto powinien on stanowić dla wychowanków wzór do naśladowania (niejako namacalnie kojarzyć się z dobrocią, miłością i mądrością samego Boga), gdyż sposób, w jaki odnosi się do uczniów bezpośrednio, rzutuje na ich zainteresowanie sprawami wiary i odczucia z nią związane³³.

Duchowny zwracał także szczególną uwagę na fakt, iż nauczyciel religii powinien posiadać umiejętność kształtowania motywów postępowania ucznia, inspirowania go bodźcami odpowiednimi do jego wieku. W tym celu musi on znać subiektywne wartości, którymi kierują się najmłodsi, ich zainteresowania i aspiracje (zależne od płci, środowiska życia, osobistych doświadczeń itp.). Zygmunt Bielawski wskazywał, iż w wieku dziecięcym i wczesnym okresie dojrzwania uczniów, do podejmowania czynków religijnych inspirują głównie sugestie osadzone w sferze uczuć. Następnie, wraz z ich rozwojem intelektualnym, przewagę zaczynają zyskiwać argumenty logiczne. Im szybszy ma być więc zauważalny skutek oddziaływania wychowawczego, tym bardziej obrazowy, oddziałujący na emocje i wyobraźnię, powinien być przekaz katechety³⁴. Efekty trwalsze i widoczne w przyszłości osiągnąć można natomiast za pomocą takich zabiegów dydaktycznych, jak konkretyzowanie idei moralnych oraz tworzenie jasnych, pewnych i wzniosłych ideałów życiowych³⁵.

Głównym celem wychowania religijnego według duchownego jest zatem rozbudzenie u uczniów potrzeby religijności rozumianej jako łączność człowieka z Bogiem. Z tego celu wynika podstawowe zadanie katechety, tj. kształtowanie u uczniów pojęcia Stwórcy, „gdyż warunkiem życia religijnego jest prawdziwe

religijny” i „wychowanie religijne”, w niniejszym artykule sformułowania te ze względu na zmiany, które zaszły na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci w nomenklaturze pedagogicznej, stosowane będą zamiennie ze zwrotami: „nauczyciel religii” czy „edukacja religijna”.

30. Z. Bielawski, *Podstawy wychowania religijnego*, s. 66.

31. Tegoż, *Wychowanie religijne*, s. 4.

32. Tamże, s. 5.

33. Tamże, s. 10.

34. Tamże, s. 16.

35. Tamże, s. 17-18.

i godne wyobrażenie o Bogu³⁶. Uczony doprecyzował ogólny cel wychowania religijnego, podkreślając, iż skoncentrowane powinno być ono na kształtowaniu u dzieci i młodzieży wartości religijnych i umiejętności podejmowania samodzielnej pracy nad sobą i na rzecz społeczeństwa („zdolność i gotowość do samodzielnego prowadzenia życia” – zarówno duchowego, jak i zawodowego, rodzinnego i innego)³⁷. Działania te są nierozłącznie związane z szeroko rozumianym wielbieniem Stwórcy (najpierw za życia, a następnie – jako cel najwyższy – w Jego królestwie) oraz coraz pełniejszym upodabnianiem się do Osoby Boga i poddawaniem się Jego woli. Sensem wychowania religijnego nie jest bowiem tylko samo w sobie ukształtowanie osobowości człowieka, ma ono także aspekt nadprzyrodzony – zmierza ku zbawieniu duszy, które to jest jego ostatecznym celem³⁸.

Ze wskazanego przez ks. profesora głównego celu wynikają dwa zasadnicze cele szczegółowe, które profesor opisywał jako „doprowadzenie wychowanka do jego indywidualnej dojrzałości religijnej i (...) społecznej dojrzałości religijnej”³⁹. Pierwszy z nich jest rozumiany jako praca nad rozwojem życia duchowego, drugi zaś, rozpatrywany w kategoriach przewidzianego przez Boga zadania, które człowiek ma wypełnić w trakcie swojej ziemskiej egzystencji oraz obowiązków wobec zgromadzenia wiernych, do którego należy. Wychowanie religijne zawiera w sobie zatem również cel świecki – „wypełnianie obowiązków na obranych stanowiskach w służbie i dla rozwoju społeczeństwa, w którym żyjemy”⁴⁰.

Wskazania dydaktyczne⁴¹

Zygmunt Bielawski poświęcił swoje liczne publikacje niemal w całości szeroko pojętej tematyce metodologii wychowania religijnego. Poczynając od rozważań dotyczących samej etyki, która jako niezależna od prawd wiary, w jego mniemaniu nie miała w nauczaniu racji bytu, poprzez osobę wychowawcy i analizę katechi-

36. Tamże, s. 9.

37. Tamże, s. 27.

38. Tamże.

39. Tamże.

40. Tamże.

41. Informacje na temat metody proponowanej w nauczaniu katechezy przez ks. Zygmunta Bielawskiego oraz jego poglądy dotyczące procesu wychowania religijnego i osoby nauczyciela oraz ucznia odnaleźć można także w już przywoływanej publikacji Władysława Kubika *Ksiądz Walenty Gadowski (1861-1956), Ksiądz Zygmunt Bielawski (1877-1939)*. Wątki te poruszone zostały również w artykule Beaty Bilickiej, *Wkład ks. W. Gadowskiego i ks. Z. Bielawskiego w przewyciężenie modelu katechizmu deharbowskiiego w Polsce na początku XX wieku*, „Paedagogia Christiana”, 1 (2007), z. 19, s. 187-189.

zmu pod kątem oddziaływania dydaktycznego, aż po zagadnienia szczegółowe, dotyczące m. in. przygotowania do komunii i spowiedzi świętej. Poddawał krytyce promowanie przez podręczniki szkolne antropocentryzmu i ateizmu w postaci poglądów mówiących m.in., że: „starożytność, czyli długotrwałość wierzenia nie dowodzi niczego; szkoła świecka powinna być oparta na wzajemnym szacunku (...) każdy ma swobodę wierzenia lub niewierzenia, a my powinniśmy umieć uszanować każdą wiarę szczerą i rozumną (...); nikt nie zna całej prawdy”⁴². Wychodził bowiem z założenia, że dzieci i młodzież powinny być nauczane prawdy, która jest niezmienna i taka sama dla wszystkich.

Profesor poczynił również istotne z punktu widzenia XX-wiecznej pedagogiki spostrzeżenia dotyczące odmiennej specyfiki rozwoju dzieci wychowujących się w różnych krajach, a co za tym idzie kulturach. Zwracał uwagę na fakt, iż „nie tylko znać musi wychowawca chrześcijański psychologię dziecka w ogóle, musi on znać psychologię dziecka polskiego”⁴³. Akcentował zatem konieczność wszechstronnego wykształcenia nauczycieli religii, tak aby rozumieli oni możliwości i potrzeby psychofizyczne swoich uczniów. Podkreślał indywidualizm każdej jednostki i jego oddziaływanie na otaczającą ją rzeczywistość.

W związku z powyższym w trakcie nauczania zalecał używanie metody naprowadzającej, dostosowanej do wieku i poziomu intelektualnego dzieci. Szczegółowo opisał wzorcowy (z punktu widzenia współczesnej metodologii pedagogicznej) sposób przybliżania najmłodszym abstrakcyjnych norm etycznych zakładający wychodzenie od tego, co jest im bliskie i znane, ich „małych, codziennych trudności życiowych”⁴⁴ – objaśnienia określonych prawd wiary i ich praktycznego zastosowania, a dopiero w następnej kolejności odczytania odpowiadającego im fragmentu katechizmu. Nauczyciel religii powinien zatem najpierw porozmawiać z uczniami na ważny dla nich temat, nakierowując ich na jego wydźwięk moralny (wraz z jego uzasadnieniem) i dopiero wówczas, gdy dzieci nauczą się rozwiązywać swoje własne konflikty, uogólnić je do norm etycznych. Duchowny podkreślał, iż ten sposób prowadzenia lekcji pomaga najmłodszym zrozumieć w praktyce zasady katechizmu. Doskonali umiejętność dokonywania bieżącego rachunku sumienia oraz motywuje ich do pracy nad sobą⁴⁵. Wyjaśniał, iż w metodologii nauczania religii uwzględnione muszą zostać zarówno uczucia, wola, jak i rozum ludzki, powinna opierać się ona zatem na zasadzie integralności, oraz brać pod uwagę istotny czynnik, jakim jest „nastawienie psychiczne”. Nie istnieje zatem

42. Z. Bielawski, *Wychowanie religijne*, s. 84-86.

43. Tamże, w: *Słowo wstępne*, s. 5.

44. Tamże, s. 13.

45. Tamże.

ogólny, podobny dla wszystkich „wzór” religijności. Stanowi on zawsze konstrukt indywidualny, przypisany danemu uczniowi⁴⁶.

Ks. prof. Zygmunt Bielawski z głęboką wrażliwością pedagogiczną, opierając swoje wnioski na wnikliwej obserwacji dzieci i młodzieży, zauważał, iż przeżycia religijne rozpoczynają się już w bardzo wczesnym okresie życia, choć mają inne formy i przejawy niż te występujące u osób dorosłych. Dlatego też wobec najmłodszych należy stosować odpowiednie metody wychowawcze i podejście psychologiczne dopasowane do ich możliwości rozwojowych. Aby uczynić tę kwestię przystępniejszą dla wychowawców, w swej publikacji *Wychowanie religijne* Zygmunt Bielawski szczegółowo opisał rozwój myślenia religijnego w poszczególnych okresach życia dziecka i adolescenta. Zauważył m. in. iż do 4 roku życia umysł i psychika kilkulatek nie są jeszcze wystarczająco rozwinięte, aby rozumieć istotę duchowości i samodzielnie do niej dążyć. Dzięki środowisku rodzinnemu tworzą się już wówczas podstawy zainteresowania sprawami wiary. W myśleniu religijnym u dziecka (podobnie jak we wszystkich innych sferach jego działalności) widoczny jest egocentryzm, który przejawia się modlitwami oscylującymi wyłącznie wokół zaspokojenia jego drobnych potrzeb⁴⁷. Uczony zwracał jednak uwagę rodziców i wychowawców na pomijany przez nich często fakt, iż przejawy życia duchowego dziecka odnaleźć można w jego zabawach. Ks. profesor stwierdzał, iż „nie można uważać zabawy dzieci przedmiotami religijnymi za ich profanację. Zbyt pochopnie odmawiają dorośli dziecku wszelkiej religijności, ponieważ nie rozumieją dziecięcej struktury duchowej. Dziecko zajmuje się rzeczywistością religijną w sposób sobie właściwy”⁴⁸.

W pierwszym wyszczególnionym przez siebie okresie życia religijnego kilkulatek duchowny podkreślał rolę atmosfery wychowawczej w środowisku rodzinnym dla rozwoju jego przyszłej wiary. Okres pomiędzy 4 a 8 rokiem życia dziecka opisywał z kolei jako „najpobożniejszą fazę dzieciństwa”⁴⁹ związaną z kreowaniem się wyobrażenia Boga w umyśle najmłodszych. Zaznaczał jednak, iż pełne rozumienie duchowego pojęcia Stwórcy możliwe jest dopiero w okresie dojrzewania. Po 8 r. ż. dziecko nadal potrzebuje jeszcze pomocy katechety, aby abstrakcyjne i nieprecyzyjne przedtem wyobrażenia usystematyzować w postaci konkretnych (jasnych i ścisłych) pojęć religijnych⁵⁰. Uczeń powinien jednak coraz częściej podejmować próby ich samodzielnego zdefiniowania i zrozumienia⁵¹.

46. Z. Bielawski, *Wychowanie religijne*, s. 7.

47. Tamże, s. 8.

48. Tamże, s. 9.

49. Tamże, s. 8.

50. Tamże, s. 18.

51. Tamże. s. 9-10.

Zygmunt Bielawski wyrażał daleko idący sprzeciw wobec kształcenia intelektualnego nieidącego w parze z moralnym (w tym woli i poczucia obowiązku), „które rozwija tylko rozum kosztem serca i miłości”⁵². Co za tym idzie, był zwolennikiem ograniczenia do minimum nauki pamięciowej religii, twierdząc, że dzieci powinny znać na pamięć tylko fundamentalne prawdy wiary i grzechy ciężkie. Opowiadał się także za zmniejszeniem ilości przyswajanych przez uczniów skomplikowanych pojęć abstrakcyjnych, a także odpowiedzi na pytania historyczne na rzecz praktykowania modlitwy, dobrych uczynków i inne⁵³.

Uważał, iż głównym celem metodyki nauczania religii jest pobudzenie ucznia do duchowej aktywności i samodzielnych przemyśleń dotyczących fundamentów wiary. Nie wystarczy uzyskanie samej świadomości intelektualnej w danym zakresie, niezbędne jest również odczucie zainteresowania zrozumianą prawdą i emocje, które wywołuje ona u ucznia. Kluczowe znaczenie w wychowaniu religijnym ma zatem indywidualne przeżycie, gdyż za jego sprawą „dobro obiektywne zmienia się w subiektywne” i następuje proces nazywany przez współczesną pedagogikę mianem interioryzacji wartości, będący celem każdego wysiłku wychowawczego⁵⁴. Ks. prof. Zygmunt Bielawski posunął się w swoim toku rozumowania jeszcze dalej, zauważając, iż czasem pełne zrozumienie prawdy wiary nie jest konieczne, wystarczy jedynie jej oparte na intuicji przeczucie⁵⁵. Poznanie nie jest zatem tożsame z doznaniem przeżyć religijnych, z których wypływają poświęcenie i miłość przybliżające człowieka do jego Stwórcy. „Przeżycie Boga jest to radosne i chętne przyjęcie do naszej duszy oddziaływania na nas najwyższego Dobra, najwyższej Mocy i Dobroci, jako czegoś, co nas udoskonala, a przez to uszczęśliwia”⁵⁶. Musi być ono jednak ściśle powiązane ze zmianą zachowania człowieka, a więc jego sferą wolicjonalną.

Uczony podkreślał, że dla prawidłowego rozwoju duchowego zarówno dziecka, jak i osoby nastoletniej niezbędna jest „atmosfera radości”, która ułatwia dążenie do dojrzałości chrześcijańskiej, przejawiającej się stawianiem uczucia bojaźni, ufności i miłości w miejsce strachu przed Bożym gniewem i nieustannych wyrzutów sumienia. Zygmunt Bielawski zauważa bowiem, iż „taki ponury nastrój może doprowadzić w ogóle do utraty wiary”⁵⁷.

52. Tamże, s. 6.

53. Tegoż, *Podstawy wychowania religijnego*, s. 9-10.

54. Tamże, s. 4.

55. Tamże, s. 5.

56. Tamże.

57. Tegoż, *Wychowanie religijne*, s. 13.

Istota i nauczanie katechizmu⁵⁸

Duchowny szczegółowo rozpatrywał także istotę samej katechezy i sposób, w jaki należałoby jej nauczać, aby rozbudzić w najmłodszych głęboką wiarę. Był przeciwny odejściu od wychowania religijnego na rzecz „kształcenia religijnego”, rozumianego jako intelektualne opanowywanie określonych pojęć⁵⁹. Twierdził, iż żeby prowadzić katechezę, niezbędny jest dobry pedagog, który będzie nauczał dzieci i młodzież przede wszystkim „miłości do religii” bez wywoływania u nich strachu, surowych ocen i kar⁶⁰, gdyż w tym przypadku najistotniejsza jest praktyka chrześcijańska, nie rozumowe poznanie (uwzględniać musi ona „moment czynu”). Wiedza posiada zatem niewiele pierwiastków wychowawczych, a sama znajomość praw moralnych nie jest wystarczająca, jednak i poprzestawanie na poznaniu abstrakcyjnym nie „wyczerpuje całej rzeczywistości”⁶¹. Według duchownego wychowawca chrześcijański powinien łączyć zatem intelektualizm z woluntaryzmem w celu stymulowania u dzieci rozwoju cnót.

Zygmunt Bielawski podkreślał, iż katechizm sam w sobie nie jest i nie powinien być zbiorem teoretycznych reguł (opartych na analizie i abstrakcji), a co za tym idzie, służyć tylko do czytania, stanowi on bowiem podręcznik mający zastosowanie w działaniach praktycznych, co czyni go jedynie środkiem pomocniczym dla zapamiętania „żywego słowa”⁶². Swoje rozważania na ten temat w publikacji *Podstawy wychowania religijnego* ujmował w następujący sposób: „katechizm nie jest jednak ani przewodnikiem metodycznym nauki religii, ani nie ma zastąpić żywego wykładu katechety”⁶³. Według duchownego katechizm stanowi „podstawę do ustnego wykładu, podręcznik do utrwalania w pamięci treści katechezy”⁶⁴, zatem „powinien być przejrzysty i praktyczny”⁶⁵ przybierając tym samym formę przystępną dla uczniów. Uczony wskazywał również na istotne różnice pomiędzy katechizmem i katechezą wyjaśniając, iż pierwszy z nich powinien być precyzyjny, katecheza natomiast obrazowa, przystępna i przepełniona miłością, gdyż główną rolę w nauce katechizmu odgrywa osoba katechety, nie samo słowo pisane.

58. Metodę nauczania katechezy opracowaną przez ks. Zygmunta Bielawskiego i jej podstawy teoretyczne opisuje także M. Rusiecki w publikacji *Teoria katechezy*.

59. Z. Bielawski, *Wychowanie religijne*, s. 9.

60. Tamże, s. 10.

61. Tamże, s. 12.

62. Tamże.

63. Tamże, s. 13.

64. Tegoż, *Nauka religii w szkołach ludowych i wydziałowych*, Lwów 1913, s. 4.

65. Tamże, s. 4.

Podsumowanie

Ks. prof. Zygmunt Bielawski od początku swojej posługi duszpasterskiej aktywnie i ofiarnie oddawał się pracy z osobami z marginalizowanych grup społecznych oraz nauczaniu dzieci i młodzieży. Rozwój jego kariery naukowej szedł więc w parze z przyrostem wiedzy praktycznej, co z kolei rzutowało na twórczość literacką duchownego w postaci publikacji dotyczących rzadko poruszanych w polskiej literaturze interdyscyplinarnych wątków – plasujących się na pograniczu teologii, filozofii, pedagogiki i psychologii. Monografie, artykuły i inne dzieła autorstwa Zygmunta Bielawskiego zapoczątkowały myślenie o katechezie jako o pedagogice religijno-moralnej. Uczony usystematyzował podstawy metodologiczne nauczania religii, ujmując tę czynność zarówno szeroko – bo z perspektywy teorii i praktyki, wychowawcy i ucznia, jak i precyzyjnie – wyjaśniając warsztatowo poszczególne kroki, które powinien poczynić katecheta, aby przybliżyć swoim wychowankom prawdy wiary.

Duchowny głęboko wierzył, iż dla efektywnego przebiegu procesu nauczania religii niezbędnym jest, aby brały w nim udział wszystkie istotnie oddziałujące na najmłodszych grupy społeczne, w ramach, których funkcjonują, a zatem rodzina, państwo i Kościół⁶⁶. Podkreślał również, iż samo wychowanie etyczne człowieka jest sumą oddziaływań każdego z „wychowawców religijnych” w okresie jego dzieciństwa, adolescencji i wczesnej dorosłości. W mniemaniu ks. profesora tylko głęboka wiara złągodzić może podziały społeczne, chrześcijaństwo działa zatem „państwowotwórczo”, gdyż kształtuje ducha narodu⁶⁷.

Bibliografia

Źródła

- AAN, MWRiOP, sygn. 1731 (teczka personalna).
 LPAO, UJK, f. 26, op. 5, spr. 96 (teczka personalna).
 LPAO, UJK, f. 26, op. 14, spr. 1368.
 LPAO, UJK, f. 26, op. 14, spr. 2381.
 Bielawski Z., *Nauka religii w szkołach ludowych i wydziałowych*, Lwów 1913.
 Bielawski Z., *Podstawy wychowania religijnego, cz. 1. Intelktualizm i wolutaryzm w wychowaniu*, Lwów 1920.
 Bielawski Z., *Wychowanie religijne*, Warszawa 1936.

66. Tegoż, *Wychowanie religijne*, s. 31.

67. Tamże, s. 29.

Opracowania

- Bilicka B., *Wkład ks. W. Gadowskiego i ks. Z. Bielawskiego w przezwyciężenie modelu katechizmu deharbowskiego w Polsce na początku XX wieku*, „Paedagogia Christiana”, 1 (2007), z. 19.
- Gertsman A., *Profesor i katecheta (wspomnienie pośmiertne ś. p. Ks. Zygmunta Bielawskiego)*, „Miesięcznik Katechetyczny i Wychowawczy”, 28 (1939), z. 6-7.
- Kubik W., *Ksiądz Walenty Gadowski (1861-1956), ksiądz Zygmunt Bielawski (1877-1939)*, w: *Wkład wybitnych polskich katechetów w odnowę i rozwój polskiej katechezy*, red. R. Czekalski, Kraków 2001.
- Kubik W., *Rozwój myśli dydaktycznej w polskiej literaturze katechetycznej w latach 1895-1970*, Warszawa 1987.
- Przeniosło M., *Przeniosło M., Słownik biograficzny profesorów uniwersytetów Drugiej Rzeczypospolitej. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Kielce 2022.
- Rusiecki M., *Teoria katechezy w ujęciu ks. Zygmunta Bielawskiego (1877-1939)*, „Nasza Przeszłość”, 48 (1977), nr 32.
- Schletz A., *Bielawski Zygmunt (1877-1939)*, „Nasza Przeszłość”, 18 (1963).
- Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*, red. L. Grzebień, Warszawa 1983.
- Wołczański J., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie (1918-1939)*, Kraków 2002.

Streszczenie

Artykuł prezentuje rys biograficzny oraz zapatrywania na problematykę wychowania religijnego dzieci i młodzieży ks. Zygmunta Bielawskiego – profesora Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Tekst poddaje analizie poglądy filozoficzne i pedagogiczne uczonego przedstawione w jego wybitnych monografiach, takich jak m.in. *Podstawy wychowania religijnego czy Wychowanie Religijne*. Opisuje także przemyślenia duchownego dotyczące istoty i sposobu nauczania katechizmu.

Słowa kluczowe: Zygmunt Bielawski, wychowanie religijne, nauczanie katechizmu dzieci i młodzieży.

**PROBLEMS OF RELIGIOUS EDUCATION OF CHILDREN
AND YOUTH IN THE SCIENTIFIC WORK OF
REV. PROF. ZYGMUNT BIELAWSKI**

Summary

The article presents a biographical sketch and views on the issue of religious education of children and youth of Rev. Zygmunt Bielawski – Professor of the Theological Faculty of Jan Kazimierz University in Lwów. The text analyses the philosophical and pedagogical views of the scholar as presented in his outstanding monographs such as *Fundamentals of Religious Education* and *Religious Education*, among others. It also describes the priest's reflections on the nature and method of catechism teaching.

Keywords: Zygmunt Bielawski, religious education, teaching catechism to children and young people.

ELŻBIETA MATYASZEWSKA – LUBLIN

JAN TABIŃSKI – MALARZ Z GALICJI

Druga połowa wieku XIX dla polskiej sztuki religijnej była czasem szczególnym – z jednej strony wyraźnie widoczny kryzys wiary i swoista kontestacja jej niewzruszonych zasad, z drugiej zaś – walka o nowe oblicze tej sztuki i szeroko zakrojona akcja propagowania „twórczości prawdziwie sakralnej”, prowadzona przez środowiska katolickie. W początkach lat 80. to właśnie prasa katolicka zaczęła coraz częściej na swych łamach zajmować się problemem takiego pro-

DR ELŻBIETA MATYASZEWSKA – historyk sztuki, doktor nauk humanistycznych, absolwentka historii sztuki Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Była pracownikiem Instytutu Leksykografii KUL – redaktorka i autorka haseł z zakresu sztuki religijnej zamieszczonych w *Encyklopedii Katolickiej*. W ramach prac związanych z gromadzeniem informacji o stratach kultury polskiej, prowadzonych przez Wydział do Spraw Strat Wojennych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, przygotowała kilkadziesiąt kart obiektów rzeźbiarskich z XIX i XX wieku utraconych podczas II wojny światowej. Obecnie współpracuje z Redakcją *Polskiego Słownika Biograficznego* przy PAN, pisząc biogramy polskich artystów przewidziane do kolejnych tomów tego wydawnictwa. Od wielu lat była związana z Domem Kultury LSM w Lublinie, gdzie prowadzi cykliczne wykłady z historii sztuki popularyzujące wiedzę o znanych i mniej znanych artystach oraz artystkach, a także wybranych arcydziełach sztuki europejskiej. Aktualnie współpracuje z Wyższą Szkołą Przedsiębiorczości i Administracji w Lublinie, prowadząc zajęcia na kierunku Architektura. Jest autorką książki *Wierzę w cuda nie od dziś. Religia w życiu i twórczości Jana Matejki* (Lublin 2007), współautorką albumowego opracowania *Matejko. Obrazy olejne. Katalog* (Warszawa 1993), autorskich rozdziałów w kilku publikacjach zbiorowych dotyczących ikonograficznej obecności zwierząt w dziełach sztuki, referatów posesyjnych podejmujących problematykę sztuki religijnej oraz kilkudziesięciu publikacji naukowych i popularnonaukowych z zakresu ikonografii chrześcijańskiej i malarstwa polskiego. Jest członkiem Stowarzyszenia Historyków Sztuki.

jektowania budowy lub restauracji świątyń, by stanowiły one istotne przykłady „do naśladowania”. Już w roku 1881 warszawski „Przegląd Katolicki”¹ zamieścił cykl artykułów pióra Władysława Łuszczkiewicza z konkretnymi wskazówkami, jak powinno się przyozdabiać kościoły, by te nie traciły nic ze swej sakralności i chrześcijańskiego ducha. Pierwsze teksty dotyczyły głównie zagadnień związanych z architekturą sakralną i rzemiosłem artystycznym², a kolejnych sześć poświęconych było rozważaniom o malarstwie religijnym³. W większości artykuły te parę lat później były przedrukowywane na łamach „Przyjaciela Sztuki Kościelnej”, znajdując w ten sposób łatwiejszą drogę do mieszkańców Galicji i Krakowa⁴.

Możemy z dużym prawdopodobieństwem założyć, że jednym z odbiorców tych wskazówek był Jan Tabiński, malarz kościelny działający na terenie Galicji, autor bardzo wielu malowideł ściennych i sztalugowych, wykonywanych dla kościołów ówczesnej archidiecezji lwowskiej, a zwłaszcza diecezji przemyskiej. Nasz bohater urodził się 10 maja 1836 r. w Markowej koło Łańcuta⁵ i był synem Antoniego Tabińskiego, czasem wymienianego jako Władysław, organisty i jednocześnie nauczyciela w miejscowej szkole „ludowej pospolitej”⁶ oraz Franciszki z domu

1. Był to tygodnik poświęcony sprawom religijnym, kulturalnym i społecznym. Ukazywał się w latach 1863-1939.
2. Władysław Łuszczkiewicz: *O tynkowaniu kościołów zewnątrz*, „Przegląd Katolicki”, 19 (1881), nr 17, s. 283-286; *W sprawie malowania kościołów*, nr 21, s. 347-351; nr 22, s. 364-367; *Sprzęty kościelne dawne i nowe, ich styl i polichromija. Jako wskazówka dla duchownych przy restauracji jednych a porada przy nabywaniu i sprawianiu drugich*, nr 33, s. 541-544; *O nowych ołtarzach w kościele*, „Przegląd Katolicki”, 20 (1882), nr 5, s. 67-70.
3. W. Łuszczkiewicz, *Dzieła sztuki w kościele. Malarstwo i rzeźba religijna*, „Przegląd Katolicki”, 21 (1883), nr 10, s. 152-155; nr 12, s. 190-192; nr 14, s. 220-222; nr 18, s. 284-286; nr 23, s. 366-369; nr 31, s. 497-500. Mimo iż w tytule wzmiankowana jest rzeźba, autor właściwie nie poświęca jej uwagi, argumentując, iż wszystkie wskazówki wcześniej zamieszczone odnoszą się do rzeźby religijnej w takim samym stopniu jak do malarstwa, tyle tylko że „rzeźbiarstwo jeszcze więcej wymaga nastrojenia wzniosłego”, tamże, nr 31, s. 500.
4. Ten sam temat został powtórzony w VII rozdziale osobnego wydawnictwa tegoż autora: W. Łuszczkiewicz, *Poradnik dla zajmujących się utrzymywaniem i restauracją kościołów i kościelnych sprzętów*, Kraków 1887 (odbitka z „Przeglądu Katolickiego”).
5. W niektórych opracowaniach podawany jest rok 1834, najczęściej bez daty dziennej. Weryfikacja nastąpiła na podstawie aktu urodzenia – Liber Natorum, VI nr 10, Parafia rzymskokatolicka pw. św. Doroty w Markowej.
6. W publikacjach o dziejach Markowej znajdujemy informację o tym, że Antoni (Władysław) Tabiński był założycielem pierwszej, jednoklasowej szkoły „ludowej pospolitej” w roku 1865, będąc jednocześnie jedynym tamże nauczycielem (uczył tam przynajmniej do roku 1880, gdyż wtedy z jego inicjatywy wzniesiono nowy budynek szkolny. W roku 1883 szkoła była wciąż jednoklasowa, ale już w roku 1890 odnotowywano ją jak dwuklasową. Przez kilka lat naukę prowadził w parafialnej organistowce. por.: *Szematyzm Królestwa Galicji i Lodomeryi z wielkim księstwem krakowskim na rok 1876*, Lwów 1876, s. 441; S. Cwynar, *Więź w okresie niewoli i II Rzeczypospolitej*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwarteck, Rzeszów 1993, s. 82-84.

Dziurzyńskiej. W niektórych opracowaniach pojawia się też niepotwierdzona informacja o tym, że jego ojciec był malarzem, czynnym w Łańcucie w latach 1820-1830⁷. Niewiele wiadomo o podstawowej oraz średniej edukacji Jana Tabińskiego – jako że w Markowej jednoklasową szkołę założono dopiero w roku 1865, można przypuszczać, że Jan najpierw był uczony w domu przez swego ojca, a później być może trafił do parafialnej szkoły prowadzonej w nieodległym Łańcucie przez jezuitów, sprowadzonych doń w roku 1823. Przyszły malarz został też wymieniony w kontekście dziejów I-szego Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie, znanego jako Collegium Ressoviense. Wprawdzie nazwisko „Tabiński” nie figuruje w spisach absolwentów tegoż Collegium, odnajdujemy je natomiast w obszernym opracowaniu obejmującym historię Collegium na przestrzeni lat 1658-2008, w części „Inne osoby”, poświęconej różnym postaciom w jakiś sposób związanym z tą szkołą⁸. Takie ujęcie może sugerować, że Jan Tabiński został odnotowany w historii tej szkoły tylko dlatego, że przez jakiś czas prowadził prace artystyczne na rzecz kościoła i klasztoru rzeszowskich pijarów, gdzie mieściło się Collegium, a nie z uwagi na ukończenie tej szkoły. Można jednakże dopuścić fakt, że Tabiński uczęszczał do rzeszowskiego gimnazjum w czasie, gdy była to jeszcze szkoła sześcioklasowa, nie mająca prawa do przeprowadzania matur – pierwszą maturę przeprowadzono tam w roku 1860, gdy Jan miał już 24 lata. Nie znajdujemy też jego nazwiska w spisie uczniów Gimnazjum św. Anny w Krakowie⁹, co byłoby naturalnym kierunkiem kształcenia młodzieży z tamtych terenów i tamtego czasu, tak więc ustalenie jego edukacji na poziomie szkoły średniej wydaje się dziś zadaniem nie do wykonania. Łatwiejsze jest natomiast ustalenie początkowej edukacji artystycznej Tabińskiego, gdyż w roku akademickim 1864/1865 oraz 1865/1866 jego nazwisko figuruje w księgach ewidencyjnych i klasyfikacyjnych studentów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, w okresie, gdy jako Szkoła Rysunków i Malarstwa była jeszcze częścią Instytutu Technicznego¹⁰. Z obowiązującego wówczas statutu szkoły wynikało, że przyszły jej adept musiał wcześniej ukończyć co najmniej trzy klasy licealne i „otrzymać świadectwo dobre tak co do postępu w naukach, jak i obyczajach”¹¹. W świetle tego dokumentu można uznać, że Tabiński jednak uzyskał w odpowiednim czasie

7. P. Nestorowicz, *Architektura i wyposażenie kościoła parafialnego pw. Św. Michała Archaniola w Kańczudze. Zarys*, w: *Kańczuga. Miasto i gmina. Dziedzictwo kulturowe*, Rzeszów 2006, s. 159.

8. *Księga Jubileuszowa Liceum Konarskiego w Rzeszowie 1658-2008*, red. J. Świeboda, Rzeszów 2008, s. 501.

9. *Książka pamiątkowa ku uczczeniu jubileuszu trzechsetnej rocznicy założenia Gimnazjum św. Anny w Krakowie*, oprac. J. Leniek, Kraków 1888 (Spis uczniów od r. 1800-1888, s. 203-272).

10. *Materiały do dziejów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie 1816-1895*, red. J. E. Dutkiewicz, Wrocław 1959, s. 272.

11. Tamże, s. 53.

świadczenie ukończenia szkoły średniej, gdyż w przeciwnym razie nie mógłby podjąć studiów wyższych. W niektórych opracowaniach pojawia się sugestia, że studiował on także w Akademii Sztuk Pięknych w Wiedniu¹², jednakże nie zostało to potwierdzone archiwalnie. Jeśli jednak przyjmiemy, że ta informacja jest prawdziwa, możemy też założyć, iż naukę w wiedeńskiej akademii przyszedł artysta mógł odbyć jeszcze przed studiami w Krakowie, do którego przybył, mając już 28 lat. Ta supozycja jest możliwa w świetle faktu, iż w roku 1859 Tabiński wykonał portret Alfreda Wojciecha Potockiego, do dziś uchodzący za dzieło o sporych walorach artystycznych¹³. Wydaje się bowiem, że aby dostać takie zlecenie od pierwszego ordynata łańcuckiego, musiał być on co najmniej biegły w sztuce malarskiej oraz mieć za sobą profesjonalną naukę owego artystycznego rzemiosła. Nie jest też wykluczone, że to właśnie właściciel Łańcuta, mający doskonałą pozycję w wiedeńskich kręgach politycznych i arystokratycznych, umożliwił Tabińskiemu studia w tamtejszym środowisku artystycznym, tym bardziej, że wcześniej z podobnej możliwości korzystał inny artysta zatrudniony w dobrach Potockich – Karol Chodziński¹⁴. To właśnie z nim oraz Wilhelmem Leopolskim i Walerym Eljaszem Radzikowskim Tabiński prawdopodobnie od końca lat 50-tych pracował w zamku łańcuckim, wykonując różne zlecenia zarówno pierwszego, jak i drugiego ordynata – Alfreda Józefa Potockiego. Malował bądź kopiował portrety rodzinne, a także ozdabiał malowidłami niektóre wnętrza rodowej siedziby. Wraz z innymi odnawiał też znajdujące się w Łańcucie dzieła sztuki dawnej, jak na przykład malowidła ścienne z przełomu XVIII i XIX wieku, wykonane przez włoskiego artystę Vincenzo Brennę, sprowadzonego do Łańcuta przez Izabelę z Czartoryskich Lubomirską¹⁵. Zatrudnienie Tabińskiego w pałacu Potockich zostało przerwane przez powstanie styczniowe, w którym, jak podają niektóre opracowania, artysta czynnie uczestniczył, walcząc w oddziale Marcina Borelowskiego ps. „Lelewel”¹⁶. Powtarzana jest również informacja, że Tabiński dostał się do niewoli rosyjskiej i następnie został zesłany na Syberię. Te twierdzenia

12. Z. Karbowska, *Malarstwo portretowe. XVIII-XIX wiek, Katalog zbiorów*, Rzeszów 2001, s. 33; *Ilustrowany przewodnik po powiecie strzyżowskim na przełomie XIX i XX wieku. Perspektywa plenerów malarskich Wojciecha Weissa*, Strzyżów 2019, s. 184.

13. Wizerunek pierwszego ordynata łańcuckiego zdobył wnętrza pałacowe co najmniej do roku 1944, następnie został wywieziony przez ostatniego właściciela Łańcuta za granicę, gdzie stał się obiektem aukcyjnym. Odzyskany w roku 1998 i ponownie włączony do muzealnych zbiorów.

14. Karol Chodziński (Chodziński, Chudziński; ur. 1815 w Leżajsku) został sprowadzony do Łańcuta w roku 1834 do pomocy przy przebudowie i remontach wnętrz pałacowych; około roku 1837 został wysłany „na artystyczne nauki” do Wiednia, za które płacono z pałacowego budżetu.

15. J. Piotrowski, *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1933, s. 32, 37, 58.

16. M. Jarońska, *Cmentarz pobiciński w Rzeszowie*, Rzeszów [1992], s. 25-26. J. Kawalek, *Tabiński Jan*, w: *Encyklopedia Rzeszowa*, wyd. 2, Rzeszów 2011, s. 839.

pozostają jednak w sprzeczności wobec dwóch kwestii – Jan Tabiński nie figuruje w spisach uczestników tegoż powstania¹⁷, jak również nie ma go w kartotece sporządzonej przez Eligiusza Kozłowskiego i wciąż weryfikowanej przez pracowników Instytutu Historii PAN w Warszawie. Nie zachowały się też urzędowe dokumenty potwierdzające zsyłkę w głąb Rosji¹⁸. Potwierdzone jest natomiast uczestnictwo w powstaniu w odniesieniu do przyjaciela i rówieśnika Tabińskiego – Stanisława Sadowskiego z Szebni¹⁹, z którym Jan od połowy lat 70. XIX w. współpracował przy realizacji niektórych zleceń kościelnych na terenie Podkarpacia. Sadowski w ramach popowstaniowych represji rzeczywiście został zesłany w głąb Rosji, toteż nie jest wykluczone, że wiedza o tych dwóch artystach zlała się niejako w jedną pamięć i obu utożsamiono z tą samą powstaniową historią. O tym, że mało prawdopodobna jest obecność Tabińskiego na zesłaniu, świadczyć też może fakt, iż jego nazwisko pojawia się w spisie studentów krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych w roku akademickim 1864/1865 oraz 1865/1866. Jest raczej wątpliwe, by wstąpił na tę krakowską uczelnię, przebywając daleko poza Galicją. Jeszcze jedna okoliczność może przeczyć pobytowi Tabińskiego w głębi Rosji, a mianowicie to, że z roku 1864 pochodzi obraz *Święty Sebastian*, namalowany przezeń do filialnego kościoła w Kosinie k. Łańcuta. Jako że dzieło jest sygnowane i rok powstania nie budzi niczyjej wątpliwości, łatwo zatem wywnioskować, że nie mógł go namalować, będąc więźniem-zesłańcem. Co ciekawe, wątek syberyjski pojawia się także w kontekście tematyki dzieł naszego bohatera i twierdzenia, jakoby ta właśnie tematyka była obecna w jego twórczości, choć autor tej informacji nie przywołuje żadnego konkretnego obrazu, a i ona sama nie znajduje potwierdzenia w innych opracowaniach. Chyba, że za tematykę syberyjską uznamy dwa portrety powstańców – Stanisława Sadowskiego i Antoniego Jabczyńskiego – które Tabiński namalował, gdy obaj odzyskali już wolność i wrócili do swych domów²⁰.

Nie wiadomo dokładnie, co działo się z Tabińskim w drugiej połowie lat 60. XIX wieku (zakładając, że istotnie do końca roku 1866 studiował w Krakowie), ale wiemy na pewno, że w początkach 1870 roku musiał już być z powrotem w Galicji, gdyż wtedy pracował dla kościoła w Jasienicy Rosielnej koło Brzozowa, malując na ścianach i płaskim stropie sceny figuralno-iluzjonistyczne²¹. W tej samej świątyni znajdują się także stacje Drogi Krzyżowej jego autorstwa, nama-

17. M. H. Terlecki, *Udział Podkarpacia w powstaniu styczniowym*, Krosno 1997.

18. M. Micińska, *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym*, Warszawa 2004, s. 777.

19. Tamże, s. 678; Terlecki, *Udział Podkarpacia w powstaniu styczniowym*, s. 122, 137.

20. Portret Antoniego Jabczyńskiego przechowywany jest w Muzeum Okręgowym w Rzeszowie, a portret Stanisława Sadowskiego – w zbiorach Muzeum Podkarpackiego w Krośnie.

21. Polichromia Tabińskiego została przemalowana w roku 1930 przez Mariana Stroińskiego. Por.: *Zabytki Sztuki w Polsce. Małopolska*, Warszawa 2016, s. 476.

lowane „w ramach o formach rokokowych”²². Około roku 1871 artysta wykonał w Świącanach (powiat jasielski) na stropie prezbiterium drewnianego kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętej Anny roślinne dekoracje oraz kasetonowe malowidła figuralne, wpisane w stylizowane kartusze, tak charakterystyczne dla większości jego realizacji.

Około roku 1873 Jan Tabiński, po kilkuletniej działalności artystycznej głównie na terenie powiatu jasielskiego i brzozowskiego, przeniósł się bliżej Rzeszowa²³, by podjąć się prac przy odnawianiu kościoła pod wezwaniem Wszystkich Świętych w Raclawówce (obecnie Raclawówka-Zabierzów). Wykonał wówczas polichromię oraz dwa obrazy do ołtarza głównego: *Zdjęcie Pana Jezusa z krzyża* oraz *Wszyscy święci*. W roku 1874 powstał obraz *Najświętsze serce Maryi*, przechowywany w kościele kapucynów w Sędziszowie Małopolskim i pełniący dziś funkcję zasuw w nastawie ołtarzowej²⁴. Prawdopodobnie też w tym samym roku Tabiński wykonał stacje Drogi Krzyżowej do kościoła parafialnego w miejscowości Krasne, w powiecie rzeszowskim. W latach 1876-1879 artysta, wraz ze swym uczniem i współpracownikiem Piotrem Wołoszyńskim z Kańczugi²⁵, pracował w tamtejszym kościele parafialnym, pokrywając scenami figuralnymi i arabeskami sklepienie nawy głównej oraz prezbiterium. Prowadził także prace malarskie przy odnawianym wówczas ołtarzu głównym i ambonie²⁶. Około roku 1879 ponownie pracował w okolicach Krosna, gdzie realizował artystyczne zlecenie dla kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętego Stanisława biskupa w Zręcinie, przerabiając i uzupełniając ołtarz główny świątyni, a także malując obraz *Święty Stanisław* na zasuwę w ołtarzu bocznym. Był też autorem polichromii wewnątrz świątyni²⁷.

Około roku 1880 artysta przybył do Rzeszowa, choć w gminie rzeszowskiej mieszkał już od około 1876 roku, co potwierdza zapis w księdze mieszkańców, sporządzonej w roku 1902, odnotowującej fakt mieszkania w niej od 26 lat²⁸. W grudniu tegoż roku Tabiński został ujęty w spisie ludności miasta jako właściciel domu nr 282 przy ówczesnej ulicy Reformackiej (w latach PRL zmieniona

22. *Katalog zabytków sztuki, Powiat Brzozowski*, Warszawa 1974, t. XIII, z. 2, s. 63, 64.

23. Nie jest wykluczone, że zamieszkał w rodzinnej Markowej lub w Łańcucie, gdyż właśnie tam w roku 1877 przyszedł na świat jego syn Roman.

24. K. Gadacz, *Inwentarz zbiorów sztuki prowincji krakowskiej zakonu OO. Kapucynów*, ABMK, 12 (1966), s. 157; 14 (1967), s. 222 (indeks osób i miejscowości).

25. Piotr Wołoszyński był malarzem, przypuszczalnie absolwentem SSP w Krakowie. W Kańczudze prowadził zakład malarsko-pozłotniczy.

26. P. Nestorowicz, *Architektura i wyposażenie kościoła*, s. 159-160, 166

27. http://www.zrecin.vgh.pl/print.php?type=N&item_id=813, J. Szczur, *Zręcińska polichromia*, dodane przez zrecin dnia 23.12.2013; M. Przeździecka, *O małopolskim malarstwie ikonowym w XIX wieku*, Wrocław 1973, s. 33, 73.

28. *Spis ludności z roku 1902 Akta miasta Rzeszowa*, zespół nr 1, sygn. 1491-1496, 1521, Archiwum Państwowe w Rzeszowie.

na ul. Mariana Buczka, obecnie powrócono do pierwotnej nazwy). W tym czasie był już nie tylko mężem Olimpii z Chodzińskich²⁹, ale też i ojcem syna Romana Karola, który urodził się jeszcze w Łąncucie w roku 1877, natomiast córka artysty – Jadwiga – urodziła się już w Rzeszowie w roku 1888³⁰.

Jan Tabiński od momentu, gdy stał się oficjalnie rzeszowianinem, dość aktywnie włączył się w życie miasta, działając nie tylko na polu malarskim, ale też uczestnicząc w różnych działaniach kulturalnych. Współpracował na przykład z rzeszowskim Kółkiem Literacko-Muzycznym (działającym w latach 1884-1888), z którym przygotował 7 grudnia 1884 r. plenerowe przedstawienie *Konfederaci barscy* Adama Mickiewicza, prezentowane w rzeszowskim Ogrodzie Miejskim podczas tzw. wieczorku mickiewiczowskiego. Malarz był głównym autorem dekoracji scenicznej³¹. W roku 1883 podjął się znacznie poważniejszej realizacji, a mianowicie wykonał polichromię (dziś nieistniejącą) w kościele farnym w Rzeszowie³², gdzie namalował wówczas „niebieskie sklepienie usiane gwiazdami, a na ścianach wizerunki św. Wojciecha i św. Stanisława – patronów kościoła”³³.

Kolejne artystyczne zadanie dotyczyło gruntownej restauracji wnętrza kościoła popijarskiego (w gmachu klasztoru pijarów mieściło się Collegium Ressoviense). Rzeszowskie władze kościelne stosowną decyzję podjęły w roku 1885, a do robót przystąpiono w roku następnym. Janowi Tabińskiemu powierzono najpierw sporządzenie akwarelowego widoku ołtarza głównego i odkrytych sztukaterii na sklepieniu kościoła w celu pokazania ich konserwatorom krakowskim – Marianowi Sokołowskiemu i Władysławowi Łuszczkiewiczowi. Artysta na tyle dobrze wykonał tę pracę, że Łuszczkiewicz właśnie Tabińskiego polecił jako wykonawcę koniecznych prac malarskich – w konsekwencji artysta do listopada 1886 roku nie tylko pomalował ściany i sklepienie, ale też pokrył na nowo złoceniami ołtarze,

29. Olimpia urodziła się 15 VI 1847 r. w Łąncucie, zmarła 12 IV 1920 r. w Rzeszowie. Nie jest wykluczone, że była spokrewniona (może córka?) z Karolem, malarzem rodem z Leżajska, z którym Tabiński pracował w Łąncucie. Jest to o tyle prawdopodobne, że od roku 1902 w kamienicy przy Reformackiej, poza rodziną Tabińskich, w jednym z mieszkań mieszkał Władysław Chodziński z rodziną, malarz urodzony w roku 1851 i być może brat Olimpii. Por.: *Spis ludności z roku 1902*.

30. Roman urodził się 8 XI 1877 r. w Łąncucie, w 1900 r. skończył I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie, następnie został inżynierem i zamieszkał w Przemyślu. Jadwiga urodziła się 26 IV 1888 r. w Rzeszowie. W roku 1912 wyszła za mąż za Zygmunta Mazurkiewicza h. Pobóg, inżyniera rolnika, absolwenta Akademii Rolniczej w Dublanach (obecnie Ukraina) i następnie pracownika naukowego stacji hodowlanej w Polanówce, zmarła w roku 1977.

31. T. Ochenduszko, *Dzieje Rzeszowa do 1918 roku. Kalendarium*, Rzeszów 2006, 134.

32. T. Zaucha, *Architektura i sztuka kościoła farnego*, w: *Kościół, klasztor i parafia dawnego Rzeszowa. Materiały z sesji*, Rzeszów 2001, s. 72.

33. J. Świeboda, *Stosunki wyznaniowe*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 563.

ambonę i prospekt organowy³⁴. W roku 1887 przystąpiono do prac remontowych w kościele i klasztorze franciszkanów w Sanoku i Janowi Tabińskiemu powierzono wykonanie dwóch „nowych” obrazów – *Serce Pana Jezusa* i *Święty Józef* – mających stanowić zasuwę dwóch bocznych ołtarzy – (...) nadto „przedsięwzięto odrestaurowanie dwóch ołtarzy Św. Antoniego, gdzie ma być na zasuwie nowy obraz *Serca P. Jezusa* mal. Tabińskiego i ołtarz *Matki Boskiej Szkaplerznej* znów na zasuwie ma być obraz nowy mal. Tabińskiego św. Józef (...)”³⁵. Dwa lata później powzięto decyzję o pomalowaniu całego wnętrza kościoła i prace te także powierzono Tabińskiemu, choć realizacja tego projektu nastąpiła dopiero w latach 1901-1903³⁶.

W latach 90. XIX wieku Tabiński pracował w Krośnie przy restauracji kościołów franciszkanów oraz kapucynów – dla kościoła kapucynów wykonał obrazy: *Święty Franciszek* (1897), *Święty Feliks z Cantalice* (1899), i *Święty Antoni* (1899), z przeznaczeniem do bocznych ołtarzy. Dla tego zgromadzenia odnowił też w roku 1897 obraz *Matka Boża Niepokalanie Poczęta* (kopia dzieła Murilla, wykonana w 1859 roku przez Jana Kruszyńskiego, malarza ze Lwowa), wizerunek św. Rocha (1899) oraz prawdopodobnie obrazy czterech ewangelistów, autorstwa Michała Rogowskiego z 1858 roku, wiszące nad konfesjonalami w refektarzu klasztoru (1899)³⁷. W obu świątyniach Tabiński zajmował się też dekoracją ścian – w kościele kapucynów już w 1879 roku odnowił polichromie pochodzące z początku XIX wieku a w 1885 roku u franciszkanów „zapełnił puste przestrzenie religijnymi malowidłami”, które w ocenie ówczesnych krytyków sztuki nie przedstawiały jednak „artystycznej wartości”³⁸. W latach 1885-1887 artysta pracował w Golcowej (w pow. brzozowskim), malując na ścianach i stropach drewnianego kościoła parafialnego pod wezwaniem Świętej Barbary podziały architektoniczne oraz sceny figuralne. W tym czasie włączył się również w prace przy ozdabianiu kościoła parafialnego pod wezwaniem Opatrzności Bożej w Trzebosi, niedaleko Sokołowa Małopolskiego, wzniesionego w roku 1887, a poddanego odnowieniu w 1898 roku. Na przestrzeni owego dziesięciolecia artysta wykonał dlań dwa

34. „Kurier Rzeszowski”, 1886, nr 21, s. 4-5; T. Zaucha, *Konserwacja zabytków Rzeszowa w dobie galicyjskiej i w czasach II Rzeczypospolitej*, w: *Rzeszowskie Z dziejów miasta i regionu. Materiały z sesji*, „Zeszyty Naukowe Muzeum Okręgowego w Rzeszowie”, Rzeszów 1992, nr 1, s. 47, 60.

35. P. Pencakowski, *Historia kościoła i klasztoru franciszkanów w Sanoku*, w: *630 rocznica przybycia franciszkanów do Sanoka. Materiały posesyjne*, Sanok 2008, s. 126-127.

36. Tamże, s. 102.

37. J. Ross, *Przeszłość artystyczna i zabytki sztuki Krosna i okolicy*, w: *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, (do roku 1918), red. J. Garbacik, Krosno 1972, s. 313, 334-335; K. Gadacz, *Inwentarz zbiorów sztuki prowincji krakowskiej zakonu OO. Kapucynów*, ABMK, 12 (1966), s. 122, 123, 124, 128, 129.

38. W. L. Antoniewicz, *Klasztor franciszkański w Krośnie*, Lwów 1910, s. 20, 25.

obrazy do ołtarza głównego – *Opatrzność Boża i Święta Rodzina*³⁹. W spuściznie prof. Włodzimierza Demetrykiewicza przechowywanej w Archiwum PAN i PAU w Krakowie można odnaleźć zapis, iż w latach 1891-1893 w Trzebosi „Tabiński artysta malarz z Rzeszowa - trzy wielkie obrazy do wielkiego ołtarza i dwa wielkie obrazy do bocznych ołtarz i jeden obraz mały malował”⁴⁰

W roku 1897 Jan Tabiński rozpoczął współpracę z parafią pod wezwaniem Matki Bożej Niepokalanie Poczętej w Strzyżowie, wykonując w kościele polichromię ornamentalno-figuralną oraz dwa obrazy do ołtarzy bocznych – kompozycję *Wizja św. Małgorzaty Alacoque* oraz obraz *Święta Rodzina*⁴¹. W tym samym roku powstały iluzjonistyczne malowidła figuralne na ścianach i stropie drewnianego kościoła pod wezwaniem Świętej Małgorzaty w Targowiskach (w Krośnieńskim). W *Katalogu Zabytków Sztuki* zostały one, podobnie jak dwa obrazy w bocznych ołtarzach – *Święta Rodzina* oraz *Święty Franciszek* przypisane Stanisławowi (sic!) Tabińskiemu⁴². Zważywszy, że malarz o imieniu Stanisław nie był wówczas nigdzie odnotowany, a malowidła i obrazy stylistycznie przypominają realizacje Jana Tabińskiego, można z dużym prawdopodobieństwem przyjąć, że to on właśnie był ich autorem⁴³.

W marcu 1899 roku artysta „wspaniale i wiernie odnowił zniszczony już prawie obraz Najświętszej Maryi Panny łaskami słynący”⁴⁴, należący do wyposażenia kościoła w Hyżnem. Prace sfinansowała rodzina Jędrzejowiczów, ówczesnych kolatorów parafii. W tym samym roku Tabiński wykonał kopię obrazu *Święty Antoni Padewski*, znajdującego się w kościele kapucynów w Olesku, z przeznaczeniem do klasztoru kapucynów w Krośnie⁴⁵. Pod koniec XIX wieku malarz ponownie pracował dla konwentu kapucynów w Sędziszowie Małopolskim i wykonał dlań stacje Drogi Krzyżowej, które były usytuowane na zewnątrz kościoła i nie zachowały się do naszych czasów⁴⁶.

W latach 1890-1900 Jan Tabiński zajmował się restauracją fresków autorstwa Stanisława Stroińskiego w przemyskiej archikatedrze pod wezwaniem Wniebo-

39. *Katalog Zabytków Sztuki, SN (...)*, Leżajsk, Sokołów Małopolski i okolice, Warszawa 1989, t. III, z. IV, s. 10.

40. Spuścizna prof. Włodzimierza Demetrykiewicza, Archiwum Nauki PAN i PAU, Kraków, syg. K III – 5,17.

41. L. Grzebień, *Zarys dziejów parafii w Strzyżowie*, „Strzyżowski Rocznik Muzealny”, 3 (2017), s. 145, 146.

42. *Katalog Zabytków Sztuki, SN (...)* Krosno, Dukla i okolice, Warszawa 1977, t. I, z. 1, s. 147, 148.

43. Tę informację skorygowano już w opracowaniu: *Zabytki Sztuki w Polsce. Małopolska*, Warszawa 2016, s. 1397.

44. „Tygodnik Rzeszowski”, 1899, nr 12, s. 2; D. Pustelak, *Ród Jędrzejowiczów w okresie autonomii Galicji*, Rzeszów 2011, s. 146.

45. *Kościoły i klasztory dawnego województwa ruskiego*, Kraków 1997, t. 5, s. 273.

46. *Szkice z dziejów Sędziszowa Małopolskiego i okolicy*, red. K. Baczkowski, Rzeszów 1984, s. 259.

wzięcia NMP i Świętego Jana Chrzciciela. Prace te prowadził kosztem i na zlecenie ówczesnego dziekana kapituły i proboszcza katedry, ks. Jakuba Federkiewicza⁴⁷. W Przemyślu działał też na rzecz franciszkanów i w ich kościele pod wezwaniem Marii Magdaleny odnawiał malowidła w prezbiterium oraz wykonał parę obrazów sztalugowych – w 1891 roku obraz *Matka Boża Częstochowska* do ołtarza bocznego, a na zasuwę *Stygmatyzację św. Franciszka* oraz wizerunek Świętej Tekli.⁴⁸ Być może jest on też autorem kompozycji *Modlitwa św. Franciszka* w jednym ze skrzydeł ołtarza głównego. W roku 1912 artysta uczestniczył wraz z rzeźbiarzem i snycerzem – Kazimierzem Mieczysławem Chodzińskim – w realizacji projektu ozdabiania w tymże kościele kaplicy bocznej (kaplica Pana Jezusa), wykonując malowidła „neobarokowe”, zaprojektowane przez o. Alojzego Karwackiego. Namalował też „mniej udały obraz przedstawiający zjawienie się Matki Boskiej nad klasztorem Franciszkanów w Przemyślu”⁴⁹. Dla zgromadzenia franciszkanów Tabiński pracował także w Horyńcu-Zdroju, wykonując pod koniec XIX wieku w nawie głównej klasztornej kościoła pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia NMP malowidła figuralno-ornamentalne. W podobnym czasie był zatrudniony w Czudcu, gdzie w kościele parafialnym pod wezwaniem Trójcy Świętej przemalował wcześniejsze, prawdopodobnie XVIII-wieczne malowidła znajdujące się nad wejściami do naw bocznych oraz wykonał obraz *Matka Boża Bolesna* na zasuwę do tamtejszego ołtarza bocznego⁵⁰.

Na początku XX wieku artysta wykonał obraz *Ukoronowanie Matki Bożej* do gruntownie wówczas odnawianej świątyni pod wezwaniem Świętego Wawrzyńca w Malawie. Niestety, w maju 1920 roku kościół wraz z całym wyposażeniem doszczętnie spłonął i nie mamy wiedzy, jak ta kompozycja wyglądała⁵¹. Około 1901 roku Tabiński pracował w kościele pw. św. Stanisława Biskupa w Uhercach Mineralnych w Bieszczadach, restaurując i przemalowując polichromię na ścianach pochodzącą z przełomu XVIII i XIX wieku, a także wykonując własną na sklepieniu. Prawdopodobnie jest także autorem wizerunku Matki Bożej z Dzieciątkiem⁵². W roku 1903 wykonał natomiast stacje Drogi Krzyżowej dla kościoła w Miechocinie (obecnie dzielnica Tarnobrzega).

47. *Katalog Zabytków Sztuki (SN), Miasto Przemyśl. Zespoły sakralne*, t. 10, cz. 1, Warszawa 2004, s. 23.

48. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik po Przemyślu i okolicy*, Przemyśl 1917, s. 65; *Zabytki Sztuki w Polsce*, s. 1107.

49. M. Orłowicz, *Ilustrowany przewodnik*, s. 65.

50. *Katalog Zabytków Sztuki, SN (...) Ropczyce, Strzyżów i okolice*, Warszawa 1978, t. III, z. 1, s. 15, 16; *Zabytki Sztuki w Polsce*, s. 317.

51. http://www.zrecin.vgh.pl/print.php?type=N&item_id=813, J. Szczur, *Zręcińska polichromia*, dodane przez zrecin dnia 23.12.2013.

52. *Zabytki Sztuki w Polsce*, s. 1463.

Jan Tabiński pracował także w Jarosławiu, gdzie podczas restauracji kościoła franciszkanów-reformatów, przeprowadzonej w latach ok. 1909-1913, „odnawiał i ubogacał” restaurowaną polichromię, wykonując m.in. kompozycje figuralne z wizerunkami świętej Cecylii, świętego Eustachego i świętego Stanisława⁵³. W 1912 roku artysta wykonał stacje Drogi Krzyżowej z przeznaczeniem do wnętrza kościoła parafialnego pod wezwaniem świętego Walentego w Futomie, w gminie Błazowa. Kościół był budowany w latach 1910-1911 według projektu Stanisława Majerskiego – jednego z bardziej aktywnych, ówczesnych architektów Podkarpacia. Obrazy o scenach w realistycznej konwencji wykonane zostały w delikatnej, pastelowej kolorystyce i wprawione w drewniane ramy o formach neoklasykistycznych⁵⁴.

Ważne w dorobku artystycznym Jana Tabińskiego są realizacje w kościołach dawnego województwa ruskiego⁵⁵, wykonywane głównie w ostatnim dziesięcioleciu XIX i na początku następnego wieku. Najpierw, około roku 1888 odnawiał wnętrza oraz stacje Drogi Krzyżowej w kościele parafialnym w Samborze, a dziesięć lat później dla tegoż kościoła namalował obraz *Ścięcie Św. Jana Chrzcziciela*⁵⁶. Dla kościoła kapucynów w Kutkorzu pracował w latach 1893-1901, ozdabiając malowidłami prezbiterium i przedsionek oraz malując kilka obrazów sztalugowych – i tak *Święty Józef* stanowił zasłonę cudownego wizerunku Matki Bożej Śnieżnej, obrazy *Święta Klara* i *Święty Feliks z Cantalice* przeznaczono do kaplicy bocznej, natomiast *Święty Antoni* wieńczył ołtarz główny świątyni⁵⁷. W 1901 (lub 1903) roku pracował w kościele w Czyszkach k. Lwowa – najprawdopodobniej przemalował bądź tylko odnowił wcześniejsze malowidła autorstwa Michała Łozińskiego z ok. 1857 (polichromie Tabińskiego zostały zamalowane lub przemalowane w 1937 roku)⁵⁸. Przed rokiem 1901 artysta wykonał malowidła ścienne w kościele jezuitów w Tarnopolu „złożone z motywów roślinnych i geometrycznych, podkreślające architektoniczne podziały wnętrza”⁵⁹, a w 1901 roku ozdobił

53. K. Gottfried, *Kościół i klasztor OO. Reformatów w Jarosławiu*, Jarosław 1934, s. 51-52. M. Orłowicz, *Jarosław. Jego przeszłość i zabytki (przewodnik ilustrowany)*, Lwów 1921, s. 118, 120 (autor błędnie zapisał nazwisko artysty – Tabeński, Tebański).

54. M. Licznarska-Ławicka, *Wyposażenie wnętrza kościoła*, w: *D.O.M. Stulecie kościoła parafialnego w Futomie (1912-2012)*, Futoma 2012, s. 259, il. 107.

55. *Kościół i klasztor dawny*, t. 23, Kraków 2015, s. 273.

56. W zachowanych źródłach odnajdujemy informację, że dla tego kościoła Tabiński wykonał w roku 1891 obraz *Najświętsze Serce Pana Jezusa* (na zasuwę do ołtarza bocznego) oraz odnowił dwa inne dzieła – *Święty Józef* i *Ecce Homo*, por.: S. Wnęk, „Kurenda” – pismo konsystorza przemyskiego w latach 1841-1900 jako źródło do dziejów diecezji przemyskiej, „Rocznik Kolbuszowski”, 20 (2020), s. 273; *Kościół i klasztor dawny*, t. 5, s. 151.

57. *Kościół i klasztor dawny*, t. 11, Kraków 2003, s. 169, 171-172.

58. Tamże, t. 8, Kraków 2000, s. 65.

59. Tamże, t. 16, Kraków 2008, s. 311.

wnętrze kościoła parafialnego pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny w Hnaczowie malowidłami o motywach figuralnych⁶⁰. W tym samym roku pracował we Lwowie, w kościele franciszkanów (wcześniej kapucynów), wykonując, według przedstawionego mu rysunku, malowidła z czterema scenami figuralnymi. Jego dziełem były też 4 stacje Drogi Krzyżowej w oratorium za wielkim ołtarzem⁶¹. W roku 1904 lub 1905 dla kościoła bernardynów we Fradze na Ukrainie wykonał obraz *Święty Antoni* oraz podjął się konserwacji XVII-wiecznego wizerunku Matki Bożej z Dzieciątkiem⁶².

Nasz bohater pracował także dla kościołów obrządku wschodniego. W roku 1885 wykonał ikonostas do cerkwi grecko-katolickiej w Żużlu, a w 1897 roku malowidła w cerkwi w Cebłowie⁶³ (obie miejscowości ówczesnie należały do dekanatu bełzkiego, w 1951 roku włączono je w granice ówczesnego Związku Radzieckiego, obecnie należą do Ukrainy).

Jan Tabiński wykonał też wiele innych, niedatowanych prac, m.in. dla kościoła pod wezwaniem św. Katarzyny w Gogołowie (pow. strzyżowski) namalował obrazy: *Matka Boża Różańcowa*, *Święty Józef z Dzieciątkiem* i *Święta Małgorzata Maria Alacoque*, dla kościoła pod wezwaniem świętego Onufrego w Łące (pow. rzeszowski) stacje Drogi Krzyżowej, a do świątyni pod wezwaniem świętego Wawrzyńca w Malawie *Ukoronowanie Matki Bożej*. Przypisuje się mu także autorstwo malowideł z roku 1897 w kościele pod wezwaniem świętej Marii Magdaleny w Kurzynie Średniej (pow. niżański)⁶⁴ oraz w kościołach pod wezwaniem świętej Katarzyny w Sławęcinnie i świętego Jana Chrzciciela w Załężu (oba w pow. jasielskim)⁶⁵. Wykonał też restaurację łaskami słynącego obrazu Matki Bożej Królowej Świata w kościele pod wezwaniem świętego Jana Chrzciciela w Sokołowie Małopolskim – efekt tych naprawczych działań uznano jednak za „nieszczęśliwe”⁶⁶.

Artysta okazjonalnie malował też portrety, z których kilka możemy podziwiać do dziś. Jednym z pierwszych był jego autoportret, namalowany zapewne u progu kariery artystycznej, gdyż przedstawia stosunkowo młodego mężczyznę z wąsami, patrzącego na wprost i trzymającego w dłoni pędzel, który jest widowym znakiem jego artystycznej profesji⁶⁷. Nie znamy daty powstania owego wizerunku,

60. Tamże, t. 11, Kraków 2003, s. 112, 115, 117.

61. Tamże, t. 19, Kraków 2011, s. 359, 366.

62. Tamże, t. 11, Kraków 2003, s. 91-92.

63. M. Przeździecka, *O małopolskim malarstwie ikonowym*, s. 33, 73.

64. *Zabytki Sztuki w Polsce. Małopolska*, Warszawa 2016, s. 762.

65. W opracowaniu *Zabytki Sztuki w Polsce*, s. 2076 jako malarz polichromii powstałej w roku 1890 sugerowany jest „mal. Wiśniowiecki”.

66. *Łaskami słynący obraz NMP Królowej Świata Opiekunki Ludzkich Dróg w Sokołowie Małopolskim*, red. S. Zych, Lublin-Rzeszów 2008, s. 62.

67. Autoportret znajduje się w zbiorach Muzeum Okręgowego w Krośnie, nr inw. MOK-Art-1041

ale sądząc po wyglądzie portretowanego, mógł zostać namalowany w końcu lat 50. XIX wieku, gdy młody Tabiński pracował już dla zamku w Łańcucie i gdzie powstał kolejny obraz, wspomniany wcześniej portret Alfreda Potockiego, pierwszego ordynata łańcuckiego. Oba wizerunki, choć być może namalowane w niedużych odstępach czasu, zaskakują widoczną różnicą w poziomie artystycznym. O ile autoportret Tabińskiego wydaje się jeszcze lekko nieporadny, jakby wykonany przez niedoświadczonego malarza, o tyle portret Potockiego jest w pełni profesjonalny, wykonany z wyraźną umiejętnością operowania barwami i kształtowania formy światłem. Równie dojrzałe artystycznie są kolejne dzieła portretowe – portret ks. Daniela Sulikowskiego, ówczesnego proboszcza ze Słociny i inspektora szkół ludowych, namalowany w roku 1881 i przechowywany obecnie u sióstr Służebniczek w Słocinie⁶⁸ czy *Portret Wilhelma Fuska w kontuszku* znajdujący się w Muzeum Ziemi Bieckiej w Bieczu⁶⁹. W zbiorach Muzeum Okręgowego w Rzeszowie przechowywane są dwa inne obrazy Jana Tabińskiego – *Portret Antoniego Jabczyńskiego* i *Portret chłopca*⁷⁰. Oba płótna prezentowane były w roku 1982 w Rzeszowie podczas wystawy „Malarstwo Polski Południowo-Wschodniej 1900-1980”⁷¹, a także we Lwowie w roku 1990 w ramach wystawy „Między Krakowem a Lwowem”, organizowanej przy współpracy z Muzeum Narodowym Ziemi Przemyskiej. Poza wspomnianym autoportretem Muzeum Okręgowe w Krośnie ma w swych zbiorach także portret Stanisława Sadowskiego, przyjaciela Tabińskiego i niekwestionowanego zesłańca, a w Lwiv’skiej Nacional’noj Halerei Mystectv we Lwowie (Lwowska Galeria Sztuki) można oglądać portret gen. Józefa Dwernickiego. Z literatury wiemy też, że w zbiorach Pawlikowskich w Medyce znajdował się *Portret damy profilem w niebieskim kożuszk*, pędzla Tabińskiego, wisząc obok wielu innych dzieł znamienitych malarzy polskich⁷². Ostatnio na rynku antykwarycznym pojawił się obraz Jana Tabińskiego *Śmierć Czarnieckiego*, będący wierną kopią dzieła o takim samym tytule, autorstwa Leopolda Loefflera, z którym Tabiński prawdopodobnie współpracował w Łańcucie.

Jan Tabiński był artystą o sporym talencie, dość wszechstronnym i bardzo płodnym. Tworzył polichromie – roślinne, arabeskowe i figuralne – oraz obrazy realistyczne o tematyce sakralnej, w większości utrzymane w duchu XIX-wiecznego malarstwa historycznego. Zajmował się restauracją wcześniejszych malowideł mo-

68. J. Świeboda, *Życie religijne. Polityka wyznaniowa zaborcy*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 121.

69. Wilhelm Fus był aptekarzem z Biecza oraz powstańcem styczniowym.

70. Pierwszy z nich pochodzi z 4 ćw. XIX w. (nr inw. MRA 987), drugi zaś – z 1875 r. (nr inw. MRA 1951).

71. *Malarstwo Polski Południowo-Wschodniej 1900-1980* (Katalog wystawy), Rzeszów 1982, s. 108-109, il. 157.

72. R. Aftanazy, *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. VIII, *Województwo ruskie. Ziemia Przemyska i Sanocka*, Wrocław 1996, s. 169.

numentalnych i obrazów sztalugowych w różnych świątyniach na terenie niemal całej Galicji. Dbał o swoją pozycję w środowisku artystycznym Rzeszowa i regionu, angażując się w wiele przedsięwzięć budowlanych. Przy realizacjach nierzadko współpracował z artystami różnych dziedzin, dbając wraz z innymi o uzyskanie jednolitego charakteru ozdabianego wnętrza⁷³. Pracując zespołowo, wpisywał się niejako w tzw. „fabrykę kościelną”, tracąc nieco na pozycji samodzielnego, niezależnego w swych twórczych wyborach artysty. Ilość realizowanych zamówień wskazuje, że był postrzegany jako sprawny i kompetentny malarz szablonowych, powtarzających się w wielu miejscach malowideł dekoracyjnych oraz twórca tradycyjnych w swym wyrazie dzieł o religijnej tematyce. Był niewątpliwie cenionym twórcą, ale wydaje się, że jemu współcześni widzieli w nim godnego polecenia malarza-rzemieślnika, co w pewnym sensie potwierdził wpis w kwartalniku z roku 1908, wydawanym przez rzeszowskie „Muzeum Przemysłowe”, gdzie nazwisko Jana Tabińskiego pojawiło się w gronie rzeszowskich przedsiębiorców i rzemieślników, w dziale „różne gałęzie przemysłu rękodzielniczego”⁷⁴.

Artysta zmarł 18 września 1915 r. w Rzeszowie, najpewniej z przyczyn naturalnych, został pochowany 20 września 1915 r. na tzw. cmentarzu pobicińskim w Rzeszowie, kwatera nr V⁷⁵.

Bibliografia

Źródła archiwalne

- Księga narodzonych (Liber Natorum), T. VI, nr 10, Parafia p.w. św. Doroty w Markowej, diecezja rzeszowska.
- Księga zmarłych (Liber mortuorum), Parafia rzymsko-katolicka Rzeszów 1914-1917, 1939-1942, nr 261/1915, Urząd Stanu Cywilnego w Rzeszowie.
- Akta miasta Rzeszowa, zespół nr 1, sygn. 1491-1496, 1521, Archiwum Państwowe w Rzeszowie.
- Notatki prof. Jana Danielskiego, sygn. IV/15, Muzeum Okręgowe w Rzeszowie, Archiwum Społeczno-Historyczne.

73. E. Matyaszevska, *Tabiński Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 2017, t. LIII, z. 212, s. 71-73.

74. T. Szetela-Zauchowa, *Muzeum Przemysłowe*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998, s. 487.

75. *Przyczyna zgonu – marasmus senilis* czyli uwiad starczy. Księga zmarłych (Liber mortuorum), Parafia rzymsko-katolicka Rzeszów 1914-1917, 1939-1942, nr 261/1915, Urząd Stanu Cywilnego w Rzeszowie.

Liber Memorabilium, Muzeum Historyczne Miasta Tarnobrzega, Archiwum, sygn. KW-1709, MHMT/HiT/3040.

Materiały do *Słownika Artystów Polskich*, IS PAN, Warszawa.

Kartoteka powstańców styczniowych, zgromadzona przez Eligiusza Kozłowskiego i wciąż weryfikowana przez pracowników Instytutu Historii PAN w Warszawie.

Opracowania

Aftanazy R., *Dzieje rezydencji na dawnych kresach Rzeczypospolitej*, t. VIII, *Województwo ruskie. Ziemia Przemyska i Sanocka*, Wrocław 1996.

Antoniewicz W. L., *Klasztor franciszkański w Krośnie*, Lwów 1910.

Cwynar S., *Wieś w okresie niewoli i II Rzeczypospolitej*, w: *Z dziejów wsi Markowa*, red. J. Półciwitek, Rzeszów 1993.

Gadacz K., *Inwentarz zbiorów sztuki prowincji krakowskiej zakonu OO. Kapucynów*, ABMK, 12 (1966).

Gottfried K., *Kościół i klasztor OO. Reformatów w Jarosławiu*, Jarosław 1934.

Jarosińska M., *Cmentarz pobiciński w Rzeszowie*, Rzeszów [1992].

Karbowska Z., *Malarstwo portretowe. XVIII-XIX wiek, Katalog zbiorów*, Rzeszów 2001.

Katalog zabytków sztuki, Powiat Brzozowski, Warszawa 1974, t. XIII, z. 2.

Katalog Zabytków Sztuki, SN (...) Krosno, Dukla i okolice, Warszawa 1977, t. I, z. 1.

Katalog Zabytków Sztuki, SN (...), Lesko, Sanok, Ustrzyki Dolne i okolice, Warszawa 1982, t. I, z. 2.

Katalog Zabytków Sztuki, SN (...), Leżajsk, Sokołów Małopolski i okolice, Warszawa 1989, t. III, z. IV.

Katalog Zabytków Sztuki, SN (...), Łańcut i okolice, Warszawa 1995, t. III, z. 5.

Katalog Zabytków Sztuki (SN), Miasto Przemyśl. Zespoły sakralne, t. 10, cz. 1, Warszawa 2004.

Katalog Zabytków Sztuki, SN (...) Ropczyce, Strzyżów i okolice, Warszawa 1978, t. III, z. 1.

Kawałek J., *Malarstwo*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. I, red. F. Kiryk, Rzeszów 1994.

Kawałek J., *Sztuka na przestrzeni dwóch wieków*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. III, red. F. Kiryk, Rzeszów 2001.

Kawałek J., *Tabiński Jan*, w: *Encyklopedia Rzeszowa*, wyd. 2, Rzeszów 2011.

Kościół i klasztor dawnego województwa ruskiego, t. 23, Kraków 2015.

Kotula F., *Prehistoria rzeszowskiego ośrodka plastycznego. XVII – do połowy XX wieku*, Rzeszów 1981.

Księga Jubileuszowa Liceum Konarskiego w Rzeszowie 1658-2008, red. J. Świeboda, Rzeszów 2008.

Licznarska-Ławicka M., *IX. Wyposażenie wnętrza kościoła*, w: *D.O.M. Stulecie kościoła parafialnego w Futomie (1912-2012)*, Futoma 2012.

- Malarstwo Polski Południowo-Wschodniej 1900-1980. Katalog wystawy*, Rzeszów 1982.
- Matyaszevska E., *Tabiński Jan*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, Kraków 2017, t. LII, z. 212.
- Micińska M., *Galicjanie – zesłańcy po powstaniu styczniowym*, Warszawa 2004.
- Nestorowicz P., *Architektura i wyposażenie kościoła parafialnego pw. Św. Michała Archanioła w Kańczudze*. Zarys, w: *Kańczuga. Miasto i gmina. Dziedzictwo kulturowe*, Rzeszów 2006.
- Ochendusko T., *Dzieje Rzeszowa do 1918 roku. Kalendarium*, Rzeszów 2006.
- Ochendusko T., *Tabiński Jan*, w: *Słownik Biograficzny twórców oświaty i kultury XIX i XX wieku Polski Południowo-Wschodniej*, red. A. Meissner, K. Szmyda, Rzeszów 2011.
- Orłowicz M., *Ilustrowany przewodnik po Przemyśle i okolicy*, Przemyśl 1917.
- Orłowicz M., *Jarosław. Jego przeszłość i zabytki (przewodnik ilustrowany)*, Lwów 1921.
- Pencakowski P., *Historia kościoła i klasztoru franciszkanów w Sanoku*, w: 630 rocznica przybycia franciszkanów do Sanoka. *Materiały posesyjne*, Sanok 2008.
- Piotrowski J., *Zamek w Łańcucie. Zwięzły opis dziejów i zbiorów*, Lwów 1933.
- Przeździecka M., *O małopolskim malarstwie ikonowym w XIX wieku*, Wrocław 1973.
- Pustelak D.**, *Ród Jędrzejowiczów w okresie autonomii Galicji*, Rzeszów 2011.
- Ross J., *Przeszłość artystyczna i zabytki sztuki Krosna i okolicy*, w: *Krosno. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. I, (do roku 1918), red. J. Garbacik, Krosno 1972.
- Stępak S., *Związki Tarnobrzega z krakowską Akademią Sztuk Pięknych*, „Tarnobrzskie Zeszyty Historyczne”, 2005.
- Szetela-Zauchowa Teresa, *Muzeum Przemysłowe*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.
- Szkice z dziejów Sędziszowa Małopolskiego i okolicy*, red. K. Baczkowski, Rzeszów 1984.
- Świeboda J., *Stosunki wyznaniowe*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.
- Świeboda J., *Życie religijne. Polityka wyznaniowa zaborcy*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. II, red. F. Kiryk, Rzeszów 1998.
- Terlecki M. H., *Udział Podkarpacia w Powstaniu Styczniowym*, Krosno 1997.
- Wnęk S., „Kurenda” – pismo konsystorza przemyskiego w latach 1841-1900 jako źródło do dziejów diecezji przemyskiej, „Rocznik Kolbuszowski”, 20 (2020).
- Wojtowicz W. K., *Ponownie w domu*, „Spotkania z zabytkami”, 2014.
- Zabytki Sztuki w Polsce. Małopolska*, Warszawa 2016,
- Zaucha T., *Konserwacja zabytków*, w: *Dzieje Rzeszowa*, t. I, red. F. Kiryk, Rzeszów 1994.
- Zaucha T., *Architektura i sztuka kościoła farnego*, w: *Kościół, klasztor i parafia dawnego Rzeszowa. Materiały z sesji*, Rzeszów 2001.
- Zaucha T., *Konserwacja zabytków Rzeszowa w dobie galicyjskiej i w czasach II Rzeczypospolitej*, w: *Rzeszowskie. Z dziejów miasta i regionu. Materiały z sesji*, Rzeszów 1992, *Zeszyty Naukowe Muzeum Okręgowego w Rzeszowie*, nr 1.

Prasa

„Przegląd Rzeszowski” 1883, nr 23.

„Tygodnik Rzeszowski” 1886, nr 54; nr 55.

„Kuryer Rzeszowski” 1886, nr 21.

Streszczenie

Niniejszy artykuł poświęcony został Janowi Tabińskiemu, malarzowi kościelnemu, działającemu na terenie Galicji w drugiej połowie XIX i pierwszym dziesięcioleciu XX wieku. Artysta, który był autorem bardzo wielu malowideł ściennych i sztalugowych o tematyce religijnej, wykonywanych dla kościołów ówczesnej archidiecezji lwowskiej, a zwłaszcza diecezji przemyskiej. Zajmował się też restauracją wcześniej powstałych dzieł sztuki, sporadycznie malował też portrety. Jan Tabiński był absolwentem krakowskiej Szkoły Sztuk Pięknych i nie jest wykluczone, że swój artystyczny warsztat doskonalił też w Wiedniu. W początkowym okresie swej działalności pracował przy renowacji i ozdabianiu wnętrza zamku w Łańcucie, później poświęcił się głównie pracy dla Kościoła, malując wnętrza galicyjskich świątyń i wykonując dlań obrazy sakralne, utrzymane w realistycznym stylu. Od 1880 roku na stałe mieszkał w Rzeszowie, gdzie zmarł w wieku 79 lat.

Słowa kluczowe: Jan Tabiński, sztuka polska, malarstwo religijne, polichromie, Galicja.

JAN TABIŃSKI – A PAINTNER FROM GALICIA

Summary

This article is devoted to Jan Tabinski, a church painter active in Galicia in the second half of the 19th century and in the first decade of the 20th century. He was the author of numerous mural and easel paintings on religious themes for the churches of the Lwów archdiocese and, in particular, the diocese of Przemyśl. He also restored earlier works of art, and occasionally painted portraits. Jan Tabiński was a graduate of the Kraków School of Fine Arts, and it is possible that he also perfected his artistic skills in Vienna. At the beginning of his career, he worked on the renovation and decoration of the interiors of the Łańcut castle, later he devoted himself mainly to work for the Church, painting the interiors of Galician churches and doing sacred paintings in a realistic style. From 1880, he lived permanently in Rzeszów, where he died at the age of 79.

Key words: Jan Tabinski, Polish art, religious painting, polychromes, Galicia.

KS. ADAM MŁYNARCZYK – WARSZAWA

UŻYWANIE ROZUMU JAKO PRZYMIOT OSOBY W NORMACH OGÓLNYCH PRAWA KANONICZNEGO

Wstęp

W systemie prawa kanonicznego istnieje wiele okoliczności, które określają stan osoby fizycznej, a co za tym idzie, także zakres jej uprawnień i obowiązków. Przykładami takich czynników mogą być między innymi wiek, miejsce zamieszkania, stan życia, płeć. Jednym z nich jest także zdolność do używania władz umysłowych, którą Najwyższy Prawodawca określa łacińskim terminem „*usus rationis*”. Występuje on w całym kodeksie ponad dwadzieścia razy, w normach ogólnych, przepisach dotyczących sakramentów, prawie karnym i procesowym.

Dotychczas zagadnienie to nie doczekało się całościowego opracowania na gruncie literatury kanonistycznej. Zwykle zostaje ono poruszone w komentarzach do poszczególnych kanonów zawierających to sformułowanie, często jednak są to krótkie, lakoniczne wyjaśnienia. Wydaje się zatem, iż ten temat domaga się właściwego opracowania. Odnosi się bowiem do sfery psychiki człowieka, którą nieustannie poznajemy coraz dokładniej dzięki rozwojowi przede wszystkim

KS. ADAM MŁYNARCZYK – mgr lic. teologii (UPJPII, Kraków), kapłan archidiecezji częstochowskiej, student prawa kanonicznego na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zainteresowania naukowe: prawo kanoniczne, prawo liturgiczne, teologia liturgii. ORCID 0000-0003-1303-1036. Kontakt: mlynarczyk@mailplus.pl.

takich dyscyplin jak psychologia i psychiatria. Pojęcia, które Prawodawca zawarł w Kodeksie Prawa Kanonicznego, cechujące się dalece posuniętą ogólnością, wymagają nieustannej konkretyzacji i aktualizacji w świetle osiągnięć wspomnianych dyscyplin naukowych.

Celem niniejszego artykułu jest analiza pojęcia „używanie rozumu” w kontekście przepisów pierwszej księgi Kodeksu Prawa Kanonicznego promulgowanego przez św. Jana Pawła II w 1983 roku, noszącej tytuł *De normis generalibus*, która zawiera ogólne zasady stosowane w całym systemie prawa Kościoła katolickiego. W porównaniu z kodeksem z 1917 roku jest ona dużo obszerniejsza, ponieważ część zasad inkorporowanych do tej księgi w kodeksie Pio-benedyktyńskim zawarta była w prawie osobowym, nie w normach generalnych¹. Głównym źródłem dla niniejszych refleksji będą przepisy obecnie obowiązujące w Kościele łacińskim, choć pojawiają się również odniesienia do Kodeksu z 1917 roku i Kodeksu Kanonów Kościołów Wschodnich.

1. Używanie rozumu a podleganie ustawom

W pierwszej księdze Kodeksu trzy razy można znaleźć użyte sformułowanie „*usus rationis*”. Pierwszy z przepisów przywołujący wyrażenie „używanie rozumu” to kanon 11. Wskazuje on, kto podlega ustawom czysto kościelnym. W tym miejscu koniecznym jest, by określić, co należy rozumieć poprzez wyrażenie „ustawa czysto kościelna”. Ks. Piotr Kroczek wskazuje, że w obręb szeroko rozumianego prawa kanonicznego wchodzi: normy prawa Bożego – naturalnego i pozytywnego, ustawy czysto kościelne, które Autor definiuje jako te, „które zostały ustanowione przez prawodawców kościelnych o różnej randze (powszechnych, partykularnych, statutowych)”, zwyczaje prawne oraz akty zewnętrzne (konkordaty i odesłania do innych ustaw)². Ustawami czysto kościelnymi będą zatem te dyspozycje zawarte w prawie kanonicznym, które nie są kodyfikacją prawa Bożego naturalnego (zbiór norm nakazujących lub zakazujących, obiektywnych, powszechnych i niezmiennych, które uzdalniają podmioty rozumne do spełniania aktów moralnie dobrych a unikania złych)³ i pozytywnego (dane człowiekowi przez objawienie Boże, którego źródłem jest Pismo św. i Tradycja)⁴, lecz są wynikiem działalności legislacyjnej osób, które w Kościele katolickim cieszą się władzą ustawodawczą,

1. Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. I, *Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, Olsztyn 1985, s. 201.
2. Por. P. Kroczek, *Czy prawo kanoniczne integruje wiernych?*, „*Studia Socialia Cracoviensia*”, 6 (2014), s. 100.
3. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, s. 25.
4. Por. tamże.

zarówno na poziomie powszechnym, jak i partykularnym. Doktryna prawa kanonicznego wskazuje, że skuteczność prawa Bożego, tak pozytywnego, jak i naturalnego, nie może zostać ograniczona przez władzę kościelną⁵.

Według dyspozycji omawianego kanonu, ustawom o charakterze czysto kościelnym podlegają osoby ochrzczone w Kościele katolickim lub do niego przyjęte, o ile dysponują wystarczającym używaniem rozumu i ukończyły siódmy rok życia, chyba że w konkretnych przypadkach wprost coś innego zostało wskazane⁶. Prawo Kościołów Wschodnich brzmi bez mała identycznie⁷. Kodeks Pio-benedyktyński to zagadnienie regulował nieco inaczej, a mianowicie dyrektywa w nim zawarta wskazywała na przesłanki, które wyłączały podleganie ustawom czysto kościelnym⁸. Zarówno jednak w obowiązującym, jak i abrogowanym kodeksie, warunkiem *sine qua non* podlegania przepisom o charakterze czysto kościelnym jest wymagany od osoby przymiot używania rozumu – jak precyzuje ustawodawca – w stopniu wystarczającym.

Konieczność używania rozumu, by być podmiotem biernym ustawy, jest postulatem prawa naturalnego. To zaś wynika z faktu, że osoba, by dyspozycje prawa wypełnić, musi uprzednio poznać jego treść i uświadomić sobie, jakie obowiązki zeń wypływają⁹. W perspektywie takiej argumentacji wymóg ten uzasadniony jest tym, by podmiot był w stanie rozpoznać to, jakie skutki wywołuje wobec niego przepis prawa, a następnie to wypełnić.

Nieco inne umotywowanie przedstawia ks. Pawluk. Wskazuje on, iż „ustawa skierowuje *ad actus humanos*, nie *hominis*, dlatego adresat ustawy musi mieć odpowiednie rozeznanie w zakresie swojego postępowania, czyli świadomie

-
5. P. Lombardia, *Normy ogólne*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszechne i partykularne ustawodawstwo Kościoła Katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 73.
 6. *Kodeks Prawa Kanonicznego* [dalej: KPK/83], kan. 11: „*Legibus mere ecclesiasticis tenentur baptizati in Ecclesia catholica vel in eandem recepti, quique sufficienti usu rationis gaudent et, nisi aliud iure expresse caveatur, septimum aetatis annum expleverunt*”. Celem możliwości zweryfikowania tekstu źródłowego, na potrzeby niniejszego artykułu, każdy kanon, w którym znajduje się wyrażenie „używanie rozumu” zostanie zacytowany w przypisie w języku łacińskim.
 7. *Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium* [dalej: CCEO], kan. 1490: „*Legibus mere ecclesiasticis tenentur baptizati in Ecclesia catholica vel in eandem recepti, quique sufficientem usum rationis habent et, nisi aliter iure expresse cavetur, septimum aetatis Annom expleverunt*”.
 8. *Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti papae XV auctoritate promulgatus*, Vaticanis 1961 [dalej: KPK/17], kan. 12: „*legibus mere ecclesiasticis non tenentur qui baptismum non receperunt, nec baptizati qui sufficienti rationis usu non gaudent, nec qui, licet rationis usum assecuti, septimum aetatis annum nondum expleverunt, nisi aliud iure expresse caveatur*”.
 9. Por. E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1985, s. 146.

rozdzielić dobro i zło”¹⁰. W tej argumentacji wymóg zdolności do używania rozumu ukierunkowany jest na możliwość dokonywania czynów świadomych (także w odniesieniu do normy prawnej) i dobrowolnych.

Używanie rozumu według tekstu cytowanego wyżej kanonu Kodeksu ma być wystarczające. Ks. Edward Szafronowski wskazuje, że „nie podlegają ustawom kościelnym również ci, którzy nie są wprawdzie całkowicie pozbawieni używania rozumu, ale nie mają dostatecznego rozeznania, czyli nie są zdolni zrozumieć określonej czynności regulowanej prawem”¹¹. Należy zatem wskazać, że istnieje kodeksowe rozróżnienie pomiędzy sytuacjami, gdy sfera psychiczna człowieka jest zaburzona w taki sposób, iż prawodawca wskazuje na całkowite „pozbawienie używania rozumu” oraz stanami – stałymi lub czasowymi – gdy używanie rozumu wprawdzie występuje, ale nie w stopniu, który wskazywałby na zdolność osoby do tego, by być uznany za podmiot bierny ustawy.

Jako egzemplifikacje stanów psychicznych, które wyłączają zdolność podmiotu do podlegania ustawie o charakterze czysto kościelnym, można wskazać: osoby dotknięte zahamowaniem rozwoju i chorobą psychiczną, niezdolne do zrozumienia czynności określonej ustawą, cierpiące na częściowy niedorozwój oraz przypadkowe pozbawienie władz umysłowych, na przykład hipnoza, stan upojenia alkoholowego, stany chorobowe, itp.¹² Warto nadmienić, iż osiągnięcia w zakresie psychiatrii i psychologii charakteryzują się dużą dynamiką, zaś – jak zaznacza Stanisław Pużyński – „nazewnictwo zjawisk klinicznych z zakresu zdrowia psychicznego i jego zaburzeń stosowane w psychiatrii (nazwy objawów psychopatologicznych, zespołów, zaburzeń, chorób) jest w dużym stopniu odzwierciedleniem poglądów społeczeństwa na zaburzenia psychiczne, na granice pomiędzy normą a patologią, na relacje pomiędzy duszą i ciałem. (...) Granica pomiędzy tzw. normą psychiczną a patologią (anormalnością) może być nieostra, płynna, uwarunkowana czynnikami społeczno-kulturowymi”¹³. Skoro zatem same nauki kognitywne charakteryzują się swoistą labilnością pojęć, trudno oczekiwać, by doktryna kształtowana przez uczonych kanonistów dostarczyła jasnych rozstrzygnięć w tej materii. Nie można zatem trzymać się kurczowo wypracowanych przez prawników-kanonistów pojęć, ale na bieżąco weryfikować je

10. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, s. 223.

11. E. Szafronowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, s. 147.

12. Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, s. 223, E. Szafronowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, s. 147.

13. S. Pużyński, *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*, „Psychiatria Polska”, 41 (2007), s. 299-300.

z jak najaktualniejszą wiedzą z zakresu psychologii i psychiatrii, opartej – rzecz jasna – na fundamencie chrześcijańskiej wizji człowieka¹⁴.

2. Wiek a przymiot używania rozumu

Kolejny z omawianych kanonów norm ogólnych prawa kanonicznego przedstawia terminologię dotyczącą osoby fizycznej. Używa się wówczas kategorii pełnoletniości, którą osiąga się wraz z ukończeniem osiemnastego roku życia, oraz małoletniości. Wśród osób małoletnich wyróżnia się jeszcze kategorię dzieci, czyli tych, które nie ukończyły siódmego roku życia¹⁵. Powyżej tej granicy domniemywa się używanie rozumu¹⁶. W ten sam sposób zagadnienie rozstrzyga Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich¹⁷. Doktryna bezsprzecznie przyjmuje, iż po ukończeniu siódmego roku życia domniemanie używania rozumu ma charakter zwykłego domniemania prawnego¹⁸, to znaczy takiego, które może zostać obalone przez dowód przeciwny bezpośredni¹⁹.

14. Jako przykład konieczności odejścia od wypracowanych pojęć można wskazać termin „choroba psychiczna” (ang. *disease of the mind*). Wskazane opracowania Pawluka i Sztafrowskiego używają tego sformułowania, podczas gdy Pużyński wskazuje, że obecnie odchodzi się od niego i kieruje się ku określeniu zaburzenie (ang. *mental disorder*).

15. Kodeks Pio-benedyktyński to zagadnienie regulował w odmienny sposób. Pełnoletniość uzyskiwało się wraz z ukończeniem dwudziestego pierwszego roku życia. Poniżej tej granicy osobę nazywano małoletnią. Ustawodawca wówczas wprowadzał kategorię dojrzałości, którą mężczyzna uzyskiwał w wieku lat czternastu, a kobieta dwunastu. Niedojrzałych poniżej siódmego roku życia kodeks określał mianem dzieci, malców lub chłopców. Domniemanie używania rozumu występowało z ukończeniem siódmego roku życia. KPK/17, kan. 88: „§ 1 *Persona quae vicesimum primum aetatis annum explevit, maior est; infra hanc aetatem, minor.* § 2. *Minor, si masculus, censetur pubes a decimoquarto, si femina, a duodecimo anno completo.* § 3. *Impubes, ante plenum septennium, dicitur infans seu puer vel parvulus et censetur non sui compos; expleto autem septennio, usum rationis habere praesumitur*”.

16. KPK/83, kan. 97 § 2: „*Minor, ante plenum septennium, dicitur infans et censetur non sui compos, expleto autem septennio, usum rationis habere praesumitur*”.

17. CCEO, kan. 909: „§1 *Persona, quae duodevicesimum aetatis annum explevit, maior est; infra hanc aetatem minor.* §2 *Minor ante plenum septennium, dicitur infans et censetur non sui compos, expleto autem septennio, usum rationis habere praesumitur*”.

18. W tym miejscu należy odnieść się do terminu „domniemanie”, który odgrywa tu relevantną rolę. Jest to prawdopodobne przypuszczenie o rzeczy niepewnej (KPK/83, kan. 1584). Opiera się ono na jakimś pewnym fakcie, na fundamencie, którego domniemanie zostaje wysnute (Por. P. A. Bonnet, *L'argomentazione presuntiva e il suo valore probatorio*, w: *Presunzioni e matrimonio*, red. P. A. Bonnet i in., Città del Vaticano 2012, s. 17).

Przyjmuje się, iż domniemania prawne dzieli się na zwykłe i kwalifikowane, nazywane czasem niewzruszalnymi. Zwykłe domniemanie może zostać obalone przez dowód bezpośredni, to znaczy taki, który podważa fakt domniemany, uznając jednocześnie prawdziwość faktu,

Tak sformułowany przepis wskazuje pewien kierunek interpretacji pojęcia „używanie rozumu”. Skoro domniemywa się, iż granicą osiągnięcia używania rozumu (bez dookreślenia przymiotnikiem „wystarczające”, który odsyła do konkretnego aktu osoby) jest siódmy rok życia, można pokusić się o konstatację, iż zdolności psychiczne siedmiolatka będą stanowić uogólniony obraz tego, co ustawodawca ma na myśli, posługując się analizowanym terminem. W spektrum cech, którymi charakteryzuje się osoba na tym etapie rozwoju, wchodzi: stopniowe uwalnianie się od egocentryzmu i przyjmowanie sposobu postrzegania świata przez innych²⁰, wykształcenie cechy operacji umysłowych zwanej „odwracalnością”, która jest konieczna na przykład do zrozumienia podstaw operacji matematycznych, czy wnioskowania przyczynowo-skutkowego²¹, zdolności klasyfikowania i szeregowania²². Prawidłowy rozwój w tym wieku nie charakteryzuje się jeszcze abstrakcyjnością myślenia²³, choć pojawiają się na tym etapie początki samodzielnej analizy otrzymanych danych, i zdolność do rozwiązywania prostych problemów²⁴.

Ks. Pawluk stwierdza, że osoba przed ukończeniem siódmego roku życia jest uważana za niezdolną do kierowania swoim postępowaniem²⁵. Zatem można stwierdzić, że osoba nie dysponująca używaniem rozumu nie potrafi rozpoznać znaczenia swoich czynów ani nie jest w stanie rozpoznać dobra i zła, a co za tym idzie, ukierunkować swoich działań ku temu, co dobre.

3. Stałe pozbawienie używania rozumu

Ostatnim w obrębie norm ogólnych Kodeksu kanonem, który zawiera analizowane sformułowanie, jest kanon 99. Określa on kanoniczno-prawną sytuację

na którym oparto domniemanie, oraz przez dowód pośredni, czyli taki, który wskazuje na nieprawdziwość faktu będącego fundamentem domniemania. Domniemanie kwalifikowane mogło zostać obalone jedynie przez przeciwdowód pośredni. Co ciekawe, rozróżnienie to bazuje na dyspozycjach Kodeksu Pio-benedyktyńskiego i nie znajduje reminiscencji w Kodeksie Jana Pawła II, a pomimo to kanoniści nadal trzymają się go w swoich opracowaniach. Por. W. Góralski, *Domniemanie prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, „Ius Matrimoniale”, 10 (16) 2005, s. 119-120.

19. Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, s. 277, E. Szafronowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, s. 218.
20. Por. A. Worsztynowicz, *Ocena sprawności intelektualnej dzieci w wieku szkolnym*, w: *Diagnoza psychologiczna dzieci w wieku szkolnym*, red. Z. Dołęga, Katowice 2010, s. 87.
21. Por. tamże, s. 88.
22. Por. tamże.
23. Por. tamże.
24. Por. tamże, s. 88-89.
25. Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, s. 277.

osoby, która „na stałe pozbawiona jest używania rozumu”. Stosownie do dyspozycji zawartej w tym przepisie, podmiot taki jest przyrównany dziecku²⁶. Kodeks Pio-benedyktyński zawierał zbliżoną dyspozycję²⁷. Kodeks Kanonów Kościołów Wschodnich rozstrzyga sprawę w sposób identyczny jak kodeks łaciński²⁸. Jako egzemplifikacje przyczyn takiego stanu osoby ks. Szafrowski wskazuje daleko posunięte ograniczenie rozwoju psychicznego osoby oraz chorobę umysłową²⁹. Według U. Rhode SJ, w spektrum tego kanonu wchodzi zarówno amencja jak i demencja, ale nie wchodzi przejęciowe zaburzenia³⁰.

Po raz wtóry w omawianych przepisach jest to dyspozycja wskazująca na domniemanie. Wyrażenie „*censetur*” wskazuje, iż jest ono kwalifikowane, czyli dopuszczające jedynie przeciwdowód pośredni³¹.

Istotnym elementem tego przepisu jest określenie, że pozbawienie rozumu musi mieć stały charakter. Wskazuje na to łacińskie słowo „*habitu*”. Chodzi więc o taki rodzaj zaburzeń, które mają charakter trwały bądź nieuleczalny³². Ulrich Rhode SJ, dziekan Wydziału Prawa Kanonicznego rzymskiej Gregoriana wskazuje, że w spektrum tego przepisu wchodzi także osoby, które znajdują się w tzw. *lucidum intervallum*, czyli w okresie przejaśnienia świadomości u osoby cierpiącej na psychozę. Jako *ratio* tego stanu rzeczy Autor wskazuje na pewność prawną, dzięki której domniemanie pozwala uniknąć konieczności badania, czy osoba podejmująca jakąś czynność prawną akurat znajdowała się w stanie *lucidum intervallum*³³.

Polskie tłumaczenie tego kanonu, które było oficjalnie zatwierdzonym od 1983 roku, zawiera również sformułowanie, iż osoba taka jest „nieodpowiedzialna”³⁴. Można pokusić się o konstatację, iż użyte w przytoczonym spolszczeniu określenie jest niezbyt trafne. Według *Słownika języka polskiego*, nieodpowiedzialny to: „taki, na którym nie można polegać, nie dający pewności, lekkomyślny, niepoczytalny”³⁵,

26. KPK/83, kan. 99: „*Quicumque usu rationis habitu caret, censetur non sui compos et infantibus assimilatur*”.

27. KPK/17, kan. 88 § 3: „(...) *Infanti assimilantur quotquot usu rationis habitu sunt destituti*”.

28. CCEO, kan. 909 § 3: „*Quicumque usu rationis habitu caret, censetur non sui compos et infantibus assimilatur*”, w: *Commento al Codice...*, s. 783.

29. Por. E. Szafrowski, *Podręcznik prawa kanonicznego*, s. 219.

30. Por. U. Rhode SJ, *Norme Generali II*, Pontificia Università Gregoriana 2022, w: <https://www.ulrichrhode.de/ngii/ngii-dispensa.pdf> [dostęp: 10.08.2022], s. 18.

31. Por. A. de Fuenmayor, *Pozycja kanoniczna osób fizycznych*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz* s. 129.

32. Por. tamże.

33. Por. U. Rhode SJ, *Norme Generali II*, s. 18.

34. KPK/83, kan. 99: „Ktokolwiek na stałe nie posiada używania rozumu, uznany jest za nieodpowiedzialnego i przyrównany dzieciom”.

35. *Słownik języka polskiego PWN*, t. 2, red. M. Szymczak i in., Warszawa 1999, s. 327.

zaś odpowiedzialny to: „mający poczucie obowiązku”, „gotowy do ponoszenia konsekwencji za swoje działanie”, „taki, na którym można polegać”³⁶. Odpowiedzialność definiowana jest jako: „konieczność, obowiązek moralny lub prawny odpowiadania za swoje czyny i ponoszenia za nie konsekwencji”³⁷. Sformułowanie „nieodpowiedzialny” ma zatem konotacje o charakterze pejoratywnym; wskazuje niejako na brak woli przyjęcia odpowiedzialności za swoje czyny lub zaniedbania. Tymczasem w przypadku osób cechujących się stałym pozbawieniem pewnych władz umysłowych nie może być mowy o celowym unikaniu odpowiedzialności za swoje postępowanie, ale ma tu miejsce niezawiniona niezdolność do podjęcia owej odpowiedzialności.

Ponadto nawet sama analiza tekstu oryginalnego zadaje kłam takiemu tłumaczeniu. Jak łatwo zauważyć, brak jest w tekście łacińskim wyrazu „*irresponsabilis*”, co jest dokładnym odzwierciedleniem słowa „nieodpowiedzialny”, ale występuje tam wyrażenie „*sui compos*”. Według słownika kościelnego łacińsko-polskiego pod redakcją A. Jougana oznacza ono „świadom siebie samego”, „władający rozumem/ciałem”, zaś „*non sui compos*” to „niezdolny do sprawy”³⁸. Wydaje się więc, iż nieco bardziej odpowiednim byłoby tłumaczenie, że osoba pozbawiona używania rozumu na stałe uznawana jest za nieświadomą, bądź niezdolną do pokierowania swoim działaniem. Tak też rozumie to sformułowanie ks. Pawluk³⁹. W ten sposób zostało ono również oddane w zatwierdzonym w 2022 roku przez Konferencję Episkopatu Polski tłumaczeniu Kodeksu.

Zakończenie

W normach ogólnych prawa kanonicznego trzy razy występuje sformułowanie „używanie rozumu”, przy czym raz z przymiotnikiem „wystarczające”. Jak wynika z analizy poszczególnych kanonów, oznacza ono zdolności osoby w sferze psychicznej na poziomie mniej więcej dziecka rozpoczynającego edukację, co implikuje zdolność do postrzegania rzeczywistości nie tylko z własnej perspektywy, ale także z perspektywy innych, początki myślenia przyczynowo-skutkowego, a nade wszystko elementarną umiejętność odróżniania dobra od zła i ukierunkowywania swoich działań ku dobru. Osiągnięcie tego pułapu pozwala stać się podmiotem biernym ustaw o charakterze czysto kościelnym i domniemywa się

36. Tamże, s. 450.

37. Tamże, s. 449.

38. A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań-Warszawa-Lublin 1958, s. 130.

39. Por. T. Pawluk, *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, s. 278.

je w momencie osiągnięcia siódmego roku życia. Jeżeli ktoś cierpi na zaburzenia natury psychicznej o poważnym charakterze, zrównany jest w prawie z dziećmi.

Te ogólne zasady, choć może się tak wydawać na pierwszy rzut oka, nie są czysto spekulatywnymi twierdzeniami, ale mają poważne reminiscencje w całym systemie prawa kanonicznego. W praktyce duszpasterskiej Kościoła katolickiego kapłani i świeccy spotykają się bowiem z osobami, których psychika może być w mniejszym lub większym stopniu zaburzona, a co za tym idzie, konieczne jest zrozumienie dyrektyw w tej materii, które umożliwi prawidłowe zaaplikowanie norm ogólnych w konkretnych przypadkach.

Analiza przepisów wykazała, że dyscyplina Kościoła łacińskiego jest całkowicie tożsama z tą, która dotyczy wiernych należących do Kościołów wschodnich. Również spojrzenie na Kodeks Pio-benedyktyński pozwoliło dowiedzieć, że ostatnia reforma prawa Kościoła katolickiego, w tej materii nie przyniosła zmian o relevantnym znaczeniu.

Niniejszy artykuł nie jest wyczerpaniem tematu. Pozostaje bowiem zagadnieniem nadal otwartym analiza pozostałych przepisów prawa kanonicznego, gdzie wprost występuje odniesienie do psychicznych władz osoby. Przede wszystkim będą to dyspozycje określające zdolność do przyjęcia sakramentów, podmiotowość – czynna i bierna – norm penalizujących czyny zabronione oraz zdolność procesowa osób, które wpisują się w spektrum podmiotów dotkniętych deficytami o charakterze psychicznym. Ponadto nieustanna aktualność tego zagadnienia wypływa z coraz to nowych osiągnięć w dziedzinach psychiatrii i psychologii, które stają się – w obrębie tego zagadnienia – swoistymi dyscyplinami pomocniczymi prawa kanonicznego.

Bibliografia

Źródła

Codex Canonum Ecclesiarum Orientalium, w: *Commento al Codice dei Canonici delle Chiese Orientali*, red. P. V. Pinto, Città del Vaticano 2001.

Codex Iuris Canonici Pii X Pontificis Maximi iussu digestus Benedicti papae XV auctoritate promulgatus, Vaticanis 1961.

Kodeks prawa kanonicznego, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszeczne i partykularne ustawodawstwo Kościoła Katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 37-1314.

Opracowania

- Bonnet P. A., *L'argomentazione presuntiva e il suo valore probatorio*, w: *Presunzioni e matrimonio*, red. P. A. Bonnet i in., Città del Vaticano 2012, s. 11-116.
- de Fuenmayor A., *Pozycja kanoniczna osób fizycznych*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszechny i partykularny ustawodawstwo Kościoła Katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 127-137.
- Góralski W., *Domniemania prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, „*Ius Matrimoniale*”, 10 (16) 2005, s. 119-137.
- Jougan A., *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Poznań-Warszawa-Lublin 1958.
- Lombardia P., *Normy ogólne*, w: *Kodeks Prawa Kanonicznego. Komentarz. Powszechny i partykularny ustawodawstwo Kościoła Katolickiego. Podstawowe akty polskiego prawa wyznaniowego. Edycja polska na podstawie wydania hiszpańskiego*, red. P. Majer, Kraków 2011, s. 67-90.
- Kroczyński P., *Czy prawo kanoniczne integruje wiernych?*, „*Studia Socialia Cracoviensia*”, 6 (2014), s. 99-108.
- Pawluk T., *Prawo kanoniczne według Kodeksu Jana Pawła II*, t. I, *Zagadnienia wstępne i normy ogólne*, Olsztyn 1985.
- Pużyński S., *Choroba psychiczna – problemy z definicją oraz miejscem w diagnostyce i regulacjach prawnych*, „*Psychiatria Polska*”, 41 (2007), s. 299-308.
- Słownik języka polskiego PWN*, t. 2, red. M. Szymczak M. i in., Warszawa 1999.
- Sztafrowski E., *Podręcznik prawa kanonicznego*, Warszawa 1985.
- Worsztynowicz A., *Ocena sprawności intelektualnej dzieci w wieku szkolnym*, w: *Diagnoza psychologiczna dzieci w wieku szkolnym*, red. Z. Dołęga, Katowice 2010, s. 87-112.

Netografia

- Rhode SJ U., *Norme Generali II*, Pontificia Università Gregoriana 2022, w: <https://www.ulrichrhode.de/ngii/ngii-dispensa.pdf> [dostęp: 10.08.2022].

Streszczenie

Jedną z kategorii zawartych w Kodeksie Prawa Kanonicznego, które opisują osobę na płaszczyźnie jej uprawnień i obowiązków, jest jej zdolność do używania rozumu. Niniejszy artykuł jest próbą dokonania analizy trzech kanonów Kodeksu dotyczących używania rozumu, zawartych w obrębie norm ogólnych.

Pierwszy z nich określa, jak brak używania rozumu wpływa na podleganie ustawom czysto kościelnym, to znaczy takim, które nie stanowią kodyfikacji prawa Bożego naturalnego i pozytywnego. Drugi z omawianych kanonów jest prawnym domniemaniem zdolności do używania rozumu u osób, które ukończyły siódmy rok życia. Ostatni z nich określa kanoniczny stan osób, które z racji na zaburzenia o charakterze psychicznym na stałe pozbawione są zdolności używania rozumu. Niniejszy artykuł nie stanowi opracowania o charakterze czysto teoretycznym i spekulatywnym, ale ma także wymiar praktyczny, ponieważ aplikacja omawianych norm wpływa na korzystanie z praw i wykonywanie obowiązków przez osoby fizyczne w Kościele katolickim.

Słowa kluczowe: normy ogólne, osoba fizyczna, prawo kanoniczne, zaburzenie psychiczne.

THE USE OF THE REASON IN GENERAL NORMS OF THE CODE OF CANON LAW

Summary

One of the categories in the Code of Canon Law which describes natural (physical) person in the area of their authorities and obligations is the capacity of use of the reason. This article is attempt of analyze three canons contained in general norms of the Code mentioned above. The first of them determines how the lack of use of the reason affects on being submitted to law merely ecclesiastical (which means to this legislation, which is not a codification of the natural or the divine law). The second of them is legal presumption of having capacity to use the reason since a person is over 7 years old. The last one defines the canonical position of those who because of some kind of mental disorder habitually lack the use of reason. The subject of this article is not merely theoretical and speculative, but very practical, because it exerts influence on realization of rights and duties of persons in the ecclesiastical field.

Key words: general norms, physic person, Canon law, mental disorder.

ROMAN NIR – ORCHARD LAKE

POLSKA MISJA KATOLICKA W BELGII W ŚWIETLE ARCHIWALIÓW – KS. REKTORA JACKA PRZYGODY

Ks. Jacek Przygoda pracował w Belgii w latach 1938-1948. W 1991 roku jego zbiory archiwalne zostały przekazane ks. Romanowi Nirowi. W rękopisach znajdują się notatki o działalności Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie, które obrazują częściowe podsumowanie dziewięcioletniej pracy kapłana w Belgii¹.

Sylwetka księdza Jacka Przygody

Ks. prof. dr Jacek Przygoda (31.10.1910 – 25.10. 1991) urodził się w Brześciu. Studia teologiczne odbył w Sandomierzu. Dziennikarstwo i historię ukończył na Uniwersytecie Warszawskim. Przed wojną redagował czasopismo diecezjalne w Sandomierzu. Wojna zastała go w Belgii. Bardzo szybko wszedł do belgijsko-francuskiego ruchu oporu, dwukrotnie był aresztowany. Został Rektorem Polskiej Misji Katolickiej w Belgii. Pomagał Polakom opuszczającym obozy. Równocześnie studiował na uniwersytecie w Louvain. W 1945 roku otrzymał nominację na szefa

KS. PRAŁ. DR ROMAN NIR – emerytowany Dyrektor Centralnego Archiwum Polonii w Orchard Lake. ORCID 0000-0002-9848-2241. Kontakt: romannir@gmail.com.

1. Archiwum ks. Jacka Przygody, Los Angeles, California, Akta personalne, sygn. 100, s. 1-20 [dalej: AJP].

Duszpasterstwa Polskich Ośrodków Belgii, Holandii, Luxemburga w stopniu majora Wojska Polskiego. W roku 1948 władze kościelne przeniosły go do Brazylii, a następnie do Wenezueli. Od lipca 1948 roku objął wykłady w Seminarium Polskim w Orchard Lake. Równocześnie studiował na uniwersytecie Michigan w Ann Arbor, następnie na katolickim uniwersytecie w Ottawie, gdzie uzyskał stopień doktora z zakresu ekonomii. Pisał artykuły na łamach różnych czasopism polonijnych, a przede wszystkim w detroickim „Dzienniku Polskim”. W latach 1955-1976 zajmował stanowisko profesora ekonomii na uniwersytecie Loyola w Los Angeles. Był dziekanem tego wydziału. Założył Oddział Polskiego Towarzystwa Historycznego w Los Angeles. Publikował książki o Polakach w Texasie, Kalifornii, dziesiątki broszur, modlitewników, prac naukowych z dziedziny ekonomii. Należał do wielu stowarzyszeń naukowych, posiadał odznaczenia wielu amerykańskich instytucji. Rząd Polski w Londynie nadał mu Złoty Krzyż Zasługi, a następnie order Polonia Restituta. W 1971 roku inkardynował się do archidiecezji w Los Angeles i pracował w kilku parafiach. W 1976 roku, po 20-tu latach pracy na Uniwersytecie Loyola, przeszedł na emeryturę, ale dalej wykładał w miejscowym seminarium. Od 1984 roku chorował, stracił wzrok. Przez wszystkie lata utrzymywał więź z Seminarium Polskim².

Ksiądz Rektor

Zrośnięty z terenem Belgii przez przeszło dziewięć lat, czynny początkowo jako polski proboszcz górniczego okręgu w Charleroi, od roku zaś 1943 jako Rektor Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, przeżył ks. Jacek Przygoda całą okupację niemiecką i okres po zawieszeniu broni z rodakami swymi na obczyźnie. Lata spędzone w POWN (Polskim Ruchu Oporu w Belgii) mocno scementowały jego życie z dolą i niedolą górniczą naszych braci na obczyźnie.

Jego zapał do pracy i wiara w lepsze jutro, w wolną i niepodległą Ojczyznę, były bodźcem, który podtrzymywał ducha emigracji w niejednej, ciężkiej do przeżycia, chwili.

-
2. *Belgia żegna ks. Rektora Przygodę*, „Polska Wierna”, 4 (1948), nr 11 (145), s. 7; *Ks. Rektor Jacek Przygoda ustąpił*, „Polska Wierna”, 4 (1948), nr 5 (139), s. 1; Przygoda J., *Z Polakami w Belgii 1938-1942*, Bruksela 1942, ss. 105; Przygoda J., *Seminarium Polskie przoduje w obchodach Roku Mickiewiczowskiego w Ameryce*, „Dziennik Polski”, listopad 1955, s. 1; F. Przygoda, *Accept Post At Loyola University*, Los Angeles 1955, s. 1-2; AJP, sygn. 101, 25-lecie kapłaństwa ks. Dr Jacka Przygody-biogram, 1958 rok, s. 1; F. Jacek Przygoda Dies: Friend of the Pope – wycinek prasowy. *Zmarł ks. Jacek Przygoda*, „Nowy Dziennik”, 21 (1991), 14 listopada, s. 2; J. Szymański, *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. 1, Lublin 2010, s. 127.

Jako kapłan – Polak, kapłan – patriota, potrafił zapalać i porywać w czasie swych okolicznościowych przemówień, każąc wierzyć, że Polska nie zginęła i nie zginie.

Od chwili powstania Misji Katolickiej w Belgii ks. Jacek Przygoda starał się otoczyć całą Polonię swą opieką duszpasterską, oddając bez zastrzeżeń, dla dobra sprawy, całą swą osobę i swoje wielkie serce. Nie było sytuacji, w której nie służyłby pomocą, radą, doświadczeniem ciężkich lat przeżytych na obczyźnie czy groszem, którego do swej dyspozycji miał tak niewiele. Z każdym starał się dzielić tym, czym rozporządzał, nie myśląc nigdy o jutrze, nie oglądając się na słowa podziękia.

Misja Katolicka stała się też z czasem ośrodkiem, do którego kołatały rzesze rodaków napływających z Niemiec i młodzieży akademickiej, zjeżdżającej do Brukseli na studia. Losy tej ostatniej specjalnie ks. Przygodę interesowały do ostatniej chwili. Nie rozporządzając dostateczną ilością księży w terenie, dwoił się i troił, bywając jednego dnia w 2 i 3 miejscowościach, gdy tylko zachodziła taka potrzeba. Do ostatniej chwili swej pracy w Rektoracie był wiernym głoszącym przez lata wojny hasłom. Walczył o Polskę, nie mogąc się pogodzić z jej nową okupacją³.

Trzeba jednak zwrócić równocześnie uwagę i na inny rys charakteru ustępującego Rektora. Ks. Jacek Przygoda to typ nowoczesnego kapłana, kapłana – publicysty i dziennikarza, znającego i uznającego wartość prasy polskiej, a w szczególności prasy katolickiej. Dlatego też z zapałem wydawał w Brukseli w latach 1943-1948 swój „Głos Polski”, znajdując w nawale zajęć czas na pracę redakcyjną, a nawet na dopilnowanie składu (dokonywanego przez belgijskich zecerów), przeprowadzanie korekty i nadzorowanie druku. Ułożył i wydał znany modlitewnik emigracyjny pt. *Jezu, ufam Tobie*, którego ukazało się 5 wydań, liczących ogółem 70 tys. egzemplarzy (dwa wydania w Belgii i 3 wydania w Niemczech). Jest to jedyna książka polska tych czasów o tak wysokim nakładzie w wolnej Europie.

Już w czasie okupacji Belgii ks. Przygoda ułożył i wydał w roku 1941 katechizm *Dla ciebie, dziecko* oraz w r. 1942 broszurę okolicznościową: *I na Zmartwychwstanie 1942 r. Rzecz jasna*, że wydawnictwa te redagował i rozszerzał w ukryciu przed okupantem niemieckim, podobnie, jak organizował, pospołu, z p. Florianem Witholtzem, szkolnictwo polskie w Dampremy, Chatelineau i Farciennes.

Znajdował również czas na pogłębienie swoich studiów, uzyskując w roku 1947 w Uniwersytecie w Louvain stopień magistra nauk politycznych i społecznych.

-
3. R. Nir, *Pomoc Seminarium Polskiego w Orchard Lake dla uchodźców i wysiedleńców księży, seminarzystów i studentów w latach 1939-1950*, w: *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX i XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, Gorzów Wlkp. 2004, s. 138; R. Nir, *A report on the work of the SS. Cyril and Methodus Seminary for the Relief of European Refugee and Displaced Priests, Seminarians and Students (1939-1950)*, „Rocznik Archiwum Polonii”, 2 (2004), s. 271-278; R. Nir, *Przygoda Jacek ks. 1910-1991*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XVI, Lublin 2012, kol. 748-749, bibliografia.

W roku 1946 założył – przy pomocy kilku przyjaciół – organizację pod nazwą „Ruch Młodzieży Katolickiej” (RMK)⁴.

Księża Rektora Jacka Przygodę, utrwalonego w pamięci jako zasłużonego i nieskazitelnego pasterza, żegnała emigracja z prawdziwym i głębokim żalem.

Działalność katolickiej Misji

Gdyby chcieć w jednym zdaniu zamknąć charakterystykę rozwoju działalności Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, od okresu przedwojennego do 1948 roku, należałoby powiedzieć, że historia jej jest obrazem nieustannego rozszerzania zakresu zainteresowań, pracy i kompetencji.

Do pewnego stopnia było to nieuniknione. Po cofnięciu przez władze belgijskie uznania rządowi polskiemu ogromna część zadań, należących poprzednio do urzędowych placówek konsularnych, spadła na barki organizacji i instytucji polskich, wśród których Misja Katolicka zajmowała tradycyjnie czołowe miejsce. Całość jednak dorobku Misji wytłumaczyć można jedynie tym, że duszpasterze polscy w Belgii nie tylko podejmowali się tej pracy, która im przypadła w udziale, ale wykonywali ją dobrze i nie bali się nowych trudów, nie bali się wkraczania na nowe dziedziny, jeśli leżały one odłogiem.

To jest ich wielką zasługą⁵.

Przed wojną

Przed wojną pracowało tu stale zaledwie czterech polskich duszpasterzy oraz dwóch mówiących po polsku kapłanów belgijskich. Pomagali im dorywczo księża polscy dość licznie studiujący na uniwersytecie katolickim w Louvain. Stałe placówki Misji istniały w Limburgii, Liege, Jumet (Charleroi), Peronnes (Centre) i Hautrage (Mons). Wtedy powstały w tym kraju tradycyjne polskie organizacje katolickie. Wtedy też tworzyła się tradycja Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, której żywym wyrazem stali się w następnym okresie tacy ludzie, jak ks. Hupa z Peronnes, który zginął w Normandii w roku 1944 jako kapelan przy 1 Dywizji

4. J. Pielorz, *Ks. Jacek Przygoda, Rektor PMK w Beneluksie w latach 1942-1947*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 50 (1999), nr 3(212), s. 401-403; R. Nir, *Przygoda Jacek ks.*, kol. 748-749; B. Stanaszek, R. Nowakowski, P. Tylec, *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX-XX w.*, t. 3, Sandomierz 2017, s. 197-198.

5. AJP, sygn. 101.

Pancernej, jak ks. Zaniewski, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych, jak ks. Jacek Przygoda, Rektor Misji i twórca ruchu oporu w Belgii podczas okupacji⁶.

Trudny okres

Okres powojenny należał do najtrudniejszych. Wraz z napływem nowych uchodźców, dał się silnie odczuć brak dostatecznej ilości polskich kapłanów. Grupa ks. werbistów, których zastała tutaj zawierucha, a którzy spełniali obowiązki duszpasterskie w ciężkich latach okupacji, została odwołana do kraju po zakończeniu działań wojennych. Niemniej ówczesna siedziba Misji przy rue du Parnasse była ciągle gościnnym schronieniem dla coraz liczniej przybywających polskich wędrowców.

Narastające jednak trudności wpłynęły na pewne zahamowanie w pracy. Uporać się częściowo z nimi danym było dopiero Rektorowi Polskiej Misji Katolickiej, o. Karolowi Kubszowi, który objął swoje stanowisko od stycznia 1948⁷.

Najbardziej dotkliwy, wobec ogromu nowych zadań, był brak duszpasterzy. W tej dziedzinie dokonano ogromnego wysiłku.

Ilość duszpasterzy	1 I 1948	1949
Bruksela	1	2
Louvain	5	3
Limburgia	2	3
Liege	1	3
Charleroi	1	2
Centre	1	2
Mons	1	2
Razem	12	17
Poza ośrodkiem uniwersyteckim w Louvain	7	14

Stan ten nie był całkowicie zadowalający. Trzeba wziąć pod uwagę fakt, że napływ uchodźców z Niemiec więcej niż podwoił ilość Polaków w Belgii. Jednak zagęszczenie sieci duszpasterskiej pozwoliło na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb w postaci roztoczenia opieki nad izolowanymi ośrodkami polskimi, jak Antwerpia i Gandawa. Do Antwerpii, na przykład, gdzie nigdy przedtem nie do-

6. J. Przygoda, *Z Polakami w Belgii 1938-1942*, Bruges 1942; J. Szymański, *Organizacja opieki duszpasterskiej nad Wychodźstwem polskim w Belgii w latach 1930-1947*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 83 (2005), s. 333-363; tegoż, *Polacy w Belgii. Wczoraj i dziś*, „Summarium”, 35 (2006), s. 135-167.
7. AJP, sygn. 102.

cierał ksiądz polski, zaczęto odprawiać stałe nabożeństwa. W starych skupiskach sytuację poprawiło uzyskanie od Stolicy Apostolskiej zezwolenia na odprawianie przez księży polskich trzech Mszy św. w niedziele⁸.

Organizacje katolickie

Do najpomysłniejszych zjawisk należał silny rozrost polskich katolickich organizacji społecznych w Belgii. Towarzystwa Barbary Świętek istniały przed wojną zaledwie w czterech miejscowościach. Po wojnie razem z pokrewnymi, Towarzystwem Świętego Wojciecha i Ligą Serca Pana Jezusa, skupiały one 400 członków w 8 koloniach. Matki Różańcowe liczyły 900 członków w 14 sekcjach. Stare katolickie organizacje młodzieżowe: Związek Harcerstwa Polskiego i Sokół, miały 400 członków. Jeszcze szybciej rozwijała się, założona dopiero w 1947 roku, Robotnicza Młodzież Katolicka. Posiadała ona 5 zorganizowanych okręgów (tyle, ile było wówczas w Belgii zagłębi węglowych) i ponad 700 czynnych członków. Powstały też pierwsze trzy sekcje żeńskie tej organizacji: w La Brouck (Liege), Marchiennes (Charleroi) i Brukseli. Na podkreślenie zasługują osiągnięcia kolonii Marchiennes. Pod opieką miejscowego duszpasterza polskiego, ks. Czajki, powstał tam duży amatorski zespół teatralny, pierwszemu któremu udało się w Belgii wystawić widowisko Tadeusza Nowakowskiego *Piękna nasza Polska cała*, z którym objechał cały okręg Charleroi, ciesząc się wszędzie zasłużonym powodzeniem.

Osobne stanowisko wśród grup młodzieżowych zajmowało polskie katolickie stowarzyszenie akademickie „Veritas”. Założone w roku 1945, przeżyło okres pewnego zastoju, który skończył się dopiero w okresie wielkanocnym 1947. Potem rozwijało ono normalną działalność w obu dużych ośrodkach uniwersyteckich: Brukseli i Louvain.

Wreszcie organizacje dziecięce. Bezpośrednio po wojnie nie istniały one zupełnie. W związku z zaniedbaniem sprawy szkolnictwa przez niektóre organizacje terenowe Polska Misja Katolicka musiała wkroczyć i w tę dziedzinę. Dzięki inicjatywie lub pomocy polskich duszpasterzy, zaistniały niezależne polskie szkoły w Liege, Charleroi, Peronnes i Chapelle. Utworzono też w Winterslagu (Limburgia) Krucjatę Eucharystyczną Dzieci, która liczyła 64 członków. Akcja ta rokowała duże nadzieje na przyszłość.

Zamknięcie tego rozdziału zjawilo się, nieoczekiwanie, na ostatniej polskiej konferencji duszpasterskiej, gdzie jeden z obecnych księży belgijskich stwierdził, że na jego terenie polskie organizacje katolickie są liczniejsze i lepiej pracują, niż odpowiednie organizacje belgijskie. W 1947 roku katolickie związki i stowarzy-

8. AJP, sygn. 103.

szenia polskie w Belgii posiadały ponad 2500 członków, więcej niż wszystkie pozostałe organizacje polskie w tym kraju razem⁹.

Rekolekcje i pielgrzymki

Na tej samej konferencji podkreślono również, jak bardzo katolickie społeczeństwo belgijskie zbudowane było przebiegiem akcji rekolekcyjnej przeprowadzonej przez Polską Misję Katolicką w Belgii, przy niezmiernie cennej i pełnej poświęcenia współpracy misjonarzy polskich przybyłych specjalnie z Francji. Po raz pierwszy została ona zakrojona na tak wielką skalę, ale też wyniki wynagrodziły sownie ciężki trud kapłanów. Dość powiedzieć, że w niektórych koloniach udział w rekolekcjach wzięło 80-90 % ogółu mieszkających tam Polaków.

Odbyły się one w Limburgii we wszystkich 7 koloniach polskich, w okręgu Liege – w 8 koloniach, Charleroi – w 3 koloniach pełne rekolekcje, a w 10 jednolite ze spowiedzią św., Centre – 9 kolonii, Mons – 4 kolonie oraz w Brukseli (2 razy), w Louvain (i osobno zamknięte rekolekcje dla akademików), w Antwerpii i Gandawie. 47 rekolekcji, przeważnie trzydniowych, w ciągu jednego miesiąca! Było to naprawdę ogromne zwycięstwo w walce o duszę polską na uchodźstwie.

Innym przejawem masowej „odświeżonej” działalności Misji były pielgrzymki. Odbyły się ich pięć: dwie do Bonsecours, dwie do Montaigu i jedna do Banneux. Wzięło w nich udział ponad 3500 pielgrzymów, przy czym wielki „ogólnobelgijski”, dwutysięczny zjazd w Bonsecours był największą uroczystością polską, jaka się odbyła w tym kraju. Pozostałe były organizowane przez okręgi Mons, Liege i Limburgię.

W roku 1947, nie licząc okręgowych, zaplanowano dwie wielkie pielgrzymki: do Montaigu (6 czerwca) i w sierpniu – do Lourdes¹⁰.

Zakończenie

O wszystkich tych przejawach działalności informowało czytelników polskiej prasy Biuro Prasowe Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, zaopatrujące regularnie w wiadomości z terenu m. in. „Polskę Wierną” oraz nowojorską „Inter Catholic Press Agency”. Ale warto poza tym wspomnieć o takich osiągnięciach, które rzadko nadają się do publikacji. Jak pisać w codziennych notatkach o zacieśnieniu nieco rozluźnionych w poprzednim okresie stosunków z Episkopatem belgijskim.

9. AJP, sygn. 104.

10. AJP, sygn. 105.

A przecież to czynnik pierwszorzędnej wagi w codziennej pracy. Wszystkie diecezje tutejsze mianowały specjalnych delegatów dla spraw cudzoziemców, których życzliwa pomoc i gotowość do uzgadniania współpracy usuwała wiele istniejących poprzednio trudności. Duże znaczenie miało także nawiązanie dobrych stosunków z Nuncjaturą Apostolską w Brukseli oraz z coraz liczniejszymi przyjaciółmi wśród katolickiego społeczeństwa belgijskiego.

W tych warunkach bolesna strata, jaką poniosła Polska przez zgon ks. kardynała Hlonda w 1948 roku, stała się okazją dla wielkiej manifestacji sympatii i współczucia. W czasie żałobnego nabożeństwa w dniu 3 listopada egzekwie żałobne odprawił Prymas Belgii w obecności Nuncjusza Apostolskiego i Rektora Uniwersytetu Katolickiego w Louvain. Wśród obecnych i tych niezmiernie licznych przyjaciół Polski, którzy nadesłali kondolencje, znalazło się dziesięciu ministrów, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz kierownicy wielkich instytucji belgijskich kościelnych, państwowych i społecznych.

Opieka i pomoc dla swoich, szacunek u obcych, to nie tylko program pracy Polskiej Misji Katolickiej w Belgii, to już jej dorobek¹¹.

Bibliografia

Źródła

Archiwum Ks. Jacka Przygody, Los Angeles. California. Akta personalne, sygn. 101-105.

Literatura

Nir R., *Pomoc Seminarium Polskiego w Orchard Lake dla uchodźców i wysiedleńców księży, seminarzystów i studentów w latach 1939-1950*, w: *Studia z dziejów Polski i Europy w XIX o XX wieku. Księga dedykowana Profesorowi Piotrowi Stefanowi Wandyczowi*, Gorzów Wlkp. 2004, s. 138.

Nir R., *A Report on the work of the SS. Cyril and Methodus Seminary for the Relief of European Refugee and Displaced Priests, Seminarians and Students (1939-1950)*, „Rocznik Archiwum Polonii”, 2 (2004), s. 271-278.

Nir R., *Przygoda Jacek ks. 1910-1991*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XVI, Lublin 2012, kol. 748-749, bibliografia.

Oksza T., *Polska Misja Katolicka w Belgii*, „Polska Wierna”, 5 (1949), nr 22/23, s. 10.

11. AJP, sygn. 105; T. Oksza, *Polska Misja Katolicka w Belgii*, „Polska Wierna”, 5 (1949), nr 22/23, s. 10.

- Pielorz J., *Ks. Jacek Przygoda, Rektor PMK w Beneluksie w latach 1942-1947*, „Duszpasterz Polski Zagranicą”, 50 (1999), nr 3 (212), s. 401-403.
- Przygoda J., *Z Polakami w Belgii 1938-1942*, Bruges 1942, s. 105.
- Przygoda J., *Dies: Friend of the Pope* – wycinek prasowy, 1991.
- Stanaszek B., Nowakowski R., Tylec P., *Słownik biograficzny księży diecezji sandomierskiej XIX-XX w.*, t. 3, Sandomierz 2017.
- Szymański J., *Organizacja opieki duszpasterskiej nad Wychodźstwem polskim w Belgii w latach 1930-1947*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne”, 83 (2005), s. 333-363.
- Szymański J., *Polacy w Belgii. Wczoraj i dziś*, „Summarium”, 35 (2006), s. 135-167.
- Szymański J., *Duszpasterze Polonii i Polaków za granicą*, t. 1, Lublin 2010.

Streszczenie

Ks. Jacek Przygoda pracował w Belgii w latach 1938-1948. W 1991 roku zbiory archiwalne zostały przekazane Ks. Romanowi Nirowi. W rękopisach znajdują się notatki z działalności Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie. Jednak większość zbiorów dotyczy Polaków w Teksasie.

Słowa kluczowe: Polska Misja Katolicka w Belgii, Ks. Rektor Jacek Przygoda.

POLISH CATHOLIC MISSION IN BELGIUM IN THE LIGHT OF ARCHIVES – FR. RECTOR JACEK PRZYGODA

Summary

Fr. Jacek Przygoda worked in Belgium in the years 1938-1948, as the rector in the years 1942-1948. In 1991 the archival collections were handed over to Fr. Roman Nir. The manuscripts contain notes on the activities of the Polish Catholic Mission in Benelux. However most of the collections are from Polish in Texas. Rev. Jacek Przygoda, Ph.D., has been teaching in the Department of Economics at Loyola University, Los Angeles, California, since 1955. He is a member of Phi Gamma Mu, Omicron Delta Epsilon, Polish American Historical Association, Polish Institute of Arts and Sciences in America, National Historical Society, Economic History Association, American Economic Association, Association for Social Economy, American Association of University Professors and others. He has been listed in American Men of Science, Who's Who in American Education,

Who's Who in the West, Dictionary of International Biography, Community Leaders of America, etc. While in Belgium, 1938-1948, he authored two books, published and edited a weekly newspaper in Polish. Ordained priest in 1933, in Sandomierz, Poland, he first taught for three years, then edited the diocesan newspaper. He studied in Poland, Belgium, at the University of Michigan, Ann Arbor and at the University of Ottawa. He is a priest of the Los Angeles Archdiocese.

Keywords: Polish Catholic Mission in Belgium, Rev. Rector Jacek Przygoda.

KS. TOMASZ PICUR – PRZEMYŚL

BŁ. JÓZEF I WIKTORIA ULMOWIE JAKO WZÓR ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA DRUGIEGO CZŁOWIEKA

Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie – tak bliska rodzinie Ulmów, co potwierdzają osobiste notatki Józefa – znajduje swoje dopełnienie w wezwaniu do naśladowania: „Idź, i ty czyn podobnie” (Łk 10,37). To nie tylko dobra rada czy niezobowiązująca zachęta, ale imperatyw, który Jezus uznaje za konieczny dla każdego, kto chce żyć przykazaniem miłości stanowiącym esencję ewangelicznej moralności.

Józef i Wiktoria Ulmowie przyjęli to wezwanie z całą powagą, czyniąc je naczelną zasadą swego postępowania. Wynosząc ich wraz z dziećmi do chwały ołtarzy, Kościół pragnie nie tylko docenić ich heroiczną postawę i ofiarę życia, ale również ukazać jako przykład do naśladowania dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Wśród wielu cech składających się na duchowo-moralny profil rodziny z Markowej, jednym z najbardziej charakterystycznych rysów jej świętości jest, bez wątpienia, żywe i głęboko ewangeliczne poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka. Warto zatem uwydatnić tę postawę, z nadzieją, że również dzisiaj stanie się ona dla wielu przekonującym wzorcem i zachętą do budowania cywilizacji miłości opartej na autentycznej miłości, braterstwie i gotowości do poświęcenia.

KS. DR TOMASZ PICUR – wykładowca teologii moralnej w WSD w Przemyślu i WSD we Lwowie. Kontakt: t.picur@libero.it.

1. Teologiczna perspektywa odpowiedzialności

W wielu językach termin „odpowiedzialność” pozostaje w ścisłym związku znaczeniowym z pojęciem „odpowiedź” (ang. *responsibility* – *response*, wł. *responsabilità* – *risposta*, fr. *responsabilité* – *réponse*, niem. *Verantwortung* – *Antwort*). Semantyczne pokrewieństwo wskazuje wyraźnie, że odpowiedzialność jest postawą, w której zawiera się gotowość do odpowiedzi. Zazwyczaj definiowana jest jako moralny lub prawny obowiązek odpowiadania za swoje czyny i ich konsekwencje bądź też uznanie troski o kogoś lub coś za własną powinność¹.

Poczucie i postawa odpowiedzialności posiada dwa zasadnicze wymiary: odpowiedzialność przed kimś (kto powierza nam określone dobro lub z racji swoich kompetencji ma prawo egzekwować to, co jest naszym obowiązkiem) oraz odpowiedzialność za kogoś lub coś². Może mieć charakter formalny – określony przez pełnioną funkcję społeczną, lub nieformalny – wynikający z dobrej woli czy bliskich relacji, jak np. przyjaźń. W perspektywie teologicznej każdy człowiek jest ostatecznie odpowiedzialny przed Bogiem za bliźnich i dobra, jakie z Jego ręki otrzymuje (por. Łk 12,41-48; Mt 25,14-30). W świetle wiary szeroko pojęta odpowiedzialność staje się więc pozytywną odpowiedzią człowieka na powołanie – wezwanie skierowane przez Boga w konkretnych okolicznościach życia – bowiem każdy Boży dar jawi się jednocześnie jako zadanie do podjęcia i realizacji³.

Pośród wielości i różnorodności darów, jakie Bóg ofiaruje człowiekowi, szczególne miejsce zajmuje drugi człowiek. Prawda o odpowiedzialności wynikającej z tego obdarowania wybrzmiewa już na początku Księgi Rodzaju, nie tylko zawarta *implicite* w geście ofiarowania mężczyźnie kobiety (Rdz 2,21-24), ale także – wyrażona już wprost – w opowiadaniu o Kainie i Ablu (Rdz 4,1-16). Zgodnie z Bożym zamysłem, dwaj bracia są sobie nie tylko dani, ale również zadani, z czego wypływa obowiązek wzajemnej opieki, troski i pomocy. Kiedy Kain sprzeniewierza się braterskiej więzi i wynikającej z niej powinności, Bóg

1. G. Piana, *Libertà e responsabilità*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Cinisello Balsamo 1999, s. 671-673.

2. Por. J. Filek, *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003, s. 233-235.

3. „Emblematic for the emphasis that moral theologians laid on the human person in the times of the second Vatican council is certainly Bernhard Häring *Free and Faithful in Christ*, in which he takes the movement of «call by God» and «response by the human person» as point of departure for developing his moral theology of responsibility” (S. Müller, *Moral Responsibility as an Answer to God’s Call. Personalist Anthropology and the Hermeneutic Circle of Norm and Values, Discernment and Conscience*, w: *Etica teologica della vita. Scrittura, tradizione, sfide pratiche*, red. V. Paglia, Città del Vaticano 2022, s. 203); por. W. Rzepa, *Odpowiedzialność moralna w kontekście ludzkiej wolności*, Lublin 2009, s. 108-133.

egzekwuje ciążącą na nim odpowiedzialność: „Gdzie jest brat twój, Abel?”. Choć Kain próbuje zrzucić z siebie obowiązek troski o brata: „Czyż jestem stróżem brata mego?”, Bóg uznaje, że ciążąca na nim odpowiedzialność jest niezbywalna (por. Rdz 4,10). Boży werdykt zdaje się odpowiadać na pytanie Kaina: Tak, skoro dałem ci brata, winienesz być jego stróżem!

Refleksja nad biblijnym przesłaniem, uwzględniająca szczególnie płaszczyznę relacji, ujawnia wymowną zależność: najpierw dochodzi do utraty/zakwestionowania braterskiej więzi ze strony Kaina wobec Abla, a dopiero później w konsekwencji ma miejsce odrzucenie odpowiedzialności za brata i zwrócenie się przeciw niemu. Tym samym Objawienie w realistyczny i bliski życiu sposób ukazuje prawdę, że już od początku ludzkich dziejów poczucie odpowiedzialności za drugiego człowieka wyrasta i urzeczywistnia się na podłożu żywej więzi braterstwa, wynikającego nie tylko z pokrewieństwa, ale rozumianego szerzej – w sensie ogólnoludzkim.

Dobitnym potwierdzeniem tej prawdy w Starym Testamencie jest także historia synów Jakuba. Nienawiść braci wobec Józefa popycha ich do spisku i gotowości do zbrodni. Przed rozlewem krwi powstrzymuje ich najpierw Ruben, jednak później decydująca okazuje się rola Judy. Choć początkowo żywi niechęć wobec Józefa, zachowuje w sercu stałe poczucie braterskiej więzi z nim i jako jedyny otwarcie ją wyraża. Podczas gdy inni mówią o Józefie z ironią i dystansem: „Oto nadchodzi ten, który miewa sny” (Rdz 37,19), Juda nie tylko sam nazywa go wprost bratem, ale także uwrażliwia pozostałych na tę relację i wynikające z niej zobowiązania moralne: „Cóż nam przyjdzie z tego, że zabijemy naszego brata i nie ujawnimy naszej zbrodni? (...) Nie podnośmy ręki na niego, wszak jest on naszym bratem!” (Rdz 37,26-27).

Warto zwrócić uwagę również na fakt, że w tym rozdziale rzeczownik „brat” w formie mowy niezależnej występuje tylko w wypowiedziach Jakuba, Józefa i właśnie Judy. Pozostali bracia wyraźnie go unikają, uciekając się do nacechowanych dystansem zwrotów zastępczych, jak chociażby wówczas, kiedy posyłają ojcu zakrwawioną szatę Józefa: „Znaleźliśmy ją. Zobacz, czy to szata twego syna, czy nie” (Rdz 37,32)⁴.

Dalszy ciąg biblijnej narracji ukazuje Judę jako tego, który dobrowolnie, z odwagą i gotowością do poświęcenia, bierze na siebie odpowiedzialność również za los najmłodszego spośród braci i – pośrednio – całej rodziny szukającej ratunku przed śmiercią głodową. Kiedy zarządca dóbr faraona polecił przyprowadzić Beniamina, „rzekł Juda do ojca swego Izraela: Poślij ze mną tego chłopca, a zaraz pojedziemy, aby ratować życie, abyśmy nie pomarli my, a także ty sam i nasze

4. Por. A. Malina, *Biblijna koncepcja odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie? Odpowiedzialność jako cnota chrześcijańska i wartość społeczna*, red. A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2007, s. 64.

dzieci. Ja odpowiadam za niego; ode mnie będziesz żądał, aby ci go oddać. Jeżeli nie przyprowadzę go do ciebie, możesz mi nigdy nie darować mej winy” (Rdz 43,8-9). Dopiero ta zdecydowana i ofiarna deklaracja uspokaja zatroskanego ojca i przekonuje go, by wysłać Beniamina do Egiptu.

Stanowczość tej decyzji i gotowość do poniesienia nawet najbardziej uciążliwych jej konsekwencji, Juda potwierdza także w chwili próby przed Józefem, zapewniając: „Ja, sługa twój, wziąłem na siebie odpowiedzialność za tego chłopca względem ojca mego, mówiąc mu: Jeśli go nie przyprowadzę do ciebie, może mi nigdy ojciec mój nie darować mojej winy. Teraz więc niech ja, sługa twój, zostanę zamiast chłopca niewolnikiem pana mego, on zaś niechaj pójdzie ze swymi braćmi” (Rdz 44,32-33). Dojrzałość Judy poświadcza fakt, że jego odpowiedzialność jest nieodwołalna i całkowita. Nie widząc innego wyjścia z sytuacji próby, poświęca się za brata i sam oddaje się za niego w zastaw. Ten wymowny gest troski o rodzinę staje się w oczach Józefa wzruszającym dowodem, że w jego braciach zaszła wewnętrzna przemiana – że są wolni od dawnej przewrotności i zasługują na przebaczenie⁵.

Przesłanie moralne Objawienia prowadzi do wniosku, że odpowiedzialność za czyny wynika ze sprawczości, natomiast odpowiedzialność za drugiego człowieka wypływa z doświadczenia więzi, która – bez względu na jej charakter i stopień bliskości – jest tak żywa i angażująca, że nie pozwala pozostać obojętnym na jego los, ale owocuje współodczuwaniem jego cierpienia i przynagla do działania dla jego dobra, nawet kiedy okazuje się to trudne i wymagające.

Najdoskonalszym osobowym wzorcem odpowiedzialności jest Jezus Chrystus, który wyraża tę postawę nie tylko w swoim nauczaniu, czynach i odniesieniu do innych, ale w najbardziej fundamentalny sposób urzeczywistnia ją przez swoją tożsamość. Sam w sobie stanowi bowiem odpowiedź Boga na grzech człowieka i jego konsekwencje. W obliczu ludzkiej niewierności, Bóg nie przyjmuje dystansu urażonego i rozgniewanego władcy, ale jako stale miłujący i wierny Ojciec poczuwa się do pozytywnej odpowiedzi i udziela jej w postaci zbawczej inicjatywy. Jezus Chrystus jest więc Słowem (*Logos*) Ojca, udzielonym w odpowiedzi na nieszczęście i bezradność człowieka, który sam nie był w stanie naprawić skutków własnego grzechu; jest wcielonym dowodem odpowiedzialności Boga za całą ludzkość⁶.

Potwierdzając tę świadomość, całą swoją ziemską misję Jezus streszcza w słowach: „Jest wolą Tego, który Mnie posłał, abym nic nie stracił z tego wszystkiego, co Mi dał, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym” (J 6,38). Odpowiedzialna miłość sprawia, że jednakową troską i darem zbawienia obejmuje nie tylko

5. Por. tamże, s. 66.

6. Por. J. Szymik, *Chrystus jako odpowiedź Boga. Filozoficzno-teologiczne podstawy rozumienia odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie*, s. 35 i 37.

swoich uczniów i bliskich, ale wszystkich – nawet jeśli wymaga to poświęcenia przekraczającego granice ludzkiej logiki czy racjonalnej kalkulacji.

Chrystusowe rozumienie odpowiedzialności, z której kręgu nikt nie jest wyłączony, trafnie ilustruje przypowieść o zagubionej owcy (Łk 15,3-7). Pozostawienie całego stada, by wyruszyć na poszukiwanie jednej owcy, może wydawać się skrajnie nieodpowiedzialne, stanowiąc zbyt duże ryzyko i narażanie wielu dla ocalenia zaledwie jednostek. Tymczasem to, co utylitarne wyrachowanie uznałoby za niedopuszczalną lekkomyślność, relacja przeżywana na poziomie serca przyjmuje za konieczność i jedynie słuszną postawę; potrzeba ocalenia kogoś bliskiego zostaje w sumieniu rozpoznana jako nadrzędny obowiązek, od którego nie można się uchylić.

Odpowiedzialność przeżywana na wzór Chrystusa nie jest zatem heteronomicznym nakazem moralnym, ale wewnętrzną potrzebą motywowaną doświadczeniem żywej więzi z bliźnimi. Najbardziej właściwą i skuteczną formą wychowania do niej okazuje się więc przede wszystkim uczenie relacji i budowanie autentycznej komunii z Bogiem i z ludźmi.

Synteza nauczania Jezusa na temat odpowiedzialności za drugiego człowieka jest przypowieść o miłosiernym Samarytaninie. Znamienne, że obu ukazanych w niej postaci nie łączyła żadna więź wynikająca z pokrewieństwa, przyjaźni, narodowości czy wyznania. Dla przybysza z Samarii ów człowiek, pokrzywdzony przez innych, znajdujący się w niebezpieczeństwie śmierci i bezradny wobec swego nieszczęścia (por. Łk 10,30), był kimś zupełnie obcym, a uwzględniając społeczny kontekst antagonizmu między mieszkańcami Samarii i Żydami (por. J 4,9; Łk 9,52-53), mógł wydawać się nawet wrogiem. Tym, co wbrew powierzchownym kryteriom oceny i mentalnym stereotypom przyniosło owoce miłosierdzia było jednak żywe poczucie braterstwa, zrodzone na płaszczyźnie samego człowieczeństwa.

Naturalne doświadczenie ludzkiej solidarności Jezus potwierdza i wzmacnia, nadając mu walor nadprzyrodzony. Przypowieść o miłosiernym Samarytaninie umieszcza bowiem w kontekście pytania o życie wieczne oraz przykazania miłości Boga i bliźniego (por. Łk 10,25-27). W perspektywie Ewangelii nie ma już więc „obcych”, ale każdy staje się bliźnim, który przez sam fakt dziecięstwa Bożego, zasługuje na to, by przejąć się jego losem i wziąć za niego braterską odpowiedzialność. Wewnętrzne uznanie tej prawdy i zewnętrzna jej realizacja jest wiarą wcieloną w życie i drogą prowadzącą do zbawienia (por. Łk 10,28.37)⁷.

7. J. Szeląg, *Kto jest moim bliźnim? O chrześcijańskiej miłości miłosiernej praktykowanej w życiu Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, red. W. Janiga, Przemysł 2023, s. 203-209.

2. Bł. Józef i Wiktoria Ulmowie – w duchu odpowiedzialności za bliźniego

U źródeł moralnej wrażliwości i duchowego heroizmu bł. Małżonków z Markowej – jak wyraźnie wskazują zachowane pamiątki i relacje świadków – leży wiara, która stanowiła osnowę codziennego życia i kształtowała duchowo-kulturowy klimat ich rodzin. Władysław Ulma, najmłodszy brat Józefa, opisuje tę rzeczywistość w następujący sposób: „Rodzina nasza była zwyczajna, rodzice byli religijni, matka w ostatnich latach codziennie uczestniczyła we Mszy św. Było nas czworo rodzeństwa, rodzice modlili się w domu, śpiewano w rodzinie Godzinki, w niedzielę regularnie uczestniczyli we Mszy św. W takim duchu został wychowany także Józef, który jak wszyscy z rodzeństwa w swoim czasie przyjmował sakramenty święte”⁸.

W podobnej atmosferze wzrastała również Wiktoria. Przedstawiając jej rodziców, świadkowie wskazują przede wszystkim na pobożność i dobroć jako cechy, które w decydujący sposób określały ich styl bycia i wychowanie dzieci: „Znałam rodzinę Wiktorii, zwłaszcza matkę, siostrę mojej mamy. Była ona osobą bardzo religijną. W tym duchu wychowywała także dzieci”⁹. Po jej śmierci, kiedy Wiktoria miała niespełna sześć lat, obowiązek troski o dom spadł na ojca: „Jan wychował sam siedmioro dzieci przy pomocy swoich krewnych. Jan był dobrym człowiekiem, wrażliwym na potrzeby innych. Chętnie pomagał potrzebującym. W rodzinie Wiktorii była taka tradycja, że z domu nikt głodny nie wyszedł, a na święta podawało się produkty potrzebującym. W takiej atmosferze wyrastała Wiktoria, była szczególnie wrażliwa na potrzeby innych. Dzieci Jana, wśród nich Wiktoria, wychowywane były religijnie”¹⁰.

Choć wiarę Józefa i Wiktorii początkowo można określić jako tradycyjną, gdyż została im przekazana w rodzinie przez starsze pokolenia, to jednak na dalszym etapie życia stała się ich świadomym wyborem i w pełni dojrzałą postawą. Dzięki temu nie była dla nich jedynie zwyczajowym szablonem funkcjonowania w lokalnej społeczności, ale płynącą z wewnętrznego przekonania więzią z Bogiem, pielęgnowaną i pogłębianą przez codzienną modlitwę, regularny udział w niedzielnej Mszy św., korzystanie z sakramentów i zaangażowanie we wspólnotę Kościoła. Józef już w młodości przystąpił do Bractwa Żywego Różańca, prenumerował katolickie czasopismo „Odrodzenie duchowe”, a później także pielęgnował osobistą lekturę Pisma Świętego, co – biorąc pod uwagę ówczesne realia – wybiegało daleko poza przeciętne postawy religijne. Tak przeżywana wiara, potwierdzona przez sakra-

8. W. Burda, *Ku szczytom świętości*, Przemyśl 2023, s. 35-36.

9. Tamże, s. 40.

10. Tamże, s. 41-42.

ment małżeństwa, formowała w ich domu hierarchię wartości, wzajemne relacje, odniesienie do bliźnich i nadawała ewangeliczny kształt całej ich codzienności.

Wymownym dowodem przyjęcia przez Józefa i Wiktorię chrześcijańskiej wizji miłości i odpowiedzialności za bliźniego są należące do nich *Dzieje biblijne*. Znajdujące się w nich odręczne podkreślenia i adnotacje wskazują na teksty Ewangelii, które błogosławieni Małżonkowie uznawali za szczególnie dla siebie ważne i bliskie. Pierwszym z nich jest podkreślony na czerwono tytuł przypowieści: *Przykazanie Miłości – Miłosierny Samarytanin*¹¹, obok którego widnieje notatka: „Tak”, potwierdzająca, na podobieństwo modlitewnego „Amen”, jak bardzo Józef i Wiktorja utożsamiali się z tym ideałem i że traktowali go bardzo dosłownie. Drugim ewangelicznym przesłaniem, wyróżnionym w podobny sposób, są słowa z Kazania na Górze, zawarte w Mt 5,46: „Jeżeli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, cóż za nagrodę mieć będziecie”¹². Te widoczne ślady osobistej refleksji nad słowem Bożym wskazują, z jaką powagą Józef i Wiktorja traktowali nadprzyrodzoną perspektywę miłości bliźniego, która wznosząc się ponad naturalne ograniczenia, obejmuje wszystkich ludzi i jednocześnie pozostaje szczerą i bezinteresowną, gdyż znajduje swą motywację nie w doczesnych korzyściach, ale w Bożych obietnicach.

Tak uformowani duchowo Józef i Wiktorja wcielali w życie wezwanie do odpowiedzialności za drugiego człowieka najpierw we wzajemnej relacji. Świadkowie podkreślają, że stanowili oni przykładowe małżeństwo, żyjące we wzajemnej miłości, zgodzie i budujące dojrzałą więź na ewangelicznych wartościach. Stałość wzajemnej relacji dawała im poczucie bezpieczeństwa, siłę do podejmowania życiowych wyzwań i jednoczyła w trudnościach.

Istotnym wymiarem tej postawy było także, bez wątpienia, wielkoduszne i gotowe do poświęcenia otwarcie się na dar rodzicielstwa. Wychowanie sześciorga dzieci i przyjęcie kolejnego w trudnych czasach wojennej biedy, stałego zagrożenia, braku jakiegokolwiek wsparcia ze strony instytucji państwowych czy społecznych, stanowiło z pewnością ogromne wyzwanie. Wzajemna miłość, zaufanie wobec Boga i uczciwa praca okazały się jednak wystarczające, by zapewnić dzieciom warunki niezbędne do życia i rozwoju. Warto podkreślić, że troskę o potrzeby materialne dzieci Ulmowie łączyli w naturalny sposób z wychowaniem ich w duchu wiary. Matka chrzestna Władysława – najstarszego syna Józefa i Wiktorii – zaświadcza o tym w następujących słowach: „Józef i Wiktorja byli dobrymi ludźmi, było to bardzo zgodne małżeństwo, bardzo kochali swoje dzieci. Przez jeden tydzień

11. Por. M. Szyptma, *Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, s. 123.

12. Wspomniany egzemplarz *Dziejów biblijnych* znajduje się w ekspozycji stałej Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej.

mieszkałam w ich domu, kiedy Wiktorija urodziła trzecie dziecko. Pamiętam, że dzieci były dobrze wychowywane, Józef klękał z nimi wieczorem do modlitwy (Wiktorija leżała po urodzeniu dziecka)¹³.

Będąc cechą charakterystyczną Józefa i Wiktorii Ulmów odpowiedzialność za drugiego człowieka najdobitniej dochodzi jednak do głosu w trosce o bliźnich, z którymi nie łączyły ich żadne inne więzi poza poczuciem braterstwa w człowieczeństwie: „To są ludzie, ja ich nie wygonię” – odpowiadał Józef tym, którzy doradzali mu, by nie udzielał schronienia Żydom¹⁴. Choć mógł uznać ich za obcych i pozostać obojętnym wobec ich rozpaczliwej sytuacji, to jednak kiedy zwrócili się do niego z prośbą o pomoc, w sumieniu rozpoznał w nich potrzebujących braci i siostry. Właśnie to poczucie fundamentalnej ludzkiej solidarności, wzmocnione wiarą i ewangelicznym ideałem miłości, sprawiło, że wraz z żoną przyjęli ich pod swój dach, kosztem własnej niewygody, trudu ich utrzymywania i zagrożenia ze strony okupanta. Za udzielenie im schronienia Ulmowie zginęli z rąk Niemców 24 marca 1944 roku, wraz z siedmiorgiem dzieci oraz ośmioma ukrywanymi przez siebie Żydami z rodzin Didnerów, Grünfeldów i Goldmanów¹⁵.

Historia życia bł. Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich dzieci potwierdza prawdę, że „poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby – jak powiedziano w polskim milenium chrześcijaństwa – rodzina była «Bogiem silna»¹⁶. Jak zatem przetłumaczyć przykład życia i odpowiedzialności za bliźniego dany przez bł. Rodzinę Ulmów na język współczesnych problemów i wyzwań moralnych?

3. Odpowiedzialność za drugiego człowieka dzisiaj

Również obecnie losy świata w ogromnej mierze zależą od ludzi, którzy potrafią wziąć odpowiedzialność nie tylko za siebie, ale też za innych. Ich dojrzałe spojrzenie na rzeczywistość, troska o bliźnich, prawość, odwaga i gotowość do poświęcenia wywiera bowiem realny wpływ nie tylko na aktualną kondycję świa-

13. W. Burda, *Ku szczytom świętości*, s. 53.

14. Por. tamże, s. 59.

15. Por. W. Szpytma, *Samarytanie z Markowej*, s. 133.

16. Jan Paweł II, *List do rodzin*, nr 23.

ta, ale też – biorąc pod uwagę specyfikę współczesnych problemów – przyszłość całej rodziny ludzkiej.

Podstawowym wymiarem życia społecznego, który obecnie pilnie potrzebuje odzyskania postawy odpowiedzialności za drugiego człowieka jest instytucja małżeństwa. W kulturze zdominowanej przez relatywizm, konsumizm i hedonizm, pośród ekspansji subwersywnych ideologii¹⁷, tym wyraźniej jawi się potrzeba ocalenia i dowartościowania małżeństwa przeżywanego zgodnie z pierwotnym zamysłem Stwórcy. W imię tej troski „trzeba pomóc małżonkom odkryć piękno i wielkość ich powołania, by zapragnęli nim żyć w całej pełni. (...) Trzeba wreszcie, aby młodzi, którzy dopiero wchodzą w życie, zrozumieli, że muszą «od siebie wymagać» przede wszystkim wtedy, gdy przychodzi miłość i gdy myślą o małżeństwie i rodzinie. Gdy reklama dóbr materialnych zda się osiągać szczyt nachalności, trzeba przebić się z orędzim, że Miłość istnieje i że jest najważniejsza. (...) Nie można bowiem dopuścić do rozczarowań i niepotrzebnego cierpienia kolejnych osób. Trzeba powstrzymać degradację społeczeństwa. Brak prawdziwej miłości w relacjach międzyludzkich – miłości wyłącznej, nierozzerwalnej, aż po śmierć – jest straszliwie destrukcyjną siłą, trywializującą, a ostatecznie niszczącą nie tylko poszczególne osoby, ale same podstawy życia społecznego”¹⁸.

W beatyfikacji Józefa i Wiktorii Ulmów współcześni małżonkowie znajdują potwierdzenie, że ideał autentycznej miłości – bezwarunkowej, nieodwołalnej, odpowiedzialnej, domagającej się pełnego zaangażowania – jest stale aktualnym powołaniem, możliwym do realizacji nawet w najtrudniejszych okolicznościach życia. To miłość, która – wsparta darem łaski – potrafi wszystko przetrzymać i nigdy nie ustaje (por. 1 Kor 13,7-8). Błogosławieni małżonkowie, przez stałą jedność i podejmowane decyzje, są wiarygodnym świadectwem, że trudne doświadczenia nie osłabiają prawdziwej miłości, ale jeszcze bardziej scalają dwoje ludzi, czyniąc ich więź mocniejszą, dojrzałą i pełniejszą. Tym samym dla współczesnych pokoleń – coraz częściej wybierających tymczasowe relacje bez zobowiązań – są przekonującą zachętą do budowania więzi całościowych i dojrzałego wzięcia odpowiedzialności za ten wyjątkowy dar, jakim jeden człowiek staje się dla drugiego w sakramencie małżeństwa.

Również ofiarne rodzicielstwo Józefa i Wiktorii Ulmów pozostaje apelem do sumień współczesnych małżonków, którzy często już u początku wspólnej drogi zakładają rezygnację z potomstwa. To paradoks, że „odpowiedzialne rodzicielstwo” stało się w obecnym czasie – także dla wielu małżonków chrześcijańskich – synonimem postawy antynatalistycznej, ograniczającej liczbę planowanych dzieci

17. Subwersja (z ang. *subversion*) – w ujęciu *gender studies* oznacza postawę, która neguje normatywne rozumienie płci, ról płciowych i seksualności.

18. Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009, s. 11-12.

do minimum oraz akceptującej metody antykoncepcyjne, poronne i aborcyjne. Choć podobne decyzje najczęściej uzasadniane są względami ekonomicznymi, doświadczenie wysoko rozwiniętych krajów Zachodu jednoznacznie potwierdza, że trwające w nich od kilkudziesięciu lat negatywne tendencje demograficzne spowodowane są przede wszystkim zmianami kulturowo-mentalnymi i upowszechnieniem się hierarchii wartości zdominowanej przez wolność, przyjemność i wygodę. Wskutek tego Europa, żyjąca w czasach pokoju i niespotykanego wcześniej dobrobytu, będąca w stanie bez trudu przyjąć i utrzymać nowe pokolenia, niemal zupełnie rezygnuje z rodzicielstwa. Zdaniem Petera Sloterdijka, człowiek współczesny staje się coraz wyraźniej totalnym „użytkownikiem świata, to znaczy jednostką, która się nie rozmnaża, lecz bawi się samą sobą jako finalnym stanem ewolucji. (...) Proces światowy w całości ma o wiele więcej cech wspólnych z zabawą samobójców na wielką skalę niż z organizacją istot rozumnych dążących do zachowania siebie”¹⁹. Tylko ponowne dowartościowanie rodzicielstwa i otwarcie się na dar nowego życia może odwrócić tę autodestruktywną tendencję.

W świecie, który – mimo wszystkich osiągnięć cywilizacyjnych – coraz bardziej cierpi na obojętność, anonimowość i brak więzi, przykład Ulmów jest głosem uwrażliwiającym na drugiego człowieka i jego potrzeby, wzywającym jednocześnie, w imię bratniej miłości i odpowiedzialności, do przekroczenia granic własnego egoizmu, komfortu czy też lęku. Postawa Samarytan z Markowej przetłumaczona na język współczesnych realiów oznacza m.in. heroizm lekarza, który z narażeniem życia ratuje ciężko chorych pacjentów w czasie epidemii, poświęcenie żołnierza, który chroni bezbronną ludność cywilną przed zagrażającą jej przemocą, gorliwość kapłana, który nie opuszcza wiernych nawet w największym niebezpieczeństwie, wielkoduszność tych, którzy ofiarują pomoc i dach nad głową uchodźcom, każdą formę gotowości do ofiary z siebie, która jest dowodem bezinteresownej miłości wobec bliźniego i odpowiedzią na jego – czasem niemą – prośbę o pomoc. Bo „miłość oderwana od poczucia odpowiedzialności za osobę jest zaprzeczeniem samej siebie, jest zawsze i z reguły egoizmem. Im więcej poczucia odpowiedzialności za osobę, tym więcej prawdziwej miłości”²⁰.

* * *

Szeroko pojęta odpowiedzialność za drugiego człowieka może i powinna przejawiać się we wszystkich obszarach życia społecznego, obejmując m.in. takie

19. Cyt. za: C. Delsol, *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003, s. 51.

20. K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001, s. 117.

kwesie, jak troska o oświatę, służbę zdrowia, tworzenie godziwych warunków pracy, sprawiedliwe prawodawstwo, odpowiednie formy wsparcia i opieki dla osób potrzebujących, postawa proekologiczna, budowanie ładu społecznego i wychowanie młodszych pokoleń oparte na autentycznych wartościach oraz – czego nie można pominąć w perspektywie wiary – troska o dobro duchowe bliźnich. Bł. Józef i Wiktoria Ulmowie uczą, że poczucie i postawa odpowiedzialności jest specyficzną cechą ludzi sumienia. Dlatego tak ważne jest, by w obliczu nowych problemów i wyzwań, przed którymi staje Ojczyzna i świat, zamiast ulegać pesymizmowi, wytrwale podejmować wysiłek kształtowania sumień przez promocję wartości odpowiadających ludzkiej godności i powołaniu. W tym kontekście ciągle aktualnie brzmią słowa św. Jana Pawła II: „nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia! Być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swojego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający; to znaczy angażować się w dobro i pomnażać je w sobie i wokół siebie, a także nie godzić się nigdy na zło, w myśl słów św. Pawła: «Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj!» (Rz 12,21). (...) Być człowiekiem sumienia, to znaczy angażować się w budowanie królestwa Bożego: królestwa prawdy i życia, sprawiedliwości, miłości i pokoju, w naszych rodzinach, w społecznościach, w których żyjemy, i w całej Ojczyźnie; to znaczy także podejmować odważnie odpowiedzialność za sprawy publiczne; troszczyć się o dobro wspólne, nie zamykać oczu na biedy i potrzeby bliźnich, w duchu ewangelicznej solidarności: «Jeden drugiego brzemiona noście» (Ga 6,2)²¹. Błogosławiona Rodzina z Markowej, będąca urzeczywistnieniem takiej postawy, staje się dziś dla wszystkich – także niewierzących – wezwaniem do refleksji i naśladowania, by w sztafecie pokoleń ponieść dalej wartości, za które oddała życie i od których zależy przyszłość człowieka i świata.

Bibliografia

- Burda W., *Ku szczytom świętości*, Przemysł 2023.
 Delsol C., *Esej o człowieku późnej nowoczesności*, Kraków 2003.

21. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”* (Skoczów, 22 maja 1995 r.), w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2006, s. 844.

- Filek J., *Filozofia odpowiedzialności XX wieku*, Kraków 2003.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św. odprawionej na wzgórzu „Kaplicówka”* (Skoczów, 22 maja 1995 r.), w: *Jan Paweł II. Pielgrzymki do Ojczyzny. Przemówienia, homilie*, red. J. Poniewierski, Kraków 2006, s. 841-848.
- Jan Paweł II, *List do rodzin z okazji Roku Rodziny 1994*, „L'Osservatore Romano”, 15 (1994), nr 3, s. 4-35.
- Konferencja Episkopatu Polski, *Służyć prawdzie o małżeństwie i rodzinie*, Warszawa 2009.
- Malina A., *Biblijna koncepcja odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie? Odpowiedzialność jako cnota chrześcijańska i wartość społeczna*, red. A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2007, s. 55-67.
- Müller S., *Moral Responsibility as an Answer to God's Call. Personalist Anthropology and the Hermeneutic Circle of Norm and Values, Discernment and Conscience*, w: *Etica teologica della vita. Scrittura, tradizione, sfide pratiche*, red. V. Paglia, Città del Vaticano 2022, s. 199-216.
- Piana G., *Libertà e responsabilità*, w: *Nuovo dizionario di teologia morale*, red. F. Compagnoni, G. Piana, S. Privitera, Cinisello Balsamo 1999, s. 658-674.
- Rzepa W., *Odpowiedzialność moralna w kontekście ludzkiej wolności*, Lublin 2009.
- Szeląg J., *Kto jest moim bliźnim? O chrześcijańskiej miłości miłosiernej praktykowanej w życiu Błogosławionych Józefa i Wiktorii Ulmów*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, red. W. Janiga, Przemyśl 2023, s. 203-209.
- Szpytma M., *Samarytanie z Markowej. Słudzy Boży Ulmowie – rodzina, która oddała swoje życie za pomoc Żydom*, w: *Ulmowie. Przestrzeń świętości*, red. W. Janiga, Przemyśl 2023, s. 123-146.
- Szymik J., *Chrystus jako odpowiedź Boga. Filozoficzno-teologiczne podstawy rozumienia odpowiedzialności*, w: *Jak żyć odpowiedzialnie w nieodpowiedzialnym świecie? Odpowiedzialność jako cnota chrześcijańska i wartość społeczna*, red. A. Wuwer, Katowice – Piekary Śląskie 2007, s. 34-43.
- Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 2001.

Streszczenie

Dnia 10 września 2023 r. w Markowej k. Łańcuta miała miejsce beatyfikacja Józefa i Wiktorii Ulmów oraz ich siedmiorga dzieci. Nowi błogosławieni zginęli w czasie II wojny światowej z rąk nazistów za udzielenie Żydom schronienia w swoim domu. Zeznania świadków, jak również zachowane dokumenty i pamiątki jednoznacznie potwierdzają, że ratując ich życie, Ulmowie kierowali się wiarą, a szczególnie ewangelicznym ideałem miłości bliźniego wyrażonym w przypowieści o miłosiernym Samarytaninie. Wynosząc ich do chwały ołtarzy, Kościół

pragnie nie tylko docenić ich heroiczną postawę i ofiarę życia, ale również ukazać jako przykład do naśladowania dla współczesnych i przyszłych pokoleń. Wśród wielu cech składających się na duchowo-moralny profil rodziny z Markowej, jednym z najbardziej charakterystycznych rysów jej świętości jest bez wątpienia żywe i głęboko ewangeliczne poczucie odpowiedzialności za bliźniego. Niniejszy artykuł przybliży teologiczno-moralną wizję odpowiedzialności za drugiego człowieka, ukazuje jej realizację w życiu rodziny Ulmów oraz zwraca uwagę na jej aktualizację w kontekście współczesnych wyzwań i problemów.

Słowa kluczowe: odpowiedzialność, braterstwo, miłość bliźniego, miłosierny Samarytanin.

BLESSED JÓZEF AND WIKTORIA ULMA AS AN EXAMPLE OF RESPONSIBILITY FOR ANOTHER PERSON

Summary

On September 10, 2023, in Markowa near Łańcut, the beatification of Józef and Wiktoria Ulma and their seven children took place. The new blessed died during World War II at the hands of the Nazis for giving shelter to Jews in their home. Testimonies of witnesses, as well as preserved documents and memorabilia clearly confirm that when saving the lives of the Jews, the Ulmas were guided by faith, and especially by the evangelical ideal of neighbourly love as expressed in the parable of the Good Samaritan. By elevating them to the glory of the altars, the Church wishes not only to appreciate their heroic attitude and sacrifice of life, but also to present them as an example to follow for the contemporary and future generations. Among the many features that make up the spiritual and moral profile of the family from Markowa, one of the most characteristic traits of its holiness is undoubtedly a lively and deeply evangelical sense of responsibility for one's neighbour. This article emphasizes a theological and moral vision of responsibility for another human being, shows its realization in the life of the Ulma family and accentuates its current significance in the context of contemporary challenges and issues.

Key words: responsibility, brotherhood, neighbourly love, the good Samaritan.

SABINA REJMAN – RZESZÓW

**KSIĄDZ PIOTR SZCZUPIEL
(3.11.1908 BUDZIWÓJ – 29.06.1941 DUBLANY)
– PRZYWRACANIE PAMIĘCI****Wstęp**

Zbigniew Herbert pisał: „jak trudno ustalić imiona/ wszystkich tych co zginęli/ w walce z władzą nieludzką”¹. Dla upamiętnienia ofiar reżimów totalitarnych XX wieku zaczęły powstawać księgi martyrologium opracowywane przez różne instytucje i autorów². Pojawiło się w nich nazwisko księdza Piotra Szczupiel, pochodzącego z Budziwoja (obecnie część Rzeszowa), który zginął zastrzelony przez Rosjan w 1941 roku w Dublanach.

W jego życiorysie nie wszystkie fakty zostały ostatecznie ustalone, w literaturze przedmiotu pojawiają się też sprzeczne wersje, a dotyczą między innymi tak podstawowych kwestii, jak data urodzenia oraz data i okoliczności śmierci. Celem

SABINA REJMAN – dr hab. prof. UR, Uniwersytet Rzeszowski Instytut Historii. Zainteresowania naukowe: demografia, samorząd gminny, życie społeczne i kulturalne – szczególnie w okresie galicyjskim. ORCID 0000-0002-4863-6943. Kontakt: srejman@ur.edu.pl.

1. Z. Herbert, *Raport z oblężonego miasta i inne wiersze*, Paryż 1983, s. 73.
2. „Biała Księga”. Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914-1989), http://www.swzymunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/POLISHRELIGIOUS_intro_01.htm [dostęp: 22.08.2022]; Księga upamiętniająca Kapłanów, <https://www.wsd.tarnow.pl/seminarium/ksiega-martyrologium> [dostęp: 22.08.2022].

niniejszego artykułu jest zebranie różnorodnych informacji, ich uporządkowanie, skorygowanie i uzupełnienie, aby przywrócić pamięć o młodym kapłanie.

Podstawa źródłowa

Najwiarygodniejszych danych można oczekiwać od dokumentów urzędowych. Metryka chrztu znajduje się w Archiwum parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej w Rzeszowie (dawniej Budziwoju), czyli w miejscu urodzenia i chrztu Piotra Szczupiała. Metryka zgonu, ze względu na burzliwe losy wschodnich obszarów II Rzeczypospolitej i zmiany granic, pozostaje nieznana. Podstawowe dane dotyczące przebiegu życia kapłańskiego oraz datę śmierci zawierają akta osobowe księdza Piotra Szczupiała przechowywane w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu. W Instytucie Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie są dokumenty ze śledztwa prowadzonego w okresie 15.06 – 27.11.1992 roku przez prokuratora Marka Wierciocha w sprawie okoliczności śmierci i jej sprawców.

Ze źródeł drukowanych istotne dla odtworzenia drogi życiowej bohatera artykułu są sprawozdania szkół średnich, do których uczęszczał, to jest I Państwowego Gimnazjum im. Ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie oraz II Państwowego Gimnazjum im. Prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu, a także schematyzmy diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego z lat 1932-1938 (ich wydawanie przerwał wybuch II wojny światowej), w których zostały odnotowane informacje, w jakich parafiach pełnił posługę duszpasterską dany kapłan wraz z ich charakterystyką oraz wykaz księży katechetów pracujących w szkołach.

Szczególne znaczenie mają zebrane relacje i wspomnienia dotyczące życia, a zwłaszcza okoliczności śmierci księdza Piotra Szczupiała. Zawierają one szczegóły, które umykają dokumentom urzędowym. Wyłania się z nich obraz człowieka o konkretnych cechach charakteru, żyjącego w określonym środowisku. Dramatyczne okoliczności śmierci zostały zapamiętane subiektywnie, a czas dodatkowo wpłynął na sposób ich postrzegania. Starania o zachowanie pamięci o tragicznie zmarłym bracie zainicjował Władysław Szczupiel. Kontynuowała je siostrzenica księdza Piotra – Eleonora Ruszało (z domu Piekarz, córka siostry księdza Piotra – Zofii z domu Szczupiel po mężu Piekarz) z Kanady. W trakcie śledztwa przeprowadzonego przez IPN zostali przesłuchani między innymi: rodzeństwo księdza Piotra – Władysław Szczupiel oraz Józefa po mężu Chodakowska, Mieczysława Kogut zamieszkała w Chojnowie (jej zeznania było podstawą do rozpoczęcia śledztwa), Józef Wierzbicki – żonaty z siostrą ówczesnego dublańskiego proboszcza ks. Wojciecha Litwina, Wiesław Tadeusz Litwin – bratanek ks. Wojciecha Litwina, który w latach 1942-1944 z rodzicami i bratem mieszkał na plebanii w Dublanach oraz obecne 29.06.1941 roku w Dublanach Maria Pa-

jąk – intendentka w szpitalu przy parafii w Dublanach, Irena Wacikiewicz – jej siostra i Zofia Stanowska – pielęgniarka w tym szpitalu.

Cenne są wspomnienia i dokumenty przechowywane przez rodzinę księdza Piotra Szczupiel, która pielęgnuje pamięć o nim, a szczególnie udostępnione za pośrednictwem księdza Mieczysława Lignowskiego archiwum rodziny Ewy Szczupiel – synowej Tomasza Szczupiel, który był bratem księdza Piotra oraz wydana prywatnie w formie książki kronika rodzinna autorstwa Grażyny Pasierb – wnuczki Zofii z domu Szczupiel po mężu Piekarz³.

W literaturze postać księdza Piotra Szczupiel jest przywoływana głównie w kontekście strat duchowieństwa w czasie II wojny światowej, między innymi w postaci biogramów⁴ oraz prac z historii regionalnej⁵.

Dzieciństwo w Budziwoju

Piotr Szczupiel przyszedł na świat w Budziwoju 3 listopada 1908 roku jako syn Franciszka (1874-1939) i Marii z domu Jopek (1877-1952)⁶. Ochrzczony został 11 listopada tego roku⁷. Ta sama data urodzenia figuruje w aktach osobowych księdza Piotra Szczupiel przechowywanych w Archiwum Archidiecezjalnym w Przemyślu.

Jest to istotna informacja pozwalająca odrzucić funkcjonujące w literaturze alternatywne daty dotyczące dnia i miesiąca urodzenia. Na przykład 29 czerwca pojawia się na stronie parafii pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Samborze i jest przytoczona w oparciu o relację Józefa Wierzbickiego. Według niego „dzień 29 czerwca 1941 roku był dniem jego [księdza Piotra Szczupiel] 33 urodzin, dniem jego patrona i dniem jego tragicznej śmierci”⁸. Do daty śmierci jeszcze wrócimy. Natomiast co do daty urodzenia najpewniej wynikało to z przekonania, że postąpiono zgodnie ze zwyczajem nadawania imienia świętego, którego wspomnienie

3. G. Pasierb, *Wpisani w historię. Kronika rodzinna*, Rzeszów 2020.

4. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS w latach 1939-1988*, Lublin 2003, s. 558; tegoż, *Piotr Szczupiel*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2007, s. 144-145; Z. K. Wójcik, *Szczupiel Piotr*, w: *Przemyski słownik biograficzny*, t. 3, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2016, s. 138-139.

5. T. Borowiec, R. Kawa, *Szkoła w Budziwoju w latach 1847-1973*, Tyczyn 2005, s. 149; T. Borowiec, R. Kawa, *Kościół w Budziwoju*, Tyczyn 2006, s. 123-125.

6. G. Pasierb, *Wpisani w historię*, s. 101.

7. Archiwum parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej w Budziwoju, Księga chrztów, nr metryki 80/1908.

8. Parafia Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Samborze, <http://parafiasambor.pl/>, Kronika parafialna [dostęp: 17.08.2022].

przypadało w kalendarzu liturgicznym w dniu urodzin dziecka. Praktyka ta była dość rozpowszechniona i znana, a wspomnienie świętych apostołów Piotra i Pawła przypadające 29 czerwca miało rangę uroczystości. Nie oznaczało to jednak, że w listopadzie w kalendarzu liturgicznym nie pojawiała się imię Piotr. W połowie miesiąca (16 listopada) przypadało wspomnienie rocznicy poświęcenia rzymskich bazylik obu świętych, a w drugiej jego części w kalendarzu liturgicznym znaleźli się mniej znani święci o tym imieniu.

Na płycie nagrobnej księdza Piotra Szczupieła na cmentarzu parafialnym w Dublanach, odsłoniętej staraniem parafii pw. Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Samborze 29 czerwca 2008 roku, widnieje data 29 kwietnia 1908 roku⁹ Parafia zatem konsekwentnie przyjmowała jako dzień urodzenia 29, natomiast pomyłka co do miesiąca wynikała zapewne z przestawienia kolejności znaków w zapisie w systemie rzymskim: 29 IV 1908 zamiast 29 VI 1908.

Budziwój, w którym urodził się i dorastał Piotr Szczupiel, był wsią położoną w powiecie rzeszowskim 5 km od Tyczyna¹⁰. W XIX i na początku XX wieku docierały tu idee rodzącego się ruchu ludowego, a jej mieszkańcy znani byli z niezależnych poglądów, do czego przyczynił się fakt, iż w przeszłości właściciele Tyczyna Branicy uczynili z Budziwoja wieś służebną¹¹. Symbolem zaangażowania się w życie polityczne i społeczne był budziwojanin Antoni Bomba (1868-1956), polityk ludowy i poseł do austriackiej Rady Państwa¹².

Najstarsza wzmianka o przynależności Budziwoja do parafii w Tyczynie pochodzi z 1601 roku. W 1905 roku przystąpiono do budowy nowego kościoła, który poświęcono 5 sierpnia 1907 roku, w święto jego patronki Matki Bożej Śnieżnej. W 1921 roku Budziwój uzyskał niezależność od macierzystej parafii w Tyczynie dzięki utworzonej przy miejscowym kościele ekspozyturze. Status pełnoprawnej parafii przyznano Budziwojowi w 1930 roku¹³.

Piotr Szczupiel miał liczne rodzeństwo, siostra Piotra – Józefa po mężu Chodakowska podała, że dzieci w sumie było dziewięcioro¹⁴. Najbardziej znany był Władysław (28.05.1917 – 7.07.2000), absolwent Szkoły Podchorążych Lotnictwa

9. Tamże, Foto Galeria [dostęp: 22.08.2022].

10. *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880, s. 449.

11. W. Pruchnik, *Historia budziwojskich chłopów. W 110. rocznicę utworzenia Stronnictwa Ludowego*, Rzeszów 2005, s. 40.

12. A. Karczmarzewski, *Antoni Bomba – chłopski polityk z Budziwoja*, w: *Z dziejów Tyczyna i regionu*, red. A. Zielecki, Tyczyn 1998, s. 527-535.

13. S. Nabywaniec, *Powstanie placówek duszpasterskich u schyłku okresu galicyjskiego na przykładzie parafii Budziwój koło Rzeszowa*, „Galicja. Studia i Materiały”, 7 (2021), s. 353-364.

14. Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie, IPN Rz 298/41 t. 2 – Akta główne w sprawie zamordowania osoby: Piotr Szczupiel, s. 30.

w Dęblinie, który w czasie wojny walczył w bitwie o Anglię w 300 DB. Odznaczony został między innymi orderem *Virtuti Militarii* V kl.¹⁵ Po wojnie wyemigrował do Stanów Zjednoczonych i pracował w ośrodku NASA w stanie Alabama¹⁶.

Stanisław (1899-1978) był najstarszy z rodzeństwa. Tomasz (1906-1971) w małżeństwie z Katarzyną (1909-1996) doczekał się dzieci: Władysława, Jana, Danuty (po mężu Półchłopek – matka chrzestna Grażyny Pasierb). Antoni po II wojnie wyemigrował do Francji. Zofia Szczupiel (1904-1990) poślubiła Marcina Piekarza (1895-1971) i zamieszkała na Pułanku. Ich dzieci to: Bolesław (ojciec Grażyny Pasierb), Władysław i Eleonora (3.04.1935 – 23.04.2018), po mężu Ruszało, która zabiegała o upamiętnienie księdza Piotra Szczupiel¹⁷. Józefa Szczupiel (po mężu Chodakowska) mieszkała w Kętrzynie, w woj. warmińsko-mazurskim¹⁸. Według Ewy Szczupiel do listy rodzeństwa należy dopisać także Jana i Katarzynę¹⁹.

Ponadto w parafialnych księgach metrykalnych dla Budziwoja odnotowano zgon innego brata księdza Piotra Szczupiel, również o imieniu Władysław, który zmarł 5 czerwca 1912 roku w wieku 8 miesięcy z powodu niezytu jelit²⁰. Więcej zgonów dzieci z tej rodziny w okresie 1908-1933 nie odnotowano.

Rodzina Szczupielów była w Budziwoju rozgałęziona. W księgach metrykalnych parafii pw. Św. Katarzyny w Tyczynie, do której Budziwój należał do 1921 roku, a przechowywanych w Archiwum Państwowym w Rzeszowie, nazwisko Szczupiel często się pojawia²¹.

Pierwsze lata życia przyszły ksiądz spędził w Budziwoju, w gospodarstwie rodziców. Teresa i Saturnin Borowiec podają, że matka Piotra Szczupiel była na początku XX wieku najlepszą krawcową, znaną nie tylko w Budziwoju, ale i okolicy, „szyła przede wszystkim ślubne koszule męskie”²². Prowadziła również sklep spożywczy²³. Według świadków życia księdza Piotra Szczupiel cechowało

15. Lista Krzystka, <https://listakrzystka.pl/szczupiel-wladyslaw-piotr> [dostęp: 22.11.2022].

16. G. Pasierb, *Wpisani w historię*, s. 101-105.

17. Archiwum parafii w Budziwoju, Korespondencja ks. M. Lignowskiego; Arbor Memorial, <https://www.arbormemorial.ca/capital/obituaries/eleonora-ruszało/18468> [dostęp: 23.11.2022].

18. G. Pasierb, *Wpisani w historię*, s. 108.

19. Archiwum rodziny E. Szczupiel, rozmowa z 24.11.2022.

20. Archiwum Państwowe w Rzeszowie, zespół 1118 Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tyczynie, sygn. 7, Księga zgonów – Parafia Rzymskokatolicka Budziwój 1887-1933.

21. Zapisy małżeństw z 7.10.1893, 31.01.1894 oraz zgonów z 24/26.01.1909, 21.06.1909, 29.11/1.12.1911, 30.07/1.08.1922, 16/17.12.1927. Zob. APRz, sygn. 4, 7.

22. T. Borowiec, S. Borowiec, *Z przeszłości Budziwoja*, Tyczyn 1994, s. 42.

23. Z. K. Wójcik, *Szczupiel Piotr*, s. 138; G. Pasierb, *Wpisani w historię*, s. 109; Archiwum rodziny E. Szczupiel, rozmowa z 24.11.2022.

go posłuszeństwo, pomagał rodzicom w pracy, opiekował się młodszym rodzeństwem i w kościele parafialnym w Budziwoju był ministrantem²⁴.

Lata szkolne i studenckie

Edukację szkolną rozpoczął Piotr w Budziwoju w czasie pierwszej wojny światowej. Władysław Piekarz, siostrzeniec księdza, podaje, że było to w 1915 roku. Początki szkoły w Budziwoju sięgają 1847 roku. Powstała ona dzięki pomocy hrabiego Aleksandra Wodzickiego z Tyczyna, który jako działkę pod zabudowę podarował ogród dworski w Budziwoju, a na budynek szkolny przeznaczył „bażantarnię” przewidzianą do Budziwoja i ponownie złożoną. Szkoła zaczęła swoje funkcjonowanie jako jednoklasowa. Z czasem się rozwijała. Czwartą klasę utworzono już w niepodległym państwie polskim²⁵.

W 1915 roku szkoła w Budziwoju wracała do pracy po rocznej przerwie spowodowanej wybuchem pierwszej wojny światowej. Co prawda we wrześniu 1914 roku rozpoczęto naukę, ale trwała ona tylko dwa tygodnie. 22 września 1914 roku po raz pierwszy Rosjanie zajęli wieś na kilka dni, a ponownie 8 listopada i wycofali się dopiero 12 maja 1915 roku. W tym czasie wyposażenie szkoły znacznie ucierpiało²⁶.

Nie jest pewne, ile lat Piotr Szczupiel uczył się w budziwojskiej szkole. Możliwe, że czwartą klasę (1918/1919) realizował w Tyczynie, a o tym, że uczęszczał do szkoły w tej miejscowości, wspomina Władysław Piekarz²⁷.

W takim razie w roku szkolnym 1919/1920 powinien był rozpocząć naukę w I klasie w I Gimnazjum w Rzeszowie (obecnie I Liceum Ogólnokształcące przy ul. 3 Maja w Rzeszowie). W sprawozdaniu za rok szkolny 1920/1921 figuruje już jako uczeń klasy II „b”²⁸. Do rzeszowskiego gimnazjum uczęszczał co najmniej do klasy IV, a być może także do V.

W roku szkolnym 1924/1925 w sprawozdaniu tej szkoły już nie ma jego nazwiska. Pojawia się natomiast w następnym roku (1925/1926) jako uczeń klasy VII „a” Państwowego II Gimnazjum im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu²⁹.

24. S. Zygarowicz, *Ks. Szczupiel Piotr (1908-1941)*, w: *Świadkowie wiary diecezji przemyskiej z lat 1939-1964*, red. S. Zygarowicz, W. Jedynek, Przemyśl 2001, s. 152.

25. T. Borowiec, R. Kawa, *Szkoła w Budziwoju*, s. 28-33.

26. Tamże, s. 33-34.

27. Tamże, s. 123.

28. *Sprawozdanie Dyrekcji I. Gimnazjum Państwowego w Rzeszowie za rok szkolny 1920/21*, Rzeszów 1921, s. 13.

29. *Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum II im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu za rok szkolny 1925/26*, Przemyśl 1926, s. 37.

Jak podaje Z. K. Wójcik, w tym gimnazjum Piotr Szczupiel zdał maturę w roku szkolnym 1926/1927³⁰.

Jedną z przyczyn przeniesienia się do Przemyśla były względy ekonomiczne, na które wskazał Władysław Szczupiel³¹. W trakcie pobierania nauki w rzeszowskim gimnazjum Piotr mieszkał na stacji na ul. Podzamcze, co wymagało dodatkowych opłat. Powodem mogło być również rodzące się powołanie do stanu kapłańskiego. Piotr Szczupiel wstąpił równocześnie do Collegium Marianum w Przemyśle, określanego też mianem niższego seminarium duchownego. Pełniło ono funkcję bursy dla uczniów gimnazjum im. K. Morawskiego, przeważnie chłopców z ubogich rodzin, którzy w przyszłości zamierzali wstąpić do przemyskiego seminarium. Program nauczania kładł szczególny nacisk na formację duchową oraz wykształcenie humanistyczne³².

Po maturze Piotr Szczupiel przekroczył progi Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyśle. Ten typ szkół przygotowujących kandydatów do kapłaństwa ustanowił w 1563 r. Sobór Trydencki³³. Seminarium przemyskie po długich staraniach erygował biskup Jan Stanisław Zbąski w 1687 roku. Dwa lata przed wstąpieniem do seminarium Piotra Szczupiała, czyli w 1925 r., wprowadzono pięcioletni system kształcenia – wcześniej był czteroletni, w programie którego znalazły się między innymi studium biblijne, teologia dogmatyczna, moralna i pastoralna oraz historia Kościoła³⁴.

Studia w latach 1927-1932 uwieńczyły świecenia kapłańskie, które Piotr Szczupiel otrzymał 19 czerwca 1932 roku z rąk biskupa Anatola Nowaka. Grupa nowo wyświęconych kapłanów liczyła 29 osób³⁵. Znaleźli się w niej między innymi późniejszy błogosławiony ks. Władysław Findysz, prześladowany przez władze komunistyczne oraz Sługa Boży ks. Stanisław Kołodziej, za działalność niepodległościową osadzony w obozach koncentracyjnych³⁶.

30. Z. K. Wójcik, *Szczupiel Piotr*, s. 138.

31. IPN Rz 298/41 t. 2, s. 33-35.

32. M. Jasina, *Collegium Marianum*, „Niedziela Przemyska”, 11 (2017), s. 4-5, <https://www.niedziela.pl/arttykul/129817/nd/Collegium-Marianum> [dostęp: 29.08.2022].

33. E. Ziemann, *Seminarium duchowne*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, kol. 1397.

34. A. Szal, *Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918-1939*, Przemysł 2005, s. 97-125; M. Flader, *325. rocznica założenia Seminarium Duchownego w Przemyśle*, „Niedziela Przemyska”, 11 (2012), <https://www.niedziela.pl/arttykul/61804/nd/325-rocznica-zalozenia-Seminarium> [dostęp: 30.08.2022].

35. *Nowowyświęceni przeznaczeni na posady wikarych*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 32 (1932), z. 7/9, s. 278-279, <https://www.kbc.krosno.pl/dlibra/publication/5648/edition/5459/content> [dostęp: 18.08.2022].

36. K. Dołęgowska, *Chcę mieć za patrona kapłana męczennika*, „Niedziela Przemyska”, 36 (2019), s. 6-7.

Placówki duszpasterskie – Tarnowiec, Jarosław, Przemyśl, Sambor

Pierwszą posadę jako wikary ksiądz Piotr Szczupiel objął 1 sierpnia 1932 roku w Tarnowcu i pozostał na niej przez rok do 31 lipca 1933 roku³⁷. Do parafii oprócz Tarnowca należało 10 wsi. Liczyła ok. 4.500 wiernych. W kościele znajdowała się Cudowna Statua NMP, ukoronowana niedługo przed przybyciem księdza Piotra Szczupiała do parafii, bo 8 września 1925 roku³⁸.

Schematyzmy diecezji przemyskiej nie odnotowują pobytu księdza Piotra Szczupiała w Jarosławiu, zapewne ze względu na krótki okres – od 1 sierpnia do 15 października 1933 roku. Ranga tej parafii pw. Bożego Ciała w porównaniu do Tarnowca była znacznie wyższa, parafia liczyła kilkanaście miejscowości i ponad 21 tys. wiernych³⁹.

Od połowy października 1933 roku ks. Piotr Szczupiel był już wikarym przy parafii katedralnej pw. Najświętszej Marii Panny i św. Jana Chrzyciela w Przemyślu. Powrócił zatem do miasta, które znał z okresu nauki w szkole średniej i studiów wyższych. Zespół duszpasterski składał się z czterech księży oraz proboszcza ks. Konstantego Biedy⁴⁰. Do parafii należał Przemyśl, przedmieścia i okoliczne wsie. Na jej terenie mieszkało 11.200 rzymskich katolików, 6.850 grekokatolików, 160 akatolików i 11.980 Żydów⁴¹. Mieściła się tu stolica diecezji, powołanej do życia około 1340 roku⁴², ze swoimi instytucjami.

W Przemyślu ks. Piotr Szczupiel rozpoczął pracę dydaktyczną jako katecheta w szkołach powszechnych. Było to możliwe dzięki uzupełnieniu wykształcenia w zakresie pedagogicznym przy Kurii Biskupiej w Przemyślu, co dało mu uprawnienia do nauczania religii w szkołach powszechnych oraz religii i łaciny w szkołach średnich⁴³. Uczył w szkole powszechnej siedmioklasowej męskiej im. S. Konarskiego oraz w szkole powszechnej żeńskiej im. J. Słowackiego⁴⁴.

Działalność tę kontynuował w Samborze. Pobyt w tym mieście rozpoczął od 1 września 1935 roku, a więc z początkiem roku szkolnego. Pracował w szkole powszechnej męskiej im. A. Mickiewicza i szkole powszechnej żeńskiej im. E. Orzeszkowej oraz w prywatnym gimnazjum żeńskim im. M. Konopnickiej. Ze wspomnień

37. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Akta osobowe księdza Piotra Szczupiała.

38. *Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Premisliensis Rit. Lat. pro Anno Domini 1932, Przemyśl 1933*, s. 76.

39. *Schematismus 1934*, s. 70-71.

40. T. Pudłocki, Ks. Konstanty Bieda - kapłan z powołania, „Nasz Przemyśl”, 12 (2014), s. 41.

41. *Schematismus 1934*, s. 32-33.

42. H. Borcz, *Archidiecezja przemyska. Zarys dziejów i organizacji*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 79 (2003), s. 33-119.

43. Borowiec T., Kawa R., *Kościół w Budziwoju*, s. 123.

44. *Schematismus 1935*, s. 115.

siostry Krystyny Macowicz, pochodzącej z Sambora, wynika, że młody ksiądz cieszył się sympatią uczniów ze względu na ciekawe metody nauczania⁴⁵. W Samborze funkcjonowały też inne szkoły średnie, dlatego też w parafii oprócz ks. Piotra Szczupiała było jeszcze czterech księży katechetów oraz jeden emerytowany⁴⁶.

Parafia pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela dysponowała kościołem murowanym konsekrowanym w 1889 roku. Obejmowała Sambor z przedmieściami oraz sześć wsi. Liczyła ponad 15 000 katolików obrządku łacińskiego, poza tym w jej granicach mieszkało około 6.000 grekokatolików, prawie 40 akatolików i 6.150 Żydów. Od 1930 r. funkcję proboszcza pełnił ks. Michał Ziajka (ur. w 1884 r.). Razem z księżmi katechetami i emerytami zespół duszpasterski stanowiło 9 osób⁴⁷.

Druga wojna światowa – Dublany

1 września 1939 roku od napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę rozpoczęła się wojna, która szybko okazała się światową – drugą w dziejach ludzkości. W jej wyniku w metropolii lwowskiej zginęło 255 duchownych. Wśród księży diecezjalnych, do których należał ksiądz Piotr Szczupiel, największe straty były w archidiecezji lwowskiej – 90 osób, w diecezji łuckiej 41, a w diecezji przemyskiej 36. Kapłani ginęli na skutek działań wojennych, w czasie bombardowań i walk, jak również z rąk okupantów – Niemców i Rosjan (w obozach koncentracyjnych, łagrach, więzieniach, rozstrzelani w egzekucjach), a także swoich sąsiadów Ukraińców (napady na wsie, plebanie, na drogach). Weronika Pawłowicz podkreśla, że księża pozostawali wierni nawet w obliczu śmierci, kiedy wyrzeczenie się wiary mogło być ceną za życie. Jako przykład wskazuje między innymi księdza Piotra Szczupiała⁴⁸.

Druga wojna światowa zastała go Samborze. Miasto znalazło się w strefie okupacji Związku Radzieckiego. Jesienią 1939 roku nauczanie religii w szkołach zostało zakazane. Tym samym ksiądz Piotr utracił swoje podstawowe zajęcie. Przeniósł się wówczas za zgodą władz kościelnych na swoją ostatnią palcówkę duszpasterską do Dublan koło Sambora (znana w Galicji Akademia Rolnicza w Dublanach znajdowała się w innej miejscowości o tej nazwie leżącej pod Lwowem), gdzie objął posadę wikariusza⁴⁹. Ksiądz Stanisław Zygarowicz podaje, iż „w Samborze pozostawił po sobie jak najlepszą pamięć jako gorliwy katecheta,

45. Archiwum parafii w Budziwoju, korespondencja ks. M. Lignowskiego z siostrą Elżbietą Ślemp.

46. *Schematismus 1937*, s. 136, 170, 175.

47. *Schematismus 1937*, s. 136.

48. W. Pawłowicz, *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, „Cracovia. Leopoldis”, (60) 2009, nr 4, s. 8-11; *Słownik biograficzny duchowieństwa Metropolii Lwowskiej*, s. 144-145.

49. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa*, s. 558.

bardzo pracowity, przy tym uprzejmy, skromny i z talentem organizacyjnym. Wspomina się go również jako dobrego spowiednika, kochającego konfesjonał⁵⁰.

Początki parafii w Dublanach pw. Św. Mikołaja sięgały co najmniej XV wieku⁵¹. W 1938 roku oprócz Dublan parafia obejmowała kilkanaście wsi i przysiółków. Liczyła 3.400 wiernych. W granicach parafii przeważali grekokatolicy – około 17.500 osób, prawie każda wieś miała własną parafię tego wyznania. Obsada parafii również była znacznie skromniejsza niż w Samborze. W 1938 roku proboszczem był ks. Adam Fuksa. Od 16 sierpnia 1939 roku w Dublanach proboszczował ks. Wojciech Litwin, samborzanin z urodzenia⁵². W przewodniku krajoznawczym dotyczącym Sambora i okolicy z 1937 roku Dublany nie zostały wymienione jako miejscowość znacząca lub atrakcyjna turystycznie⁵³.

22 czerwca 1941 roku Niemcy bez ostrzeżenia zaatakowały Związek Radziecki. W pierwszych dniach zapanowały zaskoczenie i chaos. Dublany stały się miejscem niebezpiecznym ze względu na bliskość granicy niemieckiej strefy okupacyjnej i znalazły się na linii frontu. Wioletta Pruchnik podaje, że rodzina i parafianie ostrzegali księdza Piotra Szczupiel, ale nie zdecydował się opuścić parafii⁵⁴. Ks. Piotr Szkolnicki podkreślał, iż „ks. Litwin i ks. Szczupiel to naprawdę opatrznościowi księża, pełni ducha bożego, pogodą i serdecznością przywiązują do siebie parafian, cieszą się z cieszącymi, płaczą z płaczącymi. Więcej jednak było powodu do płaczu niż radości. Chociaż prawdę mówiąc, ks. Szczupiel w najkrytyczniejszej sytuacji znajdował dozę humoru, rozweselał, dźwigał, uspokajał”⁵⁵.

Śmierć księdza Piotra Szczupiel

Na temat okoliczności śmierci księdza Piotra Szczupiel powstały różne wersje. Najbardziej prawdopodobną wydaje się następująca. W pobliżu plebanii w Dublanach okopali się Rosjanie, przygotowując się do odparcia sił niemieckich. Nadjeżdżającego konno ich oficera postrzelił śmiertelnie patrol niemiecki. Rosjanie, przekonani, że strzał padł z okolicznych domów, zaczęli je przeszukiwać, wyprowadzać mężczyzn i zabijać. Weszli również na plebanię, gdzie znajdowali się dwaj księża, dwie służące, Zofia Stanowska z Sambora, personel szpitala

50. S. Zygarowicz, *Ks. Szczupiel Piotr (1908-1941)*, s. 153.

51. P. Szkolnicki, W. Krokosiński, *Historyczna Monografia Dublan Samborskich*, 1950, (maszynopis), [dostęp: 12.09.2022].

52. *Schematismus 1938*, s. 51; A. Motyka ks., *Posługa w cieniu totalitaryzmów*, „Niedziela”, 5 (2017), s. V.

53. W. Podoliński, *Sambor i okolica: przegląd krajoznawczy*, Sambor 1937.

54. W. Pruchnik, *Historia budziwojskich chłopów*, s. 166.

55. P. Szkolnicki, W. Krokosiński, *Historyczna Monografia Dublan Samborskich*.

i według Zofii Stanowskiej doktor Halman – wymieniany w innych relacjach doktor Wohlmann był już w tym czasie powołany do wojska⁵⁶. Wyprowadzono wszystkich na zewnątrz, księży i doktora ustawiono pod ścianą remontowanej właśnie szkoły i zamierzano ich rozstrzelać. Ale przekonało ich tłumaczenie lekarza, że z plebanii nikt nie strzelał, a osoby zgromadzone na plebanii miały chronić wojenny szpital, który został zorganizowany w budynku. Rosjanie odeszli, a zgromadzeni na plebanii wrócili do swoich zajęć. Ksiądz Piotr Szczupiel ubrał prochowiec dla ochrony przed kurzem drogi (wcześniej z powodu upału księża byli w koszulach), ponieważ wybierał się z wizytą⁵⁷.

Tymczasem wrócili Rosjanie i ponownie zaczęli się wszystkim przyglądać. Księdza Piotra Szczupiel nie rozpoznali jako tego, który był na plebanii wcześniej i stał pod ścianą szkoły. Uznali, że to nowa osoba, co więcej, z powodu jasnego okrycia wzięli go za widzianego wcześniej motocyklistę. Ponownie księdza wyprowadzono w pobliże szkoły, ustawiono nad dołem z gaszonym wapnem i zastrzelono⁵⁸.

Szczegóły tej egzekucji podała w liście do Ojca świętego Jana Pawła II z 20 stycznia 2000 roku Eleonora Ruszało⁵⁹. Jako źródło danych podała opis matki księdza Piotra Szczupiel (a swojej babci), która o okolicznościach śmierci syna dowiedziała się od miejscowej ludności niedługo po tych dramatycznych wydarzeniach. Brat Eleonory Ruszało – Władysław Piekarczyk odszukał w Dublinach grób księdza Piotra Szczupiel. Skontaktował się też z Marią Student mieszkającą w Kornelowicach na Ukrainie, pamiętającą tamte czasy, życie i śmierć księdza. Dane o kapłanie gromadził też ksiądz Stanisław Zygarowicz z Przemyśla, który znał osobiście księdza Piotra, ponieważ pracował w pobliżu⁶⁰. Najwięcej relacji zgromadzono w wyniku śledztwa przeprowadzonego przez IPN w 1992 roku⁶¹.

Według Eleonory Ruszało ksiądz Piotr nie zgodził się na profanację krzyża poprzez wrzucenie do dołu z wapnem, co miało stanowić warunek darowania życia i został zastrzelony. Z powodu braku oficjalnych zeznań śmierć księdza Piotra Szczupiel nie mogła zostać formalnie uznana jako męczeństwo za wiarę⁶².

56. IPN, IPN Rz 298/41 t. 2 - Akta główne w sprawie zamordowania osoby: Piotr Szczupiel, s. 68-72.

57. S. Zygarowicz, *Ks. Szczupiel Piotr (1908-1941)*, s. 153.

58. Z. Domino, *Ksiądz Piotr Szczupiel z Budziwoja, męczennik za wiarę*, „Głos Tyczyzna” 13 (2009), https://tyczyn.pl/gazeta/glos_tyczyzna_2009_13_459.pdf [dostęp: 17.08.2022], s. 12-13.

59. Na list ten nadeszła odpowiedź z Watykanu, datowana 7 kwietnia 2000 r., z podziękowaniem i zapewnieniem o modlitwie Ojca świętego (Archiwum rodziny E. Szczupiel).

60. E. Ruszało, *Gdzie giną owieczki, tam ginie ich pasterz*, „Niedziela”, (93) 1999, nr 41, s. 1, 3.

61. IPN Rz 298/41 t. 1, IPN Rz 298/41 t. 2.

62. S. Zygarowicz, *Ks. Szczupiel Piotr (1908-1941)*, s. 154-155.

Powyższe relacje wskazują na dzień 29 czerwca 1941 roku. Data ta przywoływana jest też w literaturze⁶³. Roman Dzwonkowski natomiast jako dzień śmierci wskazuje 26 czerwca, podobnie Sławomir Zych⁶⁴. Najpewniej jest to jednak błędna data. Pomyłki powstawały szczególnie w pierwszym powojennym okresie tworzenia list poległych i zamordowanych, na przykład na *Liście strat kultury polskiej* opublikowanej w 1947 r. jako datę śmierci księdza Piotra Szczupiała podano rok 1942, bez daty dziennej i miesięcznej⁶⁵.

Tego dnia w Dublanach miało zginąć 15-16 osób⁶⁶. Informację, że w Dublanach zginęły wówczas także inne osoby, podaje też ks. Piotr Szkolnicki, określając ich liczbę ogólnie jako „kilka”⁶⁷.

Ksiądz Piotr Szczupiel został pochowany na cmentarzu w Dublanach obok kaplicy cmentarnej. W pogrzebie wzięli udział księża świeccy i zakonni oraz wierni, także z poprzedniej parafii w Samborze, gdzie również zostało odprawione uroczyste nabożeństwo⁶⁸.

Po przejściu frontu do Dublan przyjechała matka księdza Piotra, Maria z Jopków Szczupiel, aby stanąć nad grobem syna i poznać jego ostatnie chwile. Z plebanii zabrała jego rzeczy osobiste⁶⁹. Wikarym w Dublanach został ksiądz Władysław Świętnicki, który opuścił parafię po drugiej wojnie światowej, podobnie jak jej proboszcz ksiądz Wojciech Litwin i większość parafian⁷⁰.

Ksiądz Sławomir Zych podaje, że po 22 czerwca 1941 roku w związku z atakiem Niemiec hitlerowskich na ZSRR oprócz księdza Piotra Szczupiała z rąk Rosjan zginęło jeszcze trzech innych księży łacińskiej diecezji przemyskiej: w Stupnicy Polskiej, Milczycach i Chyrowie⁷¹. Ponadto ojciec Rafał Woźniak podaje, że zginął również ksiądz w Równem⁷².

63. *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, z. IV, W. Jacewicz, J. Woś, Warszawa 1978, s. 305.

64. R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa*, s. 558; tegoż, *Piotr Szczupiel*, s. 144-145; S. Zych, *Kapłańskie świadectwo męczeństwa. Polscy duchowni podczas II wojny światowej*, w: *Kościół w Polsce*, t. X, *Dzieje i kultura*, red. J. Walkusz, Lublin 2011, s. 184.

65. B. Olszewicz, *Lista strat kultury polskiej (1.IX.1939-1.III.1946)*, Warszawa 1947, s. 270.

66. Z. Domino, *Ksiądz Piotr Szczupiel z Budziwoja*, s. 12-13; R. Dzwonkowski, *Leksykon duchowieństwa*, s. 558; J. Klich, *Tragiczny dzień wikarego z Dublan*, „Nowiny” 102 (1992), s. 2.

67. P. Szkolnicki, W. Krokosiński, *Historyczna Monografia Dublan Samborskich*.

68. T. Borowiec, R. Kawa, *Kościół w Budziwoju*, s. 125; Parafia w Samborze, <http://parafiasambor.pl/>, Kronika parafialna [dostęp: 17.08.2022].

69. Parafia w Samborze, <http://parafiasambor.pl/>, Kronika parafialna [dostęp: 17.08.2022].

70. P. Szkolnicki, W. Krokosiński, *Historyczna Monografia Dublan Samborskich*.

71. S. Zych, *Kapłańskie świadectwo męczeństwa*, s. 184.

72. R. Woźniak, *Przemysł w latach II wojny światowej w relacji kronikarza klasztoru franciszkanów-Reformatów*, przedmową poprzedził A. Sroka, *Przemysł* 1998, s. 6-7, 83.

Upamiętnienie

Pierwszy nagrobek postawiony księdzu Piotrowi Szczupielowi według zdjęcia pochodzącego prawdopodobnie z 1941 roku miał postać drewnianego krzyża z tabliczką. Widnieje na tle budynku, zapewne kaplicy cmentarnej. Ozdobiony jest dwoma wieńcami⁷³.

Powojenne losy kościoła w Dublanach opisał Zygfryd Dzedzej, urodzony w tej miejscowości w 1939 roku, skąd w czerwcu 1945 roku wyruszył z innymi jej mieszkańcami na Ziemię Zachodnie⁷⁴. Według niego kościół służył najpierw jako magazyn, następnie jako stajnia. Później z dachu zerwano blachę, a wojsko minami wysadziło mury. Trzy dzwony zabrali Niemcy, czwarty w 1944 roku Rosjanie, kiedy ponownie wkroczyli do Dublan. Dzwonnicę przewrócili czołgiem do wcześniej przygotowanego dołu i zakopali⁷⁵.

Kościół w Samborze przetrwał trudne czasy, władzom państwowym nie udało się doprowadzić do jego zamknięcia. Od 1990 roku parafię w Samborze prowadzi ksiądz zmartwychwstańczy⁷⁶. Anna Milewska, samborzanka, wspomina w liście do redakcji „Naszego Dziennika” z 18 listopada 2008 roku, że kiedy z grupą samborzan była na pielgrzymce na Kresy w czerwcu 2001 roku, odwiedzili również Dublany: „na miejscowym zaniedbanym wówczas cmentarzu stanęliśmy nad mogiłą ks. Piotra. Zarośnięta chwastami, bez krzyża, robiła przygnębiające wrażenie. Powyrywaliśmy chwasty, ktoś z ułamanych gałęzi zrobił krzyż, a obecny z nami ks. Karbasz – samborzanin poprowadził modlitwę”⁷⁷.

Ale dzięki staraniom księży zmartwychwstańców 29 czerwca 2008 roku w wyremontowanej cmentarnej kaplicy w Dublanach odprawiono mszę świętą celebrowaną przez samborskiego proboszcza księdza Andrzeja Kurka CR przy licznych udziałem wiernych. Po niej nastąpiło poświęcenie nowego nagrobka księdza Piotra Szczupieła. Jego płytę zaprojektowaną przez artystę rzeźbiarza profesora Stefana Dousę z Krakowa wykonano w zakładzie kamieniarskim w Drohobyczu. Wryty napis głosi: „Ksiądz Piotr Szczupiel, *29 IV 1908 +29 VI 1941, ceniony katecheta w Samborze, wikary w Dublanach, zginął śmiercią męczeńską. Jezu ufam Tobie”. Projekt został sfinansowany między innymi dzięki mieszkańcom

73. T. Borowiec, R. Kawa, *Kościół w Budziwoju*, s. 125.

74. Z. Dzedzej, *Dublany*. Fragment książki *Dublany i Ziemia Zachodnie*, Piasecznik 2017, s. 13, <http://dublany.pl/wp-content/uploads/2022/03/Dublany-ksiazka-DUBLANY-I-ZIEMIE-ZACHODNIE-fragment.pdf> [dostęp: 12.09.2022].

75. Dublany powiat Sambor, https://m.facebook.com/story.php?story_fbid=2289028211400145&id=1544475909188716 [dostęp: 5.09.2022].

76. Parafia w Samborze, <http://parafiasambor.pl/>, Rys Historyczny Parafii pw. Ścięcia św. Jana Chrzciciela w Samborze [dostęp: 17.08.2022].

77. Archiwum rodziny E. Szczupiel.

Sambora – dawnym i obecnym oraz Stowarzyszeniu „Wspólnota Polska” Oddział w Krakowie. Organizatorem pielgrzymki z Polski na tę uroczystość był Bronisław Orski-Hrynczyszyn z Krzeszowic, który nadesłał do redakcji „Naszego Dziennika” sprawozdanie z tej uroczystości⁷⁸. Wcześniej angażował się w zbieranie środków finansowych na nagrobek. Na stronie internetowej parafii pw. Św. Mikołaja w Samborze umieszczono fotorelację z tej uroczystości oraz przypomnienie okoliczności śmierci księdza Piotra Szczupielu w relacji Józefa Wierzbickiego⁷⁹.

Ksiądz Piotr Szczupiel został również wspomniany w archikatedrze p.w. Wniebowzięcia NMP i św. Jana Chrzciciela przy ul. Zamkowej w Przemyślu, w której znajduje się tablica poświęcona pamięci kapłanów diecezji przemyskiej, którzy w czasie drugiej wojny światowej oddali życie „za wiarę i Ojczyznę”. Łącznie wymieniono 36 nazwisk, wśród nich księdza Piotra Szczupielu⁸⁰.

Ksiądz Piotr Szczupiel doczekał się również upamiętnienia w swojej rodzinnej parafii w Budziwoju, gdzie staraniem księdza proboszcza Mieczysława Lignowskiego 27 listopada 2022 w kościele została poświęcona tablica z napisem: „KS. PIOTR SZCZUPIEL/*3.11.1908 r. w Budziwoju/+29.06.1941 r. w Dublinach/ODDAŁ ŻYCIE W OBRONIE KRZYŻA/Zamordowany przez sowietów/Pamiętający rodacy/Listopad 2022 r.” Pamięć o nim, do tej pory chroniona przez rodzinę, została przywrócona lokalnej społeczności 114 lat po narodzinach i 81 po śmierci.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

Akta osobowe księdza Piotra Szczupielu oraz księdza Wojciecha Litwina.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

zespół 1118 Akta stanu cywilnego Parafii Rzymskokatolickiej w Tyczynie.

sygn. 4 Księga małżeństw – Budziwój.

sygn. 7 Księga zgonów – Parafia Rzymskokatolicka Budziwój 1887-1933.

78. Prosił o przekazanie go Beacie Lubańskiej, która udostępniła zdjęcie przedstawiające księdza Piotra Szczupielu w otoczeniu dzieci pierwszokomunijnych w Samborze z 21 maja 1937 r. Ksiądz był bratem jej babci (ze strony matki), znała go jedynie z opowieści. Zob. Archiwum rodziny E. Szczupiel.

79. Parafia w Samborze, <http://parafiasambor.pl/>, Kronika parafialna, Galeria (dostęp 6.09.2022).

80. Miejsca pamięci narodowej, <http://www.miejscapamiecinarodowej.pl/index.php/podkarpackie/1010-przemysl-tablica-upamietniajaca-zamordowanych-kaplanow-diecezji-przemyskiej> (dostęp 6.09.2022).

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

IPN Rz 298/41 t. 1 - Akta podręczne w sprawie zamordowania osoby: Piotr Szczupiel.

IPN Rz 298/41 t. 2 - Akta główne w sprawie zamordowania osoby: Piotr Szczupiel.

Archiwum parafii pw. Matki Bożej Śnieżnej w Budziwoju

Księga chrztów Budziwój 1896-1920.

Korespondencja proboszcza ks. Mieczysława Lignowskiego z Tomaszem Pachlą, siostrą Elżbietą Ślemp, Joanną Kępką.

Archiwum rodziny Ewy Szczupiel z Budziwoja

Źródła drukowane

Schematismus Universi Venerabilis Cleri Saecularis et Regularis Dioecesis Premisliensis Rit. Lat. pro Anno Domini 1932, Przemyśl (i kolejne lata do 1938).

Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich, t. 2, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1880.

Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Gimnazjum I w Rzeszowie za rok szkolny 1919, Rzeszów 1919.

Sprawozdanie Dyrekcji I. Gimnazjum Państwowego w Rzeszowie za rok szkolny 1920/21, Rzeszów 1921 (oraz za rok szkolny 1922/23, 1923/24).

Sprawozdanie Dyrekcji Państwowego Gimnazjum II im. prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu za rok szkolny 1925/26, Przemyśl 1926.

Woźniak R., *Przemyśl w latach II wojny światowej w relacji kronikarza klasztoru franciszkanów-Reformatów*, przedmową poprzedził A. Sroka, Przemyśl 1998.

Opracowania

Borc H., *Archidiecezja przemyska. Zarys dziejów i organizacji*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”, 79 (2003), s. 33-119.

Borowiec T., Borowiec S., *Z przeszłości Budziwoja*, Tyczyn 1994.

Borowiec T., Kawa R., *Kościół w Budziwoju*, Tyczyn 2006.

Borowiec T., Kawa R., *Szkoła w Budziwoju w latach 1847-1973*, Tyczyn 2005.

Dołęgowska K., *Chcę mieć za patrona kapłana męczennika*, „Niedziela Przemyska”, 36 (2019), s. 6-7.

Domino Z., *Ksiądz Piotr Szczupiel z Budziwoja, męczennik za wiarę*, „Głos Tyczyna”, 13 (2009), https://tyczyn.pl/gazeta/glos_tyczyna_2009_13_459.pdf [dostęp: 17.08.2022].

- Dzwonkowski R., *Leksykon duchowieństwa polskiego represjonowanego w ZSRS w latach 1939-1988*, Lublin 2003.
- Dzwonkowski R., *Piotr Szczupiel*, w: *Słownik biograficzny duchowieństwa Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2007.
- Dzwonkowski R., *Represje wobec polskiego duchowieństwa katolickiego pod okupacją sowiecką 1939-1941*, w: *Okupacja sowiecka ziem polskich 1939-1941*, red. P. Chmielowiec, Rzeszów-Warszawa 2005.
- Flader M., *325. rocznica założenia Seminarium Duchownego w Przemyślu*, „Niedziela Przemyska”, 11 (2012), <https://www.niedziela.pl/arttykul/61804/nd/325-rocznica-zalozenia-Seminarium> [dostęp: 30.08.2022].
- Herbert Z., *Raport z obłązonego miasta i inne wiersze*, Paryż 1983.
- Jasina M., *Collegium Marianum*, „Niedziela Przemyska”, 11 (2017), <https://www.niedziela.pl/arttykul/129817/nd/Collegium-Marianum> [dostęp: 29.08.2022].
- Karczmarszewski A., *Antoni Bomba – chłopski polityk z Budziwoja*, w: *Z dziejów Tyczyzna i regionu*, red. A. Zielecki, Tyczyn 1998.
- Klich J., *Tragiczny dzień wikarego z Dublan*, „Nowiny”, 102 (1992), s. 1-2.
- Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją hitlerowską 1939-1945*, z. IV, W. Jacewicz, J. Woś, Warszawa 1978.
- Motyka A., *Posługa w cieniu totalitaryzmów*, „Niedziela”, 5 (2017), s. V.
- Nabywaniec S., *Powstanie placówek duszpasterskich u schyłku okresu galicyjskiego na przykładzie parafii Budziwój koło Rzeszowa*, „Galicja. Studia i Materiały”, 7 (2021), s. 353-364.
- Nowowyswięceni przeznaczeni na posady wikarych*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 32 (1932), z. 7/9, s. 278-279, <https://www.kbc.krosno.pl/dlibra/publication/5648/edition/5459/content> [dostęp: 18.08.2022].
- Pasierb G., *Wpisani w historię. Kronika rodzinna*, Rzeszów 2020.
- Pawłowicz W., *Wierni Bogu i Ojczyźnie*, „Cracovia. Leopoldis”, 60 (2009), nr 4, s. 8-11.
- Podoliński W., *Sambor i okolica: przegląd krajoznawczy*, Sambor 1937.
- Pruchnik W., *Historia budziwojskich chłopów. W 110. rocznicę utworzenia Stronnictwa Ludowego*, Rzeszów 2005.
- Pudłocki T., *Ks. Konstanty Bieda - kapłan z powołania*, „Nasz Przemyśl”, 12 (2014), s. 41.
- Ruszało E., *Gdzie giną owieczki, tam ginie ich pasterz*, „Niedziela”, (93) 1999, nr 41, s. 1,3.
- Słownik biograficzny duchowieństwa Metropolii Lwowskiej obrządku łacińskiego ofiar II wojny światowej 1939-1945*, red. J. Krętosz, M. Pawłowiczowa, Opole 2007.
- Szal A., *Duchowieństwo diecezji przemyskiej o. ł. w latach 1918-1939*, Przemyśl 2005.
- Wójcik Z. K., *Szczupiel Piotr*, w: *Przemyski słownik biograficzny*, t. 3, red. E. Grin-Piszczek, T. Pudłocki, A. Siciak, Przemyśl 2016, s. 138-139.

- Ziemann E., *Seminarium duchowne*, w: *Encyklopedia katolicka*, t. XVII, Lublin 2012, kol. 1397.
- Zych S., *Kapłańskie świadectwo męczeństwa. Polscy duchowni podczas II wojny światowej*, w: *Kościół w Polsce*, t. X, *Dzieje i kultura*, red. J. Walkusz, Lublin 2011.
- Zygarowicz S., *Ks. Szczupiel Piotr (1908-1941)*, w: *Świadkowie wiary diecezji przemyskiej z lat 1964-1939*, red. S. Zygarowicz, W. Jedynak, Przemyśl 2001, s. 152-155.

Netografia

- Arbor Memorial, <https://www.arbormemorial.ca/capital/obituaries/eleonora-ruszal0/18468> [dostęp: 23.11.2022].
- „Biała Księga”. Martyrologium duchowieństwa – Polska XX w. (lata 1914-1989), http://www.swzygmunt.knc.pl/MARTYROLOGIUM/POLISHRELIGIOUS/vPOLISH/POLISHRELIGIOUS_intro_01.htm [dostęp: 22.08.2022].
- Dublany powiat Sambor, https://m.facebook.com/story.php?story_fbid=2289028211400145&id=1544475909188716 [dostęp: 5.09.2022].
- Dziedzic Z., *Dublany*. Fragment książki *Dublany i Ziemia Zachodnie*, Piasecznik 2017, <http://dublany.pl/wp-content/uploads/2022/03/Dublany-ksiazka-DUBLANY-I-ZIEMIE-ZACHODNIE-fragment.pdf> [dostęp: 12.09.2022].
- Lista Krzystka, <https://listakrzytka.pl/szczupiel-wladyslaw-piotr> [dostęp: 22.11.2022].
- Księga upamiętniająca Kapłanów, <https://www.wsd.tarnow.pl/seminarium/ksiega-martyrologium> [dostęp: 22.08.2022].
- Miejsca pamięci narodowej, <http://www.miejscapamiecinarodowej.pl/index.php/podkarpackie/1010-przemysl-tablica-upamietniajaca-zamordowanych-kaplanow-diecezji-przemyskiej> [dostęp: 6.09.2022].
- Parafia Męczeństwa św. Jana Chrzciciela w Samborze, <http://parafiasambor.pl/> [dostęp: sierpień 2022] (Kronika parafialna, Foto Galeria, Rys Historyczny Parafii).
- Szkolnicki P., Krokosiński W., *Historyczna Monografia Dublan Samborskich*, 1950, (maszynopis), <http://dublany.pl/opracowania> [dostęp: 12.09.2022].

Streszczenie

Ks. Piotr Szczupiel jest jednym z wielu kapłanów, którzy zginęli w czasie II wojny światowej. Urodził się 3.11.1908 r. w Budziwoju (obecnie dzielnica Rzeszowa) jako syn Franciszka i Marii z domu Jopek. Po ukończeniu szkoły powszechnej uczęsz-

czał do I Gimnazjum Państwowego im. Ks. Stanisława Konarskiego w Rzeszowie oraz II Państwowego Gimnazjum im. Prof. Kazimierza Morawskiego w Przemyślu. Maturę zdał w 1927 r. i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Przemyślu. Świecenia przyjął w 1932 r. Posługiwał jako wikary w Tarnowcu, Jarosławiu, Przemyślu, Samborze. W dwóch ostatnich był katechetą w szkołach powszechnych i prywatnym gimnazjum. Po wybuchu II wojny światowej przeniósł się do Dublan. Zginął wkrótce po ataku Niemiec na ZSRR 29.06.1941 r. zastrzelony przez żołnierzy Armii Radzieckiej, niesłusznie posądzony o zabicie radzieckiego oficera. Zmiana ustroju i granic po 1945 r. utrudniały dbanie o pamięć i nagrobek zmarłego. Dopiero w 2008 r. w Dublanach poświęcono nową tablicę nagrobną, a w 2022 r. w Rzeszowie-Budziwoju tablicę pamiątkową w kościele parafialnym.

Słowa kluczowe: II wojna światowa, kapłani, straty, upamiętnienie.

PRIEST PIOTR SZCZUPIEL (NOVEMBER 3, 1908 BUDZIWÓJ – JUNE 29, 1941 DUBLANY) – RESTORING MEMORY

Summary

Father Piotr Szczupiel is one of many priests who died during World War II. He was born on November 3, 1908 in Budziwoj (now a district of Rzeszów) as the son of Franciszek and Maria née Jopek. After graduating from primary school, he attended the Ist State Junior High School. Fr. Stanisław Konarski in Rzeszów and the II State Junior High School. Prof. Kazimierz Morawski in Przemyśl. He passed his final exams in 1927 and entered the Higher Theological Seminary in Przemyśl. He was ordained in 1932. He served as a curate in Tarnowiec, Jarosław, Przemyśl and Sambor. In the last two, he was a catechist in public schools and a private gymnasium. After the outbreak of World War II, he moved to Dublan. He died shortly after the German attack on the USSR on June 29, 1941, shot by soldiers of the Soviet Army, wrongly accused of killing a Soviet officer. The change of political system and borders after 1945 made it difficult to care for the memory and tombstone of the deceased. It was only in 2008 that a new tombstone was consecrated in Dublany, and in 2022 in Rzeszów-Budziwoj a memorial plaque in the parish church.

Keywords: priests, World War II, losses, commemoration.

BEATA STYPUŁKOWSKA – CZĘSTOCHOWA

ZACHODNI OJCOWIE KOŚCIOŁA W KATECHEZIE BIBLIJNEJ ŚW. AUGUSTYN

Niniejszy artykuł jest już ostatnią publikacją poświęconą Ojcom Kościoła w katechezie biblijnej¹, w której ośmiu wielkich doktorów Kościoła² zostało ukazanych przy pomocy jednego schematu. Dotyczy on św. Augustyna, biskupa Hippony. Obszarem zainteresowania cyklu jest wydobycie praktycznych zastosowań, na podstawie życia i dzieł tych Ojców, specyficznie dla katechezy biblijnej, zaś nie usiłuje on być studium patrystycznym ani przedstawić całokształtu spraw odnoszących się do każdego z tych Ojców, które można by wykorzystać w katechezie. Na początku cyklu zostały określone cele związane z przedstawieniem Ojców

BEATA STYPUŁKOWSKA – doktor teologii, wykładowca katechetyki w Instytucie Wyższych Studiów Teologicznych w Częstochowie. Zainteresowania: katecheza biblijna, indywidualne formy życia konsekrowanego. Kontakt: stypulkowska.czyst@gmail.com.

1. Dotychczas ukazały się następujące artykuły: *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Atanazy Aleksandryjski*, „Veritati et Caritati”, 2017, nr 8, s. 337-373; *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Grzegorz z Nazjanzu*, „Veritati et Caritati”, 2017, nr 9, s. 459-496; *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Bazyli Wielki*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, XLV (2017), s. 135-158; *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Jan Chryzostom*, „Veritati et Caritati”, 2018 nr 10, s. 419-447; *Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Ambroży*, „Resovia Sacra. Studia teologiczno-filozoficzne diecezji rzeszowskiej”, 27 (2020), s. 209-237; *Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Grzegorz Wielki*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 49 (2022), s. 127-138; *Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Hieronim* (w druku).
2. F. Drączkowski, *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1998, s. 9.

Kościoła³, dlatego też i niniejszy artykuł ukazuje treść ułożoną według podanego wcześniej schematu, ale z uwzględnieniem nowego *Dyrektorium o katechizacji*⁴, które na nowo określa cele i zadania katechezy, a także jej źródła oraz szeroko omawia zagadnienie kształcenia katechetów.

Ze względu na to, że w niniejszym cyklu o Ojcach Kościoła stosowany jest ten sam schemat i wiele treści jest podobnych, ponieważ dotyczą one tych samych katechetycznych zagadnień, nie udało się uniknąć pewnych powtórzeń. Jednakże pragnienie przedstawienia wszystkich ośmiu Ojców, których określono tytułem wielkich doktorów Kościoła, a czego nie dało się zrobić w jednej publikacji, wymagało przygotowania odrębnych artykułów. Ponieważ niniejszy artykuł jest ostatnim z tego cyklu, końcowe paragrafy mają za zadanie podsumować całość.

1. Źródła w katechezie o św. Augustynie

Wśród siedmiu źródeł katechezy *Dyrektorium o katechizacji* wymienia słowo Boże w Piśmie Świętym i w świętej Tradycji oraz Magisterium⁵. Oba te źródła winny być wykorzystane w czasie katechezy związanej ze św. Augustynem, przybliżającej jego życie i naukę. Pismo Święte i Tradycja będą uwzględnione podczas czytania fragmentów dzieł św. Augustyna, a Magisterium będzie odnosiło się do wypowiedzi papieskich dotyczących tego Ojca.

W przedstawieniu osoby i nauczania św. Augustyna przydatnych może okazać się pięć katechez środowych Benedykta XVI poświęconych temu wybitnemu Ojcu Kościoła⁶. Liczba tych katechez świadczy o tym, że dla papieża św. Augustyn był bardzo ważną postacią i teologiem, czego Benedykt XVI nie ukrywa⁷. Bene-

3. B. Stypułkowska, *Wschodni Ojcowie Kościoła. Św. Atanazy Aleksandryjski*, s. 338-340.

4. Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o katechizacji* [dalej: DK], Kielce 2020.

5. DK, n. 91-92, 93-94.

6. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (I), Audiencja generalna, 9 stycznia 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 3, s. 50-52; Benedykt XVI, *Św. Augustyn (II), Audiencja generalna, 16 stycznia 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 3, s. 52-54; Benedykt XVI, *Św. Augustyn (III), Audiencja generalna, 30 stycznia 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 3, s. 54-55; Benedykt XVI, *Św. Augustyn (IV), Audiencja generalna, 20 lutego 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 4, s. 39-41; Benedykt XVI, *Św. Augustyn (V), Audiencja generalna, 27 lutego 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 4, s. 41-43.

7. W swojej piątej katechezie pisze wprost, że czuje się ze św. Augustynem bardzo związany ze względu na rolę, jaką odegrał on w jego życiu teologa, kapłana i pasterza – Benedykt XVI, *Św. Augustyn (V)*, s. 41.

dykt XVI nazywa św. Augustyna największym z Ojców Kościoła łacińskiego⁸. W pierwszej katechezie Benedykt XVI przedstawia życie św. Augustyna. W drugiej mówi o ostatnim okresie jego życia w okupowanej Hipponie. W trzeciej katechezie Benedykt XVI poświęca uwagę tematowi wiary i rozumu, tak bliskiemu św. Augustynowi i powołuje się na nauczanie listu apostołskiego Jana Pawła II *Augustinum Hipponensem*. Czwarta katecheza poświęcona jest dziełom św. Augustyna. W piątej katechezie Benedykt XVI mówi o trzech etapach nawrócenia św. Augustyna, które charakteryzuje całe jego życie. Wprawdzie katechezy papieskie należą do zwyczajnego nauczania, jednak są oficjalnymi wypowiedziami papieża i jako takie winny być przybliżane katechizowanym, zwłaszcza, że sama nazwa „katechezy” sugeruje, że powinny być one wykorzystywane w ramach nauczania religii w szkole i katechez parafialnych. Wydaje się, że materiał zaczerpnięty z katechez Benedykta XVI jest wystarczający dla katechezy.

Dodatkowo jednakże można posłużyć się również listem apostołskim Jana Pawła II *Augustinum Hipponensem* wydanym w 1600. rocznicę nawrócenia św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła⁹. W liście tym mowa jest o nawróceniu, nauce, duszpasterstwie oraz o oddziaływaniu św. Augustyna na ludzi współczesnych. Jan Paweł II zwraca uwagę na umiłowanie przez hipponczyka Pisma Świętego. Augustyn studiuje i chce, aby studiowano całe Pismo Święte, chce, żeby zostały wydobyte jego prawdziwe myśli, by zostały one jasno naświetlone, także dla ukazania wzajemnej zgodności. Utrzymuje, że dla zrozumienia Pisma Świętego potrzebne są dwie podstawowe zasady: odczytywanie go w Kościele, uwzględniając jednocześnie tradycję, której naturę i moc obowiązującą bardzo akcentuje¹⁰. Jan Paweł II przytacza wypowiedź św. Augustyna: „Nie wierzyłbym zaś Ewangelii, gdyby mnie nie pobudzał do tego autorytet Kościoła”¹¹. W sporach na temat interpretacji Pisma Świętego św. Augustyn uważał, że należy dyskutować, dopóki nie osiągnie się prawdy. Wtedy będzie można jasno ustalić, że kontrowersja nie była bezużyteczna, ponieważ stworzyła okazję do uczenia się i lepszego zrozumienia wiary¹².

Zapoznavanie uczniów z fragmentami wybranych dzieł św. Augustyna, zwłaszcza komentarzy biblijnych, będzie przybliżało uczniom zrozumienie Pisma Świętego, a tym samym będzie wzbogaceniem katechezy biblijnej. W tym celu można skorzystać z tekstów zamieszczonych w Liturgii Godzin. Występują w niej fragmenty następujących komentarzy biblijnych św. Augustyna: z *Komentarza*

8. Benedykt XVI, Św. Augustyn (I), s. 50.

9. Jan Paweł II, *List apostołski w 1600. rocznicę nawrócenia św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła Augustinum Hipponensem* (AH), „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 7 (1986), nr 9, s. 3-9.

10. AH, n. 4.

11. AH, n. 4.

12. AH, n. 4.

do psalmów (Ps 32,29¹³; Ps 37,13-14¹⁴; Ps 47,7¹⁵; Ps 61,2-3¹⁶; Ps 86,1¹⁷; Ps 95,14.15¹⁸; Ps 109,1-3¹⁹; Ps 126,2²⁰; Ps 141,4-6²¹; Ps 148,1-2²²), z *Komentarza do Ewangelii według św. Jana*²³, z *Komentarza do Listu do Galatów*²⁴. Oprócz tego w Liturgii

13. W czternastym tygodniu zwykłym, we wtorek, fragment ten jest zatytułowany *Ci, którzy są poza Kościołem, chcą czy nie chcą są naszymi braćmi* – *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 3: Okres zwykły, tygodnie I-XVII* (LG 3), Poznań 1987, s. 137-138.
14. W trzecim tygodniu Adwentu, w piątek, fragment ten jest zatytułowany *Twoje pragnienie już jest modlitwą* – *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 1: Okres Adwentu, Okres Narodzenia Pańskiego* (LG 1), Poznań 1982, s. 267-269.
15. W dziewiętnastym tygodniu zwykłym, w środę, fragment ten jest zatytułowany *Chodźcie, wstąpmy na górę Pana* – *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 4: Okres zwykły, tygodnie XVIII-XXXIV* (LG 4), Poznań 1988, s. 75-76.
16. W pierwszą niedzielę Wielkiego Postu fragment ten jest zatytułowany *W Chrystusie byliśmy kuszeni i w Nim zwyciężyliśmy diabła* – *Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 2: Wielki Post, Okres Wielkanocny* (LG 2), Poznań 1984, s. 73-75.
17. W piątym tygodniu Wielkiego Postu, w środę, fragment ten jest zatytułowany *Chrystus modli się za nas i w nas, my zaś modlimy się do Niego* – LG 2, s. 292-293.
18. W trzydziątą trzecią niedzielę zwykłą fragment ten jest zatytułowany *Nie sprzeciwiajmy się pierwszemu przyjsciu, abyśmy nie musieli się obawiać drugiego* – LG 4, s. 420-422.
19. W drugim tygodniu Adwentu, w środę, fragment ten jest zatytułowany *Bóg nam daje przez swojego Syna to, co nam obiecał* – LG 1, s. 205-207.
20. W czternastym tygodniu zwykłym, w środę, fragment ten jest zatytułowany *Prawdziwym Salomonem jest nasz Pan, Jezus Chrystus* – LG 3, s. 394-395.
21. W drugim tygodniu Wielkiego Postu, we wtorek, fragment ten jest zatytułowany *Cierpienie całego ciała Chrystusa* – LG 2, s. 137-138.
22. W piątym tygodniu Okresu Wielkanocnego, w sobotę, fragment ten jest zatytułowany *Paschalne Alleluja* – LG 2, s. 676-677.
23. 3 stycznia wykorzystywany jest traktat 17, 7-9, zatytułowany *Podwójne przykazanie miłości* – LG 1, s. 450-452; w trzecią niedzielę Wielkiego Postu wykorzystywany jest traktat 15, 10-12. 16-17, zatytułowany *Nadeszła Samarytanka, by zaczerpnąć wody* – LG 2, s. 171-173; w czwartą niedzielę Wielkiego Postu wykorzystywany jest traktat 34, 8-9, zatytułowany *Chrystus jest drogą do światła, prawdy i życia* – LG 2, s. 220-222; w Wielką Środę wykorzystywany jest traktat 8415, 1-2, zatytułowany *Pełnia miłości* – LG 2, s. 347-348; w czwartym tygodniu Okresu Wielkanocnego, w czwartek, wykorzystywany jest traktat 65, 1-3, zatytułowany *Przykazanie nowe* – LG 2, s. 619-620; w szóstym tygodniu Okresu Wielkanocnego, w sobotę, wykorzystywany jest traktat 124, 5. 7, zatytułowany *Dwie drogi* – LG 2, s. 745-747; w szóstym tygodniu zwykłym, w piątek, wykorzystywany jest traktat 4, 6, zatytułowany *Pragnienie serca kieruje ku Bogu* – LG 3, s. 179-180; w dwudziestym ósmym tygodniu zwykłym, w czwartek, wykorzystywany jest traktat 26, 4-6, zatytułowany *Oto Ja wybawię mój lud* – LG 4, s. 306-307; w trzydziątym czwartym tygodniu zwykłym, we wtorek, wykorzystywany jest traktat 35, 8-9, zatytułowany *Przybędziesz do źródła, zobaczysz światłość* – LG 4, s. 468-469.
24. W 5 niedzielę zwykłą czytany jest wstęp zatytułowany *Zrozumieliśmy łaskę Pana* – LG 3, s. 137-138; w 5 tygodniu zwykłym, w czwartek, czytany jest n. 37 i 38 zatytułowany *Niech ukształtuje się w was Chrystus* – LG 3, s. 153-154.

Godzin zamieszczone są fragmenty *Wyznań*²⁵, list do Proby o modlitwie²⁶, kazanie o pasterzach²⁷, dwa fragmenty kazania o owcach²⁸ oraz inne teksty²⁹ i kazania³⁰.

25. W ósmym tygodniu zwykłym, we wtorek, wykorzystywany jest fragment z księgi 10, 1, 1-2, 2; 5, 7 zatytułowany *Ty, Panie, widzisz mnie takim, jakim jestem* – LG 3, s. 220-221; W ósmym tygodniu zwykłym, w środę, wykorzystywany jest fragment z księgi 10, 26. 37–39. 40 zatytułowany *Całą nadzieję pokładam w Twoim wielkim miłosierdziu* – LG 3, s. 223-224; w dziewiątą niedzielę zwykłą wykorzystywany jest fragment z księgi 1, 1, 1-2, 2. 5, 5, zatytułowany *Niespokojne jest nasze serce, dopóki nie spocznie w Tobie* – LG 3, s. 235-237; w szesnastym tygodniu zwykłym, w piątek, wykorzystywany jest fragment z księgi 10, 43, 68-70 zatytułowany *Chrystus umarł za wszystkich* – LG 3, s. 444-445.
26. W dwudziestym dziewiątym tygodniu zwykłym od niedzieli do piątku poszczególne fragmenty zatytułowane są następująco: *Modlitwa niechaj pomnaża nasze pragnienie, W oznaczonych godzinach zwracamy nasz umysł ku modlitwie, O Modlitwie Pańskiej, Nie znajdziesz niczego, co nie byłoby zawarte w Modlitwie Pańskiej, Nie wiemy, o co należy się modlić, Duch wstawia się za nami* – LG 4, s. 318-338.
27. W dwudziestym czwartym i dwudziestym piątym tygodniu zwykłym – LG 4, s. 198-236.
28. W trzynastym tygodniu zwykłym w poniedziałek i wtorek (kazanie 47), zatytułowane kolejno: *Pan jest naszym Bogiem, a my ludem Jego pastwiska* – LG 3, s. 347-349 i *Gdybym chciał się ludziom podobać, nie byłbym sługą Chrystusa* – LG 3, s. 351-352.
29. W dwudziestym ósmym tygodniu zwykłym w piątek czytany jest fragment z dzieła *O Państwie Bożym* (księga 10, 6), zatytułowany *Na każdym miejscu składana jest mojemu imieniu ofiara czysta* – LG 4, s. 310-311; w 13 tygodniu zwykłym czytany jest fragment z dzieła *Przeznaczenie świętych* (rozdział 15, 30-31), zatytułowany *Jezus Chrystus, pochodzący według ciała z rodu Dawida* – LG 3, s. 363-364.
30. W trzecią niedzielę Adwentu czytane jest kazanie 293, 3 zatytułowane *Jan jest głosem, Chrystus Słowem* – LG 1, s. 233-235; 24 grudnia czytane jest kazanie 185: *Prawda z ziemi wyrosła, a sprawiedliwość z nieba spojrziała* – LG 1, s. 341-342; 5 stycznia czytane jest kazanie 194, 3-4: *Nasyci nas widzenie Słowa* – LG 1, s. 464-466; 7 stycznia czytane jest kazanie 13 z okresu zwykłego: *Bóg stał się człowiekiem, aby człowiek stał się Bogiem* – LG 1, s. 476-477; w Wielki Poniedziałek czytana jest 3 mowa gwalferbitańska zatytułowana *Także i my mamy się chlubić w krzyżu Pańskim* – LG 2, s. 333-334; w trzecim tygodniu Okresu Wielkanocnego, we wtorek, czytane jest kazanie 34, 1-3. 5-6: *Śpiewajmy Panu pieśń miłości* – LG 2, s. 561-563; we Wniebowstąpieniu Pańskie czytane jest kazanie na tę uroczystość zatytułowane *Nikt nie wstąpił do nieba, tylko Ten, który przyszedł z nieba* – LG 2, s. 719-720; w czternastą niedzielę zwykłą czytane jest kazanie 19, 2-3 zatytułowane *Ofiarą dla Boga jest duch skruszony* – LG 3, s. 372-373; w dwudziestym tygodniu zwykłym w środę czytany jest fragment mowy: *Kto wytrwa do końca, ten będzie zbawiony* – LG 4, s. 99-100; w dwudziestą drugą niedzielę zwykłą czytane jest kazanie 23 A, 1-4: *Pan okazał nam swe miłosierdzie* – LG 4, s. 140-141; w trzydziestym trzecim tygodniu zwykłym, w środę, czytane jest kazanie 21, 1-4: *Sprawiedliwi radować się będzie w Panu* – LG 4, 431-433; w trzydziestym czwartym tygodniu zwykłym w sobotę czytane jest kazanie 256, 1.2.3: *Dobremu Bogu, wybawiającemu nas od zła śpiewajmy Alleluja* – LG 4, 482-483.

Na katechezie najlepiej korzystać z komentarzy biblijnych lub z tekstów, które mają tytuły odwołujące się do Biblii³¹.

2. Realizacja celów dotyczących wiadomości i umiejętności

Katecheza uwzględniająca w swoim przesłaniu pisma i działalność Ojców Kościoła przedstawia ich jako świadków, którzy w swoim życiu spotkali Chrystusa. To doświadczenie może być bliskie współczesnym uczniom, gdyż w centrum każdego procesu katechezy jest żywe spotkanie z Chrystusem. *Dyrektorium o katechizacji* za Janem Pawłem II podaje, że ostatecznym celem katechezy jest doprowadzenie uczniów nie tylko do spotkania z Chrystusem, ale do zjednoczenia z Nim, a nawet do głębokiej z Nim zażyłości³². W katechezie o św. Augustynie ukazwany jest przykład człowieka, który po wielu latach poszukiwań doszedł do wiary i przyjął chrzest święty.

W pismach św. Augustyna doliczono się ponad 40 tysięcy cytatów biblijnych³³. Kiedy w 391 roku bp Waleriusz wyświęcił go na kapłana Kościoła w Hipponie, Augustyn poprosił biskupa o wolny czas dla studium biblijnego. Podobnie uczynił Ambroży, gdy został biskupem Mediolanu³⁴. Biskup Hippony pisał później o potrzebie czasu na studium i medytację nad Biblią. Przed śmiercią pisał: „Jeśli Bóg mi użyczy jeszcze trochę życia, poświęcę go na studium Ksiąg Świętych”³⁵. Gdy św. Augustyn w 426 roku wyznaczył swego następcę, powiedział, że kolejne lata chce poświęcić na głębsze studium Pisma Świętego³⁶.

Z jego *Wyznań* możemy dowiedzieć się, od jakich ksiąg biblijnych zaczął swoje studium. Znajomość Nowego Testamentu rozpoczął od Ewangelii Janowej i synoptyków. Mamy też informacje, że znał pisma św. Pawła, a w każdym razie: 1-2 List do Koryntian, List do Galatów, List do Efezjan, List do Kolosan, List do Rzymian³⁷. Ze Starego Testamentu wziął do ręki Księgę Izajasza, ale ponieważ

31. Na rynku księgarskim są kazania św. Augustyna do Ewangelii według św. Mateusza, które warto zgromadzić w swojej katechetycznej biblioteczce – Augustyn z Hippony, *Kazania do Ewangelii według św. Mateusza*, tłum., wstęp i oprac. A. Żurek, Kraków 2022.

32. DK, n. 75; Jan Paweł II, *Catechesi tradendae. Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach*, n. 5.

33. J. Chmiel, *Św. Augustyna pierwsze spotkanie z Biblią*, w: *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź”*. Księga pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85. rocznicę urodzin, zebrał i oprac. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 87 (całość 87-90)

34. J. Chmiel, *Św. Augustyna pierwsze spotkanie z Biblią*, s. 88-89.

35. Epist. 213, 5-6; cyt. za: J. Chmiel, *Św. Augustyna pierwsze spotkanie z Biblią*, s. 89.

36. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (II)*, s. 52.

37. *Wyznania*, VIII, 1, 12; J. Chmiel, *Św. Augustyna pierwsze spotkanie z Biblią*, s. 89.

nie mógł zrozumieć pierwszych rozdziałów, odłożył ją do czasu, gdy oswoił się bardziej ze stylem biblijnym³⁸. Posługiwał się Psalmami jako modlitwą i tekstami do codziennej medytacji³⁹. Św. Augustyn cenił sobie Septuagintę⁴⁰. Zachowała się, choć niekompletnie, korespondencja Augustyna z Hieronimem. Augustyn domagał się, by Hieronim tłumaczył Stary Testament z Septuaginty⁴¹.

Przykład św. Augustyna, który cenił Pismo Święte i przykładał wielką wagę do tego, by je poznawać, stanowi przykład również dla współczesnych chrześcijan. Warto zaznaczyć, że nie od razu Augustyn rozumiał to, co czyta. Na początku, jeszcze w Kartaginie, Augustyn rozczarował się Biblią. Nie tylko dlatego, że styl łacińskiego przekładu, z którym miał do czynienia, pozostawiał wiele do życzenia, ale również dlatego, że sama treść była dla niego niezrozumiała. W opowiadaniach Pisma Świętego o wojnach i innych ludzkich sprawach, Augustyn nie znajdował ani wzniosłości filozofii, ani też piękna poszukiwania prawdy. Dlatego też na wiele lat związał się z manichejczykami, którzy podawali się za chrześcijan i obiecywali całkowicie racjonalną religię. Dopiero w późniejszym okresie Augustyn podjął biblijną lekturę, a dzięki kazaniom św. Ambrożego i jego typologicznej interpretacji zrozumiał, że cały Stary Testament jest drogą prowadzącą do Chrystusa⁴². I w tym św. Augustyn może być przykładem dla dzisiejszych uczniów. Niezrozumienie Pisma Świętego, występujące być może na początku lektury, nie jest stałym stanem. Duch Święty daje zrozumienie tekstu natchnionego, danego wierzącym dla umocnienia ich wiary. Przykład św. Augustyna może zachęcać do tego, by nie zrażać się początkowymi trudnościami.

Do szczegółowych celów dotyczących wiadomości (formacja teologiczna) będzie należała charakterystyka dokumentów o św. Augustynie oraz jego pism, a także przybliżenie jego postaci. W ramach katechezy o św. Augustynie uczniowie powinni mieć możliwość zdobywania umiejętności samodzielnego docierania do informacji, dokonywania ich selekcji, syntezy oraz wartościowania, rzetelnego korzystania ze źródeł⁴³. Poszczególnych Ojców Kościoła można omawiać według jednego schematu, na który składać się będą informacje o rodzinie, wykształceniu, działalności, nauce głoszonej przez danego Ojca, związkach przyjaci

38. *Wyznania*, IX, 5.

39. J. Chmiel, *Św. Augustyna pierwsze spotkanie z Biblią*, s. 89.

40. Tamże.

41. Tamże.

42. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (I)*, s. 51.

43. *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia. Załącznik nr 1: Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej”, Warszawa, dnia 2 marca 2018 r., poz. 467, s. 3.

z innymi osobami, głównie świętymi, o których będzie mowa w czasie innych katechez. W przypadku św. Augustyna ważna jest katecheza o św. Ambrozym i św. Hieronimie.

Do celów dotyczących umiejętności (formacja praktyczna) będzie należało wykorzystanie wiedzy o Ojcach Kościoła w pracy z Biblią. Praca z Pismem Świętym ma miejsce zarówno w ramach lekcji religii, jak i katechezy parafialnej, zatem i cele dotyczące umiejętności będą realizowane w obu tych środowiskach. Formacja praktyczna w ramach katechezy biblijnej w odniesieniu do Ojców Kościoła bardziej niż z etapami katechezy (ewangelizacja, katecheza wtajemniczająca, mistagogiczna, stała) związana jest z wiekiem uczniów. Polega na wykorzystaniu wiedzy o Ojcach Kościoła w interpretacji tekstów biblijnych. Na poziomie dzieci będzie chodziło o zilustrowanie konkretnego tekstu biblijnego zdaniem zaczerpniętym z pism św. Augustyna. W katechezie młodzieżowej można posłużyć się dłuższym fragmentem, ale nie przekraczającym jednego akapitu. W katechezie dorosłych dopiero można wykorzystać pełny tekst.

3. Realizacja celów dotyczących działań i postawy

Cele dotyczące działań i postaw należą do sfery wychowawczej, co w przypadku katechezy odnosi się do praktyk religijnych oraz szeroko pojętego zaangażowania chrześcijańskiego. W odniesieniu do działań stosuje się dwie kategorie: uczestnictwo w działaniu i podejmowanie działań. W odniesieniu do postaw stosuje się również dwie kategorie: nastawienie na działanie i system działań⁴⁴.

Do celów dotyczących działań i postawy (formacja duchowa) będzie należało uwrażliwienie uczniów na praktyki religijne wynikające z prawdy o świętych obcowaniu, a w szczególności oddawanie czci Ojcom Kościoła przez wspomnienia liturgiczne, czytanie i rozważanie fragmentów dzieł Ojców Kościoła w ramach liturgii godzin oraz prywatna modlitwa do Ojców, którzy są świętymi Kościoła. W odniesieniu do katechezy biblijnej ważne będzie naśladowanie przez uczniów duchowości Ojców, która obficie czerpie z Pisma Świętego. Przez studium Pisma Świętego i komentarzy Ojców Kościoła, medytację, dyskusje, dzielenie się, praktykowanie modlitwy w oparciu o teksty biblijne katechizowany będzie realizował cele dotyczące postawy.

Św. Augustyn może być wspomoczeniem również dla współczesnych uczniów. Edukacja religijna przybliżająca postać tego Ojca Kościoła winna uwrażliwiać na prawdę o świętych obcowaniu i przyczyniać się do nawiązywania więzi między katechizowanym a Świętym. Benedykt XVI w swoich katechezach środowych

44. B. Niemierko, *Ocenianie szkolne bez tajemnic*, Warszawa 2002, s. 48.

zwracał uwagę na to, co może być bliskie dzisiejszym uczniom. Przybliżając postać św. Augustyna, papież podkreślił, że Augustyn mimo, iż jak twierdził, zawsze kochał Jezusa, oddalał się w młodości coraz bardziej od wiary Kościoła i praktyk kościelnych, jak to ma miejsce również dzisiaj w przypadku wielu młodych ludzi⁴⁵. Św. Augustyn może być dobrym przewodnikiem dla osób, które wierzą w Jezusa, ale nie utożsamiają się z Kościołem.

Propozycje dla katechezy biblijnej wynikające z realizacji celów dotyczących działań i postawy będą odnosiły się do wspomnienia liturgicznego św. Augustyna, prywatnej modlitwy do niego oraz jego naśladowania. Wspomnienie obowiązkowe św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła przypada na koniec wakacji (28 sierpnia), dlatego też może być to wykorzystane przy zawieraniu Świętemu nowego roku szkolnego. Można to urządzić jako „wieczór ze św. Augustynem”, który może mieć formę modlitewną, studyjną lub mieszaną. Forma modlitewna może przybrać kształt nabożeństwa słowa Bożego, w którym będzie miało miejsce czytanie Pisma Świętego oraz fragmentu dzieła św. Augustyna. Forma studyjna może przybrać kształt spotkania biblijnego w małych grupach. Na takim spotkaniu wskazane jest czytanie Pisma Świętego, poznawanie interpretacji św. Augustyna, osobiste ustosunkowywanie się uczestników do tej interpretacji. Forma mieszana, modlitewno-studyjna może przebiegać w ramach dnia lub wieczoru biblijnego ze św. Augustynem, na który składać się będzie czytanie Pisma Świętego, wykład w oparciu o dzieła św. Augustyna, medytacja indywidualna oraz dzielenie się w małych grupach. W Liturgii Godzin we wspomnienie św. Augustyna czytane są teksty wspólne o pasterzach albo doktorach Kościoła. W godzinie czytań czytany jest fragment z *Wyznań* zatytułowany: *O Prawdo wieczna, Miłości prawdziwa, umiłowana Wieczności*⁴⁶. W ramach lekcji religii można wykorzystać słowa pochodzące z liturgii godzin podczas modlitwy wstępnej z mottem z fragmentu dzieła świętego lub można pomodlić za wstawiennictwem św. Augustyna. W katechezie parafialnej można przygotować formę modlitewną, a mianowicie celebrację Godziny czytań.

Św. Augustyn winien być ukazany uczniom jako Ojciec Kościoła. Święty, który cieszy się autorytetem jako nauczyciel Kościoła. Można zaproponować uczniom włączenie tego świętego do prywatnej litanii do Wszystkich Świętych, którą uczniowie powinni tworzyć w ramach zajęć katechetycznych, idąc za własnym upodobaniem.

45. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (I)*, s. 51.

46. Księga 7, 10, 18; 10, 27 – LG 4, s. 1120-1121.

4. Realizacja zadań katechezy

W podstawie programowej katechezy ani też w programie nauczania religii nie ma bezpośrednich odniesień do postaci i nauki św. Augustyna. Jednakże nauka tego Ojca może być wykorzystana w katechezie biblijnej w realizacji pięciu zadań katechezy, którymi są: prowadzić do poznania wiary, wtajemniczyć w sprawowanie Misterium, formować do życia w Chrystusie, uczyć modlitwy oraz wprowadzać do życia wspólnotowego⁴⁷.

Katecheza oparta na postaci św. Augustyna może włączyć się w realizację każdego z pięciu zadań katechezy. Cele dotyczące wiedzy, umiejętności i postawy również mogą być wykorzystane w ramach poszczególnych zadań. *Dyrektorium o katechizacji* mówi o tym, że katecheza ma ułatwić poznawanie i zgłębianie chrześcijańskiego orędzia⁴⁸. Poznawanie sylwetek Ojców Kościoła i czerpanie z ich nauczania sprawia, że katechizowany jest wprowadzany w nurt żywej Tradycji Kościoła oraz poznaje Pismo Święte dzięki interpretacji świętych. Benedykt XVI w adhortacji *Verbum Domini* zwraca uwagę na to, że najgłębsza interpretacja Pisma pochodzi od tych, którzy pozwolili kształtować się słowu Bożemu przez słuchanie go, czytanie i wytrwałe rozważanie⁴⁹. Dlatego też w katechezie bardzo ważne są świadectwa świętych i innych osób na temat ich kontaktu z Biblią. W katechetycznej interpretacji biblijnej zasadne jest zatem przedstawianie fragmentów dzieł patrystycznych, których autorami są Święci Ojcowie. Służy to realizacji pierwszego zadania katechezy.

Szacunek, jaki św. Augustyn żywił do Pisma Świętego, może zachęcić uczniów do uważnego słuchania słowa Bożego podczas liturgii, co będzie wpływało na realizację drugiego zadania katechezy związanego z wtajemniczeniem w Misterium. Na realizację tego zadania będzie wpływało również korzystanie podczas katechezy z Liturgii godzin, która jest codzienną modlitwą ludu Bożego. Zapoznanie uczniów z brewiarzem może przyczynić się do zdobycia nowego doświadczenia modlitwy, którą jest modlitwa Kościoła.

Naśladowanie św. Augustyna w jego zgłębianiu Pisma Świętego będzie przyczyniało się do formacji moralnej jako trzeciego zadania. Również branie przykładu z jego modlitwy Pismem Świętym przyczyni się do wzbogacenia modlitwy katechizowanych i realizacji czwartego zadania. Jako ostatnie zadanie katechezy omawiane jest wprowadzanie do życia wspólnotowego, co jest umożliwiane przez

47. DK, n. 79-89.

48. DK, n. 80.

49. Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* [dalej: VD], n. 48.

pielęgnowanie duchowości komunii⁵⁰. Z pojęciem *communio* wiąże się postrzeganie wspólnoty Kościoła jako zamierzonej przez Boga, zakorzenionej w Bogu i prowadzącej do jedności z Bogiem⁵¹, a zarazem z innymi ludźmi, również ze świętymi w tajemnicy świętych obcowania⁵². Benedykt XVI powiedział w swojej katechezie, że Augustyn spotkał Boga i przez całe swoje życie doświadczał Go tak dalece, że rzeczywistość ta – którą jest przede wszystkim spotkanie z Jezusem – przemieniała jego życie, tak jak przemienia życie ludzi, którzy w każdej epoce doznają łaski spotkania Go. Papież modlił się o tę łaskę do Pana⁵³. Wierzymy, że św. Augustyn wspiera tę modlitwę.

5. Przygotowanie katechetów do korzystania z dorobku Ojców Kościoła

Katecheta jest odpowiedzialny za przekazywanie wiary Kościoła. Dlatego też – jak wskazuje *Dyrektorium o katechizacji* – w jego formacji należy pamiętać o pogłębieniu wiedzy i studiowaniu przesłania chrześcijańskiego. Przystwojenie zaś treści wiary jako mądrości wiary następuje przede wszystkim w drodze zażyłości z Pismem Świętym oraz studiowania Katechizmu Kościoła Katolickiego i dokumentów Nauczycielskiego Urzędu Kościoła⁵⁴. W tym wszystkim obecni są Ojcowie Kościoła ze swoimi pismami i świadectwem życia. W ich dorobku można dostrzec miłość do Pisma Świętego i przekonanie o tym, że jest ono podstawową lekturą chrześcijanina. Wiele patrystycznych komentarzy może być dla katechetów ciekawym przykładem egzegezy biblijnej. Dlatego w formacji katechetów nie należy zapominać o patrologii i patrystyce. Od patrologii oczekuje się szerokiej prezentacji Ojców Kościoła i ich dzieł, ich indywidualnej charakterystyki, ukazania historycznego kontekstu ich działalności pisarskiej i duszpasterskiej, a zatem informacji biograficznej i literackiej. Patrystyka natomiast powiązana jest

50. DK, n. 88. Pojęcie wspólnoty (*communio*) w odniesieniu do Kościoła jest centralną ideą w dokumentach Soboru Watykańskiego II (A. Czaja, *Traktat o Kościele*, w: *Dogmatyka*, t. 2, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 396).

51. A. Czaja, *Podstawowe elementy eklezjologii communio*, „Teologia Praktyczna”, 3 (2002), s. 44. Kongregacja Nauki Wiary przypominała, że pojęcie *communio* musi być rozumiane w kontekście całego nauczania biblijnego i tradycji patrystycznej, gdzie komunია zakłada zawsze podwójne odniesienie: wertykalne (komunia z Bogiem) i horyzontalne (komunia między ludźmi) – Kongregacja Nauki Wiary, *List o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია* (*Communio notio*), 1992, n. 3, w: <https://ekai.pl/dokumenty/list-o-niektorych-aspektach-Kosciola-pojetego-jako-komunia> [dostęp: 2019.10.11].

52. Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, n. 50, 66; *Communio notio*, n. 6.

53. Benedykt XVI, *Św. Augustyn (III)*, s. 55.

54. DK, n. 143.

z dogmatyką, ma charakter typowo doktrynalny i zajmuje się myślą teologiczną Ojców Kościoła⁵⁵. Zarówno patrologia, jak i patrystyka przydatne są w pogłębionym studium biblijnym.

W formacji katechetów warto pamiętać, że duchowość monastyczna, która wiele uwagi przykładła do indywidualnego studium, opiera się na lekturze Ojców i dlatego bardzo przydatna jest również dla świeckich teologów. Mnich studiuje zarówno Biblię, jak i Ojców Kościoła, co wzbogaca jego *lectio divina*. Wydaje się, że i współczesny katecheta z wielką korzyścią dla własnej formacji duchowej i intelektualnej może łączyć studiowanie ksiąg biblijnych z komentarzami patrystycznymi, zaprzyjaźniając się poszczególnymi Ojcami Kościoła. Benedykt XVI podkreślał, że teologia Ojców Kościoła jeszcze dzisiaj ma wielką wartość, ponieważ w jej centrum znajduje się całościowe studium Pisma Świętego⁵⁶. Wykładowca patrologii-patrystyki powinien przede wszystkim przekazać studentom miłość do Ojców Kościoła, a nie tylko samą ich znajomość, zaś miłość przekazuje się przez kontakt ze źródłami⁵⁷. W przypadku większości katechetów będzie to kontakt przede wszystkim przez przekłady dzieł patrystycznych, których na rynku księgarskim ukazuje się coraz więcej. Dbający o formację katechetów winni zatem starać się o regularne wzbogacanie zasobów bibliotecznych o przekłady dzieł patrystycznych oraz współczesne komentarze biblijne. Lektura zarówno pierwszych, jak i drugich konieczna jest w formacji stałej.

Oprócz zachęt do prowadzenia indywidualnego studium biblijnego w oparciu o dzieła patrystyczne i współczesne komentarze biblijne katecheta potrzebuje środowiska towarzyszenia, jakim może być grupa składająca się z katechetów i studentów teologii, którzy będą w regularnych odstępach czasu wymieniać się własnymi doświadczeniami studium i pracy katechetycznej. Grupa taka od czasu do czasu może także uczestniczyć w wykładach, konferencjach i spotkaniach biblijnych, które dla jej członków będą impulsem dla dalszej indywidualnej pracy. Gdy chodzi o wykłady z zakresu patrologii-patrystyki przyjmuje się cztery podstawowe metody przedstawiania treści: analityczną, panoramiczną, monograficzną i tematyczną. Metoda analityczna polega na studium poszczególnych Ojców. Metoda panoramiczna stawia sobie za cel przekazanie ogólnego spojrzenia na epokę patrystyczną i na jej reprezentantów. Metoda monograficzna kładzie nacisk na jednego z Ojców. Metoda tematyczna zajmuje się jednym głównym

55. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Instrukcja *O studium Ojców Kościoła w formacji kapłańskiej*, n. 49, 51-52. Instrukcja dotyczy wprawdzie formacji kapłańskiej, ale ze względu na to, że katechetami mogą być również osoby świeckie, jej wskazania przydatne są też w odniesieniu do studiów teologicznych prowadzonych dla świeckich.

56. VD, n. 37.

57. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Instrukcja *O studium Ojców Kościoła w formacji kapłańskiej*, n. 58.

tematem i śledzi jego rozwój w dziełach patrystycznych⁵⁸. W formacji katechetów świeckich metoda panoramiczna, mająca charakter wprowadzający, wydaje się najbardziej wskazana podczas studiów podstawowych, a metoda analityczna podczas formacji stałej.

6. Uwagi końcowe

Wśród zadań katechezy biblijnej można wymienić poznanie Pisma Świętego (wiadomości), wdrożenie do poprawnej interpretacji tekstów biblijnych (umiejętności) oraz stosowanie słowa Bożego w życiu i praktykowanie modlitwy biblijnej (postawa). Ojcowie Kościoła mogą być patronami katechezy biblijnej, ponieważ realizowali oni te założenia, a ich dzieła mogą stanowić źródła formalne katechezy. Przybliżenie życiorysów Ojców Kościoła jest niezbędne do nawiązania relacji z tymi Świętymi, a także stanowi pomoc do poznawania historii Kościoła i Tradycji.

Wszystkim tym Ojcom Kościoła, którym został poświęcony niniejszy cykl, papież Benedykt XVI poświęcił przynajmniej jedną katechezę środową. Ze względu na znaczenie nauczania papieskiego, można przyjąć, że z punktu widzenia katechezy, podane w nich wiadomości o poszczególnych Ojcach są wystarczające jako materiał dydaktyczny na katechezę. Benedykt XVI jako wybitny teolog ukazał to, co jest potrzebne do nawiązania relacji z Ojcami Kościoła. Przedstawił nie tylko ich życie, działalność i naukę, ale również rys osobisty, który łączy Ojców ze współczesnymi wiernymi.

Poza tym, przy wszystkich Ojcach zaproponowano wykorzystanie tekstów pochodzących z Liturgii Godzin. Z jednej strony uwzględnione zostaną fragmenty z najważniejszych dzieł danych Ojców, z drugiej strony katecheta i uczniowie będą poznawali teksty liturgiczne i wdrażali się również do codziennej modlitwy ludu Bożego.

Wśród dzieł Ojców Kościoła szczególną uwagę zwrócono na komentarze do Pisma Świętego, gdyż katechezy o Ojcach mają służyć przede wszystkim katechezie biblijnej, co było założeniem niniejszego cyklu. Nie jest to jedyna opcja. Katecheza o Ojcach równie dobrze może służyć katechezie dogmatycznej, sakramentalnej czy też innej. Wymagałoby to jednak nowego opracowania.

58. Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Instrukcja *O studium Ojców Kościoła w formacji kapłańskiej*, n. 58.

Bibliografia

- Augustyn z Hippony, *Kazania do Ewangelii według św. Mateusza*, tłum., wstęp i oprac. A. Żurek, Kraków 2022.
- Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini* o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn (I), Audiencja generalna, 9 stycznia 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 3, s. 50-52.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn (II), Audiencja generalna, 16 stycznia 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 3, s. 52-54.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn (III), Audiencja generalna, 30 stycznia 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 3, s. 54-55.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn (IV), Audiencja generalna, 20 lutego 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 4, s. 39-41.
- Benedykt XVI, *Św. Augustyn (V), Audiencja generalna, 27 lutego 2008*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 29 (2008), nr 4, s. 41-43.
- Chmiel J., Św. Augustyna pierwsze spotkanie z Biblią, w: *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź”. Księga pamiątkowa dla Ojca Profesora Augustyna Jankowskiego OSB w 85. rocznicę urodzin*, zebrał i oprac. W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 87-90.
- Czaja A., *Podstawowe elementy eklezjologii communio*, „Teologia praktyczna”, 3 (2002), s. 44-58.
- Czaja A., *Traktat o Kościele*, w: *Dogmatyka*, t. 2, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2006, s. 291-488.
- Drączkowski F., *Patrologia*, Pelplin-Lublin 1998.
- Jan Paweł II, *Catechesi tradendae. Adhortacja apostolska o katechizacji w naszych czasach*.
- Jan Paweł II, List apostolski w 1600. rocznicę nawrócenia św. Augustyna, biskupa i doktora Kościoła *Augustinum Hipponensem*, „L'Osservatore Romano. Wydanie polskie”, 7 (1986), nr 9, s. 3-9.
- Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, *Instrukcja O studium Ojców Kościoła w formacji kapłańskiej*.
- Kongregacja Nauki Wiary, *List o niektórych aspektach Kościoła pojętego jako komunია (Communio notio)*, 1992, n. 3, w: <https://ekai.pl/dokumenty/list-o-niektorych-aspektach-Kosciola-pojetego-jako-komunia> [dostęp: 2019.10.11].
- Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 1: Okres Adwentu, Okres Narodzenia Pańskiego* (LG 1), Poznań 1982.
- Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 2: Wielki Post, Okres Wielkanocny* (LG 2), Poznań 1984.
- Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 3: Okres zwykły, tygodnie I-XVII* (LG 3), Poznań 1987.

- Liturgia godzin. Codzienna modlitwa ludu Bożego, t. 4: Okres zwykły, tygodnie XVIII-XXXIV (LG 4)*, Poznań 1988.
- Niemierko B., *Ocenianie szkolne bez tajemnic*, Warszawa 2002.
- Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o katechizacji*, Kielce 2020.
- Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 stycznia 2018 r. w sprawie podstawy programowej kształcenia ogólnego dla liceum ogólnokształcącego, technikum oraz branżowej szkoły II stopnia. Załącznik nr 1: Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla czteroletniego liceum ogólnokształcącego i pięcioletniego technikum*, „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej”, Warszawa, dnia 2 marca 2018 r., poz. 467.
- Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*.
- Stypułkowska B., *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Atanazy Aleksandryjski*, „Veritati et Caritati”, 2017, nr 8, s. 337-373.
- Stypułkowska B., *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Grzegorz z Nazjanzu*, „Veritati et Caritati”, 2017, nr 9, s. 459-496.
- Stypułkowska B., *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Bazyli Wielki*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, XLV (2017), s. 135-158.
- Stypułkowska B., *Wschodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Jan Chryzostom*, „Veritati et Caritati”, 2018, nr 10, s. 419-447.
- Stypułkowska B., *Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Ambroży*, „Resovia Sacra. Studia teologiczno-filozoficzne diecezji rzeszowskiej”, 27 (2020), s. 209-237.
- Stypułkowska B., *Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Grzegorz Wielki*, „Częstochowskie Studia Teologiczne”, 49 (2022), s. 127-138.
- Stypułkowska B., *Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej. Św. Hieronim* (w druku).

Streszczenie

Niniejszy artykuł jest ostatnią publikacją w cyklu poświęconym wschodnim i zachodnim Ojcom Kościoła w katechezie biblijnej, w którym omawiano Ojców określanych tytułem wielkich doktorów Kościoła. Obszarem zainteresowania cyklu jest wydobycie praktycznych zastosowań, na podstawie życia i dzieł tych Ojców, specyficznie dla katechezy biblijnej, zaś nie usiłuje on być studium patrystycznym ani przedstawić całokształtu spraw odnoszących się do każdego z tych Ojców, które można by wykorzystać w katechezie.

Niniejszy artykuł poświęcony jest św. Augustynowi. Przedstawiono propozycje dla katechezy biblijnej, które mogą pomóc w realizacji celów dotyczących nabywa-

nia wiadomości, rozwoju umiejętności i kształtowania postaw. Poruszono także podstawowe zadania katechezy. Publikacja zawiera również sugestie dotyczące przygotowania katechetów do korzystania z dorobku Ojców Kościoła. Na koniec podano uwagi podsumowujące cały cykl.

Słowa kluczowe: katecheza biblijna, Ojcowie Kościoła, lekcja religii, katecheza parafialna.

WESTERN FATHERS OF THE CHURCH IN BIBLICAL CATECHESIS ST. AUGUSTINE

Summary

The present paper is the last publication in the cycle dedicated to the Eastern and Western Fathers of the Church in biblical catechesis, in which the Fathers being referred to as the great doctors of the Church were considered. The cycle was focused on drawing forth practical application, based on the life and work of these Fathers, specifically for the biblical catechesis, and does not pretend either to be the patristic study or to present the totality of themes related to each of the Fathers which can be put to use in catechesis.

The present paper is dedicated to St. Augustine. There were presented suggestions for the biblical catechesis which can help in realization the purposes referring to both gaining knowledge and developing skills, as well as to shaping attitudes. Also the basic tasks of catechesis were considered. The paper includes also suggestions with respect to the preparing the religion teachers for exploiting the heritage of the Church Fathers. Finally, some remarks summarizing the whole cycle were given.

Keywords: biblical catechesis, Fathers of the Church, religion classes, parish catechesis.

BOGUSŁAW SZWEDO – TARNOBRZEG

**KS. JÓZEF CZACH (1888-1957) –
KAPŁAN DIECEZJI PRZEMYSKIEJ BOHATER WOJNY
POLSKO-BOLSZEWICKIEJ, KTÓRY PRZEŻYŁ
DWA NIEMIECKIE OBOZY KONCENTRACYJNE**

Urodził się 26 listopada 1888 r. w Świlczy jako syn Jana i Wiktorii z domu Lech¹. W 1902 roku rozpoczął naukę w Gimnazjum w Rzeszowie². W 1904 roku

BOGUSŁAW SZWEDO – dziennikarz, prezes Radia Leliwa w Tarnobrzegu. Od 35 lat zajmuje się biografistyką uczestników działań niepodległościowych w XX wieku. Wydał 16 słowników biograficznych w tym m.in.: *Zawsze w pierwszej linii. Kapłani odznaczeni Orderem Virtuti Militari 1914-1921, 1939-1945* (2004), *Na bieżni i w okopach. Sportowcy odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari 1914-1921, 1939-1945* (2011), *Powstańcy Styczniowi odznaczeni Orderem Wojennym Virtuti Militari* (2013), *Kapelani wojskowi na drogach ku niepodległości* (2019), *Wierni do końca. Kapelani wojskowi ofiary Zbrodni Katyńskiej* (2020). Jest autorem około 400 artykułów i biogramów publikowanych m.in. w *Polskim Słowniku Biograficznym*, *Encyklopedii Katolickiej*, słowniku *Kawalerowie Virtuti Militari 1792-1945*, *Harcerskim słowniku biograficznym*, *Małopolskim słowniku uczestników działań niepodległościowych 1939-1956*, *Przemyskim słowniku biograficznym* oraz wielu czasopismach. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, Sandomierskiego Towarzystwa Naukowego i Tarnobrzeskiego Towarzystwa Historycznego. Członek Rad Programowych Fundacji im. Księdza Kardynała Adama Kozłowieckiego „Serce bez Granic” i Fundacji im. Księdza Jerzego Popiełuszko „Dobro”.

1. Wojskowe Biuro Historyczne. Akta personalne ks. Czacha, sygn. AP I.481.C.5373
2. *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1903*, Rzeszów 1903, s. 139; T. Ochenduszo, *Leksykon nauczycieli i wychowanków I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie urodzonych pomiędzy XVII wiekiem a 1945 rokiem*, Rzeszów 2010, s. 16.

przeniósł się do nowopowstałego w Rzeszowie II Gimnazjum, gdzie w 1910 roku uzyskał świadectwo dojrzałości³. W tym samym roku wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. 5 lipca 1914 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa przemyskiego Józefa Sebastiana Pelczara. 1 sierpnia 1914 r. został wikariuszem w parafii pw. Świętej Anny w Święcanach koło Jasła⁴. Po zajęciu Święcan przez wojska rosyjskie we wrześniu 1914 roku opiekował się miejscową ludnością, skutecznie broniąc ją przed krzywdzącymi rekwizycjami okupantów.

11 grudnia 1915 r. został mianowany kuratem polowym na czas wojny i powołany do służby w armii austro-węgierskiej do dziekanatu w Przemyślu⁵. Od 19 grudnia 1915 r. był kapelanem szpitala rezerwowego w Rzeszowie. 1 stycznia 1916 r. mianowano go kapelanem 40 pułku piechoty, w którego składzie uczestniczył w walkach na froncie wschodnim. Od 1 lipca 1917 r. był kapelanem Szpitala Rezerwowego w Chełmie. 1 marca 1918 r. został kapelanem obozu jeńckiego w Chełmie. Od 1 maja 1918 r. był kapelanem Szpitala Rezerwowego w Czerniowcach na Bukowinie, a od 1 października 1918 r. kapelanem Szpitala Epidemicznego w Kianpolczugu na Bukowinie, gdzie zastał go upadek Austro-Węgier. W związku z ogólnym rozprężeniem dyscypliny cały szpital pozostał na jego wyłącznej opiece. Był sanitariuszem, intendentem, prawie komendantem.

W końcu listopada 1918 roku wrócił do Przemyśla i zgłosił gotowość do wstąpienia do Wojska Polskiego. Oczekując na przydział, objął wikariat w parafii pw. Świętego Onufrego w Łące pod Rzeszowem. 12 maja 1919 r. ochotniczo wstąpił do WP⁶. Został kapelanem Szpitala Polowego nr 3 na froncie w Małopolsce Wschodniej. Od 1 września 1919 r. był kapelanem Szpitala Polowego nr 602, gdzie w ciężkich warunkach frontowych zachorował na tyfus plamisty. Mimo choroby nie zaprzestał pełnienia posług religijnych. Z braku sił, prowadzony pod ręce przez żołnierzy, grzebał poległych i zmarłych żołnierzy. Jako jedyny kapłan katolicki w Brasławiu był również duszpasterzem cywilnej parafii. Podczas odwrotu z narażeniem życia ratował utensylia kościelne. 1 lipca 1920 r. został proboszczem Grupy Operacyjnej gen. Szymańskiego. 26 sierpnia 1920 r. mianowano go proboszczem I Dywizji Jazdy. W tej dywizji był nie tylko kapelanem, lecz gdy zachodziła potrzeba, również sanitariuszem, a nawet telefonistą. 31 sierpnia 1920 r. uczestniczył w słynnej bitwie kawaleryjskiej pod Komarowem, największej bitwie kawalerii w Europie od 1813 roku. O jego bohaterstwie w czasie tej bitwy,

3. *Sprawozdanie Dyrekcji C. K. II Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1910*, Rzeszów 1910, s. 95.
4. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Tabela służbowa ks. Józefa Czacha.
5. *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, „Kronika Dyecezyi Przemyskiej”, 1915, z. 6, s. 96; S. Bemben, *Udział duchowieństwa diecezji przemyskiej ob. łac. w dziele odzyskania niepodległości przez Polskę (1914-1918)*, „Premisla Christiana”, XVII (2016/2017), s. 33.
6. *Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, „Kronika Dyecezyi Przemyskiej”, 1919, z. 5-7, s. 120.

napisał dowódca 1 Dywizji, generał Juliusz Rómmel w swojej książce *Moje walki z Budionnym* (Lwów 1930)⁷.

We wniosku o odznaczenie Krzyżem Walecznych napisano: „31. VIII w bitwie pod Wolicą Śniatycką [Komarowem przypis B.S.] ks. kapelan kapitan Czach, pozostając przez cały czas boju w pierwszej linii, mimo b. gęstego ognia k.m., osobistym przykładem dodawał żołnierzom otuchy, pocieszał ciężko rannych na placu boju. W bitwach pod Zwertowem 27. VIII i Ołyką 16. IX zawsze w pierwszych liniach walczących oddziałów, ks. kapelan Czach był przykładem duszpasterza, który nie bacząc na niebezpieczeństwa spełniał swe trudne obowiązki”⁸.

Po wojnie polsko-bolszewickiej został zweryfikowany w stopniu kapitana (ze starszeństwem z 1 czerwca 1919 roku)⁹. 1 sierpnia 1921 r. został kapelanem 6 pułku strzelców konnych stacjonującym w Żółkwi. Od 1 października 1921 r. był kapelanem Szpitala Okręgowego w Grudziądzu, a od 11 grudnia 1921 r. kapelanem Garnizonu w Chojnicach. 1 czerwca 1922 roku mianowano go kapelanem Garnizonu w Dubnie¹⁰, gdzie był również referentem kulturalno-oświatowym. Zorganizował teatr amatorski i rozpoczął starania o przebudowę budynku wojskowego na kaplicę. 1 listopada 1923 r. został kapelanem Garnizonu w Kołomyi^{11 12}. Od 1 marca 1925 r. był administratorem parafii wojskowej pw. Świętego Franciszka z Asyżu w Mołodecznie¹³, gdzie uporządkowywał miejscowy cmentarz wojskowy.

1 lutego 1928 r. został kierownikiem Rejonu Duszpasterstwa i proboszczem parafii wojskowej pw. Świętej Barbary w Modlinie¹⁴. Do kościoła garnizonowego dobudował prezbiterium i zakrystię. Zaopatrzył kościół we wszystkie sprzęty liturgiczne. Uporządkował i ogrodził cmentarz garnizonowy. Odnowił kaplicę szpitalną i kościół w Kazuniu. Założył ochronkę dla sierot po poległych żołnierzach. Uczył również religii w modlińskich szkołach.

23 października 1931 r. mianowano go proboszczem parafii wojskowej pw. Św. Kazimierza w Tarnopolu¹⁵. 1 stycznia 1935 r. otrzymał awans na stopień starszego

7. *XXV-lecie kapłaństwa kapelanów wojskowych. Ks. Józef Czach, st. kpl. W. P.*, „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich”, 1939, nr 10, s. 223.

8. Wojskowe Biuro Historyczne. Akta personalne ks. Czacha, sygn. AP I.481.C.5373.

9. *Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922, s. 406.

10. *Rocznik oficerski 1923*, Warszawa 1923, s. 1422.

11. Z. A. Czernicki, *Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stan z 1 stycznia 1925 r.*, Kraków 1925, s. 282.

12. *Rocznik oficerski 1924*, Warszawa 1924, s. 1293.

13. *Catalogus ecclesiarum et cleri archidioecesis vilnensis pro Anno Domini 1926*, Vilnae 1926, s. 101.

14. *Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafii, kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1928 rok*, Warszawa 1928, s. 13; *Rocznik oficerski 1928*, Warszawa 1928, s. 1293.

15. *Rocznik oficerski 1932*, Warszawa 1932, s. 899.

kapelana (majora)¹⁶. „Bardzo dobry administrator parafii wojskowej. Wywiera dodatni wpływ na żołnierzy” – napisał w opinii służbowej z 14 grudnia 1937 r., generał brygady Michał Tokarzewski-Karaszewicz, dowódca Okręgu Korpusu nr VI we Lwowie.

We wniosku z 1939 roku o odznaczenie Złotym Krzyżem Zasługi, ks. pułkownik Czesław Wojtyniak, kanclerz Polowej Kurii Biskupiej z upoważnienia Biskupa Polowego Wojsk Polskich Józefa Gawliny napisał: „W czasie służby frontowej opiekował się żołnierzem. Obecnie jako proboszcz parafii wojskowej w Tarnopolu dba o dobro dusz żołnierskich. Troszcząc się o ich moralny stan jako też i oświatowy”. Opiniujący wniosek dowódca 12 Dywizji Piechoty, generał brygady Gustaw Paszkiewicz, napisał w uzasadnieniu: „Z tytułu długoletniej służby wojskowej i ochotniczej służby wojskowej w roku 1919 i 1920”¹⁷.

W kampanii polskiej 1939 roku był proboszczem 12 Dywizji Piechoty¹⁸, wchodzącej w skład Armii „Prusy”. W nocy z 1 na 2 września 1939 r. jego dywizja zajęła stanowiska bojowe w rejonie Kielce w ramach Południowego Zgrupowania Armii „Prusy”. Uczestniczył w walkach odwrotowych dywizji na Kielecczyźnie na osi marszu Kielce – Skarżysko – Wierzbica – Pionki – Iłża. W nocy z 8 na 9 września 1939 r. wziął udział w bitwie pod Iłżą, w której polskie oddziały zadały atakującym miasto dwom niemieckim dywizjom pancernym z XV Korpusu Lekkiego bardzo duże straty. Po rozwiązaniu dywizji w dniu 9 września 1939 r., następnego dnia dostał się do niewoli niemieckiej¹⁹.

Umieszczono go w obozie jenieckim w Görlitz. Następnie przebywał w oflagach II A w Prenzlau i VII A w Murnau²⁰. W grudniu 1939 roku został przewieziony do oflagu IX C w Rotenburgu koło Fuldy, gdzie Niemcy zgromadzili większość polskich kapelanów. Było ich 59. Zostali umieszczeni w osobnym bloku, izolowani od reszty jeńców. Było to celowe działanie Niemców. Przed świętami Bożego Narodzenia zabrali z obozów kapelanów, pozbawiając jeńców opieki duchowej.

18 kwietnia 1940 r. ks. Czach wraz z innymi kapelanami został pozbawiony statusu jeńca wojennego, co stanowiło pogwałcenie przez Niemców konwencji haskiej. Formalnie zwolniono go z oflagu i przekazano do dyspozycji gestapo w Kassel. Nie został jednak przewiezony do siedziby gestapo, lecz wywieziono go z innymi kapłanami do obozu koncentracyjnego w Buchenwaldzie. W KL Bu-

16. R. Rybka, K. Stepan, *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*, Kraków 2003, s. 311.

17. Wojskowe Biuro Historyczne. Akta personalne ks. Czacha, sygn. AP I.481.C.5373

18. W. K. Cygan, W. J. Wysocki, „Kampania polska” 1939 roku (*kampania wrześniowo-październikowa*), w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, Warszawa 2001, s. 91.

19. S. Podlewski, *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1985, s. 260.

20. S. Zych, *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w latach 1939-1944/1945*, Przemyśl 2011, s. 206.

chenwald „powitał” ich sam komendant Karl Koch, który do kapłanów zwrócił się tymi słowami: „Nie jesteście już oficerami, jesteście podżegaczami wojennymi i wkrótce tutaj zdechniecie. Dla was skończyły się przywileje jenieckie”²¹. Po czym nakazał zdjąć księżom czapki. Gdy tego nie uczynili, esesmani rzucili się na nich i bijąc, siłą postrącali im oficerskie czapki. Po czym zmaltretowanych zagnano do łaźni, gdzie obcięto im włosy, zabrano mundury oficerskie i dano pasiaki obozowe.

7 lipca 1942 r. ks. Czach, w grupie 51 kapłanów został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, gdzie otrzymał nr obozowy 31197. Polskich kapłanów przywitał zastępca komendanta słowami: „Jesteście w Dachau, stąd się nie wychodzi”. Według innej wersji: „Tu nie jest sanatorium. Stąd się wychodzi tylko kominem...”²². W obozie, który był centralnym miejscem eksterminacji duchowieństwa, w szczególności polskich kapłanów, od rana do wieczora pracował na tzw. plantagach, polach przylegających do obozu. Była to zabójcza praca. Tak jak nad wszystkimi kapłanami znęcano się nad nim fizycznie i psychicznie.

29 kwietnia 1945 r. odzyskał wolność po wyzwoleniu obozu przez wojska amerykańskie. Jednak z powodu epidemii tyfusu władze amerykańskie zarządziły kwarantannę i nikomu nie pozwalały opuszczać obozu. Ks. Czach, choć sam słaby, podjął się opieki nad chorymi i wyczerpanymi z głodu byłymi więźniami. W końcu maja i pierwszych dniach czerwca 1945 roku mieszkańców obozu przewieziono do pobliskiego Freimann, gdzie wszystkich umieszczono w dawnych koszarach SS. Ks. Józef Czach pod koniec maja lub w początkach czerwca 1945 roku wyjechał z Freimann. Był duszpasterzem Polaków w obozach w Kufstein, Bad Kohlgrub, Murnau, Altersdorf i Altenstadt, gdzie przebywali byli więźniowie obozów koncentracyjnych i jenieckich oraz wywiezieni na roboty przymusowe. Zrujnowane zdrowie leczył w niemieckich szpitalach.

8 grudnia 1950 r., na prośbę Kazimierza Kozakiewicza, prezesa Zjednoczenia Rzymsko-Katolickiego działającego w Stanach Zjednoczonych, biskup diecezji Saint Augustine, Joseph Hurley wystawił zaproszenie dla polskich księży, którzy byli w niemieckich obozach koncentracyjnych w czasie wojny. Jednym z kapłanów, który wyjechał z Niemiec do USA, był ks. Czach. Ks. Edward Hoban, biskup diecezji Cleveland w stanie Ohio, przydzielił go do polskiej parafii pw. Św. Jana Kantego w Cleveland²³. Przebywał w tej parafii jako gość, ponieważ stan jego zdrowia nie pozwalał mu na pełnienie nawet obowiązków wikariusza. Był kapłanem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Stanach Zjednoczonych.

21. J. Pollack, *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986, s. 163.

22. Tamże, s. 164.

23. W. Dobosz, *Ś.p. ks. Józef Czach*, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1957, z. 11-12, s. 353.

Zmarł 13 września 1957 r. w Cleveland. Spoczywa na cmentarzu w Chester w stanie Pensylwania.

Odznaczony Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi (1939 r., za zasługi w służbie wojskowej), Medalem za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości oraz Srebrnym i Brązowym Medalem za Długoletnią Służbę²⁴.

Bibliografia

- Wojskowe Biuro Historyczne AP I.481.C.5373.
- Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu, Tabela Służbowa ks. Józefa Czacha.
- Bemben S., *Udział duchowieństwa diecezji przemyskiej ob. łac. w dziele odzyskania niepodległości przez Polskę (1914-1918)*, „Premisla Christiana”, XVII (2016/2017).
- Catalogus ecclesiarum et cleri archidioecesis vilnensis pro Anno Domini 1926*, Vilnae 1926; toż na rok 1927.
- Cygan W. K., Wysocki W. J., „Kampania polska” 1939 roku (kampania wrześniowo-październikowa), w: *Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, Warszawa 2001.
- Czernicki Z. A., *Schematyzm Kościoła Rzymsko-Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej z mapą diecezji i dodatkiem spisu polskich parafii i polskiego duchowieństwa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Stan z 1 stycznia 1925 r.*, Kraków 1925.
- Dobosz W., Ś.p. ks. Józef Czach, „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1957, z. 11-12, s. 353-354.
- Elenchus cleri dioecesis rit. lat. premislensis pro Anno Domini 1921*, Premisliae 1921; toż na lata: 1923 i 1924.
- Informator Kościoła katolickiego w Polsce 1935-1937*, Warszawa 1936.
- Kapelani wrześniowi. Służba duszpasterska w Wojsku Polskim w 1939 r. Dokumenty, relacje, opracowania*, red. Wiesław Jan Wysocki, Warszawa 2001.
- Lista starszeństwa oficerów zawodowych*, Warszawa 1922.
- Pierwsza lista oficerów rezerwowych W. P.*, Warszawa 1921.
- Ochenduszek T., *Leksykon nauczycieli i wychowanków I Gimnazjum i Liceum w Rzeszowie urodzonych pomiędzy XVII wiekiem a 1945 rokiem*, Rzeszów 2010.
- Podlewski S., *Wierni Bogu i Ojczyźnie. Duchowieństwo katolickie w walce o niepodległość Polski w II wojnie światowej*, Warszawa 1985.
- Pollack J., *Jeńcy polscy w hitlerowskiej niewoli*, Warszawa 1986.
- Rocznik oficerski, 1923*, Warszawa 1923; toż na lata: 1924, 1928, 1932.
- Rybka R., Stepan K., *Awanse oficerskie w Wojsku Polskim 1935-1939*, Kraków 2003.
- Rybka R., Stepan K., *Rocznik oficerski 1939*, Kraków 2006.

24. Wojskowe Biuro Historyczne AP I.481.C.5373

- Schematismus archidioecesis leopoliensis ritus latini* 1933, Leopoli 1933; toż na lata: 1935, 1936, 1937, 1938 i 1939.
- Schematismus universi venerabilis cleri saecularis et regularis dioecesis rit. lat. premislensis pro AD 1909*, Premisliae 1909; toż na lata: 1910, 1911, 1912, 1913, 1925, 1926, 1927, 1928, 1929, 1930, 1931, 1932, 1933, 1934, 1935 i 1937.
- Schematyzm diecezji przemyskiej ob. łac. na rok 1938*, Przemyśl 1938
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. Wyższego Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1903*, Rzeszów 1903; toż za rok 1904.
- Sprawozdanie Dyrekcyi C. K. II Gimnazjum w Rzeszowie za rok szkolny 1905*, Rzeszów 1905; toż za lata: 1907, 1908, 1909 i 1910.
- Waszkiewicz Z., *Duszpasterstwo w siłach zbrojnych Drugiej Rzeczypospolitej (1918-1939)*, Toruń 2000.
- Wykaz duchowieństwa wojskowego oraz parafij, kościołów i kaplic wojskowych wyznania katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej na 1928 rok*, Warszawa 1928; toż na lata: 1929, 1930, 1931 i 1932.
- Zych S., *Diecezja przemyska obrządku łacińskiego w latach 1939-1944/1945*, Przemyśl 2011.
- Zmiany na stanowiskach i urzędach duchownych*, „Kronika Dyecezyi Przemyskiej”, 1915, z. 6; toż, 1919, z. 5-7.
- XXV-lecie kapłaństwa kapelanów wojskowych. Ks. Józef Czach, st. kpl. W. P.*, „Rozkaz Wewnętrzny Biskupa Polowego Wojsk Polskich”, 1939, nr 10, s. 222-224.

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest przedstawienie postaci księdza Józefa Czacha, kapłana diecezji przemyskiej. W 1915 roku został powołany do służby w armii austro-węgierskiej. Był kapelanem w szpitalach polowych, a także w 40 pułku piechoty walczącym na froncie wschodnim. W 1919 roku ochotniczo wstąpił do Wojska Polskiego. Był kapelanem w szpitalu polowym oraz proboszczem 1 Dywizji Jazdy. Za bohaterstwo w wojnie polsko-bolszewickiej został odznaczony Krzyżem Walecznych, jako jeden z niewielu kapelanów tej wojny. W latach 1921-1939 pełnił posługę kapelańską w garnizonach Wojska Polskiego w Grudziądzu, Chojnicach, Dubnie, Kołomyi, Mołodecznie, Modlinie i Tarnopolu. W kampanii polskiej 1939 roku był proboszczem 12 Dywizji Piechoty wchodzącej w skład Armii „Prusy”. Po rozbiciu tej jednostki dostał się do niewoli niemieckiej. Przebywał w oflagach w Prenzlau, Murnau i Rotenburgu. W 1940 roku po pogwałceniu przez Niemców konwencji haskiej został umieszczony w obozie koncentracyjnym w Buchenwald. W 1942 roku przewieziono go do KL Dachau. W 1945 roku odzyskał wolność.

Był duszpasterzem Polaków w Niemczech, a od 1950 roku duszpasterzem polonijnym w USA.

Słowa kluczowe: kapłan katolicki, diecezja przemyska, kapelan wojskowy, więzień niemieckich obozów koncentracyjnych w Buchenwald i Dachau, duszpasterz polonijny w USA.

REV. JOZEF CZACH (1888-1957) - PRIEST OF THE PRZEMYŚL DIOCESE HERO OF THE POLISH-BOLSHEVIK WAR, WHO SURVIVED TWO GERMAN CONCENTRATION CAMPS

Summary

The subject of this article is to present the figure of Reverend Jozef Czach, a priest of the of Przemyśl diocese. In 1915 he was called to serve in the Austro-Hungarian army. He was chaplain in field hospitals, as well as the 40th infantry regiment fighting on the eastern front. In 1919, he volunteered to join the Polish Army. He was a chaplain at a field hospital and pastor of the 1st Cavalry Division. For his heroism in the Polish-Bolshevik war, he was awarded the Cross of Valor, as one of the few chaplains of that war. In 1921-1939, he served as a chaplain in the garrisons of the Polish Army in Grudziądz, Chojnice, Dubno, Kolomyja, Molodeczno, Modlin and Tarnopol. During the Polish 1939 campaign, he was the parish priest of the 12th Infantry Division, part of the Army of 'Prussia'. After this unit was defeated, he was taken prisoner by the Germans. He spent time in oflags in Prenzlau, Murnau and Rotenburg. In 1940, in violation by the Germans of the Hague Convention, he was placed in the Buchenwald concentration camp. In 1942 he was transported to Dachau concentration camp. In 1945 he regained his freedom. He was a pastor of Poles in Germany, and from 1950 he was a Polish pastor in the USA.

Keywords: diocese of Przemyśl, military chaplains, prisoners of German camps, concentration camps in Buchenwald and Dachau, Polish-American pastors in the USA.



DARIUSZ ŚLADECKI – LUBLIN

SZTUKA I WŁADZA W KOPALNI SOLI W WIELICZCE W OKRESIE ZARZĄDU AUSTRIACKIEGO W LATACH 1772-1918

W okresie staropolskim w rozbudowanym systemie podziemnych wyrobisk kopalni soli w Wieliczce obok dużych komór świadczących o wyjątkowych umiejętnościach technicznych polskich górników ważne miejsce zajmowały obiekty sztuki sakralnej. Po zajęciu Wieliczki przez Austrię w 1772 roku w kopalni funkcjonowało kilkanaście kaplic, których wyposażenie stanowiły m.in. rzeźby i obrazy sztalugowe o tematyce sakralnej oraz wyjątkowo jedna rzeźba o tematyce świeckiej (pierwotnie dedykowana odbiorcy na dworze królewskim)¹.

DARIUSZ ŚLADECKI – historyk sztuki, absolwent KUL (odbył studia doktoranckie z zakresu sztuki sakralnej). Ekspert ds. dziedzictwa kultury polskiej za granicą przy Ośrodku Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL w Lublinie.

1. Według ustaleń autora (na podstawie analizy źródeł i przeprowadzonej inwentaryzacji obiektów w kopalni) w 1772 r. istniały następujące kaplice w kopalni soli w Wieliczce (obiekty wymieniane począwszy od poziomu I kopalni): kaplica Passionis w komorze Lizak, 1714-1730; kaplica Passionis w chodniku Gospoda, 1724 r.; kaplica św. Anioła Stróża w komorze Królewskie, przed 1766 r.; kaplica św. Kunegundy w komorze Boczaniec (w miejscu siedemnastowiecznej kaplicy zniszczonej w wyniku pożaru), pocz. XVIII w.; kaplica Najświętszej Marii Panny, przed 1772 r.; kaplica Passionis koło komory Koniki, przed 1685, od 1730 r. - św. Anioła Stróża; kaplica św. Antoniego, 1697 r., pierwsza msza św., 1698 r.; obraz Crucifixi Domini w komorze sztygarskiej obok szybiku S. Antoni; kaplica b. n. koło komory Drozdowice, 1710 r.; kaplica Christi Dolorosi nad szybikiem Izabella, przed 1725 r.; kaplica N. P. Myślenickiej obok szybiku Mirów, 1726 r.; kaplica św. Klemensa obok szybiku Mirów, 1726 r.; figura św. Kazimierza, koło

Od kilku stuleci kopalnia soli w Wieliczce była przedmiotem zainteresowania i podziwu podróżników z wielu krajów. Austriacy umiejętnie wykorzystali walory kopalni i nadali turystyce w obiekcie formę zorganizowaną. W przestrzeniach udostępnianych do zwiedzania znajdowały się nieliczne, ale znaczące przykłady sztuki sakralnej. Natomiast większość kaplic była zlokalizowana w miejscach niedostępnych dla turystów. W XIX w. w wybranych komorach na trasie turystycznej tworzono obiekty sztuki świeckiej w większości upamiętniające wizyty w kopalni przedstawicieli rodziny panującej.

Materiały dotyczące obiektów sztuki w kopalni w okresie staropolskim znajdziemy w zespole *Protokołów Lustracyjnych* z lat 1518-1763 i *Instrukcjach* górniczych dla Żup Krakowskich z XVI - XVIII w. Do niezmiernie istotnych dla prowadzonych badań źródeł pisanych należy zaliczyć rękopisy przechowywane w Archiwum Muzeum Żup Krakowskich. *Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772-1867*, spisany przez L. Cehaka oraz *Akta Salinarne*, które dokumentują systematyczne

komory Adamów, 1743 r.; kaplica św. Jana Nepomucena w poprzeczni Blum, 1743 r. Podstawę źródłową do opracowania chronologii obiektów stanowią następujące pozycje: Biblioteka w Kórniku [dalej: Bibl. Kórń.], Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 1 VII – 31 VII 1698 r., rkps sygn. 841; Bibl. Kórń., Komisja w żupach krakowskich, komorach mazowieckich i składach wielkopolskich, 5 VII 1762 – 11 IV 1763 r., rkps sygn. 461; Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego [dalej: BNUL], Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 22 I – 9 II 1669 r., rkps sygn. 429/III; BNUL, Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 20 VI – 4 VIII 1670 r., rkps sygn. 429/III; BNUL, Komisja w żupach wielickich i bocheńskich 30 VII – 14 VIII 1685 r., rkps sygn. 430/III; BNUL, Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 28 VI – 1 VIII 1690 r., rkps sygn. 430/III; BNUL, Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 31 XII 1709 – 24 IV 1710 r., rkps sygn. 430/III; BNUL, Inwentarz żup krakowskich, I. 1714 r., rkps sygn. 430/III; BNUL, Komisja żup wielickich i bocheńskich, 10 VII – 4 IX 1717 r., rkps sygn. 431/III; BNUL, Komisja żup wielickich i bocheńskich, 6 II – 25 III 1723 r., rkps sygn. 431/III; BNUL, Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 11 IX 1724 – 26 V 1725 r., rkps sygn. 432/III; BNUL, Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 1 VII – 29 IX 1730 r., rkps sygn. 432/III; BNUL, Komisja w żupach Wieliczki i Bochni, 28 VII – 6 VIII 1733 r., rkps sygn. 432/III; BNUL, Komisja w żupach krakowskich, komorach mazowieckich i składach wielkopolskich, 5 VII 1762 – 11 IV 1763 r., rkps sygn. 433/III; Bibl. Kórń. rkps sygn. 461 Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: Bibl. PAN Kr.], Komisja w żupach krakowskich sub tempus interregni po śmierci Najjaśniejszego Króla JMci Jana III, 10 I – 1 II 1697 r., rkps sygn. 403; Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu [dalej: Bibl. Ossol.], Komisja w żupach krakowskich, XI 1743 r., rkps sygn. 3395/III. Opracowania: E. Windakiewicz, *Kaplice w kopalni wielickiej*, „Życie Techniczne”, 1938, z. 5, s. 188-191; K. Paluch-Staszkiel, *Kaplica bł. Kingi w kopalni soli w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce” [dalej: „SMDŻ”], X (1981), s. 103-151; E. Kalwajtys, *Kaplica Św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, XIX (1996), s. 47-110; tegoż, *Kaplica Świętej Kunegundy w komorze Boczaniec*, „SMDŻ”, XXIII (2003), s. 37-52; tegoż, *Kaplica pod wezwaniem św. Krzyża w komorze Lizak na poziomie I w Kopalni Soli w Wieliczce*, „SMDŻ”, XXVII (2011), s. 269-299.

wysiłki administracji austriackiej podejmowane z myślą o budowaniu zbiorowej tożsamości i pamięci o przeszłości m. in. z wykorzystaniem sztuki zaangażowanej i jej oddziaływania propagandowego na górników i zwiedzających kopalnię. Bardzo pomocne są rękopisy Macieja Alojzego Seykotty z lat 60. XIX wieku. Ważnym źródłem ikonograficznym są ilustracje w publikacjach Jana Nepomucena Hrdiny i Ludwika Emanuela Hrdiny wydane w 1842 roku i Macieja Alojzego Seykotty (1851 r.), fotografie Awita Szuberta (1892-1893), Jana Czerneckiego (1898 r.), Władysława Gargula (po 1914 r.).

Geneza sztuki świeckiej w kopalni i obiekty w latach 1772-1856

W pierwszych dekadach po zajęciu Wieliczki na mocy traktatu rozbiorowego władcy w dynastii Habsburgów za pomocą rozbudowanego aparatu administracyjnego koncentrowali wysiłki na unifikacji z systemem prawnym Austrii, depolonizacji administracji, ograniczeniu i kontroli praktyk religijnych górników². Jednocześnie zaniechano wszelkich realizacji artystycznych w kopalni, udostępniając turystom obiekty sztuki, kultury materialnej i infrastruktury powstałe przed 1772 rokiem. Sąsiedztwo Królestwa Polskiego i domniemana groźba zmiany granic sprawiały, że administracja austriacka zachowała dużą ostrożność, zarówno w stosunku do urzędników i górników wywodzących się z lokalnego środowiska tj. z polskich rodzin, jak i do gości przyjeżdżających z zagranicy w celach turystycznych. Kopalnię udostępniano do zwiedzania jedynie na podstawie pozwolenia z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych bądź wystawionego przez prezydenta Kamery Nadwornej dla Mennictwa i Górnictwa. Pomimo takich ograniczeń austriaccy urzędnicy traktowali turystów dość nieufnie. Tryb postępowania wobec zwiedzających c. k. zakłady górnicze i hutnicze ustalił odręcznym pismem z dnia 25 stycznia 1780 r. cesarz Józef II. Zgodnie z jego instrukcjami w mieście górniczym wszystkie przybyłe obce osoby obowiązywało ograniczenie czasu pobytu do trzech dni. Ponadto osoby te poddawano dyskretnej inwigilacji. Pilnowano, aby zwiedzający nie zawierali żadnych znajomości, nie prowadzili długich rozmów, a tym bardziej, aby nie mieli możliwości odbywania tajnych spotkań. Wszystkich pracowników kopalni obowiązywał surowy zakaz udzielania obcym jakichkolwiek opisów, odpisów, kalkulacji, rysunków itp.³ W samym tylko

2. Zob. D. Śladecki, *Praktyki religijne górników w Wieliczce i Bochni w kontekście preferowanych wartości w okresie zarządu austriackiego w latach 1772-1918 (w świetle dokumentów salinarnych)*, „Resovia Sacra”, 28 (2021), s. 605-627.
3. Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce [dalej: MŻKW], 944/1/2 zb. sp. L. Cehak, Inwentarz Archiwum Salinarnego 1780-1784, t. 1, cz. 2, s. 2.

roku 1782 zakłady salinarne zwiedziło 90 osób obcych, które uzyskały pozwolenie wystawione przez prezydenta Kamery Nadwornej dla Mennictwa i Górnictwa⁴. Niewątpliwie Austriacy obawiali się wówczas szpiegów z krajów ościennych, a szczególnie z Rzeczypospolitej, która w wyniku I rozbioru została pozbawiona na rzecz Austrii Żup Krakowskich i Żup Ruskich tj. wszystkich swoich kopalni i warzelnii soli. Po 1772 roku Rzeczpospolita, niezależnie od utraty poważnego źródła dochodów, stała się głównym nabywcą soli produkowanej w kopalni soli w Wieliczce. Poseł austriacki w Warszawie sam zajmował się wywiadem gospodarczym w Królestwie Polskim, gdzie podjęto próby znalezienia nowych złóż soli. W styczniu 1785 roku administrator salin Aleksander Heiter von Schonwerth otrzymał od Komisarza Krajowego we Lwowie szczegółowy raport na temat „próbnej kopalni soli” w Busku sporządzony przez posła austriackiego w Warszawie⁵. W ciągu pierwszych czterech dziesięcioleci panowania austriackiego zwiedzający kopalnię mogli dostać się do podziemnych wyrobisk dwoma szymbami. Podobnie jak w ostatnich dziesięcioleciach przed rozbiorami, do tego celu służył szyb Leszno lub Daniłowicz. Wybór szybu był uzależniony od rangi gościa. Monarchom i przedstawicielom rodzin panujących oraz oficjalnym delegacjom władz państwowych zapewniano zejście po schodach w szybie Leszno⁶. Pozostałych gości przybyłych do kopalni w celach turystycznych kierowano do nadszybia szybu Daniłowicz. Nadszybie to stanowiło budowlę o dość obszernym wnętrzu, gdzie niezależnie od czynności związanych z wydobywaniem soli i wjazdem urzędników zapewniano obsługę gości. Tam m.in. wszyscy zwiedzający kopalnię po otrzymaniu płóciennych płaszczy (koszule) służących do ochrony ubrania przed kapiącymi kroplami soli byli spuszczeni na szlągach tj. siodłach zjazdowych z gurtowymi siedzeniami i poręczami sporządzanych z najlepszej przędzy konopnej zawieszonych na dwóch linach⁷. W powyższy sposób aż do 1812 roku, tj. do czasu zbudowania drewnianych schodów przeznaczonych do schodzenia turystów, docierali oni na I-y poziom kopalni, a na dwa niższe poziomy schodzili po schodach⁸. W XIX

4. Tamże, s. 44.

5. Tamże, s. 131.

6. Tamże, s. 39. Pierwotnie schody w szybie Leszno były przeznaczone tylko dla ważnych gości. Jednak prawdopodobnie jeszcze pod koniec XVIII w. dopuszczono część personelu górniczego do korzystania z tej drogi komunikacyjnej, co miało odciążać szyb Seraf. Nadmierne użytkowanie przez wielu górników powodowało liczne uszkodzenia schodów. W 1812 r. schody wymagały już remontu. W tym czasie codziennie zjeżdżało i wyjeżdżało do i z kopalni tylko tym jednym szybem, ok. 2000 osób. Por. H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego, pod względem technicznym, historyczno-statystycznym i prawnym*, t. 1, Warszawa 1841, s. 167. L. Cehak, *Inwentarz (1808-1816)*, t. 2, cz. 2, s. 69-70.

7. L. Cehak, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 145.

8. H. Łabęcki, *Górnictwo w Polsce*, t. 1, s. 167-168.

wieku złagodzone rygory wydawania zezwoleń na zwiedzanie kopalni. Już na początku drugiej dekady goście przybywający do Wieliczki w celach turystycznych uzyskiwali pozwolenie na zwiedzanie kopalni w siedzibie Administracji salinarnej w Wieliczce. Wszystkim gościom zwiedzającym kopalnię towarzyszyli wyznaczeni urzędnicy kopalniani, których codziennie zmieniano według przygotowanej listy oraz młodociani górnicy przydzieleni do świecenia z kagankami⁹. W okresie zarządu austriackiego przebieg drogi podziemnej wędrówki turystów wielokrotnie ulegał zmianom. W XVIII wieku nie stworzono stałych tras lub miejsc specjalnie wydzielonych i poruszano się w obrębie części produkcyjnej. Miejsca przeznaczone do zwiedzania były dobrane według różnych kryteriów. Prezentowano wyrobiska o wyjątkowych walorach przyrodniczych i krajobrazowych, w tym stanowiące przykład rozwoju techniki górniczej. Jedną z największych atrakcji turystycznych stanowiły olbrzymie komory powstałe w efekcie eksploatacji brył soli zielonej w złożu bryłowym. Wśród prezentowanych osobliwości udostępniano nie więcej niż kilka z kilkunastu istniejących wówczas obiektów sakralnych: przez cały okres zarządu austriackiego kaplicę św. Antoniego oraz przez pierwsze cztery dekady także dwie kaplice wyprawione drewnem, z których jedna zlokalizowana przy szybiku Mirów z obrazem Matki Bożej Myślenickiej (1726 r.), druga w poprzeczni Blum z obrazem św. Jana Nepomucena (1743 r.)¹⁰. Ponadto na trasie znajdowała się wykuta w soli figura św. Jana Nepomucena, początkowo umieszczona nad jeziorem w komorze Przykos (na III poziomie), a po zmianie trasy przeniesiona w 1829 roku w pobliże jezior Rosetti i Mayer. Ponadto w latach 1819-1856 górnicy urządzili kilka kaplic w części kopalni nieudostępnianej do zwiedzania¹¹.

Na rozwój i funkcje sztuki w kopalni duży wpływ miały wizyty monarchów i ważnych osobistości. Jednak w okresie pierwszych dekad nawet obecność w kopalni takich osób jak: carewicz Paweł, Wielki Książę Rosyjski (w dniu 14 listopada 1781 r.); cesarz Józef II (w dniu 15 kwietnia 1787 r.); arcyksiążę Ferdynand (w dniu 19 sierpnia 1803 r.); król saski i książę warszawski Fryderyk August I (w dniu 9 maja 1810 r.) nie przyniosły żadnych zmian w wystroju artystycznym

9. L. Cehak, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 40; J. Krasieński, *Przewodnik dla Podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej...*, Warszawa 1821, s. 11; A. Grabowski, *Historyczny opis miasta Krakowa i jego okolic*, Kraków 1822, s. 229, F. Boczkowski, *O Wieliczce pod względem historii naturalnej, dziejów i kąpeli*, Bochnia 1843, s. 7.

10. B. Konwerska, *Ruch turystyczny w Kopalni Soli Wieliczka w okresie zarządu austriackiego (1772-1918)*, Wieliczka 2020, s. 32.

11. Według ustaleń autora (na podstawie analizy źródeł i przeprowadzonej inwentaryzacji w kopalni) były to następujące obiekty: kaplica św. Krzyża w komorze Piżmowa, przed 1819 r.; obraz w komorze Ksawer Dolny na poziomie II niższym, 1822 r.; kaplica św. Krzyża w poprzeczni Lipowiec I na poziomie II niższym, 1829 r.; obraz Chrystusa w komorze Maksymilian na poziomie II niższym, 1831 r.; obraz w komorze Lipowiec na poziomie II niższym, 1851 r.

komór udostępnianych do zwiedzania¹². Pierwszym obiektem, którego funkcja nie miała odniesienia do kultury i tradycji górników z Wieliczki, była sala balowa w komorze Łętów urządzona w 1809 roku z inicjatywy rosyjskiego generała Aleksandra Suworowa stojącego na czele wojsk okupacyjnych¹³. Jednak wówczas intencją Rosjan nie było tworzenie sztuki, a jedynie dostosowanie wybranej komory do nowej funkcji. Cel ten został osiągnięty przy dużej oszczędności stosowanych środków, ograniczając się jedynie do wykonania prostej konstrukcji użytkowej, takiej jak: podłoga z desek i drewniana galeria dla orkiestry wsparta na słupach „krystalizowanych” solą. W kolejnych latach w gronie znakomitych gości, którzy zwiedzali kopalnię, byli m.in.: car Aleksander I (w dniu 23 września 1814 r.); cesarz Franciszek I i cesarzowa Karolina Augusta (w dniu 3 lipca 1817 r.); arcyksiążę Franciszek Karol (w dniu 5 lipca 1823 r.); infant portugalski Don Miguel (w dniu 14 maja 1825 r.); arcyksiążę Karol Ludwik z synami Albrechtem i Karolem (w dniu 23 lipca 1835 r.); arcyksiążę Ferdynand, cywilny i wojskowy Gubernator Galicji Franciszek książę Modeny z synem Ferdynandem Karolem Wiktorem (w dniu 27 lipca 1839 r.); arcyksiążę Franciszek Karol (po raz drugi) i królewicz Gustaw Waza (w dniu 8 października 1839 r.); Fryderyk August Król Saski (w dniu 10 sierpnia 1840 r.); Karol Aleksander Wielki Książę Sasko-Weimarski (w dniu 4 października 1840 r.); cesarz Franciszek Józef I (w dniu 13 października 1851 r.); arcyksiążę Karol Ludwik (w dniu 9 kwietnia 1854 r.); arcyksiążę Rudolf i arcyksiężna Stefania (w dniu 30 czerwca 1887 r.)¹⁴. Przyjazdy monarchów i innych ważnych gości wiązały się z dużymi kosztami i wymagały od administracji salinarnej starannych przygotowań. Część oficjalnych gości korzystało z noclegu na zamku w Wieliczce¹⁵. Przybycie gości ogłaszano biciem dzwonów i strzałami z moździerzy. Gość honorowy wraz ze swoją świtą udawał się do kopalni w towarzystwie administratora saliny. Przed zejściem do szybu gościa okrywano płaszczkiem futerkowym. Na czas zwiedzania kopalnię rzęsiście oświetlano za pomocą pochodni, świec woskowych i specjalnych mioteł z płonącym smarowidłem¹⁶. Na zakończenie pobytu w kopalni goście honorowi byli obdarowywani upominkami w postaci figurek solnych, które administracja

12. L. Cehak, *Inwentarz (1780-1784)*, t. 1, cz. 2, s. 69; tegoż, *Inwentarz (1785-1799)*, t. 1, cz. 3, s. 65; tegoż, *Inwentarz (1800-1807)*, t. 2, cz. 1, s. 40; tegoż, *Inwentarz (1808-1816)*, t. 2, cz. 2, s. 27.

13. J. Krasiński, *Przewodnik*, s. 11-12.

14. L. Cehak, *Inwentarz (1808-1816)*, t. 2, cz. 2, s. 76; tegoż, *Inwentarz (1817-1825)*, t. 2, cz. 3, s. 14, 25, 127; tegoż, *Inwentarz (1826-1850)*, t. 3, s. 103; tegoż, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 15, 53, 147. F. Boczkowski, *O Wieliczce*, s. 76; B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 240-286.

15. L. Cehak, *Inwentarz (1800-1807)*, t. 2, cz. 1, s. 40.

16. Tegoż, *Inwentarz (1817-1825)*, t. 2, cz. 3, s. 29, 127; tegoż, *Inwentarz (1826-1850)*, t. 3, s. 103; tegoż *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 227; J. N. Hrdina, L. E. Hrdina, *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wien 1842, s. 274; J. K. Turski, *Przewodnik dla zwiedzających kopalnię Wieliczki*,

kupowała od tzw. figurantów, tj. górników i ich rodzin trudniących się wyrobem pamiątek z soli. Pozwalało to uniknąć niezręcznej sytuacji, jaką było namawianie zwiedzających przez górników do zakupu swoich wyrobów, co często miało miejsce zwłaszcza w pierwszych dekadach XIX wieku. Wyrób pamiątek z soli, takich jak: figurki, kapliczki, krzyżyki stanowił dodatkowe zajęcie dla niewielkiej grupy osób przez cały okres panowania austriackiego w Wieliczce. Wydatki ponoszone na ten cel nie były duże, jednak wymagano akceptacji i zatwierdzenia kosztów przez urzędy nadrzędne dla administracji kopalni w Wieliczce¹⁷. Przyjazd do Wieliczki monarchów niejednokrotnie wiązał się z ponoszeniem przez administrację kopalni specjalnych inwestycji. W 1783 roku z okazji przyjazdu cesarza Józefa II zadbano o wygląd i strój towarzyszących gościom górników. W tym celu dokonano zakupów nowych bluz, szabli i lampek górniczych¹⁸. Duże wydatki poniesiono podczas wizyty cara Aleksandra I, który przybył do Wieliczki w dniu 23 września 1814 r. Z okazji pobytu cara zakupiono meble, dekoracje i transparenty stanowiące wyposażenie Sali Balowej w komorze Łętów, w której ponadto zostały wykonane okazały portal i sześć „luster” (żyrandoli) z kryształów soli¹⁹. Meble te zgodnie z decyzją Kamery Nadwornej dla Mennictwa i Górnictwa miały być używane podczas kolejnych przyjęć wysokich osobistości i zostały przekazane na przechowanie w zamku w pokoju szefa Administracji²⁰. W kolejnych latach, korzystając ze stabilizacji politycznej w tej części Europy (po Kongresie Wiedeńskim), Habsburgowie mo-

Kraków 1868, s. 31; D. Dobrowolska, *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880-1939. Studium historyczno-socjologiczne załogi robotniczej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965, s. 138-139.

17. W 1812 r. Kamera Nadworna dla Mennictwa i Górnictwa zatwierdziła wydatek 19 fl w walucie wiedeńskiej, które zostały wypłacone Katarzynie Marczewskiej za figurki solne ofiarowane przez Administrację Salinarną ambasadorowi francuskiemu w Warszawie. Zob. L. Cehak, *Inwentarz (1808-1816)*, t. 2, cz. 2, s. 76. W 1854 r. wydatkowano 4 f dla Aleksandra i Antoniego Broniowskich za wyrób figurek solnych dla arcyksięcia Karola Ludwika brata cesarza Franciszka Józefa I. Zob. L. Cehak, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 45.
18. Wydatkowano kwotę 163 fl 29x.9, koszty te zatwierdziło gub. 22.4.1783. Zob. L. Cehak, *Inwentarz (1780-1784)*, t. 1, cz. 2, s. 69.
19. L. Cehak, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 138.
20. Koszty zwiedzania kopalni przez cara Rosji, zatwierdzone przez Kamerę Nadworną dla Mennictwa i Górnictwa, zamknęły się w kwocie 8521 f 45 20/25 x. W ramach tej kwoty na urządzenia i meble wykonane na przyjęcie cara wydatkowano kwotę 2017 f 52 ½ x, którą zapisano do inwentarza. Pobyt Rosjan wyróżnił się również z powodu przykrego incydentu, jakim było przywłaszczenie sobie przez kogoś prawdopodobnie z carskiej delegacji płaszczyka futerkowego służącego do okrycia znakomitych gości, w tym przypadku cara Rosji. W związku z tym, płaszczyk ten został odpisany z inwentarza. W następstwie tych faktów musiano dokonać zakupu nowego stroju-płaszczyka jedwabnego w komplecie z czapeczką górniczą z delikatnego filcu. Płaszczyk ten był w użytku w kolejnych latach. Służył także do okrywania gości zwiedzających kopalnię w Bochni. W lutym 1854 r. salina w Bochni wypożyczyła ten strój z okazji wizyty arcyksięcia Rainera. Zob. L. Cehak, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 50.

gli zmanifestować swoje panowanie w Wieliczce. W wybranych komorach na trasie turystycznej systematycznie wprowadzano zmiany wystroju i wyposażenia o treści adresowanej do gości zwiedzających kopalnię, w tym celu tworzono specjalne dekoracje głównie o charakterze świeckim. Austriacy widzieli wówczas potrzebę stworzenia ekspozycji, dzięki której wszyscy goście, w tym intelektualiści i przedstawiciele rodów panujących w innych krajach, będą postrzegali kopalnię w Wieliczce jako dziedziczne regale Habsburgów. W następstwie wizyty w kopalni pary cesarskiej (Franciszka I i Karoliny Augusty), która miała miejsce w dniach 3 i 4 lipca 1817 r., w celu upamiętnienia tego wydarzenia, w komorze Klemensa wykonano pomnik w kształcie piramidy na cokole z inskrypcjami po łacinie²¹. W kolejnych latach z powodu złego stanu zachowania wyrobiska komorę zabezpieczono obudową z drewna i ok. połowy XIX w. wyłączono z trasy turystycznej. W 1. poł. XIX wieku doszło kilku realizacji artystycznych na trasie turystycznej w kopalni, co miało związek z podróżą inspekcyjną arcyksięcia Franciszka Karola w 1839 roku, którego podejrzewano o brak życzliwości dla Polaków. Na liście wykonanych prac znalazła się zmiana dekoracji symbolicznej portalu w Sali Balowej w komorze Łętów²², brama z portalem flankowana dwoma pomnikami z inskrypcjami po łacinie (na pamiątkę pobytu cesarza Franciszka I i Karoliny Augusty w 1817 r.) zlokalizowana na przedłużeniu mostu w komorze Cesarza Franciszka²³, druga brama z pamiątkowymi tablicami (na cześć administratora kopalni Franciszka Ursini von Blagay) w komorze Urszula Wyższa²⁴. Ponadto umieszczono we wnęce pomnik (prawdopodobnie rzeźba figuralna z soli) arcyksięcia Rainera Józefa Habsburga oraz wykonano okazały pomnik w formie obelisku na cokole z 4 gryfami (z napisami po niemiecku) w komorze Franciszka Karola²⁵.

Nieliczne, ale wymowne w swojej treści dzieła sztuki, stanowiły znaczące dopełnienie głównych atrakcji, jakimi były m.in. wielkogabarytowe komory powstałe w efekcie eksploatacji brył soli zielonej w złożu bryłowym. W komorze Michałowice (XVIII w.) do oświetlenia służył żyrandol o trzystu świecach, ze zdobieniami z soli kryształowej²⁶. Komorę Kloski (XVII-XVIII w.) z mostem drewnianym z 1770 roku oświetlano m.in. za pomocą fajerwerków przy dźwię-

-
21. Rachunek kosztów pobytu pary cesarskiej zatwierdzony przez Kamerę Nadworną dla Mennictwa i Górnictwa dekretem z d. 9/1 1818 r. zamknął się w kwocie 7183 f 58 ½ x. Zob. L. Cehak, *Inwentarz (1817-1830)*, t. 2, cz. 3, s. 29; Archiwum Muzeum Żup Krakowskich Wieliczka, M. Seykotta, *Przewodnik po kopalni wielickiej*, rkps sygn. 83, k. 33; B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 162.
 22. M. Seykotta, *Przewodnik*, k. 24; B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 164.
 23. M. Seykotta, *Przewodnik*, k. 10v; B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 183.
 24. M. Seykotta, *Przewodnik*, k. 4; B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 171.
 25. B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 196-198.
 26. F. Boczkowski, *O Wieliczce*, s. 8-9.

kach muzyki²⁷. W komorach takich jak: Drozdowice (XVII w.), Urszula Wyższa (XVIII w.), Pieskowa Skała (XVII w.), Szczygielec (XVIII w.) wykonano krużganki lub zawieszono schody pozwalające podziwiać rozległość komory z wysokości kilkunastu metrów. W podobnym celu przed 1843 rokiem wybudowano w komorze Cesarz Franciszek (d. Mosty XVIII w.) most 10-metrowej długości, zawieszony na wysokości 13 m od spągu²⁸. W wielu miejscach kopalni, m.in. w komorach: Kloski, Urszula Wyższa, Cesarza Franciszka, Franciszka Karola, Klemens umieszczono inskrypcje o różnej treści adresowanej przede wszystkim do turystów.

Modernizacje i nowe obiekty sztuki w obrębie trasy turystycznej w latach 1857-1918

W 1856 roku cesarz Franciszek Józef I dokonał zmiany personalnej w administracji kopalni. Na mocy jego decyzji z dnia 2 sierpnia 1856 r. kierownictwo Dyrekcji Górniczej, Salinarnej i Lasowej objął radca dworu Jan baron de Geramb, który wcześniej pełnił funkcję administratora kamery w Marmaroszu²⁹. Za kadencji nowego dyrektora administracja austriacka dużą wagę przykładła do stanu zachowania i jakości wyposażenia Sali Balowej w komorze Łętów, która służyła jako miejsce uroczystych przyjęć najwyższych i wysokich osobistości zwiedzających kopalnię. Dla zapewnienia bezpieczeństwa gości wzmocniono ściany i strop. Jednak podczas remontu zaistniała konieczność demontażu „dekoracji” wykonanych w 1814 roku z okazji przyjazdu cara Rosji Aleksandra I, co doprowadziło do ich uszkodzenia. W 1857 roku, po wymianie drewnianej obudowy ścian odtworzono portal z pewnymi zmianami i z nowymi dekoracjami, transparent z emblematami górniczymi na frontowej ścianie z napisami po niemiecku, wykonanymi przez malarza Ferdynanda Olesińskiego (starszego), któremu wypłacono 100 f³⁰. Ponadto w latach 1857-1858 sztygar Nürenberger wyrzeźbił w soli dwie figury mitologiczne przedstawiające Neptuna i Wulkana umieszczone po obu stronach wejścia w Sali Balowej. Należy dodać, że w 1858 roku sztygar Nürenberger, korzystając z pomocy innych górników (stojaka Peller i młodych żeleźników), wykonał z soli repliki kilku figur świętych w kaplicy św. Antoniego, którymi zastąpiono stare rzeźby z okresu staropolskiego, znacznym stopniu wyługowane tj. poważnie uszkodzone

27. A. Grabowski, *Historyczny opis*, s. 244.

28. F. Boczkowski *O Wieliczce*, s. 8-10.

29. L. Cehak, *Inwentarz (1851-1867)*, t. 4, s. 77

30. Tamże, s. 138.

przez wilgotne powietrze³¹. Za swoje prace rzeźbiarskie w kaplicy św. Antoniego i Sali Balowej sztygar otrzymał gratyfikację w kwocie 20 f³².

Prace rzeźbiarskie z soli o charakterze dekoracyjnym np. w formie ozdobnego obramienia tablic z inskrypcją informującą o nadawanym imieniu danego wyrobiska pojawiały się w wielu miejscach kopalni. Wykonanie takich tablic, zwłaszcza z imieniem dostojnika państwowego, służyło podkreśleniu rangi ważnych gości i doniosłości ich wizyt. Taką okazją do wykonania ozdobnych dekoracji w postaci detali architektonicznych wykutych z soli był przyjazd do Wieliczki namiestnika Galicji, Lodomerii i Wielkiego Księstwa Krakowskiego Agenora hrabiego Gołuchowskiego, który w dniu 8 lipca 1867 r. przez cztery godziny zwiedzał kopalnię. Podczas tego zwiedzania miał miejsce akt nadania jego imienia kolei żelaznej w kopalni na poziomie arcyksięcia Albrechta, co nastąpiło zgodnie z decyzją ministra skarbu. Decyzja ta wraz z upoważnieniem dla kierownika wielickiej c. k. Dyrekcji Górniczej i Salinarnej w Wieliczce K. Balasitisa do jej wykonania została przesłana telegramem tego samego dnia tuż przed wizytą gościa. Wkrótce w podszybiu szybu Józef, gdzie kolej brała swój początek, umieszczono tablicę z inskrypcją: „Główna kolej kopalniana Agenora hr. Gołuchowskiego”, Druga tablica z inskrypcją: „Główna stacja kolei kopalnianej hr. Gołuchowskiego” została wyeksponowana przed dworcem kolei żelaznej w komorze Wałczyn (gdzie zwiedzający kopalnię mogli odpocząć)³³. Caliznę naprzeciwko dworca ozdobił wyrzeźbiony w soli portal w formie przyściennej dekoracyjnej arkady kolumnowej z łukiem ostrym podwyższonym z archiwoltą i blendą arkadową, przy czym arkadę flankowały wolnostojące kolumny z wazonami płomienistymi w zwieńczeniu³⁴.

W drugiej połowie XIX wieku doszło do wielu zmian na szlaku turystycznym, w tym w zakresie transportu, kolejności zwiedzania, nowych obiektów sztuki³⁵. W latach 1860-1872 w komorze Cesarza Franciszka Józefa urządzono kaplicę św. Krzyża. Ponadto w latach 1857-1895 górnicy urządzili kilka nowych kaplic

31. Tamże, s. 167.

32. Tamże, s. 168.

33. Tamże, s. 251.

34. A. Szubert, *Dworzec kolei hr. Gołuchowskiego*, fot. z 1893 r. XIX w., Kartka pocztowa, Nakład A. Szuberta, Kraków-Szczawnica 1914.

35. W 1874 r. na szybie Daniłowicz (Rudolfa) zamontowano maszynę parową, w miejsce kieratu konnego, co w dalszej kolejności pozwoliło na wprowadzenie windy do transportu podróżnych. Dzięki temu turystów prowadzono do kopalni po schodach lub spuszczano windą. Por. J. Chrząszczewska, J. Warnkówna, *Z biegiem Wisły*, Warszawa 1901, s. 44. Na przełomie XIX i XX w. z powodu zagrożenia górniczego i zmiany trasy ze zwiedzania wyłączono komory: Steinhauser, Fryderyk August, Kloski, Maksymilian, (Leopold, Karol Ludwig, Salzgeber). Włączono: komorę Fryderyk zwaną również Saurau, jezioro Rudolf Salwator, jeziora Rosetti i Mayer przemianowano na arcyksięcia Rudolfa i Stefanii. Por. Piotr Kurowski, *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XVI (1990), s. 136.

w części kopalni niedostępnej do zwiedzania³⁶. W komorze Cesarza Franciszka umieszczono okazały pomnik z soli spizowej (ponad 9 m. wysokości), upamiętniający pobyt w kopalni arcyksięcia Rudolfa i arcyksiężnej Stefanii w 1887 roku³⁷. W kilku komorach umieszczono pojedyncze dzieła sztuki – obrazy i rzeźby: Urszula Wyższa – obraz bł. Kingi (przed 1879 r.); Michałowice – obraz górnika (przed 1893 r.); Fryderyk-Saurau – obraz (na desce) św. Anioła Stróża z 1691 roku. W kilku miejscach kopalni, m.in. w komorach: Łętów, Michałowice, Saurau, Drozdowice dodano nowe inskrypcje po polsku. Począwszy od 1896 roku, na poziomie II wyższym rozpoczęto urządzenie nowej kaplicy bł. Kingi. W Sali Balowej, w ozdobnym portalu usytuowanym przed ścianą frontową, umieszczono podświetlany obraz (transparent) Władysława Tetmajera „Przybycie królowej Kingi do Wieliczki”, namalowany około 1906 roku (obecnie przez część autorów przyjęła nowy tytuł obrazu: „Wjazd św. Kingi do Polski”)³⁸. Obraz ilustruje legendę o cudownym znalezieniu pierścienia³⁹. Kinga została przedstawiona bez nimbu wokół głowy, na tle wysoko podniesionej chorągwi z Orłem Białym, w towarzystwie Bolesława Wstydliwego i w otoczeniu orszaku książęcego, przed szybem i dwoma górnikami ukazanymi na pierwszym planie. Źródłem inspiracji dla artysty były wcześniejsze obrazy takich artystów jak: Piotr Kornecki (1769 r.); T. Krasieński (1861 r.); Walery Eliaz Radzikowski (1895 r.); Ferdynand Olesiński (1895 r.)⁴⁰.

-
36. Według ustaleń autora (na podstawie analizy źródeł i przeprowadzonej inwentaryzacji w kopalni) były to następujące obiekty: kaplica św. Jana, przed 1859 r.; kaplica b. n. w kom. Żralski na poziomie III, przed 1864 r.; kaplica św. Krzyża w podłużni Geramb na poziomie III, 1866 r.; kaplica św. Krzyża w poprzeczni Lichtenfels na poziomie III/IV, 2. poł. XIX w.
37. B. Konwerska, *Ruch turystyczny*, s. 183, 186-187.
38. *Ilustrowany przewodnik informacyjny dla P.T. zwiedzających kopalnie soli w Wieliczce*, Wieliczka 1893, s. 5-10; F. Piestrak, *Przewodnik po Wieliczce i jej okolicach*, Wieliczka 1912, s. 83; tegoż, *Przewodnik po Wieliczce i jej kopalniach z 7 rycinami i 3 tablicami*, Wieliczka 1912, s. 77; *Otchłanie wielickie*, Wieliczka 1907, s. 87.
39. Legenda głosi, że król Bela IV podarował córce jeden z szybów w żupach węgierskich. Kinga, okazując, że bierze kopalnię w posiadanie, zdjęła z palca złoty pierścień i zgodnie z przyjętym zwyczajem wrzuciła go w otchłań szybu. Po przyjeździe do Polski, kierując się objawieniem, wskazała miejsce, gdzie należy kopać szyb. Wtedy to odkryto w Bochni złoża soli kamiennej, a dowodem na cudowne przeniesienie soli węgierskiej do Polski miało być znalezienie pierścienia Kingi w pierwszej wydobytej bryle. Por. U. Janicka-Krzywda, *Postać bł. Kingi w legendzie ludowej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych”, X (1981), s. 168.
40. D. Śladecki, *Kaplica bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XV (1989) s. 108, 116, 130; tegoż, *Ikonaografia błogosławionej Kingi w sztuce na terenie diecezji tarnowskiej*, „Currenda”, 1989, nr 7-9, s. 384.

Gloryfikacja władzy w sztuce

Habsburgowie wizytujący kopalnię upatrywali instrument prezentowania swoich poglądów w sztuce, która miała służyć propagowaniu dynastii i panujących. Adresatami działań propagandowych byli ludzie o różnym poziomie wiedzy, z powyższych względów, aby treść komunikatu mogła być zrozumiała dla nadawcy, kod przekazu nie mógł być zbyt skomplikowany. Zadaniem pomników było kreowanie w umyśle odbiorcy pożądanego przez dysponenta obrazu władcy, przy czym stopień skomplikowania kodu przekazu dostosowano do możliwości percepcji odbiorcy. W kilku przypadkach posłużono się symboliką zaczerpniętą z mitologii. Surowość formy poszczególnych obiektów umożliwiała wywarcie potęgą jej monumentalizmu wrażenia wielkości cesarstwa. Piramidy wykonane z prostych, zgeometryzowanych elementów wyróżniają się surowością konstrukcji i mocnymi przysadzistymi proporcjami opartymi na schemacie kwadratu i trójkąta. Nieco bardziej wysublimowaną formą konstrukcji wyróżniał się obelisk. Rozwiązaniom artystycznym naśladującym bramy triumfalne nadano formę zredukowaną do prostych brył i konstrukcji. Zgodnie z intencją autorów projektów człowiek miał dostrzegać sacrum i moc pozaświatową. Czyniono starania oszołomienia wchodzącego narastającymi efektami wizualnymi. Szczególną rolę przypisywano iluminacji. Składały się na nią niezliczone lampiony, kaganki, pochodnie, żyrandole, w tym odbicia światła w wodzie słonych jezior. Pobudzały wyobraźnię i stwarzały iluzję do snucia wizji na temat mitologicznych scen bogów na Olimpie.

Ujarzmienie natury w kopalni wywierało na widzu niezatarte wrażenie. Wewnątrz komór odczuwa się nie tylko pustkę, wielką przestrzeń zamkniętą obrębem calizny, ale także bryły, które stanowią nieusuniętą część skały. Komora niczym wnętrze świątyni wykutej w gigantycznym bloku materiału, niespokojna i pełna dramatyizmu, stanowi zestawienie form, które zmuszają patrzącego do aktywnej obserwacji. Wypełniona mrokiem pustka, trójwymiarowa kompozycja kanciastych form, gdzie widz powinien dostrzegać i wypukłości i wklęsłości, wymaga z jego strony zdecydowanego wysiłku i stałej zmiany percepcji. Dla skutecznej akcji propagandowej opartej na bodźcach wizualnych obiekty sztuki, takie jak pomniki i portale, zostały umiejętnie wplecione w sieć pustek poeksploatacyjnych o mocnych kontrastach, w których zbudowano mosty, zainstalowano oświetlenie. Światło ma wielkie znaczenie w odczuwaniu architektury. Lampiony i pochodnie rodziły atmosferę oczarowania i nierzeczywistości właściwą dla świata podziemi, w pełnej dramaturgii scenerii piętrzących się skał z cieniami z płonących pochodni może się wydawać, że przybyliśmy do innego świata. Zwyczajna skala korytarzy, przez które dopiero co przeszliśmy, sprawia, że w porównaniu z nimi komora wydaje się przytłaczająco wysoka, a jej gigantyczna konstrukcja ginie gdzieś w mroku pod stropem. Stopniowo uświadamiamy sobie sprawę, że we wnętrzu

nie da się znaleźć płaskich powierzchni i regularności, co sprawia że szukamy stabilizacji i obiektu, który daje nam poczucie trwałości. Takie poczucie zdają się dawać monumentalne pomniki w formie piramidy i obelisku oraz okazałe portale i bramy solne.

Czytelne w swojej wymowie ideowej były pomniki w kształcie ostrosłupa o podstawie czworokątnej, z komunikatem w postaci inskrypcji. Jednym z takich obiektów, a zarazem chronologicznie pierwszym był zlokalizowany w komorze Klemens pomnik w formie piramidy posadowionej na cokole o proporcjach zbliżonych do sześcianu z gzymsem i czterostopniową podstawą. Od frontu piramidy i cokołu wykonano płyciny inskrypcją po łacinie, na pamiątkę pobytu pary cesarskiej 3 lipca 1817 r. o następującej treści: IN/ MEMO/RIAM/ GLORIO/ SISSIMI/ ADVENTUS/ FRANCISCI I/ IMPERATORIS/ ET/ CAROLINAE AUG.[USTAE]/ IMPERATRICIS/ AUSTRIAE./ MONUMENTUM HOC/ POSITUM/ EST/ DIE III JULI/ MDCCCXVII⁴¹. Kolejnym obiektem w kształcie ostrosłupa na cokole w formie nawiązującej do obelisku, a zarazem chronologicznie ostatnim dziełem plastycznym ufundowanym na cześć Habsburgów, jest pomnik zlokalizowany w dolnej części komory Cesarza Franciszka upamiętniający wizytę w 1887 roku arcyksięcia Rudolfa i Stefanii. Pomnik składa się trzech części: piramidy w formie zbliżonej do obelisku (ostrosłup czworokątny z wierzchołkiem, bez zakończenia typowego dla obelisku), trzyczęściowego cokołu (podstawa, trzon, gzyms) i trzystopniowej podstawy. Trzon cokołu, na którym jest posadowiona piramida, ma kształt ostrosłupa czworokątnego ściętego o ścianach bocznych w kształcie trapezu równoramiennego. Od frontu na cokole umieszczono prostokątną tablicę z inskrypcją: NA PAMIĄTKĘ POBYTU/ JEGO CES. KRÓL. WYSOKOŚCI/ NAJDOSTOJNIEJSZEGO NASTĘPCY TRONU/ ARCYKSIĘCIA RUDOLFA/ I JEGO NAJDOSTOJNIEJSZEJ MAŁŻONKI/ ARCYKSIĘŻNEJ STEFANII/ W DNIU 30 CZERWCA 1887 R⁴². Pomnik ten charakteryzują ciężkie proporcje, surowość i monumentalność, a w materii soli kamiennej wyraża stabilizację władzy.

Ponadto w górnej części komory Cesarza Franciszka (wysokiej na ponad 32 m) były zlokalizowane wykonane blisko pół wieku wcześniej na podstawie projektu z 1838 roku dwa pomniki z soli w formie zbliżonej do obelisków z kulami w zwieńczeniu (w przewodnikach opisywane jako piramidy) flankujące fronton oparty

-
41. *Grubenkarte von dem obern Theile der Wieliczkaer Saline zur Übersicht des Strecken Betriebes und besonders der durch Fremde befahrenden Gasttour*, L. E. Hrdina, Wiedeń 1842, Kammer Klemens, rys. J. N. Hrdina, lit. H. Engel, Wiedeń 1842, nr inw.IV./2/8; MŻKW, Kammer Klemens mit dem Denkmal der M. K. Franz u. Carolina, M. A. Seykotta, poł. XIX w., nr inw. IV/137.
 42. A. Szubert, *Komora Cesarza Franciszka*, fot. z 1893 r., MŻKW, Kartka pocztowa, fotografował z natury A. Szubert z Krakowa, Wiedeń 1893 r., nr inw. 493/Zb. Spec.

na kolumnach, który stanowił portal bramowy na przejściu z mostu⁴³. Pomniki oświetlono licznymi lampionami⁴⁴. Nad frontonem umieszczono tablicę z herbem Austrii, przy czym na tympanonie widniał napis w języku niemieckim z nazwą komory: HAUPTLAUF/ KAISER FRANZ. Portal z obeliskami wykonano na pamiątkę pobytu cesarza Franciszka I i Karoliny Augusty w 1817 roku, o czym informują inskrypcje po łacinie na tablicach z kartuszami umieszczonych na cokółach obelisków: FRANCISCO/ PRIMO/ IMPERATORI/ *Austriae* – po lewej stronie i CAROLINA/ AUGUSTA/ IMPERATRICI/ *Austriae* – po prawej stronie. Ponadto nad inskrypcjami umieszczono koronę cesarską. W obu przypadkach obramienie tablicy inskrypcyjnej stanowił Uroboros – wąż gryzący własny ogon, symbol nieskończoności i wieczystego powrotu⁴⁵. Inspiracją do realizacji portalu z obeliskami były obeliski ustawiane parami przy wejściu do świątyni w starożytnym Egipcie, które pełniły symboliczną bramę pomiędzy ziemią a niebem. Brama była ważna nie tylko dlatego, że pozwalała dostać się do kolejnej komory, jej konstrukcja stanowiła przesłanie dla odwiedzających, iż wkraczają w progi silnej, dobrze zorganizowanej instytucji. Portal legitymizował władzę, brama otwarta (gościnność), była to także brama do świata podziemnego. Druga brama była zlokalizowana w komorze Urszula. Wykonano ją z ciosów solnych w formie łuku na impostach z herbem Austrii w okazałym zworniku. Prace wykonali w 1839 roku rekonwalescenci po cholery. Po prawej stronie umieszczono tablicę z inskrypcją i herb administratora Blagay, a po lewej tablicę z inskrypcją informacyjną: HOCCE OPUS AUSPICIIS FRANCISCI COMITIS URSINI A BLAGAY LONGAE POSTERITATIS USUI CONSTITIT⁴⁶.

Ważnym miejscem na trasie turystycznej w kopalni była komora Arcyksięcia Franciszka Karola, w której w odrębnych wnękach zlokalizowano trzy obiekty. W bliżej nieznanymi okolicznościach wykonano we wnęce nieznaną z przekazów ikonograficznych pomnik arcyksięcia Rainera Józefa Habsburga (odwiedził kopalnię w 1806 r.). W drugiej wnęce z czterema kolumnienkami znajdowała się beczka nabita solą przez arcyksięcia Franciszka Karola⁴⁷. Najważniejszym obiektem w tej komorze był zlokalizowany w przypominającej bramę okazałej wnęce w kształcie

43. MŻKW, Entwurf uiber den einzuleitenden Abbau der Grünsalzammer Kaiser Franz im Neuen Felde, Wieliczka 1838, nr inw. VII.301.

44. A. Szubert, *Komora cesarza Franciszka*, fot. z 1893 r., Kartka pocztowa, Nakład A. Szuberta, Kraków-Szczawnica 1911.

45. Österreichisches Nationalbibliothek, ÖNB Bildarchiv und Grafiksammlung, A. M. Seykotta, *Album der Stadt und des Steinsalzbergwerkes zu Wieliczka*, Wieliczka 1851 r., sygn. Pk.764; MŻKW, Fanz Carl Kammer, A.M. Seykotta, Wieliczka 1. poł. XIX w., nr inw. IV/1339.

46. MŻKW, *Ober Urszula*, M.A. Seykotta, poł. XIX w., nr inw. IV/132.

47. Muzeum Narodowe. Biblioteka Czartoryskich, Rękopisy do dziejów Wieliczki M. A. Seykotty, nr inw. MNK 2965 IV, vol. VII.

łuku pełnego na impostach (obudowanej kostką solną) obelisk Franciszka Karola, posadowiony na cokole z czterema gryfami, z inskrypcjami po niemiecku: ZUM/ANDENKEN/ DER/ ALLERHOECHSTEN/ Sr KAISERLIC:HOHEIT/ DES/ DURCHLAUCHTIGSTEN/ ERZHERZOGS/ FRANC CARL/ am 5 Juli 1823/ u. am 8 Octo:[ber] 1839./⁴⁸. W starożytnym Egipcie obelisk tj. pomnik w kształcie wolnostojącego, czworokątnego słupa zwężającego się ku górze z ostrosłupowym szczytem obitym złotą blachą był symbolem boga słońca (Ra), kształt obelisku o wertykalnej konstrukcji symbolizował związek ziemi z niebem. Słońce ma związek ze światem podziemnym, gdyż nocą podziemną rzeką powraca z zachodu na wschód, jak egipski bóg Ra⁴⁹. Korona cesarska na poduszce w zwieńczeniu obelisku symbolizuje potęgę imperium, supremację, hegemonię, władzę i panowanie monarchy z namaszczenia Boga, ale też słońce i światło. Gryf jest mitycznym zwierzęciem stanowiącym połączenie ciała lwa z głową, przednimi łapami i skrzydłami orła. Według Herodota gryfy strzegły złóż złota. Gryf symbolizuje władzę w dwóch sferach: na ziemi – lew i na niebie – orzeł. Symbolizuje zwycięstwo życia nad śmiercią, pogromcą mocy piekielnych, strażnika skarbów. W średniowieczu był symbolem połączenia natury boskiej i ludzkiej w Chrystusie, tj. unii hipostatycznej. Gryfy uchodziły za strażników ukrytych skarbów⁵⁰. Były też alegorycznym ukazaniem korzyści płynących z eksploataowania bogactw. Pomiedzy gryfami umieszczono tarczę tzw. szwajcarską z herbem Habsburgów Lotaryńskich, czyli dynastii panującej, jako znak rozpoznawczy i identyfikujący terytorium, manifestując istotę władzy królewskiej niezbędnej do osiągnięcia przez państwo dobrobytu gospodarczego. Asysta gryfów po bokach herbu na cokole pomnika zwieńczonego koroną jest symbolem cesarskiej charyzmy i magicznych mocy.

Ostatnim obiektem na szlaku dla turystów była Sala Balowa w komorze Łętów (z XVIII w.) urządzana od 1809 roku. W ciągu kolejnych lat zadbano o odpowiedni wystrój i wyposażenie wnętrza, na który składały się m.in. rzeźby, obrazy, inskrypcje i żyrandole. Sala balowa stanowiła miejsce służące do odpoczynku dla turystów, gdzie oprócz tańca przy dźwiękach orkiestry czekał na nich poczęstunek i prezentacje iluminacji z przeżroczami⁵¹. Ścianę frontową w komorze Łętów zdobił wykonany z drewna portal bramowy zamknięty łukiem pełnym przyściennym z pilastrami dźwigającymi belkowanie z trójkątnym frontonem. W tympanonie umieszczono emblemat górniczy⁵². Ważnym wyróżnikiem były emblematy górnicze, napisy i herby wykorzystywane do dla propagowania polityki, pochwały czynów

48. Österreichisches Nationalbibliothek, ÖNB Bildarchiv und Grafiksammlung, A. M. Seykotta, *Album der Stadt und des Steinsalzbergwerkes zu Wieliczka*.

49. Wł. Kopaliński, *Słownik symboli*, Warszawa 1990, s. 388

50. D. Forstner, *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990, s. 343-344.

51. F. Boczkowski, *O Wieliczce*, s. 12.

52. Kammer Łętów, rys. J. N. Hrdina, lit. H. Engel, Wiedeń 1842, nr inw. IV./2/9.

i osób, które zasiadały na fotelu-tronie stawianym przed portalem. W 1851 roku z okazji wizyty cesarza Franciszka Józefa na belkowaniu pojawiła się inskrypcja: FJ. VIRIBUS UNITIS. I. (inicjały i zawołanie cesarza Franciszka Józefa I), ponadto w otworze drzwiowym zawieszono herb cesarski⁵³. W latach 1856-1857 wykonano nowy portal, który zdobiły cztery kolumny w porządku jońskim, na wysokości gzymsu koronującego zwieńczone wazonami, a belkowanie zwieńczono łukowym frontonem. Ponadto nad frontonem umieszczono dwugłowego orła austriackiego. Inerkolumnium portalu zdobiły nowe dekoracje, transparent z emblematami górniczymi na frontowej ścianie, wykonane przez malarza Ferdynanda Olesińskiego (starszego). Otwór drzwiowy portalu wypełniała dekoracja z emblematami, czterema medalionami i czterema tablicami z inskrypcjami po polsku stanowiącymi opis przedstawionych scen w medalionach (NAUKA/ I PRACA/ KRAJE/ WZBOGACA/ oraz alegoria Austrii umieszczona w dolnej części kompozycji⁵⁴. Po bokach wejścia do Sali Balowej ustawiono na cokołach figury Neptuna i Wulkanu (wyrzeźbione w soli w latach 1856-1858)⁵⁵. Wulkan to w mitologii rzymskiej bóstwo ognia jako siły destrukcyjnej, utożsamiany z greckim Hefajstosem. Był przedstawiany jako brodatego mężczyznę w krótkiej tunice z młotem lub obcęgami w ręku. Neptun to bóstwo morskie w mitologii rzymskiej. Identyfikowany z greckim Posejdonem, władcą mórz i rzek. Atrybutem jest trójząb, którym mógł uciszać burze. Obie rzeźby były alegorycznym ukazaniem korzyści płynących z eksploatacji bogactw i panowaniem nad żywiołami zagrażającymi kopalni, a zwłaszcza pożarom i niekontrolowanym wyciekom wody. Przemysłany program symboliczno-dekoracyjny miały przekonać zwiedzających, że znajdują się obok źródła emanacji sakralnej mocy królestwa. Kierując się założonym programem symboliczno-allegorycznym, zrealizowano mitologiczną scenografię, w której władcy grali rolę nowego wcielenia olimpijskich bóstw.

Zmiany w obsadzie stanowisk w administracji kopalni i coraz większy udział polskich inżynierów w zarządzaniu przedsiębiorstwem miały wpływ na zmiany wystroju artystycznego na trasie turystycznej, w tym także w Sali Balowej. W 1906 roku w centralnej części portalu umieszczono malowidło pędzla Włodzimierza Tetmajera przedstawiające *Przybycie królowej Kingi do Wieliczki*⁵⁶, co zmieniło wymowę ideową całej dekoracji w Sali Balowej, tym bardziej, że znad frontonu

53. Österreichisches Nationalbibliothek, ÖNB Bildarchiv und Grafiksammlung, A. M. Seykotta, *Album der Stadt und des Steinsalzbergwerkes zu Wieliczka*.

54. A. Szubert, *Sala Balowa*, fot. z lat 90. XIX w., Kartka pocztowa, Nakład A. Szuberta, Kraków- Szczawnica 1914.

55. A. Szubert, *Sala Balowa*, fot. z lat 90. XIX w., Kartka pocztowa, Nakład A. Szuberta, Kraków- Szczawnica 1911.

56. Wł. Gargul, *Komora Łętów*, fot. przed 1922 r. Kartka pocztowa. Wydawnictwo Wład. Gargul, Wieliczka 1922.

usunięto orła austriackiego. Włodzimierz Tetmajer zatytułował tak obraz z pełną świadomością faktu, że św. Kinga, pomimo pochodzenia z rodu królewskiego, jako żona księcia Bolesława Wstydlivego miała w Polsce jedynie tytuł księżnej. Jednocześnie warto zauważyć na brak odniesień hagiograficznych w tytule obrazu oraz na umiejscowienie odkrycia soli kamiennej wbrew faktom w Wieliczce, a nie w Bochni. Kopalnia soli w Wieliczce należy do tych obiektów, których wartość jest uwarunkowana nie tylko epoką realizacji, ale również wielowiekowymi powiązaniem z losami narodu. Po rozbiorach Żupy Krakowskie, które dotąd były w rękach królów Polski, znalazły się pod panowaniem austriackim, stąd tak ważna była ochrona i zachowanie dla potomności tego, co przeżyło wiele epok. Celem tej sztuki jest uzmysłowienie zwiedzającym, że kopalnia stanowi pomnik narodowej przeszłości i dzięki pracy wielu pokoleń górników promienieje blaskiem jej dawnej wspaniałości. Artysta z pomocą sztuki usiłuje wskrzesić przeszłość, aby w polskim życiu duchowym mogła nabrać konkretnych wartości. Nastrój tajemniczości w starej kopalni nadaje nieopisany czar skromnemu obrazowi, przemawia do wyobraźni i świadomości. Chorągiew z Orłem Białym w orszaku książęcym pełni rolę znaku rozpoznawczego terytorium Polski. W swoim dziele Włodzimierz Tetmajer manifestuje przynależność narodową twórców kopalni, przywracając pamięć o zasługach i osiągnięciach polskich władców i wielu pokoleń górników, którzy wnieśli swój wkład do osiągnięcia przez państwo dobrobytu gospodarczego. Artysta swoim jednym dziełem zmienił w Sali Balowej wymowę propagandową wystroju wnętrza tworzonych w XIX wieku przez administrację austriacką, a tym samym w symboliczny sposób dokonał repolonizacji kopalni.

Bibliografia

Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie

Rewizja dolna żupy wielickiej, 25 X. 1680 r., Zbiór z Biblioteki Narodowej, rkps 16;
Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 8 X – 20 X 1699 r., Zbiór Popielów,
rkps 298;

Rewizja dolna żupy wielickiej, 19 IV 1733 r., Zbiór z Biblioteki Narodowej, rkps sygn. 27;
Ordynacje żupne, 5 VI 1735 – 29 X 1737 r., Dział XVIII, rkps nr 96.

Archiwum Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce:

Komisja i rewizja generalna żupy wielickiej, 15 VIII – 10 IX 1647 r., rkps sygn. 008;
Komisja w żupach krakowskich, 26 XI 1658 – 31 III 1659 r., rkps sygn. 009;

Inwentarz Archiwum Salinarnego za lata 1772-1867, opr. L. Cehak, t. 1-4, rkps sygn. 944/1/1
 zb. sp., t. 1. cz. 1 (1772-1779); rkps sygn. 944/1/2 zb. sp., t. 1. cz. 2 (1780-1784);
 rkps sygn. 944/1/3 zb. sp., t. 1. cz. 3 (1785-1799); rkps 944/2/1 zb. sp., t. 2, cz. 1.
 (1800-1807), rkps 944/2/2, zb. sp., t. 2 cz. 2 (1809-1816); rkps 944/2/3, zb. sp., t. 2, cz.
 3 (1817-1830); rkps 944/3, zb. sp., t. 3, (1831-1850); rkps 944/4, zb. sp., t. 4, (1851-1867);
 Teki Fischera, rkps nr sygn. 46,
 M. Seykotta, Przewodnik po kopalni wielickiej, rkps sygn. 83;
 Protokoły Konsultacyjne saliny wielickiej z lat 1772-1906, rkps sygn. 53-68.

Biblioteka Czartoryskich w Krakowie:

Rewizja żup wielickich i bocheńskich, 30 VII-14 VIII. 1685 r., rkps 1022;
 Rękopisy do dziejów Wieliczki M. A. Seykotty, nr inw. MNK 2965 IV, vol. VII.
 Biblioteka Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Komisja w żupach krakow-
 skich, 23 II-11 VIII 1703 r., rkps sygn. 75.

Biblioteka w Kórniku:

Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 1 VII – 31 VII 1698 r., rkps sygn. 841;
 Komisja w żupach krakowskich, komorach mazowieckich i składach wielko-
 polskich, 5 VII 1762- 11 IV 1763 r., rkps sygn. 461.

Biblioteka Naukowa Uniwersytetu Lwowskiego:

Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 22 I – 9 II 1669 r., rkps sygn. 429 /III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 20 VI – 4 VIII 1670 r., rkps sygn. 429/III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, IX 1672 r., rkps sygn. 429 /III;
 Komisja w żupach krakowskich, 3 IV – 14 IV 1674 r., rkps sygn. 429 /III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 30 VII – 14 VIII 1685 r., rkps sygn. 430/III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 28 VI – 1 VIII 1690 r., rkps sygn. 430 /III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 23 II – 11 VIII 1703 r., rkps sygn. 430/III;
 Komisja żup wielickiej i bocheńskiej, 31 XII 1709 – 24 IV 1710 r., rkps sygn. 430/III;
 Komisja żup krakowskich, I 1714 r., rkps sygn. 430/III;
 Komisja żup wielickich i bocheńskich, 10 VII – 4 IX 1717 r., rkps sygn. 431/III;
 Komisja żup wielickich i bocheńskich, 6 II – 25 III 1723 r., rkps sygn. 431/III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 11 IX 1724 – 26 V 1725 r., rkps 432/III;
 Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 1 VII – 29 IX 1730 r., rkps sygn. 432/III;
 Komisja w żupach Wieliczki i Bochni, 28 VII – 6 VIII 1733 r., rkps sygn. 432/III;
 Komisja w żupach krakowskich, komorach mazowieckich i składach wielkopol-
 skich, 5 VII 1762 – 11 IV 1763 r., rkps sygn. 433/III.

Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Krakowie:

Rewizja dolna żupy wielickiej, 22 VI – 4 VII 1693 r., rkps 402;

Komisja w żupach krakowskich sub tempus interregni po śmierci Najjaśniejszego Króla JMci Jana III, 10 I – 1 II 1697r., rkps sygn. 403.

Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu:

Komisja w żupie wielickiej, 1 V 1642 r., rkps sygn. 3608/II;

Rewizja żupy wielickiej, 20 XII 1642 r., rkps sygn. 218/II;

Rewizja gór wielickich, 19 IX 1646 r., rkps sygn. 218/II;

Komisja i rewizja generalna żup wielickich, 15 VIII -10 IX 1647 r., rkps sygn. 3608/II;

Komisja i rewizja generalna żupy wielickiej, 9 IX 1648 r., rkps sygn. 3608/II;

Komisja w żupach krakowskich, 20 I 1661 r., rkps sygn. 9526/II;

Komisja w żupach wielickich i bocheńskich, 8 VIII 1661 r., rkps sygn. 6140/II;

Komisja w żupach krakowskich, 3 VII 1674 – 16 III 1676, rkps sygn. 211/II;

Komisja w żupach krakowskich, 20 VI – 1 VIII 1690 r., rkps sygn. 9685/II, por BNUL;

Komisja w żupie wielickiej, 8 XI 1698 r., rkps 9685/II;

Komisja w żupach krakowskich, XI 1743 r., rkps sygn. 3395/III

Źródła drukowane

Österreichisches Nationalbibliothek, ÖNB Bildarchiv und Grafiksammlung, A. M. Seykotta, *Album der Stadt und des Steinsalzbergwerkes zu Wieliczka*, Wieliczka 1851 r., sygn. Pk.764.

Instrukcje górnicze dla żup krakowskich z XVI-XVIII wieku, opr. Keckowa A., Wrocław-Warszawa-Kraków 1963.

Opracowania

Banach R., *Grób i relikwie bł. Kingi w ciągu dziejów*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XVIII (1994), s. 47-52.

Boczkowski F., *O Wieliczce pod względem historyi naturalnej dziejów i kąpeli*, Bochnia 1843.

Charkot J., Skubisz M., *Kaplice św. Krzyża w komorze Piżmowa i przy podłużni Geramb w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXVI (2009), s. 65-92.

Dobrowolska D., *Górnicy salinarni Wieliczki w latach 1880-1939. Studium historyczno-socjologiczne załogi robotniczej*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1965.

- Dziwik K., *Saliny krakowskie w latach 1772-1918*, w: *Dzieje żup krakowskich*, Wieliczka 1988, s. 223-304.
- Grubenkarte von dem obern Theile der Wieliczkaer Saline zur Übersicht des Strecken Betriebes und besonders der durch Fremde befahrenden Gasttour*, L. E. Hrdina, Wiedeń 1842.
- Hrdina L. E., Hrdina J. N., *Geschichte der Wieliczkaer Saline*, Wiedeń 1842.
- Janicka-Krzywdą U., *Postać bł. Kingi w legendzie ludowej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych”, X (1981), s. 154-178.
- Kalwajtys E., *Kaplica Św. Antoniego w kopalni soli w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XIX (1996), s. 47-110.
- Kalwajtys E., *Świadectwa kultu świętej Kingi w górnictwie solnym*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXI (2001), 257-272.
- Kalwajtys E., *Kaplica Świętej Kunegundy w komorze Boczaniec*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXIII (2003), s. 37-52.
- Kalwajtys E., *Kaplica pod wezwaniem św. Krzyża w komorze Lizak na poziomie I w Kopalni Soli w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXVII (2011), s. 269-299.
- Kanior M., *Kult bł. Kingi na Ziemi Krakowskiej w ciągu wieków*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXI (2001), s. 239-255.
- Konwerska B., *Opis trasy turystycznej Kopalni soli Wieliczka w świetle opracowania Jana Nepomucena oraz Ludwika Emanuela Hrdiny z 1842 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXXII (2017), s. 10-68.
- Konwerska B., *Ruch turystyczny w Kopalni Soli Wieliczka w okresie zarządu austriackiego (1772-1918)*, Wieliczka 2020.
- Kowalski L., Fischer S., *Żywość bł. Kingi i dzieje jej kultu*, Tarnów 1992.
- Kurowski P., *Trasy turystyczne w kopalni wielickiej*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XVI (1990), s. 124-140.
- Kurowski P., *Działalność wystawiennicza żupy wielickiej do 1951 roku*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XVII (1992), s. 113-130.
- Łabęcki H., *Górnictwo w Polsce. Opis kopalnictwa i hutnictwa polskiego*, t. 1-2, Warszawa 1841-1843.
- Paluch-Staszkiel K., *Kaplica bł. Kingi w kopalni Soli w Wieliczce*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych”, X (1981), s. 103-151.
- Śladecki D., *Funkcje religijne kaplicy w bocheńskiej kopalni soli*, „Currenda”, 1987, nr 4-6, s. 207-215.
- Śladecki D., *Z dziejów kaplic w bocheńskiej kopalni soli*, „Currenda”, 1987, nr 7-8, s. 60-377.
- Śladecki D., *Kaplica bł. Kingi w bocheńskiej kopalni soli*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XV (1989) s. 103-140.

- Śladecki D., *Ikongrafia błogosławionej Kingi w sztuce na terenie diecezji tarnowskiej*, „Currenda”, 1989, nr 7-9, s. 377-385.
- Śladecki D., *Podziemne miejsca kultu w tradycji bocheńskich górników*, „Rocznik Bocheński”, 5 (2001), s. 65-86.
- Śladecki D., *Praktyki religijne górników w Wieliczce i Bochni w kontekście preferowanych wartości w okresie zarządu austriackiego w latach 1772-1918 (w świetle dokumentów salinarnych)*, „Resovia Sacra”, 28 (2021), s. 605-627.
- Walczy Ł., *Kult bł. Kingi w małopolskich ośrodkach górnictwa solnego*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XVIII (1994), s. 27-36.
- Walczy Ł., *Przemiany organizacyjne oraz kadra urzędnicza w żupach krakowskich w początkowym okresie administracji austriackiej (1772-1809)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XIX (1996), s. 111-156.
- Walczy Ł., *Zarządzanie salinami krakowskimi w okresie zaboru austriackiego (1772-1918)*, „Studia i Materiały do Dziejów Żup Solnych w Polsce”, XXII (2002), s. 56-78.
- Windakiewicz E., *Kaplice w kopalni wielickiej*, „Życie Techniczne”, 1938, z. 5, s. 188-191.

Streszczenie

W pierwszych dekadach po zajęciu Wieliczki, w wyniku zaboru części ziem polskich, władcy z dynastii Habsburgów za pomocą rozbudowanego aparatu administracyjnego koncentrowali wysiłki na unifikacji z systemem prawnym Austrii, depolonizacji administracji, ograniczeniu i kontroli gości zwiedzających kopalnię. Jednocześnie zaniechano wszelkich realizacji artystycznych w kopalni, udostępniając turystom wybrane obiekty sztuki sakralnej i kultury materialnej powstałe przed 1772 rokiem. W XIX wieku w kilku komorach na trasie turystycznej powstały obiekty sztuki świeckiej takie jak portale i bramy, pomniki w formie piramidy i obeliski upamiętniające wizyty w kopalni przedstawicieli rodziny panującej. Sztuka świecka miała przyczynić się do postrzegania kopalni w Wieliczce przez wszystkich gości i turystów jako dziedzicznego regale Habsburgów oraz do umocnienia lojalności polskich górników wobec państwa austriackiego i panującej dynastii. Na początku XX wieku, dzięki inicjatywie polskich inżynierów, w Sali Balowej w komorze Łętów zmieniono wymowę ideową wystroju wnętrza umieszczając obraz Władysława Tetmajera pt. *Przybycie królowej Kingi do Wieliczki*. Celem tej sztuki było uzmysłowienie zwiedzającym, że kopalnia stanowi pomnik narodowej przeszłości Polaków.

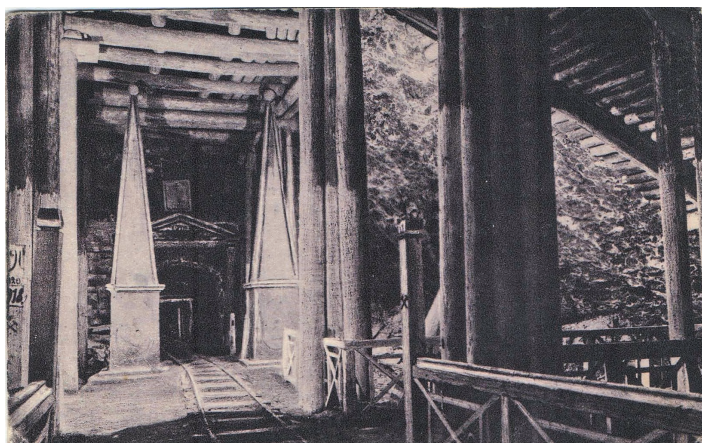
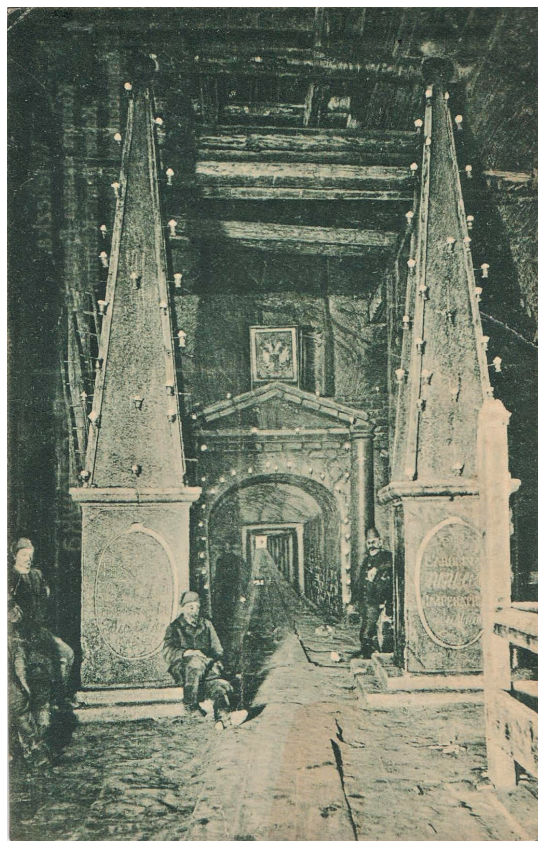
Słowa kluczowe: kopalnia soli w Wieliczce, sztuka w kopalni soli, św. Kinga.

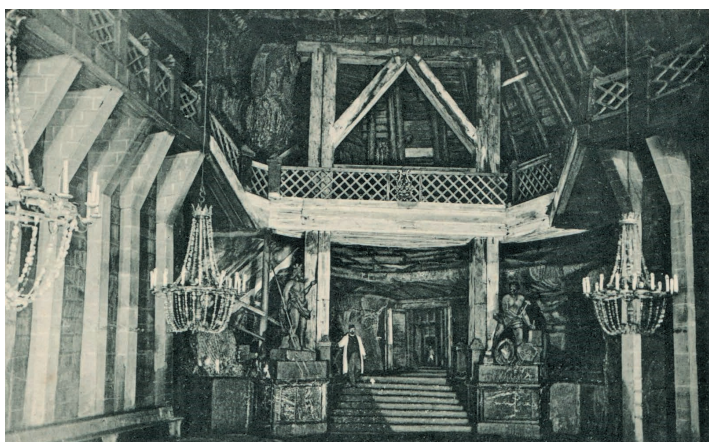
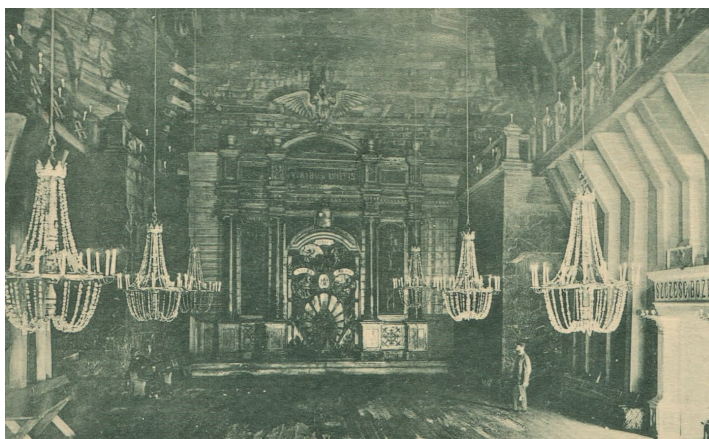
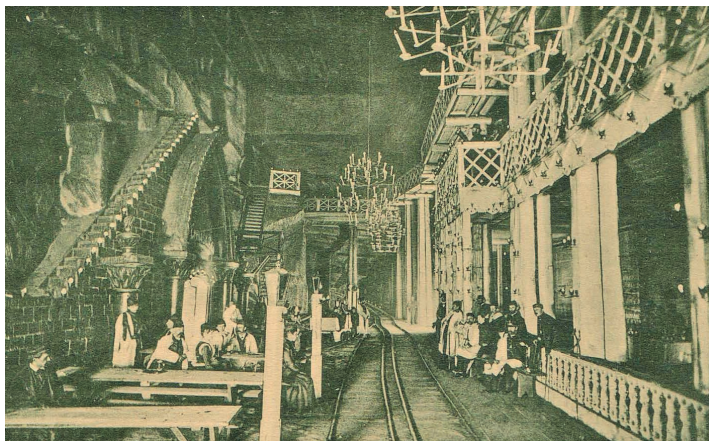
ART AND POWER IN THE WIELICZKA SALT MINE DURING THE PERIOD OF AUSTRIAN ADMINISTRATION FROM 1772 TO 1918

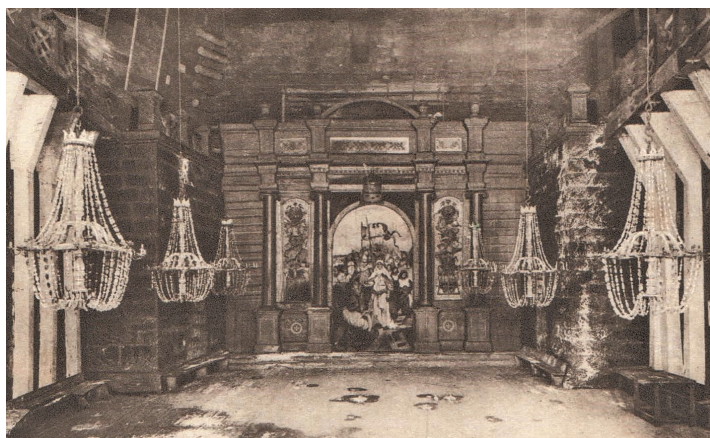
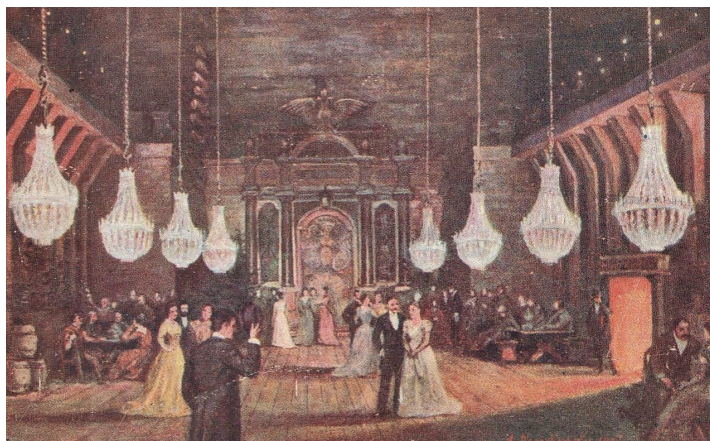
Summary

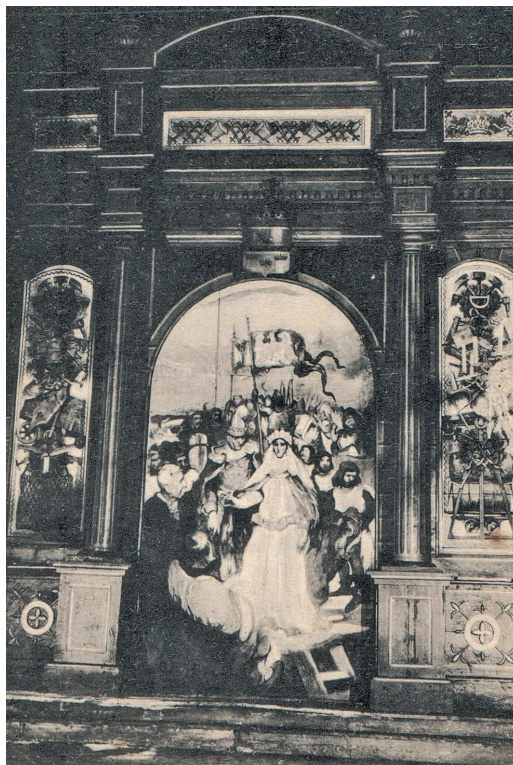
In the first decades after the occupation of Wieliczka as a result of the annexation of part of the Polish lands, the rulers of the Habsburg dynasty, by means of an extensive administrative apparatus, concentrated their efforts on unification with the Austrian legal system, depolonisation of the administration, restriction and control of visitors to the mine. At the same time, all artistic productions in the mine were abandoned and selected objects of sacred art and material culture created before 1772 were made accessible to tourists. In the 19th century, secular art objects were created in several chambers on the tourist route, such as portals and gates, pyramid-shaped monuments and obelisks commemorating the visits of representatives of the ruling family to the mine. The secular art was to contribute to the perception of the Wieliczka mine by all visitors and tourists as a hereditary Habsburg regal and to strengthen the loyalty of Polish miners to the Austrian state and the ruling dynasty. At the beginning of the 20th century, thanks to the initiative of Polish engineers, the ideological significance of the interior decoration was changed in the Ball Room in the Łętów chamber by placing a painting by Władysław Tetmajer entitled *Queen Kinga's Arrival in Wieliczka*. The purpose of this art was to make visitors aware that the mine is a monument to the Polish national past.

Key words: Wieliczka Salt Mine, art in the salt mine, St. Kinga.









KS. KAZIMIERZ TALAREK – TARNÓW

**LIKWIDACJA RELIGII W SZKOŁACH MIASTA
TARNOWA I POWIATU TARNOWSKIEGO
W LATACH 1959-1961 W ŚWIETLE
DOKUMENTÓW SB W TARNOWIE**

Religia w szkołach polskich była obecna od zakończenia II wojny światowej. Była i wcześniej, ale tego nie trzeba nikomu udowadniać. Z chwilą objęcia przez komunistów rządów w Polsce, po sfałszowaniu wyborów w 1947 r., religię w szkołach zaczęto ograniczać. Jednakże z chwilą podpisania Porozumienia 14 kwietnia 1950 r. zaświtała nadzieja na to, iż państwo nie będzie ograniczać już nauczania religii w szkole. W punkcie 10 Porozumienia znalazł się zapis o religii w szkole. Rząd zobowiązał się, że nie ma zamiaru ograniczać obecnego stanu nauczania w szkołach, a programy nauczania religii miały być opracowane wspólnie przez władze szkolne i przedstawicieli Episkopatu. Ustalono, że szkoły miały być zaopatrzone w podręczniki, a nauczyciele religii, tak duchowni jak i świeccy, mieli być traktowani na równi z nauczycielami innych przedmiotów¹. Tak się jednak

KS. KAZIMIERZ TALAREK – ur. 16 X 1964 r. w Filipowicach, studia filozoficzno-teologiczne w Tarnowie w latach 1983-1989, diakonat 18 XII 1988, święcenia kapłańskie 4 IV 1989 r. z rąk abpa Jerzego Ablewicza, magisterium z teologii w zakresie historii Kościoła na Papieskim Wydziale Teologicznym w Krakowie na podstawie pracy pt. „Historia parafii Zakliczyn 1125-1772”, licencjat w 1997 r. na podstawie pracy „Bractwa w diecezji tarnowskiej w latach 1915-1939”, doktorat w 2000 r. na Wydziale Historii Kościoła Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie na podstawie dysertacji pt. „Duchowieństwo diecezji tarnowskiej w latach 1918-1939”, habilitacja w 2012 r. na podstawie pracy „Diecezja Tarnowska w latach 1945-1970. Problematyka personalno-organiza-

nie stało, ponieważ komuniści systematycznie starali się w czasach stalinowskich rugować religię ze szkół. Po 1956 r., religia do szkół, co prawda, wróciła, ale jak się okazało nie na długo. Tematem niniejszego artykułu jest ukazanie likwidacji lekcji religii w szkołach powiatu tarnowskiego w latach 1959-1961

1. Powrót religii do szkół

Powrotu religii do szkoły zażądał prymas Wyszyński od przybyłych do Kołomyż 26 października 1956 r. współpracowników I sekretarza KC: Władysława Bienkowskiego i Zenona Kliszki. Uzyskał obietnicę, że zostaną zniesione utrudnienia w nauczaniu religii w szkole i w punktach katechetycznych². W czasie posiedzenia Biura Politycznego Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: BP KC PZPR] odbytego 21 listopada 1956 r. podjęto decyzję o przywróceniu religii w szkołach podstawowych i średnich. Religię dopuszczono do szkół jako przedmiot nadobowiązkowy, stopnie z religii powinny być umieszczane na świadectwie szkolnym, podręczniki opracowane przez władze kościelne miały być aprobowane i drukowane przez Ministerstwo Oświaty, opłaceni przez państwo katecheci weszli w skład rad pedagogicznych. 8 grudnia 1956 r. ukazał się wydany przez Komisję Wspólną komunikat (datowany na 2 grudnia) w którym przedstawiono wynegocjowane rozwiązania³. Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 8 grudnia 1956 r. w sprawie nauczania religii w szkołach wskazywało na następujące ustalenia:

1. Nauczanie religii będzie prowadzone w szkole jako przedmiot nadobowiązkowy, a nauka tego przedmiotu organizowana jest tylko dla tych uczniów, których rodzice wyrażą takie życzenie na piśmie.
2. Nauczanie religii w szkołach państwowych miało odbywać się według następujących zasad:

cyjna". Autor 13 książek naukowych i ponad 80 artykułów naukowych i popularno-naukowych z zakresu historii Kościoła i teologii. Obecnie członek Diecezjalnej Komisji Historycznej, Kanonik Honorowy Kapituły Kolegiackiej w Mielcu i proboszcz w Nagoszynie.

1. Archiwum Akt Nowych UdSW, Urząd do Spraw Wyznań [dalej: AAN UdSW], sygn. 8/249, s. 5-6, Pismo Kurii Diecezjalnej w Tarnowie do PWRN w Krakowie Referat ds. Wyznań z dnia 30 XI 1951 r.
2. A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006, s. 108-109.
3. Szerzej na ten temat: K. Talarek, *Duchowieństwo i świeccy diecezji tarnowskiej przeciw Okólnikowi Ministerstwa Oświaty nr 26 z 4 VIII 1958 r. w sprawie przestrzegania świeckości szkoły. W świetle doniesień Służby Bezpieczeństwa*, w: *Dzieje Diecezji Tarnowskiej*, t. 2, *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012, s. 604-627; tegoż, *Nauka religii w szkołach Diecezji Tarnowskiej w latach 1945-1970. Problemy związane z nauczaniem religii w szkołach i punktach katechetycznych*, Lublin-Rzeszów 2023.

- a. Nauczanie religii odbywać się miało na podstawie programów i podręczników zatwierdzonych przez władze kościelne.
- b. Jeśli liczba uczniów pobierających naukę religii w klasie wynosiłaby mniej niż 20 uczniów, należało łączyć w grupy uczniów oddziałów tej samej klasy lub różnych klas.
- c. Wymiar godzin nauczania religii miał wynosić: w klasie I – jedna godzina tygodniowo, a w klasach od II do VII po dwie godziny tygodniowo. We wszystkich klasach szkół średnich tygodniowo winna być tylko jedna godzina religii⁴.

Zarządzenie podpisane przez ministra Oświaty Władysława Bieńkowskiego weszło w życie z dniem 15 grudnia 1956 r.⁵

12 grudnia 1956 r. bp J. Stepa wydał odezwę do kapłanów, rodziców i młodzieży szkolnej w której z radością powitał powrót religii do szkół. W tej odezwie wezwał młodzież katolicką „(...) aby deklarowała wobec władz szkolnych swoją wolę uczęszczania na naukę religii. A rodzicom przypominam, że powinni swoim dzieciom szkolnym dać pisemne oświadczenie, że chcą nauki religii w szkole dla swoich dzieci”⁶.

Nie bez echa przeszedł list kard. Stefana Wyszyńskiego z 8 grudnia 1956 r., który został odczytany z polecenia bpa Stepy 25 grudnia 1956 r., czyli w uroczystość Narodzenia Pańskiego we wszystkich parafiach w diecezji. Dał w nim wyraz swojej radości z powodu powrotu religii do szkoły, a także prosił rodziców, by ochętnie posyłali dzieci do szkoły na naukę religii, a kapłanów, by wracając do szkół, z których zostali usunięci, podjęli na nowo trud przystosowania programów nauczania religii do nowych warunków i traktowali z sercem wszystkich, tak tych, którzy na religię przychodzą i tych, którzy na religię nie będą uczęszczali. Prosił także dzieci, by ceniły sobie religię w szkole i sumiennie na nią uczęszczały i pracowały „nad ukształtowaniem w sobie najświętszego wzoru Chrystusa, który jest twoim Zbawicielem i Nauczycielem, twoją Droga, twoją Prawdą, twoim Życiem”⁷.

4. AAN UdSW, sygn., 125/659, s. 18-19, Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 8 XII 1959 r.; H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944-1961)*, Białystok 1997, s. 189-193.

5. AAN UdSW, sygn., 125/659, s. 18-19, Zarządzenie Ministra Oświaty z dnia 8 XII 1959 r.; H. Konopka, *Religia w szkołach*, s. 189-193.

6. *Odezwa bp. Jana Stepy do kapłanów, rodziców i młodzieży szkolnej z 12 XII 1956 r.*, w: *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. I, *Okólniki rozesełane przez Kurię tarnowską w latach 1951-1956*, wyd. i oprac. M. Łabuz, Tarnów 2011, s. 424.

7. *List Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego w sprawie powrotu nauki religii do szkół (12 grudnia 1956 r.)*, w: *Dzieje diecezji tarnowskiej*, t. I, s. 424-426.

2. Stopniowe usuwanie religii ze szkół

Chociaż władze zezwoliły na powrót religii do szkół i na zatrudnienie większej ilości osób do nauczania religii, to jednak tendencja ta uległa bardzo szybko zmianie⁸. Władze z niepokojem obserwowały rozwój sytuacji, ale nie zamierzały zmieniać swojej polityki prowadzącej do laicyzacji szkolnictwa. Wprowadzone zmiany miały charakter chwilowych, taktycznych ustępstw, czego dał wyraz Kierownik UdSW, minister Sztachelski wyraźnie o tym wspomniawszy w czasie odprawy dla kierowników wojewódzkich referatów wyznaniowych odbytej 4 stycznia 1957 r., gdy powiedział, że wprowadzenie religii do szkół „spełniło podstawowe zadania rozładowania napięcia religijnego i usunięto te elementy, które spowodowały szczególne zadrażnienia wśród wierzących”⁹. W styczniu 1957 r. władze partyjno-państwowe zaczęły popierać i inspirować inicjatywy środowisk indyferentnych religijnie, takie jak powołanie do istnienia Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Miało ono za cel propagowanie i tworzenie placówek oświatowych, w których nie byłoby lekcji religii. Ich rozwój był jednak powolny i w końcu 1957 r. działało ich na terenie kraju zaledwie 60 (na około 28.000 szkół w kraju). Jednak głównym celem towarzystwa było całkowite usunięcie religii ze szkół, a przede wszystkim z ośrodków kształcenia nauczycieli. BP KC PZPR w czasie posiedzenia 28 czerwca 1957 r. opracowało kompleksowy plan zmierzający do ograniczenia wszelkich form aktywności religijnej Kościoła poza murami świątyni. W związku z tym zalecono władzom terenowym popieranie rozwoju szkół laickich¹⁰. Walka z religią w szkole przybierała na sile. 12 maja 1958 r. został wydany okólnik, w którym nakazano organizowanie religii jedynie przed zajęciami obowiązkowymi lub po ich zakończeniu¹¹.

Z początkiem roku szkolnego 1960/1961 akcja usuwania nauki religii ze szkół przybrała prawdziwie masowe rozmiary. Podstawową metodą było podejmowanie przez rady pedagogiczne uchwał o laickim charakterze szkoły¹².

-
8. B. Fijałkowska, *Partia wobec Religii i Kościoła w PRL*, t. II, cz. I, Olsztyn 2000, s. 36; A. L. Sowa, *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, w: *Wielka Historia Polski*, red. S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, t. V, cz. II, Kraków 2003, s. 585; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści*, s. 127-129, A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011, s. 277.
 9. B. Stanaszek, *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967*, Sandomierz 2006, t. II, s. 222.
 10. A. L. Sowa, *Historia polityczna Polski*, s. 277-279; A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści*, s. 129.
 11. *Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 12 maja w sprawie zatrudnienia w roku szkolnym 1958/59 nauczycieli religii nie posiadających przepisanych kwalifikacji (Dz. Min. Ośw. Nr 8, poz.103)*, za: A. Mezglewski, *Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980*, Lublin 2004, s. 286.
 12. A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 86.

3. Likwidacja religii w szkołach w Tarnowie i powiecie

W powiecie tarnowskim znajdowało się 42 parafie, a na ich terenie funkcjonowały szkoły podstawowe, zazwyczaj 7. klasowe, ale też były szkoły: 5., 3. lub 2. klasowe. Ukazuje to tabela nr 1.

Tabela nr 1. Liczba parafii, szkół i wiernych w powiecie tarnowskim w 1959 r.

Lp.	Parafia	Przynależność kościelna (dekanat)	Szkoły w parafii	Liczba wiernych
1.	Bruśnik	bobowski	Szk. Podst. 7 klasowa: Bruśnik, Falkowa, Siekierczyna	1.858
2.	Ciężkowice		Sz. Podst. 7 klasowa: Ciężkowice, Bogoniowice, Kipszna, Ostrusza	3.790
3.	Jastrzębia		Sz. Podst. 7 klasowa: Jastrzębia nr 1 i 2, Kąsna Dolna	3.081
4.	Zborowice		Sz. Podst. 7 klasowa: Zborowice, Pławna	1.647
5.	Lubcza	pilzneński	Sz. Podst. 7 klasowa: Lubcza, Wola Lubecka, 2 klasowa Dzwonowa	3.850
6.	Radłów	radłowski	Liceum Ogólnokształcące, Szk. Podst. 7 klasowe: Biskupice Radłowskie, Wola Radłowska, Sz. Podst. 2 klasowa Niwka	5.140
7.	Tarnów –parafia katedralna	tarnowski miejski	Szkoła Ogólnokształcąca Stopnia Podst. I Licealnego im. K. Brodzińskiego, LO im. Hetmana J. Tarnowskiego, LO im. A. Mickiewicza, Liceum Pedagogiczne, Liceum dla Wychowawczyń Przedszkoli, Liceum Technik Plastycznych, Technikum Handlowe, Technikum Finansowe, Technikum Mechaniczne, Zasadnicza Szkoła Gospodarcza, Zasadnicza Szkoła Zawodowa CZSP, LO dla Pracujących, LO Korespondencyjne, Państwowa Szkoła Pielęgniarstwa, Państwowa Szkoła Muzyczna, Sz. Podst. im. M. Konopnickiej, im. M. Kopernika, im. S. Konarskiego, Szk. Podst. specjalna, Szkoła Ćwiczeń, szkoła w Domu Poprawczym	16.000
8.	Tarnów –parafia Świętej Rodziny		Szk. Podst. 7 klasowa: im. K. Hoffmanowej, im. T. Kościuszki, Chyszów	12.000
9.	Tarnów –parafia NSPJ		Technikum Ogrodnicze, Szk. Podst. 7 klasowa: im. T. Czackiego, nr 9, nr 12,	7.500
10.	Tarnów –parafia św. Józefa		Zasadnicza Szkoła Metalowa, Szk. Podst. 7 klasowa im. S. Staszica, im. J. Słowackiego	4.000

KS. KAZIMIERZ TALAREK

Lp.	Parafia	Przynależność kościelna (dekanat)	Szkoły w parafii	Liczba wiernych
11.	Tarnów Zachodni (Mościce)		Technikum Chemiczne, Zasadnicza Szkoła Chemiczna, Ogólnokształcąca Szkoła Stopnia Podstawowego i Licealnego, Szk. Podst. 7 klasowa	6.200
12.	Tarnów – Krzyż		Szk. Podst. 7 klasowa	2.200
13.	Tarnów – Kłkowska		Szk. Podst. 7 klasowa	2.290
14.	Jastrzębka Nowa	tarnowski zamiejski	Szk. Podst. 7 klasowa: Jastrzębka Nowa, Żukowice Nowe	1.750
15.	Lisia Góra		Szk. Podst. 7 klasowa: Lisia Góra, Zaczarnie, 5 klasowa: Breń, Pawężów, Śmigno, Zaczarnie-Brzozówka	4.948
16.	Łęg Tarnowski		Szk. Podst. 7 klasowa: Ilkowice, Łęg Tarnowski, Niedomice, 5 klasowa: Biała, Bobrowniki Wielkie, Siedlec	4.962
17.	Łękawica		Szk. Podst. 7 klasowa: Łękawica, Trzemesna	2.171
18.	Łukowa		Szk. Podst. 7 klasowa: Łukowa, Kobierzyn	1.600
19.	Pogórska Wola		Sz. Podst. 7 klasowa	1.700
20.	Poręba Radlna		Szk. Podst. 7 klasowa: Poręba Radlna, Łękawka, Świebodzin	2.300
21.	Skrzyszów		Szk. Podst. 7 klasowa: Skrzyszów- Przykościele, 5 klasowa: Skrzyszów Górny, Ładna,	2.770
22.	Szynwałd		Szk. Podst. 7 klasowa: Szynwałd, 3 klasowa: Szynwałd-Świniogóra	2.346
23.	Wola Rzędzińska		Sz. Podst. 7 klasowa: Wola Rzędzińska – nr 1, nr 2, Jodłówka Wałki	3.400
24.	Zbylitowska Góra		Zasadnicza Szkoła Gospodarcza ss. NSPJ, Technikum Mechanizacji Rolnictwa, Szk. Podst. – 7 klasowa; Koszyce Małe, Koszyce Wielkie, Zgłobice,	4.936
25.	Żukowice Stare		Sz. Podst. 7 klasowa	1.262
26.	Gromnik	tuchowski	Szk. Podst. 7 klasowa: Gromnik, Chojnik, 5 klasowa: Golanka	3.754
27.	Jodłówka Tuchowska		Szk. Podst. 7 klasowa	1.700
28.	Kowalowa		Sz. Podst. 7 klasowa	92
29.	Lichwin		Szk. Podst. 7 klasowa	1.314
30.	Piotrkowice		Sz. Podst. 7 klasowa: Piotrkowice, Łowczów, Zabłędza	2.000
31.	Pleśna		Sz. Podst. 7 klasowa: Pleśna, Rychwałd, Rzuchowa,	4.045

Lp.	Parafia	Przynależność kościelna (dekanat)	Szkoły w parafii	Liczba wiernych
32.	Ryglice		Sz. Podst. 7 klasowa: Ryglice, Bistuszowa, Joniny	4.550
33.	Siedliska Tuchowskie		Sz. Podst. 7 klasowa	1.524
34.	Tuchów		LO, Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Szk. Podst. 7 klasowa: Burzyn, Lubaszowa, Mieszna Opacka, Mieszna Szlachecka.	5.500
35.	Tuchów –parafia Nawiedzenia NMP		Szk. Podst. 7 klasowa: Karwodrza, 5 klasowa: Tuchów-Wołowa	1.500
36.	Zalasowa		Szk. Podst. 7 klasowa: Zalasowa, 2 klasowa: Zalasowa-Przemierki	2.440
37.	Łętowice	wojnicki	Sz. Podst. 7 klasowa	1.232
38.	Szczepanowice		Sz. Podst. 7 klasowa: Szczepanowice, Dąbrówka Szczepnowska, 6 klasowa: Błonie,	2.489
39.	Wierzchosławice		Sz. Podst. 7 klasowa: Wierzchosławice, 2 klasowa: Bogumiłowice,	3.251
40.	Brzozowa	zakliczyński	Szk. Podst. 7 klasowa: Brzozowa, 5 klasowa: Brzozowa-Plichty,	1.385
41.	Janowice		Szk. Podst. 7 klasowa: Janowice, Lubinka,	1.700
42.	Siemiechów		Sz. Podst. 7 klasowa	2.200

Źródło: *Rocznik diecezji tarnowskiej na rok 1959*, Tarnów 1959, obliczenia własne. Na terenie powiatu tarnowskiego istniało 84 siedmioklasowe szkoły podstawowe, 1 sześcioklasowa, 15 pięcioklasowych, 1 szkoła z trzema klasami i 5 szkół dwuklasowych. Młodzież szkół średnich, tak zawodowych jak i ogólnokształcących, uczęszczała do 24 szkół.

W 1959 r. w powiecie tarnowskim wszystkie szkoły podstawowe, średnie i zawodowe były obsługiwane przez księży katechetów, którzy uczyli w nich religii. W grudniu tegoż roku sytuacja uległa zmianie. Wtedy to, zgodnie z uchwałami grona nauczycielskiego z 3 szkół w Tarnowie: Liceum Pedagogicznego, Liceum Wychowawczyń Przedszkolnych i Szkoły Ćwiczeń, nauka religii została zlikwidowana, a księża z dniem 1 stycznia 1960 r. otrzymali wymówienie z pracy w tych szkołach. Fakt ten został dokonany z inspiracji Wojewódzkiego Inspektoratu Szkolnictwa. Ponadto w szkole w Tarnowie i w Brzozowej usunięto dwóch katechetów. Byli to ks. M. Seweryn CM i ks. Fr. Dziedzic „za stosowanie niedozwolonych metod wychowawczych”. W miejsce usuniętego ks. Seweryna w szkole im. Hoffmanowej nauczał religii ks. E. Fijałkowski, a w miejscu ks. Dziedzica w Brzozowej uczył ks. T. Cyza¹³.

13. Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie [dalej: AIPN Kr] 039/2, T. XV, cz. II, k. 423, Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej po zagadnieniu kleru z miasta i powiatu Tarnów.

W liceach ogólnokształcących nr 2 i 3 w Tarnowie, końcem roku szkolnego 1959/1960, Rady Pedagogiczne podjęły uchwały o wyprowadzeniu religii ze szkoły w nowym roku szkolnym. Naukę religii planowano wyprowadzić także ze szkoły ogólnokształcącej w Tarnowie-Mościcach. Już w 1955 r. chciano tam zlikwidować religię, ale w jej obronie „dewotki z tamtejszego terenu urządziły zamieszki zbierając się gromadnie w szkole, wywierały nacisk na nauczycielstwo i władze oświatowe” i w związku z tym religia pozostała w szkole. Dlatego też i teraz obawiano się tego typu zamieszek. Religię planowano wyrzucić w roku szkolnym 1960/1961 ze szkoły zawodowej i ogólnokształcącej w Tuchowie. Przewidywano duże trudności w wyrugowaniu religii w szkole podstawowej w Pleśnej, bo w tej miejscowości, została oddana do użytku nowa szkoła podstawowa, w której miało nie być religii. Przypuszczano że nie uda się jednak teraz tego dokonać.¹⁴ Na początku 1960 r. religia została zlikwidowana w Technikum Sztuk Plastycznych i Szkole Podstawowej nr 1 w Tarnowie. Decyzje te powzięły grona nauczycielskie, jak utrzymuje raport przesłany przez kapitana J. Kruczka do Naczelnika Wydziału III KWMO SB w Krakowie¹⁵. W lutym 1961 r. wyprowadzono religię ze szkoły nr 8 w Tarnowie¹⁶. Komisja Laicyzacyjna działała skutecznie. 18 maja 1961 r., została wyprowadzona nauka religii ze szkoły podstawowej im. M. Kopernickiej i M. Kopernika¹⁷. Z dniem 1 czerwca 1961 r. w powiecie tarnowskim została wyprowadzona religia z 26 szkół w tym z 6 szkół w Tarnowie, a 20 z nich znajdowało się w powiecie tarnowskim¹⁸.

Tabela nr 2. Wykaz szkół w powiecie tarnowskim, w których zlikwidowano nauczanie religii od dnia 1 czerwca 1961 r.¹⁹

Lp.	Miejscowość w której znajdowała się szkoła podstawowa	Imię i nazwisko katechety	Liczba godzin religii
1.	Jodłówka Tuchowska	Ks. Bronisław Biel	14
2.	Piotrkowice	Ks. dr Jan Duda	5
3.	Lubcza	Ks. Alojzy Koziół	19
4.	Zborowice	Ks. Jan Koziół	11

14. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 495-497, Meldunek specjalny dotyczący punktów zapalnych w powiecie Tarnów w związku z sytuacją na odcinku kleru.

15. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 503-504, Pismo Zastępcy Komendanta MO w Tarnowie kpt. J. Kruczka do Naczelnika Wydziału III KWMO SB w Krakowie.

16. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 558, Meldunek specjalny z dnia 9 II 1961 r.

17. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 589-591, Meldunek specjalny.

18. AIPN Kr 039/2, T. XII, cz. II, k. 1068-1074, Informacja o przebiegu laicyzacji szkół w województwie krakowskim z dnia 6 VII 1962 r.

19. W tabeli nie podano jeszcze jednej szkoły, z której wyprowadzono religię.

Lp.	Miejscowość w której znajdowała się szkoła podstawowa	Imię i nazwisko katechety	Liczba godzin religii
5.	Pławna	Ks. Jan Koziół	8
6.	Janowice	Ks. Bronisław Marczyk	13
7.	Szynwałd	Ks. Aleksander Podlecki	16
8.	Tarnowiec	Ks. Stanisław Prus	7
9.	Zalasowa	Ks. Adam Stalmach	14
10.	Golanka	Ks. Mieczysław Trojnacki	
11.	Zbylitowska Góra	Ks. Piotr Wenda	10
12.	Szczepanowice	Ks. Kazimierz Zaucha	11
13.	Błonie	Ks. Kazimierz Zaucha	7
14.	Dąbrówka Szczepanowska	Ks. Kazimierz Zaucha	7
15.	Kowalowa	Ks. Kazimierz Zelek	10
16.	Kowalowa	Ks. Michał Żurek	10
17.	Krzyż	brak danych	brak danych
18.	Klikowa	j.w.	j.w.
19.	Rzędzin	j.w.	j.w.

Źródło: ADT, sygn. ARZ 113, T. 113.

Nie przewidziano religii w Zakładzie Poprawczym w Tarnowie i dlatego jego dyrekcja 25 maja 1961 r. doręczyła tamtejszemu katechecie ks. A. Kaźmierczykowi pismo następującej treści: „Dyrekcja Zakładu Poprawczego w Tarnowie w porozumieniu z Departamentem Spraw Małoletnich Ministerstwa Sprawiedliwości wymawia z dniem 31 maja 1961 r. zawartą umowę o pracę na czas nieokreślony i rozwiązuje stosunek służbowy z dniem 31 sierpnia 1961 r. Przyczyną powyższego jest nieprzewidywanie nauczania religii od przyszłego roku szkolnego”.

Ks. katecheta skierował pismo odwoławcze do Ministerstwa Sprawiedliwości, w którym uzasadniał, że był w tym zakładzie katechetą od 1957 r., a naukę religii organizował dla tych uczniów, których rodzice wyrazili indywidualne życzenie na piśmie, by ich synowie uczęszczali na lekcje religii. „Wobec powyższego nauka religii – stosownie do obowiązującej ustawy – mogłaby być zlikwidowana w Zakładzie Poprawczym jedynie na życzenie większości rodziców, względnie samych wychowanków”. Ale że czegoś takiego nie było, to likwidacja religii była bezprawna. Kapłan prosił o ponowne rozpatrzenie tej decyzji²⁰. Nie udało się ustalić, czy ks. Kaźmierczyk otrzymał na to pismo odpowiedź. Na końcu roku

20. Archiwum Diecezjalne w Tarnowie [dalej: ADT], sygn. ARZ 113, T. 113, Pismo ks. A. Kaźmierczyka do Ministerstwa Sprawiedliwości przez Dyrekcję Zakładu Poprawczego w Tarnowie z dnia 7 VI 1961 r.

szkolnego roku szkolnego 1960/1961 nauka religii odbywała się już w niewielu szkołach. Nie obyło się bez protestów²¹.

4. Księża i wierni świeccy przeciw likwidacji religii w szkołach

Na wszelkie sposoby starano się ograniczyć religię w szkołach lub też ją całkowicie zlikwidować. Przeciwstawiało się temu duchowieństwo i świeccy²². Co prawda, obawiano się powstania poważnych zamieszek na tle stopniowego wyprowadzania religii ze szkół tarnowskich, ale TW „Wicherski” upewnił pracowników RSB w Tarnowie, że nie będzie z tego powodu żadnych zamieszek²³. Te informacje jednak do końca się nie sprawdziły, ponieważ rodzice i kapłani bardzo mocno protestowali przeciw temu bezprawiu.

Wielkim zaskoczeniem dla księży było to, że wielu katechetów, którzy dotychczas uczyli w szkole, nie otrzymało zezwolenia na dalsze prowadzenie w niej nauki religii. W związku z tym do Wydziału Oświaty PPRN w Tarnowie niejednokrotnie przychodziły matki dzieci, które do tych szkół uczęszczały, aby zapytać dlaczego? Tak było w przypadku ks. Franciszka Kukli, któremu odmówiono prawa do nauczania religii w szkole, gdzie dotychczas uczył. Inspektor przyjmujący owe matki wyjaśnił im, że dlatego nie uczy, bo nie otrzymał zezwolenia. Nie wyjaśniał dlaczego, ale zaczął zapisywać na kartce nazwiska matek, do niego przybyłych. Nie chcąc podawać swoich personaliów, podziękowały i odeszły. Księża jednak w dalszym ciągu starali się motywować rodziców do tego, by upominali się o naukę religii w szkole. W kazaniach często wspominali o tym wikariusze ks. J. Marszałka z parafii św. Józefa w Tarnowie. A on za ten „ich wyczyn” został przesłuchany przez Przewodniczącego PPRN w Tarnowie na wniosek Komitetu Powiatowego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej [dalej: KP PZPR]. Po tej rozmowie stwierdzono, że kazania i jego i jego wikariuszy były już bardziej stonowane²⁴.

W chwili, gdy usuwano religię ze Szkoły Ćwiczeń, Liceum Pedagogicznego i Liceum Wychowawczyń Przedszkolnych w Tarnowie, nie notowano jakichkolwiek sprzeciwów ze strony kleru czy osób świeckich. Dopiero 15 stycznia 1960 r. uzyskano pierwszy sygnał mówiący o inspirowaniu przez księży matek młodzieży tam się uczącej. Ks. M. Mordarski, chodząc po kołędzie, poinformował Marię Drożdż, że 16 stycznia 1960 r. odbędzie się w Szkole Ćwiczeń zebranie. Do zebrania jednak

21. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 594-597, Meldunek specjalny.

22. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 548, Sprawozdanie kwartalne SB KPMO Tarnów za okres od 20 X do 10 XII 1960 r.

23. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 561, Meldunek specjalny z dnia 3 II 1961 r.

24. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 518, Sprawozdanie kwartalne RSB KPMO w Tarnowie za okres od 1 VII do 30 IX 1960 r.

nie doszło w wyniku zdecydowanej postawy dyrekcji szkoły, ale i tak zebrało się około 40 osób. W dzień później 7 matek przybyło do gabinetu dyrektora szkoły i domagały się, by religia jednak została w tej placówce oświatowej przywrócona. Matki, z żoną dra Juraszka na czele, zapowiedziały, że w wypadku przeciwnym dzieci ich zostaną przeniesione do szkół, w których jest religia. Ponadto Barbara Chorąży chodziła po domach, w których mieszkały uczennice tej szkoły i zbierała podpisy za utrzymaniem religii w szkole, a wikariusz katedralny ks. S. Mach zaprosił rodziców tych dzieci, aby zgłosili się do kancelarii parafialnej w celu omówienia dalszej strategii postępowania w związku z wyprowadzeniem religii ze szkół. Księża, których pozbawiono w związku z tym prawa nauczania religii – bo religii tam już nie było – ks. J. Caliński, ks. M. Mordarski, ks. J. Dygoniewicz, ks. Fr. Gawlik zwracali się do odpowiedzialnego za sprawy katechetyczne w diecezji ks. W. Chrobaka z zapytaniem, co począć w tej sytuacji. Pytany o to ks. Walenty poradził im, by nie pobierali wynagrodzenia za naukę religii, ale dalej organizowali rodziców do dalszych wystąpień z żądaniem religii w tych szkołach. W związku z tym 23 stycznia 1960 r., do siedziby kuratorium krakowskiego udali się ks. dr P. Bednarczyk i ks. W. Chrobak wraz kilkoma rodzicami, aby omówić tę drażliwą kwestię²⁵. Nie udało się dotrzeć do materiałów mówiących, jak zakończyła się ta misja. Po usunięciu ks. Seweryna proboszcz parafii św. Rodziny ks. S. Dymek zdecydowanie przeciwstawił się temu. Funkcjonariusze resortu bezpieczeństwa oskarżali go, że „zainspirował fanatyczki religijne posyłające dzieci na naukę religii, aby demonstracyjne chodziły do władz oświatowych i KP Partii, z żądaniem przywrócenia ks. Sewerynowi prawa do nauczania religii”²⁶.

Wiele problemów władzom oświatowym stwarzała szkoła im. gen. J. Bema w Tarnowie. Szkoła ta została otwarta jako szkoła, w której nie było nauki religii, dlatego też niektórzy rodzice ze szkół tarnowskich właśnie tam przenieśli swoje dzieci. Jednak sytuacja uległa zmianie, ponieważ wprowadzenia religii do tej szkoły domagali się rodzice dzieci, które tam uczyły. Nie były to pojedyncze głosy, ale masowe delegacje, które przychodziły do kierownictwa szkoły, do Inspektoratu Oświaty MRN w Tarnowie, do Kuratorium Okręgu Szkolnego w Krakowie. We wszystkich tych instytucjach przedstawiano listę z ponad 500 podpisami świadczącymi o tym, że rodzice domagają się religii w tej szkole. Były wyraźne sygnały, że całą tę akcję inspirują księża. Na niewiele zdały się mediacje podjęte przez pracowników KP PZPR. Gdy chciano „ustalić tych, co tę całą akcję nakręcali, to pytani nie powiedzieli na ten temat nic, twierdzili że nie pamiętają albo nie wiedzą nic na ten temat”. Sprawa ta nie ucichła, ale

25. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 450-451, Meldunek sytuacyjny.

26. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 423, Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej po zagadnieniu kleru z miasta i powiatu Tarnów.

wręcz przeciwnie. Została nagłośniona chociażby i przez to, że 19 marca 1960 r. do Ministerstwa Oświaty udała się delegacja rodziców dzieci tam się uczących z żoną dra K. Zająca na czele²⁷. W czasie zorganizowanej uroczystej akademii na zakończenie roku szkolnego 1959/1960 Maria Mierzwa, matka jednego z dzieci tam uczęszczających, wręczyła przedstawicielowi Wydziału Oświaty pokazną paczkę z 400 deklaracjami, w których domagano się powrotu religii do szkół²⁸. Według innych informacji owych deklaracji było 500. To wręczenie deklaracji władzom oświatowym tak rozjuszyło przedstawicieli Inspektoratu Oświaty w Tarnowie jak i członków egzekutywy KP PZPR, że sporządzono na 3 osoby wnioski do Kolegium. Zostały ukarane grzywną na ogólną sumę 5.500 zł.²⁹ Ukarano wtedy Łucję Mierzwa, Marię Pasek i Marię Chrobak za zakłócanie porządku publicznego. M. Pasek i M. Chrobak otrzymały nakaz zapłacenia grzywny w wysokości 1500 zł, a Ł. Mierzwa 2000 zł. Od orzeczenia Kolegium MRN w Tarnowie odwołały się do WRN w Krakowie, która nakazała powtórne rozpatrzenie całej sprawy. Taka powtórna rozprawa się odbyła, oskarżone miały adwokata z Krakowa, ale na niewiele się to zdało. Kolegium Odwoławcze uznało ich winę i zostały ukarane karą grzywny po 2000 zł. wszystkie.³⁰ Miejscowe władze dokonały szczegółowej analizy złożonych deklaracji, w których postulowano powrót nauki religii do szkoły i dzięki temu ujawniono, że za nimi stoi wiele osób zajmujących poważne stanowiska w administracji państwowej i gospodarczej. Oczywiście, o tym wszystkim nie omieszkało zawiadomić I sekretarza KP PZPR w Tarnowie. Ostatecznie w roku szkolnym 1960/1961 religii w tej szkole nie było³¹.

23 maja 1960 r. proboszcz parafii katedralnej ks. J. Bochenek zorganizował spotkanie kilkunastu księży tarnowskich, poświęcone nauczaniu religii w szkole. Jak donosił TW „Wicherski”, organizator spotkania wypytywał zebranych księży o sytuację w szkołach. Księżom zalecał, by w sposób kategoryczny domagali się sami nauki religii w szkołach, a także domagali się od rodziców, by ci składali podania do władz, aby nauka religii w szkole była utrzymana. Informacja ta została przekazana I Sekretarzowi KP PZPR, który postanowił zwołać w najbliż-

27. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 468, Sprawozdanie kwartalne RSB KPMO w Tarnowie za okres od I I do dnia 30 II 1960 r.

28. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 495, Meldunek specjalny z 8 VII 1960 r.

29. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 517, Sprawozdanie kwartalne RSB KPMO Tarnów za okres od I VII do 30 IX 1960 r.

30. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 541, Meldunek sytuacyjny.

31. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 517, Sprawozdanie kwartalne RSB KPMO Tarnów za okres od I VII do 30 IX 1960 r.

szym czasie posiedzenie egzekutywy KP, w czasie którego miano wypracować odpowiednie formy przeciwdziałania tej działalności kleru³².

Władze oświatowe nie chciały się zgodzić na wprowadzenie religii do Technikum Chemicznego w Tarnowie-Mościcach w roku szkolnym 1960/1961, bo w roku poprzednim religia tam nie była wykładana³³. Jednakże ks. S. Indyk, proboszcz z Tarnowa-Mościc, starał się za wszelką cenę, aby wprowadzić religię do tej szkoły i apelował do matek, by pisały stosowne oświadczenia z żądaniem wprowadzenia tam religii. W wyniku tego część oświadczeń napłynęła, ale nie była to liczba satysfakcjonująca i dlatego religia w szkole nie została wprowadzona. Gdy zorientował się, że akcja się nie powiodła, wysłał swojego wikariusza do proboszczów parafii, z których pochodziła młodzież uczęszczająca do tej szkoły, by ci mobilizowali matki tej młodzieży do tego samego. Owszem, napłynęła – jak relacjonował kpt. Cz. Gucik z tarnowskiej SB – pewna liczba takich monitów, ale była ona za mała do wprowadzenia religii do tej szkoły³⁴. 12 września 1960 r. o godz. 8.00 rano do gabinetu dyrektora szkoły podstawowej w Mościcach Dziunikowskiego przybyło około 60 matek z zapytaniem „Czy by się nie dało coś zrobić, by nauka religii w tej szkole była nadal prowadzona”. Godziły się nawet na opłacanie z własnej kieszeni nauczyciela religii, gdyby dyrekcja szkoły pozwoliła im na korzystanie z sali szkolnej. Wyjaśniono im, że dyrekcja tej szkoły na takie rozwiązanie nie pójdzie, a ci rodzice, którzy chcą by ich dzieci uczęszczały na religię, to mają taką możliwość, bo obok jest szkoła, w której religia jest i tam mogą przenieść swoje dzieci³⁵.

Kuria Diecezjalna w Tarnowie chciała mieć pełny obraz tego bezprawia, jakim było utrudnianie dzieciom i młodzieży nauczania religii w szkołach. Dlatego 11 października 1960 r. dziekani rozesłali do wszystkich podległych sobie księży proboszczów pismo, w którym domagali się odpowiedzi na postawione pytania. Te pytania były następujące: 1. Ile jest w dekanacie szkół, w których odbywa się nauka religii po zajęciach obowiązkowych? 2. W ilu szkołach katecheta wykorzystuje wszystkie godziny do nauczania religii? 3. W ilu szkołach uczy tylko częściowo? 4. Ile jest w dekanacie punktów znajdujących się poza szkołą, w któ-

32. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 481, Sprawozdanie kwartalne RSB KPMO Tarnów za okres od 1 IV do 30 VI 1960 r.

33. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 495-497, Meldunek specjalny dotyczący punktów zapalnych w powiecie Tarnów w związku z sytuacją na odcinku kleru.

34. AIPN Kr 039/2, T. XX, cz. II, k. 427-428, Uzupełnienie charakterystyki kontrwywiadowczej po zagadnieniu kleru z miasta i powiatu Tarnów.

35. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 503-504, Pismo Zastępcy Komendanta MO w Tarnowie kpt. J. Kruczka do Naczelnika Wydziału III KWMO SB w Krakowie.

rych dzieci są uczone religii? 5. Ile jest szkół w dekanacie, w których całkowicie usunięto religię?³⁶.

Początkowo wyprowadzenie religii ze szkoły nr 8 w Tarnowie nie spotkało się z żadnym oporem ze strony rodziców i katechetów tam pracujących. Dopiero 9 lutego 1961 r. uczący tam księża: ks. Wł. Cebula i ks. Fr. Korta wystosowali w ostrej formie pisma odwoławcze od tej decyzji do Inspektoratu Oświaty PMRN w Tarnowie, które zostały przesłane do Kuratorium Szkolnego w Krakowie, oni także skierowali pisma tej samej treści do Kurii Diecezjalnej w Tarnowie, do kierownictwa szkoły nr 8 i do „Fali 56”. Te ostatnie zostały podpisane przez Komitety Klasowe Szkoły Podstawowej nr 8³⁷.

Księża ogólnie nie rezygnowali ze starań o utrzymanie lub przywrócenie religii w szkołach z których została relegowana. Końcem kwietnia 1961 r. kuria w Tarnowie wysłała do wszystkich proboszczów zarządzenie, by składali pisemne podanie do władz oświatowych w sprawie nauczania religii w szkołach, nawet w tych szkołach, z których religię usunięto. Zgodnie z zarządzeniem, podanie takie zostało złożone przez przeważającą liczbę proboszczów w powiecie tarnowskim. Ponadto takie podania składali i rodzice, ponieważ księża z ambon o tym przypominali. O powyższym SB zawiadomiło I Sekretarza KP PZPR w Tarnowie, który sytuację tę przedstawił Komisji Laicyzacji przy KP PZPR. Ta opracowała plan wprowadzania świeckości w szkołach, według którego planowano do 5 maja 1961 r. wyprowadzić religię ze szkoły nr 6 im J. Słowackiego w Tarnowie, do 15 maja 1961 r. zlikwidować religię w szkołach: nr 3 im. Marii Konopnickiej i w szkole nr 4 im. Kopernika. W następnych dniach planowano likwidację lekcji religii we wszystkich szkołach podstawowych w Tarnowie, tak że 1 września 1961 r. miało być ześwieczonych 45 szkół w powiecie³⁸. Jak postanowiono, tak też uczyniono.

W szkole podstawowej im M. Konopnickiej i M. Kopernika uczyli księża: K. Pasionek, K. Martyński i Cz. Janiga. Po wręczeniu księżom wymówień z pracy – z początkiem maja – przez kierownictwo szkoły, kapłani stwierdzili, że z wymówieniami się zapoznali, ale do wiadomości tego nie przyjmują, ponieważ mają umowę o pracę obowiązującą do 31 lipca 1961 r. W związku z tym w godzinach normalnych zajęć szkolnych przyszli do szkół i uczyli jak gdyby nic się nie stało. O powyższym fakcie zawiadomiono I Sekretarza KP PZPR, który uzgodnił z Przewodniczącym MRN w Tarnowie, że należy wezwać na rozmowę proboszcza katedralnego ks. J. Bochenka, którego wikariuszami byli wspomniani

36. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 548, Sprawozdanie kwartalne SB KPMO Tarnów za okres od 20 X do 10 XII 1960 r.

37. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 558, Meldunek specjalny z dnia 9 II 1961 r.

38. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 586, Meldunek sytuacyjny po zagadnieniu kleru w mieście i powiecie Tarnów.

katecheci. 19 maja 1961 r. ks. Bochenek przybył na rozmowę do Przewodniczącego MRN i oświadczył, iż nie chce żadnych zadrażnień z władzą, a księżom każe, by nie przychodzili do szkoły. Jednak, jak powiedział kpt. Farynie TW „Senior”, ks. Bochenek wcale z wikariuszami na ten temat nie rozmawiał, czekając na dalsze posunięcia władz i dalszy rozwój sytuacji. 19 maja 1961 r. do Inspektoratu Oświaty MRN w Tarnowie, przybyło 15 osób, aby rozmawiać o tej sprawie. Inspektora jednak nie było, ponieważ służbowo przebywał w Krakowie. Mimo tego jedna z członkiń owej delegacji, Franciszka Gąska, swoim zachowaniem zaczęła zakłócać pracę pracowników Inspektoratu. Została wyproszona z budynku. Na drugi dzień przybyła delegacja 30 kobiet. Inspektor Oświaty F. Łazarz przyjął tylko dwie przedstawicielki i oświadczył im bez ogródek, że religii w tych szkołach nie będzie. Po wyjściu z budynku Inspektoratu 8 z nich przybyło do ks. Bochenka z zapytaniem, co mają robić? Proboszcz katedralny odpowiedział im, że nie chce mieć nic wspólnego z tą sprawą. W czasie kazania w niedzielę 21 maja 1961 r. wikariusz z Katedry, ks. S. Kopeć oświadczył wiernym zgromadzonym na Mszy św., że religia została zlikwidowana w tych dwóch szkołach. 22 maja 1961 r. do pracowników RSB Tarnów, dotarła wiadomość, iż rodzice dzieci uczęszczających do tych szkół mają zamiar zebrać się i protestować i przed szkołami i przed budynkiem KP PZPR. Demonstracja miała odbyć się o godz. 18.30. I tak się stało. Jednak sprowadzony fotograf zrobił kilka zdjęć demonstrującym, a patrole milicyjne zaczęły na te miejsca przybywać w zwiększonej liczbie. Demonstrujący widząc, że MO zna ich zamiary, rozeszli się do domów. Niemniej jednak w godzinach rannych następnego dnia przed tymi szkołami zebrała się grupa osób w liczbie 15. Jedna z nich, nie zwracając na i na obecność fotografa i licznie zgromadzonych milicjantów – a była to wspomniana wcześniej Franciszka Gąska zamieszkała przy ul. Sowińskiego 5 – obrażała ich, używając wulgarnych słów. Została zatrzymana przez patrol MO i zamknięta w areszcie miejscowej komendy MO. Po uzgodnieniu z KP PZPR zdecydowano, że zatrzymana zostanie zwolniona po 48 godzinach, a jej sprawa zostanie przekazana do Prokuratury Rejonowej. Innych wystąpień nie stwierdzono. Przeprowadzono ponownie rozmowy z ks. Bochenkiem, z pracownikiem PSS Pinczerem, którego żona aktywnie występowała przeciw usunięciu religii z tych szkół, z Tadeuszem Wendą, kierownikiem planowania KPZB w Tarnowie, który miał głośno protestować przeciw rugowaniu religii z tych szkół, jednak w trakcie rozmowy do niczego się nie przyznawał³⁹.

Gdy wręczano wypowiedzenie z pracy ks. K. Kosowi, który uczył w Klikowej, powiedział on, iż do szkoły jednak przyjdzie. Kierownik szkoły przestrzegł go przed takim stawianiem sprawy i powiedział, że gdyby taki fakt zaistniał, będzie musiał zawiadomić milicję. Kapłan do szkoły nie przybył, ale przyszło

39. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 589-591, Meldunek specjalny.

40 matek, których dzieci uczyły się w tej szkole i protestowały przeciwko takim poczynaniom władz. Przeszkadzały kierownikowi szkoły w wykonywaniu jego pracy. W związku z zaistniałą sytuacją na miejsce udała się grupa milicjantów. Przybyłych dzieci przyjęły gwizdami. Przyjechał także Przewodniczący PMRN i Kierownik Wydziału Spraw Wewnętrznych. Przewodniczący poprosił zebranych, by wyłonili spośród siebie delegację, z którą miał przeprowadzić rozmowę. 6 niewiast tworzących delegację poprosiło swojego rozmówcę, by wycofano decyzję o likwidacji religii w szkole. Przewodniczący PMRN w Tarnowie wyjaśnił im, że szkoła jest świecka i religia tu nie ma miejsca. On też rozmawiał z ks. J. Bajdą, miejscowym proboszczem. Oczywiście i tutaj poproszono fotografa o zrobienie zdjęć demonstrującym kobietom, które miały być w terminie późniejszym wykorzystane. Przy likwidowaniu religii w szkole w Tarnowcu, wystąpień rodziców nie zanotowano⁴⁰.

5. Przeciwdziałanie akcji laicyzacji szkół

Władze oświatowe Rad Narodowych, realizując politykę świeckości szkoły, z dniem 1 stycznia 1961 r. odebrały 8 księżom z powiatu i z dniem 1 lutego 1961 r. 2 księżom z Tarnowa prawo nauczania religii w szkołach. W związku z tym rozpoczęli oni organizować masowe protesty przeciwko tej decyzji. W Jastrzębi ks. K. Moździoch z ambony potępił tę decyzję i odwołał się w tej sprawie do wiernych. W związku z tym w Kąsnej grupa niewiast protestowała w tamtejszej szkole, żądając powrotu religii do szkół i powzięto myśl o zorganizowaniu punktu katechetycznego. W Biskupicach Radłowskich „dewotki samowolnie zorganizowały punkt katechetyczny” W miejscowości Kipszna grupa 50 osób wniosła do Inspektoratu Oświaty PPRN w Tarnowie podanie o przywrócenie religii w tej szkole. Na niewiele to się zdało, bo religia do szkół w tych miejscowościach nie wróciła. Przewodniczący PPRN w Tarnowie przeprowadził z ks. P. Łabno rozmowę ostrzegawczą, bo uczył on religii w Biskupicach Radłowskich. Nakazał mu, aby „wyprowadził punkt katechetyczny z domu prywatnego”, w którym tenże się znajdował, co też zostało uczynione.

Taką samą metodę zastosował ks. S. Indyk. Gdy władze nie przywróciły prawa do nauczania religii w szkole nr 8, skąd relegowano księży Cebulę i Kortę, a rodzice nie protestowali w związku z tą nieprawą decyzją, nakazał im organizować punkt katechetyczny w kościele, co ci katecheci uczynili. Ks. S. Żak ze Zgromadzenia Księży Misjonarzy, katechizujący w Technikum Ekonomicznym, wysyłał pisemne powiadomienia do rodziców tej młodzieży, która nie przychodziła na religię

40. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 594-597, Meldunek specjalny.

do punktu katechetycznego, nawet do członków PZPR⁴¹. Ks. Korta i Cebula, po wniesieniu odwołania do Inspektoratu Oświaty w Tarnowie, z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego zostali zwolnieni, otrzymali odpowiedź na swoje zażalenie. „Nauka religii została usunięta ze szkoły ze względów reorganizacyjnych”. Ks. S. Indyk, proboszcz w Tarnowie-Świerczkowie i ks. W. Chrobak z kurii tarnowskiej wykorzystali te mętne oświadczenia i udali się do J. Nagórzańskiego, Przewodniczącego WRN w Krakowie z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy. Nic jednak nie osiągnęli, bo Nagórzański oświadczył im, iż nie może im pomóc, bo religia ze szkoły została usunięta uchwałą Rady Pedagogicznej i Komitetu Rodzicielskiego⁴².

Następca TW „Wicherskiego”, TW „Tadeusz”, meldował swoim mocodawcom, że kurialiści tarnowscy, księża: W. Chrobak i P. Bednarczyk, w czasie swojego pobytu w Grybowie na pogrzebie ks. prałata J. Solaka podawali księżom nowe instrukcje odnośnie nauczania religii w punktach katechetycznych. Prosilili, by „nie stosować metody partyzanckiej, tzn. raz tu a raz tam, ale trzymać się jednego miejsca”. Zabraniali „pchania się na siłę do mieszkań, jeżeli chłopci nie chcą się na to zgodzić w obawie przed represjami ze strony władz państwowych”. Ponadto radzili im, aby proboszczowie, gdy będą wezwani przez kolegia orzekające, bronili się dobrze, powoływali się na przedwojenne przepisy i na Konstytucję, a gdy to nie pomoże, to należało się „tłumaczyć się nakazem Bożym i Kościoła, którego celem jest nauczanie religii”. Sugerowali, by nałożonych na księży przez Kolegia grzywien nie płacić, ale odwoływać się do Kolegium WRN i tam jechać z adwokatem. Gdyby to nie pomogło, to należało odwoływać się do Prokuratury Generalnej albo do Rady Państwa. Nie wszyscy jednak księża dali się przekonać tym tłumaczeniom. Ks. J. Sidor, proboszcz ze Siemiechowa, krytycznie wyrażał się o tych instrukcjach,⁴³ ale nikt się temu nie dziwił, bo był on związany z PAX-em i był uległy wobec władz.

Zakończenie

Kres walki o religię w szkole położyła ustawa sejmu PRL z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania”, która definitywnie likwidowała religię w szkołach. Podkreślono w niej, że szkoły i inne placówki oświatowe są instytu-

41. AIPN kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 573, Sprawozdanie kwartalne RSB Tarnów za okres od 10 XII 1960 r. do 15 III 1961 r.

42. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 585, Meldunek sytuacyjny po zagadnieniu kleru w mieście i powiecie Tarnów z dnia 3 V 1961 r.

43. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 624-625, Meldunek specjalny dotyczący działalności kleru w mieście i powiecie Tarnów z dnia 30 XI 1961 r.

cjami świeckimi i obowiązuje w nich wychowanie świeckie⁴⁴. Zdano sobie sprawę z tego, że religia została właściwie wyprowadzona definitywnie ze szkół i nie było żadnych złudzeń, że sytuacja w tym względzie się zmieni. Dlatego trzeba było starać się o zorganizowanie miejsc, w których można była normalnie nauczać religii. Jednak to nie było takie proste, bo 19 sierpnia 1961 r. ukazało się Zarządzenie Ministra Oświaty odnośnie prowadzenia punktów katechetycznych. Pod koniec sierpnia 1961 r. księża proboszczowie byli wzywani przez Przewodniczącego MRN w Tarnowie na rozmowę. Myśleli, że chodzi o przedłużenie umowy o pracę, ale tak nie było. W rozmowach z Przewodniczącym, domagali się, by uczestniczyli w nich przedstawiciele Kurii Diecezjalnej, a gdy gospodarz rozmowy nie zgodził się na to, powiedzieli wyraźnie, że nigdy nie zgodzą się na to, by Inspektorzy Szkolni kontrolowali nauczanie religii poza szkołą. Ks. S. Dobrzański w czasie rozmowy z TW „Wicherskim” stwierdził wyraźnie, że „jest to brutalne wkraczanie wroga do Kościoła”. Zdecydowana część księży odrzucała propozycje władz wynagradzania ich za naukę, niektórzy księża udawali się wprost do kurii, by zasięgnąć rady, jak postępować w takiej sytuacji⁴⁵. Kuria nakazywała stanowczo, by organizować punkty katechetyczne i bez względu na konsekwencje uczyć w nich religii, bez oglądania się na zarządzenia czy też represje ze strony władz państwowych. W ten sposób religia obecna w szkołach polskich nawet pod zaborami czy w czasie okupacji, została przez komunistów zlikwidowana.

Bibliografia

1. Materiały niedrukowane

Archiwum Akt Nowych Urząd do Spraw Wyznań

AAN UdSW, sygn. 8/249, AAN UdSW, sygn. 125/659.

Archiwum Diecezji Tarnowskiej

sygn. ARZ 113, T. 113.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej oddział w Krakowie

AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, AIPN Kr 039/2, T. XII, cz. II, AIPN Kr 039/2, T. XX, cz. II.

44. A. Dudek, *Państwo i Kościół*, s. 90.

45. AIPN Kr 039/2, T. XV, cz. II, k. 619, Sprawozdanie kwartalne RSB KPMO w Tarnowie za okres od 15 VI do 15 IX 1961 r.

2. Materiały drukowane

- Instrukcja Ministerstwa Oświaty z dnia 12 maja w sprawie zatrudnienia w roku szkolnym 1958/59 nauczycieli religii nie posiadających przepisanych kwalifikacji (Dz. Min. Ośw. Nr 8, poz. 103), za: A. Mezglewski, Szkolnictwo wyznaniowe w Polsce w latach 1944-1980, Lublin 2004.*
- List Prymasa Polski kard. Stefana Wyszyńskiego w sprawie powrotu nauki religii do szkół (12 grudnia 1956 r.), w: Dzieje diecezji tarnowskiej, t. I, Okólniki rozesłane przez Kurię tarnowską w latach 1951-1956, wyd. i oprac. M. Łabuz, Tarnów 2011, s. 424-426.*
- Odezwa bp. Jana Stepy do kapłanów, rodziców i młodzieży szkolnej z 12 XII 1956 r., w: Dzieje diecezji tarnowskiej, t. I, Okólniki rozesłane przez Kurię tarnowską w latach 1951-1956, wyd. i oprac. M. Łabuz, Tarnów 2011.*

3. Opracowania

- Dudek A., *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995.
- Dudek A., R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945-1989)*, Kraków 2006.
- Fijałkowska B., *Partia wobec Religii i Kościoła w PRL*, T. II, cz. I, Olsztyn 2000.
- Konopka K., *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944-1961)*, Białystok 1997.
- Rocznik diecezji tarnowskiej na rok 1959*, Tarnów 1959.
- Sowa A. L., *Od Drugiej do Trzeciej Rzeczypospolitej (1945-2001)*, w: *Wielka Historia Polski*, red., S. Grodziski, J. Wyrozumski, M. Zgórniak, t. V, cz. II, Kraków 2003, s. 411-635.
- Sowa A. L., *Historia polityczna Polski 1944-1991*, Kraków 2011.
- Stanaszek B., *Diecezja sandomierska w powojennej rzeczywistości politycznej 1945-1967*, t. II, Sandomierz 2006.
- Talarek K., *Duchowieństwo i świeccy diecezji tarnowskiej przeciw Okólnikowi Ministerstwa Oświaty nr 26 z 4 VIII 1958 r. w sprawie przestrzegania świeckości szkoły. W świetle doniesień Służby Bezpieczeństwa*, w: *Dzieje Diecezji Tarnowskiej*, t. 2, *Instytucje i wydarzenia*, red. A. Gąsior, J. Królikowski, Tarnów 2012, s. 604-627.
- Talarek K., *Nauka religii w szkołach Diecezji Tarnowskiej w latach 1945-1970. Problemy związane z nauczaniem religii w szkołach i punktach katechetycznych*, Lublin-Rzeszów 2023.

Streszczenie

Nauczanie religii od wieków miało miejsce w szkołach polskich. Dotyczyło to także pierwszych lat po zakończeniu II wojny światowej. Jednakże po 1947 r. religię w szkołach zaczęto powoli ograniczać. Po podpisaniu Porozumienia 14 kwietnia 1950 r. komuniści zgodzili się na jej powrót. Zobowiązali się, że nie będą przeszkadzać w nauczaniu religii. Niestety, to były tylko gołosłowne zapewnienia. Religię zaczęto powoli rugować z siatki godzin. Dopiero po powrocie prymasa Stefana Wyszyńskiego do Warszawy z miejsca odosobnienia z Komańczy władze zgodziły się nauczanie religii we wszystkich typach szkół. Jak zwykle i tę obietnicę złamali. Wyrzucanie religii rozpoczęło się w 1959 r.

Prezentowany artykuł ukazuje stopniowe usuwanie religii ze szkół w Tarnowie i powiecie tarnowskim, aż do jej zupełnej likwidacji. Najpierw dotyczyło to szkół ponadpodstawowych, a potem podstawowych. Nie pomogły protesty kierowane do władz oświatowych tak przez katechetów, jak i przez rodziców młodzieży i dzieci uczęszczających na naukę religii. Kuria Diecezjalna w Tarnowie, miała pełny obraz tego bezprawia. Kres walki o religię w szkole położyła ustawa Sejmu PRL z 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania”, która definitywnie likwidowała religię w szkołach. W ten sposób religia obecna w szkołach polskich nawet pod zabarami czy w czasie okupacji, została przez komunistów definitywnie zlikwidowana.

Słowa kluczowe: katecheza w Diecezji Tarnowskiej, powrót religii do szkół, likwidacja religii w Tarnowie i powiecie tarnowskim.

THE LIQUIDATION OF RELIGION IN SCHOOLS IN THE CITY OF TARNÓW AND THE TARNÓW DISTRICT IN 1959-1961 IN THE LIGHT OF SB DOCUMENTS IN TARNÓW

Summary

Religious instruction has taken place in Polish schools for centuries. This also applied to the first years after the end of the Second World War. However, after 1947, religion in schools began to be slowly restricted. After the Agreement was signed on 14 April 1950, the communists agreed to its return. They pledged that they would not interfere with the teaching of religion. Unfortunately, these were only lip-service assurances. Religion was slowly erased from the timetable. It was only after Primate Stefan Wyszyński returned to Warsaw from his place that the authorities agreed to teach religion in all types of schools. As usual, they broke this promise too. The expulsion of religion began in 1959.

The article presented here shows the gradual removal of religion from schools in Tarnów and the Tarnów district, until its complete liquidation. At first, this concerned secondary schools. First this concerned secondary schools, and then primary schools. Protests addressed to the educational authorities. The protests addressed to educational authorities by catechists and parents of youths and children attending religious education classes did not help. The diocesan curia in the diocese of Łódź was responsible for the implementation of the project. The Diocesan Curia in Tarnów, had a full picture of this lawlessness. The end of the struggle for religion in school was put to an end by the Act of the Parliament of the People's Republic of 15 July 1961 on the development of the system of education and upbringing", which definitively abolished religion in schools. In this way religion, which was present in Polish schools even under the partitions or during the occupation, was definitively abolished by the communists.

Key words: catechesis in Tarnów diocese, return of religion to schools, liquidation of religion in Tarnów and Tarnów district.

KS. MIROŚLAW TWARDOWSKI – RZESZÓW

RELACJA NAUKA – RELIGIA W UJĘCIU FRANCISCA J. AYALI

Wstęp

Urodzony w Madrycie 12 marca 1934 roku Francisco José Ayala to znany na całym świecie biolog specjalizujący się w genetyce ewolucyjnej¹. W 1955 roku uzyskał licencjat z fizyki na Uniwersytecie Complutense w Madrycie. W latach 1955-1960 studiował teologię na Papieskim Wydziale San Esteban w Salamance. Biologią zainteresował się po lekturze książki *Le Phenomene Humain (Fenomen człowieka)* napisanej przez paleontologa, filozofa i teologa Pierre'a Teilharda de Chardina. W 1964 roku uzyskał tytuł doktora w dziedzinie genetyki na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku. Swoją dysertację, opartą na badaniach nad muszką owocową (*Drosophila*), przygotowywał pod kierunkiem wybitnego biologa XX wieku Theodosiusa Dobzhansky'ego. Po latach tak wspominał swoją współpracę z tym sławnym biologiem: „Dobzhansky był ogromną inspiracją i osobą, która prawdopodobnie najbardziej wpłynęła na mój sposób myślenia

KS. DR HAB. MIROŚLAW TWARDOWSKI, prof. UR – Kolegium Nauk Przyrodniczych, Uniwersytet Rzeszowski, Wyższe Seminarium Duchowne w Rzeszowie. ORCID: 0000-0003-3319-4633. Kontakt: mtwardowski@ur.edu.pl.

1. Por. H. M. Silva, *Interview with Francisco J. Ayala*, „Conexão Ciência”, 11 (1) (2016), s. 5-7, https://www.researchgate.net/publication/321786084_Interview_with_Francisco_J_Ayala [dostęp: 22.06.2022]. *Francisco J. Ayala: American Geneticist and Biologist*, <https://www.britannica.com/topic/Environmental-Protection-Agency> [dostęp: 22.06.2022].

o nauce”². Po krótkim okresie pracy na Uniwersytecie Rockefellera i Providence College w 1971 roku objął stanowisko profesora genetyki na Uniwersytecie Kalifornijskim w Davis. W 1987 roku został profesorem biologii na Uniwersytecie Kalifornijskim w Irvine, a w 1989 roku mianowano go tam profesorem filozofii. Pracę akademicką zakończył w 2018 roku. Zmarł 3 marca 2023 roku w Newport Beach w Stanach Zjednoczonych. Za wkład wniesiony do dialogu między nauką i religią Ayala w 2010 roku otrzymał prestiżową Nagrodę Templetona.

W niniejszym artykule zaprezentowano i przeanalizowano koncepcję relacji między nauką a religią tego niedawno zmarłego czołowego biologa naszych czasów. W pierwszej kolejności skoncentrowano się na teorii inteligentnego projektu (w skrócie: teorii ID), której krytyce Ayala poświęcił kilka swoich kluczowych prac. W dalszej kolejności przedstawiono koncepcję doboru naturalnego, w świetle której hiszpański biolog ewolucyjny wyjaśnia problem zła fizycznego obecnego w świecie. Następnie, odwołując się do jego pism, podjęto próbę odpowiedzi na pytanie, czy wiedzę naukową da się w jakiś sposób uzgodnić z wiarą w Boga-Stwórcę. Końcową część artykułu poświęcono dyskusji wokół koncepcji relacji nauka–religia tego badacza.

1. Teoria inteligentnego projektu w ogniu krytyki

Ayala jest świadom tego, że teoria ewolucji od samego początku budziła i wciąż budzi kontrowersje wśród wielu ludzi wierzących w Boga-Stwórcę³. Przyczynę tego stanu upatruje w braku zgodności tej teorii z biblijną wizją stworzenia. Dosłowna interpretacja pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, za jaką opowiadają się przedstawiciele niektórych środowisk religijnych, jest wyraźnie różna od stopniowej ewolucji organizmów żywych na skutek działania procesów naturalnych, o czym dowiadujemy się ze współczesnej biologii.

Warto za Ayalą już na wstępie zauważyć, że kreacjonizm w swoim najszerzym rozumieniu jest przekonaniem religijnym, że nadprzyrodzona Moc (Bóg) stworzyła cały Wszechświat⁴. W węższym rozumieniu oznacza on ideę, zgodnie z którą wszystko, co istnieje we Wszechświecie, stosunkowo niedawno (przed tysiącami lat) zostało stworzone przez Boga, zasadniczo w takiej formie jak obecna. Termin „kreacjonizm” jest najczęściej używany właśnie w odniesieniu do

2. Tamże, s. 7.

3. Por. F. J. Ayala, *The Vatican and Evolution. Review: M. Artigas, T.F. Glick, R.A. Martinez, Negotiating Darwin: The Vatican Confronts Evolution 1877-1902*, The Johns Hopkins University Press, Baltimore 2006, „History and Philosophy of the Life Sciences”, 29 (2) (2007), s. 225.

4. Por. tegoż, *The Big Questions: Evolution*, London 2012, s. 190.

formułowanych w kontekście religijnym antyewolucyjnych twierdzeń⁵. Ta oparta na wiernej interpretacji Biblii doktryna w dużej mierze została sformułowana w reakcji na teorię ewolucji Darwina⁶.

W 1802 roku angielski duchowny i naukowiec William Paley w książce *Natural Theology; or Evidences of the Existence and Attributes of the Deity* (*Teologia naturalna, czyli świadectwa istnienia i atrybuty Boga*) zaprezentował „argument z projektu”, zgodnie z którym precyzyjny projekt żywego organizmu i jego części można wytłumaczyć jedynie jako dzieło Inteligentnego i Wszchemocnego „Projektanta” (Stwórcy)⁷. Dysponując wszechstronną wiedzą biologiczną (jaka była dostępna w tamtym czasie), uaktualnił zawartą w dziele z 1691 roku, *Wisdom of God Manifested in the Works of the Creation* (*Mądrość Boża objawiona w dziełach stworzenia*) argumentację innego angielskiego duchownego, Johna Raya. Argument Paleya składa się z dwóch części: (i) organizmy dają dowody na to, że zostały zaprojektowane, i (ii) tylko Wszchemocny Bóg-Stwórca może wyjaśnić doskonałość oraz różnorodność tych projektów.

Pierwszym modelowym przykładem, do którego odwołuje się angielski duchowny, jest ludzkie oko. Porównując je do teleskopu, twierdzi on, że jak teleskop został zaprojektowany przez optyka, tak oko przez Inteligentną Przyczynę⁸. Jako niezwykle wyszukana część ludzkiego ciała zostało ono bardzo starannie zaprojektowane, aby mogło skutecznie wypełniać swoją funkcję. Wartość naukowa kreacjonistycznych „dowodów” Paleya legła w gruzach po opublikowaniu w 1859 roku przez Darwina książki *O powstawaniu gatunków drogą doboru naturalnego* zawierającej dowody wskazujące na ewolucję życia na Ziemi⁹.

W latach 90. XX wieku argumentację Paleya uwspółcześniono, opracowując tzw. teorię inteligentnego projektu¹⁰. Jej zwolennicy, między innymi Michael Behe, William Dembski i Phillip Johnson, zakładają istnienie inteligentnego projektanta odpowiedzialnego za odnajdywanie w przyrodzie ożywionej układów nieredukowalnie złożonych¹¹. Twierdzą oni, że układy takie nie mogły powstać na drodze ewolucji.

5. Por. tegoż, *Creation vs. Creationism. Review: Evolution vs. Creationism. An Introduction by E.C. Scott*, „History and Philosophy of the Life Sciences”, 28 (2006), s. 72.

6. Por. tegoż, *The Big Questions*, s. 190.

7. Por. tegoż, *Evolution by Natural Selection: Darwin's Gift to Science and Religion*, „Theology and Science”, 7 (4) (2009), s. 323-324.

8. Por. tegoż, *Dar Karola Darwina dla nauki i religii*, przeł. P. Dawidowicz, Warszawa 2009, s. 2.

9. Por. tamże, s. 7.

10. Por. tegoż, *Evolution by Natural Selection*, s. 324.

11. Por. tegoż, *There Is No Place for Intelligent Design in the Philosophy of Biology: Intelligent Design Is Not Science*, w: *Contemporary Debates in Philosophy of Biology*, red. F. J. Ayala, R. Arp, Hoboken 2010, s. 374.

Odwołując się do dowodów naukowych, Ayala wykazuje, że systemy, które zwolennicy teorii inteligentnego projektu uważają za nieredukowalnie złożone, w rzeczywistości wcale takimi nie są¹². Nie ma on wątpliwości, że rzecznicy teorii ID są w błędzie, twierdząc, że złożone struktury organizmów nie mogą powstawać stopniowo na drodze ewolucji. Ich zaistnienie wymagało integracji wielu jednostek, z których każda poprawiała działanie wcześniej istniejących, funkcjonalnie mniej doskonałych. Hiszpański biolog ewolucyjny przyznaje, że w świecie ożywionym istnieje „projekt”: oczy zostały zaprojektowane do widzenia, skrzydła do latania, a nerki do regulowania składu krwi¹³. Projekt organizmów powstaje jednak w wyniku współdziałania doboru naturalnego i mutacji. Ten naturalny twórczy proces – dzięki współdziałaniu przypadku i konieczności – wymaga długiego czasu¹⁴. Ayala nie widzi jednak sprzeczności między tym, że Bóg stworzył świat, i tym, że na drodze ewolucji zachodzą rozciągnięte w czasie skomplikowane procesy¹⁵.

Biolog dostrzega fundamentalny błąd w logice ID¹⁶. Przedstawiciele teorii inteligentnego projektu twierdzą, że jeśli ewolucja nie potrafi wyjaśnić jakiegoś zjawiska biologicznego, to ich „teoria” musi być właściwym wyjaśnieniem. Hiszpański naukowiec podkreśla, że jeśli jedno wyjaśnienie zawodzi, nie musi to automatycznie oznaczać, że inne zaproponowane wyjaśnienie jest poprawne. Wyjaśnienia muszą opierać się na swoich własnych dowodach, a nie na niepowodzeniu wyjaśnień alternatywnych. Stopień akceptacji hipotezy jest związany z surowością testów, które przeszła. Hipoteza nie może zostać zaakceptowana tylko dlatego, że hipoteza alternatywna zawiodła. Podobnie darwinowska teoria ewolucji stała się powszechnie akceptowana przez naukowców nie dlatego, że inne koncepcje, takie jak na przykład Lamarcka, nie zdały egzaminu, ale dlatego, że przeszła przez szereg testów empirycznych.

Nauka testuje swoje hipotezy, obserwując, czy wynikające z nich przewidywania sprawdzają się w obserwowalnym świecie czy też nie¹⁷. Hipoteza, której nie da się sprawdzić empirycznie, nie jest hipotezą naukową. W opinii Ayali teoria inteligentnego projektu nie dostarcza żadnych propozycji do przetestowania, a jedynie opiera się na twierdzeniu, że teoria ewolucji przez dobór naturalny nie jest w stanie wyjaśnić złożoności organizmów. ID nie jest więc hipotezą naukową.

Ulubionym przykładem nieredukowalnej złożoności, który podają rzecznicy teorii ID, jest oko człowieka. Ayala nie ma wątpliwości, że złożoność tego narządu

12. Por. tenże, *Evolution by Natural Selection*, s. 325.

13. Por. tegoż, *There Is No Place*, s. 364.

14. Por. tegoż, *The Big Questions*, s. 197.

15. Por. tamże, s. 201.

16. Por. tegoż, *There Is No Place*, s. 375.

17. Por. tamże, s. 375-376.

może powstawać stopniowo, poczynawszy od najprostszych form¹⁸. Dowody na to odnajduje u mięczaków. Innym przykładem nieredukowalnej złożoności przedstawianej przez zwolenników teorii inteligentnego projektu jest więc bakteryjna. *Flagellum* bakterii ma być nieredukowalnie złożone, ponieważ składa się z wielu części, więc jeśli którejs z nich zabraknie, nie będzie działać. Poszczególne części składowe *flagellum* nie mogły wyewoluować niezależnie od siebie, musiały powstać jednocześnie – twierdzą rzecznicy teorii ID – ponieważ odrębne części nie mogą funkcjonować same z siebie, oddzielnie. W odpowiedzi Ayala podkreśla, że komponenty *flagellum* bakterii powstawały stopniowo w wyniku zmian genetycznych, które zachodziły w toku ewolucji.

Koncepcji rzeczników teorii inteligentnego projektu nie da się obronić, zdaniem hiszpańskiego biologa, zwłaszcza w zestawieniu z dysfunkcjami świata żywego¹⁹. Ayala przekonuje, że ludzie, będąc wynikiem ewolucji biologicznej, także zostali przystosowani do świata, w którym żyją, z wieloma niedoskonałościami²⁰. Jako przykład podaje rozwój ludzkiego embrionu. W tym procesie dochodzi do wielu nieprawidłowości, co skutkuje samoczynną aborcją około dwudziestu procent wszystkich ludzkich embrionów w ciągu pierwszych dwóch miesięcy ciąży. Dochodzi do tego między innymi z powodu wad w budowie ludzkiego układu rozrodczego. Rzeczników teorii ID, którzy twierdzą, że ludzie, podobnie jak inne organizmy, zostali zaprojektowani przez Boga, nazywa nader dosadnie bluźniercami. „Dlatego ci, którzy uważają, że zostaliśmy zaprojektowani przez Boga, czynią Go odpowiedzialnym za 20 milionów aborcji rocznie. To jest bluźnierstwo!”²¹ – puentuje biolog ewolucyjny.

W ocenie Ayali współcześni zwolennicy teorii ID świadomie unikają wyraźnego odniesienia do Boga, aby ich „teoria” mogła być nauczana w amerykańskich szkołach publicznych – jako alternatywa dla teorii ewolucji – bez narażania się na konflikt z konstytucją USA. Ta bowiem zabrania propagowania jakichkolwiek przekonań religijnych w instytucjach publicznych²². Dlatego też zakładają oni, że inteligentny projektant nie musi być Bogiem, ale może być nieodkrytym genialnym inżynierem na Ziemi lub jakąś istotą pozaziemską. W rzeczywistości teoria ID – jak twierdzi Ayala – jest zakamuflowaną wersją kreacjonizmu, a nie teorią naukową popartą solidnymi danymi naukowymi.

Hiszpański biolog nie ma więc wątpliwości, że wyjaśnień dotyczących powstania struktur żywych rzeczników teorii inteligentnego projektu nie można traktować

18. Por. tamże, s. 376-377.

19. Por. tamże, s. 374.

20. Por. H. M. Silva, *Interview with Francisco J. Ayala*, s. 8.

21. Tamże, s. 8.

22. Por. F. J. Ayala, *Evolution by Natural Selection*, s. 325-326.

poważnie, gdyż nie da się ich sprawdzić za pomocą eksperymentów naukowych. Ta „teoria” nie przedstawia więc żadnej wartości naukowej. Dorobek jej obrońców sprowadza się najczęściej do negatywnych twierdzeń, że wyjaśnienia ewolucyjne są niezadowalające. Tymczasem biolodzy ewolucyjni dobitnie wykazali, że elementy składowe żywego organizmu nie są „nieredukowalnie złożone”.

2. Dobór naturalny *versus* inteligentny projekt

W opinii hiszpańskiego biologa dzieło *O pochodzeniu gatunków* Darwina zajmuje poczesne miejsce w historii nauki nie tylko dlatego, że przedstawia dowody świadczące o ewolucji życia na Ziemi²³. Czymś znacznie ważniejszym, według tego badacza, jest zawarta w nim propozycja naukowego wyjaśnienia idei projektu. Złożona organizacja i funkcjonalność istot żywych w oczach Darwina jawi się jako wynik naturalnego procesu – doboru naturalnego²⁴. Nie ma więc potrzeby odnoszenia się do Stwórcy lub innego zewnętrznego czynnika. Niezwykła różnorodność życia w różnych częściach świata jest dowodem na ewolucję kierowaną przez dobór naturalny²⁵.

Ayala nie ma wątpliwości, że koncepcja doboru naturalnego („przetrwania najbardziej przystosowanego”²⁶) stanowi wystarczającą odpowiedź nauki na argumentację zwolenników teorii ID²⁷. Projekt ten powstawał krok po kroku, wspierany przez sukces reprodukcyjny osobników o coraz lepszych zdolnościach przystosowawczych. Dobór naturalny jest przyrostowym procesem, który następuje przez miliony lat, służąc nie tylko ochronie ulepszonej organizacji istot żywych, lecz także ich różnorodności²⁸.

Zdaniem badacza jedną z trudności w próbie przypisania Stwórcy zaprojektowania organizmów żywych jest fakt, że w świecie żywym są wszechobecne różnego rodzaju niedoskonałości²⁹. Przykłady braków i dysfunkcji odnajduje on między innymi w ludzkim oku i ludzkiej szczęce. Wyraźną niedoskonałość w ludzkim narządzie wzroku stanowi plamka ślepa, której nie mają kałamarnice i ośmiornice. Czyżby Projektant darzył kałamarnice większą miłością niż ludzi i dlatego wykazał się większą starannością przy projektowaniu ich oczu niż naszych – pyta retorycznie Ayala. W przykładzie szczęki zauważa, że człowiek ma

23. Por. tamże, s. 326.

24. Por. tegoż, *The Big Questions*, s. 14.

25. Por. tamże, s. 25.

26. Por. tamże, s. 38.

27. Por. tegoż, *Evolution by Natural Selection*, s. 327.

28. Por. tegoż, *The Big Questions*, s. 29-31.

29. Por. tegoż, *Evolution by Natural Selection*, s. 329.

zbyt wiele zębów w stosunku do jej rozmiaru, dlatego zęby mądrości powinny być usuwane, a inne prostowane. Hiszpański naukowiec prowokacyjnie pyta, czy znów należałoby obwiniać Boga za tę pomyłkę.

Jego zdaniem ewolucja dobrze tłumaczy nie tylko te niedoskonałości³⁰. W świecie przyrody ożywionej spotykamy się z różnymi formami okrucieństwa, na przykład gdy drapieżca pożera ofiarę. To określenie, zdaniem Ayali, byłoby trafne, gdyby okrutne zachowania były wynikiem działania istoty kierującej się ludzkimi (lub wyższymi) standardami moralności. Tymczasem nie są one niczym innym jak wynikiem selekcji naturalnej. Badacz podkreśla, że teoria ewolucji definitywnie eliminuje potrzebę wyjaśniania niedoskonałości świata jako nieudanych rezultatów Bożego zamysłu. Projektowanie organizmów nie musi być przypisywane bezpośrednio Stwórcy, gdyż jest wynikiem naturalnych procesów. Jeśli do tych strasznych zdarzeń dochodzi w wyniku procesów naturalnych (ewolucji), to nie mają one żadnych konsekwencji moralnych, ponieważ procesy naturalne nie są z nimi związane.

Czy wszechmocny Stwórca mógłby więc stworzyć świat, w którym nie byłoby katastrof, okrucieństwa, pasożytnictwa i innych niedoskonałości? Ayala odpowiada, że Bóg mógłby stworzyć taki świat, jednak ten, w którym żyjemy, jest twórczy i bardziej ekscytujący³¹. Jeśli człowiek ma wejść w prawdziwie osobistą relację ze Stwórcą, musi najpierw doświadczyć wolności. Ludzie bez wolnej woli byłiby istotami o wiele mniej twórczymi, niż są. Hiszpański biolog ewolucyjny nie ma wątpliwości, że człowiek wierzący winien zaakceptować teorię Darwina z jej dobozem naturalnym jako mechanizmem, który tłumaczy projektowanie organizmów, dysfunkcje i okrucieństwa, które przenikają świat ożywiony³². W jego opinii teoria ewolucji może wytłumaczyć powszechne niedoskonałości świata żywego.

Ayala szczegółowo wyjaśnia działanie mutacji i doboru naturalnego. „Projekt” organizmów i ich niezwykła różnorodność są wynikiem stopniowego gromadzenia się spontanicznie powstających mutacji, które są selekcionowane przez dobór naturalny³³. To, które cechy zostaną wybrane, zależy od tego, jakie warianty występują w danym czasie i w danym miejscu. To z kolei zależy od losowego procesu mutacji, a także od wcześniejszej historii organizmów. Mutacja i selekcja wspólnie stanowią siłę napędową tego procesu. Przypadek i konieczność, losowość i determinizm są nierozzerwalnie splecione z materią życia. Ten proces, chociaż

30. Por. tamże, s. 329.

31. Por. tamże, s. 330-331.

32. Por. tamże, s. 329-330.

33. Por. tegoż, *Największe odkrycie Darwina: projekt bez projektanta*, „Filozoficzne Aspekty Genezy”, 9 (2012), s. 7-8.

nieświadomy, jest twórczy. Powoduje, że korzystne mutacje łączą się i kumulują, dając w ciągu eonów czasu wielką różnorodność organizmów żywych³⁴.

Istnieją jednak ważne cechy, które odróżniają „projekt” uzyskany w wyniku doboru naturalnego od projektu stworzonego przez inteligentnego projektanta. Inżynier od razu zakłada, co projekt przyniesie, dobierze odpowiednie materiały i ułoży je w z góry założony sposób, tak aby spełniał zamierzoną funkcję. Dobór naturalny nie działa według odgórnie ustalonego planu. Jest to proces czysto naturalny. W ewolucji nie ma podmiotu ani osoby, która wybiera kombinacje adaptacyjne³⁵. Kombinacje te wybierają się same, ponieważ organizmy, które je posiadają, rozmnażają się skuteczniej niż te, które mają warianty zapewniające mniejszy stopień przystosowania. Naukowy opis tych zdarzeń nie wymaga odwoływania się do wcześniej ustalonego planu. Ewolucja biologiczna różni się od obrazu czy artefaktu tym, że nie stanowi wyniku z góry założonego projektu.

Hiszpański badacz dostrzega podobieństwo między tym, czego dokonał Mikołaj Kopernik, a wkładem do nauki Karola Darwina³⁶. Kopernik wprowadził koncepcję Wszechświata jako materii w ruchu rządzonej przez prawa przyrody³⁷. Jego wyjaśnienie Wszechświata znalazło się w sferze nauki: podlega on immanentnym naturalnym prawom, można go poznawać za pomocą ludzkiego intelektu i nie ma potrzeby odwoływania się do ponadnaturalnych sił³⁸. Darwin dokończył rewolucję kopernikańską, rozszerzając ją o świat istot żywych. Nie tylko wykazał ewolucję organizmów, ale co dla Ayala jeszcze ważniejsze, odkrył dobór naturalny, mechanizm, który wyjaśnia „projektowanie” organizmów żywych. Odtąd pochodzenie i budowę organizmów, ich przystosowanie i różnorodność, powstawanie nowych gatunków, a nawet powstanie człowieka można wyjaśniać bez odwoływania się do Inteligentnego Projektanta – jako wynik działania praw naturalnych³⁹. Wszystkie cechy istot żywych można wyjaśniać jako efekt działania praw natury, podobnie jak obiekty świata nieożywionego⁴⁰. Rewolucję kopernikańską i darwinowską Ayala postrzega jako dwa etapy jednej rewolucji naukowej⁴¹. Odtąd wyjaśnienie naukowe to tłumaczenie wszystkiego w przyrodzie za pomocą praw przyrody.

34. Por. tamże, s. 30-31.

35. Por. tegoż, *There Is No Place*, s. 382.

36. Por. tegoż, *Największe odkrycie Darwina*, s. 8.

37. Por. tegoż, *Darwin's Explanation of Design: From Natural Theology to Natural Selection*, „Infection, Genetics and Evolution”, 10 (2010), s. 840.

38. Por. tegoż, *Największe odkrycie Darwina*, s. 9-10.

39. Por. tegoż, *Intelligent Design: The Original Version*, „Theology and Science”, 1 (1) (2003), s. 17.

40. Por. tegoż, *Największe odkrycie Darwina*, s. 10.

41. Por. tegoż, *Evolution and Design: Teleological Explanations in Biology*, „Revista Portuguesa de Filosofia”, 68 (1/2) (2012), s. 37.

Podsumowując tę część artykułu, trzeba za Ayalą podkreślić, że ewolucja jest konsekwencją przystosowywania się organizmów żywych do różnych środowisk w różnych miejscach, a także do stale zmieniających się w miarę upływu czasu warunków środowiska. Jeśli twierdzimy, że organizmy i ich części zostały specjalnie zaprojektowane przez Boga, to musimy wytłumaczyć wiele niedoskonałości w ich budowie, w tym człowieka. Jeśli powstałyby one w wyniku projektu Boga, Stwórca byłby za nie bezpośrednio odpowiedzialny. Teoria ewolucji przypisuje je procesom naturalnym, a nie bezpośredniemu zamysłowi Stwórcy. Ewolucja jest procesem twórczym, w wyniku którego zachodzą prawdziwe zmiany. Twórcza moc ewolucji wynika z charakterystycznej interakcji między przypadkiem a koniecznością, między przypadkową mutacją a doborem naturalnym.

3. Wiara w Boga a teoria ewolucji

Zgodnie ze stanowiskiem Ayali teoria ewolucji jest w pełni kompatybilna z wiarą w Boga-Stwórcę. Nauka i religia zajmują się zupełnie innymi rodzajami zagadnień, należą do różnych obszarów, dlatego nie pozostają względem siebie w opozycji⁴². Naukę i religię ten biolog porównuje do dwóch różnych okien, przez które patrzymy na świat⁴³. Przez oba mamy dostęp do tego samego świata, ale każde z nich odsłania jego różne aspekty. Przedmiotem nauki są naturalne procesy zachodzące w świecie, które są dostępne (bezpośrednio lub pośrednio) dla naszych zmysłów⁴⁴. Rzeczywistość tę można badać za pomocą obserwacji lub eksperymentu. Nauka nie wypowiada się na tematy, które wykraczają poza świat materialny, a więc takie jak wartości estetyczne, moralne, sens życia, jego cel czy wierzenia religijne. Z kolei religia próbuje odpowiedzieć na głębsze pytania, zastanawiając się, jakie jest znaczenie i cel świata oraz życia ludzkiego. W obrębie jej zainteresowań są wartości moralne i relacje człowieka do Boga. Zdaniem badacza o sprzecznościach można mówić tylko wtedy, gdy nauka i religia przekraczają swoje kompetencje i w sposób nieuprawniony wkraczają na nie swój obszar⁴⁵.

Ayala uznaje, że nauka nie jest jedynym sposobem poznania rzeczywistości⁴⁶. Wartościowa wiedza pochodzi również z innych źródeł, w tym dla ludzi wiary także z Objawienia. Kwestie dotyczące wartości moralnych i religijnych są tak samo ważne jak wiedza naukowa. Nauka i religia mogą się nawzajem motywować

42. Por. tegoż, *Dar Karola Darwina*, s. ix-x.

43. Por. tegoż, *Am I a Monkey? Six Big Questions about Evolution*, Baltimore 2010, s. 73.

44. Por. tegoż, *Dar Karola Darwina*, s. 160.

45. Por. tegoż, *Am I a Monkey?*, s. 73.

46. Por. tamże, s. 73-74.

i inspirować. Nauka dostarczająca wiedzy o Wszechświecie, bioróżnorodności czy na przykład cennych informacji o ludzkim mózgu może być inspirująca w kontekście kształtowania wartościowych poglądów i postaw religijnych. Z kolei religia – promująca szacunek dla życia i środowiska naturalnego – dla naukowców może być źródłem fascynacji naturą i inspiracją do rozwiązywania jej zagadek.

Ayala nie dostrzega więc żadnych sprzeczności pomiędzy nauką i religią, podobnie jak nie widzi sprzeczności pomiędzy ewolucją i stworzeniem. „Pochodzenie i ruch planet – pisze – mogły być wyjaśnione za pomocą prawa grawitacji i innych procesów naturalnych i to bez zaprzeczania stworzeniu świata przez Boga i Opatrzności. Podobnie ewolucja mogłaby być postrzegana jako naturalny proces, za pomocą którego Bóg stworzył istoty żywe, a także rozwinął je zgodnie ze swoim planem”⁴⁷. Hiszpański biolog jasno precyzuje własne stanowisko w omawianym temacie: nie ma sprzeczności między wiarą w Boga a teorią ewolucji. Deklaruje, że można wierzyć w Boga i akceptować ewolucję⁴⁸. W szczególności ewolucję postrzega jako proces, za pomocą którego Bóg stworzył zadziwiającą różnorodność bytów ożywionych. Według tego badacza nauka, w tym biologia ewolucyjna, nie tylko nie jest wrogiem religii, ale wręcz przeciwnie – jest jej przyjacielem.

Zgodnie ze stanowiskiem Ayali wiedza naukowa nie może kolidować z wiarą w Boga-Stwórcę. Da się akceptować teorię ewolucji jako dobrze potwierdzoną teorię naukową, a jednocześnie wierzyć w Boga. Tylko skrajne interpretacje teorii ewolucji i kreacjonizmu zamykają na takie spojrzenie na relację między nauką i religią.

3. Dyskusja wokół koncepcji Ayali

Omówiona koncepcja relacji nauka – religia hiszpańskiego biologa oczywiście nie pozostała bez echa w środowisku naukowym. Zdecydowana większość badaczy podziela tezy Ayali. Krytyczne uwagi wysuwane są głównie (choć nie tylko) przez zwolenników teorii inteligentnego projektu. W tym miejscu oddajmy więc głos niektórym reprezentatywnym uczestnikom tej wciąż toczącej się gorącej debaty.

Ze względu na podobieństwa niektórych idei, na przykład że nauka i religia stanowią nienakładające się na siebie sfery wiedzy, W. Malcolm Byrnes stawia Ayalę w jednym szeregu z Stephenem Jayem Gouldem⁴⁹. Przypomnijmy, że Gold wprowadza zasadę NOMA, czyli „nieobejmujących się magisteriów” i tak

47. Tamże, s. 74-75.

48. Por. H. M. Silva, *Interview with Francisco J. Ayala*, s. 7-8.

49. Por. W. M. Byrnes, *Review: Darwin's Gift to Science and Religion by Francisco J. Ayala*, „The National Catholic Bioethics Quarterly”, Winter 2009, s. 790-792.

ją wyjaśnia: „(...) magisterium nauki zajmuje się rzeczywistością empiryczną: z czego Wszechświat jest zrobiony (fakty) oraz dlaczego działa tak, a nie inaczej (teorie). Magisterium religii dotyczy kwestii ostatecznego sensu, znaczenia oraz wartości moralnych. Owe dwa magisteria ani się nie pokrywają, ani nie wyczerpują wszystkich dziedzin (...)”⁵⁰. Byrnes podsumowuje swoje w pełni zgodne z hiszpańskim biologiem ewolucyjnym stanowisko następująco: teoria ID nie jest właściwa, ponieważ nie jest to koncepcja ani teologiczna, ani filozoficzna, a tym bardziej naukowa.

Głos w dyskusji nad koncepcją relacji nauki do religii Ayali zabrał też Alessandro Giostra. Przypomniał, że w historii myśli chrześcijańskiej dosłowna interpretacja niektórych fragmentów biblijnych dotyczących zagadnień przyrodniczych powodowała niemałe trudności w relacjach nauki i religii⁵¹. W jego ocenie wywody Ayali są niezwykle czytelne. Powinni się nimi zainteresować zwłaszcza ci wszyscy, którzy padli ofiarą powierzchownej propagandy przedstawiającej darwinizm jako rodzaj „ateistycznej ewangelii”.

Z kolei Chris Doran w swoim artykule zwraca uwagę na zasługi hiszpańskiego biologa w podważaniu scjentystycznych założeń rzeczników „nowego ateizmu”⁵². Podobnie jak Ayala, autor ten nie zgadza się ze stwierdzeniem współczesnych ateistów, że nauka ma dowodzić, iż świat nie ma żadnego celu. Przekonuje, że to właśnie tego rodzaju stwierdzenia powodują, iż niektórzy chrześcijanie odrzucają teorię ewolucji, aby zachować poczucie istniejącego we Wszechświecie sensu. Zauważa za Ayalą niebezpieczeństwa wynikające z dychotomii albo-albo sugerowanej zarówno przez „nowych ateistów”, jak i zwolenników teorii ID. W przeciwieństwie do nich badacz ten twierdzi, że właściwie rozumiana nauka nigdy nie ustawia się w pozycji konfrontacyjnej wobec religii. Otwartość religii na naukę i *vice versa* może okazać się niezwykle owocna dla każdej ze stron.

Autor recenzji wnikliwie analizuje Ayali rozumienie relacji między nauką a religią, odnosząc się zwłaszcza do ważnego problemu zła fizycznego obecnego w świecie. Hiszpański badacz wskazuje na drastyczne przykłady okrucieństwa, które otwierają przestrzeń do spekulacji na temat tego, czy Bóg jest rzeczywiście dobry⁵³. Jego zdaniem, nie należy tego traktować jako rezultatów Bożego projektu, gdyż odpowiadają za nie naturalne mechanizmy ewolucyjne. Chrisa Dorana jednak nie do końca zadowala wyjaśnienie biologa, a nawet twierdzi, że to nie jest skuteczna droga do rozwiązania problemu zła obecnego w świecie. Jeśli nią

50. S. J. Gould, *Skąły wieków. Nauka i religia w pełni życia*, przeł. J. Bieroń, Poznań 2002, s. 11.

51. Por. A. Giostra, *Review: Am I a Monkey? Six Big Questions about Evolution by Francisco J. Ayala*, „Reviews in Religion and Theology”, 20 (1) (2013), s. 3.

52. Por. C. Doran, *From Atheism to Theodicy to Intelligent Design: Responding to the Work of Francisco J. Ayala*, „Theology and Science”, 7 (4) (2009), s. 337-338.

53. Por. tamże, s. 339-340.

podążymy – przekonuje – to jak obronić obraz dobrego Boga i równocześnie dającego Wszechświatowi wolność do „tworzenia” siebie poprzez mechanizmy ewolucyjne. „Łatwo jest mówić, że Bóg stwarza, posługując się mechanizmami ewolucyjnymi. Zupełnie inną rzeczą jest przełknięcie gorzkiej pigułki, że Bóg stwarza poprzez ból, drapieżnictwo i wymieranie. Co więcej, łatwo jest powiedzieć, że Bóg ma moc odkupić całe naturalne zło, które często tak wyraźnie jest widoczne, ale o wiele trudniej jest potwierdzić Bożą dobroć i miłość, gdy całe stworzenie wzdycha w oczekiwaniu na obiecane odkupienie”, puentuje Doran⁵⁴.

Z drugiej strony docenia on wysiłki Ayali zmierzające do podważenia argumentów rzeczników teorii inteligentnego projektu na rzecz układów nieredukowalnie złożonych⁵⁵. Jednak stoi na stanowisku, że bitwy o wykazanie, iż teoria ID nie jest teorią naukową, nie wygra się jedynie poprzez odwoływanie się do „dobrej nauki” w miejsce „złej nauki”. W ocenie tego badacza, ruch ID w rzeczywistości jest dużo bardziej wyrafinowany, niż go opisuje Ayala, a zatem wymaga bardziej precyzyjnej krytyki.

Przede wszystkim Doran uważa, że hiszpański biolog nie docenia jednego z kluczowych punktów argumentacji rzeczników teorii inteligentnego projektu⁵⁶. Dopuszczają oni, że projektant, mimo iż jest inteligentny, równie dobrze może być niekompetentny. Argumentują, że inteligencja charakteryzuje się jedynie tym, że podmiot dokonuje wyboru. Dla zwolenników teorii ID nie ma znaczenia, czy ten wybór jest mądry czy nie. Liczy się tylko to, że wybór został dokonany. „W tym przypadku, gdyby Ayala pozwolił teorii ID mówić za siebie, przekonalibyśmy się, że myśliciele ci sami kopią pod sobą większe doły”, konkluduje autor artykułu⁵⁷.

Ponadto w jego ocenie Ayala przeoczył jeden z kluczowych problemów związanych z teorią ID, który ma doniosłe implikacje teologiczne⁵⁸. Doran powtarza za wiodącym przedstawicielem teorii inteligentnego projektu Williamem Dembskim, że jedną z rzeczy, które sprawiają, że projektanta tak trudno wytropić, jest fakt, że może on być zwodniczy; w tym sensie, że zaciera ślady, które w przeciwnym razie badacz projektu mógłby wykryć. Projektant może celowo sprawić, by zaprojektowana cecha biologiczna wyglądała, jakby była dziełem przypadku. To stawia nas – twierdzi Doran – przed dwoma istotnymi problemami. Po pierwsze, jak osoba zajmująca się badaniem projektu może faktycznie zaangażować się w badania ID, jeśli nie może zaufać wskazówkom pozostawionym przez projektanta? Bez tego rodzaju zaufania nigdy nie będzie mogła ruszyć z miejsca. Po drugie,

54. Tamże, s. 340.

55. Por. tamże, s. 340-341.

56. Por. tamże, s. 341-342.

57. Tamże, s. 342.

58. Por. tamże, s. 343.

jak zwolennik teorii inteligentnego projektu może twierdzić, że projektant jest potencjalnie zwodniczy, a jednocześnie utrzymywać, że może on być Bogiem Jezusa Chrystusa? Używając słów Ayali, Doran podsumowuje: „to jest prawdziwe bluźnierstwo”⁵⁹.

Wreszcie Ayala przypomina nam o źle zaprojektowanych cechach biologicznych, takich jak na przykład ludzka szczeka, i sugeruje, że człowiek-inżynier mógłby to zrobić lepiej. Doran twierdzi, że problem nie polega na tym, że ludzie mogliby to zrobić lepiej, jak sugeruje Ayala, ale na tym, że projektant stojący za ID przypomina człowieka⁶⁰. „Ludzko” wyglądający projektant powoduje, że chrześcijanie byliby zmuszeni do poświęcenia boskiej transcendencji (doktryna *creatio ex nihilo*), która jest kluczowa dla chrześcijańskiego rozumienia Boga. Doran stwierdza, że – używając raz jeszcze języka Ayali – jeśli Bóg nie jest świętym, to jest to rzeczywiście bluźnierstwo.

Bradford McCall w swojej recenzji docenia, że Ayala w interesujący sposób dowodzi, iż nauka i religia nie muszą być ze sobą sprzeczne, gdyż są niezależnymi, odrębnymi i rozbieżnymi źródłami prawdy (nauka w odniesieniu do świata fizycznego, a religia w odniesieniu do rzeczywistości duchowej)⁶¹. Zwraca on również uwagę na tezę hiszpańskiego biologa, że ewolucja darwinowska w żaden sposób nie zaprzecza istnieniu Boga i że jest ona nawet bardziej zgodna z doktryną chrześcijańską niż teoria inteligentnego projektu. Zauważa także, że w ujęciu badacza makroewolucja zostaje przedstawiona jako dowód na wspólne pochodzenie. McCall zastanawia się, czy jeśli Ayala dystansuje się od niesprawdzalnych hipotez, takich jak ID, to czy nie odnosi się to również do (hipotezy) makroewolucji.

Porównanie rewolucji darwinowskiej z kopernikańską przykuło uwagę Jacka Maze i Cyrila V. Finnegan⁶². Nasunęło im jednak pytanie, dlaczego tak wielu ludzi, którzy akceptują wiele współczesnych osiągnięć naukowych, nie akceptuje teorii ewolucji. Autorzy uważają, że powód leży w tym, iż powszechnie myli się dobór naturalny z ewolucją. Ewolucja jest uważana za punkt końcowy jednego z mechanizmów, jakim jest dobór naturalny. Problem nie leży więc w ewolucji, lecz w doborze naturalnym, podkreślają. Dobór naturalny – ich zdaniem – oferuje niekompletne wyjaśnienie zmian ewolucyjnych, gdyż kładzie nacisk na funkcję. Cechy preferowane przez dobór naturalny to te, które nadają jednostkom lepsze funkcje, na przykład wydawanie większej liczby potomstwa. Badacze nie zaprzeczają, że dobór naturalny ma miejsce i że jego wynikiem są zmiany cech, które

59. Tamże, s. 343.

60. Por. tamże, s. 343.

61. Por. B. McCall, *Darwin and Intelligent Design by Francisco J. Ayala*, „Religious Studies Review”, 33 (1) (2007), s. 49-50.

62. Por. J. Maze, C. V. Finnegan, *Science, Religion, and Evolution by Natural Selection: A Response to Francisco J. Ayala*, „Theology and Science”, 8 (2) (2010), s. 133.

pełnią jakąś funkcję. Ale co z cechami, które nie mają żadnej widocznej funkcji?, zastanawiają się. Nie zaprzeczają, iż selekcja naturalna ma wpływ na populację, ale nie jest – według nich – ani źródłem nowości, ani przyczyną ewolucji⁶³. Nie jest więc wystarczająca do wyjaśnienia ewolucji, przekonują Maze i Finnegana.

Podsumowanie

Rzetelne opisanie wzajemnych relacji między nauką i religią jest niezwykle trudnym przedsięwzięciem. Tym bardziej należy docenić wartościowy wkład w rozumienie tych skomplikowanych relacji, zwłaszcza w odniesieniu do ewolucji, wniesiony przez laureata prestiżowej Nagrody Templetona Francisca Joségo Ayalę.

Warto zauważyć, że przedstawiona strategia nie jest jedyną opisującą omawiane odniesienia nauki do religii. Przywoływany już w tym artykule Chris Doran wymienia kilka strategii: „konfliktu” (akcentowanie istniejącego napięcia), „niezależności” (podkreślanie kontrastujących ze sobą metod i języków), „dialogu” (stawianie pytań granicznych i paraleli metodologicznych) oraz „integracji” (dostrzeganie w całej przyrodzie niezwykłych przejawów Bożej mocy)⁶⁴. Autor ten zalicza Ayalę do reprezentantów obozu „niezależności”. Można rzecz jasna polemizować z ustaleniami tego autora. Na podstawie całokształtu poglądów zawartych w wypowiedziach hiszpańskiego biologa równie dobrze można wyciągnąć wniosek o potrzebie budowania mostów między tymi dwoma cennymi źródłami wiedzy.

Niezależnie od tego prace niedawno zmarłego czołowego biologa naszych czasów Francisca Joségo Ayali z całą pewnością uświadamiają nam, że nauka nie musi stać w opozycji do religii, a w szczególności, że teoria ewolucji nie podkopuje fundamentów wiary w Boga-Stwórcę. Tylko skrajne interpretacje ewolucjonizmu z jednej strony i kreacjonizmu z drugiej definitywnie uniemożliwiają przyjęcie takiej perspektywy. To, co dla wielu ludzi może stanowić trudność w otwarciu się na religię – istnienie zła fizycznego we Wszechświecie – nie musi być przypisywane bezpośrednio Bogu. Zadowalających wyjaśnień „niedoskonałości”, jakimi jest przesiąknięty świat przyrody ożywionej, takich jak drapieżnictwo, choroby czy śmierć, dostarczają opisane przez Darwina naturalne mechanizmy, zwłaszcza dobór naturalny. Procesy naturalne pozostają poza sferą wartości moralnych, a zatem pytań, dlaczego zachodzą nie należy kierować do Boga.

Warto skorzystać z cennych wskazówek hiszpańskiego badacza. Bez wątplenia człowiek wiary może być człowiekiem nauki. Nie powinno być zgody na podejście

63. Por. tamże, s. 134-136.

64. Por. C. Doran, *From Atheism to Theodicy*, s. 338-339.

albo-albo lansowane przez przedstawicieli „nowego ateizmu” i im podobnych. W tym kontekście na docenienie zasługują ostre, ale jakże trafne komentarze Ayali sprzeciwiające się antyreligijnym, tendencyjnym tezom współczesnych zagorzałych ateistów.

Obraz Boga wyłaniający się z analiz Ayali bez wątpienia jest zgoła różny od tego, do którego odwołują się zwolennicy teorii inteligentnego projektu. Bóg jako doskonały Byt powołał z nicości do istnienia cały Wszechświat. Wspaniała różnorodność tworzących go form i struktur, zwłaszcza organizacja istot żywych, jest efektem działania praw przyrody będących dziełem Boga.

Teoria ewolucji zajmuje centralne miejsce w nauce. Od ponad stu sześćdziesięciu lat jest uważana przez zdecydowaną większość naukowców za doskonale opisującą sposób funkcjonowania świata biotycznego. Jak dotąd nie opracowano innej, która mogłaby stanowić alternatywę wobec niej. Wciąż jednak jest rzesza ludzi, którzy uważają, że naukowcy opowiadający się za teorią ewolucji są ateistami, a optowanie za nią jest równoznaczne z porzuceniem chrześcijańskiego dziedzictwa. Te błędne poglądy niewątpliwie wywodzą się z niewiedzy i lęku przed nowością. Mimo niektórych zawiłości projektu Ayali, nie można nie doceniać jego bezcennych walorów, jakże pomocnych w burzeniu niebezpiecznych stereotypów w myśleniu o relacjach nauki i religii.

Czy można akceptować teorię ewolucji i jednocześnie wierzyć w Boga-Stwórcę? Pozytywna odpowiedź na to fundamentalne pytanie, której udzielił Ayala, nie oznacza, że w pełni zadowala ona wszystkich zainteresowanych związkiem nauki z religią. Rzecz jasna nie z wszystkimi tezami przedstawionymi przez hiszpańskiego biologa zgodzi się każdy pragnący podjąć bardziej otwarty dialog dotyczący relacji religia a nauka. Niezależnie od tego należy docenić wkład naukowca w debatę na ten temat. Niejednemu myślącemu człowiekowi wnikliwa lektura prac Ayali pomoże zrozumieć wiele zawiłych kwestii z tego trudnego obszaru, a także uświadomić wagę pojawiających się dylematów oraz potrzebę rzetelnego stawienia im czoła.

Bibliografia:

- Ayala F. J., *Am I a Monkey? Six Big Questions about Evolution*, Baltimore 2010.
- Ayala F. J., *Creation vs. Creationism. Review: Evolution vs. Creationism. An Introduction by E.C. Scott*, „History and Philosophy of the Life Sciences”, 28 (2006), s. 71-82.
- Ayala F. J., *Dar Karola Darwina dla nauki i religii*, przeł. P. Dawidowicz, Warszawa 2009.
- Ayala F. J., *Darwin's Explanation of Design: From Natural Theology to Natural Selection*, „Infection, Genetics and Evolution”, 10 (2010), s. 840-843.

- Ayala F. J., *Evolution and Design: Teleological Explanations in Biology*, „Revista Portuguesa de Filosofia”, 68 (1/2) (2012), s. 33-49.
- Ayala F. J., *Evolution by Natural Selection: Darwin's Gift to Science and Religion*, „Theology and Science”, 7 (4) (2009), s. 323-335.
- Ayala F. J., *Intelligent Design: The Original Version*, „Theology and Science”, 1 (1) (2003), s. 9-32.
- Ayala F. J., *Największe odkrycie Darwina: projekt bez projektanta*, „Filozoficzne Aspekty Genezy”, 9 (2012), s. 7-32.
- Ayala F. J., *The Big Questions: Evolution*, London 2012.
- Ayala F. J., *The Vatican and Evolution. Review: Negotiating Darwin: The Vatican Confronts Evolution 1877-1902 by M. Artigas, T.F. Glick, R.A. Martinez*, „History and Philosophy of the Life Sciences”, 29 (2) (2007), s. 225-229.
- Ayala F. J., *There Is No Place for Intelligent Design in the Philosophy of Biology: Intelligent Design Is Not Science*, w: *Contemporary Debates in Philosophy of Biology*, red. F. J. Ayala, R. Arp, Hoboken 2010, s. 364-390.
- Byrnes W. M., *Review: Darwin's Gift to Science and Religion by Francisco J. Ayala*, „The National Catholic Bioethics Quarterly”, Winter 2009, s. 789-792.
- Doran C., *From Atheism to Theodicy to Intelligent Design: Responding to the Work of Francisco J. Ayala*, „Theology and Science”, 7 (4) (2009), s. 337-344.
- Francisco J. Ayala: American Geneticist and Biologist*,
<https://www.britannica.com/biography/Francisco-J-Ayala> [dostęp: 22.06.2022].
- Giostra A., *Review: Am I a Monkey? Six Big Questions about Evolution by Francisco J. Ayala*, „Reviews in Religion and Theology”, 20 (1) (2013), s. 1-3.
- Gould S. J., *Skąły wieków. Nauka i religia w pełni życia*, przeł. J. Bieroń, Poznań 2002.
- Maze J., Finnegan C. V., *Science, Religion, and Evolution by Natural Selection: A Response to Francisco J. Ayala*, „Theology and Science”, 8 (2) (2010), s. 133-137.
- McCall B., *Darwin and Intelligent Design Francisco J. Ayala*, „Religious Studies Review”, 33 (1) (2007), s. 49-50.
- Silva H. M., *Interview with Francisco J. Ayala*, „Conexão Ciência”, 11 (1) (2016), s. 5-8, https://www.researchgate.net/publication/321786084_Interview_with_Francisco_J_Ayala [dostęp: 22.06.2022].

Streszczenie

W niniejszym artykule przedmiotem analizy jest koncepcja relacji nauka – religia autorstwa zmarłego w marcu 2023 roku Francisca José Ayali. Ten czołowy biolog ewolucyjny naszych czasów twierdzi, że nauka i religia nie pozostają w konflikcie, jeśli rozumie się je właściwie. Krytykując teorię inteligentnego projektu, przekonuje, że we współczesnych organizmach żywych można znaleźć złożone

wersje form wcześniejszych, a organizację i funkcjonalność istot żywych da się wyjaśnić jako wynik naturalnego procesu (doboru naturalnego), bez potrzeby odwoływania się do Boga-Stwórcy. Pochodzenie i adaptację organizmów w całości można wyjaśnić naukowo. Wszelkie dysfunkcje, niedoskonałości, a nawet przejawy okrucieństwa obecne w świecie ożywionym powstały w wyniku procesów naturalnych, dlatego nie można za nie winić Boga. Teoria ewolucji usuwa potrzebę obarczania Stwórcy bezpośrednią odpowiedzialnością za niedoskonałości świata. Jego obraz ukształtowany w wyniku doboru naturalnego jest dla Ayali ekscytujący i twórczy. Wszystko to prowadzi badacza do konkluzji, że ewolucja nie jest wrogiem religii, ale jej przyjacielem.

Słowa kluczowe: ewolucja, stworzenie, inteligentny projekt.

THE RELATIONSHIP BETWEEN SCIENCE AND RELIGION IN THE PERSPECTIVE OF FRANCISCO J. AYALA

Summary

The subject of analysis in the article is the concept of science-religion relationship, developed by Francisco José Ayala, who died in March 2023. This leading evolutionary biologist of our time argues that science and religion are not in conflict if understood correctly. Criticizing the theory of intelligent design, he claims that in modern living organisms one can find complex versions of earlier forms, and the organization and functionality of living beings can be explained as the result of a natural process (natural selection), without the need to refer to God the Creator. The origin and adaptation of organisms in their entirety can be explained scientifically. All the dysfunctions, imperfections, and even cruelties present in the living world are the result of natural processes, and therefore God cannot be blamed for them. The theory of evolution removes the need to hold the Creator personally responsible for the imperfections of the world. His image, shaped by natural selection, is exciting and creative for Ayala. All of that leads the researcher to conclude that evolution is not the enemy of religion, but its friend.

Keywords: evolution, creation, intelligent design.

BARTOSZ WALICKI – SOKOŁÓW MAŁOPOLSKI
KS. SŁAWOMIR ZYCH – LUBLIN

AKCJA KATOLICKA W PSTRĄGOWEJ W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM JAKO PRZEJAW AKTYWNOŚCI SPOŁECZNO-RELIGIJNEJ WIERNYCH

Jedną z dróg, jaką katolicy dążą do świętości, są rozmaite zrzeszenia religijne. Ta forma aktywności laikatu na przestrzeni wieków przybierała zróżnicowane formy: od bractw kościelnych i cechów zaczynając, przez trzecie zakony, dzieła charytatywne, organizacje i stowarzyszenia katolickie, na grupach modlitewnych, służbie liturgicznej i zespołach muzycznych kończąc. Niektóre z nich skupiały się na kwestiach dewocyjnych, inne na czynnej miłości bliźniego, jeszcze inne na wprowadzaniu w życie katolickiej nauki społecznej. Tak jak dziś, również w minionych dziesięcioleciach i wiekach zrzeszenia pobożne stanowiły zarazem

BARTOSZ WALICKI, doktor nauk humanistycznych (historia), kierownik Miejskiej i Gminnej Biblioteki Publicznej w Sokołowie Małopolskim, prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokołowskiej. Członek redakcji pism: „Resovia Sacra”, „Rocznik Kolbuszowski”, „Rocznik Sokołowski” (red. nacz.) i „Studia Polonijne” (zastępca red. nacz.), autor licznych publikacji z zakresu historii i kultury regionalnej oraz dziejów diecezji przemyskiej i rzeszowskiej. ORCID 0000-0002-2236-015X. Kontakt: podfajczy@op.pl.

KS. DR HAB. SŁAWOMIR ZYCH – kapłan diecezji rzeszowskiej, doktor habilitowany nauk humanistycznych (historia), dyrektor Ośrodka Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym KUL. Redaktor naczelny pism „Resovia Sacra” i „Studia Polonijne”, redaktor „Rocznika Kolbuszowskiego”, przewodniczący kolegium redakcyjnego urzędowego pisma diecezji rzeszowskiej „Zwiastowanie”. ORCID 0000-0002-1518-9622. Kontakt: szych@kul.pl.

ważne narzędzie duszpasterstwa i głoszenia orędzia Chrystusa. W okresie międzywojennym ważne miejsce wśród tych dzieł zajmowała Akcja Katolicka i tworzącą ją Stowarzyszenia. Niniejszy artykuł poświęcony jest tej formie zaangażowania religijno-społecznego osób świeckich w parafii Pstrągowa.

Wieś i parafia w Pstrągowej w latach 20. i 30. XX wieku

Pod koniec XIX wieku Pstrągową opisywano następująco: „rozległa w[ie]ś w pow[iecie] ropczyckim, w dolinie pot[oku] Pstrągowy, uchodzącego do Wiśłoka z lew[ego] brzegu. W[ie]ś przerzynają dopływy Pstrągowy: Strachotyna, Podbrzezie, Granice i kilka bezimiennych. (...) W[ie]ś zajmuje obszerną kotlinę, otoczoną od zachodu, północy i wschodu wzgórzami, pokrytymi lasem. Gleba w ogóle glinowa a w częściach wyżej położonych iłowa; najlepsze grunta ma część (Okopy i Maraskówka) niżej położona. (...) P[strągowa] graniczy na p[ół]nocy z Nową Wsią, na wsch[odzie] z Czudcem i Przedmieściem Czudeckim, na zach[odzie] z Zawadką i Nawsiem, a na p[ół]noc[ym] z Brzystrzycą”.

Wieś składała się z kilku części. Główną tworzyła Pstrągowa z kościołem i 162 domami zamieszkałymi przez 1.092 mieszkańców. Pozostałymi częściami były: Granice Pstrągowskie (35 domów i 201 mieszkańców), Podbrzezie (20 domów i 115 mieszkańców), Pyrówki (28 domów i 139 mieszkańców), Strachociny (17 domów i 86 mieszkańców) oraz Wola Pustkowska (91 domów i 557 mieszkańców). Na obszarze większej posiadłości wyróżniano: Będkówki, Górny Dwór, Łychowszczyznę, Maraskówkę i Okopy, gdzie wyliczono łącznie 22 domy z 202 mieszkańcami. Ogółem na terenie Pstrągowej wznosiło się 375 budynków mieszkalnych. Spośród 2.392 żyjących tam osób 1.214 byli to mężczyźni, a 1.178 kobiety. Pod względem wyznania 2.312 mieszkańców należało do Kościoła łacińskiego, a pozostali 80 byli Żydami. Na należące do wsi 4.967 morgów składały się: 3.253 morgi gruntów orných, 238 morgów łąk, 299 morgów pastwisk i 1.177 morgów lasu. Na posiadłość większą, która miała kilku właścicieli, przypadało 2.448 morgów, w tym: 1.445 morgów roli, 100 morgów łąk, 122 morgi pastwisk i 781 morgów lasu. Własność mniejsza obejmowała 2.519 morgów, z czego 1.808 morgów była to rola, 138 morgów łąki, 177 morgów pastwiska, a 396 morgów lasy¹.

Pierwszy powszechny spis ludności przeprowadzony w 1921 roku wykazał, że Pstrągowa była jedną z 62 gmin przynależnych do powiatu strzyżowskiego. Znajdowało się tam 515 budynków mieszkalnych, z czego 5 było nieużywaných.

1. *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. IX, Warszawa 1888, s. 251-252. W całym tekście w tytułach i cytatach zachowano pisownię oryginalną.

Wieś zasiedlało 2.969 osób, w tym 1.422 mężczyzn i 1.547 kobiet. 2.906 mieszkańców było katolikami obrządku rzymskiego, 2 grekokatolikami, a 61 wyznawało religię mojżeszową. Aż 2.954 osób utożsamiało się z narodem polskim, 14 osób podawało narodowość żydowską, a tylko 1 rusińską².

Po reformie administracyjnej na początku lat 30. XX wieku Pstrągowa została zaliczona do gminy wiejskiej w Czudcu. Weszła ona w skład powiatu rzeszowskiego, który składał się z 11 gmin wiejskich (Błażowa, Czudec, Głogów, Hyżne, Niebylec, Raclawówka, Słocina, Strzyżów, Świlcza, Trzebownisko i Tyczyn) i 5 miejskich (Błażowa, Głogów, Rzeszów, Strzyżów i Tyczyn). Gminę czudecką tworzyły wówczas oprócz Pstrągowej wsie: Babica, Czudec, Glinik Charzewski, Lubenia, Nowa Wieś Czudecka, Przedmieście Czudeckie, Wyżne, Zaborów i Zarzeczce. Właściwy urząd pocztowy i stacja kolejowa znajdowały się w Czudcu, a sąd grodzki w Strzyżowie³. Według drugiego spisu powszechnego z grudnia 1931 roku gmina czudecka zajmowała wówczas obszar o powierzchni 115,11 km². Odnotowano tam w tym czasie 2.795 budynków mieszkalnych i bytność 14.556 osób⁴.

Na początku dwudziestolecia międzywojennego we wsi istniały dwie duże majątności dworskie należące do Jareckich i Wasilewskich. Pozostałe gospodarstwa, oprócz kilkunastu większych chłopskich, należały do drobnych właścicieli i wiejskiej biedoty⁵. Garść informacji na temat Pstrągowej zawierały księgi adresowe z lat 1927, 1928 i 1930. Jako właściciele ziemskich wymieniano: Engelberta Gokierta, Franciszka Jareckiego i Stanisława Wasilewskiego. We wsi działał młyn Stanisława Wasilewskiego, a później Stanisława Spiewli. Tartak należał najpierw również do Stanisława Wasilewskiego, a potem do A. Uznańskiej. Usługi bankowe świadczyła Kasa Stefczyka. Wiadomo też nieco o miejscowych rzemieślnikach. Ciesielstwem parął się J. Musiałek, murarstwem R. Poręta, kowalstwem K. Bak i S. Michalski, kołodziejstwem W. Lętowski, krawiectwem W. Głowacki, a szewstwem K. Zajczak. Handel bławatami był domeną B. Szturma. Artykuły spożywcze można było nabyć u W. Musiałka, zaś towary różne u J. Bocheńskiego, H. Neubarta, S. Skwirza i F. Stawarza, a także w sklepie Kółka Rolniczego. Wyroby tytoniowe oferowała A. Kozłowska, a wyszynk trunków prowadził K. Bierman. Handlem końmi zaj-

2. *Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych*, t. XIII: *Województwo lwowskie*, Warszawa 1924, s. 49.

3. *Spis gmin miejskich i wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej*, oprac. J. Scheinkönig, J. Kowalczewski, Warszawa 1934, s. 69-70.

4. *Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna*, cz. IIIa: *Województwa południowe*, Warszawa 1935, s. 9.

5. B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa – Nasza Mała Ojczyzna*, Rzeszów 2004, s. 21-22.

mował się M. Sonenblück, a handlem byłem S. Magel i F. Reich⁶. Oczywiście takich przedsiębiorców i rzemieślników było o wiele więcej.

Okres po odzyskaniu niepodległości był czasem, gdy rozwinęło się życie polityczne. W 1924 roku zawiązało się w Pstrągowej koło Polskiego Stronnictwa Ludowego „Piast”. Skupiało ono około 50 członków. Na jego czele stanął Jan Malita. W latach 1927-1933 kolejnym prezesem był Jan Stec. Później Stronnictwu Ludowemu przewodniczył sołtys Maciej Fąfara. W roku 1933 wielu mieszkańców Pstrągowej brało udział w wystąpieniach chłopskich w niedalekiej Nockowej⁷.

W życiu społecznym znaczącą rolę odgrywała szkoła. Pierwsza placówka oświatowa była wspominana już w XVI stuleciu⁸. W późniejszych wiekach upadła. Szkoła parafialna została na nowo założona w roku 1856. W dniu 10 marca 1892 r. otwarta została etatowa szkoła 1-klasowa. Z czasem powstała też filia przeniesiona później do Górnej Pstrągowej, ale nie cieszyła się ona ciągłością⁹. W połowie lat 20. XX wieku we wsi istniały dwie placówki oświatowe z polskim językiem nauczania. Obie ulokowano w drewnianych budynkach. Pierwsza była szkołą 4-klasową i dysponowała trzema salami, a druga szkołą 1-klasową z jedną salą. Tylko pierwsza z nich posiadała mieszkanie służbowe z czterema pomieszczeniami dla kierownika, który również mógł korzystać z ogrodu o powierzchni 10 a¹⁰. W roku 1934 powstał Komitet Budowy Szkoły, który szybko doprowadził do wzniesienia nowego gmachu szkolnego w Pstrągowej Górnej. Oddano ją do użytku już 5 listopada 1934 r., choć wykończona została dwa lata później¹¹.

Uwagę też trzeba zwrócić na sięgającą początkami czasów staropolskich parafię pstrągowską. Początkowo należała ona do diecezji krakowskiej, a później do diecezji tarnowskiej. Wchodziła w skład dekanatu wielopolskiego. Na początku lat 20. XX wieku kolatorami byli Stanisław Wasilewski i Engelbert Gokiert. Później obowiązki patronackie spełniał pierwszy z nich. W 1922 roku do parafii należało 2.916 katolików, obok których żyło 60 Żydów. Dwa lata później ilość wiernych wzrosła do 3.046 osób, a w kolejnym roku do 3.107 osób¹². Ostatnia

6. *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1926/27*, Warszawa [1927], s. 1341; *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1928*, Warszawa [1928], s. 783; *Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1930*, Warszawa [1930], s. 769.

7. B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 23.

8. S. Kot, *Szkolnictwo parafialne w Małopolsce XVI-XVIII w.*, Lwów 1912, s. 350.

9. B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 115-118.

10. *Spis nauczycieli Publicznych Szkół Powszechnych i Państwowych Seminarjów Nauczycielskich oraz spis szkół w Okręgu Szkolnym Lwowskim obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie*, oprac. S. Lehnert, Lwów 1924, s. 59.

11. B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 121.

12. *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro anno Domini 1922*, Tarnoviae 1922, s. 84-85; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et*

wizytacja kanoniczna miała miejsce 26 sierpnia 1924 r. Dokonał jej tarnowski biskup pomocniczy Edward Komar¹³. Na mocy bulli papieskiej Piusa XI *Vixdum Poloniae unitas* z 28 października 1925 r. nastąpił nowy podział diecezji Kościoła łacińskiego w Polsce. Parafia pstrągowska została wówczas wydzielona z diecezji tarnowskiej i wcielona do diecezji przemyskiej¹⁴.

Po włączeniu Pstrągowej do diecezji przemyskiej zaliczono ją do dekanatu strzyżowskiego. Stanowiła jedną z dwunastu parafii tego wikariatu rejonowego. Na jego terenie mieszkało ogółem 46.105 łacinników, 4.230 grekokatolików, 75 protestantów i 3.451 Żydów. Prezbiterium dekanalne tworzyło dwudziestu kapłanów. Było to: dwunastu proboszczów, pięciu kooperatorów, dwóch wikariuszów *ad personam* i jeden katecheta. Interesujące, że aż na pięciu wikariatach odnotowywano wakat. Obowiązki dziekana pełnił proboszcz strzyżowski Stanisław Kwieciński, a wicedziekana proboszcz lutczański ks. Tytus Mermon¹⁵. Od roku 1928 przywilejem patronackim dysponowały Aleksandra Uznańska i Waleria Jędrzejowiczowa. Kolejna zmiana nastąpiła w drugiej połowie lat 30. XX wieku, gdy kolatorstwo przejęli spadkobiercy drugiej z nich. O zaludnieniu parafii w Pstrągowej w latach 1926-1938 informują schematyzmy diecezjalne. Z kwestią tą zapoznaje poniższa tabela¹⁶.

regularis Dioecesis Tarnoviensis pro anno Domini 1924, Tarnoviae 1924, s. 63; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Tarnoviensis pro anno Domini 1925*, Tarnoviae 1925, s. 72.

13. *Wizytacja kanoniczna dekanatów mieleckiego i wielopolskiego*, „Currenda [Curiae Dieocesanae Tarnoviensis]”, 1924, nr VI, s. 29.
14. *Constitutio Apostolica ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus circumscriptione*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” [dalej: KDP], 25 (1925), z. 11, s. 140; *Dekret Nuncjatury Apostolskiej o nowych granicach diecezji przemyskiej o. ł.*, KDP, 25 (1925), z. 11, s. 145.
15. *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1926*, Premisliae MCMXXVI, s. 130-134.
16. Tamże, s. 133; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1927*, Premisliae MCMXXVII, s. 137; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1928*, Premisliae MCMXXVIII, s. 147; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1929*, Premisliae MCMXXIX, s. 148; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1930*, Premisliae MCMXXX, s. 148; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1931*, Premisliae MCMXXXI, s. 150; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1932*, Premisliae MCMXXXII, s. 150; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1933*, Premisliae MCMXXXIII, s. 149; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1934*, Premisliae MCMXXXIV, s. 149; *Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit.*

Rok	Ilość mieszkańców	
	katolików	Żydów
1926	2.910	60
1927	2.910	60
1928	2.910	60
1929	2.910	60
1930	2.910	60
1931	2.910	60
1932	2.910	60
1933	3.479	65
1934	3.479	65
1935	3.479	65
1936	brak danych	brak danych
1937	3.479	60
1938	3.496	54

Sylwetki duszpasterzy

Nad życiem religijnym pstrągowskiej wspólnoty parafialnej czuwali kapłani. W okresie międzywojennym w szczególny sposób zapisali się na tej płaszczyźnie ks. Sylwester Bazylski i ks. Jan Bazan. Praca duszpasterska pierwszego z nich przypadła na 2. połowę lat 20. i 1. połowę lat 30. XX wieku. Kolejna dekada była czasem posługi drugiego z wymienionych kapłanów.

Poprzednikiem ks. Sylwestra Bazylskiego na probostwie pstrągowskim był ks. **Michał Kronenberg**. Urodził się on 29 września 1884 r. w Tarnowie-Rzędzinie. Był synem nauczyciela, Michała Kronenberga. Wykształcenie podstawowe zdobył w rodzinnym mieście. Tam również od roku 1896 kontynuował naukę na szczeblu gimnazjalnym. Formację ku kapłaństwu odbywał od roku 1904 w Seminarium Duchownym w Tarnowie. Posiadał znajomość języków: polskiego, niemieckiego i łacińskiego. Święcenia kapłańskie otrzymał 29 czerwca 1908 r. z rąk bpa Leona Wałęgi.

Jako neoprezbiter ks. Michał Kronenberg otrzymał aplikatę do Szczepanowa. Pracował tam od 1 sierpnia 1908 r. do 6 czerwca 1915 r. Kolejno został wikariuszem w podmieleckim Rzochowie. W roku 1914 zdał egzamin konkursowy na proboszcza. Już po półtorarocznej pracy w parafii rzochowskiej, 15 grudnia 1916 r.,

lat. pro anno Domini 1935, Premislae MCMXXXV, s. 99; Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1937, Premislae MCMXXXVII, s. 152; Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemysł 1938, s. 152.

został administratorem w Łączkach Kucharskich. 15 stycznia następnego roku instytuował się na tamtejszym probostwie. Z dniem 23 lipca 1922 r. przeniósł się na probostwo w Pstrągowej. Po zmianach administracyjnych granic diecezjalnych w roku 1925 został włączony do prezbiterium Kościoła przemyskiego¹⁷.

Kapłan podjął szereg prac o charakterze inwestycyjnym. W 1924 roku zakupił trzy nowe dzwony w fabryce Karola Szwabego w Białej. Środki na ten cel pozyskał m.in. z funduszy gromadzonych od roku 1922 wśród Polonii amerykańskiej. Dwa lata później odnowiony został ołtarz główny mieszczący wizerunek Świętej Rodziny¹⁸. Niestety, postać proboszcza należy ocenić jako niejednoznaczną. Tabela służbowa kapłana informuje, że 15 grudnia 1926 r. porzucił kapłaństwo. Można tu oddać głos kronikarzowi parafialnemu: „Był człowiekiem inteligentnym i kulturalnym, lecz o niskim poziomie moralnym. Zasiał w parafii wiele zgorzenia, wiążąc się z kobietą p. Reperową. Ówczesny ksiądz biskup nałożył na niego pokutę kościelną, której oparł się, przechodząc do kościoła narodowego w Krakowie. Ożenił się z p. Reperową i razem wyjechali do Stanów Zjednoczonych. Po pewnym czasie żona porzuciła go, ksiądz Kronenberg wrócił do Krakowa i tam zmarł”¹⁹.

W takich okolicznościach władze diecezjalne skierowały do pracy duszpasterskiej w Pstrągowej **Ks. Sylwestra Bazylskiego**²⁰. Duchowny ten urodził się 27 grudnia 1888 r. w Sokołowie. W rodzinnym miasteczku ukończył szkołę ludową. Od jesieni 1900 roku kształcił się w Gimnazjum w Rzeszowie. Ośmioletnią naukę uwieńczył w 1908 roku zdobyciem dyplomu dojrzałości. Odczuwając powołanie do służby Bożej, złożył podanie i został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Równocześnie rozpoczął studia w tamtejszym Instytucie Teologicznym. Posiadał znajomość języków: polskiego, łacińskiego i niemieckiego. Święceń prezbiteratu udzielił mu 24 czerwca 1912 r. w katedrze przemyskiej bp Józef Sebastian Pelczar.

Po przyjęciu sakramentu kapłaństwa ks. Sylwester Bazylski podjął 1 września 1912 r. pracę duszpasterską w charakterze wikariusza w Samborze. 1 października 1916 r. władze kurialne skierowały go na analogiczne stanowisko do Nozdrzca. 15 października następnego roku został zastępcą katechety w Gimnazjum w Brzozowie. Trzy lata później, 1 października 1920 r., przeznaczono go jako wikariusza *ad personam* do Strzyżowa. W dniach 11-12 października 1922 r. zdał egzamin konkursowy na proboszcza. Kolejno, od lata 1923 roku, był ekspozytem

17. Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu [dalej: AAPrz], Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe [dalej: APK TS], Tabela służbowa ks. Michała Kronenberga; A. Nowak, *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. III: K-P, Tarnów 2001, s. 96.

18. B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 23, 27.

19. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Michała Kronenberga; Archiwum Parafialne w Pstrągowej [dalej: APP], *Elenchus Omnium Parochorum, Administratorum, Cooperatorum Parochiae Pstrąговиensis*, s. 2; AAP, *Kronika parafialna*, s. 7.

20. *Zmiany na stanowiskach i urządach duchownych*, KDP, 27 (1927), z. 1, s. 37.

w Żyznowie. Z dniem 15 grudnia 1926 r. został zamianowany administratorem *in spiritualibus et temporalibus* parafii w Pstrągowej. Kilka miesięcy później, 21 kwietnia 1927 r., kanonicznie instytuowano go na tamtejszym probostwie²¹.

Pierwszym poważniejszym działaniem kapłana w Pstrągowej był generalny remont kościoła. W 1928 roku rozebrano grożącą zawaleniem kaplicę, a w jej miejsce dobudowano dwie nawy boczne. Kubaturę świątyni powiększono poprzez zastąpienie płaskiego stropu nowym, półokrągłym. Proboszcz zatroszczył się o pomalowanie ścian budowli, położenie w niej nowej posadzki i o przykrycie budowli dachem z blachy. Zadbał również o powiększenie wyposażenia kościoła w sprzęty liturgiczne, m.in. o nową monstrancję, bieliznę kościelną oraz szaty liturgiczne. Prócz tego ksiądz Bazylski był autorem inicjatyw społeczno-ekonomicznych. W wyniku jego starań powstały w Pstrągowej trzy sklepy Kółka Rolniczego i mleczarnia. Był przewodniczącym Komitetu Budowy Szkoły. Wybudował organistówkę, a przy niej salę przeznaczoną na zebrania i przedstawienia teatralne. Zamierzał również wznieść Dom Katolicki i – na koniec – odremontować plebanię. Dzięki jego zabiegom i wizytom w urzędach powiatowych rzeszowskim i strzyżowskim zbudowano nową drogę²².

Ks. Sylwester Bazylski cieszył się zaufaniem zwierzchników kościelnych. W roku 1926 na podstawie dekretu L. 3995/26 został wyróżniony odznaczeniem *Expositorium Canoniale*. Osiągnięcia kapłana wzbudziły przywiązanie parafian do jego osoby. Dostrzegli je także pracownicy administracji cywilnej. To zaważyło na przyznaniu mu m.in. złotego krzyża zasługi. W latach 1930-1933 pozostawał członkiem Tymczasowej Rady Powiatowej w Rzeszowie, zaś w latach 1933-1936 członkiem Rady Powiatowej w Rzeszowie²³.

Ks. Sylwester Bazylski zmarł młodo 29 lutego 1936 r. w szpitalu w Rzeszowie, gdzie był poddany operacji. Ceremonie pogrzebowe odbyły się trzy dni później w Pstrągowej. Uczestniczyło w nich około trzydziestu kapłanów. Uroczystościom żałobnym przewodniczył dziekan strzyżowski ks. Wojciech Blajer ze Strzyżowa. Słowo Boże przepowiadał proboszcz dobrzechowski ks. Wawrzyniec Szawan. Słowa ostatniego pożegnania na cmentarzu wygłosili miejscowy nauczyciel i jedna z druhen Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej²⁴.

21. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; [S.] Momidłowski, *Ś. p. Ks. Sylwester Bazylski. Proboszcz w Pstrągowej 1888-1936*, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 276-279; B. Walicki, *Ks. Sylwester Bazylski*, w: *Postacie sokołowskiej ziemi. Szkice biograficzne*, red. B. Walicki, t. 1, Sokołów Małopolski 2013, s. 9-15.

22. APP, Kronika parafialna, s. 7-11; B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 23, 32-33, 121.

23. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; B. Walicki, *Ks. Sylwester Bazylski*, s. 13-14.

24. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Sylwestra Bazylskiego; APP, *Elenchus Omnium Parochorum*, s. 2; [S.] Momidłowski, *Ś. p. Ks. Sylwester Bazylski*, s. 279-280.

Po śmierci ks. Sylwestra Bazylskiego władze diecezjalne powierzyły tymczasowy zarząd nad parafią w Pstrągowej **ks. Ludwikowi Pustelakowi**²⁵. Przyszedł on na świat 7 grudnia 1905 r. w podrzeszowskim Zaczerniu. Był synem Marcina Pustelaka. Po ukończeniu szkoły ludowej w rodzinnej wsi od roku 1918 kształcił się w I Gimnazjum w Rzeszowie. Egzamin dojrzałości zdał 18 maja 1926 r. Po maturze złożył podanie do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Przygotowanie do kapłaństwa łączył ze studiami w miejscowym Instytucie Teologicznym. Znał języki: polski, niemiecki i łaciński. Formację seminaryjną uwieńczył przyjęciem święceń prezbiteratu 30 maja 1931 r. w kościele katedralnym w Przemyślu.

Pierwsze działania duszpasterskie ks. Ludwik Pustelak podjął w Pniowie. Na tamtejszym wikariacie pracował przez dwa lata, od 21 lipca 1931 r. do 30 lipca 1933 r. Kolejno został posłany w takim samym charakterze do Ciekлина koło Nowego Żmigrodu. Od 30 marca 1935 r. był kooperatorem w Zręcinie. 3 marca 1936 r. został zamianowany administratorem w Pstrągowej. Po kilku miesiącach, 25 czerwca tegoż roku, ksiądz Pustelak objął wikariat w Jaśle. Rok później, 20 maja 1937 r., objął tam obowiązki tymczasowego rządcy. W tymże roku zdał egzamin konkursowy na proboszcza. Od 5 grudnia 1937 r. pracował jako wikariusz w Kańczudze. Już po trzech miesiącach, 16 marca następnego roku, został administratorem tej parafii. 21 lipca 1938 r. został posłany do Łańcuta. Duszpasterzował tam jako wikariusz do 16 stycznia 1939 r. W międzyczasie, w połowie października 1938 roku, powierzono mu administraturę w Budach Łańcuckich, ale ostatecznie aplikatę tę wycofano. Kolejno został tymczasowym rządcą parafii dzikowieckiej. W pierwszych miesiącach II wojny światowej wykazał się solidaryzmem i miłosierdziem, wspierając materialnie nauczycieli i urzędników gminnych.

Z dniem 5 grudnia 1939 r. kapłan został instytuowany na probostwie w Handzłówce. Na tym stanowisku pracował przez kilkadziesiąt lat. Podczas okupacji niemieckiej udzielił na plebanii schronienia swojemu bratu, ks. Józefowi Pustelakowi, rodakowi zaczerskiemu ks. Stanisławowi Mierzwie oraz dwóm rodzinom wysiedlonym z Poznańskiego. Prócz tego udzielał doraźnej pomocy materialnej nauczycielom i ubogim mieszkańcom. Utrzymywał też kontakt korespondencyjny z parafianami wywiezionymi na przymusowe roboty do Niemiec. W okresie powojennym proboszcz zadbał o kościół parafialny. Duchowny był pozytywnie oceniany przez władze diecezjalne. 5 grudnia 1947 r. otrzymał odznaczenie *Expositorium Canoniale*. Został również wyróżniony przywilejem rakiety i mantoletu.

30 czerwca 1976 r. ks. Ludwik Pustelak został na własną prośbę zwolniony z obowiązków proboszczowskich i przeszedł na emeryturę. Pozostał w Handzłówce jako rezydent. W ostatnim okresie życia doświadczył krzyża choroby. Zmarł 22 lutego 1977 r. w szpitalu w Łańcutie. Uroczystości pogrzebowe pod

25. *Zmiany na stanowiskach i urządach duchownych*, KDP, 36 (1936), z. 3, s. 134-135.

przewodnictwem bpa Tadeusza Błaszkwicza miały miejsce dwa dni później. Ciało zmarłego kapłana złożono w grobie na cmentarzu w Handzlówce²⁶.

Gdy ksiądz Pustelak opuścił Pstrągową, nowym proboszczem tej parafii został **ks. Jan Bazan**²⁷. Kapłan ten urodził się 7 czerwca 1905 r. w Krośnie. Po zdobyciu wykształcenia w stopniu podstawowym od jesieni 1915 roku kształcił się w Gimnazjum w Krośnie. Naukę gimnazjalną kontynuował w Jaśle, a później w Przemyślu. W roku 1923 zdał egzamin dojrzałości. Uzyskawszy dyplom maturalny, wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tam przez cztery lata przygotowywał się do przyjęcia sakramentu kapłaństwa. Formacji religijnej towarzyszyły studia w miejscowym Instytucie Teologicznym. Jak odnotowano, władał językami polskim i niemieckim. Święcenia prezbiteratu przyjął 9 października 1927 r. w klasztorze ojców bernardynów w Leżajsku. Wcześniej uzyskał dyspensę z uwagi na brak wieku wymaganego przez prawo kanoniczne.

Jako neoprezbiter ks. Jan Bazan został skierowany do Żołyni. Pracował tam od 25 października 1927 r. do 15 września 1929 r. Później objął wikariat w Szebniach. Z dniem 7 maja 1932 r. podjął obowiązki tymczasowego rządcy parafii w Rakszawie. Po dwóch miesiącach, 16 lipca tegoż roku, został administratorem w Strzałkowicach. Niewiele później, od 26 listopada 1932 r., pełnił posługę duszpasterską jako kooperator w podrzeszowskiej Łące. W tym czasie, w dniach 17-18 października 1933 r., zdał z wyróżnieniem egzamin konkursowy na proboszcza. Kolejno, z początkiem września 1934 roku, zajął analogiczne stanowisko w Jaśle. W roku szkolnym 1934/1935 pracował też jako katecheta w Gimnazjum Żeńskim w Jaśle²⁸.

Nowy rozdział pracy kapłańskiej ks. Jana Bazana rozpoczął się 25 maja 1936 r. Decyzją władz kurialnych został wówczas nowym proboszczem parafii w Pstrągowej. W prowadzonym duszpasterstwie kontynuował on działania zainicjowane przez księdza Bazylskiego. Dzięki ofiarności wiernych wyposażył też kościół w drewniane ławki. Szersze przedsięwzięcia uniemożliwił wybuch II wojny światowej. Na płaszczyźnie społecznej proboszcz udzielał się jako członek komisji kontyngentowej. Jesienią 1939 roku został na dwa tygodnie zaaresztowany przez władze okupacyjne. W 1941 z narażeniem życia ukrywał na strychu kościelnym i za ołtarzem młode osoby zagrożone wywozem na roboty do Niemiec. Ciężkim przeżyciem dla niego była również pacyfikacja wsi przez wojsko niemieckie

26. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Ludwika Pustelaka; *Kapłani zmarli*, KDP, 63 (1977), z. 2, s. 47-48.

27. *Zmiany na stanowiskach i urządach duchownych*, KDP, 36 (1936), z. 6, s. 198.

28. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Jana Bazana; *Kapłani zmarli od 15 VII – 1 XI 1980 r.*, KDP, 66 (1980), z. 5-6, s. 143.

12 czerwca 1943 r. W okresie powojennym działał na rzecz biednych i wysiedlonych oraz apelował do parafian o pomoc dla zburzonej Warszawy²⁹.

Z początkiem sierpnia 1947 roku, po jedenastu latach pracy w Pstrągowej, ks. Jan Bazan zakończył tam posługę proboszczowską. Najpierw został administratorem w Jedliczu. Od 30 kwietnia 1949 r. zarządzał parafią w Jasle. Obowiązki te realizował przez pięć lat, do 25 marca 1955 r. Zajął się wówczas zorganizowaniem życia parafialnego w odradzającym się po zniszczeniu wojennym mieście oraz odbudową kościoła farnego. Kolejno, od 1 lipca 1955 r., był administratorem w Wysokiej koło Łańcuta. W marcu 1957 roku został zamianowany referentem Kurii Biskupiej w Przemyślu. Stanowisko to zajmował przez trzynaście lat. W międzyczasie, 27 marca 1958 r., zlecono mu obowiązki członka Komisji Finansowej. Po dwóch latach, 26 kwietnia 1960 r., zaliczono go do grona egzaminatorów prosynodalnych. 26 czerwca 1970 r. został instytuowany na probostwie w parafii katedralnej w Przemyślu. Nadmienić trzeba, że już od 5 czerwca 1959 r. pozostawał tamtejszym wikariuszem dirigensem w imieniu Kapituły Katedralnej.

Kapłan był bardzo dobrze oceniany przez swoich zwierzchników. Wyrazem tego było przyznanie mu w 1945 roku oznaczenia *Expositorium Canoniale* (dekret L. 3037/45). Pięć lat później na mocy dekretu L. 763/50 uzyskał przywilej noszenia rakiety i mantoletu. 4 maja 1949 r. dekretem L. 1751/49 mianowany został wicedziekanem jasielskim. Po roku, 14 maja 1950 r., awansowany został na dziekana (dekret L. 1017/50). Prócz tego 7 stycznia 1953 r. został włączony jako kanonik gremialny w skład Kapituły Katedralnej w Przemyślu. Od 14 stycznia 1957 r. pozostawał wicedziekanem, a od 5 czerwca 1959 r. dziekanem przemyskim. W marcu 1974 roku obdarzony został też godnością kapelana Ojca Świętego Pawła VI. Słynął jako znakomity kaznodzieja. Wiele kazań opublikował na łamach czasopism homiletycznych, głównie we „Współczesnej Ambonie”.

Z dniem 30 czerwca 1977 r. ks. Jan Bazan zrezygnował z probostwa. W dalszym ciągu udzielał się jednak w parafii katedralnej jako penitencjarz. Kapłan zmarł w niedzielę 7 września 1980 r., po trwającej dwa dni ciężkiej chorobie. Eksperta z domu kapitulnego do bazyliki katedralnej miała miejsce dzień później. Przewodniczył jej bp Stanisław Jakiel. Uroczystości pogrzebowe pod przewodnictwem bpa Bolesława Taborskiego odbyły się 9 września 1980 r. W nabożeństwach żałobnych wzięli udział przedstawiciele kapituł: przemyskiej, krakowskiej i lubaczowskiej, a także ponad stu kapłanów. Kazania pożegnalne wygłosili dziekan przemyski

29. APP, Elenchus Omnium Parochorum, s. 2; APP, Kronika parafialna, s. 11-15; B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 45, 48-49, 124

ks. Edward Prędko i ks. Stanisław Zygarowicz. Zwłoki kapłana spoczęły w grobowcu kapitulnym na Cmentarzu Głównym w Przemyślu³⁰.

Wspomnieć trzeba, że po odejściu ks. Jana Bazana z Pstrągowej tamtejsze probostwo objął **ks. Józef Stybel**³¹. Przyszedł on na świat 22 lutego 1904 r. w Brzozie Stadnickiej. Był absolwentem I Gimnazjum w Rzeszowie, do którego uczęszczał od roku 1917. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1926 roku rozpoczął formację ku kapłaństwu w Seminarium Duchownym w Przemyślu. Równolegle studiował w miejscowym Instytucie Teologicznym. Posiadał znajomość języków: polskiego, łacińskiego i niemieckiego. Do święceń prezbiteratu przystąpił 30 maja 1931 r. w świątyni katedralnej w Przemyślu.

Pierwszą placówką duszpasterską ks. Józefa Stybla była Lubatowa, gdzie pracował od 1 sierpnia do 5 listopada 1931 r. Następnie został skierowany na wikariat w Medenicach. 4 sierpnia 1934 r. przejął na krótko zarząd nad tamtejszą parafią. Od 9 września tegoż roku pracował w charakterze wikariusza w Dobrzechowie. Z dniem 18 marca 1935 r. został zamianowany administratorem w niedalekim Grodzisku. W roku 1937 zdał egzamin konkursowy na proboszcza. 14 listopada 1946 r. został oznaczony *Expositorium Canonice*. 1 sierpnia następnego roku przeniósł się na probostwo w Pstrągowej. Tam zmarł 8 maja 1960 r.³²

Uwagę warto też zwrócić na postaci wikariuszów pstrągowskich. Ks. Sylwester Bazylski, podobnie jak i jego poprzednicy na tamtejszym probostwie, był jedynym kapłanem prowadzącym działania duszpasterskie w parafii. Sytuacja zmieniła się za czasów ks. Jana Bazana. W sierpniu 1938 roku na wikariat pstrągowski trafił **ks. Władysław Świętnicki**³³. Urodził się on 14 września 1913 r. w Krośnie. W rodzinnym mieście uczęszczał do szkoły powszechnej, tam też w roku 1932 ukończył Gimnazjum. W roku 1933 został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu i rozpoczął studia w miejscowym Instytucie Teologicznym. Posługiwał się językami: polskim, łacińskim i niemieckim. Święcenia kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1938 r. w Przemyślu z rak bpa Franciszka Bardy.

Jako neoprezbiter ks. Władysław Świętnicki trafił 1 sierpnia 1938 r. do Pstrągowej. Nie pracował tam jednak długo, bo już 26 listopada tegoż roku został przeniesiony do Birczy. Od 5 listopada 1941 r. do 25 marca 1944 r. zajmował wikariat w Dublanach. Po urlopie spędzonym w Krośnie 14 listopada 1944 r. został kooperatorem w Raniżowie. 1 sierpnia 1946 r. podjął takie same obowiązki w Nisku, a 4 grudnia tegoż roku w Iwoniczu. Od 1 października 1947 r.

30. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Jana Bazana; *Kapłani zmarli od 15 VII – 1 XI 1980 r.*, s. 143-144.

31. *Zmiany w diecezji*, KDP, 40 (1947), z. 8-10, s. 134.

32. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Józefa Stybla.

33. *Zmiany na stanowiskach i urządach duchownych*, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 292.

do 1 listopada 1949 r. administrował parafią w Tyrawie Wołoskiej. Po kolejnym urlopie w rodzinnym mieście objął 23 grudnia tegoż roku wikariat w Kamieniu. 2 sierpnia 1950 r. władze kurialne skierowały go na analogiczne stanowisko do Przybyszówki. Od 22 marca następnego roku duszpasterzował w Boguchwale. Z dniem 18 października 1952 r. został zamianowany ekspozytem w Jurowcach. 20 listopada 1960 r. przeznaczono go na wikariusza substytutą do Kąkolówki. Już 10 lutego następnego roku rozpoczął posługę wikariuszowską w Hyżnem, a w październiku 1962 roku w Krośnie. Pracę tę musiał przerwać z uwagi na leczenie szpitalne w Jarosławiu. Kolejno był wikariuszem adiutorem w Ustrobnej. W październiku 1963 roku podjął powinności wikariusza substytutą w Łubienku. Od 5 lutego 1965 r. duszpasterzował tam jako stały administrator.

Ks. Władysław Świętnicki był doceniany przez władze diecezjalne. W roku 1958 przyznano mu oznaczenie *Expositorium Canoniale*. 14 października 1977 r. został wyróżniony przywilejem zakładania rakiety i mantoletu. W sierpniu 1984 roku kapłan przeszedł na emeryturę. Początkowo był rezydentem w Krośnie. Po dwóch latach osiadł w Domu Księży Emerytów w Korczyni. Tam zmarł 10 listopada 1995 r. Pochowany został trzy dni później na cmentarzu komunalnym w Krośnie³⁴.

Już po wybuchu II wojny światowej, w październiku 1939 roku, do pracy w Pstrągowej skierowany został jako wikariusz ks. **Mieczysław Lachor**. Kapłan ten urodził się 28 listopada 1916 r. we Frysztaku. Jego rodzicami byli kolejarz Józef Lachor i Joanna z domu Czepiela. W roku 1927 rozpoczął naukę w Gimnazjum w Jaśle. W roku 1935 zdał egzamin dojrzałości. Następnie wstąpił do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Tam przez kilka lat odbywał formację ku kapłaństwu. Równocześnie zgłębiał filozofię i teologię w miejscowym Instytucie Teologicznym. Wybuch II wojny światowej przyspieszył finalizację tego procesu duchowego. Święceń prezbiteratu udzielił mu 10 września 1939 r. bp Franciszek Barda.

Pierwszą posługą kapłańską ks. Mieczysława Lachora była funkcja kapelana dla żołnierzy polskich. 20 października 1939 r. został skierowany w charakterze wikariusza do Pstrągowej w dekanacie strzyżowskim. Nauczał tam również religii w Szkole Gospodarczej. Nie wahał się wówczas przemycać zakazanych przez okupanta treści z historii Kościoła i historii Polski. Wspierał też podziemie niepodległościowe. Od 10 sierpnia 1943 r. zajmował wikariat w Raniżowie, gdzie również dał się poznać jako wzorowy duszpasterz i gorący zwolennik Polski niepodległej. Pełnił obowiązki kapelana placówki Armii Krajowej w Raniżowie. Od 20 października 1944 r. pozostawał na stanowisku administratora w parafii w Spiach. Z dniem 8 marca 1948 r. ks. Mieczysław Lachor został zamianowany

34. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Świętnickiego; A. Szal, *Wspomnienia o zmarłych kapłanach*. Ks. Władysław Świętnicki, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”, 80 (1995), z. 4, s. 643-644.

proboszczem w Górnem. Zajął się tam upiększeniem i elektryfikacją kościoła parafialnego, wspierał utworzenie parafii w Łowisku, był budowniczym kaplicy cmentarnej i kościoła dojazdowego w Markowiznie. W latach 60. XX wieku pełnił posługę duchową względem NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”.

Owocna i pełna zaangażowania praca ks. Mieczysława Lachora była doceniana przez władze duchowne. W kwietniu 1961 roku otrzymał odznaczenie *Expositorium Canoniale*. 27 maja 1971 r. przyznano mu przywilej noszenia rakiety i mantoletu. W latach 1968-1975 pełnił obowiązki wicedziekana sokołowskiego. W roku 1972 został wybrany do Rady Kapłańskiej Diecezji Przemyskiej. 24 czerwca 1978 r. został włączony do kolegium kanoników honorowych Kapituły Kolegiackiej w Jarosławiu. Kapłan zmarł 11 grudnia 1990 r. Przyczyną zgonu był trzeci zawał. Ceremonie pogrzebowe pod przewodnictwem bpa Bolesława Taborskiego miały miejsce trzy dni później. Ciało zmarłego kapłana spoczęło na nekropolii parafialnej w Górnem³⁵.

Po odejściu ks. Mieczysława Lachora z Pstrągowej aplikatę na tamtejszy wikariat otrzymał **ks. Władysław Rachwał**. Przyszedł on na świat 3 stycznia 1915 r. w Zmiennicy. Był synem Józefa Rachwała i Karoliny z Michalskich. W latach 1926-1934 uczęszczał do Gimnazjum w Brzozowie. W roku 1934 został przyjęty do Seminarium Duchownego w Przemyślu. Podjął zarazem studia w miejscowym Instytucie Teologicznym. Posiadał znajomość języków: polskiego, niemieckiego i łacińskiego. Do święceń prezbiteratu przystąpił 4 maja 1941 r. w Brzozowie.

Po przyjęciu sakramentu kapłaństwa ks. Władysław Rachwał został skierowany do Zaczernia. Pełnił tam posługę wikariuszowską od 1 lipca 1941 r. do 20 marca następnego roku. Później zajmował takie samo stanowisko w Raniżowie. Od 10 lipca 1943 r. był kooperatorem w Pstrągowej³⁶. W połowie lipca 1947 roku został przeniesiony do Jasła. Kolejno, 17 sierpnia 1949 r. rozpoczął pracę na wikariacie w Nienadówce. Niecałe trzy lata później, 17 kwietnia 1952 r. zamianowano go administratorem *in spiritualibus et temporalibus* w Porążu. Od 28 sierpnia tegoż roku był tam pełnoprawnym rządcą parafii. Egzamin konkursowy na proboszcza zdał w dniach 21-22 kwietnia 1959 r. Po dziesięcioletnim pobycie w Porążu z dniem 12 kwietnia 1962 r. przeniósł się na probostwo w Bielinach. Pracował tam aż do chwili przejścia na rentę w kwietniu 1988 roku.

Ks. Władysław Rachwał cieszył się dobrą opinią wśród wiernych i duchowieństwa. W roku 1967 został odznaczony *Expositorium Canoniale*. Dziesięć

35. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Mieczysława Lachora; B. Walicki, *Ks. Mieczysław Lachor, w: Postacie sokołowskiej ziemi*, s. 122-126.

36. Nadmienić można, że kolejnym wikariuszem pstrągowskim był ks. Józef Tłuczek (1924-1970). Kapłan ten podjął te obowiązki dopiero w sierpniu 1953 roku, już za kolejnego proboszcza, ks. Józefa Stybla. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Józefa Tłuczka.

lat później, 23 września 1977 r. uhonorowano go przywilejem używania rakiety i mantoletu. Kapłan zmarł 5 stycznia 1991 r. Uroczystości pogrzebowe odbyły się trzy dni później³⁷.

Struktura Akcji Katolickiej w parafii pstrągowskiej

Pierwszy ślad zrzeszeń tworzących później Akcję Katolicką³⁸ na terenie dekanatu strzyżowskiego znaleźć można już w schematyzmie diecezjalnym z roku 1928. Zaznaczono wówczas, że w Łączkach Jagiellońskich działały dwa oddziały diecezjalnego stowarzyszenia dziewcząt. O istniejącym tam stowarzyszeniu wspominały też schematyzy z kolejnych lat. W roku 1932 miało ono powstać również w Czudcu, a w Łączkach pojawiło się też Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej (SMPM). Podobna sytuacja miała miejsce w Niewodnej, gdzie wyliczono dwa oddziały Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej (SMPŻ) i jeden SMPM. W tym czasie również zaistniało stowarzyszenie dziewcząt w Pstrągowej. Kolejne lata przyniosły dalszy rozwój zrzeszenia. Do posiadających je parafii w roku 1933 dołączyły Frysztak, Lutcza, Strzyżów i Wysoka. Wtedy też wspomniane zostało SMPM w Pstrągowej. W kolejnym roku oba wymienione stowarzyszenia zostały przekształcone odpowiednio w Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej (KSMŻ) i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej (KSMM). Schematyzm z roku 1937 informował już o istniejącym tam Katolickim Stowarzyszeniu Kobiet (KSK). W kolejnym roku parafia pstrągowska posiadała także oddział Katolickiego Stowarzyszenia Mężów (KSM)³⁹.

Odwołać się tu można do struktury Akcji Katolickiej w całym dekanacie strzyżowskim przed wybuchem II wojny światowej. Informacje na ten temat przekazuje schematyzm diecezjalny z roku 1938, ostatni wydany w II Rzeczypospolitej. W całym wikariacie rejonowym miało istnieć ogółem siedemnaście oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej, jedenaście oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, siedem oddziałów Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet i zaledwie cztery oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Mężów. W kilku przypadkach w jednej parafii istniały po dwa lub nawet trzy oddziały jednego stowarzyszenia. Miało to miejsce, gdy parafia obejmowała większą

37. AAPrz, APK TS, Tabela służbowa ks. Władysława Rachwała.

38. O Akcji Katolickiej w diecezji przemyskiej zob.: H. Borcz, *Akcja Katolicka w Diecezji Przemyskiej obrządku łacińskiego*, „Saeculum Christianum”, 1 (1994), nr 2, s. s. 265-285.

39. *Schematismus pro anno Domini 1928*, s. 145; *Schematismus pro anno Domini 1929*, s. 147; *Schematismus pro anno Domini 1930*, s. 147; *Schematismus pro anno Domini 1931*, s. 149; *Schematismus pro anno Domini 1932*, s. 147-150; *Schematismus pro anno Domini 1933*, s. 146-150; *Schematismus pro anno Domini 1937*, s. 152; *Schematyzm na rok 1938*, s. 152.

liczbę miejscowości. Interesujące, że jedynie w czterech przypadkach powołano Parafialny Zarząd Akcji Katolickiej. Również tylko czterokrotnie wskazano parafie, w których działały wszystkie kolumny organizacji. Najpopularniejsze było żeńskie stowarzyszenie młodzieżowe, a nieco mniej męskie młodzieżowe. Nadmienić warto, że w jednej placówce duszpasterskiej (w Niebylcu) nie założono żadnego oddziału któregośkolwiek ze stowarzyszeń. Ze strukturą tej organizacji w dekanacie strzyżowskim w 1938 roku zapoznaje zamieszczona poniżej tabela⁴⁰.

Ip.	Parafia	PZAK	Ilość oddziałów			
			KSK	KSM	KSMm	KSMŻ
1.	Czudec	–	–	–	–	3
2.	Dobrzechów	1	1	1	1	1
3.	Frysztak	1	1	1	1	1
4.	Grodzisko	–	–	–	1	1
5.	Lutcza	1	1	–	1	1
6.	Łączki Jagiellońskie	–	–	–	2	2
7.	Niebylec	–	–	–	–	–
8.	Niewodna	1	1	1	2	3
9.	Połomia	–	–	–	–	1
10.	Pstrągowa	–	1	1	1	1
11.	Strzyżów	–	–	–	1	1
12.	Wysoka	–	1	–	1	1
13.	Żyznów	–	1	–	–	1
Razem		4	7	4	11	17

Pewne światło na funkcjonowanie pstrągowskich Stowarzyszeń rzucają zachowane dokumenty archiwalne. Niestety, są one fragmentaryczne i niepokające. Źródła te niewiele mówią o pierwszym chronologicznie Stowarzyszeniu – oddziale młodzieży żeńskiej. Nie zachowały się żadne sprawozdania z jego działalności ani protokoły zebrań. Skąpa korespondencja pozwala datować jego powstanie na koniec 1932 roku. Jego inicjatorem był proboszcz ksiądz Bazylski⁴¹.

Wiadomo, że Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Pstrągowej wystosował wniosek do Związku SMPŻ w Przemyślu o uznanie ks. Sylwestra Bazylskiego jako swojego patrona. Prośba ta spotkała się z akceptacją władz diecezjalnych Związku w lutym 1933 roku. Sekretarz generalny Związku ks. Marcin Tomaka i przewodnicząca Rady Związku Wanda Drużbacka pisali do proboszcza

40. *Schematyzm na rok 1938*, s. 149-153.

41. APP, Kronika parafialna, s. 8.

pstrągowskiego: „Ufamy i niemal pewni jesteśmy, że Przew. Ksiądz otoczy tę młodzież swą troskliwą opieką i kształcąc, wychowa ją na chwałę Boga, pożytek Kościoła i dobro Państwa. (...) Za trudy i pracę dotychczasową Zarząd Związku uprzejmie dziękuje i prosi o cierpliwą, ofiarną, trwałą i skuteczną współpracę z Zarządem SMPŻ nadal, życząc «szczęść Boże!»”. Przy tej okazji przedstawiciele Zarządu Związku zaznaczali: „Statutowem i naszym życzeniem jest, aby praca w Stowarzyszeniu prowadzona była w ścisłym porozumieniu z Generalnym Sekretarjatem Związku Młodzieży w Przemyślu, Zarządem Okręgu i Ks. Proboszczem, który ze stanowiska swego jest Opiekunem i Protektorem wszystkich katolickich organizacyj w parafii. Podkreślamy, że wszelka działalność Stow. oprzeć się winna na zewnątrz wobec władz na statucie związkowym, zaś na wewnątrz SMP na Regulaminie naszej Centrali – Zjednoczenia Młodzieży Polskiej w Poznaniu, za co odpowiedzialną jest osoba Patrona, jako Kierownika Stowarzyszenia”⁴².

W 1934 roku Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Pstrągowej zostało przekształcone w oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i przyjęło nowy statut. Na początku następnego roku postarano się o nowe pieczętki – okrągłą i firmową. Zostały one zamówione w diecezjalnej centrali organizacyjnej w Przemyślu. Zapłacono za nie kwotę 3 zł 30 gr⁴³.

O działalności SMPŻ w Pstrągowej wiele mówią przekazy lokalne. Opiekunką dziewcząt była miejscowa nauczycielka Zofia Słobodzian, która krzewiła wśród nich swoje pasje artystyczne. Funkcję prezeski oddziału przez pewien czas pełniła Czesława Piotrowska. Druhniami były m.in.: Helena Ficek, Helena Nieroda, Genowefa Smela, Genowefa Sowińska i Stefania Śpiewła. Trudno określić liczebność oddziału. Na podstawie zachowanych zdjęć można szacować go na ponad trzydzieści członkiń. Przynajmniej od 1938 roku oddział KSMŻ posiadał własny sztandar, z którym występowano podczas ważniejszych wydarzeń religijnych i społecznych.

Stowarzyszenie było aktywne na płaszczyźnie oświatowo-gospodarczej i kulturalnej. Popularyzowało uprawę kukurydzy. Organizowało różne kursy, jak: kroju i szycia, gotowania, pieczenia oraz przygotowywania przetworów. Przeprowadzało też rozmaite konkursy. Druhny układały własne wiersze i piosenki. Przygotowywały również okolicznościowe występy artystyczne. Miało tak miejsce m.in. podczas obchodów trzeciomajowych, rozpoczęcia i zakończenia roku szkolnego, Dnia Spółdzielczości czy wizytacji kanonicznej parafii⁴⁴.

42. APP, Teczka: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej [dalej: TKSMM], Pismo Zarządu Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Żeńskiej w Przemyślu do ks. Sylwestra Bazylskiego z 28 lutego 1933 r. L.dz. 370/33.

43. APP, TKSMM, Rachunek z 14 stycznia 1935 r.

44. B. Pilarz, B. Stec, M. Złotek, *Pstrągowa*, s. 143-147.

Relatywnie więcej wiadomo o oddziale młodzieży męskiej. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej powołane zostało w niedzielę 13 listopada 1932 r. Posiedzenie założycielskie odbyło się tegoż dnia o godz. 16:00 w sali organistówki. Obrady otworzył proboszcz ks. Sylwester Bazylski, który powitał obecnych i wezwał do wyboru gospodarzy zebrania. Funkcję przewodniczącego powierzono wówczas Janowi Piotrowskiemu, a sekretarza Stanisławowi Fąfarze.

Z dalszym ciągiem posiedzenia zapoznaje spisany na tę okoliczność protokół: „Przewodniczący udzielił głosu Ks. Bazylskiemu Sylwestrowi, który przedstawił potrzebę pracy oświatowej wśród młodzieży i objaśnił pokrótce regulamin Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Gdy po przemówieniu delegata zebrana młodzież okazała chęć zorganizowania takiego Stowarzyszenia w Pstrągowej, nastąpiły wpisy członków, których zgłosiło się 46. Niezapisani opuścili następnie salę zebrania, a nowo wpisani członkowie wybrali sobie Zarząd Stowarzyszenia, do którego weszli: Dobek Antoni jako prezes, Błocki Adam jako sekretarz, Urbanik Józef jako skarbnik, Wiater Stanisław jako bibliotekarz, Górka Władysław jako gospodarz. Następnie uchwalono: 1) pobierać pod członków 30 gr jako wpisowe, zaś 2) 10 gr jako składkę miesięczną, 3) zebrania uchwalono odbywać 2 razy miesięcznie w porze zimowej i raz na miesiąc w porze letniej, 4) Patronem Stowarzyszenia został ks. Bazylski Sylwester. Po uchwaleniu przystąpienia na członka do Związku Stowarzyszeń w Przemyśle – obrady zakończył delegat zachętą do dalszej pracy. Po odśpiewaniu pieśni: My chcemy Boga i Nie rzucim ziemi... zebrani rozeszli się do domów”⁴⁵.

Tydzień po zebraniu założycielskim SMPM w Pstrągowej, „oceniając wielkie korzyści pracy zbiorowej”, wystosowało zgłoszenie do Związku Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej Męskiej w Przemyśle podpisane przez patrona, prezesa i sekretarza. Złożyło zarazem oświadczenie, że będzie ściśle stosować się do ustaw związkowych i uchwał zjazdu delegatów⁴⁶. Dokładnie dwa miesiące później przedstawiciel diecezjalnego Związku SMPM poinformował oddział pstrągowski o pozytywnym rozpatrzeniu złożonego wniosku. Jednocześnie przypomniał obowiązki organizacyjne obejmujące: prowadzenie pracy według statutu i regulaminów uchwalonych przez radę naczelną Zjednoczenia Młodzieży Polskiej, wykonywanie uchwał związkowych zjazdów delegowanych, regularnie opłacanie składki wynoszącej 10 gr kwartalnie od każdego członka, przysyłanie do Związku rocznych sprawozdań i odpisów protokołów walnych zebrań oraz przekazywanie na koszt kasy oddziału każdemu z członków organu Stowarzyszenia „Przyjaciela

45. APP, TKSM, Protokół zebrania założycielskiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej odbytego w Pstrągowej dnia 13 listopada 1932 r.

46. APP, TKSM, Zgłoszenie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej do Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Przemyśle z 20 listopada 1932 r.

Młodzieży”, a Zarządowi dwóch egzemplarzy „Kierownika Stowarzyszeń”. Wyrażona została też nadzieja, że „Stowarzyszenie Wasze w łączności ze Związkiem, a tem samem i z katolicką organizacją młodzieży w Polsce, łatwiej i owocniej spełni swe zadanie i osiągnie cel, dla którego zostało zawiązane”⁴⁷.

W międzyczasie komitet założycielski SMPM w Pstrągowej zgłosił otwarcie oddziału do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie. Przedkładając w załączeniu pięć egzemplarzy statutu, prosił o urzędowe zarejestrowanie Stowarzyszenia⁴⁸. Podanie to zostało rozpatrzone pozytywnie decyzją władz wojewódzkich nr BP. 62/h-148/32 z 6 grudnia 1932 r. Samo Stowarzyszenie zostało wpisane do katastru stowarzyszeń pod numerem 447/Stow. O fakcie tym założycieli SMPM poinformował starosta rzeszowski Artur Friedrich pismem z 27 grudnia 1932 r.⁴⁹

Z działalnością SMPM w Pstrągowej zapoznaje jedyne zachowane sprawozdanie datowane na 27 lutego 1933 r., a obejmujące okres od 13 listopada do 31 grudnia 1932 r. Wynika z niego, że skład Zarządu poszerzył się o naczelnika sportowego, którym został Ignacy Fąfara. Posiedzenia władz oddziału odbywały się trzeciego dnia miesiąca, a zebrania plenarne drugiego dnia miesiąca⁵⁰. Z innego źródła wiadomo, że w roku 1933 miało miejsce osiem zebrań plenarnych i tylko pięć posiedzeń Zarządu. Małą liczbę takich narad skrytykowały władze diecezjalne, zwracając również uwagę, że na część zebrań Zarząd nie przygotował programu. Zalecono poza tym oddziałowi pstrągowskiemu prenumeratę pism organizacyjnych, bez których było „trudno Zarządowi dobrze prowadzić pracę w SMP”⁵¹.

Na koniec 1932 roku Stowarzyszenie liczyło dwudziestu pięciu członków czynnych, z czego siedmiu w wieku 14-17 lat i osiemnastu w wieku 17-25 lat. Dwudziestu trzech z nich pracowało w gospodarstwach rodziców, a dwóch zarobkowo w cudzych gospodarstwach rolnych. Kółko muzyczne liczyło pięciu, a kółko śpiewackie czternastu członków, nie utworzono jednak kółka teatralnego. Co ciekawe, przynajmniej na początku istnienia oddziału nie powołano żadnego kółka religijnego (apologetycznego, eucharystycznego, mariologicznego lub misyjnego). Nie urządzono też rekolekcji otwartych, a żaden członek nie brał udziału w rekolekcjach zamkniętych. Przyczyną tego był zapewne krótki czas istnienia

47. APP, TKSM, Pismo Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Przemysłu do Zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej z 20 stycznia 1933 r. L.dz. 184/b/33.

48. APP, TKSM, Pismo Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej do Urzędu Wojewódzkiego we Lwowie z 1932 r.

49. APP, TKSM, Pismo starosty rzeszowskiego do założycieli Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej z 27 grudnia 1932 r. L. 5/447/Stow/32/9.

50. APP, TKSM, Sprawozdanie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej za czas od 13 listopada do 31 grudnia 1932 r.

51. APP, TKSM, Pismo Związku Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Przemysłu do Zarządu Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej z 9 marca 1934 r.

oddziału. Chociaż nie powstało też kółko oświatowe, na zebraniach plenarnych wygłoszono dwa wykłady na temat hodowli jedwabników i hodowli pszczół. Negatywnie odpowiadano na pytania dotyczące spraw ekonomicznych (m.in. kółka oszczędności) i spraw technicznych (wychowania fizycznego, przysposobienia wojskowego i przysposobienia zawodowego). Stowarzyszenie dysponowało natomiast skromną biblioteką obejmującą siedem tomów. Wiadomo również, że posiadało własne ognisko⁵².

Pewnych informacji dostarczają dwa sprawozdania finansowe. Składki członkowskie za rok 1932 wyniosły 4 zł, a za rok 1933 – 7 zł 80 gr. W pierwszym roku pozyskano też 26 zł z kołody oraz 6 zł z innych źródeł. W kolejnym roku wystawienie jasełek przyniosło kwotę 5 zł. Kasa oddziału wzbogaciła się również o 3 zł 20 gr pozyskanych drogą datków. Rozchody w pierwszym roku obejmowały kwotę 1 zł wiążącą się z opłatami pocztowymi, 6 zł 50 gr przeznaczonych na zakup nowych książek do biblioteki. W 1933 roku wydatkowano 9 zł na składkę związkową. Prócz tego 24 zł 20 gr przeznaczono na urządzenie ogniska oddziałowego. Z zestawieniem dochodów i wydatków oddziału SMPM zapoznaje poniższa tabela⁵³.

Rok	Dochody	Wydatki	Bilans
1932	36 zł	18 zł 80 gr	17 zł 20 gr
1933	33 zł 20 gr	33 zł 20 gr	-

Niestety, nie są znane szczegółowo dalsze losy SMPM w Pstrągowej. W 1934 roku nastąpiło jego przekształcenie w oddział Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. Na początku następnego roku postarano się o nową pieczętkę okrągłą⁵⁴. Z zachowanych źródeł wynika, że do 1934 roku liczba członków zmniejszyła się do dwudziestu ośmiu osób. Po roku było ich już tylko szesnastu. Wiadomo też, że pstrągowskie Stowarzyszenie miało problemy z regularnymi wpłatami składek organizacyjnych. 31 stycznia 1934 r. zostało upomniane przez centralę diecezjalną, że nie uiściło składek za czwarty kwartał 1933 roku, a 21 września 1934 r., że zalegało ze składami za pierwsze trzy kwartały tego roku. Podobna sytuacja miała miejsce w październiku 1935 roku. Choć nie wykazano wówczas żadnych zaległości za miniony rok, ujawniono, że nie odprowadzono składek za ostatni kwartał. W obu tych latach – 1934 i 1935 – upomnienia dotyczyły także nieopłacania prenumeraty organizacyjnego pisma „Doniesienia”⁵⁵.

52. APP, TKSM, Sprawozdanie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej Męskiej w Pstrągowej za czas od 13 listopada do 31 grudnia 1932 r.

53. APP, TKSM, Sprawozdanie kasowe za rok 1932; APP, TKSM, Sprawozdanie kasowe za rok 1933.

54. APP, TKSM, Rachunek z 14 stycznia 1935 r.

55. APP, TKSM, Przypomnienie kasowe z 31 stycznia 1934 r. L.dz. 261/34; APP, TKSM, Przypomnienie kasowe z 21 września 1934 r. L.dz. 1827/34; APP, TKSM, Przypomnienie

Wedle zachowanych wspomnień parafian wiele sił w organizowanie Stowarzyszeń młodzieżowych włożył ks. Sylwester Bazylski. Swoimi działaniami nie tylko dbał o rozwój samych oddziałów KSMŻ i KSMM, ale przede wszystkim miał na celu kształtowanie młodych parafian na świadomych katolików i obywateli. Jak pisano: „Zajął się serdecznie miejscową młodzieżą, pociągając ją do pracy na niwie kultury i rozwoju gospodarczego. (...) Dobrze układała się współpraca księdza Bazylskiego z nauczycielstwem Szkoły Powszechnej, które pomagało Mu w pracy kulturalno-oświatowej i rozrywkowej wśród młodzieży”⁵⁶.

Przytoczyć tu warto świadectwo Heleny Piotrowskiej, byłej prezeski oddziału KSMŻ w Pstrągowej, opublikowane 26 lipca 1936 r. na łamach przemyskiej „Roli Katolickiej”. W następujących słowach wspominała ona zmarłego asystenta swego oddziału: „Cóż mamy począć teraz my młodzież ze Stowarzyszenia, zostałyśmy opuszczone jak biedne sieroty przez naszego śp. ks. Asystenta. Odjechał do szpitala do Rzeszowa, ale nie myślał, że już żegna parafię. Serce jego bijące, wróciło już ostygnę na swoją parafię, by tam spocząć. Co za straszna chwila była przy powitaniu jego zwłok przez parafian. A cóż dopiero my młodzież za tyle jego pracy, którą poniósł dla nas, czy możemy o nim zapomnieć? Nie! Pamięć o nim w sercach naszych zostanie na zawsze! Zebrania pierwsze po jego śmierci były jękiem płaczu, bo już nie było ks. asystenta, który oprócz nauk religijnych starał się dać dużo wiadomości gospodarczych, oraz rad i wskazówek na dalsze życie. Teraz tylko widzimy mogiłę jego, na której dzieci małe modlą się codziennie i składają mu piękne wianuszki z kwiatów, a parafianie śpieszą, by modły swe zasłać przed tron Boży za jego duszę”⁵⁷.

Uwagę należy też zwrócić na Stowarzyszenia osób dorosłych w Pstrągowej. Pamiętać przy tym trzeba, że w parafii tej nie istniała wcześniej Liga Katolicka, do której tradycji mogłyby się one odwoływać. Spośród kolumn Akcji Katolickiej skupiających dorosłych parafian jako pierwsze powstało w Pstrągowej Katolickie Stowarzyszenie Kobiet. W zbiorach archiwalnych właściwie brak informacji na temat jego oddziału. Jedynym śladem jego istnienia są przywołane już informacje zawarte w schematyzmach diecezjalnych. Przypuszczać można, że pstrągowskie KSK powstało w 1936 roku, już po śmierci ks. Sylwestra Bazylskiego i że jego założycielem był ks. Jan Bazan.

Zdecydowanie o wiele więcej wiadomo na temat oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej. W tym przypadku nastąpiła ciekawa sytuacja, bowiem zrzeszenie męskie było zakładane w tej parafii dwukrotnie. Pierwszy raz miało to miejsce 15 grudnia 1935 r. Do Stowarzyszenia jako członkowie zwyczajni

kasowe z 12 października 1935 r. L.dz. 1886/35.

56. APP, Kronika parafialna, s. 8-9.

57. Cyt. za: [S.] Momidłowski, *Ś. p. Ks. Sylwester Bazylski*, s. 280.

przystąpiło czterdzieści sześć osób. Zgromadzi ustalili, że Kierownictwo będzie spotykać się co miesiąc na plebanii. Z taką samą częstotliwością mały być organizowane zebrania ogólne. W skład ukonstytuowanych wówczas władz weszli: Franciszek Nieroda jako prezes, Jan Ziemiński jako sekretarz, Jan Rzepka jako skarbnik oraz Józef Bocheński, Józef Dobek, Andrzej Jawor, Michał Kut i Antoni Stawarz jako członkowie Kierownictwa. Już w dniu założenia nastąpiło zgłoszenie powstałego oddziału do Zarządu KSM w Przemyślu⁵⁸.

Inne źródło dodaje, że jeszcze jednym członkiem Kierownictwa obrany został Ignacy Sowiński. Znany jest również skład Komisji Rewizyjnej, do której powołano: Józefa Bocheńskiego, Józefa Dobka i Antoniego Stawarza. Jako że wcześniej wymieniono ich jako członków Kierownictwa, prawdopodobnie z funkcji tej zrezygnowali. Prócz wspomnianych osób do oddziału przystąpili: Bolesław Banaś, Franciszek Barlik, Franciszek Drozd, Jan Ficek, Józef Fąfara, Władysław Fąfara, Henryk Głowacki, Andrzej Górka, Karol Grabiec, Józef Jabłoński, Stanisław Jamróg, Franciszek Kula, Andrzej Lisowski, Wojciech Łęcki, Ludwik Myśliński, Ignacy Nieroda, Józef Nieroda, Władysław Plezia, Marcin Pytko, Władysław Sikora, Józef Smela, Ferdynand Sowiński, Ignacy Stanek, Michał Stawarz, Stanisław Stawarz, Wojciech Stec, Kazimierz Strzępek, Piotr Szufnarowski, Władysław Szufnarowski, Piotr Świrat, Józef Tobiasz, Józef Wiatr, Władysław Wiater, Józef Zaremba, Stanisław Zaremba, Władysław Zaremba i Jan Zięba⁵⁹. Nie są znane dalsze losy tego oddziału. Prawdopodobnie po rychłej śmierci ks. Sylwestra Bazylskiego nie rozwinął działalności i został rozwiązany.

Za drugim razem inicjatorem KSM był nowy proboszcz ks. Jan Bazan, który 1 października 1937 r. zwrócił się do władz Stowarzyszenia w sprawie zaprowadzenia go w swojej parafii. W odpowiedzi trzy dni później wysłano mu z Przemyśla formularze zgłoszeniowe wraz z instrukcją, a także komplet ksiąg organizacyjnych. Zadeklarowano też pomoc z załatwieniu wszelkich formalności związanych ze zgłoszeniem nowo założonego oddziału we właściwym Starostwie Powiatowym, zaznaczając jednocześnie, że dopiero po oficjalnym powiadomieniu z strony administracji samorządowej będzie on mógł rozpocząć normalną działalność⁶⁰.

Zebranie założycielskie oddziału KSM w Pstrągowej odbyło się w niedzielę 17 października 1937 r. Do Stowarzyszenia przystąpiły wówczas trzydzieści trzy osoby jako członkowie zwyczajni. Zgromadzeni uchwalili odbywać zebrania członków co miesiąc. Z taką samą częstotliwością miało się spotykać na naradach

58. APP, Teczka: Katolickie Stowarzyszenie Mężów [dalej: TKSM], Zgłoszenie oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej do Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Przemyślu z 15 grudnia 1935 r.

59. APP, TKSM, Lista członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej [1935].

60. APP, TKSM, Pismo Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Przemyślu do ks. Jana Bazana z 4 października 1937 r. L.dz. 828/37.

Kierownictwo oddziału, które utworzyli: prezes Ignacy Stanek, sekretarz Józef Dobek i skarbnik Jan Rzepka. Miejscem posiedzeń było ognisko Stowarzyszeń młodzieżowych zlokalizowane w domu plebańskim. Wysokość wpisowego określono na 30 gr, a składki miesięcznej na 20 gr. Jako odbiorcę korespondencji organizacyjnej wskazano osobę proboszcza, który został kościelnym asystentem oddziału. Po kilku dniach, 26 października 1937 r., przedstawiciele KSM w Pstrągowej wystosowali formalne zgłoszenie powstania oddziału do Zarządu Stowarzyszenia w Przemyślu. Dołączyli do tego odpis protokołu założycielskiego. Zawiadamiając o zaprowadzeniu Stowarzyszenia w Pstrągowej, prosili o umieszczenie go w wykazie oddziałów KSM w Przemyślu, zgłoszenie go do władz państwowych i stałe nadsyłanie komunikatów dotyczących dalszej pracy programowej⁶¹.

Już 28 października 1937 r. Katolickie Stowarzyszenie Mężów w Przemyślu przyjęło do wiadomości zgłoszenie oddziału pstrągowskiego i zadeklarowało otoczenie go swoją opieką organizacyjną. W tym samym dniu pismem L.dz. 870/37 zawiadomiło Starostwo Powiatowe w Rzeszowie o powstaniu nowego oddziału. W imieniu Zarządu diecezjalnego prezes Romuald Kwiatkowski i sekretarz generalny ks. Franciszek Michalec informowali Kierownictwo KSM w Pstrągowej: „Żywimy nadzieję, że Oddział tamtejszy, pozostając w łączności z centralą diecezjalną, a tym samym i z katolicką organizacją Mężów w całej Polsce, łatwiej i owocniej spełni swe zadanie i osiągnie cel, dla którego został zawiązany”⁶². Ostatnią czynnością formalną związaną z utworzeniem oddziału była akceptacja władz powiatowych. Została ona dokonana na podstawie pisma starosty rzeszowskiego Stefana Bernatowicza z 27 stycznia 1938 r., którym „nie podniósł zastrzeżeń przeciw założeniu powyższego oddziału”⁶³.

Zachowana lista członkowska z 1937 roku informuje o osobach, które zgłosiły akces do oddziału. Poza trzysobowym Kierownictwem byli to: Bolesław Banaś, Michał Ciołkosz, Jan Dudek, Jan Dziedzic, Paweł Dziedzic, Jan Głowacki, Andrzej Górka, Karol Grabiec, Józef Fąfara, Władysław Fąfara, Władysław Kaczor, Jan Musiałek, Władysław Noga, Władysław Plezia, Franciszek Puczkowski, Władysław Sikora, Ferdynand Sowiński, Ignacy Sowiński, Michał Stawarz, Stanisław Stawarz, Wojciech Stec, Kazimierz Strzępek, Wawrzyniec Strzępek, Alojzy Szczepan, Piotr Świrat, Józef Wiater, Władysław Zaremba, Jan Zaremba, Stanisław Zaremba i Jan

61. APP, TKSM, Zgłoszenie oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej do Zarządu Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Przemyślu z 26 października 1937 r.

62. APP, TKSM, Pismo Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Przemyślu do Kierownictwa oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej z 28 października 1937 r. L.dz. 871/37.

63. APP, TKSM, Pismo starosty rzeszowskiego do Kierownictwa oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej z 27 stycznia 1938 r. L. 385/Stow.II.

Ziemiński⁶⁴. Porównanie tego zestawienia z listą pierwszego oddziału wykazuje, że część jego członków przystąpiła do Stowarzyszenia w 1937 roku po raz drugi.

W świetle jedyne go zachowanego sprawozdania z działalności KSM w Pstrągowej z 3 lutego 1938 r. do końca 1937 roku liczba członków oddziału wzrosła do trzydziestu pięciu. W tym czasie miały miejsce trzy posiedzenia Kierownictwa i dwa zebrania ogólne. Oddział nie posiadał jeszcze regulaminowej księgowości, ale zadeklarował zaprowadzenie jej od początku przyszłego roku. Swoją adnotację umieścił też asystent: „Stowarzyszenie założone przed dwoma miesiącami. Zarząd organizacyjnie się przeszkala. (...) Wprowadza się dopiero prowadzenie przepisanych org. książek. Tym tłumaczy się nie formalne wypełnienie sprawozdania”⁶⁵.

Niestety, nie jest znana treść sprawozdania za rok 1938 oraz protokołu zorganizowanego wówczas walnego zebrania. Wiadomo tylko, że dokumenty takie zostały wysłane do władz diecezjalnych KSM w dniu 11 lutego 1939 r. Czynność tę zlecono do realizacji sekretarzowi oddziału Józefowi Dobkowi⁶⁶. Oddział na pewno istniał do wybuchu II wojny światowej. Oficjalne komunikaty Stowarzyszenia potwierdzają, że pstrągowski KSM odprowadzał wyznaczone składki organizacyjne. Opłaty takie za pierwsze dwa kwartały 1938 roku uiszczono do sierpnia tegoż roku. Składki za pozostałe dwa kwartały uregulowano do marca 1939 roku⁶⁷.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Archidiecezjalne w Przemyślu

Akta Personalne Kapłanów. Tabele Służbowe, Tabele służbowe: ks. Jana Bazana, ks. Sylwestra Bazylskiego, ks. Michała Kronenberga, ks. Mieczysława Lachora, ks. Ludwika Pustelaka, ks. Władysława Rachwała, ks. Józefa Stybla, ks. Władysława Świętnickiego, ks. Józefa Tłuczka.

Archiwum Parafialne w Pstrągowej

Elenchus Omnium Parochorum, Administratorum, Cooperatorum Parochiae Pstrąговиensis.

64. APP, TKSM, Lista członków Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej [1937].

65. APP, TKSM, Sprawozdanie Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej za okres od założenia do 31 grudnia 1937 r.

66. APP, TKSM, Dziennik korespondencji oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Pstrągowej, poz. 3.

67. APP, TKSM, Komunikat Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Przemyślu, nr 9/38, s. 2; APP, TKSM, Komunikat Katolickiego Stowarzyszenia Mężów w Przemyślu, nr 4/39, s. 2.

Kronika parafialna.

Teczka: Katolickie Stowarzyszenie Mężów.

Teczka: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej.

Źródła drukowane

- Constitutio Apostolica ditionis Polonicae de nova dioecesium latini ritus circumscriptione*, „Kronika Diecezji Przemyskiej” [dalej: KDP], 25 (1925), z. 11, s. 135-143.
- Dekret Nuncjatury Apostolskiej o nowych granicach diecezji przemyskiej o. ł.*, KDP, 25 (1925), z. 11, s. 143-145.
- Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1926/27*, Warszawa [1927].
- Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1928*, Warszawa [1928].
- Księga adresowa Polski (wraz z W. M. Gdańskiem) dla handlu, przemysłu, rzemiosł i rolnictwa 1930*, Warszawa [1930].
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioeceseos Tarnoviensis pro anno Domini 1922*, Tarnoviae 1922.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1926*, Premisliae MCMXXXVI.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1927*, Premisliae MCMXXXVII.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1928*, Premisliae MCMXXXVIII.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1929*, Premisliae MCMXXXIX.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1930*, Premisliae MCMXXX.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1931*, Premisliae MCMXXXI.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1932*, Premisliae MCMXXXII.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1933*, Premisliae MCMXXXIII.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1934*, Premisliae MCMXXXIV.
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1935*, Premisliae MCMXXXV.

- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Premisliensis rit. lat. pro anno Domini 1937, Premisliae MCMXXXVII.*
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Tarnoviensis pro anno Domini 1924, Tarnoviae 1924.*
- Schematismus universi venerabilis Cleri saecularis et regularis Dioecesis Tarnoviensis pro anno Domini 1925, Tarnoviae 1925.*
- Schematyzm Diecezji Przemyskiej ob. łac. na rok 1938, Przemyśl 1938.*
- Skorowidz gmin Rzeczypospolitej Polskiej. Ludność i budynki na podstawie tymczasowych wyników drugiego powszechnego spisu ludności z dn. 9 XII 1931 r. oraz powierzchnia ogólna, cz. IIIa: Województwa południowe, Warszawa 1935.*
- Skorowidz miejscowości Rzeczypospolitej Polskiej opracowany na podstawie wyników pierwszego powszechnego spisu ludności z dn. 30 września 1921 r. i innych źródeł urzędowych, t. XIII: Województwo lwowskie, Warszawa 1924.*
- Spis gmin miejskich i wiejskich Rzeczypospolitej Polskiej, oprac. J. Scheinkönig, J. Kowalczewski, Warszawa 1934.*
- Spis nauczycieli Publicznych Szkół Powszechnych i Państwowych Seminarjów Nauczycielskich oraz spis szkół w Okręgu Szkolnym Lwowskim obejmującym województwa lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie, oprac. S. Lehnert, Lwów 1924.*
- Wizytacja kanoniczna dekanatów mieleckiego i wielopolskiego, „Currenda [Curiae Dioecesaenae Tarnoviensis]”, 1924, nr VI, s. 29.*
- Zmiany na stanowiskach i urządach duchownych, KDP, 27 (1927), z. 1, s. 37-38; toż, KDP, 36 (1936), z. 3, s. 134-135; toż, KDP, 36 (1936), z. 6, s. 197-199; toż, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 290-293.*
- Zmiany w diecezji, KDP, 40 (1947), z. 8-10, s. 133-136.*

Opracowania

- Borc H., *Akcja Katolicka w Diecezji Przemyskiej obrządku łacińskiego*, „Saeculum Christianum”, 1 (1994), nr 2, s. s. 265-285.
- Kapłani zmarli*, KDP, 63 (1977), z. 2, s. 47-48.
- Kapłani zmarli od 15 VII – 1 XI 1980 r.*, KDP, 66 (1980), z. 5-6, s. 142-144.
- Momidłowski [S.], *Ś. p. Ks. Sylwester Bazylski. Proboszcz w Pstrągowej 1888-1936*, KDP, 38 (1938), z. 8-9, s. 276-281.
- Nowak A., *Słownik biograficzny kapłanów diecezji tarnowskiej 1786-1985*, t. III: K-P, Tarnów 2001.
- Pilarz B., Stec B., Złotek M., *Pstrągowa – Nasza Mała Ojczyzna*, Rzeszów 2004.
- Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, red. B. Chlebowski, W. Walewski, t. IX, Warszawa 1888.

Szal A., *Wspomnienia o zmarłych kapłanach. Ks. Władysław Świątnicki*, „Kronika Archidiecezji Przemyskiej”, 80 (1995), z. 4, s. 643-644.

Walicki B., *Ks. Mieczysław Lachor*, w: *Postacie sokołowskiej ziemi. Szkice biograficzne*, red. B. Walicki, t. 1, Sokołów Małopolski 2013, s. 122-126.

Walicki B., *Ks. Sylwester Bazylski*, w: tamże, s. 9-15.

Streszczenie

W latach 30. XX wieku w parafii w Pstrągowej należącej do diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego zaznaczyła się działalność Akcji Katolickiej. Inicjatorami i asystentami kościelnymi tworzących je Stowarzyszeń byli proboszczowie: ks. Sylwester Bazylski (1927-1936) i ks. Jan Bazan (1936-1947). W 1932 roku powstało w Pstrągowej Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Żeńskiej, a w następnym roku Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej Męskiej, później przekształcone w oddziały Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej. W 1935 roku, a po dwóch latach powtórnie założone zostało Katolickie Stowarzyszenie Mężów, zaś około 1936 roku Katolickie Stowarzyszenie Kobiet. W duszpasterstwie parafialnym szczególną rolę odegrały Stowarzyszenia młodzieżowe, które przejawiały również aktywność oświatową i kulturalną. Niestety, brak zachowanych źródeł nie pozwala w pełni nakreślić losów i działalności poszczególnych kolumn Akcji Katolickiej.

Słowa kluczowe: Akcja Katolicka, diecezja przemyska, ks. Jan Bazan, ks. Sylwester Bazylski, Pstrągowa.

THE CATHOLIC ACTION IN PSTRĄGOWA IN THE INTER-WAR PERIOD AS A MANIFESTATION OF SOCIO-RELIGIOUS ACTIVITY OF THE FAITHFUL

Summary

In the 1930s, in the parish of Pstrągowa, situated in the Przemyśl diocese of the Latin rite, the activity of the Catholic Action became noticeable. The initiators and ecclesiastical assistants of the Associations were the parish priests: Rev. Sylwester Bazylski (1927-1936) and Rev. Jan Bazan (1936-1947). In 1932 the Polish Female Youth Association was established there, and in the following year the Polish Male Youth Association, later transformed into branches of the Catholic Female Youth Association and the Catholic Male Youth Association. In 1935, the

Catholic Men's Association was founded again, and around 1936 the Catholic Women's Association. Youth Associations played a special role in parish pastoral work; and they also conducted educational and cultural activities. Unfortunately, the lack of surviving sources does not make it possible to fully present the history and activities of the various sections of the Catholic Action.

Keywords: the Catholic Action, the diocese of Przemyśl, Rev. Jan Bazan, Rev. Sylwester Bazylski, Pstrągowa.

KS. ANDRZEJ WIDAK – RZESZÓW

WIADOMOŚCI O ORGANACH W „KRONICE DIECEZJI PRZEMYSKIEJ” W LATACH 1901-1939

Wprowadzenie

Urzędowym pismem diecezji przemyskiej była „Kurenda” czy „Kurrendy”. W 1901 r. decyzją bp J. Pelczara jej miejsce zajęła „Kronika Diecezji Przemyskiej”. W zamierzeniu miała być pismem dla duchowieństwa, w którym miały być zamieszczane różne artykuły i wiadomości z życia diecezji¹.

KS. ANDRZEJ WIDAK – kapłan diecezji rzeszowskiej. Ur. 1969, mgr teologii, dr muzykologii. Studia filozoficzno-teologiczne odbył w Wyższym Seminarium Duchownym w Przemyśle w latach 1988-1994, studia muzykologiczne w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II w latach 1995-2000. W 2006 roku ukończył studia chórmiistrzowskie, a w roku 2008 roku studia z emisji głosu w Akademii Muzycznej w Bydgoszczy. Doktoryzował się w 2008 roku na podstawie pracy *Zabytkowe organy w obiektach sakralnych diecezji rzeszowskiej. Studium historyczno-instrumentoznawcze*, napisanej w Katedrze Instrumentologii IM KUL pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jana Chwałka. Od 2000 roku jest wykładowcą muzyki kościelnej i dyrygentem chóru w Wyższym Seminarium Duchownym w Rzeszowie. Jest dyrektorem i wykładowcą Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Rzeszowie, referentem ds. muzyki kościelnej i diecezjalnym duszpasterzem organistów diecezji rzeszowskiej oraz członkiem Diecezjalnej Komisji Liturgicznej. Należy do Stowarzyszenia Polskich Muzyków Kościelnych. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół historii budownictwa organowego w Polsce i Stanach Zjednoczonych oraz muzyki w liturgii. ORCID: 0000-0001-6398-1772. Kontakt: widakandrzej@gmail.com.

1. J. Ataman, *Zarys dziejów diecezji przemyskiej obrządku łacińskiego*, Przemyśl 1985, s. 48-49.

Niniejsze opracowanie powstało podczas zbierania materiałów do historii organów w kościołach diecezji rzeszowskiej i jest kontynuacją informacji o organach zamieszczonych w urzędowym piśmie diecezji przemyskiej noszącym najpierw nazwę „Kurenda”, a następnie „Kronika Diecezji Przemyskiej”. Autor dotychczas opracował informacje o organach zamieszczone w „Kurendzie”².

Poniższe materiały obejmują roczniki ukazujące się w latach 1901-1939 r. Każdy rocznik „Kroniki” składał się z 12 zeszytów. W 1914 r. wyszło 8 zeszytów, w 1915 r. ukazało się 6 zeszytów a w 1939 r. wydano 9 zeszytów. Informacje o organach zostały zamieszczone w różnych działach „Kroniki”. Najwięcej z nich zostało podanych w sprawozdaniach z wizytacji kanonicznych, w których znajdował się opis kościoła i jego wyposażania. Ponadto wzmianki o organach były umieszczone w sprawozdaniach dotyczących remontu katedry przemyskiej, działalności Bractwa „Bonus Pastor” czy działalności Związku Katolicko-Społecznego. Osobnym działem, w którym są informacje o organach, są „Wspomnienia pośmiertne” zawierające biogramy księży i opisujące ich prace na poszczególnych placówkach duszpasterskich. Wzmianki o organach zamieszczone są również w artykułach dotyczących historii kapituły przemyskiej.

Wypisy z „Kroniki” dotyczące organów podano według schematu: miejscowość (w porządku alfabetycznym), tytuł działu, w którym znajduje się informacja, następnie samą informację oraz numer „Kroniki” (rok, zeszyt, stronę).

Wypisy z „Kroniki Diecezji Przemyskiej”:

Bażanówka

Poświęcenie kaplic publicznych w Bażanówce i w Sufczyźnie

(...) pp. Kazimierzowie Laskowscy, ofiarując do wykończenia i zupełnej adaptacji tej kaplicy znaczny datek pieniężny (...) organki odpowiednie (...).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 8-9, s. 325.

Biecz

Z Dyecezyi – † Ks. Leon Pastor

(...) w 1898 podał się na probostwo regiae collationis w Bieczu i otrzymał je. (...) Tak więc odświeżył majestatyczny ołtarz wielki (...) sprawił nowe organy (...).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 2. s. 79.

2. A. Widak, *Wiadomości o organach w „Kurendzie” diecezji przemyskiej (1862-1900)*, w: *Studia Organologica*, t. VI, red. M. Szymanowicz, Lublin 2018, s. 307-334.

Binarowa

Wizytacja kanoniczna niektórych kościołów dekanatu bieckiego dokonana przez Ks. Bisk. Sufr. Karola Józefa Fischera r. 1904

W tej kapliczce jest chórek, a na nim małe organki, zupełnie już nie do użycia noszące na sobie napis r. 1474 r.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1905, z. 3, s. 121-122.

Blizne (kaplica św. Michała Archanioła)

Wizytacje kanoniczne w r. 1907 dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera

(...) są małe organy.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1907, z. 12, s. 479.

Błażowa

Wizytacja kanoniczna Ks. Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara, dokonana w maju 1910 r. Ozdobą świątyni jest także nowy organ, wartości 10.000 koron i stacye męki pańskiej.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1910, z. 9, s. 469.

Błażowa

Wspomnienie pośmiertne – ś. p. ks. Leon Kwiatkowski

Wybudowawszy kościół począł go ks. Proboszcz wewnątrz urządzać i w przeciągu kilku lat sprawił 5 ołtarzy, ambonę, organy, ławki it. d.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1917, z. 1, s. 19.

Błozew

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Bractwa „Boni Pastoris”, odbytego dnia 19 sierpnia b.r. w Seminarjum duchownem w Przemyśle

Nadto wydał Wydział na (...) organy w Błozwi 100 K.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 8-9, s. 329.

Boguchwała

Wizytacje Kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Organy nowe ze znanej firmy Riegera na Morawach.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 10 -11, s. 595.

Borynia

Zachęta do ofiar na kościółek w Boryni i na kaplicę w Sufczyńie

Organy także od gorąca zupełnie zniszczone zostały.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1902, z. 7-8, s. 284.

Borynia

Wizytacja kanoniczna dekanatu saborskiego w r. 1903
Niedawno spalił się ołtarz, organy od gorąca się zepsuły.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 11, s. 405-406.

Brzostek

Wizytacja kanoniczna dekanatu brzosteckiego, dokonana przez Najprz. ks. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera r. 1908.
Staraniem ks. proboszcza Stefana Szymkiewicza, który przeniósłszy się z probostwa we Warzycach, od lat 10 tu pracuje, otrzymał wiele ozdoby: został w r. 1907 (...) nowy organ wykonany w pracowni p. Koniecznego w Przemyślu.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 1, s. 40.

Bukowsko

Wizytacja kanoniczna dekanatu sanockiego, dokonana przez Najprz. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r.1909 (dokończenie)
Organy sprawione w r. 1899 ze znanej pracowni p. Śliwińskiego.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 12, s. 644.

Chmielnik

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911
Organy nowe piękne.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z.12, s. 662.

Czermna

Wizytacja kanoniczna dekanatu brzosteckiego, dokonana przez Najprz. ks. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera r. 1908.
(...) ks. Proboszcz (pracujący tu już lat 31), który także sprawił nowy organ ze znanej fabryki Riegera (...).
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 2, s. 102.

Dublany

Wizytacja kanoniczna Dekanatu drohobyckiego dokonana przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r. 1903
Ołtarze ozdobne, organy nowe.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1904, z. 3, s. 86.

Dukla

Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej w Dukli

W prawdzie podczas pożaru miasta w r. 1810 i kościół bardzo wiele ucierpiał, stracił dach, organy, (...).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1906, z. 5, s. 291.

Dynów

Wizytacje kanoniczne w r. 1907 dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera

Na chórze organy nowe o 2 klawiaturach z pedałem, wykonane przez Alojzego Konecznego (sic!) w Przemysłu.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1907, z. 11, s. 414.

Gać

Wizytacje kanoniczne Najprzewiel. Księdza Biskupa Sufragana Karola Fischera w roku 1910. (Dokończenie)

Organy nowe bardzo dobre i na zewnątrz wspaniałe.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1910, z. 12, s. 681.

Gorlice

Wizytacja kanoniczna kościołów w Zagórzanach, Gorlicach i Kobylance dokonana przez Najprz. ks. biskupa Józefa Sebastjana Pelczara

Organ kupiło Towarzystwo Zaliczkowe.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1904, z. 8, s. 267.

Górno

Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w diecezji przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, t. j od „Kongresu Maryjańskiego”, urządzonego w Przemysłu, do czerwca r. 1914

(...) sprawiono organ 18 głosowy.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1914, z. 6, s. 365.

Grochowce

Kapituła przemyska ob. łącz. VII (17)

(...) chór muzyczny a na chórze organ mały, którego miechy często na astmę zapadają.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 5, s. 165.

Jaćmierz

Z Wydziału Bractwa „Boni Pastoris”

(...) na prośbę X. Romana Olkiszewskiego, prob. w Jaćmierzu, uchwalono na organy tamże 200 k.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1908, z. 11, s. 387.

Jaćmierz

Wizytacja kanoniczna dekanatu sanockiego, dokonana przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r.1909

Organy nowo sprawione, dobre.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 11, s. 572.

Jaćmierz

Sprawozdanie z czynności Wydziału Bractwa „Boni Pastoris” za rok 1908/09

Na organy w Jaćmierzu 200 K (...)

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 11, s.584.

Jaworów

Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego

Nowe organy, kosztem 8.000 kor.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 7-8, s. 457.

Jodłowa

Wizytacja kanoniczna dekanatu brzosteckiego, dokonana przez Najprz. ks. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera r. 1908.

Gdy stare organy wypowiedziały służbę, sprawił nowe o konstrukcji w stylu secesji. Organy te nie mogły się pomieścić na chórze, dlatego chór zniesiono i organy stoją na wysokim gradusie, który na razie jeszcze bardziej ścieśnia mały kościół, - jest nadzieja, że nie na długo.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 2, s. 99.

Jodłówka

Wspomnienia pośmiertne – Ś. p. Ks. Aleksander Pawłowski Proboszcz w Jodłówce ad Pruchnik

Jeszcze w ostatnich czasach, chociaż bardzo słaby, obchodził parafję z wikarym Ks. Maciejem Sieńkie, by zbierać pieniądze na organy, (...).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1932, z. 5-6, s. 174.

Krasne

Wizytacje Kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Organ nowy zaczęto budować, kosztować ma 6 tysięcy koron; w czasie wizytacji grano jeszcze na organie starym.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 10 -11, s. 584.

Krosno (kościół farny)

Wspomnienie pośmiertne Ś.p. ks. Antoni Koleński

Sprawił też ks. K. ze składek posadzkę nową ze sztucznego gładkiego kamienia i organ nowy prawdziwie koncertowy. (po 1909 r.)

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1917, z. 9-10, s. 155.

Kruchel (Kruhel) Mały

Kapituła przemyska ob. łącz. VII (17)

Chóru muzycznego nie ma, organ zastępuje fisharmonia drogą składek kupiona.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 5, s. 169.

Krzywca

Sprawozdanie z walnego zgromadzenia Bractwa „Boni Pastoris”, odbytego dnia 19 sierpnia b.r. w Seminarium duchownem w Przemyśle

Nadto wydał Wydział na (...) organy w Krzywcy 100 K.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 8-9, s. 329.

Kuńkowce

Kapituła przemyska ob. łącz. VII (17)

Chóru muzycznego wewnątrz niema, jest jednak mała fisharmonia, drogą składek nabyta, która organ zastępuje.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 5, s. 166.

Lubatowa

Wspomnienie pośmiertne – Ś.p. ks. Kajetan Łańcucki – Proboszcz w Lubatowej

Zastał w Lubatowej piękny nowy kościół, stara się o jego ozdobę, zachęca ludność do ofiarności i mógł sprawić okazałą bramę wewnętrzną do świątyni, organy, obraz Matki Bożej.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1937, z. 2-4, s. 102.

Łańcut

Wizytacja kanoniczna dokonana przez J. E. Najprzew. Ks. Biskupa Ordynariusza w roku 1912

(...) hrabina Potocka (...) a nadto ofiarowała 8.000 koron na organy.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 7 i 8, s. 249.

Łowce

Sprawozdanie z pracy katolicko-społecznej w dyecezyi przemyskiej za czas od sierpnia r. 1911, t. j od „Kongresu Maryańskiego”, urządzonego w Przemysłu, do czerwca r. 1914

Sprawiono do organów nowy miech kosztem 600 K.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1914, z. 6, s. 340.

Łubna

Wizytacje kanoniczne w r. 1907 dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera

Organy nowe, staraniem terażniejszego ks. prob. Wawrzyńca Czajki r. 1905 sprawione.
„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1907, z. 11, s. 416.

Łubno

Wspomnienia pośmiertne – Ś.p. Ks. Wawrzyniec Czayka, Proboszcz w Łubnie (...) w 1922 r. kościół spłonął doszczętnie z całym wewnętrznym urządzeniem. (...) nabył organ.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1933, z. 3, s. 146.

Malawa

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Ze starożytności tylko organ, roboty starej godnej uwagi znawców, nadający się dziś bardziej do jakiegoś muzeum, niż do kościoła.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 12, s. 659.

Markowa

Wspomnienie pośmiertne - ś.p. Ks. Władysław Tryczyński

W każdym razie, co można było zrobić, to zrobił – dzwony i organy dowcipnie od rekwizycji ocalił...

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1936, z. 4-5, s. 170.

Niebieszczany

Wizytacja kanoniczna dekanatu sanockiego, dokonana przez Najprz. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r. 1909 (dokończenie)

(...) organ świeżo przebudowany.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 12, s. 640.

Niewodna

Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej odbytej w r. 1908 przez J. Ekscelencyę Najprzew. Ks. Biskupa Dr. Józefa Sebastiana Pelczara w dekanacie strzyżowskim (...) chór także i konstrukcja małych organów stylowe.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1908, z. 11, s. 364.

Nowotaniec

Wizytacja kanoniczna dekanatu sanockiego, dokonana przez Najprz. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r. 1909 (dokończenie)

(...) i organy nowe.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 12, s. 643.

Oderne (kaplica)

Wizytacja kanoniczna niektórych kościołów dekanatu bieckiego dokonana przez Ks. Bisk. Suf. Karola Józefa Fischera r. 1904

Potem wyszedł ze Mszą św., w czasie której lud bez organu (bo go jeszcze nie ma) śpiewał Godzinki.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1905, z. 3, s. 121.

Osiek

Wizytacje Kanoniczne w roku 1906 dokonane przez ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera

Organy są nowe.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1906, z. 6, s. 354.

Ostrów

Kapituła przemyska ob. łącz. VII (17)

Muzycznego chóru nie ma ani organu. Organ zastępuje fisharmonia przez ks. Jakóba Federkiewicza, profesora teol. i kanonika za 420 k. sprawiona.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 5, s. 168.

Pniów

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera w roku 1912

Organy nowe dobre.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 12, s. 425.

Prątkowce

Kapituła przemyska ob. łać. VII (17)

Organ zastępuje fisharmonia za pieniądze składkowe nabyta.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 5, s. 167.

Przeczycza

Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego

Dzięki hojnym ofiarom członków Związku i innych parafian, sprawiono też dla tutejszego kościoła Ołtarz wielki, ambonę i organ kosztem przeszło 10 tys. koron.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 7-8, s. 354.

Przemysł (katedra)

Wezwanie do składania i zbierania ofiar na dokończenie restauracji Katedry przemyskiej

(...) przerobiono organ (za 5000 K.)

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1901, z. 1, s. 32.

Sprawozdanie z pierwszego zebrania Komitetu restauracji katedry przemyskiej.

Rzeczoznawcy oświadczyli się również za tem, aby zmienić strukturę chóru, jako zbyt ciężką i niezgrabną, przenieść organy do kruchty głównej i przebudować facyatę, ale byłoby to połączone z wielkimi trudnościami i niemałymi kosztami.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1901, z. 3, s. 94.

Sprawozdanie o restauracji kościoła katedralnego dokonanej w r. 1902

Odczyszczenie i strojenie organu ... 400 K.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 1, s. 22.

Kapituła przemyska ob. łać. VII. (8)

Na chórze był organ. Gdy w katedrze wszystko odnawiano, sprawiono także nowy organ. Zamówiono także nowy organ. Zamówiono go u Mikołaja de Liptowia za cenę 150 florenów, którą wypłaciła mu Kapituła jak świadczą księgi konsystorskie pod r. 1532 (księga XI).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 5, s. 282

Kapituła przemyska ob. łac. VII. (9)

Stary organ, nie tak dawno jeszcze po śmierci ks. Franciszka Banieckiego († 1724) jego pieniędzmi naprawiony, sprzedano do Dynowa (oceniono go na 200 złp.), a sprawiono nowy kosztem Kapituły. U kogo i za ile nabyto nowy organ, nie podano do wiadomości. Konkluzya z 1678 wspomina o wydatku na organ w sumie 4.000 złp. Czyżby ten sam organ nie tak dawno zrestaurowany już po 46 latach sprzedano? Sądzę, że pod koniec 17-tego wieku zbierano pieniądze na nowe organy a w trzecim dziesiątku 18-go stulecia dopiero nabyto za nie nowy organ”.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 7-8, s. 331.

Kapituła przemyska ob. łac. VII. (10)

Wewnątrz w tym samym roku co wyżej zabrano się do chóru muzycznego. Tam nie dopisywał swym głosem stary organ, czemu zresztą się dziwić, jeśli sobie przypomniemy, że on rozpoczął swą funkcję co najmniej od 1730 roku. Sto dziesięć lat najmniej pracował codziennie, więc mógł się zniszczyć. Organmistrz lwowski Dochyński dostarczył nowy organ ze swej pracowni, który do dziś dnia służy. (Pawłowski Liber memorandorum str.190). Poratowała mu głos Kapituła przed piętnastu laty za sumę 5000 koron, toż powinien te pieniądze odrobić, odsłużyć. Był już przed kilku laty zamach na jego życie, chciano go się pozbyć z katedry, ale jakoś szczęśliwie uniknął katastrofy. Dokąd zresztą pójdzie? Jeśli do kto ruszy z miejsca to się rozsypie, bo peregrynacyi nie wytrzyma, nieruszony zaś grać będzie dalej i to wcale nieźle.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 9, s. 494-495.

Przemysł (kościół pojezuicki)

Kapituła przemyska ob. łac. VII (17)

Na organ płyną składki a tym czasem większego kalibru fisharmonia służy do grania.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 5, s. 172.

Przemysł

Ś.p. Anatol Nowak – Ordynariusz przemyski o.ł.

Kościółowi katedralnemu przemyskiemu (...) niemałym sumptem ufundował nowe organy (...).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1933, z. 4, s. 166.

Przemysł (Szkoła Organistowska)

Sprawozdanie o stanie szkoły organistowskiej w Przemysłu

Zakład posiada obecnie 8 fortepianów, 8 harmonii, z których jedna z pedałem i organ, (...).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1918, z. 8, s. 161.

Przemysł (kościół Siostr Karmelitanek)

Wspomnienia pośmiertne – ś. p. ks. Józef Wiejowski

Więc znowu Jego staraniem, pracą, pod jego kierownictwem powstaje duży klasztor, skromny, ale śliczny kościół przy ul. Tatarskiej w Przemysłu. Potem kosztem własnym pomalował kościół wysoce artystycznie, bo uprosił znanego artystę, Tadeusza Popiela, sprawił organ, nie wielki wprawdzie rozmiarami, bo zastosowany do rozmiarów świątyni, ale zato istne cacko pod względem techniki wykonania, jakości i doboru głosów.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1925, z. 1., s. 12.

Przeworsk

Wizytacja kanoniczna Ks. Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara, dokonana w maju 1910 r.

Ks. proboszcz sprawił także dla kościoła nowy piękny organ, w strukturze zewnętrznej barokowy.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1910, z. 9, s. 454.

Przeworsk

Wspomnienie pośmiertne - ś.p. Ks. Leon Gondelowski Prepozyt w Przeworsku 1865-1936

(...) sprawia nowe ławki, nowe organy pneumatyczne (...)

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1937, z. 5, s. 202.

Radawa

Wizytacja kanoniczna dekanatu jarosławskiego dokonana przez Najprzew. ks. Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara w r. 1906

(...) i wyposażony w nowy organ, co jest zasługą b. proboszcza. ks. Tomasza Teleki i administratora ks. Józefa Szurka.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1906, z. 4, s. 236.

Radomyśl

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera w roku 1912

Organy w kościele świeżo wyrestaurowane kosztem 1400 koron.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 12, s. 426.

Rogi

Wizytacje kanoniczne Najprzewiel. Księdza Biskupa Sufragana Karola Fischera w roku 1910.

Za jego rządów (ks. Jan Chilla) przybyło do kościoła, osobiwie z ofiar parafian zarobkujących w Ameryce, wiele rzeczy, jak organ nowy ...

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1910, z. 10, s. 542.

Rybotycze

Wizytacje Kanoniczne w roku 1906 dokonane przez ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera

Nowe organy.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1906, z. 6, s. 360.

Rymanów

Wspomnienie pośmiertne Ś.p. ks. Antoni Koleński

Restauruje chór i sprawia ze składek nowy organ. (po 1890 r.)

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1917, z. 9-10, s. 154.

Sieniawa

Wykaz kościołów dyecezji przemyskiej ob. łącz. wskutek wojny całkowicie zniszczonych lub częściowo uszkodzonych

(...) wewnątrz ogień zniszczył wielki ołtarz nowy, 4 ołtarze boczne, organy itd.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1917, z. 2, s. 46.

Siennów

Wspomnienia pośmiertne Ś.p. ks. Andrzej Jarosz proboszcz w Siennowie (1900- 1933)

(...) sam własnym kosztem kościołek odmalował, sprawił organy.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1933, z. 9, s. 318.

Staromieście

Wizytacje Kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Organy nowe, piękne i dobre z fabryki Riegera.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 10-11, s. 589.

Strachocina

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera w roku 1912

Organy nowe z fabryki Koniecznego z Przemyśl.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 11, s. 368.

Szerzyny

Wizytacya kanoniczna dekanatu brzosteckiego, dokonana przez Najprz. ks. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera r. 1908.

Chór piękny barokowy (...) mała kaplica murowana z ołtarzem Matki Boskiej Szkaplerznej, posiadająca własny chórek na małe organy, zbudowana podobno przez rodzinę Uniatyckich.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 2, s. 107.

Trześniów

Wizytacya kanoniczna dekanatu sanockiego, dokonana przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera r. 1909

Chór z organami pomieszczony w trzonie wieży; przeciw temu nic nie można, ale organy są za wysokie, tak, że ich szczytu od wielkiego ołtarza nie widać; powinny by, gdy fundusze się znajdą, być przerobione.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 11, s. 579.

Tuligłowy

Sprawozdanie z wizytacji kanonicznej odbytej w r. 1907 przez Ekscelencję Najprz. Ks. Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara w dekanacie pruchnickim

(...) organ atoli gruntownej potrzebuje reparacyi.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1907, z. 8, s. 310.

Turbia

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera w roku 1912

Dnia 20 czerwca 1908 spalił się po 117 latach istnienia drewniany kościół tutejszy z ołtarzami i organem (...) jest fisharmonika.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 12, s. 429.

Tustanowice

Wspomnienia pośmiertne – Ś. p. Ks. Wojciech Karaś. Administrator w Tustanowicach (Wolanka)

Sprawił (...) wielogłosowy organ.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1931, z. 10-11, s. 418.

Tyczyn

Kapituła Przemyska ob. łącz. VI. (12)

ks. Olcynghier organ dał naprawić i odnowić (proboszcz w Tyczynie).

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 12, s. 683.

Tyczyn

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Organ nowy wielki, tak zwany pneumatyk, ze znanej fabryki Riegera, znacznym kosztem sprawiony.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 12, s. 668.

Tyrawa

Sprawozdanie z czynności Wydziału Bractwa „Boni Pastoris” za rok 1908/09

(...) na organy w Tyrawie Wołoskiej 500 K.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 11, s. 584.

Tyrawa Wołoska

Wizytacja kanoniczna Najprzew. ks. Biskupa Ordynariusza w dekanacie liskim.

(...) organy zrestaurowano.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1913, z. 9, s.207.

Warzyce

Sprawozdanie z działalności Związku katolicko-społecznego

Walne zgromadzenie postanowiło zająć się założeniem „kasy Raiffeisena” i przestrzeganiem porządku po wsiach należących do parafii, składkę po jednej koronie z morga na sprawienie organów do kościoła.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 7-8, s. 371.

Wola Rafałowska

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Organ nowy z fabryki p. Grocholskiego z Krakowa”

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 12, s. 661.

Wrocanka

Wspomnienia pośmiertne - Ś. p. Ks. Michał Pasierbowicz. Proboszcz w Wrocance

(...) zrestaurował organ.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1931, z. 10-11, s. 415.

Wrzawy

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera w roku 1912

W kościele organy nowe, piękne, z fabryki p. Haasego we Lwowie.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 12, s. 424.

Zabierzów

Wizytacje Kanoniczne dokonane przez Najprzew. Ks. Biskupa Sufragana Karola Józefa Fischera w roku 1911

Organ stary rozebrano; ze sprawieniem nowego czeka się, aż mury nowe dobrze wyschną; tymczasem miejsce organu zastępuje fisharmonium.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 10-11, s.,593.

Zaleszany

Wizytacje kanoniczne dokonane przez Najprzew. Biskupa Sufrag. Karola Józefa Fischera w roku 1912

Organy nowe wykonane przez p. Konecznego (sic!) w Przemyślu.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 12, s. 428.

Zrencin (Zręcín)

Wizytacja kanoniczna dekanatu jasielskiego, dokonana przez Najprzew. X. Biskupa Józefa Sebastjana Pelczara w r. 1903

W kościele obfitość aparatów i sprzętów kościelnych i organ piękny – dzieło X. Proboszcza, który w wolnych chwilach uprawia sztuki piękne.

„Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 7, s. 281.

Bibliografia

- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1901, z. 1, 3, 5.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1902, z. 7-8.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1903, z. 1, 7, 8-9, 11.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1904, z. 3, 8.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1905, z. 3.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1906, z. 4, 5, 6.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1907, z. 8, 11, 12.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1908, z. 11.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1909, z. 1, 2, 11, 12.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1910, z. 9, 10, 12.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1911, z. 5, 7-8, 9, 10-11, 12.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 2, 5, 7-8, 11, 12.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1912, z. 9.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1914, z. 6.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1917, z. 1, 2, 9-10.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1918, z. 8.
- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1925, z. 1.

- „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1931, z. 10-11.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1932, z. 5-6.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1933, z. 3, 4, 9.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1936, z. 4-5.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1937, z. 2-4.
 „Kronika Diecezji Przemyskiej”, 1938, z. 5.

Streszczenie

„Kronika Diecezji Przemyskiej” jest jednym ze źródeł dotyczącym historii organów. Informacje o organach znajdują się w różnych działach tego pisma. Są to: sprawozdania z wizytacji kanonicznych parafii, sprawozdania dotyczące remontu katedry przemyskiej, sprawozdania z działalności Bractwa „Bonus Pastor” i Związku Katolicko-Społecznego. Wiadomości o organach można znaleźć także w artykułach dotyczących historii Kapituły Przemyskiej oraz w biogramach zmarłych księży.

W latach 1901-1939 ukazało się 39 roczników kroniki. Każdy rocznik zawierał 12 zeszytów z wyjątkiem roku 1914 (8 zeszytów), roku 1915 (6 zeszytów), oraz roku 1939 (9 zeszytów). Informacje o organach znaleziono w 22 rocznikach. Są to zwykle krótkie informacje dotyczące głównie wybudowania nowych organów, roku budowy, remontu organów, budowniczych oraz fundatorów organów. Wyjątkowo jest podana liczba głosów organów.

Niniejsze opracowanie powstało podczas zbierania materiałów do historii organów w diecezji rzeszowskiej. Zebrane informacje zostały uporządkowane według schematu: miejscowość, tytuł działu, w którym znajduje się informacja o organach, informacja o organach oraz numer „Kroniki” (rok, zeszyt, strona).

Słowa kluczowe: „Kronika Diecezji Przemyskiej”, organy, historia organów, budowniczcy organów, fundatorzy.

INFORMATION ABOUT THE ORGANS IN „CHRONICLES OF THE PRZEMYSŁ DIOCESE” IN 1901-1939

Summary

„Chronicle of the Przemyśl Diocese” is one of the sources about the history of the organs. Information about the organs can be found in various sections of this magazine. These are: reports on canonical parish visits, reports on the renovation

of the Przemyśl cathedral, reports on the activities of the Brotherhood „Bonus Pastor”, and Catholic-Social Union and the history of the Przemyśl Chapter and in the biographies of deceased priests.

In the years 1901-1939, 39 chronicle years were published. Each year contained 12 notebooks, except for 1914 (8 notebooks), 1915 (6 notebooks), and 1939 (9 notebooks). The information about the organs was found in 22 years. This is usually short information mainly regarding the construction of a new organ, the year of construction, renovation, builders and founders of the organs. The number of the organ stops is exceptionally given.

This study was created during the collection of materials for the history of the organs in the Rzeszów diocese. The collected information is ordered according to the scheme: city, department title, in which information about the organ is available, information about the organ and number „Chronicles” (year, notebook, page).

Keywords: “Chronicle of the Przemyśl Diocese”, organ, organ history, organ builders, founders.

KS. JÓZEF WOŁCZAŃSKI – KRAKÓW

PEŁNA EDYCJA ZACHOWANEJ KORESPONDENCJI KARDYNAŁA EDMUNDA DALBORA Z ARCYBISKUPEM JÓZEFEM BILCZEWSKIM

1. Wprowadzenie

W spuściznie archiwalnej św. abp. Józefa Bilczewskiego¹ zachowała się kolekcja listów prymasa Polski kard. Edmunda Dalbora² adresowana do Lwowa na ręce łacińskiego metropolity, a korespondencja zwrotna przechowywana jest w Archi-

KS. PROF. DR HAB. JÓZEF WOŁCZAŃSKI – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. ORCID: 0000-0001-6210-14110.

1. Bilczewski Józef (1860-1923) – święcenia kapłańskie w 1884 r. w Krakowie, dr teologii, w 1890 r. habilitacja na Wydziale Teologicznym UJ, 1891-1900 prof. teologii dogmatycznej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, w roku akad. 1900/01 rektor uczelni, 1900-1923 arcybiskup metropolita lwowski ob. łac., protektor budowy kościołów i rozwoju sieci parafialnej, animator kultu Eucharystii, Matki Bożej i świętych, propagator akcji katolicko-społecznej, patriota, autor naukowych publikacji z dziedziny teologii i archeologii wczesnochrześcijańskiej, beatyfikowany w 2001 r., kanonizowany w 2005 r. *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 4-5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, Kraków 2003, passim; informacje własne autora.
2. Dalbor Edmund (1869-1926) – święcenia kapłańskie w 1893 r. w Rzymie dla archidiec. poznańskiej, dr prawa kanonicznego, 1890-1901 wykładowca prawa kanonicznego w Seminarium Duchownym w Gnieźnie, 1901-1915 kanonik gremialny Kapituły Metropolitalnej w Poznaniu, 1915-1926 arcybiskup metropolita gnieźnieńsko-poznański, prymas Polski,

wum Archidiecezjalnym w Gnieźnie. Hierarchowie reprezentowali różne prowincje kościelne i geograficzne: pierwszy z wymienionych pełnił funkcję pasterza Kościoła lwowskiego na południowo-wschodnich rubieżach ziem polskich, drugi zaś – Kościoła gnieźnieńsko-poznańskiego w Wielkopolsce. Urodzeni i wykształceni w różnych, odmiennych od siebie pod względem tradycji oraz aktualnych realiów społeczno-politycznych warunkach, posiadali zbliżoną wrażliwość na kwestie kościelno-religijne i narodowe pod jarzmem zaborów austriackiego i pruskiego.

Pierwsze udokumentowane ślady obustronnych relacji sięgają jesieni 1915 r., kiedy to metropolita lwowski przesłał listowne gratulacje ks. Dalborowi z okazji konsekracji na stolicę arcybiskupów gnieźnieńskich i poznańskich. Reakcja adresata okazała się nader pozytywna: wyrażała bowiem nie tylko wdzięczność za pamięć, ale i dyskretną nadzieję na współpracę z biskupami całej Galicji³.

Do pierwszego osobistego kontaktu pomiędzy obu hierarchami doszło dwa lata później, wiosną 1917 r., w Warszawie w czasie obchodów 100. rocznicy erygowania 12 III 1818 r. bullą Piusa VII *Militantis Ecclesiae* archidiecezji warszawskiej, a kilka miesięcy później bullą *Ex imposita nobis* z 30 czerwca 1818 r. metropolii⁴. Do Warszawy pod zaborem rosyjskim udała się delegacja biskupów galicyjskich w składzie: abp Bilczewski (Lwów), bp Adam Stefan Sapieha (Kraków), abp Józef Teodorowicz (Lwów) i bp Leon Wałęga (Tarnów)⁵. Goście spędzili w Warszawie kilka dni: od 9-12 marca 1917 r. Wskutek interwencji abp. Bilczewskiego zaniepokojonego nieobecnością na liście zaproszonych hierarchów prymasa Dalbora, pospiesznie spowodowano jego przyjazd. Doszło najpierw do konferencji Episkopatu Królestwa z udziałem delegacji biskupów galicyjskich i kościelnej prowincji gnieźnieńsko-poznańskiej, a później celebrowano uroczystości kościelne. Abp Bilczewski zanotował w dzienniku: „Chwila jedyna... Z duszy rwała się wciąż modl[itwa]: ut unum sint, ut simus unum! Oby już nigdy nie wróciły na Kościół prześladowania, obyśmy odrobili wkrótce zaniedbania...”⁶ Na marginesie owych podniosłych wrażeń, metropolita lwowski utrwalił pisemnie pierwszą refleksję ze spotkania z prymasem: „Ks. Dalbor czyni b[ardzo] miłe wrażenie, spokojny, ostrożny w wypow[iadaniu] zdania, wielka to zaleta na trudne położenie, w jakim się znajduje”⁷.

Znacznie bardziej regularne kontakty, choć głównie natury epistolarnej, pomiędzy obu hierarchami nastąpiły w Polsce Odrodzonej. Okazja ku temu pojawiła

w 1919 r. kreowany kardynałem. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor. Pierwszy prymas Polski odrodzonej*, Poznań 2004, passim.

3. Zob. dokument 1 niniejszej edycji.

4. P. Staniewicz, *Warszawska diecezja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. zbior., Lublin 2014, kol. 241.

5. Zbiory ks. Józefa Wołczańskiego w Krakowie [dalej: ZJWK], J. Bilczewski, *Dziennik*, Lwów 1900-1923, s. 602, mps.

6. Tamże, s. 604.

7. Tamże, s. 606.

się w czasie wojny ukraińsko-polskiej o Lwów i Małopolskę Wschodnią 1918-1919. Kiedy szala zwycięstwa przechylała się na stronę wrogów, abp Bilczewski pod koniec lutego 1919 r. zwrócił się do abp. Dalbora z prośbą o wyjednanie u gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego przysłania zbrojnej odsieczy dla Lwowa i okolic⁸. Już 9 marca t.r. do Lwowa skierowano z Poznańskiego oddział żołnierzy dowodzonych przez Jana Ciaciucha i Maksymiliana Soldenhoffa, zaś 13 marca wyruszyła kolejna grupa pod dowództwem płk. Daniela Konarzewskiego⁹. W ślad za tym pojawiła się korespondencja kursująca między Poznaniem a Lwowem. Prymas Dalbor raz po raz informował abp. Bilczewskiego o kolejnych kwotach pieniężnych, jak też dostawach żywności dla polskiej ludności archidiecezji lwowskiej¹⁰. Metropolita lwowski doceniał wysiłki prymasa, notując 27 stycznia 1919 r. w dzienniku: „Arcybiskup Dalbor przysłał list i pieniądze do rozdania wedle mego uznania. Bardzo szlachetnie, bo mają sami teraz wielkie potrzeby”¹¹.

Metropolita Bilczewski widział w osobie gnieźnieńsko-poznańskiego arcybiskupa, a od 15 grudnia 1919 r. kardynała Dalbora, uosobienie kontynuatora historycznej tradycji prymasowskiej związanej z Gnieznem. Rejestrując echa sporu pomiędzy hierarchami Kościoła warszawskiego i gnieźnieńskiego do prawa używania tytułu prymasa, zanotował: „Rzecz jasna, że tylko Dalbor jest prymasem całej Polski”¹². Wielokrotnie dawał temu przekonaniu dowody, odnosząc się z estymą do jego osoby, doświadczając przy tym szczerzej wzajemności. Jej przejawem była m.in. decyzja kard. Dalbora powierzenia metropolicie lwowskiemu roli kaznodziei podczas dziękczynnego nabożeństwa z okazji pierwszego posiedzenia Episkopatu odrodzonej Ojczyzny w dniach 26-30 sierpnia 1919 r. w Gnieźnie¹³.

Lwowski hierarcha na kartach swej korespondencji gratulował prymasowi Polski godności kardynalskiej, uznając w nim realnego zwierzchnika Kościoła katolickiego w Polsce¹⁴. Informował go o licznych zgonach duchowieństwa archidiecezji lwowskiej z lat 1919-1920¹⁵, podejmował kwestie zapomogi finansowej ze strony Stolicy Apostolskiej i polskich ministerstw II Rzeczypospolitej¹⁶, deklarował gotowość przekazania zbędnych paramentów liturgicznych wykonanych ze szlachet-

8. Tamże, s. 729.

9. M. Rezler, *Wielkopole pod Lwowem*, „Nasza Wielopolska”, 2002, nr 35, s. 31-32; T. P. Zakrzewski, *Wspomnienia*, Ciechanów-Płock 2026, passim.

10. Zob. dokumenty 3-5 niniejszej edycji.

11. ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, *Dziennik*, s. 715.

12. Tamże, s. 753.

13. Tamże, s. 788, 796-798.

14. Zob. dokument 11 niniejszej edycji.

15. Zob. dokument 14 niniejszej edycji.

16. Zob. dokumenty 14 i 19 niniejszej edycji.

nych kruszców na rzecz skarbu narodowego¹⁷, informował swego korespondenta o stanie zleconych mu przez Episkopat Polski prac redakcyjnych listu pasterskiego poświęconego sakramentowi małżeństwa¹⁸. Pożegnalny wręcz charakter zarówno z prymasem jak i całym Episkopatem ma list z roku 1923, kiedy dogasało życie abp. Bilczewskiego; donosił on o pogarszającym się stanie zdrowia oraz z wielką pokorą przeproszał wszystkich biskupów za popełnione błędy czy winy, przekazując im pozdrowienia i życzenia pomyślnej pracy dla Kościoła i Ojczyzny¹⁹.

W zachowanej korespondencji wysyłanej z Gniezna i Poznania do Lwowa prymas szczegółowo informował abp. Bilczewskiego o terminach konferencji biskupów, zapraszając go na obrady, podejmował problematykę prasy katolickiej, dzielił się refleksją nad zagrożeniami formacji młodzieży ze strony stowarzyszeń zagranicznych instalowanych w Polsce. Niepokojem napawały go rozmowy państwo-Kościół na temat reformy agrarnej, zbyt inercyjnej ingerencji czynników rządowych w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego troszczył się o wypracowanie jednolitego programu nauczania religii w całej Polsce, podejmował kwestie opieki pastoralnej nad Polonią amerykańską, promował ideę organizowania wspólnych konferencji biskupów obrządku łacińskiego i greckokatolickiego, zajmował się problematyką przygotowania kadry dydaktyczno-naukowej dla fakultetów teologicznych. Wyraźne miejsce na kartach listów prymasa zajmuje kwestia losów bp. Władysława Bandurskiego pozbawionego urzędu współpracownika metropolity lwowskiego, a lansowanego przez polskie koła wojskowo-rządowe na stanowisko biskupa połowego Wojska Polskiego. Zagadnienie to bezpośrednio interesowało abp. Bilczewskiego nie tylko z tytułu dawnej zależności służbowej, ale nade wszystko z obawy przed szkodliwością publicznej działalności inkryminowanego hierarchy.

Różnorodne, a zarazem bogate wątki podejmowane przez prymasa Dalbora w listach do lwowskiego metropolity świadczą o niezwykłym zaufaniu, jakie łączyło obu dostojników. Przebija z nich nuta braterskiej szczerości, troska o dobro Kościoła i społeczeństwa w pierwszych latach II Rzeczypospolitej, a serdeczny ton wypowiedzi nie ma w sobie nic z urzędowego patosu. Z kolei pisma abp. Bilczewskiego dowodzą wielkiej lojalności względem prymasa Polski, szacunku zarówno dla jego urzędu, jak i osoby, wdzięczności za gesty pomocy materialnej archidiecezji lwowskiej w dobie powojennej, jak również pełnej gotowości wypełniania postulatów o zasięgu ogólnopolskim.

Prezentowane niżej dokumenty w liczbie 52 z całą pewnością nie stanowią kompletnej spuścizny epistolograficznej obu korespondentów. Co więcej, charakteryzuje je wyraźna dysproporcja ilościowa: 37 listów wyszło spod pióra kard. Edmunda

17. Zob. dokumenty 14 i 15 niniejszej edycji.

18. Zob. dokumenty 32, 35 i 36 niniejszej edycji.

19. Zob. dokument 48 niniejszej edycji.

Dalbora, a jedynie 15 – abp. Bilczewskiego. Większym pietyzmem wobec pisma prymasa Polski odznaczał się lwowski metropolita, gromadząc skrzętnie materialne dowody łączących ich relacji. Jak już na początku wspomniano, prymasowskie listy przechowywane są obecnie w kolekcji korespondencji abp. Józefa Bilczewskiego pomieszczonej w zasobach Archiwum Archidiecezji Lwowskiej ob. łac. w Krakowie [dalej: AALK]. Teczka nie posiada żadnej sygnatury. Natomiast dokumenty lwowskiego hierarchy znajdują się w zbiorze korespondencji różnych polskich hierarchów z kard. Dalborem w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie [dalej: AAG]. Prezentowana niżej kolekcja dokumentów zawiera wszystkie zachowane – jak dotąd – listy obu kościelnych dygnitarzy; została wzbogacona o niedostępne w roku 2021 teksty abp. Bilczewskiego wysyłane przez kilkanaście lat do Poznania i Gniezna²⁰.

W niniejszej edycji literami łacińskiego oznaczono wyjaśnienia formalne, zaś cyframi arabskimi informacje merytoryczne. Uwzględniono też zasady współczesnej polskiej pisowni.

2. Edycja źródłowa

Dokument 1

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 2 X 1915 r.

Poznań, dnia 2-go paźdz[iernika] 1915

Ekscelencjo^a, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu!

Za przesłane mi łaskawie życzenia dziękuję najserdeczniej²¹. Będą mi zachętą, by pójść w ślady czcigodnych starszych moich braci-biskupów dających mi przykład tak wielkiego poświęcenia i apostołskiej gorliwości, którym cały nasz kraj się buduje. Jako najmłodszy z biskupów polskich wyciągam do Metropolity

20. W roku 2021 ukazała się drukiem edycja listów kard. Dalbora do abp. Bilczewskiego; skutek trwającej pandemii kwierenda w Archiwum Archidiecezjalnym w Gnieźnie w poszukiwaniu epistolografii lwowskiego metropolity nie była możliwa. Ponadto odnaleziono kopię listu nr 17 z 8 VIII 1920 r. nadaną we Lwowie do prymasa Polski. Obecnie uzupełniono owe luki. J. Wołczański, *Listy kardynała Edmunda Dalbora do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1915-1923*, w: *Wokół Kościoła i władzy. Studia dedykowane ks. prof. dr. hab. Zygmunтови Zielińskiemu w 90 rocznicę urodzin*, red. R. Łatka, J. Wołczański, D. Zamiatała, Warszawa 2021, s. 50-89.

^a Tekst pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W górnej części karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”.

21. Aluzja do konsekracji ks. Edmunda Dalbora na arcybiskupa gnieźnieńskiego i poznańskiego 21 IX 1915 r. w Poznaniu. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor*, s. 74 nn.

biskupów galicyjskich dłoń z gorącą prośbą o zachowanie mi okazywanej dotąd łaskawej życzliwości i o pamięć w modlitwie.

Łączę wyrazy najgłębszego szacunku Waszej Ekscelencji, oddany sługa i brat w Chr[ystusie]

† Edmund
Arcybiskup Gnieźn[ieński] i Pozn[ański]

Dokument 2

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 14 I 1916 r.

Poznań, dnia 14 stycznia 1916 r.

Wasza^b Ekscelencjo,

W załączonym liście²² jest wystosowana prośba do Waszej Ekscelencji. Może Waszej Ekscelencji będzie możliwym spełnić prośbę nieszczęśliwej matki.

Miło mi przy tej sposobności wyrazić najgłębszy szacunek, z jakim mam zaszczyt być Waszej Ekscelencji serdecznie oddany sługa i brat

† Edmund
Arcybiskup G[nieźnieński] i P[oznański]

Dokument 3

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 15 II 1919 r.

Poznań, 15 lutego 1919 r.

Najprzewielebniejszy^c i Drogi Ks. Arcybiskupie,

W poniedziałek rusza znów pociąg do Lwowa, więc korzystam skwapliwie z tej sposobności, by podziękować za list otrzymany, za słowa uznania dla naszego Księstwa²³, a przesłać serdeczne pozdrowienia i zapewnienia, że serca nasze biją dla Was gorąco, czego dowodem między innymi [fakt], że składka zapowiadzana

^b Tekst pisany czarnym atramentem na jednej stronicy czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej sucha pieczęć herbu abp. Dalbora. W górnej części karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”.

22. Brak tegoż dokumentu.

^c Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

23. Aluzja do zrywu polskiego społeczeństwa Prowincji Poznańskiej przeciwko Republice Weimarskiej w latach 1918-1919, domagającego się powrotu ziem polskich pod zaborem pruskim w granicach teje prowincji do formującego się w tym czasie państwa polskiego.

w kościołach naszych przyniosła 150000 marek. Z tych pozwałam sobie dołączyć 20000 M[arek] do dyspozycji Waszej Arcybiskupiej Mości. Jeślim wspomniał o wysokości zebranych składek to głównie dlatego, aby drogi Arcybiskup tym razem już bez wszelkiego wahania przyjął ofiarę i rozdzielił ją wedle swego uznania²⁴.

Na otwarciu sejmu byłem w Warszawie²⁵. Że duch religijny jest jeszcze w Królestwie, dowodem i nabożeństwo w Katedrze i poświęcenie gmachu sejmowego²⁶. Na obu uroczystościach był naczelnik państwa i całe ministerium, i bardzo wielu posłów, jeśli nie wszyscy.

W sprawie stosunku Kościoła i państwa oraz w sprawie majątku kościelnego odbyliśmy dwie konferencje (Arcybiskup warszawski²⁷, Arcyb[iskup] Teodorowicz²⁸, Bisk[up] Przeździecki²⁹, Biskup Szelązek³⁰).

-
24. Abp Bilczewski zanotował pod datą 23 II 1919 r. w swoim dzienniku: „Po południu było u mnie przeszło 30 osób celem omówienia rozdziału nowych darów przysyłanych na ręce KBK z Wielkopolski. Było też 6 panów i 3 panie z Księstwa. Arcyb[iskup] Dalbor przysłał 20000 mar[ek] do rozdania wedle mego uznania”. ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, Dziennik, Lwów 1900-1923, s. 726, mps.
 25. Uroczystość pierwszego posiedzenia Sejmu Ustawodawczego miała miejsce 10 II 1919 r. w Warszawie przy ul. Wiejskiej. Obrady otworzył Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. A. Ajnenkiel, *Historia Sejmu Polskiego*, t. 2, cz. 1, Warszawa 1989, passim.
 26. Przed posiedzeniem inauguracyjnym Sejmu nabożeństwo w katedrze pw. św. Jana Chrzciciela w Warszawie celebrował tegoż samego dnia 10 II 1919 r. metropolita warszawski abp Aleksander Kakowski, zaś poświęcenia gmachu sejmowego dokonał arcybiskup gnieźnieńsko-poznański Edmund Dalbor. A. Kakowski, *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Warszawa 2000, s. 455; M. Makowski, *Kardynał Aleksander Kakowski – metropolita warszawski (1913-1938). Kalendarium*, Warszawa 2015, s. 37.
 27. Funkcję ówczesnego arcybiskupa metropolity warszawskiego pełnił w latach 1913-1938 Aleksander Kakowski.
 28. Teodorowicz Józef (1864-1938) – święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie w obrządku ormiańskokatolickim, kanonik Kapituły Katedralnej we Lwowie, 1901-1938 arcybiskup lwowski, członek wiedeńskiej Izby Panów, 1919-1922 poseł na Sejm Ustawodawczy, 1922-1923 senator, mąż stanu, orator, autor publikacji teologicznych i religijnych, polski patriota. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996, s. 291-298; *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864-1938). Studia i materiały*, red. J. Wołczański, Kraków 2017, passim.
 29. Przeździecki Henryk (1873-1939) – święcenia kapłańskie w 1895 r. w Warszawie, dr teologii, 1903-1910 wykładowca w Seminarium Duchownym w Warszawie, 1918-1924 biskup diecezji podlaskiej, 1924-1939 biskup siedlecki, reformator życia religijnego diecezji, przewodniczący i członek licznych komisji Episkopatu Polski. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 196-200.
 30. Szelązek Adolf (1865-1950) – święcenia kapłańskie w 1888 r. w Płocku, dr teologii, 1918-1925 biskup pomocniczy diecezji płockiej, 1918-1921 szef sekcji a w l. 1921-1925 naczelnik Wydziału Wyznania Rzymskokatolickiego w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie, 1925-1950 biskup diecezji łuckiej, w 1945 r. więziony przez NKWD w Kijowie, w 1946 r. deportowany do Polski. *Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelązek. Człowiek, pasterz, założyciel. Materiały z sympozjum z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999, passim.

Księżę posłów będzie dość wielu. Zebrało się ich około 30 u Arcyb[iskupa] Warszawskiego, gdzie w obecności Wizytatora Apost[olskiego]³¹ radziliśmy nad stanowiskiem Księży. Stało na tym, że mają pozostać w stronnictwach, które ich wybrały i być w nich fermentem katolickim.

Ks. Biskup Gall³² mianowany biskupem polowym, objął zeszłej niedzieli urząd. Z konferencji z Piłsudskim³³ był dość zadowolony.

Niech Pan Bóg użyty Ks. Arcybiskupowi zdrowia i sił, żeby pracy przed wojną rozpoczętej dokonał w wolnej i katolickiej ojczyźnie.

Waszej Arcybiskupiej Mości serdecznie oddany

† Edmund
Arcyb[iskup]

Dokument 4

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 27 III 1919 r.

Poznań, 27. 3. 1919

Ekscelencjo^d, Drogi Arcypasterzu!

Jutro wyjeżdża znów pociąg z Poznania do Lwowa³⁴. Korzystam z tej sposobności, by przesłać W[aszej] E[kscelencji] 23000 (dwadzieścia i trzy tysiące) marek i to jak poprzednio do dyspozycji W[aszej] Ekscelencji.

31. Urząd wizytatora apostolskiego z mandatu Stolicy Apostolskiej u progu narodzin II Rzeczypospolitej pełnił w latach 1918-1919 ks. prałat Achilles Ratii, późniejszy pierwszy nuncjusz (1919-1921).

32. Gall Stanisław (1865-1942) – święcenia kapłańskie w 1887 r. w Warszawie, dr teologii i filozofii, wykładowca w Seminarium Duchownym w Warszawie, 1918-1942 biskup pomocniczy archidiecezji warszawskiej, 1919-1933 biskup polowy Wojska Polskiego, w 1933 r. mianowany arcybiskupem tytularnym. K. Krasowski, *Biskupi katolicki*, s. 67-69.

33. Piłsudski Józef (1867-1935) – działacz socjalistyczny, komendant I Brygady Legionów Polskich, 1918-1922 Naczelnik Państwa, od 1920 r. Marszałek Polski, po 1926 r. minister spraw wojskowych i generalny inspektor sił zbrojnych, 1926-1928 i 1930 r. premier. *Piłsudski Józef Klemens*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 16.

^d Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

34. Wskutek interwencji abp. Bilczewskiego u abp. Dalbora w lutym 1919 r. w kwestii pomocy militarnej dla walczącego z Ukraińcami Lwowa, gen. Józef Dowbór-Muśnicki wysłał 9 III 1919 r. na pomoc 204 ochotników, a w dniach 12-13 marca t.r. kolejną partię żołnierzy. Przybycie odsieczki odnotował lwowski metropolita pod datą 3 IV 1919 r.: „Przyjechali Poznańczycy z nowymi darami”, a kolejnego dnia dodał: „Po południu przyjąłem gości z Poznania i kilkanaście osób z miasta; omówiliśmy sprawę rozdziału darów”. 6 kwietnia t.r. zanotował: „Odprawiłem mszę św. dla Poznańczyków w kaplicy Sióstr Miłosierdzia w domu

Na przyszły raz mógłbym także dla Komitetu pewną sumę przesłać. Na ręce tutejszego Komitetu Lwowskiego dałem ze składek kościelnych sto tysięcy marek.

Jeśli W[asza] Eksceleńcja znajdzie chwilę czasu proszę mi donieść, czy arcybiskupi lwowscy otrzymali tytuł prymasów: kiedy, od kogo i na jaki obszar; czy arcybiskupi używali tego tytułu? Na ostatnim zjeździe biskupów w Warszawie wyłoniła się kwestia prymasostwa i dlatego chodzi o stwierdzenie, jakie właściwie pod względem jest położenie³⁵.

Radość nasza, że Lwów odetchnął wielką – dałby Pan Bóg, aby to już było stałe. Łączę serdeczne pozdrowienia, oddany sługa i brat w Chr[ystusie]

† Edmund
Arcyb[iskup]

św. Wincentego. Przemówiłem do nich, potem wstąpiłem do ich mieszkania”. Z kolei 9 maja t.r. metropolita pisał: „Ks. Stańkowski kapelan żołnierzy z Wielkopolski [przybył] z prośbą, żebym napisał podziękowanie dla gen[erała] Muśnickiego i dla całego społeczeństwa wielkopolskiego za przysłanie pomocy dla Lwowa. Mile to będzie przyjęte i [stanie się] bodźcem do dalszej pomocy. Najchętniej życzenie spełniłem, bo nigdy dosyć nie możemy być wdzięczni Wielkopolanom”. 21 maja t.r. hierarcha zapisał: „Podpułk[ownik] wojsk wielkop[olskich] przyniósł mi pismo z podzięk[owaniem] od gener[ala] Dowbór Muśnickiego”. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor*, s. 129; ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, *Dziennik*, s. 744-745, 758, 762.

35. Abp Bilczewski – podobnie jak abp Teodorowicz i bp Sapięha – opowiedział się za prawem arcybiskupów gnieźnieńskich do godności prymasa Polski. Odnośnie do tytułu prymasa Galicji i Lodomerii nadanego metropolitom lwowskim przez cesarza Franciszka I w 1817 r. i funkcjonującego do roku 1848 (w latach 1848-1858 piastowali go metropolici lwowscy obrządku greckokatolickiego) stwierdził, iż od połowy XIX w. żaden z hierarchów lwowskich już się nim nie posługiwał. Dodatkowo w okresie zaborów w latach 1818-1829 funkcjonował jeszcze jeden prymas: Królestwa Polskiego przysługujący arcybiskupom warszawskim. Spór po roku 1918 pomiędzy kard. Kakowskim (Warszawa) a kard. Dalborem (Gniezno-Poznań) o prawo do tytułu prymasa Polski rozstrzygnięty został 15 II 1925 r. kompromisowo: Stolica Apostolska potwierdziła tytuł prymasa Polski arcybiskupowi gnieźnieńskiemu i tytuł prymasa Królestwa Polskiego arcybiskupowi warszawskiemu. Abp Bilczewski od samego początku sporu nie miał najmniejszych wątpliwości co do precedencji prymasowskiej arcybiskupów gnieźnieńskich. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992, s. 73-76; ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, *Dziennik*, s. 753.

Dokument 5

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 27 IV 1919 r.

Poznań, 27. 4. 1919

Eksceleńco^e, Najprzewielebniejszy Arcypasterzu,

Korzystając ze sposobności – Ks. Dobiecki³⁶ wraca do Lwowa – posyłam znów trochę pieniędzy do dyspozycji W[aszej] Eksceleńcji (20 tysięcy marek)³⁷.

Za dane mi wyjaśnienia co do lwowskiego prymasostwa bardzo dziękuję. W tych dniach była w naszej katedrze wspólna spowiedź żołnierzy mających ruszyć pod Lwów. Niech im Pan Bóg da zwycięstwo, aby Lwów mógł najrychlej i już na zawsze swobodnie odetchnąć.

Przy ulicy Małeckiego mieszka we Lwowie Ks. Marian Kruczek³⁸, emerytowany kapłan diecezji przemyskiej, zajęty jako katecheta przy szkole wydziałowej. Ponieważ

^e Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W górnej części karty tytułowej nota czarnym atramentem ręką abp. J. Bilczewskiego: „List otrzymałem dopiero 15/5 [1]919. Przywiózł go X. Dobiecki. Odpisałem, że wydałem dotychczas głównie między kapłanów i zakony około 40000 kor[on]. Wnet przesyłę [sic!] wykaz obdarowanych osób, instytucji”.

36. Dobiecki Alfred (1880-1951) – święcenia kapłańskie w 1906 r. we Lwowie, 1906-1909 urlop, 1909-1910 zastępca katechety w szkole powszechnej żeńskiej im. Konarskiego we Lwowie, 1910-1934 katecheta w szkole powszechnej żeńskiej im. Żółkiewskiego tamże, 1924-1932 katecheta w gimnazjum ss. Sacré Coeur i Notre Dame, od 1934 r. emeryt, członek Wydziału Wykonawczego Książęco-Biskupiego Komitetu dla Dotkniętych Wojną (KBK) i przewodniczący sekcji dobroczynnej dla inteligencji tamże, uczestnik wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919, po 1945 r. pracował w Szpitalu Bonifratrów Katowicach; zmarł 1 V 1951 r. tamże. *Kościół rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919. Źródła*, t. 1, oprac. J. Wołczański, Lwów-Kraków 2021, s. 162.

37. Abp Bilczewski sukcesywnie zapisywał w dzienniku swoje spotkania z żołnierzami wielkopolskimi. Pod datą 17 V 1919 r. zanotował: „Miałem mszę św. u SS. Miłosierdzia dla żołnierzy z Księstwa [Poznańskiego], którzy konwojowali pociągi z żywn[ością]. Po mszy przemówiłem do nich, by także w przyszł[ości] bronili wiary, pracowali nad budową Polski opartej o zasady demokracji chrześcij[kańskiej]. Bardzo dobre robią wrażenie. Dałem im sto dużych obrazów M[atki] B[ożej] Łaskawej i sporo broszur na pamiątkę”. 3 czerwca t.r. dodawał: „Byłem na raucie w kasynie miej[skim] urządzonym na pożegn[anie] wojsk poznańskich. Przemówiłem kilka zdań”. Następnego dnia pisał: „4/6 Msza polowa dla Poznańczyków na błoni cytarzeli. Odprawił ją X. Zajchowski. Ja wygłosiłem mowę z podzięką, z pożegn[aniem], że żywych i umarłych zawsze chować będziemy we wdzięcznej pamięci. Bardzo wszyscy byli zadowoleni. Dobrze na wdzięczn[osć] zapracowali. Potem odbyła się defilada wojska, przewspaniały wygląd, postawa żołnierzy”. J. Bilczewski, *Przemówienie przy pożegnaniu wojsk wielkopolskich w dniu 4 czerwca 1919 r. na Błoniu Cytadeli Lwowskiej*, Lwów 1919, ss. 7; ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, *Dziennik*, s. 761, 766.

38. Osoba niezidentyfikowana.

brat jego przenosi się do Poznania, chciałby Ks. Kruczek mieszkający przy bracie również udać się do Poznania i prosi o jaką posadę czy to w szkolnictwie, czy w duszpaństwie. Zanim mu dam odpowiedź proszę W[aszą] Ekscelencję o łaskawą informację co do osoby Ks. Kruczka, czy z jego emeryturą nie zachodzi czasem jakiś kruczek?

Przedwczoraj rozpoczął się kurs społeczny; Księży zjechało się przeszło 40. Udało się wszystkim pomieścić i cieszymy się, że mamy z całej Polski gości. Są diecezje, które przysłały po 7 i 6 Księży, więc lwowska stosunkowo przez 4 Księży skromnie reprezentowana³⁹.

W środę 7-go maja uroczyste rozpoczęcie półroczna letniego w Uniwersytecie Poznańskim. Polska cierpi – ale i rośnie!

Łączę serdeczne pozdrowienia, brat i sługa w Chr[ystusie]

† Edmund
Arcyb[iskup]

Dokument 6

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Zakopane 29 IX 1919 r.

Zakopane – Księżówka, dnia 29. 9. 1919

Najprzewielebniejszy^f Ks. Arcybiskupie,

Zjazd organistów, jaki się odbył we Lwowie, przysłał mi telegram „z wyrazami najgłębszej czci i synowskiego przywiązania, i posłuszeństwa”. Nie mogłem na niego odpowiedzieć, bo nie podano w telegramie żadnego adresu. Proszę zatem W[aszą] Arcybiskupią Mość, aby zechciał łaskawie dać znać komu należy, że telegram otrzymałem i że za wyrażone uczucia bardzo dziękuję.

Korektę „Kazania Gnieźnieńskiego”⁴⁰ przyslaną mi do Zakopanego przejrzałem i odesłałem do Poznania z poleceniem, aby je w zamówionej przez Ks.Ks. Bisku-

39. Jako delegaci archidiecezji lwowskiej wyjechali: ks. Franciszek Błotnicki, ks. dr Jakub Demitrowski, ks. Jan Figura i ks. dr Józef Paluch. Abp Bilczewski zanotował w dzienniku: „W Bogu nadzieja, że zorganizują pracę społeczną w diecezji”. ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, Dziennik, s. 752.

^f Tekst pisany czarnym atramentem na 1 ½ strony czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej fotografia „Księżówki” w Zakopanem, a pod nią napis: „Dom Zdrowia dla Kapłanów”.

40. Podczas pierwszej konferencji Episkopatu Polski w odrodzonej ojczyźnie zorganizowanej w dniach 26-30 VIII 1918 r. w Gnieźnie, abp Bilczewski wygłosił 26 sierpnia w katedrze pw. św. Wojciecha kazanie na prośbę prymasa abp. Edmunda Dalbora. Zanotował w dzienniku swoje pierwsze wrażenia: „Niech Bóg dobry będzie pochwalony! Wrażenie, uczucie, które roz-

pów liczbie drukowano. Miałem już również w ręku korektę listu pasterskiego⁴¹ i protokołu zjazdu.

Co do listu pasterskiego nie było umówione, czy Ks.Ks. Biskupi będą go u siebie drukowali, czy ma być dla wszystkich drukowany w Poznaniu. Wracając do domu rozmówię się w tej sprawie w Warszawie, wracam zaś dzisiaj i będę za dwa dni w Poznaniu.

W[aszej] Arcybiskupiej Mości dziękując jeszcze raz za wypowiedziane kazanie w Gnieźnie, łączę serdeczne pozdrowienie i wyrazy głębokiej czci

† Edmund
Arcyb[iskup]

Dokument 7

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 12 XI 1919 r.

Nr 4913/19.0 Poznań, dnia 12.11.1919

Odpis⁸

W odpowiedzi na pismo bez bliższej daty, otrzymane dzisiaj od tymczasowego komitetu opieki nad grobami poległych, donoszę, że do wyrażonego w nim życzenia niestety przychylić się nie mogę i to z następujących powodów:

- 1) Już w październiku rozporządziłem („Miesięcznik Kościelny dla archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej”⁴² nr 81), aby w ciągu listopada we wszystkich kościołach parafialnych odprawiało się nabożeństwo za poległych.

pierały duszę u grobu św. Wojciecha opisać nie jestem zdolny. I wesele wielkie targało duszą, i lęk, żebyśmy ofiarowanej łaski Boga nie zmarnowali”. Wystąpienie lwowskiego hierarchy ukazało się drukiem w formie broszury: J. Bilczewski, *Kazanie wypowiedziane z okazji zjazdu biskupów w katedrze gnieźnieńskiej św. Wojciecha w dniu 26 sierpnia 1919 r.*, Poznań 1919, ss. 12; ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, *Dziennik*, s. 796.

41. List pasterski Episkopatu Polski według projektu abp. Józefa Teodorowicza z pierwszej konferencji po odzyskaniu niepodległości przez Polskę ukazał się drukiem: *Biskupi polscy zebrani w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha do narodu polskiego*, Poznań 1919, ss. 18; ZJWK, bsygn., J. Bilczewski, *Dziennik*, s. 796.

⁸ Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na dwóch stronicach czystego papieru formatu A4. W górnej partii karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”, w lewym rogu zaś czerwonym tuszem odcisnięta pieczęć: „Curia Archiepiscopalis Gnesnensis et Posnaniensis” i herb abp. Dalbora.

42. Właściwie: „Kościelny Dziennik Urzędowy dla Archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej” – miesięcznik ukazujący się w Poznaniu latach 1887-1939 i od 1946 r. *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 162.

- 2) Co do środków pieniężnych potrzebnych na utrzymanie grobów, podpisałem załączoną odezwę i zbiórka na ten cel odbyła się w archidiecezji Gnieźnieńskiej i Poznańskiej już w dniach 1-go i 2-go listopada.
- 3) Jeżeli Komitet pragnął, aby we wszystkich kościołach naszego kraju odprawiło się nabożeństwo, to powinien: a) poprzednio zapytać episkopatu polskiego, czy się na to zgadza i b) poprosić, aby Ks.Ks. Biskupi wydali odpowiednie rozporządzenie dla swoich diecezji, bo nie ma zwyczaju, aby wezwania, podpisane przez osoby prywatne odczytywano z ambony.

Jestem z całym uznaniem dla szlachetnych pobudek, jakimi się Komitet kierował, pochwalam cel, dla którego Komitet powstał i działa, ale muszę się zwrócić przeciwko sposobowi, w jaki Komitet zamiary swe przeprowadza, stawiając biskupów wobec powziętych już i gotowych uchwał, chcąc używać biskupów, jako wykonawców swych planów.

Nie jest to pierwszy raz, że z „Czerwonego Krzyża” tego rodzaju wychodzą odezwy. W maju b.r. otrzymałem zawiadomienie, że Zarząd Główny postanowił 29 czerwca urządzić zbiórkę po wszystkich kościołach. I w tej sprawie nie porozumiał się Zarząd poprzednio z episkopatem polskim. Podpisane pod odezwą z dnia 22 maja i z dnia ? listopada osoby, dają mi rękojmię, że nie uczyniły tego z chęci wdawania się w sprawy, które należą do kompetencji Ks.Ks. Biskupów. By jednak na przyszłość uniknąć podobnych nieporozumień i nie narażać myśli w sobie dobrej na zwichniecie proszę, gdy chodzi czy to o nabożeństwo czy to o zbiórki po kościołach, najpierw sprawę przedłożyć episkopatowi polskiemu.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas
(podp[is]) EDMUND

Zarząd Główny
Polskiego Tow[arzystwa] Czerwonego Krzyża
w Warszawie

Odpis powyższy przesyłam Najprzewielebniejszemu Ks. Arcybiskupowi ku wiadomości.

^{h-h} Edmund^h
Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas

^{h-h} Nota czarnym atramentem ręką autora pisma.

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Bilczewski
Metropolita Lwowski
we Lwowie

Dokument 8

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 16 XI 1919 r.

Nr. 5019/19.0 Poznań, dnia 16.11.1919

Najprzewielebniejszyⁱ Księżu Arcybiskupie!

Ks. Lutosławski⁴³ z Warszawy przedstawił Komitetowi Biskupów położenie finansowe tygodnika katolickiego „Sprawa”⁴⁴, którego jest redaktorem i wydawcą. By utrzymać jedyne tego rodzaju czasopismo katolickie, zaciągnął Ks. Lutosławski dług, który już wprawdzie częściowo spłacił, pozostała jeszcze jednak pewna suma (18000 marek), którą należy w krótkim czasie uregulować. Nadto jest w pierwszych latach istnienia pisma potrzebna pomoc pieniężna ze względu na ogromne koszty druku i papieru.

Komitet Biskupów, wzięwszy wszystkie okoliczności pod rozwagę przyszedł do przekonania, że interes katolicki wymaga, aby pismo, redagowane przez Ks. Lutosławskiego utrzymać i że należy mu udzielić wsparcia. Ks. Lutosławski ze swej strony

ⁱ Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym rogu czerwonym tuszem odcisnięta pieczęć: „Curia Archiepiscopalis Gnesnensis et Posnaniensis” i herb abp. Dalbora. W dołu karty tytułowej nota ołówkiem nieznaną ręką: „Wysł[ano] czekiem 1 XII 1919”.

43. Lutosławski Kazimierz (1880-1924) – święcenia kapłańskie w 1912 r., dr medycyny, dr teologii, prefekt szkół warszawskich, organizator drużyn harcerskich, redaktor czasopism: „Wygnaniec”, „Polak-Katolik”, „Sprawa”, „Bulletin Catholique de Pologne”, autor publikacji dotyczących harcerstwa, wychowania młodzieży i Kościoła katolickiego, 1919-1922 poseł na Sejm Ustawodawczy i I kadencji 1922-1927, autor preambuły do Konstytucji RP 1921 r., rotę przysięgi Prezydenta RP, ślubowania poselskiego, Ordynacji Wyborczej do Sejmu i Senatu 1922 r., członek licznych komisji sejmowych, identyfikował się z obozem katolicko-narodowym. P. Majewski, *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. 3, Warszawa 2005, s. 375-376.
44. „Sprawa. Tygodnik służący odrodzeniu moralnemu i duchowemu katolików” – czasopismo redagowane i wydawane przez ks. dr. Kazimierza Lutosławskiego; ukazywało się w latach 1919-1920 w Warszawie. *Bibliografia katolickich czasopism*, s. 267-268.

złożył oświadczenie, że: 1) będzie w czasopiśmie unikał uprawiania polityki partyjnej, 2) będzie umieszczał komunikaty, przesłane mu ze strony Ks.Ks. Biskupów.

Komitet Biskupów uchwalił zwrócić się do Ks.Ks. Biskupów z prośbą, aby każda diecezja złożyła na wymieniony cel 2000 (dwa tysiące) marek, a tam, gdzie istnieje waluta austriacka 2000 (dwa tysiące) koron.

Wykonując uchwałę Komitetu proszę Waszą Arcybiskupią Mość, aby zechciał w czasie do 31 grudnia przesłać powyższą kwotę pod adresem: Administracja „Sprawy”, Warszawa, Zgoda 5.

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański, Prymas
j† Edmund^j

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Bilczewski
Metropolita Lwowski
we Lwowie

Dokument 9

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 4 XII 1919 r.

†

Poznań, 4. 12. 1919

Najprzewielebniejszy^k i Drogi Ks. Arcybiskupie,
Wyprawa do Lwowa nie udała się. Czekałem każdego dnia telegramu z Rzymu wzywającego do wyjazdu⁴⁵ i nie było podobne w takich okolicznościach wyjechać. Gdy nadszedł list W[aszej] Arcybiskupiej Mości zapraszający do Lwowa na obchód rocznicy⁴⁶, pytałem się różnych osobistości w Poznaniu, czy otrzymali od

^j Nota czarnym atramentem ręką autora pisma.

^k Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

45. Nawiązanie do oczekiwania na zaproszenie ze strony Sekretariatu Stanu Stolicy Apostolskiej do udziału w konsystorzu, w czasie którego papież Benedykt XV miał ogłosić nowe kreacje kardynalskie, m.in. abp. E. Dalbora i abp. A. Kakowskiego. Tajny konsystorz miał miejsce 15 XII 1919 r., publiczny zaś 18 grudnia t.r., podczas którego obu hierarchom wręczono birety kardynalskie. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor*, s. 209-210.

46. Nawiązanie do uroczystości związanej z pierwszą rocznicą uwolnienia Lwowa spod władzy Ukraińców w dniu 22 listopada. O godz. 10.00 abp Bilczewski celebrował Mszę św. w Bazylice Metropolitalnej ob. łac., godzinę później odbyła się rewia wojskowa i obrońców Lwowa pod pomnikiem Adama Mickiewicza, a w Teatrze Wielkim wystawiono sztukę S. Wyspiańskiego *Królowa Korony Polskiej*. A. Biedrzycka, *Kalendarium Lwowa 1918-1939*, Kraków 2012, s. 43.

prezydenta miasta zaproszenie, ale nikt żadnego pisma ze Lwowa nie otrzymał. Sądziłem więc, że obchód odroczone. Zaproszenia od pana prezydenta przysły dopiero 18 listopada. Chwila to była krytyczna: brak węgla, brak wagonów u nas, a w Warszawie brak chleba i krzyki błagalne o pomoc. Te wszystkie okoliczności sprawiły, że nikt nie miał odwagi jechać do Lwowa, gdy równocześnie nadchodziły wiadomości, że tory kolejowe zasypane śniegiem i komunikacja tu i ówdzie przerwana.

Proszę zatem łaskawie wybaczyć, żeśmy nie przybyli. W pomyślniejszych okolicznościach nie omieszkam odwiedzić Lwowa i kochanego Arcypasterza.

Jak w tej chwili ma się sprawa z biskupem Bandurskim⁴⁷, nie wiem. Kiedy dnia 30 paźdz[iernika] rozjeżdżaliśmy się z Warszawy stało na tym, że Biskup Miński⁴⁸ poprosi bp. Bandurskiego do pomocy do Mińska⁴⁹. Arcyb[iskup] Teodorowicz miał telegrafować, czy pisać do bp. Bandurskiego, aby przybył do Warszawy i miano tam rzecz omówić. Co z tego wynikło, w tej chwili jeszcze nie wiem.

W poniedziałek przyszła nareszcie wiadomość z Rzymu, że mamy con urgenza⁵⁰ jechać do Rzymu. Musiało zajść jakieś nieporozumienie. W Rzymie myślano, że już jedziemy, a myśmy się dziwili, że Rzym nie daje wiadomości. Więc jutro w piątek jadę do Warszawy, a w poniedziałek wieczorem wyjeżdżamy z Warszawy do Rzymu.

47. Bandurski Władysław (1865-1932) – święcenia kapłańskie w 1887 r. we Lwowie, dr teologii, 1895-1896 sekretarz bp. Jana Puzyny w Krakowie, 1896-1906 kanclerz Kurii Biskupiej i kanonik gremialny Kapituły Katedralnej tamże, 1906-1917 biskup pomocniczy archidiec. lwowskiej, 1906-1912 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie, zmuszony przez episkopat rzymskokatolicki Galicji ze względów defektów moralnych do rezygnacji z urzędu i misji pastoralnej, 16 IV 1917 r. otrzymał dekret Stolicy Apostolskiej pozbawiający go dotychczasowych funkcji, po 1918 r. osiadł w Wilnie, pełniąc funkcję kapelana sił zbrojnych Litwy Środkowej. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 23-25; J. Wołczański, *Listy abp. Józefa Teodorowicza do abp. Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1923*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz* s. 180.

48. Funkcję ówczesnego biskupa diecezji mińskiej pełnił w latach 1917-1925 bp Zygmunt Łoziński.

49. Mińsk – miasto na Białorusi; po zdobyciu go z rąk bolszewików 8 VIII 1919 r. przez wojska polskie, 15 IX 1919 r. został utworzony okręg miński Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. W lipcu 1920 r. władzę przejęli ponownie bolszewicy, a traktat ryski 1921 r. przesądził o włączeniu Mińska w skład Białoruskiej SSR. W 1917 r. reaktywowano diecezję mińską, podzieloną traktatem ryskim na część bolszewicką i polską. Szerzej zob.: B. Modzelewska, S. Nabywaniec, *Mińska diecezja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, red. zbior., Lublin 2008, kol. 1184-1189.

50. Wł.: pilnie.

Mowę Ks. Arcybiskupa⁵¹ wydrukowano w tutejszej gazecie dla wojska, a odbitkę na lepszym papierze mieli posłać W[aszej] Arcybiskupiej Mości. Dziekanat wojskowy otrzymał wygovor⁵² i wytłumaczy się przed Ks. Arcybiskupem.

Dziękując za otrzymane łaskawe listy łączę serd[eczne] pozdrowienia i wyrazy czci głębokiej

† Edmund
Arcyb[iskup]

Dokument 10

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 24 I 1920 r.

Poznań, 24. 1. 1920

Najprzewielebniejszy¹ Ks. Arcybiskupie,

Ks. Marian Lesiński⁵³, kapłan archidiecezji ormiańskiej, wikariusz katedralny i katecheta, przebywał podczas wojny w Prusach Królewskich, skąd pochodzi. Swego czasu musiał dla procesu wytoczonego uczniom gimnazjalnym opuścić rodzinną diecezję; był u Augustianów w Krakowie, a po ukończeniu studiów zgłosił się do arcybiskupa Teodorowicza, który go przyjął do swej diecezji. Obecnie chciałby wrócić w strony rodzinne i prosi mnie o przyjęcie do diecezji Gnieźnień[skiej] lub Poznańskiej.

Otóż chciałbym wiedzieć, jak się Ks. Marian Lesiński zachowywał we Lwowie. Wiem, że w pierwszym rządzie trzeba mi zwrócić się do arcybiskupa ormiańskiego, ale gdy ten od roku przebywa w Warszawie, trudno mu będzie wydać sąd ex

51. Trudno ustalić przedmiot publikacji prasowej. Abp Bilczewski wygłosił i opublikował w roku 1919 kilka przemówień patriotyczno-wojskowych nawiązujących do wojska: *Przemowa przy poświęceniu sztandaru dla wojsk generała Józefa Hallera w kościele Księża Jezuitów we Lwowie dnia 21 maja 1919 r.*; *Przemowa przy poświęceniu sztandaru Pierwszego Pułku Strzelców Lwowskich w dniu 2 II 1919 r.*; *Przemówienie przy poświęceniu Cmentarza Obrońców Lwowa w dniu 1 listopada 1919 r.*; *Przemówienie przy pożegnaniu wojsk wielkopolskich w dniu 4 czerwca 1919 r. na Błoniu Cytadeli Lwowskiej.* J. Wołczański, *Biogram i bibliografia prac drukowanych błogosławionego Józefa Bilczewskiego za lata 1888-1929*, w: *Błogosławiony Józef Bilczewski*, s. 43-44.

52. Właściwie: wygawor – reprimenda.

¹ Tekst pisany czarnym atramentem na 2 ½ stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

53. Lesiński Marian (1885-1965) – święcenia kapłańskie w 1908 r. w zakonie oo. Augustianów w Krakowie, w 1914 r. po sekularyzacji inkardynowany do lwowskiej archidiec. ormiańskokatolickiej, wikariusz katedralny i katecheta we Lwowie, podczas I wojny światowej przebywał w Prusach Królewskich, u progu II RP inkardynowany do archidiec. poznańskiej: 1919-1920 wikariusz par. Kowalew, 1920-1946 administrator i proboszcz par. Objezierze, 1945-1946 administrator par. Żydowo, 1946-1965 proboszcz par. Rogoźno. Źródło: Marian Lesiński - Wielkopolscy Księża od XVIII do XX wieku, <http://www.wtg-gniazdo.org> › *ksieza*. [dane: 19 IV 2021 r.]

visu et auditu⁵⁴. Zwracam się zatem do Ks. Arcybiskupa z prośbą, aby zechciał zasięgnąć wiadomości, jaką opinią Ks. Marian Lesiński cieszy się lub cieszył się we Lwowie; czy mógłbym go tuta conscientia⁵⁵ przyjąć do diecezji?

Był u mnie w tych dniach Lwowianin p[an] Dr Glaser⁵⁶, obecnie porucznik, a z zawodu prawnik, mający się habilitować w Poznaniu. Wstawał się bardzo za biskupem Bandurskim. Powiedziałem mu, że sprawa jest w biegu. Ufam, że Kardynał Kakowski⁵⁷ napisał tymczasem do Rzymu.

Łączę serdeczne pozdrowienia, oddany w Chrystusie

† Edmund Kard[ynał] Dalbor

Dokument 11

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego kard. Edmunda Dalbora, Lwów 27 I 1920 r.

Lwów, dnia 27-go stycznia 1920 r.

Eminencjo!¹

Rzeczpospolita święci dzisiaj wielkie święto. Na ołtarzu Katedry warszawskiej płonie mistycznym blaskiem świeca Piusowa⁵⁸ – tryumfalnie dzwonią dzwony

54. Łac.: z oglądu i słuchu; tu: świadków naocznych i ze słyszenia.

55. Łac.: z pełnym bezpieczeństwem.

56. Glaser Stefan (1895-1984) – doktorat na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, w 1920 r. habilitacja na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1921-1928 docent prawa karnego UJ, 1920-1924 zastępca prof. i prof. nadzwyczajny KUL, 1924-1934 zastępca prof., prof. nadzwyczajny i zwyczajny na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, w 1940 r. wykładowca w Uniwersytecie Polskim w Paryżu, 1944-1947 wykładowca na Polskim Wydziale Prawa Uniwersytetu w Oxfordzie, 1947-1965 prof. Uniwersytetu w Liège, 1962-1965 prof. Uniwersytetu katolickiego w Louvain. *P. Żukowski, Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. 2: 1780-2012*, Kraków 2014, s. 121-123.

57. Kakowski Aleksander (1962-1938) – święcenia kapłańskie w 1886 r. w Warszawie, dr prawa kanonicznego, 1910-1913 rektor Akademii Duchownej w Petersburgu, 1913-1938 arcybiskup metropolita warszawski, w 1919 r. kreowany kardynałem, 1917-1918 członek Rady Regencyjnej. K. Krasuski, *Biskupi katoliccy*, s. 112-118.

¹ Tekst pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach papieru firmowego formatu in folio. W lewym górnym rogu nadruk: „Komitet ratunkowy Lwowskiej Delegacji KBK (Krakowskiego Książęco-Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Wojną) Lwów, Zygmuntowska 4. Rachunek bieżący w Banku Krajowym i w Banku Przemysłowym we Lwowie. Konto pocztowe Kasy Oszczędności] Nr 155842. Adres telegraficzny] KABEKA Lwów – telefon Nr 197. W odpowiedzi powołać się na L. 10394”. Niżej pieczęć okrągła: „Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie” oraz nota ołówkiem: „X.Z.”. W prawym górnym rogu karty nota czarnym

grodu Przemysława. Bo spłynęła purpura na ramiona Waszej Eminencji i staje w niej znowu przed narodem Prymas!

Przeto w powszechnym serc rozradowaniu niechaj nie zabraknie i głosu od Kresów, od wiernej Eminencji a wdzięcznej bez miary naszej organizacji.

Pamiętni wszelakich dobrodziejstw nam i przez nas stołecznemu Lwowowi i znacznym obszarom Małopolski świadczonym⁵⁹, schylamy się w głębokim oddaniu przed Księciem Kościoła, prosząc Wszzechmogącego, iżby darzył łaską Swoją, strzegł i ochraniał Waszą Eminencję.

Dla dobra rzeczy Bożej, dla Polski chwały i pożytku, żyj w późne lata, pełń posłannictwo Swoje i rozrządzaj nami, Najmiłościwszy Kardynale – Prymasie.

† Józef Bilczewski

Leon Piniński⁶⁰

Ks. dr J[ózef] Zajchowski⁶¹

atramentem: „410/20.0”. Obok autografu abp. Bilczewskiego eliptyczna pieczęć: „Delegacja Lwowska Krakowskiego Biskupiego Komitetu KBK Pomocy dla Dotkniętych Wojną”.

58. Nawiązanie do faktu ofiarowania przez Piusa IX (1792-1878) w roku 1867 blisko dwumetrowej świecy ołtarzowej dla Warszawy pod jarzmem rosyjskim. Na miejsce przeznaczenia dotarła dopiero 11 I 1920 r. w odrodzonej Rzeczypospolitej, umieszczono ją w katedrze warszawskiej pw. św. Jana Chrzciciela. J. Kupczewska, *Dar papieski dla wolnej Warszawy. Historia papieskiej świecy opowiedziana przez św. Józefa Sebastiana Pelczara*, w: *Constantia et virtute. Księga dedykowana o. prof. dr. hab. Zdzisławowi Gogoli OFMConv w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Wołczański, Kraków 2021, s. 541-554.
59. Aluzja do pomocy Kościoła katolickiego Wielkopolski oraz Polaków dla rodaków walczących z Ukraińcami w latach 1918-1919 o przynależność Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich do Rzeczypospolitej.
60. Piniński Leon (1857-1938) – dr praw, w 1886 r. habilitacja na Uniwersytecie Lwowskim, 1886-1890 docent prywatny prawa rzymskiego, w 1891 r. prof. zwyczajny i kierownik Katedry Prawa Rzymskiego Uniwersytetu Lwowskiego (1892-1898), od 1903 r. członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie, 1889-1898 poseł do Rady Państwa, należał do grona przywódców Koła Polskiego. Od 1894 r. zasiadał w Sejmie Galicyjskim, 1898-1903 namiestnik Galicji. Prowadził walkę z ukraińskim ruchem narodowym i socjalistami, był dożywotnim członkiem Izby Panów Rady Państwa, członkiem Rady Szkolnej Krajowej we Lwowie (1904-1920). Od 1903 r. w randze prof. honorowego prowadził wykłady z prawa rzymskiego i karnego na Uniwersytecie Lwowskim. Jako przedstawiciel tzw. autonomistów należał do Stronnictwa Prawicy Narodowej. Był członkiem Naczelnego Komitetu Narodowego w 1914 r., rok później włączył się w nurt pracy Książęco-Biskupiego Komitetu we Lwowie. Od 1918 r. zerwał z polityką, poświęcając się nauce, muzyce i sztuce. J. Zdrada, *Piniński Leon*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, red. zbior., Wrocław 1981, s. 332-337.
61. Zajchowski Józef (1861-1939) – święcenia kapłańskie w 1883 r. w Przemyślu, dr prawa kanonicznego, 1883-1887 wikariusz par. Jaworów, od 1887 r. kanclerz Konsystorza Biskupiego ob. łac. w Przemyślu, w 1888 r. sędzia w Sądzie Biskupim tamże, 1889-1901 wykładowca historii Kościoła i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym w Przemyślu oraz prefekt

Stanisław Badeni⁶²
Dr Włodzimierz Godlewski⁶³
Ks. A[lfred] Dobiecki
Ks. Stanisław Kołychanowski⁶⁴
Ignacy Drexler⁶⁵

Do Jego Eminencji
Kardynała Edmunda Dalbora
w Poznaniu

Seminarium Duchownego tamże, w 1901 r. na zaproszenie abp. J. Bilczewskiego objął kanonię w Kapitułce Metropolitalnej we Lwowie, pozostając tam do śmierci. Był członkiem Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego we Lwowie, należał do Rady Nadzorczej Kasy Oszczędności i Kredytu we Lwowie, angażował się w ruchu chrześcijańsko-społecznym, wchodził w skład Kresowego Biskupiego Komitetu Ratunkowego (KBK) we Lwowie. W 1925 r. został szefem komisji delegatów kurii biskupich prowincji kościelnych lwowskiej i krakowskiej powołanej w celu przygotowania materiałów na obrady biskupów w maju t. r. na temat konkordatu. W 1928 r. reprezentował abp. Bolesława Twardowskiego w pracach mieszanej komisji kościelno-rządowej w sprawie ustaw uchylonych przez konkordat. Cieszył się wielkim zaufaniem i autorytetem w kościelnym środowisku lwowskim. J. Wołczański, *Listy abp. Teodorowicza do abp. Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1923*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz*, s. 118.

62. Badeni Stanisław (1850-1912) – dr praw i dr filozofii, od 1883 r. poseł na Sejm Galicyjski, w 1891 r. wszedł dożywotnio do austriackiej Izby Panów, 1895-1901 i 1903-1912 marszałek Sejmu Galicyjskiego. S. Starzyński, *Badeni Stanisław Marcin*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. zbior., Kraków 1935, s. 209-211.
63. Godlewski Włodzimierz (1865-1932) – dr prawa, ziemianin, adwokat, 1898-1912 członek komisji egzaminacyjnej adwokatów i sędziów, 1912-1920 prezydent Rady Dyscyplinarnej Izby Adwokackiej we Lwowie, od 1922 r. członek Rady Stanu, 1930-1932 prezydent Lwowskiej Izby Adwokatów, podczas I wojny światowej współdyrektor Banku Krajowego we Lwowie, członek Naczelnego Komitetu Narodowego, działacz społeczny. M. Waligórski, *Godlewski Włodzimierz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, red. zbior., Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 188.
64. Kołychanowski Stanisław (1890-1936) – święcenia kapłańskie w 1912 r. we Lwowie, w 1920 r. pełnił obowiązki wikariusza par. pw. św. Elżbiety we Lwowie, 1921-1936 proboszcz par. Tłuste, 1935-1936 proboszcz par. Stanisławów, honorowy kanonik Kapituły Metropolitalnej we Lwowie, zmarł 28 XI 1936 r. w Stanisławowie. *Schematismus archidiecezys Leopoliensis ritus latini 1913-1937*, Leopoli 1913-1937, passim.
65. Drexler Ignacy Tadeusz Marian (1878-1930) – absolwent Politechniki Lwowskiej, inżynier, 1903-1912 urzędnik Wydziału Krajowego we Lwowie, od roku 1912 pracownik Magistratu tamże, 1913-1925 docent Politechniki Lwowskiej, 1925-1930 prof. nadzwyczajny w Katedrze Budowy Miast tamże, w roku akad. 1928/29 dziekan Wydziału Inżynierii Lądowo-Wodnej. A. Mściwujewski, *Drexler Ignacy Tadeusz Marian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, s. 375-376.

Dokument 12

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), Brulion listu kard. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 26 II 1920 r.

Na^m ręce Waszej Arcyb[iskupiej] Mości przesyłam serdeczne podziękowania za życzenia złożone mi przez Lwowską Delegację Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Wojną.

Pomoc, jaką Wielkopolska mogła dać za pośrednictwem moim Wschodnim Kresom naszej ojczyzny, złączy nas niewątpliwie ściślejszym węzłem i będzie trwałym ogniwem spajającym na w[e] wspólnej pracy dla dobra ojczyzny i Kościoła. P[oznań] 26/2 [19]20

E[dmund]

Dokument 13

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 15 III 1920 r.

Poznań, 15 marca 1920

Waszejⁿ Arcybiskupiej Mości

przesyłam z powodu dnia świętego patrona serdeczne życzenia. Niechaj Pan Bóg dodaje X. Arcybiskupowi sił i zdrowia do przetrwania tych ciężkich chwil, o których można powtórzyć foris pugna, intus pavos⁶⁶.

Z kilku stron (Biskup Krakowski, Biskup Szelążek, Arcyb[iskup] Teodorowicz) rzucono myśl, by episkopat zwrócił się w publicznej odezwie przeciwko mieszanemu się sejmu do spraw kościelnych. Proszę mi donieść, jak się Ks. Arcybiskup na to zapatruje.

Do Prezesa ministrów napisałem, aby wreszcie rząd wypłacił biskupom w dawniejszej Galicji dodatki dla duchowieństwa.

Łączę wyrazy głębokiej czci, oddany w Chrystusie

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

^m Tekst pisany czarnym atramentem na jednej karcie papieru formatu zeszytowego. Brak tytułatury. W lewym dolnym rogu karty nota: „C. 3/3”.

ⁿ Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. Obok autografu autora pisma nota czarnym atramentem ręką abp. Bilczewskiego: „Odpisałem 22/3 [1]920”.

66. Łac.: na zewnątrz walka, wewnątrz trwoga.

Dokument 14

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 22 III 1920 r.

Lwów, 22/3 [1]920

Eminencjo°, Najdostojniejszy Prymasie,

Bardzo, bardzo dziękuję za łaskawą pamięć na św. Józefa. Proszę przyjąć życzenia najlepszych, bliskich już świąt wielkanocnych.

U nas ciężko jak nigdy, a najciężej z powodu kłęski tyfusu. Przeszłego roku umarło mi koło 50 kapłanów⁶⁷, w tym roku już 20⁶⁸, a do świąceń przychodzi sześciu chorowitych⁶⁹.

° Tekst pisany czarnym atramentem na 2,5 stronicach papieru formatu listowego. Brak koperty. W lewym górnym rogu karty tytułowej nota ręką urzędnika kurialnego: „Pr. 26/328” i „Do akt zjazdu”. W prawym górnym rogu obok datacji nota: 1426/20”.

67. Oficjalne źródła Kurii Metropolitalnej we Lwowie podają liczbę 47 duchownych zmarłych w roku 1919: Bałaban Michał (1856-1919), Bar Józef (1892-1919), Barnat Stanisław (1866-1919), Bożentowicz Ludwik (1829-1919), Ciepły Andrzej (1886-1919), Czarnik Wawrzyniec (1887-1919), Data Prokop OFMBern (1881-1919), Dąbrowski Tomasz (1841-1919), Dworzański Aleksander (1880-1919), Dziugiewicz Jan (1871-1919), Dziurzyński Stefan (1855-1919), Głowacki Józef (1893-1919), Jaworski Stanisław (1874-1919), Kamiński Leon (1884-1919), Kochański Mikołaj (1872-1919), Kolba Julian (1893-1919), Kostkiewicz Wojciech (1863-1919), Kulczycki Franciszek (1866-1919), Laccaciu Innocenty OP (1877-1919), Lang Franciszek (1882-1919), Lewicki Rudolf (1838-1919), Majewski Jacek OP (1848-1919), Maksymowicz Karol (1880-1919), Mamro Jan (1887-1919), Mizera Wojciech OP (1849-1919), Mroczyński Wincenty (1862-1919), Mróz Antoni (1885-1919), Muszyński Tadeusz (1868-1919), Okulicki Wawrzyniec (1851-1919), Pasieczny Edward (1869-1919), Pasiut Jan (1836-1919), Podolski Edward (1835-1919), Procner Józef (1879-1919), Raba Walerian (1892-1919), Ruciński Jan (1866-1919), Scherff Zygmunt (1874-1919), Skibina Ludwik (1881-1919), Sochowicz Franciszek (1867-1919), Sołtys Wojciech (1845-1919), Tomaszewski Mieczysław (1884-1919), Turkuł Kalikst (1844-1919), Urbański Grzegorz (1884-1919), Wesołowski Walerian (1846-1919), Wierzbowski Józef (1885-1919), Wilczyński Tomasz (1868-1919), Wojnowski Stanisław (1873-1919), Zawadzki Mieczysław (1882-1919). *Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis Leopoliensis ritus latini pro anno Domini 1920*, Leopoli 1920, s. 67-69.
68. Od początku stycznia do końca marca 1920 r. zmarło 23 kapłanów: Gorazdowski Zygmunt (1845-1920), Kubassek Jan (1843-1920), Włodzimirski Jan (1887-1920), Cieślak Józef (1878-1920), Kwiatkowski Władysław (1888-1920), Bożyński Władysław (1873-1920), Prapulinat Metody OFM (1838-1920), Szymonowicz Zygmunt (1981-1920), Rutkowski Roman (1874-1920), Kwaśniewski Jan (1886-1920), Wucha Józef (1881-1920), Piechna Stanisław (1875-1920), Sajewicz Antoni (1852-1920), Olchówka Józef (1882-1920), Kratochwil Józef (1864-1920), Juszczak Stanisław (1855-1920), Puchalski Wawrzyniec (1842-1920), Engel Jan (1879-1920), Mroziuk Bronisław (1889-1920), Adamczyk Stanisław (1848-1920), Wrodarczyk Franciszek CM (1874-1920), Pawłowski Zygmunt (1837-1920), Wolański Józef (1876-1920). *Elenchus [...] 1920*, s. 70-71.
69. Według wykazu urzędowego Kurii Metropolitalnej we Lwowie, w roku 1920 święcenia kapłańskie przyjął z rąk abp. J. Bilczewskiego 5 diakonów: Gach Jan Kazimierz, Jakubowski Bronisław, Kuchta Stanisław, Olejarz Michał i Przybylski Antoni. *Elenchus [...] 1922*, Leopoli 1922, s. 107.

Całym sercem godzę się na projekt oddania skarbowi polskiemu złota i srebra kościelnego; rzuciłem tę myśl przed moją Kapitułą metrop[olitalną] już przed kilku miesiącami. Niestety, niewiele u nas się znajdzie tych kruszców, bo nas b[ły] rząd austriacki dawno gruntownie złupił. Dość powiedzieć, że w Katedrze lwowskiej jeszcze przed 20-tu laty były na wielkim ołtarzu lichtarze drewniane.

W sprawie projektowanej odezwy publicznej przeciwko mieszaniu się Sejmu do spraw kościelnych nie umiałbym wypowiedzieć zdania zanim nie poznam dokładnego tekstu czy treści odezwy. Przecież zanosi się na konkordat między Stolicą św[iętą] a państwem. Od Sejmu będziemy się też domagali dotacji dla duchowieństwa itd.

Bardzo dziękuję za urgens do Prezesa ministrów w sprawie wypłaty dodatku dla duchowieństwa. Większość mojego duchowieństwa nie ma za co sprawić [sobie] ubrania, bo było w ciągu sześciu lat kilka i kilkadziesiąt razy rabowane⁷⁰; widzi, że wszystkim daje się wielkie dodatki, a tylko ono jest pomijane... rośnie więc ferment szkodliwy utrudniający także utrzymanie należytej karności.

Raczy Wasza Eminencja przyjąć wyrazy czci najgłębszej, sługa oddany

† Józef Bilczewski

Dokument 15

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 10 IV 1920 r.

Wasza^p Eminencjo!

Na łaskawe pismo z dnia 9 marca b.r. L. 1074/20 mam zaszczyt oznajmić, że podzielam najzupełniej zdanie Waszej Eminencji, aby zbędne dla służby Bożej przedmioty ze złota i srebra złożyć na potrzeby państwa.

Równocześnie zwracam się do Duchowieństwa o przeprowadzenie inwentaryzacji i przedłożenie wykazów według podanego przez Waszą Eminencję szematu. Łączę wyrazy czci najgłębszej

†† Józef Bilczewski††

70. Aluzja do strat duchowieństwa archidiecezji lwowskiej poniesionych wskutek I wojny światowej 1914-1918, wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919 i wojny polsko-bolszewickiej 1920 r.

^p Tekst pisany maszynowo z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie papieru formatu in folio. W górnym lewym rogu karta z pieczętką podłużną: „Consistorium Metropolitanum rit. lat. Leopoliense”. Niżej cyfra pismem maszynowym: „L. 2506/20” oraz nota ręką urzędnika kurialnego „Do akt”. W prawym górnym rogu karty pieczęć podłużna: „10 kwie[tnia] 1920” oraz noty ręką urzędników kurialnych: „1751/20.0” i „Konf[erencja] XX. BB”.

†† Autograf napisany czarnym atramentem.

Jego Eminencja
Najprzewielebniejszy Ksiądz Kardynał
Edmund Dalbor
Prymas Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
w Poznaniu

Dokument 16

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Warszawa 6 VI 1920 r.

Warszawa, 6/6 [1]920

Eminencjo!^s

Dopiero w Warszawie dowiedziałem się, że Wasza Eminencja zaniemogła w czasie wizytacji kanonicznej. Cieszę się serdecznie, że Eminencja już zdrowy. Proszę bardzo uważać, żeby całkiem wydobrzeć.

Pozwalam sobie przesłać kopię relacji nuncjusza Garampiego⁷¹, która ma wielką wartość na chwilę dzisiejszą.

Dokument 17

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, Kopia listu abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 8 VIII 1920 r.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1920

Eminencjo^t, Najdostojniejszy Prymasie!

Dowiaduję się, że Konferencja Ks.Ks. Biskupów postanowiła mój referat w sprawie „Reformy nauki religii w szkołach” oddać ocenie trzech kapłanów. Sądzę, że uchwała ta ubliża powadze Episkopatu. Katecheci wypowiedzieli się w tej kwestii

^s Tekst pisany czarnym atramentem na jednej stronie papieru listowego formatu zeszytowego. Brak zakończenia i koperty.

71. Garampi Giuseppe (1725-1792) – święcenia kapłańskie w 1749 r. w Rzymie, kanonik bazyliki św. Piotra i pracownik Archiwum Watykańskiego, 1751-1772 prefekt tej instytucji, 1772-1776 nuncjusz w Warszawie, 1776-1785 nuncjusz w Wiedniu, w 1785 r. kreowany kardynałem, autor cennych edycji źródeł historycznych. L. Bieńkowski, *Garampi Giuseppe*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, red. zbior., Lublin 1989, kol. 858-859.

^t Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie papieru formatu A4. Brak koperty. W lewym górnym rogu karty nota czarnym atramentem ręką abp. Bilczewskiego: „Odpis listu do Kard. Dalbora”.

już kilkakrotnie i nie doniosą nic nowego. Ja byłem referentem całego Episkopatu bez względu na prowincje. Rzeczą Episkopatu było tedy powziąć ostateczną decyzję. Uważam mój projekt za lepszy od przeciwnego. Opiera on się nie na planach austriackich, ale na doświadczeniu i na dobrych wzorach Zachodu. Mimo to byłbym od niego kornie odstąpił, gdyby większość Ks.Ks. Biskupów była się oświadczyła przeciw niemu. Wobec wspomnianej uchwały Episkopatu składam mój referat. Delegata do komitetu jurorów nie wyszł. Ufam, że Wasza Eminencja wyrozumie moje powody i przyzna im słuszość.

Przy sposobności pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Eminencji, że Księgarnia św. Wojciecha wydała rozprawę ks. Jana Ciemniewskiego⁷², katechety gimn[azjalnego] we Lwowie, „O nowożytną metodę nauczania religii”⁷³. Rzecz bałamutna, mętna, przyniesie moim zdaniem więcej szkody niż pożytku. Proszę ją przeglądnąć, zwłaszcza ustępy o poznaniu Boga, o karach Bożych, albo kazać dokładnie przeczytać profesorowi dogmatyki. Autor musiał już przed wojną odwołać w „Gazecie Kościelnej”⁷⁴ zdania trącające modernizmem. Niestety, jakiś lekkomyślny recenzent wynosi go w „Sprawie” pod niebiosa.

Raczy Wasza Eminencja przyjąć wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

“† Józef]Bilczewski“

72. Ciemniewski Jan (1866-1947) – święcenia kapłańskie w 1893 r., dr filozofii i teologii, 1893-1896 wykładowca filozofii w polskim Seminarium Duchownym w Detroit (USA), od 1896 r. inkardynowany do archidiec. lwowskiej; 1896-1897 katecheta w Stanisławowie, 1897-1902 katecheta Seminarium Nauczycielskiego w Tarnopolu, 1902-1931 katecheta gimnazjalny we Lwowie, 1931-1945 emeryt we Lwowie; działacz społeczno-religijny, autor publikacji z dziedziny pedagogiki i wychowania, w ramach ekspatriacji opuścił w 1945 r. Lwów osiadając w Krakowie, gdzie pełnił funkcję kapelana klasztoru ss. Karmelitanek Bosych. Zmarł 5 VIII 1947 r. tamże. *Kościół rzymskokatolicki*, t. 2, s. 470-471.

73. J. Ciemniewski, *O nowożytną metodę nauczania religii*, Warszawa-Poznań 1919.

74. „Gazeta Kościelna” – tygodnik poświęcony problematyce religijno-społecznej, wydawany przez Towarzystwo Wzajemnej Pomocy Kapłanów we Lwowie w l. 1893-1939. Redakcję prowadzili: ks. Alojzy Jougan i ks. Zygmunt Lenkiewicz (1893-1898), ks. Józef Chęciński (1898-1906), ks. Maciej Sieniatycki (1906-1907), ks. Aleksander Pechnik (1907-1931), ks. Michał Rękas (1931-1935), ks. Piotr Stach (1935), ks. Józef Dajczak (1935-1937), ks. Michał Milewski (1937-1939), ks. Władysław Pilin (1939). *Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939*, red. Z. Zieliński, Lublin 1981, s. 106-107.

“-u Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 18

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 17 VIII 1920 r.

†

Poznań, dnia 17 sierpnia 1920

Najprzewielebniejszy^v Ks. Arcybiskupie,

Wiadomości, jakie Ks. Arcybiskup otrzymał w sprawie programu nauki religii, nie były zupełnie ścisłe. Referatu opracowanego przez W[aszą] Arcybiskupią Mość nie usłyszeliśmy, ponieważ Ks. Arcybiskup Teodorowicz referatu nie przywiózł. Propozycja przesłana na moje ręce, aby program tymczasem do pierwszej wprowadzić klasy, a co do reszty jeszcze jeden rok poczekać przeczytałem na zjeździe i poddałem dyskusji. Wydawało się Ks.Ks. Biskupom, że gdy już jeden rok czekaliśmy na zmianę i ustalenie programu, nie zaleca się sprawy o cały dalszy rok przedłużać, mianowicie, że program ten czy ów bez wątpienia po kilku latach ulegnie rewizji. Chodziło zatem o to, aby jakiś całkowity program nareszcie wprowadzić. Ponieważ zaś było wiadomo, że Ks. Czesny (czy Ks. Czesnak?)⁷⁵ opracowywał program dla W[aszej] Arcybiskupiej Mości, sądziliśmy, że Ks. Arcybiskup nie weźmie za złe, jeżeli jego, jako delegata i tłumacza myśli i życzeń Waszej Arcyb[iskupiej] Mości wezwiami do ostatecznego opracowania programu razem z przedstawicielami arcybiskupów Warszawskiego (Kongresówka) i Gnieźn[ieńskiego], i Poznań[skiego] (Wielkopolska).

Tymczasem na Kursie w Poznaniu omawiano także program; zebrani katecheci zgodzili się na program uwzględniający życzenia Małopolski i mają w najbliższym czasie przedłożyć ów program do ostatecznego zatwierdzenia ze strony episkopatu.

Wobec tego i wobec listu W[aszej] Arcybiskupiej Mości, nie będę wzywał owych wymienionych trzech delegatów.

Dziś, we wtorek, pierwsze nadchodzą pomyślne wiadomości z Warszawy. Oby powodzenie trwało dalej i Pan Bóg dał zwycięstwo nad wrogiem i dopomógł do zwycięstwa ładu i porządku wewnątrz Kraju⁷⁶.

^v Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

75. Właściwie: Czesnak Karol (1882-1944) – święcenia kapłańskie w 1905 r. we Lwowie, katecheta lwowskich szkół średnich, 1922-1939 zastępca profesora katechetyki i pedagogiki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, pionier ruchu liturgicznego w Polsce, duszpasterz sodalicyj mariańskich i studentów. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*, Kraków 2002, s. 292 nn.

76. Odniesienie do inwazji bolszewickiej na Polskę w 1920 r. i zwycięskiej dla wojsk polskich bitwy warszawskiej zw. Cudem nad Wisłą w sierpniu tegoż roku.

W piątek wieczorem przyjechały do Poznania obce poselstwa. Nuncjusz został w Warszawie, ale przysłał archiwum i dwóch sekretarzy; część ministerstwa zagranicznego jest w Poznaniu.

Łączę miłe pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 19

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 1 X 1920 r.

†

Poznań, 1. 10. 1920

Najprzewielebniejszy^w Ks. Arcybiskupie,

Jak Waszej Arcybiskupiej Mości zapewne wiadomo, przysłał Ojciec św. dla głodnych dzieci polskich na ręce Ks. Kardynała Kakowskiego i moje po 300000 lirów włoskich. Utworzyliśmy Komitet celem rozdzielania powyższej sumy. Na metropolię lwowską (a więc na diecezje: Lwowską, Przemyską i Tarnowską) przeznaczono milion marek. Pieniądze te są u mnie i mam je przesłać do Lwowa dla Waszej Arcybiskupiej Mości. Proszę mi zatem podać, do którego banku lwowskiego mam skierować pieniądze. Kwotę wpłaci się w Poznaniu w państwowej Kasie Pożyczkowej, a ta przez takąż Kasę we Lwowie każe milion marek wypłacić w tym banku, który Ks. Arcybiskup wskaże.

Wspominaliśmy tutaj często Ks. Arcybiskupa, gdy groziło niebezpieczeństwo Lwowowi. Pan Bóg ciężko doświadczał archidiecezję Lwowską – chyba już teraz na dobre zapanuje pokój i biedny kraj odetchnie.

Na wiosnę wysłałem wskutek uchwały Komitetu biskupów pismo do Ojca św., aby zezwolił, by Ks. Bp Band[urski] otrzymał urząd dziekana na froncie. W tych dniach otrzymałem od Nuncjusza długą odpowiedź tłumaczącą, że Ojciec św. do prośby naszej się nie przychylił.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

^w Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

Dokument 20

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 9 X 1920 r.

Lwów, 9 październik [1]1920

Wasza^x Eminencjo!

Bardzo dziękuję za list łaskawy. Przyznaną część subwencji Ojca świętego proszę kazać przysłać do Polskiego Banku Krajowego we Lwowie. Ks. B[iskup] Pelczar⁷⁷ zgłosił się już po trzecią część. Rozumie się, że każda z trzech naszych diecezji otrzyma równy udział, choć przypuszczam, że myślą Ojca świętego było, żeby więcej wojną zniszczone otrzymały część większą.

Przeszliśmy rzeczywiście znowu chwile bardzo ciężkie. Bolszewicy zabili mi trzech księży⁷⁸, ograbili większą część, tak że chodzili w pożyczanej koszuli. Łamię sobie głowę, żeby jaki taki zaprowadzić ład.

W sprawie Ks. B[andurskiego] przewidywałem, że taka przyjdzie odpowiedź. Rzym nie mógł innej powziąć decyzji, gdy w chwili, kiedy ważyła się kwestia biskupstwa połowego⁷⁹, Ks. arc[ybiskup] Teod[orowicz] przedstawił nuncjuszowi wszystkie powody, dla których Ks. B[andurski] został usunięty ze Lwowa.

^x Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach papieru formatu zeszytowego. Brak koperty. W prawym górnym rogu karty tytułowej nota ręką urzędnika kurialnego: „Do akt”, w prawym górnym rogu nota: „Konf[erencja] XX. B[iskupów]”.

77. Pelczar Józef Sebastian (1842-1924) – święcenia kapłańskie w 1864 r. w Przemyślu, dr teologii, dr prawa kanonicznego, 1864-1865 wikariusz par. Sambor, 1868-1869 wikariusz par. Wojtucze i ponownie w Samborze, w roku akad. 1869/70 prefekt Seminarium Duchownego w Przemyślu, 1870-1877 wykładowca teologii pastoralnej i prawa kanonicznego w Instytucie Teologicznym tamże, 1877-1880 prof. historii Kościoła i prawa kanonicznego na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie, 1880-1899 prof. teologii pastoralnej tamże, w roku akad. 1881/82 i 1885/86 dziekan, 1880/81 prorektor i 1882/83 rektor UJ, od 1880 r. kanonik Kapituły Katedralnej w Krakowie; 1899-1900 biskup pomocniczy przemyski, 1900-1924 biskup diecezjalny tamże. Beatyfikowany 2 VI 1991 r. w Rzeszowie, 18 V 2003 r. odbyła się jego kanonizacja w Rzymie. H. E. Wyczawski, *Pelczar Józef Sebastian*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, red. H. E. Wyczawski. Warszawa 1982, s. 335-346; *Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, Kraków 2005, passim; informacje własne autora.
78. Oficjalne źródła Kurii Metropolitalnej we Lwowie podają tylko jedną śmiertelną ofiarę spośród duchowieństwa; był to ks. Adam Małaczyński (1865-1920), proboszcz par. Firlejów, 19 VIII 1920 r. zamordowany przez bolszewików; *Elenchus [...] 1922*, Leopoli 1922, s. 108.
79. Już 9 XI 1918 r. przy Ministerstwie Spraw Wojskowych erygowano konsystorz połowy. Polskie władze rządowe dążyły do powołania urzędu biskupa połowego, opowiadając się za kandydaturą bp. Władysława Bandurskiego, byłego biskupa pomocniczego archidiecezji lwowskiej. Większość jednak członków Episkopatu Polski sprzeciwiała się tej opcji. Ostatecznie w grudniu 1918 r. desygnowali na to stanowisko dotychczasowego biskupa pomocniczego

Raczy W[asza] Eminencja obmyśleć znowu kroki, jakie poczynić musimy u Rządu, aby przyznał dodatek drożyzniany dla duchowieństwa przynajmniej w podwójnej wysokości od zeszłorocznego. Duchowieństwo amerykańskie i lud wyczekuje pisma z podzięką od episkopatu polskiego.

Czy wasza Eminencja otrzymała sprawozdanie o książce Ks. Ciemnieńskiego „O nowożytną metodę nauczania religii” od swojego referenta? Episkopat będzie musiał nią się zająć. Są w niej wprost błędy dogmatyczne.

Raczy wasza Eminencja przyjąć wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† Józef Bilczewski

Dokument 21

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 18 XII 1920 r.

Lwów, 18/12 [1]1920

Eminencjo^y, Najdostojniejszy Prymasie,

Spieszę złożyć waszej Eminencji życzenia serdeczne najlepszych świąt i szczęśliwego N[owego] Roku. Obyśmy rychło doczekali uzdrowienia stosunków we wnętrzu Ojczyzny i uczciwego pokoju na zewnątrz.

Żądane informacje w sprawie zakonów pozwolę sobie przesłać w najbliższym czasie. Dostarczę też przy sposobności szczegółów, jak to właśnie arcyb[iskup] T[eodorowicz] najbardziej parł na usunięcie b[iskupa] Bandurskiego uważając, że zarzuty podniesione przeciw niemu mają aż nadto dostateczne uzasadnienie i nie chciał dopuścić do sanacji jego stosunków finansowych. Powtórzę też T[eodorowiczowi] każdej chwili te moje słowa w oczy. Takie już sumienie polityków. Poruszyłem tę sprawę w związku z listem, który mi W[asza] Eminencja raczyła pokazać w Warszawie. Wierzyć się nie chce, że On teraz może pisać,

archidiecezji warszawskiej Stanisława Galla. Perturbacje jednak nie zostały całkowicie zażegnane, bowiem kard. Kakowski nie chciał utracić współpracownika, a władze rządowe kwestionowały jego kwalifikacje do objęcia etatu biskupa polowego, podtrzymując kandydaturę bp. Bandurskiego. W tej sytuacji wypłynęła propozycja powierzenia owego stanowiska lwowskiemu arcybiskupowi ormiańskokatolickiemu Józefowi Teodorowiczowi. Jednakże nie zgodził się na to rozwiązanie naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Osiągnięto wreszcie kompromis: cofnięcie przez stronę rządową kandydatury bp. Bandurskiego za cenę rezygnacji z osoby abp. Teodorowicza. W tej sytuacji powrócono do pierwotnego schematu: 5 II 1919 r. biskupem polowym został bp. Stanisław Gall, który pełnił swe obowiązki do 14 II 1933 r. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego*, s. 31-33.

^y Tekst pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach papieru formatu zeszytowego. Brak koperty. W prawym górnym rogu nota ręką urzędnika kurialnego: „Konf[erencja] XX. B[iskupów]”.

„że zarzutom podniesionym przeciw B[andurskiemu] brak dostatecznej podstawy”. Kardynał Kakowski wspomniał mi niedawno, że przed wojną przyszedł do niego prof. Aschkenazy⁸⁰ z propozycją, żeby zajął się sanacją długów b[iskupa] B[andurskiego], które wówczas wynosiły wedle Aschkenazego czterysta kilkadziesiąt tysięcy koron.

Łączę dla W[aszej] Eminencji wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† Józef Bilczewski

Dokument 22

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 22 XII 1920 r.

Poznań, dnia 22. 12. 1920

Najprzewielebniejszy^z i Drogi Ks. Arcybiskupie,

Dziękując serdecznie za życzliwą o mnie pamięć, przesyłam ze swej strony również gorące życzenia z powodu Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku. Trzeba nam, jak kiedyś Izraelowi, wyciągnąć ręce błagalne do Księcia Pokoju i wołać: „Veni et noli tardare!”⁸¹

Tak się już wszystkim przykrzy, tyle niezadowolenia w całym świecie, że z jednej strony wszystko wzdycha do pokoju, a z drugiej strony lada agitator gotów ludność podburzyć do niepokojów.

Ojciec św. przeznaczył znów większą sumę na dzieci polskie. W połowie stycznia chcemy urządzić podział pieniędzy. Może Ks. Arcybiskup wyrazi jakie życzenia?

80. Właściwie: Askenazy Szymon (1865-1935) – pierwotna tożsamość: Szulim Zelman, pochodził z rodziny żydowskiej, absolwent studiów prawniczych i historycznych, habilitacja w 1897 r. na Uniwersytecie Lwowskim, gdzie uzyskał zatrudnienie, dochodząc w 1906 r. do statusu profesora zwyczajnego, kierując Katedrą Historii Nowożytnej Polski do roku 1919; nie powiodły mu się starania o angaż na Uniwersytecie Warszawskim, 1920-1923 minister pełnomocny w imieniu rządu polskiego przy Lidze Narodów w Genewie, 1927-1935 wykładał historię gościnnie na Uniwersytecie Warszawskim; był twórcą tzw. szkoły historycznej Askenazego, autor publikacji z dziedziny stosunków międzynarodowych w XVIII i XIX wieku. *Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2015², passim; M. Nurowski, *Szymon Askenazy. Wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005, passim.

^z Tekst pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

81. Łac.: przyjdź [Panie], nie zwlekaj.

O Band[urskim] była pogłoska, że ma zostać biskupem polowym na Litwie Wileńskiej⁸². Ale to pewnie był tylko balon d'essai⁸³ puszczony przez gazety.

Łączę serdeczne pozdrowienie i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 23

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 19 III 1921 r.

†

Poznań, dnia 19. 3. 1921

Najprzewielebniejszy^z Ks. Arcybiskupie,

Proszę przyjąć infra Octavam⁸⁴ serdeczne życzenia z powodu dnia św. Patrona, który oby szczególną opieką otoczył archidiecezję Lwowską i jej Czcigodnego Pasterza. Życzę również wesołego Alleluja!

Żałowaliśmy, że okoliczności nie pozwoliły Ks. Arcybiskupowi przybyć do Warszawy na posiedzenie Komitetu [Biskupów]. Toczyła się sprawa, żywo i najbliższej obchodząca biskupów sąsiadujących z Unitami. Otóż poruszono znów myśl konferencji z biskupami unickimi i zbliżenia się do nich⁸⁵. Wchodzą w tę rzecz nie tylko pobudki religijne, ale także polityczne. Chodziłoby o usunięcie zarzutu, jaki się robi zagranicą Polsce i Polakom, że ze swej strony nie czynią kroków do zgody z Rusinami. Jakkolwiek zarzut niesłuszny, ale zalecałoby się odebrać Rusinom wszelką broń przez propozycję ze strony biskupów łacińskich, by pracować wspólnie i zgodnie dla dobra Kraju i religii, i tym końcem odbyć z nimi

82. Po wielu próbach unormowania statusu bp. Władysława Bandurskiego w Kościele okresu międzywojennego, osiadł on w 1920 r. w Wilnie, pełniąc do 1922 r. obowiązki kapelana na etacie generalskim sił zbrojnych Litwy Środkowej. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 25.

83. Fr. właściwie: d'essai – próbny.

^z Tekst pisany czarnym atramentem na 3 ½ stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

84. Łac.: w oktawie uroczystości św. Józefa.

85. U progu narodzin II Rzeczypospolitej podczas konferencji Episkopatu Polskiego Kościoła katolickiego uczestniczyli biskupi obrządku łacińskiego i arcybiskup lwowski obrządku ormiańskokatolickiego, ale bez hierarchów greckokatolickich. Jak wynika z przytoczonego wyżej listu kard. Dalbora z wiosny 1921 r., planowano zaprosić do udziału w obradach także biskupów ukraińskich. Do realizacji zamiaru doszło latem 1923 r., kiedy to prymas Polski zaprosił ich na zjazd do Częstochowy, jednak żaden z nich nie przybył. W późniejszych latach unicy – za wyjątkiem abp. Teodorowicza – nieregularnie brali udział we wspólnych obradach episkopatu. C. Pest, *Kardynał Edmund Dalbor*, s. 137; S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego*, s. 62-63.

konferencję. Jak jeden z Ks.Ks. Biskupów referował, interesuje się bardzo tą rzeczą Naczelnik Państwa, który oświadczył, że gotów sam interweniować, by konferencja przyszła do skutku.

Komitet biskupów rozważywszy to wszystko polecił mi, abym przygotował i zaproponował zjazd biskupów unickich z biskupami łacińskimi diecezji Lwowskiej, Przemyskiej, Łuckiej, Lubelskiej, Podlaskiej pod przewodnictwem prymasa i współdziałale Kardynała Kakowskiego. Zanim wyślę zaproszenia do biskupów unickich, proszę Ks. Arcybiskupa o łaskawą wiadomość, jak się na tę rzecz zapatruje i czy gotów jest przybyć na konferencję.

O podziale pieniędzy przeznaczonych dla biskupów polskich otrzyma Ks. Arcybiskup wnet zawiadomienie. Pieniądzy tych dopiero jedna część jest w Warszawie, druga ma dopiero przybyć.

W sprawie kroków przeciwko agitacji metodystów postanowiono wysłać protest do ministrów oświaty i spraw wewnętrznych, i zbierać dalszy materiał co do Imki⁸⁶ i Iwki⁸⁷, bo co [do] tych towarzystw sprawa nie wydała się zupełnie jasna.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 24

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 5 IV 1921 r.

Poznań, dn[ia] 5.4.1921

L.D. 1665/21.0

Ostrów Tumski 1

Ks^z. Biskup Przemyski doniósł mi, że 5. 4. na konferencji biskupów małopolskich będzie także mowa o zamierzonym zjeździe z biskupami unickimi.

Proszę uprzejmie o łaskawą wiadomość, co w tym względzie biskupi małopolscy uchwalili.

86. Właściwie: YMCA – Young Men’s Christian Association (Związek Chrześcijańskiej Młodzieży Męskiej), międzynarodowa instytucja ekumeniczna o programie chrześcijańskim erygowana w 1844 r. w Londynie.

87. Właściwie: YWKA – Young Women’s Christian Association (Chrześcijańskie Stowarzyszenie Młodych Kobiet), instytucja analogiczna do YMCA powołana do życia w 1855 r. w Anglii.

^z Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym rogu nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby podawczej dziennika wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”.

Uwagę Ks. Arcybiskupa uważam za słuszną, że pod nieobecność Metropolity Szeptyckiego⁸⁸ nie można zwoływać konferencji z biskupami unickimi, bo dałoby im się z góry powód, a przynajmniej pozorny powód nieprzyjęcia zaproszenia na zjazd. Wprawdzie Biskup Kamieniecki⁸⁹ był za tym, żeby jak najrychlej zwołać konferencję, jednak okoliczności wszystkie przemawiają za tym, aby najpierw rzecz dobrze przygotować, by jej z góry nie narazić na nieudanie. Zalecałoby się bardzo, aby najpierw ustnie i nieoficjalnie porozumieć się z biskupami unickimi w Przemyślu i Stanisławowie, jakby się na projekt wspólnej konferencji zapatrywali. Na razie więc nie zrobię ze swej strony żadnego kroku do biskupów unickich, w czym utwierdza mnie list otrzymany przed chwilą od Kard. Kakowskiego, w którym mi donosi, że Ks. Arcybiskup Teodorowicz pisze mu o wrażeniu, jakie zrobiło podobno pismo Ojca św. do Metropolity Szeptyckiego. Pismo to nie jest mi znane; jeśli było publikowane we Lwowie, proszę o przysłanie odbitki lub odpisu.

Zjazd Episkopatu Polskiego odbędzie się 5 lipca. Jeśli Ks. Arcybiskup ma jaki wniosek, to proszę o zakomunikowanie mi go do 15 kwietnia.

a¹-† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^a
Prymas

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
Metropolita Lwowski o[b]. łac.
we Lwowie

88. Szeptycki Andrzej (1865-1944) – święcenia kapłańskie w 1892 r. w obrządku greckokatolickim, bazylianin, dr filozofii, prawa i teologii, 1899-1900 władca eparchii stanisławowskiej, 1900-1944 metropolita halicko-lwowski i archieparcha we Lwowie, protektor ukraińskich instytucji społeczno-religijnych i kulturalnych, zwolennik ukraińskiej racji stanu w okresie II Rzeczypospolitej, propagator idei ekumenizmu z Cerkwią prawosławną, obarczany przez polską społeczność winą za milczenie w dobie eskalacji ukraińskich mordów na ludności polskiej, żydowskiej i ormiańskiej w I poł. XX w., Sługa Boży. K. Krasowski, *Biskupi katolicki*, s. 279-289; J. Wołczański, *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe*, cz. 1-2, Kraków-Lwów 2005-2006, passim; *Kościół rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919. Źródła*, t. 1-2, oprac. J. Wołczański, Lwów-Kraków 2012, passim.
89. Funkcję ówczesnego biskupa diecezji kamieniecko-podolskiej pełnił w latach 1918-1926 Piotr Mańkowski, po czym 14 XI 1921 r. opuścił teren diecezji, a tym samym granice Związku Sowieckiego, osiadając na terenie Polski. J. Wołczański, *Listy biskupa Piotra Mańkowskiego do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1912-1922*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. Wołczański, Kraków-Kamieniec Podolski 2001, s. 401-447.

^a-^a Autograf pisany czarnym atramentem

Dokument 25

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 2 VII 1921 r.

L. 35/ord.

Lwów, dnia 2 lipca 1921 r.

W^b odpowiedzi na cenne pismo z dnia 24/6 L. 2986/21.0, proszę najuprzejmiej o łaskawe wystosowanie prośby do J[ego] E[minencji] Kardynała protektora Kolegium polsk[iego] w Rzymie, aby dopuścił do zaprowadzenia tymczasowo dla kolegium przepisów, jakie istnieją w Rzymie dla zakładów nie mających w sobie kapłanów.

Łączę dla Waszej Eminencji wyrazy czci najgłębszej

† Józef Bilczewski

Do Jego Eminencji Kardynała
Edmunda DALBORA
w POZNANIU

Dokument 26

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Krobia 2 VIII 1921 r.

Krobia⁹⁰, wojew[ództwo] Poznańskie, dnia 2 sierpnia 1921

†

Najprzewielebniejszy^c Ks. Arcybiskupie,

Przed niedawnym czasem pisał do mnie Bp Sapieha⁹¹, by wysłać telegram do Ks. Arcyb[iskupa] Teodorowicza. Biskup Krakowski dodał, że w tej sprawie

^b Tekst pisany pismem maszynowym z wyjątkiem pozdrowień i autografu autora na jednej stronie papieru formatu A4. Brak tytułatury i koperty. W lewym górnym rogu karty okrągła pieczęć: „Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie”. W prawym górnym rogu karty nota ręką urzędnika kurialnego: „3202/21/0”.

90. Krobia – miasto w Wielkopolsce, dawna własność biskupów poznańskich, miejsce wypoczynku kard. E. Dalbora.

^c Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W górnej partii karty tytułowej nota czarnym atramentem ręką abp. Bilczewskiego: „W sprawie arcyb[iskupa] Teodorowicza, nomin[acja] bisk[upa] Komara”.

91. Sapieha Adam Stefan (1867-1951) – święcenia kapłańskie w 1893 r. we Lwowie, dr obojga praw, 1906-1911 rezydował w Watykanie jako relator spraw polskich, 1911-1951 biskup krakowski,

pisze także do W[aszej] Arcybiskupiej Mości. Czy Ks. Arcybiskup wysłał jaki telegram? Ja dotąd tego nie uczyniłem, bo za mało znałem położenie rzeczy. Teraz poinformowawszy się zapytuję, czy by Ks. Arcybiskup zgodził się na to, aby wysłać list (nie telegram) tej mniej więcej treści: „Jechałeś do Rzymu w najlepszej intencji, by bronić sprawy polskiej, a teraz spotykają Cię za to niesłuszne zarzuty i podejrzenia. Wyrażam Ci współczucie. Episkopat polski jest po Twojej stronie”⁹².

Czy Ks. Arcybiskup otrzymał mój list w sprawie konkordatu?⁹³ Miałem w tych dniach poufną wiadomość, że rząd – przede wszystkim minister O[świecenia] i W[yznań] R[eligijnych]⁹⁴ – czuje się tym bardzo dotknięty, że w nominacji sufragana tarnowskiego⁹⁵ nie miał udziału „w jakiegokolwiek formie”, że pójdzie protest do Rzymu, a w sejmie będzie przedłożona propozycja, by w budżecie skreślić pozycję dla sufragana w Tarnowie. Z drugiej strony słyszę, że nominacja Ks. Komara⁹⁶ wywołała także podobno wśród duchowieństwa diecezji tarnowskiej niezadowolenie. Nie wiem, co o tym wszystkim sądzić i rad bym usłyszał zdanie Ks. Arcybiskupa.

Pozostaję na razie do 12.8 w Krobi, potem jadę do Bydgoszczy⁹⁷ na diecezjalny zjazd katolicki, po czym albo do Poznania, albo jeszcze do Krobi. Zależć to będzie od biegu spraw.

Łączę miłe pozdrowienia i wyraz[y] głębokiego uszanowania

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

arcybiskup (od 1925 r.) i kardynał (od 1946 r.). K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 216-224.

92. Nawiązanie do zaangażowania abp. J. Teodorowicza i bp. A.S. Sapiehy na rzecz plebiscytu na Górnym Śląsku. Szerzej na ten temat zob.: S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego*, s. 341-350; Z. Zieliński, *Udział Adama Stefana Sapiehy w sprawie śląskiej podczas plebiscytu w roku 1921*, w: *Księga Sapieżyńska*, t. 2, red. J. Wolny, Kraków 1986, s. 89-109; J. Wołczański, *Listy abp. Józefa Teodorowicza do abp. Józefa Bilczewskiego*, s. 238.

93. Odniesienie do prac przygotowawczych nad konkordatem między Polską a Stolicą Apostolską zawartym 10 II 1925 r.

94. Funkcję ówczesnego ministra WRiOP pełnił w latach 1920-1921 Maciej Rataj.

95. Nawiązanie do nominacji biskupa pomocniczego diecezji tarnowskiej Edwarda Komara.

96. Komar Edward (1872-1943) – święcenia kapłańskie w 1897 r. w Krakowie, dr filozofii i teologii, podczas pontyfikatu w diecezji krakowskiej kard. Jana Puzyny pełnił obowiązki ojca duchownego Seminarium Duchownego, 1911-1921 proboszcz par. Osielec i Sucha, 1921-1943 biskup pomocniczy diecezji tarnowskiej. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 125-126.

97. Bydgoszcz – miasto w pradolinie rzeki Brdy w północnej Polsce.

Dokument 27

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 24 VI 1921 r.

Poznań, dnia 24. 6. 1921

Najprzewielebniejszy^d Ks. Arcybiskupie,

Wróciwszy z wizytacji zastałem list W[aszej] Arcybiskupiej Mości. Zająłem się odezwą, która w tych dniach ukaże się w gazetach; dwadzieścia odbitek każę przesłać.

Ks. Biskup Rhode⁹⁸ przyjechał do Poznania w zeszłą sobotę wieczorem i zabawiwszy kilka dni pojechał w strony rodzinne nad Morze Bałtyckie. Czy zdąży przybyć przed 5/7 do Lwowa, trudno oznaczyć, bo nie wiedział jak długo go sprawy zatrzymają w stronach rodzinnych, a potem w Warszawie. Z Warszawy chciał się udać do Lwowa. Poproszę Zmartwychwstańców w Warszawie, aby dali znać do Lwowa, kiedy przybędzie.

Ks. Biskup Rhode jeździ w towarzystwie O. Zapały⁹⁹, generalnego przełożonego Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego, dlatego mieli zamiar zamieszkania u Zmartwychwstańców we Lwowie, jak i w Krakowie.

Z pisma, które równocześnie wysłałem¹⁰⁰ dowie się Ks. Arcybiskup, że episkopat amerykański jest przeciwny przyjazdowi biskupów polskich. Ks. Biskup Rhode rozmawiał z Ojcem św. i przedłożył mu położenie Polaków, zwrócił Ojcu św. uwagę na to, że Polacy w Ameryce dochodzą do wyższych urzędów w państwie i w gminach, tylko w Kościele są stale odsuwani¹⁰¹. Na to Ojciec św. rzekł, że to jest rzeczą niesłuszną i że przeprowadzi, aby było dwóch biskupów sufraganów

^d Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

98. Rhode Paweł Piotr (1871-1945) – polski emigrant w USA, święcenia kapłańskie w 1894 r. w Milwaukee (USA), 1894-1895 proboszcz par. pw. św. Wojciecha w Chicago, 1897-1908 proboszcz par. pw. św. Michała Archanioła tamże, 1908-1915 bp pomocniczy archidiec. Chicago, 1915-1945 bp ordynariusz diec. Green Bay, protektor integracji i zdynamizowania prac polonijnych organizacji w USA, postulował nominacje biskupów polskiego pochodzenia w USA. R. Nir, *Rhode Paweł Piotr*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 17, red. zbior., Lublin 2012, kol. 74-75.

99. Zapała Władysław (1874-1948) – święcenia kapłańskie w 1897 r. w Zgromadzeniu Księży Zmartwychwstańców w Rzymie, 1900-1920 pracował w USA, 1920-1926 generał Zgromadzenia w Rzymie, 1923-1928 proboszcz par. w Poznaniu, 1932-1948 ponownie duszpasterz polonijny w USA. B. Micewski, *Zapała Władysław*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. zbior., Lublin 2014, kol. 1243-1244.

100. Brak owego dokumentu.

101. Petycję w tej kwestii bp Rhode przedstawił podczas audiencji papieżowi Benedyktowi XV w 1919 r. w Rzymie.

polskich. Z czego znów wynika, że Ojciec św. jest nam życzliwy, ale dyplomacja watykańska bodaj ulega wpływom irlandzko-niemieckich biskupów amerykańskich.

Łączę miłe pozdrowienia i serdeczne życzenia, aby pobyt kąpielowy służył, oddany

† Edmund
Kardynał

Co do listu pasterskiego¹⁰² wyobrażam sobie, że stosownie do grożącego niebezpieczeństwa wykaże sakramentalny charakter i nierozzerwalność oraz zgubne skutki rozwodów. Jeśli starczy jeszcze miejsca na nadużycia, tym lepiej, ale główna rzecz zapobiec cywilnym małżeństwom.

Dokument 28

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 2 IX 1921 r.

Poznań, dnia 2/9 1921

Najprzewielebniejszy^e Księżu Arcybiskupie,

Miałem nadzieję, że będę mógł odpowiedzieć na list Waszej Arcybiskupiej Mości z dnia 12/8 przesłać przez Ks. Biskupa Sufragana¹⁰³ wracającego do Lwowa. Tymczasem strajki utrudniły ten zamiar. Uważam, że wyjazd do Rzymu byłby potrzebny, żeby objaśnić Ojca św. o stosunku naszym do Rusinów. Widać to także z listu Ojca św.

Zjazd Komitetu ma nastąpić 26/9. Zależy mi bardzo na tym, aby Ks. Arcybiskup był na posiedzeniu Komitetu. Jeśliby zatem nie było możliwym Ks. Arcybiskupowi tego dnia przyjechać do Warszawy, proszę podać inny dzień i to jak najrychlejszy: 22/9, najpóźniejszy: 10/10 i proszę o tym donieść zaraz nie mnie, lecz biskupowi Podlaskiemu¹⁰⁴, który ma wysłać zaproszenia. Jutro bowiem wyjeżdżam na podróż wizytacyjną i wracam 18/9. Dodaję jednak, że pożądanym jest bardzo termin raczej rychlejszy niż późniejszy.

102. Autorem listu Episkopatu Polski był abp Józef Bilczewski. *O małżeństwie. List pasterski biskupów polskich do duchowieństwa i wiernych*, Poznań 1922.

^e Tekst pisany czarnym atramentem na 2 ½ stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

103. Funkcję ówczesnego biskupa pomocniczego archidiec. lwowskiej ob. łac. pełnił w latach 1918-1923 Bolesław Twardowski.

104. Mowa o sekretarzu Zjazdu Biskupów i członku Komitetu Biskupów bp. Henryku Przeździeckim.

Przy sposobności zjazdu Komitetu chce minister Rataj¹⁰⁵ omówić sprawę biskupa Komara.

Za przysłane na zjazd katolicki w Bydgoszczy życzenia i błogosławieństwo dziękuję serdecznie, i łączę wyrazy głębokiego szacunku, szczerze oddany

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 29

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 20 IX 1921 r.

L.D. 4252/21.0

Poznań, dn[ia] 20.09.1921
Ostrów Tumski 1

Najprzewielebniejszy^f Księżę Arcybiskupie,

Wasza Arcybiskupia Mość odebrała już zapewne zaproszenie na zebranie Komitetu Biskupów przez Najprzew[ielebniejszego] Ks. Biskupa Podlaskiego, którego, jak Waszej Arcybiskupiej Mości donosiłem 2 września, poprosiłem, aby zaproszenia wysłał.

Powróciwszy z wizytacji ponawiam zaproszenie to na wtorek 27 września, godz. 11 u Ks.Ks. Misjonarzy, ufając, że Waszej Arcybiskupiej Mości nie stanie nic na przeszkodzie, by w zebraniu tym wziąć udział.

Łączę wyrazy głębokiego poważania

g[†] E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^g
Prymas

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
Metropolita Lwowski o[b]. łac.
we Lwowie

105. Rataj Maciej (1884-1940), filolog klasyczny, nauczyciel gimnazjalny, 1919-1930 i 1934-1939 poseł na Sejm RP, członek PSL „Wyzwolenie”, współtwórca Centrolewu, 1931-1939 prezes Stronnictwa Ludowego, 1920-1921 minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1922-1927 marszałek Sejmu, redaktor i publicysta. *Rataj Maciej*, w: *Kto był kim*, s. 16-17.

^f Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym rogu nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby podawczej dziennika wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”.

^{g-g} Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 30**AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 17 X 1921 r.**

Poznań, dnia 17/10 1921

Najprzewielebniejszy^h Księżę Arcybiskupie,

Ks.Ks. Biskupi prowincji Warszawskiej wyrazili na zjeździe, jaki się w tych dniach odbył w Warszawie życzenie, aby tegoroczny zjazd episkopatu polskiego odbył się w dniach 31/5, 1/6 i 2/6 w Krakowie. Jako powód podają następujące okoliczności. Na dzień 3/6 są wszyscy biskupi zaproszeni do Krakowa i prawie wszyscy przyrzekli swój przyjazd. W miesiąc później 5/7 musieliby się Ks.Ks. Biskupi znów powtórnie zjechać do Częstochowy. Celem oszczędzenia kosztów i czasu zalecałoby się zatem skorzystać z bytności biskupów w Krakowie i połączyć z nią tegoroczny zjazd episkopatu.

Jakkolwiek musiałbym zmienić plan podróży wizytacyjnej, jestem ze swej strony gotów przychylić się do życzenia Ks.Ks. Biskupów prowincji Warszawskiej, jeżeli 1) Ks.Ks. Biskupi małopolscy zgodzą się na tę zmianę, 2) jeśli Ks.Ks. Jezuiti będą gotowi nas gościć od 31/5 – 4/6. Co do drugiego warunku piszę równocześnie do O. Prowincjała Sopucha¹⁰⁶.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

^h Tekst pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

106. Sopuch Stanisław (1869-1941) – święcenia kapłańskie w 1897 r. w Zakonie oo. Jezuitów w Krakowie, 1891-1894 wychowawca w konwiktie w Chyrowie; 1897-1899 kaznodzieja i organizator katolickich stowarzyszeń robotniczych w Krakowie i 1899-1904 we Lwowie, 1904-1908, 1913-1915 superior domu we Lwowie oraz 1908-1913 domu rekolekcyjnego tamże, 1915-1918 przebywał w niewoli rosyjskiej w Kijowie; 1919-1926 prowincjał galicyjski (małopolski), 1935-1938 prowincjał wielkopolski, 1938-1941 superior w Kaliszu. *Sopuch Stanisław*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 633.

Dokument 31

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 23 X 1921 r.

Lwów, 23/10 [1]921

Wasza¹ Eminencjo,

Polecony mi przez Prezydenta Paderewskiego¹⁰⁷ i Ministra Skirmunta¹⁰⁸ Dr Orłowski¹⁰⁹ jedzie do Rzymu w sprawach dotyczących naszych stosunków kościelnych w Ameryce. Pozwoliłem sobie skierować Dr. Orłowskiego do Waszej Eminencji, ponieważ W[asza] Eminencja przedstawiała, omawiała tę sprawę w czasie ostatniego pobytu w Rzymie.

Minister Skirmunt – jak słyszę – ma zwrócić się do mnie z prośbą na życzenie posła przy Watykanie¹¹⁰, abym pojechał do Rzymu w sprawach Kościoła w Polsce. Stoję na stanowisku ostatniej uchwały Komitetu Biskupów, że mógłbym jechać dopiero po przedstawieniu Ks.Ks. Biskupom szczegółowo, o jakie sprawy chodzi i po otrzymaniu ich aprobaty na sposób załatwiania. Raczy Wasza Eminencja napisać mi swoje zdanie po wysłuchaniu Dr. Orłowskiego.

Proszę W[aszą] Eminencję przyjąć wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† Józef Bilczewski

¹ Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach papieru formatu listowego. Brak koperty. W prawym górnym rogu karty tytułowej nota ręką urzędnika kurialnego: „Do akt”, w prawym górnym rogu nota: „ad 5309/21.0”.

107. Paderewski Ignacy (1860-1941) – studiował grę na fortepianie w Warszawie, Berlinie i Wiedniu, podczas I wojny światowej uczestniczył w akcji Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce zorganizowanego przez H. Sienkiewicza w 1915 r. w Vevey (Szwajcaria), ze Szwajcarii udał się do Paryża, Londynu i USA, propagując ideę niepodległości Polski, po powrocie do kraju w 1918 r. otrzymał misję utworzenia rządu: od 16 I do 9 XII 1919 r. pełnił w nim funkcję premiera i ministra spraw zagranicznych, 1920-1921 przebywał w Szwajcarii, 1921-1939 mieszkał i koncertował w USA, 1939-1940 członek Rady Narodowej RP w Londynie, 1940-1941 ponownie w USA, gdzie 29 VI 1941 r. zmarł; w 1992 r. jego zwłoki sprowadzono do kraju, składając je w archikatedrze pw. św. Jana w Warszawie. H. Przybylski, *Paderewski. Między muzyką a polityką*, Katowice 1992, passim; *Paderewski Ignacy Jan*, w: *Kto był kim*, s. 60.
108. Skirmunt Konstanty (1866-1949) – ziemianin, 1907-1917 członek Rady Państwa w Petersburgu, 1918-1921 minister pełnomocny RP przy Kwirynale w Rzymie, 1921-1922 minister spraw zagranicznych, 1922-1934 najpierw poseł nadzwyczajny, a potem ambasador RP w Londynie. *Skirmunt Konstanty*, w: *Kto był kim*, s. 111-112.
109. Osoba niezidentyfikowana.
110. Funkcję posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzeczypospolitej przy Stolicy Apostolskiej pełnił od 1 VII 1919 r. do 30 VIII 1921 r. prof. Józef Wierusz-Kowalski (1866-1927). *Wierusz-Kowalski Józef* w: *Kto był kim*, s. 116.

PS. List pasterski¹¹¹ wyniesie 2 arkusze bitego druku. Z różnych stron ludzie świeccy i duchowni podnoszą, że sprawa winna być przez Episkopat przedstawiona wyczerpująco. Ponieważ orędzie wyjdzie od razu w osobnej odbitce, nie będzie nikogo raziło, że wymiary jego są większe. Zresztą będzie je można odrzucić. Najdalej do trzech tygodni pozwolę sobie tekst przesłać.

Dokument 32

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 12 XI 1921 r.

Lwów, 12/11 [1]921

Eminencjo!^j

Raczy Wasza Eminencja z okazji czcigodnych Imienin przyjąć najserdeczniejsze moje życzenia. Pamiętam osobno w każdej mszy świętej i nawzajem się polecam.

List past[erski] wyszł do tygodnia, a drugą odbitkę rękopisu [prześlę] Kard. Karkowskiemu. Wypadł obszerny, ale nie można go skrócić, zwłaszcza, jeśli ma w odbitce być rozpowszechniany.

Z różnych stron zwrócono się do mnie z prośbą, żeby dać pewną całość, omówić szerzej wszystkie kwestie dotyczące małżeństwa, że lepiej choćby przez 3 niedziele omawiać z ambony najważniejsze w tej chwili zagadnienie, niż zbyć sprawę ogólnikami. Gdybyście, Eminencje, osądzili, że rzecz jest nieudaną, będę się z całego serca cieszył, jeśli ktoś zrobi lepiej. Od rana do nocy zajęty diecezją, tylko w jakby kradzionych chwilach oddawać się mogę pisaniu.

Łączę dla Waszej Eminencji wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† Józef Bilczewski

111. Abp Józef Bilczewski był autorem listu pasterskiego Episkopatu Polski traktującego o sakramencie małżeństwa z roku 1921, wydanego drukiem w roku 1922: *List pasterski biskupów polskich do duchowieństwa i wiernych o małżeństwie*, Poznań 1922.

^j Tekst pisany czarnym atramentem na dwóch stronicach papieru formatu A4. Brak koperty. W prawym górnym rogu karty tytułowej nota ręką urzędnika kurialnego: „Do akt”. Niżej nota ręką adresata: „Odpisałem 16/11 [19]21”. W prawym górnym rogu karty nota: „Konf[erencja] XX. BB.”.

Dokument 33

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 16 XI 1921 r.

Poznań, dnia 16/11 1921

Najprzewielebniejszy^{k'} i Drogi Ks. Arcypasterzu,

Za życzenia na imieniny mnie wyrażone serdecznie dziękuję i za życzliwą pamięć szczerą wyrażam wdzięczność. W trudnych i ciężkich chwilach, jaki[e] każdy z nas przechodzi jest pokrzepiającą rzeczą uczucie łączności między nami – szkoda jednak, że Poznań od Lwowa tak daleko; nieraz miałbym ochotę pojechać, poradzić się, porozumieć – ale to tak daleka podróż, a raczej liche połączenie.

Dr Orłowski był wczoraj u mnie. Nie robiłem mu nadziei, aby mandat, jaki otrzymał od swych rodaków w Ameryce, osiągnął skutek w Rzymie. W tej formie, jak mi rzecz przedstawił nie da się nic przeprowadzić. Radziłem, aby inaczej rzecz uchwycił, bo nie można przecież Ojcu św. powiedzieć: „Nie rób tego arcybiskupa Kardynałem”, albo: „Rzeknij Ojczyźnie św., aby kościoły kat[olickie] przez Polaków w Ameryce pobudowane były na zawsze własnością narodu polskiego respective¹¹² tych, co się na nie składali, a nie Kościoła katolickiego”. Obiecał, że na akcję episkopatu polskiego będzie się starał uzyskać fundusze w Ameryce. Vedremo!¹¹³

Wobec życzenia rządu, by pojechać do Rzymu, trzeba zachować pewną ostrożność i mieć gwarancję, żeby potem za to przy cichym współudziale rządu nie być w sejmie atakowanym – ale z drugiej strony chodzi też o sprostowanie niesłusznych zarzutów przeciwko biskupom polskim ze strony rusińskiej podniesionym. Więc gdy będzie chwila stosowna, dobrze by było, żeby Ks. Arcybiskup pojechał, a tymczasem może dobrze by było posłać uzbierany materiał poselstwa, ale tym razem już z wymienionymi wyraźnie nazwiskami¹¹⁴.

^{k'} Tekst pisany czarnym atramentem na ośmiu stronicach czystego papieru formatu zeszytowego.

W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”

112. Łac.: odnośnie.

113. Wł.: zobaczymy.

114. We wrześniu 1921 r. polskie czynniki rządowe kierowały petycję pod adresem metropolity lwowskiego ob. łac. J. Bilczewskiego i metropolity mohylewskiego abp. Edwarda Roppa, aby udali się do Watykanu z wyjaśnieniami na temat konfliktu polsko-ukraińskiego w Małopolsce Wschodniej. Kiedy abp Bilczewski zasięgnął w tej kwestii opinii Komitetu Biskupów obradującego w dniach 27-29 IX 1921 r. w Warszawie, uzyskał negatywną odpowiedź spowodowaną nieufnością wobec niezdecydowanej postawy rządu w przypadku ewentualnych kontrowersji na linii państwo-Kościół. Było to jednoznaczne nawiązanie do niedawnych perturbacji w dobie plebiscytu śląskiego. Stanowisko Episkopatu Polski potwierdził Zjazd Biskupów w dniach 21-25 VI 1922 r., dodając klauzurę o możliwych interwencjach w sprawie doniosłej wagi u Stolicy Apostolskiej przedstawicieli gremium biskupów, ale wyłącznie

Tutaj jest w biegu utworzenie fakultetu teologicznego¹¹⁵. Między innymi przygotowuje się docentów. Tym końcem [roku] kilku profesorów tutejszego seminarium [duchownego] habilituje się we Lwowie. jeden już przeszedł, drugi niezadługo przejdzie, trzeci musi inną pracę przedłożyć, czwarty, Ks. Barda¹¹⁶, miał poprawić pracę; poprawił, ale jak się dowiaduję ci, co pracę oceniają (bodaj Ks.Ks. prof. Gerstmann¹¹⁷ i Narajewski¹¹⁸) mają wątpliwości, czy uznać pracę za wystarczającą. Mnie bardzo na tym zależy, aby Ks. Barda został profesorem przy uniwersytecie, bo jest pilny, starannie się przygotowuje i jasno wykląda teologię moralną. Przy tym Książd wzorowy, kształcił się w Kolegium Polskim w Rzymie, po czym przez niejaki czas wyklądał jako docent w Krakowie (skąd pochodzi), później był spowiednikiem w Krakowie. Przy otwarciu seminarium po wojnie nie miałem moralisty i rozglądając się, i szukając znalazłem Ks. Bardę. Jestem z niego pod każdym względem zadowolony.

Czy Ks. Arcybiskup nie byłby łaskaw coś w tym kierunku zrobić, aby uznano pracę jego za wystarczającą. Do każdej pracy można przykładać miarę surową lub łagodną – wedle okoliczności. Otóż o ile jestem za tym, aby w zwykłych, normalnych warunkach przykładać miarę raczej surową, to jednak sądzę, że

z własnej inicjatywy i w oparciu o własne środki finansowe. S. Wilk, *Episkopat Kościoła katolickiego*, s. 351.

115. Pierwsze próby erygowania fakultetu teologicznego na Uniwersytecie Poznańskim podjęto w latach 1919-1921, ale bez powodzenia. Do finalizacji planów doszło dopiero w 1998 r. M. Szczepaniak, *Wydział Teologiczny w Poznaniu (1919-1922) w świetle archiwaliów watykańskich*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, 2014, t. 9, s. 223-236.
116. Barda Franciszek (1880-1964) – święcenia kapłańskie w 1904 r. w Krakowie, dr teologii, 1910-1914 pracował w krakowskim Seminarium Duchownym, 1919-1922 wykładowca teologii moralnej w poznańskim Seminarium Duchownym, 1925-1928 rektor Instytutu Polskiego w Rzymie, 1930-1931 rektor Seminarium Duchownego w Krakowie, 1931-1933 bp pomocniczy diec. przemyskiej ob. łac., 1934-1964 bp ordynariusz tamże. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 26-27.
117. Gerstmann Adam (1873-1940) – święcenia kapłańskie w 1896 r. Insbrücku, dr teologii, w 1900 r. habilitacja z teologii pastoralnej na Uniwersytecie Lwowskim, 1900-1902 i 1906-1907 zastępca prof. t. pastoralnej tamże, w 1907 r. prof. nadzwyczajny, w 1910 r. prof. zwyczajny, do 1920 r. kierownik Katedry Teologii Pastoralnej, 1920-1940 kierownik Katedry Teologii Moralnej Szczegółowej tamże, czterokrotny dziekan fakultetu, dwukrotny rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, 1911-1939 członek senatu akademickiego, organizator studiów uniwersyteckich, autor publikacji teologicznych. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny*, s. 257 nn.
118. Narajewski Stanisław (1860-1943) – święcenia kapłańskie w 1888 r. we Lwowie, dr teologii, 1893-1909 wykładowca katechetyki i metodyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, 1895-1919 wykładowca kwestii socjalnej tamże, w 1894 r. habilitacja, w 1899 r. prof. nadzwyczajny teologii moralnej, w 1902 r. prof. zwyczajny, trzykrotny dziekan Wydziału Teologicznego, w roku akad. 1922/23 rektor Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny*, s. 251 nn.

w danych warunkach, gdy się tworzą równocześnie trzy fakultety (Warszawa, Poznań, Wilno), gdy brak jest na ogół sił naukowych, gdy z drugiej strony ze względu na Górny Śląsk trzeba powołać fakultet w Poznaniu, by Górnoślązacy nie potrzebowali jechać na uniwersytet do Wrocławia, że wolno i godzi się być łagodniejszym. Na innych fakultetach patrzono często przez szparę, zamknięto oko, a może i dwoje ócz, więc niechże fakultet Lwowski teologiczny pomoże mi do skompletowania liczby profesorów niezbędnie potrzebnych.

Ks. Barda nie jest już pierwszej młodości; wątpię, czy będzie miał ochotę siadać do nowej pracy i w krótkim czasie ją napisać. Dlatego obawiam się, że podziękuję za profesurę w seminarium i wróci do Krakowa do pracy parafialnej. A o moralistę jest trudno, a jak bez moralisty otwierać fakultet?

Polecając bardzo tę sprawę, łączę miłe pozdrowienie i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 34

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 3 XII 1921 r.

† Poznań, dnia 3. 12 1921

Najprzewielebniejszy¹ i Drogi Ks. Arcybiskupie,

List pasterski o małż[ęństwie] otrzymałem. Pospieszam to potwierdzić, by Ks. Arcybiskup był o los listu spokojny. Czytałem go z wielkim zadowoleniem; nie jest za obszerny, skoro rzecz ma być gruntownie przedstawiona i skoro ma służyć za broszurę, którą się będzie rozpowszechniało. A do tego celu bardzo się nadaje. Winszuję i dziękuję z całego serca w imieniu episkopatu polskiego.

Mam kilka uwag do zrobienia respective¹¹⁹ kilka małych zmian do zaproponowania. Uwagi te wyślę jutro, bo dziś chciałbym koniecznie list wyprawić.

Mieliśmy tu radę ministrów w Poznaniu, więc przyjęcia, obchody, obiady, rauty i konferencje, to mi zabrało kilka dni czasu. Minister Skirmunt był u mnie na specjalnej konferencji, by omówić niektóre sprawy. Widziałem, że mu bardzo by miło było, gdy[by] Ks. Arcybiskup pojechał do Rzymu. Obecnie zdawałoby

¹ Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.
119. Łac.: odnośnie.

się w rzeczy samej, że chwila dość odpowiednia; zajście u św. Jura¹²⁰ wywołało w Watykanie zaniepokojenie.

Będę 14-go w Warszawie; czy by Ks. Arcybiskup może także nie przyjechał? To bym zwołał posiedzenie Komitetu, bo jest kilka spraw do omówienia. Np. sprawa „Gwiazdy Polskiej”¹²¹, którą redaguje Ks. Błotnicki¹²². Pisałem w tych dniach do członków Komitetu, że „Gwiazda” jest organem centrum narodowego. Tymczasem zasięgnąłem informacji i przekonałem [się], że inne stronnictwa należące do centrum o tym nie wiedzą; zatem „Gwiazda” jest na razie organem stronnictwa Dubanowicza¹²³, a właściwie dwóch panów: Strońskiego¹²⁴ i Dubanowicza. Byłoby zatem dobrze, gdyby Ks. Błotnicki otrzymał informację, że w tym położeniu nie

120. Nawiązanie do wykrycia przez polską policję jesienią 1921 r. punktu kontaktowego ukraińskich komunistów w kompleksie gmachów greckokatolickiej cerkwi archieparchialnej pw. św. Jura we Lwowie. 30 X 1921 r. aresztowano 26 uczestników konferencji Komunistycznej Partii Galicji Wschodniej w podziemiach klasztoru św. Jura. Proces sądowy odbył się w dniach 22 XI 1922 r. – 11 I 1923 r. Dochodzenie objęło 39 komunistów. Trzy osoby skazano na 3 lata ciężkiego więzienia, pięć – na 2,5 roku więzienia, dwie – na 2 lata, pozostałych uniewinniono. Zm., *Święty Jur*, „Kurier Polski”, 14(1921), nr 300, s. 1; F. Świetlikowa, *Proces świętojurski*, „Palestra”, 1967, nr 3, s. 110-121.
121. Właściwie: „Gwiazda Polski” – organ prasowy stronnictwa narodowego Edwarda Dubanowicza, ukazujący się w Warszawie, redagowany w latach 1921-1925 przez ks. Franciszka Błotnickiego.
122. Błotnicki Franciszek (1890-1952) – święcenia kapłańskie w 1914 r. we Lwowie, wikariusz i katecheta w Brzozdowcach, Stryju, Tarnopolu, Chorostkowie, Trzciancu i we Lwowie, pracował w redakcjach czasopism: „Głosu Narodu” (Kraków), „Gwiazdki Cieszyńskiej”, „Niedzieli Cieszyńskiej” (Cieszyn), „Gwiazdy Polski” (Warszawa), „Gazety Kościelnej” (Lwów), sekretarz Związku Dziennikarzy Polskich, 1923-1925 demonstrator w Katedrze Homiletyki na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie, podczas II wojny światowej przebywał w rodzinnym Dynowie (diec. przemyska): udział w tajnym nauczaniu, animator życia kulturalnego miasta, burmistrz (1946-1947), autor licznych utworów literackich. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny*, s. 281 nn.; *Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1914-1939*, Leopoli 1914-1939, passim.
123. Dubanowicz Edward (1881-1943) – dr praw, dr filozofii, w 1912 r. habilitacja na Wydziale Prawa i Umiejętności Politycznych Uniwersytetu Lwowskiego, 1913-1914 poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie, 1919-1933 prof. nadzwyczajny ogólnego i nowożytnego prawa politycznego na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, 1919-1927 poseł do Sejmu RP, inicjator powstania Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, 1940-1941 przebywał na sowieckim zesłaniu w Kazachstanie, zmarł w Londynie. A. Redzik, *Wydział Prawa*, w: *Academia militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Kraków 2017, s. 500-501; C. Brzoza, *Dubanowicz Edward*, w: *Kto był kim*, s. 268.
124. Stroński Stanisław (1882-1955) – romanista, 1913-1914 poseł do Sejmu Krajowego we Lwowie, 1919-1927 profesor filologii romańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1927-1939 prof. Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, 1922-1935 poseł do sejmiku RP, członek Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego, po II wojnie światowej w Londynie. C. Brzoza, *Stroński Stanisław*, w: *Kto był kim*, s. 439.

może uchodzić jako delegat episkopatu. Pan Stroński zaraz w pierwszym numerze palnął artykuł z ostrzem przeciwko Naczelnikowi¹²⁵ zwróconym.

Łączę miłe pozdrowienie

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 35

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 5 XII 1921 r.

†

Poznań, dnia 5/12 1921

Najprzewielebniejszy[†] Ks. Arcybiskupie,

Przesyłam uwagi, jakie mi się nasunęły przy czytaniu listu. Proszę mi najrychlej dać znać, czy Ks. Arcybiskup się godzi na proponowane zmiany.

Na pierwszej stronie umieści się tytuł: „List pasterski biskupów polskich o małżeństwie”.

Na drugiej stronie można by umieścić „Uwagi dla duchowieństwa”:

1. aby sami poprzednio list z uwagą przeczytali,
2. aby go czytali z należyłą modulacją głosu i odpowiednim podkreśleniem słów, zdań, ustępów mających większą wagę,
3. aby przy niektórych zdaniach dali krótkie objaśnienie.

Czy może raczej te uwagi ogłosić w rozporządzeniach diecezjalnych na miesiąc luty r[oku] 1922 ze względu na to, że list ma być rozpowszechniany jako broszura?

Pisałem do Ks. Arcybiskupa w sprawie habilitacji Ks. Bardy. Otrzymałem już w tym względzie wiadomość od Ks. prof. Waissa¹²⁶ z których [sic!] widzę, że praca Ks. Bardy nie odpowiada wymaganiom¹²⁷. Skoro tak jest, nie mogę nalegać

125. Odniesienie do Naczelnika Państwa (1919-1922) Józefa Piłsudskiego.

[†] Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

126. Wais Kazimierz (1865-1934) – święcenia kapłańskie w 1889 r. w Przemyślu, dr filozofii, 1896-1897 wykładowca teologii fundamentalnej w Instytucie Teologicznym w Przemyślu, 1897-1909 wykładowca filozofii chrześcijańskiej i t. fundamentalnej tamże, 1909-1911 profesor zwyczajny filozofii chrześcijańskiej i t. fundamentalnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Lwowskiego, 1911-1929 kierownik Katedry Filozofii Chrześcijańskiej tamże, dwukrotny dziekan fakultetu, w roku akad. 1917/18 rektor uczelni, dwukrotny prorektor, 1913-1919 rektor Seminarium Duchownego we Lwowie, autor pierwszych podręczników naukowych w j. polskim z zakresu neotomizmu. J. Wołczański, *Wydział Teologiczny*, s. 307 nn.

127. Kard. Edmund Dalbor wystosował także do ks. prof. Kazimierza Waisa list dnia 16 XI 1921 r. z prośbą o łagodniejsze potraktowanie rozprawy habilitacyjnej ks. F. Bardy. Ten jednak

nie chcąc obniżyć [poziomu] fakultetu przyszłego Poznańskiego, ani też powagi profesorów, którzy pracę mają oceniać.

Ks. Barda nie mając ochoty pisać drugiej pracy, ani też przyjąć stanowiska zastępcy profesora, postanowił się wycofać. Wstrzymałem go, żeby tego zaraz nie robił, bo seminarium pozostałoby bez wykładów teologii moralnej, a nie wiadomo jeszcze, kiedy powstanie fakultet [teologiczny].

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Pro notitia¹²⁸. List z dnia 14/11 zapowiadający nadesłanie „Listu pasterskiego” przyszedł w swoim czasie, natomiast „List pasterski” dopiero w zeszłym tygodniu.

E[dmund]

Dokument 36

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 6 XII 1921 r.

Lwów, 6/12 [1]921

Wasza^m Eminencjo!

Bardzo dziękuję za list łaskawy. Ksiądz Błotnicki nie miał ochoty jechać do Warsz[awy]. Zgodził się dopiero, gdy mnie i jego arcybiskup Teodorowicz zapewnił, że tygodnik nie będzie służył żadnej partii, ale będzie stał nad stronnictwami. O zmianie zaszłej dowiedziałem się dopiero z listu W[aszej] Eminencji i Kard. Karkowskiego. Niezmiernie nad tym boleję. Podzielał zupełnie stanowisko Eminencji.

Do Warszawy na 14/12 nie pojedę, bo każdą prawie jazdę w zimie odchoruję. Jedzie za to b[iskup] Pelczar. Ja stawię się, gdy będzie na porządku dziennym sprawa dóbr duchownych.

W sprawie Ks. Bardy zaraz mówiłem z profesorami; mimo całą życzliwość dla niego nie robili nadziei, tak bardzo słaba ma być rozprawa.

Jazda do Rzymu zdaje się być jeszcze przedwczesna. Trzeba odczekać, co wykaże rozprawa sądowa. Dołączam tłumaczenie odezwy świętojurskiego wikariusza

stanowczo uznał ją za niewystarczającą do wydania pozytywnej opinii. ZJWK, bsygn., List kard. E. Dalbora do ks. K. Waisa, Poznań 16 XI 1921 r.

128. Łac.: do wiadomości.

^m Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach papieru formatu A4. Brak koperty. W prawym górnym rogu karty tytułowej podłużna pieczęć: „P. 12 XII 1921”, niżej nota ręką adresata: „Do Warszawy”. W prawym górnym rogu noty urzędników kurialnych: „Konf[erencja XX. B[iskupów]” i „5838/21.0”.

gener[alnego] do ducho[owieństwa] ruskiego. Eminencja widzi, że składają winę na Polaków. Redakcji „Gazety Kośc[ielnej]” dałem wskazówkę, żeby nic nie pisała o zajściu, póki wszechstronnie nie będzie wyjaśnione.

Był u mnie przed kilku dniami wikariusz generalny Ks. Swoboda¹²⁹ z Czerniowiec¹³⁰. Opowiadał mi, że nuncjusz zaprosił wszystkich biskupów z dawnej Rumunii i części przyłączonych do Bukaresztu na konferencję. Biskupi wyrazili żal, że o treści konkordatu mającego się zawrzeć między rządem rum[uńskim] a Rzymem¹³¹ dowiedzieli się dopiero z projektu wniesionego do tamtejszego parlamentu. Oświadczyli, że gdyby byli zostali wtajemniczeni, dopuszczeni do współpracy, było można uzyskać konkordat o wiele dla Kościoła korzystniejszy. Pilnujcie, proszę, Eminentissimi¹³² u rządu i nuncjusza, aby u nas taka szkoda się nie stała Kościołowi.

Co do uwag nad listem past[erskim], trudności chyba nie będzie; odpowiem na nie, gdy je otrzymam. Proszę zwrócić uwagę Ks.Ks. Biskupom, żeby każdy zamówił znacznie większą ilość na propagandę. Gdybym wydał był ten list tylko od siebie, byłby wypadł ostrzejszy.

Ponieważ święta bliskie, pozwalam sobie przesłać serdeczne życzenia, żeby były [zarówno święta, jak] i cały N[owy] Rok najszczęśliwsze. Oby Bóg zmiłował się nad nami, a raczej żebyśmy już raz stali się godni Jego zmiłowania i budowali zgodnie Ojczyznę, państwo na zasadach katolickich.

Łączę dla Waszej Eminencji wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† Józef Bilczewski

129. Swoboda Klemens (1853-1928), święcenia kapłańskie w 1876 r. we Lwowie, pracą duszpasterską związany z Bukowiną: m.in. 1902-1904 proboszcz par. Suczawa, 1904-1921 proboszcz par. Radowce, 1921-1928 proboszcz par. Czerniowce, 1921-1924 wikariusz generalny Bukowiny w randze protonotariusza apostolskiego, pełnił również rolę komisarza szkolnego oraz inspektora nauki religii w szkołach średnich tej prowincji. Zmarł 28 II 1928 r. w Czerniowcach. J. Wołczański, *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, ormiańskokatolickiego i greckokatolickiego oraz siostr zakonnych na cmentarzach w Żytomierzu, Czerniowcach i Odessie*, „Nasza Przeszość”, 2001, t. 95, s. 388.

130. Czerniowce – miasto na Bukowinie włączone w 1775 r. do Austro-Węgier, 1918-1940 należało do Rumunii, 1940-1941 włączone do Związku Sowieckiego, 1941-1944 ponownie w Rumunii, 1945-1991 ponownie w ZSRR, od 1991 r. wchodzi w skład Ukrainy.

131. Konkordat Stolicy Apostolskiej z Rumunią został zawarty 10 V 1927 r.

132. Łac.: najznakomitsi.

Dokument 37

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 16(?) XII 1921 r.

Eminencjo!ⁿ

W tej chwili otrzymałem uwagi nad listem past[erskim]. Prawie wszystkie przyjmuję. Proszę zaraz kazać gotować i zwrócić uwagę XX. Biskupom, żeby więcej zamawiali na propagandę.

O zakonach napiszę później. List pasterski był wysłany 15/12. Widocznie gdzieś błędził. Tytuł: „O małż[eństwo]”.

List past[erski] bisk[upów] po[skich] zostawiłbym mój dlatego, że ma być odbity w broszurze. Uwagi dla duch[owieństwa] raczej umieścić w rozporządzeniach diecezjalnych].

Sądzę, że przedwczesna rzecz wysyłać list do Ojca św. w sprawie zejść u św. Jura. W sprawie unitów znowu dostarczyłem rządowi materiałów¹³³. Przepraszam, że tak bazgrzę, ale chcę, żeby list zaraz odszedł.

Łączę wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† J[ózef] Bilczew[ski]

PS. Kardynał Kakowski zaproponował w liście past[erskim] tylko jedną drobną zmianę.

ⁿ Tekst pisany czarnym atramentem na 2,5 stronicach papieru formatu zeszytowego. Brak koperty. W lewym górnym rogu karty tytułowej podłużna pieczęć: „pr. 12 XII 1921”. W prawym górnym rogu noty ręką urzędników kurialnych: „Konf[erencja] Ks.Ks. Bis[ku]p[ów]” i „5839/21.0”.

133. Po roku 1918 abp Bilczewski kilkakrotnie przysyłał zarówno dla Stolicy Apostolskiej, jak i przedstawicielstwa dyplomatycznego RP przy Watykanie materiały źródłowe informujące o relacjach polsko-ukraińskich zarówno podczas wojny ukraińsko-polskiej, jak też w czasie I wojny światowej oraz po jej zakończeniu. Jednym z tego typu źródeł było obszerne opracowanie: „Stosunek «Ukraińców» do Polaków we Wschodniej Małopolsce w latach 1914-1920” sporządzone 18 XII 1920 r. przez ks. prof. dr. hab. Mieczysława Tarnawskiego, wykładowcę Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. J. Wołczański, *Memoriał metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego o relacjach ukraińsko-polskich w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1914-1920*, „Folia Historica Cracoviensia”, 2004, vol. 10, s. 449-473.

Dokument 38

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Gniezno 30 XII 1921 r.

W Gnieźnie, dnia 30 grudnia 1921

Waszą^{o'} Arcybiskupią Mość

proszę, aby zechciał przybyć do Warszawy rano dnia 17 stycznia, tak, abyśmy tegoż dnia o godz. 11 mogli odbyć wstępną konferencję w domu Ks.Ks. Misjonarzy (ul. Traugut[t]a 1).

Dotąd wprawdzie nie otrzymałem od komisji rządowej odpowiedzi na naszą deklarację, ale ponieważ dzień 18 stycznia był wspólnie obrany i postanowiony, dlatego trzeba nam się tego terminu trzymać. O ile przed 17 stycznia komisja rządowa da odpowiedź na naszą deklarację, będzie głównym przedmiotem naszych narad dnia 17 stycznia owa odpowiedź rządu. W każdym razie musimy omówić ponownie nasze stanowisko uwzględniając uwagi, jakie tymczasem od Najprzewielebniejszych Ks.Ks. Biskupów nadeszły.

P[†] E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^{P'}

Najprzewielebniejszy
X. Arcybiskup Bilczewski
Metropolita Lwowski o[b]. I[ac].
w Lwowie

^{o'} Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W górnej partii karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”.

^{P'-P'} Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 39**AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 24 I 1922 r.**

Warszawa, dnia 24/1 1922

†

Najprzewielebniejszy^r Ks. Arcybiskupie,

Listy otrzymałem i telegram. Z powodu wyjazdu naszego do Rzymu konferencja z rządem będzie odłożona aż do powrotu. Aż do chwili wyjazdu z Poznania nie miałem jeszcze odpowiedzi od rządu, ale poleciłem Ks. Biskupowi Łukomskiemu¹³⁴, aby skoro nadejdzie otrzymali ją w odpisie członkowie Komisji.

Na przyszej wspólnej Konferencji wytknie się rządowi jego nie bardzo lojalne postępowanie, żeby w ostatniej chwili odwoływać konferencję.

Co się tyczy konferencji kresowych biskupów we Lwowie, to nie ma z nią nic do czynienia obecność lub nieobecność metropolity Szeptyckiego. Bo nie chodzi o porozumienie się z nim, lecz o porozumienie się biskupów łańskich między sobą, jakie stanowisko zająć wobec nawracających się prawosławnych. Jak wiadomo inaczej patrzy Ks. Arcyb[iskup] Ropp¹³⁵, inaczej Ks. metrop[olita] Szeptycki. Nuncjusz twierdził, że enuncjacja ze strony [za]interesowanych biskupów byłaby na miejscu, to znaczy memoriał do Rzymu, ale nim się go wyśle, trzeba między sobą dojść do jednolitości.

Łączę serdeczne pozdrowienia

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

^r Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

134. Łukomski Stanisław (1874-1948) – święcenia kapłańskie w 1898 r. w Poznaniu, 1898-1906 sekretarz abp. F. Stablewskiego, 1906-1916 proboszcz par. Koźmina, 1916-1920 proboszcz archikatedry w Poznaniu, 1920-1926 biskup pomocniczy archidiec. poznańskiej, 1926-1948 bp diecezji łomżyńskiej, 1927-1946 sekretarz Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 159-163; T. Białous, *Biskup Stanisław Kostka Łukomski (1874-1948). Pasterz niezłomny*, Rajgród 2010, passim.

135. Ropp Edward (1851-1939) – święcenia kapłańskie w 1886 r. w Kownie, 1902-1903 bp diecezji tyraspolskiej z siedzibą w Saratowie, 1903-1917 bp diecezji wileńskiej, 1917-1931 arcybiskup metropolita mohylewski, w 1919 r. więziony przez bolszewików i wydalony z granic archidiecezji oraz Związku Sowieckiego, od 1919 r. przebywał w Warszawie i Poznaniu, w 1931 r. zrezygnował z urzędu rządcy archidiec. mohylewskiej. K. Krasowski, *Biskupi katoliccy*, s. 204-206; A. Kozyrka, *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność*, Lublin 2004, passim.

Dokument 40

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 5 V 1922 r.

Poznań, dn[ia] 5.5. 1922
Ostrów Tumski 1

Najprzewielebniejszy^s Księżę Arcybiskupie,

W załączeniu przesyłam: a) protokół z ostatniego posiedzenia Komitetu Biskupów, b) porządek obrad na Zjazd Episkopatu Polskiego w Częstochowie (w dwóch egzemplarzach, a z tych jeden dla Najprzew[ielebniejszego] Ks. Biskupa Sufragana).

Doświadczenie nabyte na dotychczasowych zjazdach uczy, że dla braku czasu niejednej sprawy nie można było omówić jakby ważność przedmiotu tego wymagała, a to z tego powodu, że pewna część członków zjazdu z góry pobyt na zjeździe tylko na 3 – 4 dni sobie obliczyła. Dlatego proszę tak rozporządzić czasem, aby na same obrady nie licząc podróży pięć dni ofiarować. Proszę również nie zgłaszać się w ostatniej chwili z nowymi referatami. Najpierw należy wyczerpać porządek obrad ustanowiony na mocy przesłanych przez Najprzew[ielebniejszych] Ks.Ks. Biskupów postulatów. O ile potem czasu jeszcze starczy, wolno stawiać wnioski.

Na nabożeństwo, jakie się odbędzie na początku i na końcu zjazdu, należy przybyć w stroju biskupim (sutanna, rókiet, mantolet lub mozetta, biret).

Proszę w końcu Najprzewielebniejszych Ks.Ks. Biskupów, aby – o ile zachodzi przeszkoda – zawczasu zechcieli zawiadomić, że nie przybędą, zaś O. Przeorowi na Jasnej Górze zechcieli donieść, kiedy przybędą (którego dnia i którym pociągiem) i czy przybędą sami, czy w towarzystwie sekretarza.

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^t
Prymas

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
Metropolita Lwowski o[b]. ł[ac].
we Lwowie

^s Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby dziennika podawczego wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”.

^{t-t} Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 41**AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 2 X 1922 r.**Poznań, dn[ia] 2.10. 1922
Ostrów Tumski 1Najprzewielebniejszy^u Księżę Arcybiskupie,

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego prof. Kumaniecki¹³⁶ zaproponował mi dzisiaj, aby przedstawiciele Rządu Polskiego odbyli z przedstawicielami Episkopatu konferencję celem omówienia niedomagań, którym podlega Kościół katolicki oraz zażaleń przedstawionych Rządowi przez Episkopat. Ze strony rządu weźmie w tej konferencji udział Prezydent Ministrów, minister wyznań, minister skarbu i spraw zagranicznych. Ze strony Episkopatu Polskiego zaproszą członków Komitetu biskupów.

Ponieważ od czasu wręczenia Rządowi memoriału o położeniu Kościoła w Polsce zaszły w poszczególnych diecezjach nowe fakty dające powód do zażaleń, proszę Waszą Arcybiskupią Mość, by materiał odnośny wraz z dowodami zechciał jak najrychlej posłać na ręce sekretarza Komitetu biskupów Ks. Biskupa Przeździeckiego, byśmy na konferencji mogli wystąpić z gotowym wystarczającym materiałem.

Panu Ministrowi Kumanieckiemu zaproponowałem jako termin konferencji środę 25 października.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

v-† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^v
Prymas

Najprzewielebniejszy Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
Metropolia Lwowski o[b]. łac.
we Lwowie

^u Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby dziennika podawczego wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”.

136. Kumaniecki Kazimierz (1880-1941) – dr praw, w 1911 r. habilitacja w 1911 r. na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, 1911-1917 docent prywatnej administracji i prawa administracyjnego, 1917-1919 prof. nadzwyczajny, 1919-1941 prof. zwyczajny, dwukrotnie dziekan Wydziału Prawa UJ, 21 VIII – 14 XII 1922 r. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, 1933-1939 członek Rady Miasta Krakowa, autor publikacji prawnych. J. Gołębiowski, *Kumaniecki Kazimierz Władysław*, w: *Kto był kim*, s. 49; P. Żukowski, *Profesorowie Wydziału Prawa*, s. 273-275.

^{v-v} Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 42

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 2 X 1922 r.

Poznań, dn[ia] 2.10. 1922
Ostrów Tumski 1

Najprzewielebniejszy^w Księżu Arcybiskupie,

W myśl załączonego listu zapraszam Waszą Arcybiskupią Mość na konferencję Ks.Ks. Biskupów z przedstawicielami rządu Polskiego na środę 25 X.

Uważam jednak, że konieczną jest rzeczą, byśmy się przed tą konferencją porozumieli, dlatego proszę waszą Arcybiskupią Mość o przybycie już we wtorek dnia 24 X o godz. 10 ½ w Warszawie na ulicę Mokotowską 14/III do biura Episkopatu Polskiego. Gdyby Minister na proponowany termin się nie zgodził, doniosę o tym zawczasu.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

^x† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^x
Prymas

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
Metropolia Lwowski o[b]. łac.
we Lwowie

^w Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby dziennika podawczego wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”. Niżej autografu autora listu nota czarnym atramentem ręką abp. Bilczewskiego: „Odpisałem 14/10 w Chyrowie, że przybyć nie mogę. Niedomagania, potrzeby Kościoła wymieniłem. † Józef”.

^{x-x} Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 43

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Gniezno 11 X 1922 r.

Gniezno, dn[ia] 11 października 1922 r.

Najprzewielebniejszy^{y'} Księżę Arcybiskupie,

Od p[ana] ministra W[yznań] R[eligijnych] i O[święcenia] P[ublicznego] otrzymałem telegram: „Konferencja z rządem z powodu choroby ministra Jastrzębskiego¹³⁷ na razie odłożona. (-) Dr Komaniecki, minister”.

Konferencja proponowana na 25 października jest zatem odroczone. Proszę jednak materiał posłać na ręce Ks. Biskupa Przeździeckiego, by mieć gotową podstawę do dalszych kroków z naszej strony.

z'-†Edmund^{z'}

Dokument 44

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 13 XI 1922 r.

Poznań, dnia 13/11 1922

Najprzewielebniejszy^{z'} Ks. Arcybiskupie,

Fakultet teologiczny Lwowski wystosował do mnie pismo, w którym mnie prosi, abym pozwolił Ks. Klawkowi¹³⁸, profesorowi Pisma św. w Seminarium Poznańskim przejść do Lwowa i objąć katedrę Pisma św. Starego Testamentu.

^{y'} Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronicy czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby dziennika podawczego wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”.

137. Jastrzębski Zygmunt (1875-1925) – absolwent prawa, 1904-1917 urzędnik Banku Rosyjsko-Chińskiego w Chinach, od 1919 r. przebywał w Polsce, 1922-1923 minister skarbu, 1923-1925 prezes Ligi Obrony Powietrznej Państwa. J. Gołębiowski, *Jastrzębski Zygmunt, w: Kto był kim*, s. 44.

^{z'-z'} Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

^{z'} Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

138. Klawek Aleksy (1890-1969) – święcenia kapłańskie w 1913 r. w Gnieźnie, dr teologii, w 1923 r. habilitacja na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie i profesura nadzwyczajna, w 1929 r. prof. zwyczajny, 1923-1939 kierownik Katedry Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym UJK, 1925-1927 dziekan fakultetu, 1933-1934 zastępca prorektora uczelni, 1945-1954 kierownik Katedry Egzegezy Starego Testamentu na Wydziale Teologicznym UJ w Krakowie,

Jestem to gotów uczynić. Zanim jednak dam odpowiedź fakultetowi, pragnąłbym wiedzieć, czy Ks. Arcybiskup ze swej strony godzi się na tę kandydaturę. Fakultet w liście do mnie wystosowanym o tym nie wspomina, aby się był już porozumiał z Ks. Arcybiskupem. Pisze tylko, że wydziały [teologiczne] krakowski i warszawski, i ministerstwo zgodziły się na powołanie Ks. Klawka na profesurę nadzwyczajną uniwersytetu Lwowskiego.

Proszę zatem o łaskawą wiadomość, czy Ks. Arcybiskup wie o krokach fakultetu teologicznego we Lwowie i czy się na nie godzi.

Łączę miłe pozdrowienie i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dokument 45

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 9 XII 1922 r.

L.D. 6336/22.O

Poznań, dn[ia] 9. 12. 1922

Kapituła^z Kościoła Katedralnego we Lwowie zwróciła się do Kapituł Gnieźnieńskiej, Poznańskiej i Chełmińskiej z zaproszeniem do wspólnej akcji u Ks. Nuncjusza celem mianowania do Komisji Papieskiej¹³⁹ trzech przedstawicieli Kapituł.

W załączeniu mam zaszczyt przesłać odpis odpowiedzi udzielonej w tej sprawie Kapitulie Poznańskiej. Przedstawiciele Kapituł Gnieźnieńskiej i Chełmińskiej, którzy ustnie ze mną rzecz omawiali dzielą zapatrywanie wyłuszczone w piśmie moim do Kapituły Poznańskiej.

^{a''}-† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor^{a''} Prymas

1948-1952 dziekan fakultetu, później wykładowca w Seminariach Duchownych w Krakowie, 1923-1939 redaktor „Przeglądu Teologicznego” (od 1931 r. „Collectanea Theologica”), 1948-1954 założyciel i redaktor „Ruchu Biblijnego i Liturgicznego”, twórca nowego przekładu *Psalterza*. B. Szier-Kramarek, *Klawek Aleksy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, red. zbior., Lublin 2002, kol. 88-89; J. Wołczański, *Wydział Teologiczny*, passim.

^z Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora na jednej stronie czystego papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. Niżej liczby dziennika podawczego wydrukowana nota: „Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”.

139. Komisja Papieska – utworzona decyzją Stolicy Apostolskiej w 1921 r. w sprawie pertraktacji z przedstawicielami rządu RP odnośnie do wykonania reformy rolnej. Przewodniczącym został kard. Dalbor.

^{a''-a''} Autograf napisany czarnym atramentem.

 Najprzewielebniejszy
 Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
 Metropolia Lwowski o[b]. łac.
 we Lwowie

Dokument 46

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 1 XII 1922 r.

ODPIS^b

Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański
 L.D. 6136/22/O

Poznań, dn[ia] 1 grudnia 1922

Do Komisji Papieskiej należy, krom 4 prowincjałów siedmiu, Biskupów. Każdy z Biskupów ma prawo dobierania sobie rzeczoznawców i zabierania ich na posiedzenia Komisji papieskiej. Jeśli więc życzenie Kapituł katedralnych zmierzało do tego, by brać udział w obradach Komisji Papieskiej, jako rzeczoznawcy i doradcy swych Biskupów a zarazem obrońcy interesów kapitulnych, to wystarczałoby wniosek taki zrobić do Przewodniczącego Komisji Papieskiej. Wniosek taki, sądzę, nie napotkałby na trudności. Natomiast mam wątpliwości, jeśliżby życzenia Kapituły Metropolitalnej miały tak zrozumieć, że przedstawiciele Kapituł miałby, jako równorzędni członkowie Komisji Papieskiej brać udział w posiedzeniach z Komisją rządową. Bo w takim razie mogłoby słusznie duchowieństwo parafialne, jako użytkownicy beneficjów zażądać, aby miało także swoich przedstawicieli w Komisji Papieskiej, by móc bronić interesów beneficjów posiadających ziemię. Ale wtedy Komisja Papieska stałaby się tak liczną, że pomieszczenie jej sprawiałoby już trudności, nie mówiąc o dyskusjach, które by przybierały rozmiary parlamentarne. Dotychczasowe doświadczenie nauczyło, że Komisja Papieska i Rządowa już w obecnym składzie są za liczne do przeprowadzenia praktycznej pracy i z tego powodu na ostatnim wspólnym posiedzeniu uchwalono wyłonić subkomisje liczące tak ze strony kościelnej, jak państwowej tylko 5 członków. Projekt wniosku do Ks. Nuncjusza załączam.

(-) Edmund
 Kardynał – arcybiskup

 Prześwietna Kapituła Metropolitalna
 w miejscu

^b Tekst pisany na maszynie na jednej stronie papieru formatu A4.

Dokument 47

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 16 XII 1922 r.

Poznań, dnia 16/12 1922

Najprzewielebniejszy^c i Drogi Ks. Arcybiskupie,

Proszę przyjąć serdeczne życzenia na Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Niechaj Pan Bóg udziela łaski i zdrowia do spełniania dalszego w tak znakomity sposób zadania, jakie ciąży na metropolicie łacińskim we Lwowie!

Co się tyczy obrad Komisji papieskiej i rządowej, to chętnie przyznaję, że ani jedna ani druga strona nie była przygotowana i to przygotowanie nie byłoby wiele lepsze, gdyby konferencja była miesiąc przedtem zapowiedziana. Bo praca przygotowawcza będzie trwała kilka miesięcy nim się zbierze materiał. Ale rządowi chodziło o to, żeby sprawę, która przez rok spoczywała nietknięta znów rozpocząć. Było to więc znów inauguracyjne posiedzenie, które z natury rzeczy nie może doprowadzić do końca, ale wskazuje co trzeba robić.

Dlatego uważam, że krytyka duchowieństwa nie jest uzasadniona, a krytyka taka zapewne by nie powstała, gdyby biskupi sami w krytyce swych kolegów byli powściągliwsi. Ale zdarza się niestety, że biskupi biorący sami udział w obradach i znajdujący je w porządku, potem je krytykują zwalając winę na tego lub owego biskupa. Takie postępowanie w rzeczy samej obniża powagę biskupów. Różnice zdań muszą być i dobrze, że są, ale to powinno pozostać w łonie biskupów, a nie wydostawać się między duchowieństwo. Nie potrzebuję zapewne zaręczać, że to, co piszę, nie odnosi się do Ks. Arcybiskupa, którego serdecznie pozdrawiam, łączę wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dziękuję bardzo za listy pasterskie!

^c Tekst pisany czarnym atramentem na trzech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”.

Dokument 48

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora, Lwów 25 I 1923 r.

We Lwowie, dnia 25 stycznia 1923

Eminencjo!^d

Bardzo dziękuję za przesłaną łaskawie odezwę w sprawie tańców. Szkoda, że nie została rozesłana całemu episkopatowi przed Nowym Rokiem. Tak przynajmniej uchwalono zeszłego roku na konferencji w Częstochowie. Wobec tego, że jej na czas nie otrzymałem, ponowiłem z ambon mój zakaz zeszłoroczny i sam w kazaniu na zakończenie starego roku w katedrze silnie przeciw wszystkim dawnym i nowomodnym lubieżnym tańcom wystąpiłem. Przesyłam dokładny odpis ogłoszenia tancmistrzów lwowskich.

U mnie bieda, bo z powodu ogólnego wyczerpania ułożyli mię lekarze na tygodnie do łóżka, tak że nawet w niedzielę Mszy św. odprawiać nie wolno. Gdybym się na konferencji episkopatu nie mógł pojawić, proszę najuprzejmiej wszystkim Ks. Ks. Biskupom wyrazić ode mnie bratnie pozdrowienie. Wszystkich przepraszam za przykrości, jeśli je kiedykolwiek wyrządziłem. Polecam się modlitwom. I ja modlić się będę, żeby Kościół, Ojczyzna, episkopat doczekali się rychło chwil, stosunków radośniejszych.

^e-Raczy W[asza] Eminencja przyjąć wyrazy czci najgłębszej, sługa powolny

† Józef Bilczewski^e

^d Tekst pisany maszynowo z wyjątkiem pozdrowienia i autografu autora sporządzonych czarnym atramentem na jednej stronie papieru formatu A4. W lewym górnym rogu karty tytułowej nota ręką adresata: „Do Warszawy”, „Do akt z/z” i „pr. 28/1 [19]23”. W prawym górnym rogu nota ręką urzędników kurialnych: „Konf[erencja] XX. BB.” I „846/23.0”.

^e-^e Fragment napisany czarnym atramentem.

Dokument 49

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 5 II 1923 r.

Poznań, dnia 5/2 1923

Najprzewielebniejszy^{f*} i Drogi Ks. Arcybiskupie,

Wiadomość, że Ks. Arcybiskup zapadł na zdrowiu i że dla odzyskania sił będzie musiał kilka tygodni w łóżku pozostać bardzo mnie zmartwiła, bo odczuwam, jak to przykro jest Ks. Arcybiskupowi, że nawet w niedzielę nie może mszy św. odprawić. Łączę się z modlitwami duchowieństwa i diecezjan Lwowskich, by wyprosić u Pana Boga zdrowie dla Ks. Arcybiskupa i ufam, że Pan Bóg za przyczyną Swej Matki Najświętszej i patronów diecezji Lwowskiej prośb naszych wysłucha.

Odebrałem dziś doniesienie od Seniora episkopatu¹⁴⁰, że w Przemyślu odbędzie się 8-go lutego konferencja biskupów małopolskich, po której Książe-Biskup Krakowski przyjedzie do Warszawy na zjazd Komitetu.

Prezes ministrów postanowił odbyć dnia 14 lutego konferencję z episkopatem polskim i napisał do mnie, żebym zaprosił przedstawicieli episkopatu. Odpisałem mu, że najpierw muszę się z nim ustnie porozumieć, nad czym mamy wspólnie radzić i kiedy. Bo 14-go środa popielcowa i na ten dzień nie będę zwoływał biskupów, bo każdy ma zajęcie w swojej katedrze. Ale przede wszystkim trzeba przedtem wiedzieć, co ma być przedmiotem konferencji, żeby się móc przygotować.

Łączę serdeczne pozdrowienia i wyrazy głębokiego poważania

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Dziękuję bardzo za wycinek z gazet.

^{f*} Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. W górnej partii karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”.

140. Mianem tym określano biskupa ordynariusza diec. przemyskiej ob. łac. Józefa Sebastiana Pelczara (1842-1924), którego sakra biskupia miała miejsce w 1899 r. Tak więc podówczas na urządzie pozostawał 24 lata.

Dokument 50**AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 23 II 1923 r.**

Poznań, dnia 23. 2. 1923

Najprzewielebniejszy⁸⁷ i Drogi Ks. Arcybiskupie,

Na zjeździe Komitetu episkopatu polskiego w Warszawie wykonałem wyrażone przez Ks. Arcybiskupa w liście do mnie życzenie. Ks.Ks. Biskupi w odpowiedzi na słowa Ks. Arcybiskupa polecieli mi przesłać nawzajem serdeczne pozdrowienie, zapewnienie o pamięci we mszach św. i w modlitwach oraz życzenia, aby Pan Bóg dla dobra diecezji Lwowskiej i Kościoła w Polsce zechciał Ks. Arcybiskupowi wrócić zdrowie.

W Warszawie byłem z wizytą u p[ana] Prezydenta Rzeczypospolitej¹⁴¹ i u p[ana] Prezesa Ministrów¹⁴². Oboje – ale szczególnie P[rezydent] Wojciechowski¹⁴³ – zażęcali mi, że pragną rychłego uporządkowania spraw państwowo-kościelnych. Zapowiedział [sic!] mnie też p[an] Prezydent Rzeczypospolitej, że z okazji przyszłej Konferencji [Biskupów] chciałby Ks.Ks. Biskupów poprosić do siebie na obiad. P[rezydent] Wojciechowski jest praktykującym katolikiem, co niedzielę i święto jest z całą rodziną i z otoczeniem na mszy św. i kazaniu. Syn należy do towarzystwa studentów „Odrodzenie”, a córka jest jedną z najlepszych także pod względem religijnym uczennic.

Co się tyczy naszych spraw, to obecnie pracują podkomisje rządowa i biskupia, i to nad usunięciem ograniczeń w dziedzinie prawodawstwa państwowo-kościelnego. Gdy zakończą pracę, zjadą się komisje, by ostateczne powziąć uchwały. Na drugim miejscu będzie obrabiana sprawa uposażenia, na trzecim sprawa dóbr.

Łączę miłe pozdrowienie i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

⁸⁷ Tekst pisany czarnym atramentem na czterech stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. W górnej partii karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”.

141. Obowiązki prezydenta RP pełnił wówczas w latach 1922-1926 Stanisław Wojciechowski.

142. Funkcję tę sprawował w okresie 16 XII 1922 – 26 V 1923 Władysław Sikorski.

143. Wojciechowski Stanisław (1869-1853) – współzałożyciel PPS na ziemiach polskich, organizator ruchu spółdzielczego, od 1918 prof. historii i teorii kooperacji w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie, w 1919 r. mianowany ministrem spraw wewnętrznych, 1922-1926 prezydent RP, po zamachu majowym prof. Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego i Wyższej Szkoły Handlowej, autor wielu prac naukowych. *Wojciechowski Stanisław, w: Kto był kim*, s. 17.

Dokument 51

AAG, sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), List kard. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 8 III 1923 r.

Poznań, dn[ia] 8. 3. 1923

Otrzymuję^h wiadomość z Warszawy, że rokowania między podkomisją rządową i biskupią doszły tak daleko, że należałoby się zwołać posiedzenie Komitetu. Proszę zatem Waszą Arcybiskupią Mość, aby zechciał przybyć do Warszawy na dzień 21, 22 i 23 marca.

Pierwsze posiedzenie odbędzie się w środę 21 marca o godz. 11 w biurze Episkopatu Polskiego przy ul. Mokotowskiej 14; na posiedzeniu tym będzie zdana sprawa z przebiegu rokowań oraz powzięta uchwała, czy i kiedy odbyć konferencję z komisją rządową. Krom tego ustali się na tymże posiedzeniu porządek obrad na Zjazd częstochowski.

Dnia 22 III odbędzie się posiedzenie ściślejszego Komitetu w sprawie dóbr duchownych i poduchownych o tym samym czasie i w tym samym miejscu. Dnia 23 III ewent[ualnie odbędzie się] Konferencja z komisją rządową.

ⁱ† Edmund
Kardynał – Prymas⁻ⁱ

Najprzewielebniejszy
Ks. Arcybiskup Józef Bilczewski
Metropolita Lwowski o[brządku] łac[ińskiego]
we Lwowie

^h Tekst pisany na maszynie z wyjątkiem autografu autora pisma na jednej stronie papieru formatu A4. Brak koperty. W lewym górnym rogu nadruk firmowy: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański. L.D. 1584/23.0. Przy odpowiedzi należy się powołać na powyższy numer”. W prawym górnym rogu karty kota urzędnika kurialnego: „Konfer[encja] XX. BB.”. W prawym dolnym rogu karty nota ręką nadawcy pisma: „Cessat, napisałem o tym prywatnie. 16/3 E[dmund]”, niżej autograf czarnym atramentem kanclerza Kurii Poznańskiej: „X. Kurpisz”.

ⁱ Autograf napisany czarnym atramentem.

Dokument 52

AALK, bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, List abp. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego, Poznań 16 III 1923 r.

Poznań, dnia 16. 3. 1923

Najprzewielebniejszy^j i Drogi Ks. Arcybiskupie,

Na dzień św. Józefa przesyłam najserdeczniejsze życzenia, aby Pan Bóg za przyczyną św. Patrona miał Ks. Arcybiskupa i Jego diecezję w Swojej szczególniejszej opiece, a nam wszystkim sprawił tę wielką radość i łaskę, byśmy mogli na zjeździe episkopatu polskiego w Częstochowie¹⁴⁴ powitać drogiego nam metropolitę Lwowskiego i mieć Go wśród siebie zdrowego i silnego¹⁴⁵.

Korzystam z tej sposobności by donieść, że w przyszłym tygodniu ma się zjechać Komitet [Biskupów], ponieważ podkomisja kończy swą pracę i ma przedłożyć umowę o usunięciu ograniczeń Komitetowi do zatwierdzenia.

Łączę miłe pozdrowienie i wyrazy głębokiego szacunku

† E[dmund] Kard[ynał] Dalbor

Bibliografia**Źródła****A. Źródła archiwalne****1. Archiwum Archidiecezjalne w Gnieźnie**

sygn. 154, Episkopat Polski. Personalne sprawy (1923-1939), Listy abp. Józefa Bilczewskiego do kard. Edmunda Dalbora.

2. Archiwum Archidiecezji Lwowskiej ob. łac. w Krakowie (tzw. Archiwum Arcybiskupa Eugeniusza Baziaka)

bsygn., Teka: Korespondencja abp. Józefa Bilczewskiego, Listy kard. Edmunda Dalbora do abp. Józefa Bilczewskiego.

^j Tekst pisany czarnym atramentem na 2 ½ stronicach czystego papieru formatu zeszytowego. W lewym górnym rogu karty tytułowej nadruk: „Arcybiskup Gnieźnieński i Poznański”. W górnej partii karty tytułowej nota niebieską kredką ręką archiwisty: „Dalbor”.

144. Konferencja Episkopatu Polski odbyła się w dniach 2-4 VII 1924 r. w Częstochowie, ale już bez udziału abp. Bilczewskiego.

145. Życzenie prymasa nie spełniło się, bowiem abp Józef Bilczewski zmarł 20 III 1923 r. we Lwowie.

3. Zbiory ks. Józefa Wołczańskiego w Krakowie

bsygn., Bilczewski J., Dziennik, Lwów 1900-1923, mps.

bsygn., List kard. E. Dalbora do ks. K. Waisa, Poznań 16 XI 1921 r.

B. Źródła drukowane

Bibliografia katolickich czasopism religijnych w Polsce 1918-1939, red. Z. Zieliński, Lublin 1981.

Bilczewski J., *Kazanie wypowiedziane z okazji zjazdu biskupów w katedrze gnieźnieńskiej św. Wojciecha w dniu 26 sierpnia 1919 r.*, Poznań 1919.

Bilczewski J., *Przemówienie przy pożegnaniu wojsk wielkopolskich w dniu 4 czerwca 1919 r. na Błoniu Cytadeli Lwowskiej*, Lwów 1919.

Biskupi polscy zebrani w Gnieźnie u grobu św. Wojciecha do narodu polskiego, Poznań 1919.

Elenchus cleri saecularis ac regularis archidioecesis Leopoliensis ritus latini pro anno Domini 1920-1922, Leopoli 1920-1922.

Kościół rzymskokatolicki i Polacy w Małopolsce Wschodniej podczas wojny ukraińsko-polskiej 1918-1919. Źródła, t. 1-2, oprac. J. Wołczański, Lwów-Kraków 2012.

Kakowski A., *Z niewoli do niepodległości. Pamiętniki*, Warszawa 2000.

List pasterski biskupów polskich do duchowieństwa i wiernych o małżeństwie, Poznań 1922.

Schematismus archidioecesis Leopoliensis ritus latini 1914-1939, Leopoli 1914-1939.

Wołczański J., *Eksterminacja narodu polskiego i Kościoła rzymskokatolickiego przez ukraińskich nacjonalistów w Małopolsce Wschodniej w latach 1939-1945. Materiały źródłowe*, cz. 1-2, Kraków-Lwów 2005-2006.

Wołczański J., *Listy abp. Józefa Teodorowicza do abp. Józefa Bilczewskiego z lat 1900-1923*, w: *Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864-1938). Studia i materiały*, oprac. J. Wołczański, Kraków 2017, s. 93-243.

Wołczański J., *Listy biskupa Piotra Mańkowskiego do arcybiskupa Józefa Bilczewskiego z lat 1912-1922*, w: *Pasterz i twierdza. Księga jubileuszowa dedykowana księdzu biskupowi Janowi Olszańskiemu ordynariuszowi diecezji w Kamieńcu Podolskim*, red. J. Wołczański, Kraków-Kamieniec Podolski 2001, s. 401-447.

Wołczański J., *Memoriał metropolity lwowskiego obrządku łacińskiego Józefa Bilczewskiego o relacjach ukraińsko-polskich w Galicji (Małopolsce) Wschodniej w latach 1914-1920*, „Folia Historica Cracoviensia”, 2004, vol. 10, s. 449-473.

Zakrzewski T. P., *Wspomnienia*, Ciechanów-Płock 2026.

Opracowania

A. Opracowania drukowane

- Academia Militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, red. A. Redzik, Kraków 2015².
- Arcybiskup Józef Teodorowicz (1864-1938). Studia i materiały*, red. J. Wołczański, Kraków 2017.
- Białous T., *Biskup Stanisław Kostka Łukomski (1874-1948). Pasterz niezłomny*, Rajgród 2010
- Biedrzycka A., *Kalendarium Lwowa 1918-1939*, Kraków 2012.
- Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 4-5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, Kraków 2003.
- Bieńkowski L., *Garampi Giuseppe*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 5, red. zbior., Lublin 1989, kol. 858-859.
- Brzoza C., *Stroński Stanisław*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 439.
- Gołębiowski J., *Jastrzębski Zygmunt*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 44.
- Gołębiowski J., *Kumaniecki Kazimierz Władysław*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 49.
- Kozyrska A., *Arcybiskup Edward Ropp. Życie i działalność*, Lublin 2004.
- Krasowski K., *Biskupi katolicy II Rzeczypospolitej. Słownik biograficzny*, Poznań 1996.
- Ksiądz Biskup Adolf Piotr Szelązek. Człowiek, pasterz, założyciel. Materiały z symposium z okazji 50 rocznicy śmierci Założyciela Zgromadzenia Sióstr św. Teresy od Dzieciątka Jezus*, Toruń 1999.
- Kupczewska J., *Dar papieski dla wolnej Warszawy. Historia papieskiej świecy opowiedziana przez św. Józefa Sebastiana Pelczara*, w: *Constantia et virtute. Księga dedykowana o. prof. dr. hab. Zdzisławowi Gogoli OFMConv w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Wołczański, Kraków 2021, s. 541-554.
- Majewski P., *Posłowie i senatorowie Rzeczypospolitej Polskiej 1919-1939. Słownik biograficzny*, t. 3, Warszawa 2005.
- Makowski M., *Kardynał Aleksander Kakowski – metropolita warszawski (1913-1938). Kalendarium*, Warszawa 2015.
- Micewski B., *Zapała Władysław*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, Lublin 2014, red. zbior., kol. 1243-1244.
- Mściwujewski A., *Drexler Ignacy Tadeusz Marian*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, red. zbior., Kraków-Warszawa 1959-1946, s. 375-376.

- Nabywaniec N., *Mińska diecezja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, red. zbior., Lublin 2008, kol. 1184-1189.
- Nir R., *Rhode Paweł Piotr*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 17, red. zbior., Lublin 2012, kol. 74-75.
- Nurowski M., *Szymon Askenazy. Wielki Polak wyznania mojżeszowego*, Warszawa 2005.
- Paderewski Ignacy Jan*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 60.
- Pest C., *Kardynał Edmund Dalbor. Pierwszy prymas Polski odrodzonej*, Poznań 2004.
- Piłsudski Józef Klemens*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 16.
- Przybylski H., *Paderewski. Między muzyką a polityką*, Katowice 1992.
- Rataj Maciej*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 16-17.
- Redzik A., *Wydział Prawa*, w: *Academia militans. Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie*, Kraków 2017, s. 387-550.
- Rezler R., *Wielkopole pod Lwowem*, „Nasza Wielopolska”, 2002, nr 35, s. 31-32.
- Skirmunt Konstanty*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 111-112.
- Sopuch Stanisław*, w: *Encyklopedia wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564-1995*, oprac. L. Grzebień, Kraków 1996, s. 633.
- Staniewicz P., *Warszawska diecezja*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 20, red. zbior., Lublin 2014, kol. 241.
- Starzyński S., *Badeni Stanisław Marcin*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 1, red. zbior., Kraków 1935, s. 209-211.
- Szczepaniak M., *Wydział Teologiczny w Poznaniu (1919–1922) w świetle archiwaliów watykańskich*, „Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski”, 2014, t. 9, s. 223-236.
- Szier-Kramarek B., *Klawek Aleksy*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 9, red. zbior., Lublin 2002, kol. 88-89.
- Świetlikowa F., *Proces świętojurski*, „Palestra”, 1967, nr 3, s. 110-121.
- Święty Józef Sebastian Pelczar (1842-1924). Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego i biskup przemyski*, red. A. Kubiś, J. Wołczański, Kraków 2005.
- Waligórski M., *Godlewski Włodzimierz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 8, red. zbior., Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960, s. 188.
- Wierusz-Kowalski Józef*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 116.
- Wilk S., *Episkopat Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1918-1939*, Warszawa 1992.
- Wojciechowski Stanisław*, w: *Kto był kim w II Rzeczypospolitej*, red. J. M. Majchrowski, Warszawa 1994, s. 17.

- Wołczański J., *Biogram i bibliografia prac drukowanych błogosławionego Józefa Bilczewskiego za lata 1888-1929*, w: *Błogosławiony Józef Bilczewski arcybiskup metropolita lwowski obrządku łacińskiego. Sesja naukowa na Uniwersytecie Jagiellońskim, Kraków 4-5 czerwca 2002*, red. J. Wołczański, Kraków 2003, s. 17-47.
- Wołczański J., *Katalog grobów duchowieństwa rzymskokatolickiego, ormiańskokatolickiego i greckokatolickiego oraz siostr zakonnych na cmentarzach w Żytomierzu, Czerniowcach i Odessie*, „Nasza Przeszłość”, 2001, t. 95, s. 357-399.
- Wołczański J., *Wydział Teologiczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1918-1939*, Kraków 2002.
- Wyczawski H. E., *Pelczar Józef Sebastian*, w: *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. 3, red. H. E. Wyczawski. Warszawa 1982, s. 335-346.
- Zakrzewski T. P., *Wspomnienia*, Ciechanów-Płock 2026.
- Zdrada J., *Piniński Leon*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 26, red. zbior., Wrocław 1981, s. 332-337.
- Zm., „Święty Jur”, „Kurier Polski”, 14(1921), nr 300, s. 1.
- Żukowski P., *Profesorowie Wydziału Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego*, t. 2: 1780-2012, Kraków 2014.

Netografia

<http://www.wtg-gniazdo.org/ksieza> [dane: 19 IV 2021 r.].

Streszczenie

W strukturach Kościoła katolickiego ziem polskich w ostatnim etapie rozbiorów i początkach II Rzeczypospolitej wyróżniało się dwóch hierarchów: rządca archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, arcybiskup, a od roku 1919 kardynał Edmund Dalbor (1869-1926) oraz metropolita lwowski obrządku łacińskiego abp Józef Bilczewski (1860-1923). Od chwili objęcia przez pierwszego z nich urzędu, natychmiast obaj hierarchowie nawiązali ze sobą ściśle kontakty. Podstawową formą tychże była korespondencja. Do naszych czasów zachowało się 52 listy kierowane z Poznania lub Gniezna do Lwowa, z czego 37 sporządził prymas Polski, a 15 hierarcha lwowski. Pierwsze udokumentowane kontakty w formie epistolarnej miały miejsce tuż po objęciu przez abp. Dalbora swojego urzędu jesienią 1915 r. Z biegiem lat, zwłaszcza po roku 1918, relacje te uległy intensyfikacji. Metropolita lwowski bez najmniejszego wahania uznał w osobie swego interlokutora prymasa Polski, ten zaś okazał mu zaufanie i lojalność odwzajemniał postawą częstych konsultacji w bieżących sprawach dotyczących

relacji państwo-Kościół, organizacji i funkcjonowania struktur kościelnych, czy też kwestii kultury religijnej. Jednym z przejawów szacunku prymasa względem abp. Bilczewskiego była propozycja wygłoszenia przezeń kazania w katedrze gnieźnieńskiej w 1919 r. z okazji pierwszego zjazdu episkopatu w Odrodzonej Ojczyźnie. Poza korespondencją, wspomniani hierarchowie spotykali się podczas posiedzeń Episkopatu Polski w różnych regionach kraju. Na kartach zachowanej korespondencji adresowej do Lwowa, prymas szczegółowo informował abp. Bilczewskiego o terminach konferencji biskupów, zapraszając go na obrady, podejmował problematykę prasy katolickiej, dzielił się refleksją nad zagrożeniami formacji młodzieży ze strony stowarzyszeń zagranicznych instalowanych w Polsce. Niepokojem napawały go rozmowy państwo-Kościół na temat reformy agrarnej, zbyt ingerencji czynników rządowych w wewnętrzne sprawy Kościoła katolickiego, troszczył się o wypracowanie jednolitego programu nauczania religii w całej Polsce, podejmował kwestie opieki pastoralnej nad Polonią amerykańską, promował ideę organizowania wspólnych konferencji biskupów obrządku łacińskiego i greckokatolickiego, zajmował się problematyką przygotowania kadry dydaktyczno-naukowej dla fakultetów teologicznych. Wyraźne miejsce na kartach listów prymasa zajmuje kwestia losów bp. Władysława Bandurskiego, pozbawionego urzędu współpracownika metropolity lwowskiego, a lansowanego przez polskie koła wojskowo-rządowe na stanowisko biskupa polowego Wojska Polskiego. We wszystkich listach dominuje ton serdecznej życzliwości pomiędzy obu korespondentami, a zarazem odpowiedzialności za losy Kościoła i Ojczyzny.

Słowa kluczowe: kard. Edmund Dalbor, abp Józef Bilczewski, Gniezno, Poznań, Lwów, prymas Polski, akcja charytatywna, Episkopat Polski.

THE COMPLETE EDITION OF THE SURVIVING CORRESPONDENCE BETWEEN CARDINAL EDMUND DALBOR AND ARCHBISHOP JÓZEF BILCZEWSKI

Summary

In the structures of the Catholic Church of the Polish lands, in the last stage of the partitions and the beginning of the Second Polish Republic, two hierarchs stood out - the governor of the Archdiocese of Gniezno and Poznań, the Archbishop and, from 1919, Cardinal Edmund Dalbor (1869-1926) and the Metropolitan of Lviv of the Latin rite, Archbishop Józef Bilczewski (1860-1923). From the moment the first of them took office, the two hierarchs immediately established

close contacts. Their basic form was correspondence. 52 letters from Poznań or Gniezno to Lviv have survived to our times, of which 37 were written by the Primate of Poland and 15 by the Lviv hierarch. The first documented contacts in the epistolary form occurred just after Archbishop Dalbor took office in the autumn of 1915. Over the years, especially after 1918, those relations intensified. The Metropolitan of Lviv, without the slightest hesitation, recognised his interlocutor as the Primate of Poland, who reciprocated the trust and loyalty shown to him by frequent consultations on current matters concerning the relationship between the state and the Church, the organisation and functioning of the Church structures or the issue of religious culture. One of the manifestations of the Primate's respect towards Józef Bilczewski was the Primate's proposition directed to the Archbishop to deliver a sermon in the Gniezno Cathedral on the occasion of the first Episcopate Congress in the Reborn Homeland in 1919. Apart from correspondence, the aforementioned hierarchs met during meetings of the Polish Episcopate in various regions of the country.

On the pages of the preserved correspondence to Lviv, the Primate informed Archbishop Bilczewski in detail about the dates of the bishops' conferences, invited him to the meetings, he addressed the issues of the Catholic press, he shared his reflection on the threats to youth formation from foreign associations installed in Poland.

He was concerned about the talks between the state and the Church on the agrarian reform, excessive interference of government factors in the internal affairs of the Catholic Church, he cared for the development of a uniform religious education programme throughout Poland, he raised the issue of pastoral care for the American Polonia, he promoted the idea of organising joint conferences of Latin rite bishops and Greek Catholic rite bishops, he dealt with the issues of preparing teaching and research staff for theological faculties. A clear place in the pages of the Primate's letters is occupied by the fate of Bishop Władysław Bandurski, who was deprived of the office of the collaborator of the Metropolitan of Lviv and was promoted by the Polish military and government circles to the position of the Field Bishop of the Polish Army.

In his correspondence, the Lviv hierarch congratulated the Primate of Poland on his cardinalship, recognising him as the real head of the Catholic Church in Poland. He informed him about the numerous deaths of the clergy of the Lviv archdiocese in the years 1919-1920, raised the issue of financial assistance from the Holy See and Polish ministries of the Second Polish Republic, declared his readiness to donate redundant liturgical paraments made of precious metals to the national treasure, informed his correspondent about the status of the editorial works of the pastoral letter, commissioned by the Polish Episcopate, devoted to the sacrament of marriage. All letters are dominated by the tone of cordial

intimacy between the two correspondents and, at the same time, responsibility for the fate of the Church and the homeland.

Keywords: Cardinal Edmund Dalbor, Archbishop Józef Bilczewski, Gniezno, Poznań, Lviv, the Primate of Poland, charity, the Polish Episcopate.

KS. RADOSŁAW ZAWAŁEŃ – PRZEMYŚL

ZMARTWYCHWSTANIE PAŃSKIE W PASTERSKIM NAUCZANIU ABPA JÓZEFA MICHALIKA

W swoim pierwszym publicznym wystąpieniu po Zesłaniu Ducha Świętego Piotr, jako Głowa Kościoła, przedkłada mieszkańcom Jerozolimy programową katechezę o Jezusie Chrystusie (Dz 2,14-36¹). Przywołuje dwa koronne dowody dotyczące godności Mistrza z Nazaretu: Jego mesjańskość i bóstwo, gdzie punktem kulminacyjnym jest orędzie o zmartwychwstaniu². Mowa Piotra staje się zatem pierwszą wykładnią chrystologii dla rozpoczynającego swoją działalność młodego Kościoła. Pierwszy z grona Dwunastu przywołuje bowiem w swoich słowach: publiczną działalność Jezusa, Jego śmierć oraz zmartwychwstanie³. Kluczowym elementem tej wypowiedzi jest osobiste świadectwo Piotra: „Tego właśnie Jezusa wskrzesił Bóg, a my wszyscy jesteśmy tego świadkami” (Dz 2,32). Jako wybrany przez Mesjasza, postawiony na czele kolegium apostołów, wyraża w ten sposób zobowiązanie do świadczenia o tym nadzwyczajnym wydarzeniu. Zresztą, zeznając

KS. RADOSŁAW ZAWAŁEŃ – kapłan archidiecezji przemyskiej, wikariusz parafii pw. św. Michała Archanioła w Łańcucie, licencjat kanoniczny w zakresie teologii fundamentalnej, słuchacz Specjalistycznego Kursu Teologicznego na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II. Zainteresowania: wiarygodność chrześcijańska, nowa apologia. ORCID: 0009-0009-5499-469X. Kontakt: radzaw2505@wp.pl.

1. *Biblia Tysiąclecia*, wyd. 5.
2. Por. S. Stasiak, *Komentarz do Dziejów Apostolskich, Listu do Rzymian, 1-2 Listu do Koryntian i Listu do Galatów*, Poznań 2014, s. 22-23.
3. Por. tamże, s. 26.

przed Sanhedrynem, nie zawaha się stwierdzić: „Bo my nie możemy mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4,20). Warto zwrócić uwagę, że w opinii Piotra, czymś naturalnym jest przyjęcie przez słuchaczy tego orędzia wyrażającego się przez nawrócenie, chrzest i dar Ducha Świętego (por. Dz 2,37-38).

Nauka o zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa jest najważniejszą prawdą wiary katolickiej, którą głosi Kościół. Spoglądając na spuściznę kaznodziejską abpa Józefa Michalika, można dojść do przekonania, że ma ona swój wyraźny rys chrystocentryczny. Centralnym elementem tego przepowiadania jest głoszenie prawdy o zmartwychwstaniu Pańskim. Jak katecheza Piotra prowadziła od świadectwa rezurekcyjnego do przyjęcia wiary i nawrócenia przez słuchaczy, tak również abp Józef w swoim pasterskim nauczaniu przedstawia nie tylko tę prawdę wiary, ale również zachęca do życia nią na co dzień.

Przedmiotem niniejszego artykułu będzie refleksja nad nauczaniem abpa Józefa Michalika o zmartwychwstaniu Pańskim. Wnikliwa kwerenda została przeprowadzona w oparciu o kazania wygłoszone podczas mszy rezurekcyjnych w przemyskiej bazylice archikatedralnej w czasie jego pasterskiej posługi w archidiecezji przemyskiej (1993-2016). Pozwoliła tym samym wydobyć charakterystyczne elementy przepowiadania tej prawdy wiary. W pierwszej kolejności zostanie przedstawiona wiarygodność zmartwychwstania, a następnie zaprezentuje się rezurekcję jako wydarzenie wiary, wydarzenie zbawcze oraz eklezjotwórcze.

1. Wiarygodność zmartwychwstania

Wiarygodność zmartwychwstania w tradycji polskiej od dawna wyrażana jest staropolskim pozdrowieniem, jakie wypowiada się w czasie świąt wielkanocnych: „Chrystus zmartwychwstał – prawdziwie zmartwychwstał”. Komentując te słowa, Pasterz przemyski w jednej z homilii zwrócił uwagę, że „już samo to pozdrowienie i wasza z wiarą wypowiedziana odpowiedź, tak charakterystyczna dla tej diecezji, wystarczyłyby za dzisiejszą homilię”⁴. Powszechna wiara Kościoła w zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa, wyrażona w tych krótkich słowach, zasada swoją wiarygodność w Nowym Testamencie: w formułach wiary i hymnach liturgicznych oraz katechezach paschalnych, zwłaszcza św. Piotra i św. Pawła. Najpierw funkcjonowały one w tradycji ustnej, z czasem zostały zredagowane w formie pisemnej i włączone do pism nowotestamentowych. Pusty grób, chrysto-

4. J. Michalik, *Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 139.

fanie paschalne oraz powstanie chrześcijaństwa i Kościoła są już uzasadnieniem samego faktu rezurekcji⁵.

1.1. Świadcstwa biblijne

Zmartwychwstanie Chrystusa jest wydarzeniem prawdziwym, jest to nie tylko prawda wiary, ale również fakt historyczny⁶. Nasz kaznodzieja tę prawdę wyraźnie akcentuje: „Chrystus cierpiał i umarł naprawdę (...) Co więcej, On naprawdę zmartwychwstał”⁷. Argumentując wiarygodność poranka wielkanocnego, Arcybiskup Michalik najczęściej koncentruje się na tradycji narracyjnej, zwłaszcza na opisie św. Jana (z tej racji, że analizowane homilie wygłaszane są w Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego, w której czyta się tę właśnie relację). Natomiast nie akcentuje wyraźnie w swoich wypowiedziach wspomnianych wyznań wiary czy hymnów liturgicznych. Odwołuje się jednak do obszernej wypowiedzi św. Pawła, która następuje bezpośrednio po tzw. Credo korynckim (1 Kor 15,3-7). Zwraca uwagę na jego dłuższy wywód, w którym Paweł dosadnie poucza mieszkańców Koryntu, że bez faktu zmartwychwstania, wiara w Chrystusa byłaby bezsensowna: „A jeżeli Chrystus nie zmartwychwstał, daremne jest nasze nauczanie, próżna jest także wasza wiara” (1 Kor 15,14)⁸.

Innym tekstem nowotestamentalnym przywoływanym w pasterskim nauczaniu jest katecheza paschalna, jaką zrelacjonowały *Dzieje Apostolskie*, w której to św. Piotr nawiązuje nie tylko do swojej i pozostałych apostołów roli świadków (por. Dz 10,39)⁹, ale również jasno wyklada swoim słuchaczom ciąg wydarzeń Wielkiego Tygodnia: zabójstwo Jezusa, wskrzeszenie przez Boga oraz chrystofanie, których pierwszymi adresatami są ci, którzy zostali wybrani „uprzednio przez Boga na świadków” (por. Dz 10,39-41)¹⁰. Piotr głosi Jezusa, tego, który został posłany przez Boga, jak również tego, który umarł i zmartwychwstał¹¹.

5. J. Mastej, *Christus vere resurrexit! Zmartwychwstanie i jego wiarygodność w Nowym Testamencie*, „Resovia Sacra”, 23 (2016), s. 177-198; M. Rusecki, *Traktat o wiarygodności chrześcijaństwa*, Lublin 2010, s. 58-73; A. Napiórkowski, *Jezus Chrystus objawiony i objawiający*, Kraków 2008, s. 129-136.

6. Por. J. Michalik, *Co z tym zmartwychwstaniem?*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 118.

7. Tamże, s. 119.

8. Por. tamże, s. 118.

9. Por. tegoż, *Odnaleźć Boga*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 165.

10. Por. tegoż, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 118.

11. Por. tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 145.

1.2. Znaki wiarygodności

Pusty grób oraz chrystofanie paschalne są istotnym argumentem potwierdzającym prawdziwość faktu zmartwychwstania. Stąd też w swoim pasterskim nauczaniu abp Michalik kładzie największy akcent na te znaki wiarygodności zmartwychwstania, w sposób szczególny jednak na fakt pustego grobu. Kaznodzieja wyjaśnia istotne znaczenie tego wydarzenia, stwierdzając, że Piotr „zobaczył w pustym grobie złożone prześcieradło i ten fakt, pozornie drobny, otworzył go na wielką zbawczą prawdę o zmartwychwstaniu”¹². Nowina o tym, że Mistrz żyje, płynie przecież z pustego grobu¹³. Istotnym szczegółem jest wyraźne wskazanie, że pusty grób jest argumentem za wiarygodnością zmartwychwstania a nie jego dowodem: „Wiara apostołów i całego Kościoła w zmartwychwstanie rodzi się nie z pustego grobu, ale z objawienia. Otrzymują je niewiasty: „Nie ma Go tu” (por. Mk 16,6) – słyszą – powstał z martwych”¹⁴.

Arcybiskup Michalik nie pomija również drugiego argumentu za wiarygodnością rezurekcji, jakim są chrystofanie paschalne, czyli zjawienia się Jezusa po zmartwychwstaniu. Stanowią one istotny czynnik wiary apostołów. Nie są one samym zmartwychwstaniem, lecz potwierdzeniem tego, co się dokonało¹⁵. Zaznaczając ich ważną rolę w dynamice wiary Marii Magdaleny, a później uczniów i całej wspólnoty Kościoła, J. Michalik stwierdza: „Moja wiara, to że ja wierzę w zmartwychwstanie Jezusa, ma znaczenie w postawie niewiast, w ukazywaniu się Jezusa, w postawie Apostołów”¹⁶. Jak zaznacza, spotkania Zmartwychwstałego z uczniami nie dokonują się jednak w pobliżu pustego grobu, jak było w przypadku Marii Magdaleny: „Pan Jezus nie biegnie za Apostołami, za Marią Magdaleną. Czeką na nich w Galilei. On uprzedza w wędrówce. Wytycza szlaki i zachęca, byśmy za nim szli. Dwaj uczniowie z Emaus poznali Go dopiero przy łamaniu chleba, choć towarzyszył im w drodze, wyjaśniał Pisma, a potem zasiadł z nimi do uczy”¹⁷. Za każdym razem chrystofanie miały posłużyć temu, aby uczniowie uwierzyli i przyjęli prawdę o zmartwychwstaniu oraz aby ta nowina znana była wszystkim ludziom. „Niewiasty nie zatrzymały dla siebie wiadomości o zmartwychwstaniu. Chrystus im zaufał. Idźcie – nakazał i powiedzcie Apostołom (por. Mt 28,10). Gdy to uczyniły, obudziły w Apostołach potrzebę spotkania ze

12. Tamże, s. 144.

13. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 179.

14. Tegoż, *Odnaleźć Boga*, s. 165.

15. Por. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005, s. 84

16. J. Michalik, *Odnaleźć Boga*, s. 164.

17. Tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 180.

Zmartwychwstałym¹⁸. Spotkania z Nim stały się pieczęcią motywującą ich wiarę w zmartwychwstanie, czynnikiem, który zaważył na to, że wydarzenie poranka wielkanocnego stało się i dla nich wiarygodne. Nasz kaznodzieja zwraca uwagę, że uczniowie bardzo potrzebowali tego osobistego spotkania: „Świadkowie Zmartwychwstania mieli trudność z uwierzeniem. Chrystus, by ich przekonać, musiał z nimi jeść i pić¹⁹”.

2. Wydarzenie wiary

Zmartwychwstanie Pana Jezusa to wydarzenie, które doprowadziło do narodzin wiary paschalnej. Wspomniane formuły wiary dla pierwszej wspólnoty wierzących stanowiły podstawę nieco już innej obecności Pana wśród nich. Miały również „funkcję znaku, po którym uczniowie się rozpoznawali²⁰”. Celebracja Misterium Paschalnego w Kościele nakreśla istotę wiary i życia chrześcijańskiego, „pokazuje nam to, co w nim najważniejsze i najpiękniejsze: krzyż, drogę śmierci i drogę życia – zmartwychwstanie²¹”. Jest niewątpliwie, jak nazywa to Michalik, „wydarzeniem podstawowym²²”, fundamentem wiary, podstawą więzi z Bogiem²³. Do tej rzeczywistości w wielkanocnym przepowiadaniu Pasterz przemyski odwołuje się najczęściej. W każdej homilii na Uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego przywołuje motyw wiary. Tę kwestię widzi z dwóch perspektyw: wiary uczniów oraz wiary Kościoła.

2.1. Wiara uczniów

Droga wiary uczniów, która prowadziła do przyjęcia i zrozumienia wydarzeń paschalnych, nie była łatwa. Każdy z nich przeszedł swoją osobistą drogę wiary, naznaczoną momentami załamania czy kryzysu. Arcybiskup zwraca uwagę, że ogromną przeszkodą w przyjęciu prawdy wielkanocnej był dla wszystkich dotychczasowy, własny obraz Pana Boga oraz misji, jaką podejmował Jezus. Nauczał On z mocą, czynił spektakularne dzieła, był dla nich kimś wielkim. Jednakże proces, skazanie na śmierć i dramat Wielkiego Piątku okazały się sprzeczne z tym, czego

18. Tegoż, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 187.

19. Tamże, s. 186.

20. J. Ratzinger, *Chrystus i Jego Kościół*, s. 78.

21. J. Michalik, *Odnaleźć Boga*, s. 164.

22. Tegoż, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 118.

23. Por. tegoż, *Odnaleźć Boga*, s. 164; tegoż, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, s. 185.

dotychczas doświadcza²⁴. Można powiedzieć, że kogo innego oczekiwali: „Mesjasza triumfującego”²⁵. Każdy z uczestników wielkanocnego poranka przeszedł zatem swoistą rewolucję. Zanim w ich sercu ożyła wiara, najpierw byli przecież opanowani przez strach, lęk i gotowość do ucieczki²⁶.

Jak sygnalizuje kaznodzieja, pierwszą osobą, która zdobyła się na akt wiary rezurekcyjnej, była Maria Magdalena²⁷. Początkowo zalękniona, przestraszona odeszła od grobu²⁸. Jednak po spotkaniu ze Zmartwychwstałym w jej sercu dokonała się przemiana. Na drodze wiary ogromną rolę odegrała miłość oraz wyjątkowa więź, jaka łączyła ją z Jezusem. Jej to właśnie „Pan wiele odpuścił, bo wielce Go umiłowała”²⁹. Czynnikiem, który z kolei otworzył serca apostołów na wiarygodność pustego grobu, jest właśnie świadectwo tej kobiety. Arcybiskup zaznacza: „Na zaproszenie Marii Magdaleny do grobu Pana biegną Piotr i Jan. Tam znajdują pusty grób, odrzucone płótna i zwiniętą chustę”³⁰. Świadectwo Marii Magdaleny, przyczyniło się do tego, aby ci dwaj najbliżsi Mistrzowi również mogli stać się świadkami owego wydarzenia³¹. Wiara apostołów ma przecież fundamentalne znaczenie dla wiary całego Kościoła.

Arcybiskup w swoich wypowiedziach dokonuje analizy przemiany apostołów, zwłaszcza św. Piotra, zaznaczając, że początkowo był rozżalony i zawiedziony tym wszystkim, czego doświadczył zarówno Jego Mistrz, jak i on sam. Nie spełniły się jego pragnienia i oczekiwania. Miał swojego Mistrza za kogoś niezwykłego, kto czyni cuda, uzdrawia i wskrzesza³². Po śmierci Jezusa i pozostali uczniowie są zalęknieni i uciekają do Galilei. Dokonują tego na pierwsze wieści o pustym grobie³³. Odwołując się do ewangelijnej relacji św. Jana, Arcybiskup zwraca uwagę na punkt zwrotny w wierze apostołów, zaznaczając, że w chwili, gdy Piotr dowiadyuje się o tym, że grób jest pusty, jemu oraz Janowi, samo świadectwo kobiety nie wystarczyło w przyjęciu tej prawdy. Również św. Jan, choć cały czas był z Jezusem i nie uciekł spod krzyża, też miał trudności z wiarą i musiał do niej dojrzewać³⁴. Apostołowie musieli namacalnie doświadczyć faktu, że grób jest

24. Por. tegoż, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 117.

25. Tegoż, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, s. 185.

26. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 179.

27. Por. tegoż, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 129.

28. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 179.

29. Tegoż, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 117.

30. Tamże, s. 117.

31. Por. tegoż, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, s. 129.

32. Por. tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 144-145.

33. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 179.

34. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 179, tegoż, *Zaufać*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 174.

pusty: „tam znajdą pusty grób, odrzucone płótna i zwiniętą chustę. To wszystko ich zdumiewa, ale uwierzą dopiero wtedy, gdy wejdą do wnętrza grobu”³⁵.

Wszystkie wspomniane wydarzenia: świadectwo niewiast, pośpieszne udanie się do grobu, osobiste sprawdzenie, że jest on pusty, sprawiły gruntowną przemianę w Piotrze: „to już nie ten sam Piotr, co przed męką. Odchodzi od grobu przemieniony, wierzy w Jezusa Odkupiciela, Jezusa, który przyszedł realizować cel inny, niż się to Piotrowi do tej pory wydawało”³⁶. Te niełatwe przeżycia i doświadczenia zostały przezwycięzone, a nawet przyniosły konkretne owoce. Ostatecznym świadectwem tego, jest fakt, że apostołowie uwierzyli i zaczęli głosić Ewangelię, oddali za nią swoje życie³⁷.

2.2. Życie z wiary w zmartwychwstanie

Doświadczenie pustego grobu oraz przyjęcie tej wiary dokonało w sercach apostołów głębokiej przemiany, przez co stali się innymi ludźmi³⁸. Skoro stało się to impulsem przemiany bezpośrednich świadków, to, zdaniem Abpa Michalika, powinno stać się także udziałem tych, którzy na podstawie ich wiary będą wierzyli i wyznawać orędzie poranka wielkanocnego. „Jakże bym chciał – wyznaje nasz kaznodzieja – abyśmy dzisiaj poszli za apostołami, pochylili się, zajrzeli, uklękli przed Panem i odkryli, że On zmartwychwstał, że ten grób jest pusty, że kłamstwo, za którym stały pieniądze z rzymskiej kasy, nic nie znaczy. Ten pusty grób leży u podstaw nowego myślenia, nowego spojrzenia na historię”³⁹.

Pasterz przemyski zachęca, aby w pełni korzystać ze zmartwychwstania: w życiu z wiary na co dzień, która przekłada się na moralne decyzje i wybory. W jednej z homilii zwraca uwagę na aktualizację orędzia wielkanocnego: „Chrześcijanin dziś, nawet i ten nowoczesny, nie może trochę tylko wierzyć, i trochę tylko żyć moralnie. Nie można bowiem wybrać tylko niektórych przykazań albo zachowywać je do połowy”⁴⁰. Takich ludzi, zdaniem Arcybiskupa, można określić: „odważni nie do końca i nie do końca nawróceni, przywykli zmartwychwstać, lecz półzmartwychwstaniem”⁴¹. Prawdziwe zmartwychwstanie, jakie ma się dokonać w życiu każdego chrześcijanina, ma początek w postawieniu w centrum

35. Tegoż, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 117; tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 144.

36. Tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 145.

37. Por. tegoż, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, s. 130.

38. Por. tegoż, *Chrystus chce zmartwychwstać w sercu każdego człowieka*, w: tegoż, *Z Chrystem w roku liturgicznym*, s. 121.

39. Tamże, s. 121.

40. Tegoż, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 119.

41. Tamże.

wiary osoby Jezusa Chrystusa, w postawie szczerego nawrócenia, odrzuceniu swojej a przyjęcia Jezusowej logiki życia i wiary⁴². Tak więc „wiara to piękna perspektywa życia, na którą warto się otworzyć”⁴³.

Przesłanie poranka wielkanocnego winno skłaniać również do głębokiej refleksji i rewizji wyznawania wiary w codziennym życiu. Pasterz przemyski zaznacza, że jest to inspiracja do tego, aby człowiek wierzący mógł zadać sobie podstawowe pytania o wiarę w Jezusa Chrystusa oraz o wynikające z tej wiary świadectwo⁴⁴. Na innym miejscu przypomina, że przeżywanie świąt wielkanocnych jest okazją, aby w spotkaniu ze zmartwychwstałym prosić o żywą, mocniejszą wiarę⁴⁵. Zwraca też uwagę, że podobnie jak w przypadku uczniów jest to ogromny trud, ale trud, który przynosi owoce. Dlatego zachęca, aby jak apostołowie podejmować trud spotkania żywego, zmartwychwstałego Chrystusa, pokonać swój lęk i opór⁴⁶.

W kontekście kryzysów wiary Arcybiskup podkreśla, że czymś pociesającym jest dla chrześcijan kryzys wiary uczestników tamtych wydarzeń. Byli tak bardzo blisko Jezusa, na pewnym etapie zawiedli, ale ostatecznie zdobyli się na odwagę wiary i zwyciężyli własne słabości. Według Niego jest to wezwanie, aby w podobnych trudnościach chrześcijanin nie poddawał się, ale podjął trud wiary⁴⁷. Nasz kaznodzieja zaznacza, że „trudności w wierze może być wiele. Muszą istnieć. Prawdziwy rozwój to przecież nieustanne zmaganie się z sobą, ze swoimi wątpliwościami”⁴⁸. Człowiek wierzący także może stanąć wobec trudności z przyjęciem i zrozumieniem misji Jezusa, która również domaga się wiary⁴⁹.

Arcybiskup podkreśla także rolę miłości i przywrócenia godności, jakiej doświadczyła Maria Magdalena, co pomogło jej przyjęciu tej wiary. Dlatego też podobne motywy winny kierować osobą wierzącą. Arcybiskup zwraca na to uwagę: „W sprawach wiary trzeba ujrzeć wpierw sercem, zobaczyć głębiej, by odkryć, kim jest Bóg zbawiający człowieka, pokonujący grzech”⁵⁰.

Kiedy pochylamy się nad ewangeliczną narracją rezurekcji, możemy dostrzec, że każde słowo, gest, spotkanie miało istotną rolę w dojrzywaniu wiary uczniów i niewiast. Tak również się dzieje w dynamice wiary Kościoła. Ten fakt podkreśla abp Michalik, mówiąc, że „nie można lekceważyć żadnego ze znaków na naszej drodze do wiary”. I zaznacza, że „każdy szczegół ma znaczenie, każdy może być

42. Tamże.

43. Tegoż, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, s. 187.

44. Por. tegoż, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, s. 130

45. Por. tegoż, *Chrystus chce zmartwychwstać*, s. 124.

46. Por. tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 150.

47. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 179

48. Tegoż, *Zaufać*, s. 175.

49. Por. tamże, s. 174.

50. Tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 179.

początkiem zbawczej drogi, jeśli jest pokora, jeśli jest łaska, jeśli jest otwarcie się człowieka i chęć przyjęcia nowej, niespodzianej obietnicy Pana, którą On w sobie właściwy sposób potrafi wypełnić⁵¹.

Wiara w zmartwychwstanie Chrystusa w życiu uczniów zaowocowała świadectwem ich życia. Arcybiskup Michalik w homiliach zachęcał wielokrotnie swoich słuchaczy do twórczego życia według wskazań Ewangelii: „Chrystus zmartwychwstał, by zmartwychwstała nasza wiara, by nie tylko głosy dzwonu oznajmiły radosną wieść o zmartwychwstaniu Pana, ale byśmy i my również oznajmiali wszystkim, że warto żyć tak jak On uczy⁵². W ten sposób akcentuje nie tylko wymiar indywidualny, lecz także obowiązek prawdziwego świadectwa chrześcijańskiego. Z wyznawanej wiary mają jego zdaniem wypływać konkretne czyny, których fundamentem będzie dla człowieka wierzącego Słowo Boże: „Nasza wiara musi zmartwychwstać, by zmartwychwstała nasza miłość, a wraz z nią przekonanie, że to, co On mówił jest ważne, że przykazania Boże są warte zachowania, że warto wedle nich kształtować swoje życie. Tak, warto nawet, by moje zaufanie do drugiego człowieka zmartwychwstało choćby w trudnych momentach⁵³. Tak więc z wydarzenia rezurekcji bierze się również ogromna odpowiedzialność za dar wiary⁵⁴. Pasterz przemyski dostrzega w wierze pomoc w rozwiązywaniu problemów, jakie stawia przed człowiekiem rzeczywistość. Stąd potrzeba, aby była to wiara mocna i umacniana darem Zmartwychwstałego Pana⁵⁵.

Kolejną konsekwencją wiary w zmartwychwstanie jest dla chrześcijanina jego osobista przemiana, nowe życie, które jest darem Żyjącego Chrystusa. W tym miejscu Michalik znów odwołuje się do pierwszego z grona dwunastu, powiedział: „Piotr, zobaczywszy grób, wrócił inny. Zmartwychwstanie Chrystusa przemieniło jego człowieczeństwo. Zmartwychwstanie przemienia człowieka⁵⁶. W jakich obszarach Pasterz przemyski widzi potrzebę tej przemiany? Zwraca uwagę na konieczność odnowy człowieczeństwa: „Nasz kontakt z Jezusem, z Jego Słowem, z Jego Eucharystią, z Jego miłością ma czynić z nas nowych ludzi, bardziej ukształtowanych, głębiej wierzących, autentyczniej kochających⁵⁷. Przemiany domagają się zatem relacje międzyludzkie, stąd nasz kaznodzieja zwraca uwagę, że tym, co przeszkadza w przyjęciu wiary w zmartwychwstanie, są: pycha, zarozumiałość,

51. Tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 144.

52. Tegoż, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, s. 131.

53. Tamże, s. 132.

54. Por. tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 180.

55. Por. tegoż, *Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał*, w: tegoż, *Z Chrystusem w roku liturgicznym*, s. 139.

56. Tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 144.

57. Tegoż, *Chrystus chce zmartwychwstać*, s. 123.

oszczerstwa, nienawiść, kłamstwo⁵⁸. Dlatego też ważne jest według niego odpowiednie przygotowanie i przeżycie świąt paschalnych. W jednej ze swoich homilii przypomniał, że „poranek Wielkanocny jest po to, byśmy zastukali sercami, byśmy zastukali sercami między sobą, byśmy zastukali naszymi ludzkimi, ale ukochanymi przez Pana sercami przed Bogiem i odeszli przepełnieni radością, że Chrystus zmartwychwstał”⁵⁹.

3. Rezurekcja jako wydarzenie zbawcze

Wszystko to, czego dokonał Jezus, począwszy od narodzenia, przez nauczanie, znaki i cuda aż po posłanie Ducha Świętego na Kościół, ma swój zbawczy wymiar. Tę prawdę Kościół wyznaje w Credo: „On to dla nas ludzi i dla naszego zbawienia zstąpił z nieba...”. W swoim *Wprowadzeniu w chrześcijaństwo* Benedykt XVI określa tę rzeczywistość jako zasadę „dla” zwracając uwagę, że cała egzystencja Jezusa jest ukierunkowana „dla wielu”, „dla was”⁶⁰. Tak więc dla naszego zbawienia Pan Jezus podjął również mękę i śmierć na krzyżu oraz zmartwychwstał. Wydarzenie rezurekcji jest natomiast w tej misji dopełnieniem, punktem kulminacyjnym całego dzieła zbawienia ludzkości⁶¹. Abp Michalik również akcentuje zbawczą funkcję misterium rezurekcji. Zwraca on uwagę, że całe życie Jezusa z Nazaretu ma ten zbawczy wymiar, jednak wydarzenie rezurekcyjne stanowi moment szczytowy, pełnię tej misji⁶². Jest koronnym dowodem niepojętej miłości Stwórcy do stworzenia. W tym też wyraża się niepojęta miłość Boga, w ten sposób właśnie, „że oddał za nas swoje życie, że za nas umarł i dla nas zmartwychwstał”⁶³.

Punktem wyjścia zbawczego charakteru misterium paschalnego jest rzeczywistość grzechu, z jaką człowiek zmagają się od początku dziejów ludzkości. Tak też sens zbawczego misterium Chrystusa objaśnia nasz kaznodzieja: „Mądra, głęboka teologia powie, iż Bóg poszedł tak daleko, że dalej pójść nie mógł. Umarł za nas, przebacząc nam grzechy. Ale zmartwychwstał, przez co stał się pomostem między nami a Bogiem, który dzięki Chrystusowi jest także naszym Ojcem”⁶⁴. Przyjście na świat Jezusa otworzyło na nowo perspektywę nieba i zbawienia⁶⁵.

58. Por. tegoż, *Zaufać*, s. 176.

59. Tegoż, *Chrystus chce zmartwychwstać*, s. 125.

60. Por. J. Ratzinger, *Wprowadzenie w chrześcijaństwo*, Kraków 2018, s. 263.

61. Por. M. Rusecki, *Traktat o wiarygodności chrześcijaństwa*, s. 82.

62. Por. J. Mastey, *Funkcje zmartwychwstania Jezusa*, „Roczniki Teologiczne”, t. LXII, z. 9, s. 86-97.

63. J. Michalik, *Chrystus chce zmartwychwstać*, s. 123.

64. Tegoż, *Odnaleźć Boga*, s. 164.

65. Por. tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 145.

Grzech jako bunt przeciwko Bogu jest wielkim dramatem człowieka. Świadczą o tym konsekwencje, jakie ludzkość ponosi, od tych najmniejszych aż po wojny i wszelkie formy cierpienia⁶⁶. Stąd też, jak akcentuje Metropolita przemyski, „potrzebna była śmierć Boga-Człowieka, trzeba było przybicia do krzyża, żeby zobaczyć, co to jest grzech, jak wielką krzywdę wyrządza samemu człowiekowi”⁶⁷. W Jezusie Chrystusie zatem dokonuje się zbawcza odpowiedź Boga na dramat grzechu. Bóg chce mieć znów swój lud w stanie szczęścia, jakiego doświadczał przed grzechem pierworodnym. Powołaniem każdego człowieka jest nadprzyrodzoność, którą za wszelką cenę chce unicestwić szatan⁶⁸. Stąd właśnie, jak zaznacza kaznodzieja, „Boży Syn przychodzi na ziemię, aby pokonać największego wroga, jakim jest szatan, który nie potrafi znieść tego, że człowiek jest wezwany do szczęścia, do ciągłego rozwoju, do świętości. Ukrzyżowany i zmartwychwstały Zbawiciel pokonuje go, a poprzez to pokonuje i mój grzech”⁶⁹.

Dzieło zbawienia jest przywróceniem człowiekowi utraconej przez grzech i śmierć godności. Tym samym zmartwychwstanie przypomina o wielkiej godności człowieka, którą utracił, a która została ponownie dana przez Chrystusa⁷⁰. Arcybiskup podkreśla z jednej strony skutki grzechu, z drugiej zaś skutki zwycięstwa, jakiego dokonał Zbawiciel: „Oto człowiek zostaje podniesiony z wielkiego upokorzenia do wieczności, do nieskończoności”⁷¹. W grzechu zostało upokorzone człowieczeństwo, tak więc Syn Boży przyjmuje ludzką naturę wraz ze wszystkimi konsekwencjami, aby przez swoje zmartwychwstanie ukazać nowe człowieczeństwo⁷².

Zbawienie, które poprzez misterium paschalne przyniósł Chrystus, ma swój wymiar powszechny. Kościół uczy nas, że Pan Bóg ma przecież powszechną wolę zbawczą. Stąd zbawienie może stać się udziałem każdego człowieka. Za każdego człowieka Chrystus poniósł śmierć i dla każdego zmartwychwstał. Arcybiskup naucza: „To wydarzenie wielkanocne otwiera zupełnie nowy uniwersalizm. Chrystus zmartwychwstaje dla wszystkich, bo i za wszystkich umarł. Nie przeciwko komukolwiek. Zmartwychwstaje dla ciebie, dla mnie, dla niewierzących. Chrystus chce nieść wielkie posłanie, że jest mocen, jak nikt inny z ludzi, odpuścić grzech, bo umarł, aby pokonać ten grzech i szatana swoją własną śmiercią”⁷³.

66. Por. tegoż, *Szukającym Prawdy. Rozważania o kilku prawdach wiary katolickiej*, Kraków 2002, s. 29.

67. Tegoż, *Chrystus chce zmartwychwstać*, s. 122.

68. Por. tegoż, *Zaufać*, s. 176.

69. Tegoż, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, s. 185.

70. Por. tegoż, *Odnaleźć Boga*, s. 164.

71. Tamże.

72. Por. tegoż, *Chrystus chce zmartwychwstać*, s. 123.

73. Tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 145.

Zmartwychwstanie Jezusa stanowi podstawę naszego zmartwychwstania. Z tej perspektywy należy spojrzeć na kres życia ludzkiego, któremu paschalne misterium Chrystusa daje nadzieję. Do tego zresztą w swej istocie prowadzi wiara w zmartwychwstanie czy w ogóle przyjęcie wiary i życie chrześcijańskie: jego celem ostatecznym jest życie wieczne. Bez tego celu chrześcijaństwo nie miałyby sensu⁷⁴. W tym też kluczu na wydarzenia paschalne patrzy Abp Michalik, akcentując uczestnictwo wierzących w paschalnym misterium Chrystusa: „Śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa przypominają zatem o naszej śmierci i naszym zmartwychwstaniu, o nowym życiu łaski, które wierzącym i żyjącym z wiary pragnie On przekazać”⁷⁵. Na mocy chrztu świętego każdy wierzący ma udział w zbawczych owocach męki, śmierci i zmartwychwstania. Skoro Chrystus zmartwychwstał i my zmartwychwstaniemy. „Jego zmartwychwstanie to zmartwychwstanie nasze, to nasza perspektywa, to przejście do nowego życia. Tajemnica śmierci, w którą zanurzony był Jezus i w którą zanurzeni będziemy my, to w istocie wejście w nadzieję naszego zmartwychwstania. Zmartwychwstaniemy, bo On zmartwychwstał, bo On pierwszy przebył drogę, którą my idziemy”⁷⁶.

4. Rezurekcja jako wydarzenie eklezjotwórcze

Zbawienie człowieka, które przypieczętowało zmartwychwstanie Jezusa, jest realizowane w Kościele i poprzez Kościół. Tak więc, wydarzenie poranka wielkanocnego jest momentem, który tworzy tę wspólnotę. Bez paschalnego odniesienia w genezie powstania Kościoła, pozostałby on jedynie instytucją społeczno-prawną. Nie należy pomijać faktu, że cała działalność Jezusa zmierzała do Jego ustanowienia, jednak wydarzenia paschalne są tego zwieńczeniem, nadając transcendentny charakter⁷⁷. Ostatecznym momentem powstania Kościoła jest zatem misterium paschalne, zarówno krzyż jak i zmartwychwstanie⁷⁸. Jest to ostatni, charakterystyczny aspekt nauczania o zmartwychwstaniu Pańskim, jaki podejmuje w przepowiadaniu pasterskim Arcybiskup Michalik.

Najpierw Pasterz przemyski zwraca uwagę, że Kościół rodzi się z wydarzenia rezurekcji, z pustego grobu, ze spotkania ze zmartwychwstałym, z przyjęcia tej wiary i z jej głoszenia. Ci wszyscy, którzy przyjęli tę wiarę i ją wyznają, mają udział w podarowanym zbawieniu: „Kamień odrzucony przez naród wybrany,

74. Por. J. Salij, *Dzieła wybrane. Tom III. Nasza wiara*, Warszawa 2021, s. 576.

75. J. Michalik, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 118.

76. Tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 147.

77. Por. M. Rusecki, *Pan zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006, s. 216.

78. Por. tamże, s. 221.

stał się fundamentem nowej budowy, Kościoła chrześcijan, którzy uwierzyli i przyjęli chrzest⁷⁹.

Następnie nasz kaznodzieja przywołuje jeden znaczący szczegół: do pustego grobu, pośpiesznie docierają dwaj najbliżsi uczniowie. Umiłowany Jan, który był tam pierwszy, nie wchodzi do wnętrza, ale czeka na Piotra. Jest to zdaniem Metropolity swego rodzaju zapowiedź nowej misji Piotra. „To funkcja Piotra – jak zaznacza Arcybiskup – przewodzić, przejąć ster w nowym, zrodzonym na krzyżu Kościele. Dlatego wchodzi pierwszy, by jako pierwszy dać świadectwo⁸⁰. Stąd też należy dodać, że „Apostołowie będą mieli odniesienie do Piotra – jako przewodnika, fundamentu Kościoła⁸¹.

Zmartwychwstanie Chrystusa tworzy Kościół, ponieważ w nim dokonuje się realizacja wspomnianego dzieła zbawienia. Według naszego kaznodziei najważniejsze w Chrystusowym Kościele jest prowadzenie do zbawienia i pokonanie grzechu mocą Zmartwychwstałego Chrystusa⁸². Kościół również realizuje misyjny nakaz Chrystusa. Arcybiskup Michalik zwraca słuszną uwagę, mówiąc, że „wiarą przecież objawia się przez jej głoszenie – wtedy staje się zaczynem prawdy i Bożej łaski, Bożej interwencji w świecie⁸³. Dzieło ewangelizacji rodzi się właśnie ze zmartwychwstania: „Tymczasem trzeba iść i głosić prawdę o Zmartwychwstałym tam, gdzie ona jest nieznaną lub zapomnianą i gdzie przegrywa z zabieganiem tylko o materialne dobra⁸⁴. Arcybiskup akcentuje ważną rolę grona Dwunastu w rozszerzaniu się prawdy o zmartwychwstaniu, która polegała na tym, że zachowali w sercu tę prawdę, a następnie ją rozgłosili, upowszechniając wiarę w świecie. Przypomina tym samym, że aż po dzień dzisiejszy wyznajemy tę samą wiarę co oni⁸⁵.

W końcu Metropolita przemyski zaznacza, że Kościół jest także miejscem celebrowania pamiątki misterium paschalnego zwłaszcza w czasie świąt paschalnych. Przypomina prawdę, że celebrowana przez Kościół liturgia w czasie Triduum paschalnego przechodzi przez te same wydarzenia Wielkiego Tygodnia co Chrystus. W tym przejściu pomagają jego zdaniem śpiew, modlitwa, przyjęcie Eucharystycznego Jezusa, słuchanie słowa Bożego⁸⁶.

79. J. Michalik, *Co z tym zmartwychwstaniem*, s. 118.

80. Tegoż, *Zaufać*, s. 175.

81. Por. tamże, s. 174-175.

82. Por. tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 146.

83. Tegoż, *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, s. 187.

84. Tegoż, *Chrystus zmartwychwstał*, s. 140.

85. Por. tegoż, *Pomiędzy nami idziesz Panie*, s. 147.

86. Por. tegoż, *Zaufać*, s. 175.

Arcybiskup Michalik wielokrotnie przypominał również, że Żywy i Zmartwychwstały Jezus żyje w swoim Kościele⁸⁷. Sakramenty, które pozostawił, są przecież darem Zmartwychwstałego Pana. Sami Apostołowie doświadczyli innej obecności Mistrza po zmartwychwstaniu. My dziś Jezusa rozpoznajemy przez wiarę. Jest obecny w sakramentach, zwłaszcza w Eucharystii⁸⁸. Do tego zachęca nasz kaznodzieja, aby widzieć Jezusa realnie obecnego w Kościele: „Widzę Jezusa działającego w Kościele, widzę Go działającego poprzez sakramenty. Widzę Go w trudnych spowiedziach, kiedy człowiek przychodzi i wydziera zło ze swego serca, po czym je wyrzuca. Widzę wtedy moc Chrystusa. Widziałem Go w Wielki Czwartek i Piątek i Sobotę, gdy rzesze przychodziły Go adorować, modlić się do Niego. Widzę Jezusa pośród nas dzisiaj. Widzę Go, ile razy jest opluwany Kościół za głoszenie prawdy”⁸⁹. Obecność Chrystusa Zmartwychwstałego w Kościele dokonuje się również przez Słowo Boże, które jest w nim głoszone. Tak więc Chrystus jest obecny, „kiedy dwóch albo trzech gromadzi się w Jego imię. Jest z nami i jako Zmartwychwstały posyła uczniów, posyła niewiasty, posyła każdego z nas, abyśmy mówili, głosili, że On zmartwychwstał. Trzeba dawać świadectwo życiem, trzeba dawać świadectwo słowem”⁹⁰.

Orędzie poranka wielkanocnego jest według Michalika wezwaniem dla Kościoła, aby porzucić strach i lęk, który paraliżował uczniów po wydarzeniach Wielkiego Tygodnia. Przestrzegał, że może to stać się udziałem wielu wierzących dzisiaj. Dzieło ewangelizacji, będące wyznaniem wiary w zmartwychwstanie domaga się od uczniów Chrystusa radykalizmu i odwagi. Dlatego metropolita przemyski zachęca: „Pozbądźmy się lęku. Pan da siłę swojemu ludowi, ludowi, który za metrykę będzie miał, obok własnej historii, świadomość chrztu i bierzmowania. Nie zapomni o poranku zmartwychwstania. Lęk rodzi się z egoizmu. Apostołowie porzucili Mistrza w godzinach Jego męki, bo bardziej troszczyli się o swoje życie niż o misję ewangelizacyjną”⁹¹.

W końcu Arcybiskup zaznacza, że zrodzony na krzyżu Kościół podziela los swojego Mistrza, kiedy jest prześladowany. Jezusa zabito, ponieważ był niewygodny. Ale Chrystus pokonuje zło i zwycięża także w Kościele⁹². „Jak niegdyś osądzano Jezusa, najniewinniejszego spośród niewinnych – stwierdził Arcybiskup – dzisiaj osądza się Kościół, który głosi przebaczenie grzechów i zachęca do miłości nieprzyjaciół”⁹³.

87. Por. tamże.

88. Por. tegoż, *Odnaleźć Boga*, s. 165.

89. Tegoż, *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, s. 131.

90. Tegoż, *Odnaleźć Boga*, s. 165.

91. Tegoż, *Chrystus zmartwychwstał*, s. 141.

92. Por. tegoż, *Zaufać*, s. 176.

93. Tegoż, *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, s. 180-181.

* * *

W powyższej prezentacji przedstawiono charakterystyczne akcenty przepowiadania Abpa Józefa Michalika o zmartwychwstaniu Pańskim. Po pierwsze, należy stwierdzić, że są one głęboko osadzone w tradycji biblijnej. Analizowane homilie zawsze odwołują się do ewangelicznych przekazów oraz świadectw apostoelskich. Tym samym, w swoim przepowiadaniu Abp Michalik wiernie odwoływał się do argumentu skrypturystycznego, akcentującego wypełnienie się w Jezusie pism starotestamentalnych. Rzecz jasna nie pomijał w przepowiadaniu znaków tej wiarygodności: pustego grobu i chrystofanii, które stały się impulsem do dawania świadectwa o zmartwychwstaniu.

Po drugie, należy stwierdzić, że wielkanocne homilie Metropolity przemyskiego mają swój wyraźny rys chrystocentryczny i eklezjalny. Dlatego też wielokrotnie podkreślał on walor zmartwychwstania w dziele zbawienia człowieka i przywrócenia mu utraconej przez grzech godności dziecka Bożego. Tym samym zwracał uwagę na to, że to dzieło zbawienia jest realizowane we wspólnocie Kościoła, który Chrystus zechciał powołać a który rodzi się z pustego grobu Chrystusa i wiary pierwszych świadków.

Po trzecie, ponieważ to człowiek jest drogą Kościoła, w nauczaniu Arcybiskupa Michalika jest wiele aktualizacji orędzia wielkanocnego w ludzkiej egzystencji. Z żywą troską Pasterz przemyski spogląda na rzeczywistość wiary chrześcijańskiej, która ma swoje zasadnicze źródło w paschalnym misterium Chrystusa. Zwraca uwagę na szanse, jakie stoją przed wierzącym, a które płyną wprost z pustego grobu i ze spotkania z Żyjącym Chrystusem. oraz przestrzega przed zagrożeniami, jakie wynikają z ludzkiej obojętności na dar Zmartwychwstałego Pana.

Bibliografia

- Mastej J., *Christus vere resurrexit! Zmartwychwstanie i jego wiarygodność w Nowym Testamencie*, „Resovia Sacra”, 23 (2016), s. 177-198.
- Mastej J., *Funkcje zmartwychwstania Jezusa*, „Roczniki Teologiczne”, t. LXII, z. 9, s. 86-97.
- Michalik J., *Chrystus chce zmartwychwstać w sercu każdego człowieka*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 121-125.
- Michalik J., *Chrystus zmartwychwstał! Prawdziwie zmartwychwstał*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 139-143.

- Michalik J., *Co z tym zmartwychwstaniem*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 116-120.
- Michalik J., *Motywy chrześcijańskiej nadziei*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 179-184.
- Michalik J., *Odnaleźć Boga*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 164-169.
- Michalik J., *Pomiędzy nami idziesz Panie*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 144-150.
- Michalik J., *Szukającym Prawdy. Rozważania o kilku prawdach wiary katolickiej*, Kraków 2002.
- Michalik J., *Uwierzyć, by zmartwychwstać*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 129-136.
- Michalik J., *Zaufać*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 174-178.
- Michalik J., *Zmartwychwstanie Chrystusa umocnieniem wiary*, w: J. Michalik, *Z Chrystusem w roku liturgicznym. Kazania*, red. W. Ostafiński, Warszawa 2011, s. 185-190.
- Napiórkowski A., *Jezus Chrystus objawiony i objawiający*, Kraków 2008.
- Ratzinger J., *Chrystus i Jego Kościół*, Kraków 2005.
- Rusecki M., *Pan zmartwychwstał i żyje. Zarys teologii rezurekcyjnej*, Warszawa 2006.
- Rusecki M., *Traktat o wiarygodności chrześcijaństwa*, Lublin 2010.
- Salij J., *Dzieła wybrane. Tom III. Nasza wiara*, Warszawa 2021.
- Stasiak S., *Komentarz do Dziejów Apostolskich, Listu do Rzymian, 1-2 Listu do Koryntian i Listu do Galatów*, Poznań 2014.

Streszczenie

Celebrowanie Misterium Paschalnego Jezusa Chrystusa stoi w centrum życia Kościoła. Tym samym przepowiadanie prawdy o wydarzeniach poranka wielkanocnego zdaje się być pierwszą powinnością tych, którzy dzisiaj głoszą Ewangelię. Stojący przed Sanhedrynem apostołowie bez wahania zresztą wyznają: „Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz 4,20). Świadomość zmartwychwstania w pierwotnym Kościele zasadza się na formułach wiary, katechezach paschalnych św. Piotra i św. Pawła. Samo zaś uzasadnienie faktu zmartwychwstania oparte jest na pustym grobie, chrystofaniach paschalnych i ukonstytuowaniu się wspólnoty wyznającej żywą wiarę w zmartwychwstałego Chrystusa. Stąd też zadaniem niniejszego artykułu jest zaprezentowanie pasterskiego nauczania Abpa Józefa Michalika, metropolity przemyskiego w latach 1993-2016, na temat zmartwychwstania Pańskiego, który uwzględni w swoim

przepowiadaniu wiarygodność rezurekcji oraz jej znaczenie w życiu chrześcijańskim.

Słowa kluczowe: zmartwychwstanie, przepowiadanie, wiarygodność zmartwychwstania, Abp Józef Michalik.

THE RESSURECTION OF THE CHRIST IN THE PASTORAL TEACHING OF ARCHBISHOP JÓZEF MICHALIK

Summary

Celebrating the Paschal Mystery of Jesus Christ is at the center of the life of the Church. Therefore, preaching the truth about the events of Easter morning seems to be the primary obligation of those who preach the Gospel today. The apostles standing before the Sanhedrin confess without hesitation: "For we cannot but speak of what we have seen and heard" (Acts 4:20). The awareness of the resurrection in the early Church is based on the formulas of faith and the Paschal teachings of Saint Peter and Saint Paul. The very justification for the fact of resurrection is based on the empty tomb, Paschal Christophanies and the establishment of a community professing living faith in the Risen Christ. Therefore, the task of this article is to present the pastoral teaching of the Archbishop Józef Michalik, the Metropolitan Archbishop of Przemyśl in the years 1993-2016, on the resurrection of the Lord, who takes into account in his preaching the credibility of the resurrection and its importance in the Christian life.

Key words: resurrection, preaching, credibility of the resurrection, Archbishop Józef Michalik.

KS. ANDRZEJ WIDAK – RZESZÓW

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI DIECEZJALNEGO STUDIUM ORGANISTOWSKIEGO W RZESZOWIE ZA ROK 2022/2023

29 października 2022 r. w Instytucie Teologiczno-Pastoralnym w Rzeszowie odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego Diecezjalnego Studium Organistowskiego. Mszy św. na rozpoczęcie nowego roku pracy przewodniczył i homilię wygłosił ks. Bp Jan Wątroba. W homilii, nawiązując do słów św. Pawła z Listu do Filipian „Na wszelki sposób głosi się Chrystusa”, a także w kontekście przeżywanego w Kościele tygodnia misyjnego, ks. Biskup zwrócił uwagę, że pośród różnych form głoszenia Ewangelii muzyka odgrywa ważną rolę w dziele ewangelizacji. Muzyka jako „*via pulchritudinis*” (droga piękna), jest również środkiem głoszenia Dobrej Nowiny.

W roku sprawozdawczym przypadła 30 rocznica utworzenia studium, którego inicjatorem i pierwszym dyrektorem był o. Cherubin Pająk OFM. Na przestrzeni trzydziestu lat naukę w studium podjęło około 360 słuchaczy, a 162 otrzymało dyplomy ukończenia studium. Naukę podejmowali także słuchacze spoza diecezji rzeszowskiej. Program nauczania w studium był realizowany w oparciu o „Podstawy programowe dla diecezjalnych instytucji kształcenia muzyków kościelnych” oraz w oparciu nowy „Regulamin Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Rzeszowie” zatwierdzony przez ks. Biskupa 17 września 2022 r. Poprzedni regulamin został zatwierdzony podczas I Synodu Diecezji Rzeszowskiej.

Rok szkolny 2022/2023 w I semestrze rozpoczęło 42 słuchaczy na pięciu rocznikach: rok „0” – 5 słuchaczy, rok I – 13, rok II – 8, rok III – 11, rok IV – 5.

W II semestrze naukę kontynuowało 39 słuchaczy na pięciu rocznikach: rok „0” – 4 słuchaczy, rok I – 11, rok II – 11, rok III – 8, rok IV – 5. Grono pedagogiczne tworzyło 9 nauczycieli: ks. dr T. Bać (liturgika), ks. dr L. Dyka (fortepian, chorał gregoriański, psalmodia gregoriańska, harmonia modalna, prawodawstwo muzyczno-liturgiczne, praktyka muzyczno-liturgiczna), dr M. Hippe (historia muzyki, formy muzyczne, praktyka muzyczno-liturgiczna), mgr B. Pyziak (fortepian, zasady muzyki, kształcenie słuchu), mgr K. Peszko-Rzym (fortepian), mgr J. Szela-Adamska (chór, emisja głosu, dyrygowanie), mgr A. Walicka (fortepian, zasady muzyki, kształcenie słuchu, śpiew liturgiczny), ks. dr A. Widak (organy, harmonia teoretyczna, harmonia praktyczna, organoznawstwo, praktyka muzyczno-liturgiczna), dr hab. T. Zając (organy).

W programie nauczania zostały ujęte praktyki związane z posługą organisty, kantora i dyrygenta. Uczniowie byli zobowiązani do zaliczenia takich praktyk jak: akompaniament mszalny, akompaniament Liturgii Godzin (Nieszpory), pełnienie funkcji kantora podczas Liturgii Godzin (Nieszpory) oraz dyrygowanie utworów. Praktyki dotyczyły uczniów III i IV roku i odbywały się w Oratorium Instytutu Teologiczno-Pastoralnego oraz w kościołach: św. Józefa w Rzeszowie-Zwięzycy oraz św. Józefa Sebastiana Pelczara w Rzeszowie.

W roku sprawozdawczym została wprowadzona możliwość kształcenia na kierunku kantora, dyrygenta, animatora muzycznego. Drugi kierunek kształcenia trwa dwa lata, a dla słuchaczy nie mających przygotowania muzycznego trzy lata. Obejmuje zajęcia z fortepianu, zasad muzyki, kształcenia słuchu, emisji głosu, chorału gregoriańskiego, psalmodii, dyrygowania, chóru, śpiewu liturgicznego. Ten rodzaj kształcenia został wprowadzony z myślą o wszystkich, którzy zajmują się animacją życia muzycznego we wspólnotach parafialnych, a nie mają przygotowania muzyczno-liturgicznego.

Studium, jak co roku, uczestniczyło w XIII Ogólnopolskiej Pielgrzymce Muzyków Kościelnych na Jasną Górę (12 listopada 2022 r.) pod hasłem: „Pieśnią chcę chwalić imię Boga i dziękczynieniem Go wysławiać”, XII Seminarium Organowym (26 listopada 2022 r.) oraz Wielkopostnym Dniu Skupienia dla Organistów Diecezji Rzeszowskiej (25 lutego 2023 r.). Seminarium Organowe było połączone z Adwentowym Dniem Skupienia dla Organistów Diecezji Rzeszowskiej. Gościem seminarium był mgr Maciej Lamm z Opola, który akompaniował podczas Mszy św. oraz wygłosił wykład na temat: „Ziemia wielu kultur – liturgia w Diecezji Opolskiej i jej muzyczne tradycje w codziennej posłudze muzyka kościelnego” oraz poprowadził warsztaty z akompaniamentu liturgicznego. Wielkopostny dzień skupienia był połączony z warsztatami: „Fughetta jako preludium do śpiewu ludu”, które poprowadził mgr Kamil Frąs, organista Sanktuarium NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II w Toruniu. Studium aktywnie włączyło się w przygotowanie liturgii podczas seminarium i dni skupienia, zarówno adwen-

towym jak i wielkopostnym. Uczestnictwo w pielgrzymce muzyków kościelnych, seminarium organowym i dniach skupienia jest ważnym wymiarem formacji nie tylko intelektualnej, ale duchowej.

Diecezjalne Studium Organistowskie w Rzeszowie jest jednym z ośrodków kształcenia muzyków kościelnych w Polsce. Zadanie to wynika z zaleceń zawartych w dokumentach Kościoła, które podkreślają, między innymi, że „pełnienie funkcji organisty wymaga stałej formacji liturgicznej i duchowej”. Wypada zatem życzyć, aby formacja i kształcenie muzyków kościelnych coraz bardziej uwrażliwiały na rolę i istotę muzyki wykonywanej w liturgii nie tylko jej wykonawców, ale i odbiorców.

KS. PIOTR JAWORSKI – LUBLIN

**[RECENZJA:] STEFANIA WALASEK, *OPIEKA
I WYCHOWANIE MAŁEGO DZIECKA NA ŁAMACH
CZASOPISM PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU*, OFICYNA
WYDAWNICZA ATUT-WROCŁAWSKIE
WYDAWNICTWO OŚWIATOWE, WROCŁAW 2015,
SS. 156, ISBN 978-83-7977-171-4**

„Zaprawdę, powiadam wam:
Wszystko, co uczyniliście jednemu
z tych braci moich najmniejszych,
Mnieście uczynili” (Mt 25,40)¹.

Rodzina – poza nielicznymi wyjątkami – jest dla dziecka pierwszym, najważniejszym i najbardziej korzystnym miejscem opiekuńczo-wychowawczym. Do zadań rodziny należy nie tylko opieka, zaspokajanie potrzeb materialnych, ale i wychowanie ukierunkowane na samodzielność i odpowiedzialność osoby². Obserwacja wydarzeń historycznych i współczesnych pokazuje nam jednak, że

KS. DR PIOTR JAWORSKI – Ośrodek Badań nad Polonią i Duszpasterstwem Polonijnym Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. ORCID: 0000-0001-5772-5334. Kontakt: 11szach4@gmail.com.

1. *Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, opr. z inicjatywy Benedyktynów tynieckich, wyd. V, Warszawa 2000.
2. M. Filipowicz, *Rodzina jako pierwsze środowisko wychowawcze. Zadania i ideał wychowawczy – z perspektywy nauczania Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 26 (2017), 1, s. 127.

nie zawsze możliwe było wychowanie i funkcjonowanie dziecka w rodzinie naturalnej. Przyczyny takich przykrych, dramatycznych sytuacji były i są złożone. Dokonując pewnego uogólnienia, możemy wskazywać na przyczyny obiektywne, niezależne od rodzin, jak chociażby działania wojenne, poważne choroby, śmierć rodziców czy też różnego rodzaju nieszczęścia. Drugą kategorią są przyczyny wynikające z trudności, a czasem nawet patologii funkcjonowania rodzin. Można tutaj wymienić ubóstwo i bezdomność, porzucanie dzieci czy chociażby obawy z powodu poczęcia nieślubnego lub pozamałżeńskiego dziecka³. Wreszcie należy wspomnieć także o rodzinach funkcjonujących normalnie tylko z pozoru, a w rzeczywistości borykających się z niezaradnością życiową i nieporadnością wychowawczą. Dostrzega ten fakt Stefania Walasek, stwierdzając: „[w] takiej rodzinie miało się wychowywać dziecko, które już na starcie swojej drogi życiowej na ogół było skazane na niepowodzenia (również edukacyjne). Zastanawiano się więc w gremiach liderów społeczno-oświatowych, w jaki sposób pomóc rodzinie w wypełnianiu podstawowych obowiązków, chronić dziecko przed nieporadnością rodziców i wspierać najmłodszych poprzez pracę wyspecjalizowanych instytucji wychowawczo-opiekuńczych” (s. 8). Należy zauważyć, że podejmowane różne formy opieki i pomocy⁴ były i są niewspółmierne do potrzeb. Patrząc wstecz do czasów stanowiących cezurę czasową recenzowanej pracy, bez najmniejszej wątpliwości możemy stwierdzić, że wielu dzieciom brakowało podstawowych, elementarnych środków do życia łącznie z niedożywieniem, a nawet głodem⁵. Całość nakreślonej problematyki wpisuje się w trudny kontekst żyjącego w trzech zaborach polskiego społeczeństwa, co siłą rzeczy zmuszało do zwrócenia uwagi na wychowanie patriotyczne, aby w ten sposób bronić dzieci przed wynarodowieniem. Nawiasem mówiąc, celem doprecyzowania, ramy chronologiczne pracy zostały określone przez samą Autorkę Stefanię Walasek, która we *Wstępie* pisze: „przyjęty w tytule zakres czasowy opracowania wyznaczają jako datę początkową uruchomienie w roku 1838 w Warszawie sal ochrony, a jako datę końcową – wybuch I wojny światowej” (s. 11).

3. E. Bartkowiak, *Sierocińce zakonne w Drugiej Rzeczypospolitej: z badań nad dziejami opieki zastępczej (pozarodzinnej) w Polsce*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2 (2011), s. 290.
4. Na temat historycznego kształtowania się instytucjonalnych form opieki nad dzieckiem zob. D. Żołądź-Strzelczyk, *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2006; T. Zbyrad, *W trosce o dziecko – kształtowanie się form opieki od średniowiecznych szpitali do domów pomocy społecznej*, „Polska Myśl Pedagogiczna”, 2 (2016), nr 2, s. 391-409; J. Domańska, *Dobroczynność względem sierot na ziemiach polskich do 1918 roku*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 27 (2011), s. 19-31.; *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 16: *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 2002.
5. E. Dolata, *Dzieciństwo Galicyjskie na początku XX w. w świetle chłopskiej literatury pamiątkarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1 (2012), s. 198-212; E. Krupnik, *Powstanie i organizacja Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Kłęską Wojny*, „Folia Historica Cracoviensia”, 14 (2008), s. 153-154.

Książka składa się ze wstępu, sześciu rozdziałów, zakończenia, conclusion (w języku angielskim), bibliografii, indeksu nazw geograficznych i indeksu nazwisk. Konstrukcję publikacji warunkują postawione przez Autorkę we *Wstępie* pytania badawcze: „Poprzez jakie formy instytucjonalne realizowano zadania opiekuńcze i wychowawcze adresowane do małego dziecka? W jakim zakresie podejmowane działania wspierały rozwój dziecka? Czy stanowiły istotne wsparcie rodziny, zarówno w wymiarze materialnym, jak i pedagogicznym? Jaki był wkład polskich pedagogów w tworzenie teorii pracy opiekuńczo-wychowawczej z małym dzieckiem?” (s. 9). Sukcesywnie, w rozdziale pierwszym Autorka, wychodząc od sytuacji społeczno-ekonomicznej dzieci, opisuje działalność ochronek, które przede wszystkim były adresowane do dzieci z najbardziej ubogich warstw społecznych. Znaczący wpływ na powstanie i rozwój instytucji ochronki mieli bł. ks. Edmund Bojanowski czy hr. August Cieszkowski, a także liczne towarzystwa i komitety ukierunkowane na pomoc dzieciom. Treść drugiego rozdziału stanowi prezentacja wybranych przedstawicieli myśli pedagogicznej oraz działaczy społecznych i ich poglądów w zakresie opieki i wychowania dzieci. Autorka przywołuje takie nazwiska, jak: Andrzej Frycz Modrzewski, Antoni Popławski, Władysław Nowicki⁶, Stanisław Jachowicz, August Cieszkowski, Adam Goltz, bł. Edmund Bojanowski, Ludwik Górski, Józef Montwiłł, Bronisław Trentowski, Ewaryst Estkowski, August Adam Jeske, Tomasz Dziekoński, Mieczysław Baranowski, Jan Władysław Dawid, Stanisław Karpowicz, a także Johann Heinrich Pestalozzi, Maria Pape-Carpentier, Jan Svoboda oraz Fryderyk Wilhelm Froebel. Trzeci rozdział nawiązuje do wspomnianego Froebela i jego koncepcji ogródków freblowskich, które na gruncie polskim przeżywały swój rozwój, odchodząc często od sztywnych norm i reguł w stronę autorskich, osobliwych rozwiązań. Rozdział czwarty ukazuje promocję opieki nad dziećmi wśród działających w tym czasie organizacji zrzeszających kobiety, jak chociażby Związek Polsko-Katolickich Towarzystw Dobroczyńnych, Zjednoczone Koło Ziemianek, Związek Małopolskich Ziemianek, Koło Pań Towarzystwa Szkoły Ludowej, Polski Związek Niewiast Katolickich czy działający na Górnym Śląsku Związek Towarzystw Kobięcych. Rozdział piąty kieruje czytelnika w stronę pojawienia się koncepcji przedszkola jako nowej formy pracy

-
6. Pani Profesor Stefania Walasek wspomina w swojej książce (s. 78) niezwykle ważny szczegół z życia W. Nowickiego, który w swojej pracy zwrócił uwagę na „bezimienne dzieło ks. Dymitra Krajeńskiego, powieściopisarza, historyka, nauczyciela, dziś rzadkością bibliograficzną będące pt. *Gry nauk dla dzieci, służące do ułatwienia edukacji, przez które łatwo nauczyć się można poznania liter, sylabizowania, czytania w polskim, w francuskim języku, pisanie, historii, geografii i początków arytmetyki*. Pedagog nasz wychodzi z zasady, że gry i zabawy, systematycznie ułożone są naturalnym i niezawodnym środkiem rozwijania zdolności dziecka, zaczynania nauki”. Według W. Nowickiego dzieło ks. Krajeńskiego, które pojawiło się w 1777 r. poprzedziło nawet koncepcje Froebela.

z najmłodszymi. Swoistego rodzaju dopełnieniem przedstawianej problematyki jest ostatni, szósty rozdział, w którym Autorka nawiązała do innych form opieki nad małymi dziećmi, jak chociażby ogrody Jordana i Rau'a.

Niezaprzeczalnym walorem jest bardzo bogata podstawa źródłowa Stefanii Walasek. Tytuł recenzowanej książki nakazywałby spodziewać się szerokiej kwerendy archiwalnej, tymczasem Autorka poszła inną drogą, co zresztą podkreśliła we *Wstępie*: „nie ulega wątpliwości, że podejmowaniu nowych badawczych wyzwań, w odniesieniu do okresu sprzed 1939 r., znacząco sprzyja poszerzenie bazy archiwalnej o materiały źródłowe w dostępnych aktualnie archiwach np. państw byłego Związku Radzieckiego. Niejednokrotnie jednak kwerenda archiwalna wskazuje na braki w dokumentach, które należy uzupełnić innymi metodami. Wobec niewystarczającej bazy źródłowej autorki sięgają do czasopiśmiennictwa, które może stanowić interesujący materiał do analizy problematyki m.in. opieki nad małym dzieckiem na przełomie XIX i XX w. (s. 7). „(...) Analiza treści artykułów wykazuje, że kwestie opieki i wychowania dzieci stanowiły zagadnienie, któremu poświęcono sporo miejsca na łamach prasy przełomu XIX i XX w. Przywoływano konkretne formy opieki (całkowitej i częściowej), odwoływano się do wzorcowych instytucji, uzasadniano potrzebę wsparcia dziecka i jego rodziny, przedstawiano autorskie poglądy formułowane z pozycji pedagogiki, psychologii, medycyny i higieny” (s. 10). Osobiście w pełni utożsamiam się z poglądem Autorki i zdaję sobie sprawę że tytuł pracy w głównej mierze dotyczy czasopism i prasy, tym niemniej w moim przekonaniu poszerzona kwerenda archiwalna mogłaby przynieść ciekawe rezultaty. Owszem, w archiwach bardzo często czeka nas wręcz benedyktyńska praca z uwagi na rozproszenie materiału w różnych, czasem nawet nieoczekiwanych, zespołach, tym niemniej taka kwerenda przynosi nam mnóstwo ciekawego materiału bardzo często o nieocenionej wartości poznawczej. Przykładowo wspomnę Archiwum Główne Zgromadzenia Sióstr Służebniczek NMP NP w Starej Wsi, gdzie udało mi się znaleźć wiele materiałów dotyczących prezentowanej tematyki. Biorąc pod uwagę fakt, że zarówno w tym zgromadzeniu, jak i w wielu innych siostry podejmowały pracę nie tylko na ziemiach polskich, ale bardzo często ich placówki były rozsiane po całym świecie, tym bardziej kwerenda archiwalna, zwłaszcza w zgromadzeniach mających centralizację dokumentów, może przynieść bardzo ciekawe wyniki. Nie zmienia to jednak faktu, że dokonany przez Autorkę zabieg wnikliwej, szczegółowej analizy czasopism i prasy okazał się trafionym pomysłem przynoszącym mnóstwo nowych informacji do obszaru badawczego, w którym Stefania Walasek jest w gronie wiodących autorytetów. Lektura recenzowanej książki utwierdza nas w przekonaniu, że prasa jest ważnym źródłem dla historyków wychowania.

Kończąc niniejszy wywód, nam nieodpartą chęć postawienia sobie pytania, czy wartość recenzowanej książki ma znaczenie tylko dla historyka wychowania,

czy też możemy dokonać zaimplementowania jej treści do współczesnych wyzwań opiekuńczo-wychowawczych? W moim przekonaniu odpowiedź na to pytanie znajdujemy w wielu współczesnych, niezwykle ciekawych inicjatywach mających na celu poprawę losu dziecka. Od strony historycznej możemy wspomnieć chociażby na badania prowadzone pod kierunkiem prof. Doroty Żołądź-Strzelczyk w ramach projektu badawczego Narodowego Centrum Nauki pt. „Zabawki dziecięce na ziemiach polskich do końca XIX wieku”⁷. Od strony wychowawczej możemy spojrzeć na różne formy organizacji przedszkoli czerpiących wzorce z doświadczenia i myśli znanych i cenionych pedagogów. Od strony opiekuńczej możemy doszukiwać się ciekawych wskazówek inspirujących do poszukiwania nowych, bardziej skutecznych metod pracy zwłaszcza z najmłodszymi dziećmi. Cezura czasowa niniejszej publikacji obejmuje czasy trudne dla dzieci, ale z drugiej strony każda epoka ma swoje trudności, które należy rozwiązywać. Nakreślona przez Stefanię Walasek droga dziecka od ochronki do przedszkola nie tylko kieruje nasze myśli w stronę współczesnej organizacji wychowania przedszkolnego i edukacji wczesnoszkolnej, ale zmusza także do szerszej refleksji nad miejscem i rolą rodziny w dobrze zorganizowanym systemie opiekuńczo-wychowawczym. Zatem, oprócz wysokiego poziomu merytorycznego prowadzonego wywodu, atutem tej publikacji jest także to, że zmusza ona do refleksji i stawiania niezwykle ważnych pytań, mając na uwadze fakt, że dobro dziecka zawsze powinno być najważniejsze, niezależnie od kontekstu historyczno-społecznego. Czy dokładamy wszelkich starań, aby tak było?

Bibliografia

- Biblia Tysiąclecia. Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, opr. z inicjatywy Benedyktynów tynieckich, wyd. V, Warszawa 2000.
- Bartkowiak E., *Sierocińce zakonne w Drugiej Rzeczypospolitej: z badań nad dziejami opieki zastępczej (pozarodzinnej) w Polsce*, „Wychowanie w Rodzinie”, 2 (2011), s. 289-319.
- Dolata E., *Dzieciństwo Galicyjskie na początku XX w. w świetle chłopskiej literatury pamiątkarskiej*, „Przegląd Pedagogiczny”, 1 (2012), s. 198-212.
- Domańska J., *Dobroczywność względem sierot na ziemiach polskich do 1918 roku*, „Biuletyn Historii Wychowania”, 27 (2011), s. 19-31.

7. Zob. D. Żołądź-Strzelczyk, Izabela Gomułka, K. Kabacińska-Luczak, M. Nawrot-Borowska, *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.

- Filipowicz M., *Rodzina jako pierwsze środowisko wychowawcze. Zadania i ideał wychowawczy – z perspektywy nauczania Kościoła*, „Łódzkie Studia Teologiczne”, 26 (2017), 1, s. 127-146.
- Galicja i jej dziedzictwo*, t. 16: *Opieka nad dzieckiem w Galicji*, red. A. Meissner, Rzeszów 2002.
- Krupnik E., *Powstanie o organizacja Krakowskiego Biskupiego Komitetu Pomocy dla Dotkniętych Klęską Wojny*, „Folia Historica Cracoviensia”, 14 (2008), s. 151-194.
- Zbyrad T., *W trosce o dziecko – kształtowanie się form opieki od średniowiecznych szpitali do domów pomocy społecznej*, „Polska Myśl Pedagogiczna”, 2 (2016), nr 2, s. 391-409.
- Żołądź-Strzelczyk D., *Dziecko w dawnej Polsce*, Poznań 2006.
- Żołądź-Strzelczyk D., Gomułka I., Kabacińska-Łuczak K., Nawrot-Borowska M., *Dzieje zabawek dziecięcych na ziemiach polskich do początku XX wieku*, Wrocław 2016.

TOMASZ J. TRZECIAK – WROCŁAW

[RECENZJA:] A. E. MCGRATH, *APOLOGETYKA PO PROSTU. JAK POMÓC POSZUKUJĄCYM I SCEPTYKOM W ODNALEZIENIU WIARY*, TŁUM. D. KRUPIŃSKA, WYDAWNICTWO W DRODZE, POZNAŃ 2020, SS. 184.

Alistera E. McGratha dane mi było poznać jako naukowca o nadprzeciętnej dociekliwości i o szerokiej wiedzy teologicznej. W czasie badań mających na celu zebranie materiału do pracy magisterskiej poznałem kilka dzieł tego autora, jednak książka *Apologetyka po prostu*, nosząca podtytuł: *Jak pomóc poszukującym i sceptykom w odnalezieniu wiary*, wydana przez wydawnictwo „W drodze” jako pierwsza z serii *Apologetyka*, szczególnie przykuła moją uwagę ze względu na poruszaną tematykę. Któż by bowiem nie chciał poznać tej sztuki, która pozwala „przemienić wiernych w myślicieli, a myślicieli w wiernych” (s. 11).

Publikacja składa się z wprowadzenia, dziewięciu numerowanych rozdziałów oraz indeksu tematów i nazwisk. We wprowadzeniu McGrath definiuje wstępnie pojęcie apologetyki. Kładzie akcent przede wszystkim na to, że chrześcijanin

MGR LIC. TOMASZ J. TRZECIAK – inż. matematyki, mgr lic. w zakresie teologii dogmatycznej, doktorant w Szkole Doktorskiej Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu. Zaintersowania naukowe: sakramentologia, teologia sakramentu małżeństwa, kanoniczne prawo małżeńskie, relacje teologii i nauk ścisłych, ekumenizm. ORCID: 0000-0003-2114-9579. Kontakt: tomasz.j.trzeciak@gmail.com.

zajmujący się tą dziedziną teologii musi wykazać się zaangażowaniem wyrażającym się w odważnej konfrontacji z ideami obecnymi w kulturze zamiast zamykania się w wygodnym chrześcijańskim getcie, czy jak to określa się często – w bańce informacyjnej. Autor zaznacza również, że apologeta powinien być człowiekiem myślącym, posiadającym otwarty umysł. W dalszym ciągu przedstawia krótko tematykę, którą będzie poruszało dzieło, historię jego powstania oraz cel, jaki sobie stawia – ogólne wprowadzenie odbiorcy w zagadnienia apologetyki chrześcijańskiej.

Tytuł pierwszego rozdziału – *Rozpoczęcie* – trafnie opisuje zamiary McGratha, który ukazuje podstawy refleksji snutej w swojej pracy. Na mocy „ostatniego polecenia” Jezusa Chrystusa każdy chrześcijanin jest zobowiązany do głoszenia Dobrej Nowiny. To brzemień odpowiedzialności może przytłaczać. Jednak Zbawiciel daje nam nie tylko nakaz, ale i obietnicę, że będzie z nami i obdarzy nas łaskami potrzebnymi do wykonania zadania, które przed nami stoi. Pomocą w tym jest dla chrześcijan również apologetyka. Wychodząc od tekstu z 1 Listu św. Piotra (1 P 3,15), autor pokazuje potrójną rolę apologetyki – obronę, zachwalanie oraz przekładanie. Przez obronę rozumie on odpowiadanie na pytania – zarówno na te intelektualne, jak i te egzystencjalne – zaczynając od wątpliwości samego apologety. Nie powinno to budzić zdziwienia, ponieważ „nie tylko ludzie spoza Kościoła zadają pytania o wiarę. Także wielu chrześcijan doświadcza trudności z wiarą i stwierdza, że szukają wyjaśnień lub podejść, które pomogą im ją podtrzymać” (s. 18). Zachwalanie to dla McGratha pokazywanie sensowności i prawdziwości Dobrej Nowiny – tego, że wyjaśnia rzeczywistość lepiej niż inne światopoglądy. Jej piękno polega nie tylko na racjonalnej spójności, ale również na płynącej z niej siły potrafiącej zmienić czyjeś życie. Takie podejście może łatwiej trafić do współczesnych osób, które szczególnie cenią sobie walory praktyczne. Zachwalanie atrakcyjności chrześcijaństwa jest więc „przekazywaniem ekscytacji i zachwytu wiarą (...), tak aby umożliwić docenienie jej potencjału przemieniającego sytuację człowieka” (s. 21). Ostatnim aspektem apologetyki jest przekładanie – tłumaczenie ważnych chrześcijańskich idei i pojęć na współczesny język. Autor zwraca uwagę, że już Jezus, chcąc przybliżyć słuchaczom głoszone przez siebie prawdy, używał do tego przypowieści, w których odnosił się do zjawisk i sytuacji znanych mieszkańcom Palestyny w I wieku. Ukazane są dalej dwa zagrożenia związane z tak rozumianą apologetyką. Pierwsze to zawężenie znaczenia idei związanych z wiarą do ich kulturowych odpowiedników. Drugie to złudzenie, że do poszerzania chrześcijaństwa potrzeba jedynie apologetyki, gdy tymczasem niezbędną jest również ewangelizacja, rozumiana jako zapraszanie ludzi do odpowiedzi na poznane prawdy.

Przesłanie rozdziału drugiego, zatytułowanego *Apologetyka a kultura współczesna*, streścić można w stwierdzeniu, że skuteczna apologetyka musi się różnić w zależności od kultury, w której jest uprawiana. Współczesny obrońca wiary

nie powinien zżymać się na fakt, że nie funkcjonujemy już w kulturze modernizmu – dla której największą wartością było racjonalne i logiczne dowodzenie – ale w epoce postmodernizmu. Ten ostatni cechuje się, według McGratha, krytyką czterech obszarów: rozumu, prawdy, historii i własnej tożsamości. Związane jest to z odrzuceniem przez postmodernizm nie całego dziedzictwa poprzedniej epoki, a głównie uniformitarianizmu i zjawisk, które zaliczane są do „schematów totalizujących”. Adekwatną odpowiedź na współczesną epokę stawia autor jako cel i program swojego dzieła.

Kolejna jego część o tytule *Teologiczne podstawy apologetyki* w zgrabny sposób prezentuje, jakie teologiczne znaczenie przypisuje McGrath tej dziedzinie. Powinna ona być bowiem „gotowością do pracowania razem z Bogiem, by pomóc ludziom odkryć Jego chwałę i zwrócić się ku niej” (s. 39). Nawiązując do scen opisanych w Ewangelii, pokazuje ważne dla niego cechy uprawiania apologetyki. W perykopie dotyczącej powołania braci rybaków (Mk 1,16-18) McGrath podkreśla magnetyzm Jezusa, który sprawia, że Szymon i Andrzej zostawiają wszystko i ruszają za Nim. Decydującym czynnikiem, który powoduje zmianę życia, są więc niekoniecznie rozumowe argumenty, ale spotkanie z Chrystusem. Innym podawanym przykładem jest powołanie Natanaela z I rozdziału Ewangelii wg św. Jana. Andrzej na wątpliwości Natanaela nie odpowiada naukowym wywodem, podawaniem racji za tym, że to Jezus z Nazaretu jest Mesjaszem, ale zaprasza go do osobistego poznania. Autor podkreśla również, że wiara w każdym wypadku jest aktem łaski Bożej i skutkiem objawienia chwały Chrystusa. Apologeci mają więc „do odegrania ważną, ale ograniczoną rolę” (s. 43).

W rozdziale IV *Znaczenie odbiorców* McGrath przekonuje, że apologetyka nie uprawiana jest w próżni, ale zawsze kieruje się ją do konkretnych osób i musi być zorientowana na odbiorcę. Biblijnym przykładem mogą być apologie z *Dziejów apostoelskich*, które wygłaszane są przez Piotra i Pawła. Każda z nich kierowana jest do innej grupy odbiorców, a więc podkreśla też inne istotne tematy i zagadnienia orędzia chrześcijańskiego. Św. Piotr przemawiający do Żydów zgromadzonych w Jerozolimie w święto Pięćdziesiątnicy (Dz 2) ukazuje Jezusa jako wypełnienie prorocत्व Starego Testamentu. Apostoł podkreśla ciągłość między wiarą przodków, a wiarą w Chrystusa. Mówiąc, nawiązuje zarówno do oczekiwań słuchaczy, którzy oczekują na Mesjasza, jak i używa zrozumiałych dla nich pojęć. W apologii Piotr przedstawia nie tylko historię Jezusa, ale również interpretację tej historii, co jest w optyce McGratha szczególnie istotne. Również mowa św. Pawła do Greków na ateńskim Areopagu (Dz 17) naznaczona jest odpowiednim podejściem do słuchaczy. Mając przed sobą filozofów, odwołuje się do filozofii stoickiej, do zakorzenionego w ludziach poczucia bóstwa oraz cytuje znanego w Atenach poetę Aratosa. Natomiast przemawiając do Rzymian (Dz 24-36) w mowach sądowych Paweł wykazuje się znajomością rzymskich procedur prawnych. Same

zaś mowy mają strukturę znaną z apologii sądowych znajdujących się w innych źródłach historycznych. Paweł opisuje się w tym przypadku również biegłą sztuką retoryki, wysoko cenioną wśród obywateli rzymskich. Na podstawie tych przykładów autor formułuje kilka zasad prowadzenia apologetyki: 1. Zwracanie się do konkretnych odbiorców; 2. Zidentyfikowanie autorytetów; 3. Używanie linii argumentacji ważnych dla odbiorców.

Dwa kolejne rozdziały (V i VI) stanowią jakby trzon całej publikacji. *Racjonalność wiary chrześcijańskiej*, która jest przedmiotem pierwszego z nich, wydaje się dla McGratha – mimo ważkości pozostałych zagadnień – podstawowym tematem apologetyki. W jego ujęciu ta racjonalność to przede wszystkim możliwość interpretacji całej rzeczywistości przez pryzmat chrześcijaństwa i zdolność do nadawania sensu. Nawiązuje w tym do znanej maksymy C. S. Lewisa: „Wierzę w chrześcijaństwo tak, jak w słońce: nie tylko dlatego, że je widzę, lecz także dzięki temu, że widzę wszystko pozostałe” (s. 67). Orędzie chrześcijańskie przy tym jest nie tylko sensotwórcze, ale też samo w sobie sensowne. To wykazać można dwoma drogami: pokazując, że wiara chrześcijańska ma dobre podstawy argumentacyjne i dowodowe oraz że wyjaśnia rzeczywistość lepiej niż konkurencyjne światopoglądy. Pomocą w tym drugim punkcie może być filozofia nauki, szczególnie zaś fakt, że nie jest niczym wyjątkowym w nauce, że dowody empiryczne mogą zostać wyjaśnione na różne sposoby przez różne teorie. Kwestią pozostaje tylko rozstrzygnięcie, która teoria precyzyjniej i spójniej interpretuje empirię.

Kolejna część, zatytułowana *Tropy prowadzące do wiary*, ukazuje ważne dla autora przykłady racjonalnych argumentów, które mogą być pomocne na drodze do wiary. Rozdział rozpoczyna się dywagacjami nad różnicami pomiędzy kilkoma bliskoznacznymi pojęciami: trop, wskazówka, dowód, argument. Ostatecznie McGrath decyduje się na używanie słowa „trop”, któremu nadaje znaczenie czegoś, „co sugeruje, ale nie dowodzi” (s. 91). Dalej następuje wskazanie na osiem takich tropów, które wydają się pisarzowi szczególnie istotne i przekonujące. Wśród nich znajdują się: stworzenie – początek wszechświata, jego precyzyjne dostrojenie, panujący w nim porządek, istnienie moralności rozumianej jako tęsknota za sprawiedliwością, pragnienie Boga, piękno, relacyjność człowieka oraz nadzieja na wieczność. Na koniec McGrath ukazuje, że pojedyncze tropy nie mają szczególnej siły dowodowej. Jednak splecione ze sobą tworzą sieć, która pomaga dojść do wniosków o prawdziwości wiary chrześcijańskiej.

Rozdział VII o tytule *Bramy dla apologetyki* poświęca autor na podpowiedzenie czytelnikowi kilku podejść czy metod, które według jego ustaleń i doświadczenia są szczególnie skuteczne w naszych postmodernistycznych czasach. Nazywa je bramami, ponieważ są drogą wejścia w chrześcijaństwo. Otwieranie bram pozwala zobaczyć, co znajduje się w środku, a także umożliwia dostanie się tam. Takimi drzwiami są wyjaśnianie, argumentacja, historie oraz obrazy. Szczególnie

te dwa ostatnie wskazuje McGrath jako te, które do ponowoczesnego człowieka przemówią najbardziej.

Tym, co najczęściej prowokuje apologetykę, są *Pytania o wiarę*, którym pisarz poświęca VIII rozdział. Pytania stawiane mogą być zarówno przez chrześcijan mających wątpliwości, jak i przez niewierzących. Mogą mieć również różne źródła. Jedne są wątpliwościami czysto teoretycznymi, inne wiążą się ściśle z historią życia i osobistymi doświadczeniami. Wymaga więc nie lada wprawy odróżnienie tych odmiennych sytuacji, aby udzielona odpowiedź była adekwatna. Ważne jest to, żeby na szczerze pytania odpowiadać także szczerze. Autor zachęca, aby apologetykę traktować jako naukę nie tylko teoretyczną, ale przede wszystkim praktyczną. Podobnie do lekarza, który na podstawie występujących objawów zaleca konkretne leczenie, tak samo skuteczny apologeta powinien dostosować metody i podejścia do konkretnego człowieka. Wymaga to dojścia do sedna problemu, powodującego wątpliwości lub brak wiary.

W *Zakończeniu* (rozdział IX) McGrath daje czytającemu jeszcze kilka praktycznych rad. Wszystkie one mają jeden cel – opracowanie własnego podejścia apologetycznego czytelnika. Zachęca, aby korzystając z osobistych atutów i cierpliwie nabierając doświadczenia, doskonalić posługiwanie się apologią, która jest nie tylko nauką, ale też sztuką. Jako przykład autor stawia samego siebie, ukazując, jak korzysta ze swoich zalet, jakimi są nawrócenie z ateizmu oraz doskonała znajomość osiągnięć nauk przyrodniczych.

Ogromną zaletą stylu podręczników McGratha, która ujawnia się również w omawianej pozycji, jest umieszczanie w zakończeniu każdego rozdziału solidnego zestawienia literatury dodatkowej. Taka lista pozwala poszerzyć czytelnikowi wiedzę z konkretnego zakresu tematycznego. Może się też okazać przydatna jako załączek bibliografii badawczej. Zwrócić należy uwagę jednak również na fakt, który zaliczyć można do minusów, że literatura ta jest w większości trudno dostępna dla polskiego czytelnika. Dzieje się tak nie tylko ze względu na brak przekładów na język polski, ale również dlatego, iż pisana jest ona w większości w języku angielskim na poziomie dość specjalistycznym i w dodatku przez naukowców rodowicie posługujących się tym językiem, co dodatkowo utrudnia zrozumienie komuś, dla kogo jest to język obcy.

Anglosaski styl prac naukowych jest kolejną z zalet książki McGratha. Choć nie ma wątpliwości, że omawiana pozycja jest pracą naukową, to jednak styl i używane słownictwo sprawiają, że jest przystępna dla czytelnika nie uprawiającego teologii na poziomie uniwersyteckim. Ma zatem również walory popularyzatorskie, które warto docenić. Autor, tłumacząc poszczególne kwestie, obrazuje je mnogością przykładów. Sprawia to, że czytelnik nie ma do czynienia z suchym teoretycznym wykładem, ale że przyswajane treści są barwne, łatwe do zapamiętania oraz mają wiele wspólnego z rzeczywistością.

Stosowany przez McGratha ekumenizm w podejściu do opisywanego tematu jest atutem, który warto tu wymienić. W swojej publikacji odwołuje się zarówno do Ojców Kościoła, jak i późniejszych teologów reprezentujących bardzo różne stanowiska. Powołuje się on na myśli zarówno świeckich naukowców, filozofów, pastorów ewangelickich, jak i katolickich duchownych. Z tego względu nawet katoliccy czytelnicy cierpiący na „uczulenie na protestantyzm” nie powinni czuć dyskomfortu w czasie lektury.

Jednocześnie pozycja ta ma kilka mankamentów. Jednym z nich jest z pewnością fakt, że brakuje całościowej bibliografii – czytelnik jest zmuszony do kartkowania książki, chcąc znaleźć powiązane tematycznie pozycje. Tym, co w pewnym stopniu rekompensuje ten brak, jest indeks zawierający nazwiska autorów i poruszane tematy. Pozwala on w szybki sposób odnaleźć poszukiwane treści.

Trochę może również razić czytelnika emocjonalny stosunek autora do C. S. Lewisa. O ile apologetyka McGratha faktycznie budowana jest na fundamentach postawionych przez twórcę *Chrześcijaństwa po prostu* (do czego zresztą nawiązuje tytuł recenzowanej publikacji) i warto podkreślić jej miejsce, o tyle określanie każdej niemal pracy, felietonu, referatu Lewisa jako „słynne”, „wybitne”, „genialne” wydaje się przesadzone i po pewnym czasie lektury może zacząć męczyć.

Jeśli chodzi o samo wydanie polskie, to całość pracy redakcyjnej powinna zostać dostrzeżona i doceniona, choć nie obyło się bez drobnych potknięć. Przykładowo na s. 108. wymienione zostały trzy uwagi autora, które ponumerowane są przy użyciu liczebników: 4., 5. i 6. Jednak nowoczesna szata graficzna, układ i skład tekstu, który uprzyjemnia czytanie, znacząco dominują nad niewielkimi niedociągnięciami.

Jest to w każdym razie pozycja godna polecenia. Przyda się zarówno początkującym dopiero adeptom sztuki apologetycznej, jak i doświadczonym obrońcom wiary, którzy chcieliby zgłębić nowe zagadnienia i poznać technikę McGratha. Jedni i drudzy znajdą wiele cennych rad, inspiracji oraz argumentów, które posłużą im mogą później w doprowadzaniu do wiary chrześcijańskiej kolejnych osób.

KAMILLA TWARDOWSKA

[RECENZJA:] WYBÓR MNIEJSZYCH ŹRÓDEŁ HISTORICZNYCH Z OKRESU PÓŹNEGO ANTYKU, PRZEKŁAD, WSTĘP I KOMENTARZ BARTOSZ JAN KOŁOCZEK; KRAKÓW 2023, WYDAWNICTWO HISTORIA IAGELLONICA, SERIA ŹRÓDŁA HISTORYCZNE REDAKCJA M. FERENC I S. SPRAWSKI, ISBN:978-83-67497-22-0

W 2023 r., w wydawnictwie „Historia Iagellonica”, seria „Źródła historyczne”, ukazała książka *Wybór mniejszych źródeł historycznych z okresu późnego antyku*¹. Przekład, wstęp i komentarz przygotował Bartosz Jan Kołoczek, historyk i filolog klasyczny. Autor przekładu, tłumacząc Czytelnikom zamysł książki, pisze, że miała być ona niejako uzupełnieniem nowego polskiego wydania krytycznego *O całości dziejów albo o pochodzeniu i czynach narodu rzymskiego; O pochodzeniu i czynach Gotów*². Wybrane przez niego (jak przyznaje był to wybór subiektywny i zmieniał się w trakcie pracy) krótsze łacińskie źródła historyczne powstały w podobnym okresie co dzieła Jordanesa lub opisują te same wydarzenia. Z racji

KAMILLA TWARDOWSKA – Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie. ORCID: 0000-0002-6861-5226. Kontakt: kamilla.twardowska@upjp2.edu.pl.

1. Kraków 2023
2. *O całości dziejów albo o pochodzeniu i czynach narodu rzymskiego. O pochodzeniu i czynach Gotów*, przekład, wstęp i komentarz Bartosz Jan Kołoczek, Kraków 2022.

wielkiego przyrostu materiału, który zdawał się przytłaczać zasadniczy cel, jakim było dzieło Jordanesa, Kołoczek zdecydował wydać odrębny tom³.

Recenzowany tom zawiera więc *Skrót dziejów* i *Imiona wszystkich cesarzy rzymskich*, oba autorstwa Polemiusza Sylwiusza; anonimowych autorów: *Kronika miasta Rzymu*, *Geneza rządów Konstantyna*, *Opowiadanie o cesarzach z dynastii walentyńskiej i teodozjańskiej*, *Czasy Theoderyka*; *Panegiryk na cześć najłaskawszego króla Theoderyka* autorstwa Magnusa Feliksa Ennodiusza, cztery *Kroniki galijskie* i *Kronikę Hydacjusza*, *Kronikę galijską do roku 452* i *Kronikę galijską do roku 511* – dwa dzieła napisane przez autorów nazwanych Anonim z Galii I i Anonim z Galii II; *Kronikę Prospera z Akwitanii*, *Kronikę Hydacjusza z Lemiki*, *Kronikę Mariusza z Aventicum*, także anonimowego autora *Wykaz królów Wandalów i Alanów*⁴, Gildasa, *O zniszczeniu Brytanii*. Zbiór zamykają nie mieszczące się w ramach późnego antyku jeśli chodzi o czas powstania (XIV w.), wyimki z *Historii cesarskiej* Giovanniego de Matociis, a mianowicie *O senatorze Boecjuszu, jego twórczości i niesłusznym skazaniu na śmierć*. Pracę kończy Bibliografia – gdzie zawarto wykaz najważniejszych publikacji, Indeks osobowy oraz Indeks nazw miejscowych, etnicznych i geograficznych.

Po powyższej liście źródeł widzimy, że Kołoczek umieścił w zbiorze prace kronikarskie, których wartość często jest nie do przecenienia jak *Kroniki galijskie*, *Kroniki Hydacjusza* i Prospera, ale również utwory reprezentujące inne gatunki: panegiryk i traktat. Podkreślmy, że taki wybór źródeł, o tak odmiennej tematyce i geografii zainteresowań ich autorów, poszerza znacznie perspektywę naszych badań i miejmy nadzieję lepszego poznania epoki. Kołoczek dokładnie tłumaczy umieszczenie danego tekstu w tomie czy rezygnację z wydawałoby się bardziej oczywistego wyboru, jak choćby zbyt obszerne kroniki św. Hieronima i Kasjodora. Co więcej, zapowiada swoje plany wydania tłumaczeń krytycznych, kolejnych dzieł z późnego antyku.⁵ W kilku przypadkach rezygnacja z pracy nad tekstem była spowodowana toczącymi się pracami wydawniczymi kierowanymi przez inne osoby.⁶ Część z umieszczonych w tomie tekstów miało już polskie tłumaczenia, ale ukazało się w czasopiśmie.⁷ Kołoczek korzystał jednak z najnowszych, krytycznych wydań tekstów, dzięki czemu uzyskał bardzo dobrą podstawę do swojej pracy.

3. *Słowo wstępne* [w:] *Wybór mniejszych źródeł historycznych*, s. 9-14. Część z wybranych źródeł

4. Za tłumaczenie i naukową krytykę tekstu odpowiada Antoni Czocher.

5. *Słowo wstępne* [w:] *Wybór mniejszych źródeł historycznych*, s. 9-10.

6. Jak w przypadku *Komes Marcellin, vir clarissimus. Historyk i jego dzieło*, przekład i opracowanie Mirosław J. Leszka, Szymon Wierzbiński, Łódź 2022; czy *Wiktor z Tonnonny i jego dzieło*, tłumaczenie, wstęp i komentarz Rafał Kosiński, Kraków 2023.

7. *Geneza rządów Konstantyna i Czasy Theoderyka*, zob.: *Excerpta Valesiana, nie Anonymus Valesianus*, przekład i opracowanie Lidia Winniczuk, „Meander” 17 (1962), s. 163-172, 327-337.

KaŹdy tekst Źródłowy jest poprzedzony krótkim rozdziałem wstępnym – wprowadzeniem, z podstawowymi informacjami o zawartych tekstach, w miarę możliwości o ich autorach, wcześniejszych wydaniach oraz podstawie tłumaczenia. Teksty Źródłowe są opatrzone komentarzem wyjaśniającym występujące w nim postaci, miejsca, wydarzenia, czy też sposób przetłumaczenia danego fragmentu. Przypisać muszę, że przypisy nie są równe, niektóre są rozbudowane, inne zaś krótkie, można rzec podstawowe. Kołoczek nie podjął się ukazania istniejącej wśród uczonych dyskusji.

Na podkreślenie zasługuje język pracy. Przy zachowaniu cech charakterystycznych dla autorów Źródeł (myślę tutaj zwłaszcza o tekście Ennodiusza, napisanym bardzo trudnym językiem), tłumaczenie charakteryzuje się ładną polszczyzną. Opublikowane tłumaczenia są wierne oryginałom. Nie rozumiem co prawda, dlaczego Autor używa, jak pisze, spolszczonej formy imienia Theoderyk, kiedy to spolszczona i od dawna przyjęta w literaturze naukowej forma tego imienia brzmi Teoderyk (czy też Teodoryk). Szkoda, że Autor nie wydał książki w formie bilingwicznej, umożliwiłoby to porównanie tekstu tłumaczenia z oryginałem. Mam też uwagę do tytułu, wydaje się, że słowo *mniejsze* Źródła powinno być zastąpione przez *krótsze* Źródła.

Podsumowując należy stwierdzić że: *Wybór mniejszych źródeł historycznych z okresu późnego antyku* jest udaną próbą wypełnienia luki istniejącej w polskiej literaturze naukowej, jaką stanowi brak przekładów na język polski (mimo zauważalnej od kilku lat poprawy) wciąż dużej części łacińskich dzieł historiograficznych dedykowanych późnemu antykowi. Recenzowana książka, a także sam Autor, którego dorobek translatorsko-wydawniczy jest niezwykle imponujący, wypełnia brak czy też fragmentaryczność przekładów łacińskich dzieł dotyczących okresu późnej starożytności. Wydawnictwo doskonale popularyzuje wiedzę o epoce późnego antyku, a więc okresu między IV a VII w., która coraz częściej i śmielej przez znawców epoki jest uważana za odrębną epokę pomiędzy starożytnością a średniowieczem. Publikacja ta to nie tylko pomocne narzędzie badawcze, lecz także inspirująca lektura, która ułatwia poznanie tej, moim subiektywnym zdaniem, najciekawszej ale jednocześnie niezwykle trudnej epoki, jaką jest późny antyk.

SPIS TREŚCI

CONTENTS

ARTYKUŁY

ARTICLES

RAFAŁ CZUPRYK

Rada szkół katolickich – kościelna jednostka organizacyjna o zasięgu ogólnopolskim 5

PIOTR FIGURA

Leon Karciński (1868–1938) – próba biografii 19

EWA KŁECZEK-WALICKA

Ks. Franciszek Stopa (1917–1993) 51

SARA KOSNO

Problematyka edukacji religijnej dzieci i młodzieży w dorobku naukowym ks. prof. Zygmunta Bielawskiego 73

ELŻBIETA MATYASZEWSKA

Jan Tabiński – malarz z Galicji 89

KS. ADAM MŁYNARCZYK

Używanie rozumu jako przymiot osoby w normach ogólnych prawa kanonicznego ... 107

ROMAN NIR

Polska Misja Katolicka w Belgii w świetle archiwaliów – ks. rektora Jacka Przygody ... 119

KS. TOMASZ PICUR

Bł. Józef i Wiktoria Ulmowie jako wzór odpowiedzialności za drugiego człowieka ... 129

SABINA REJMAN

Ksiądz Piotr Szczupiel (3.11.1908 r. Budziwój – 29.06.1941 r. Dublany) – przywracanie pamięci 143

BEATA STYPUŁKOWSKA

Zachodni Ojcowie Kościoła w katechezie biblijnej – Św. Augustyn 161

BOGUSŁAW SZWEDO

Ks. Józef Czach (1888–1957) – kapłan diecezji przemyskiej, bohater wojny polsko-bolszewickiej, który przeżył dwa niemieckie obozy koncentracyjne 177

DARIUSZ ŚLADECKI

Sztuka i władza w Kopalni Soli w Wieliczce w okresie zarządu austriackiego w latach 1772–1918 187

KS. KAZIMIERZ TALAREK

Likwidacja religii w szkołach miasta Tarnowa i powiatu tarnowskiego w latach 1959–1961 w świetle dokumentów SB w Tarnowie 213

KS. MIROSŁAW TWARDOWSKI

Relacja nauka – religia w ujęciu Francisca J. Ayali 235

BARTOSZ WALICKI, KS. SŁAWOMIR ZYCH

Akcja Katolicka w Pstrągowej w okresie międzywojennym jako przejaw aktywności społeczno-religijnej wiernych 253

KS. ANDRZEJ WIDAK

Wiadomości o organach w „Kronice Diecezji Przemyskiej” w latach 1901–1939 281

KS. JÓZEF WOŁCZAŃSKI

Pełna edycja zachowanej korespondencji kardynała Edmunda Dalbora z arcybiskupem Józefem Bilczewskim 299

KS. RADOSŁAW ZAWAŁEŃ

Zmartwychwstanie pańskie w pasterskim nauczaniu abpa Józefa Michalika 369

SPRAWOZDANIA I RECENZJE

REPORTS AND REVIEWS

KS. ANDRZEJ WIDAK

Sprawozdanie z działalności Diecezjalnego Studium Organistowskiego w Rzeszowie za rok 2022/2023 387

KS. PIOTR JAWORSKI

[Recenzja:] Stefania Walasek, *Opieka i wychowanie małego dziecka na łamach czasopism przełomu XIX i XX wieku*, Oficyna Wydawnicza Atut – Wrocławskie Wydawnictwo Oświatowe, Wrocław 2015, s. 156 391

TOMASZ J. TRZECIAK

[Recenzja:] A. E. McGrath, *Apologetyka po prostu. Jak pomóc poszukującym i sceptykom w odnalezieniu wiary*, tłum. D. Krupińska, Wydawnictwo W drodze, Poznań 2020, s. 184 397

KAMILLA TWARDOWSKA

[Recenzja:] M. Ferenc, S. Sprawski (red.), *Źródła historyczne: Wybór mniejszych źródeł historycznych z okresu późnego antyku*, Kraków 2023, Wydawnictwo Historia Iagellonica 403

CONTENTS

ARTICLES

<p>RAFAŁ CZUPRYK CATHOLIC SCHOOLS COUNCIL – A CHURCH ORGANIZATIONAL UNIT OPERATING NATIONWIDE</p>	16
<p>PIOTR FIGURA LEON KARCIŃSKI (1868–1938) – ATTEMPTED BIOGRAPHY</p>	49
<p>EWA KŁECZEK-WALICKA REV. FRANCISZEK STOPA (1917–1993)</p>	72
<p>SARA KOSNO PROBLEMS OF RELIGIOUS EDUCATION OF CHILDREN AND YOUTH IN THE SCIENTIFIC WORK OF REV. PROF. ZYGMUNT BIELAWSKI</p>	87
<p>ELŻBIETA MATYASZEWSKA JAN TABIŃSKI – A PAINTNER FROM GALICIA</p>	106
<p>KS. ADAM MŁYNARCZYK THE USE OF THE REASON IN GENERAL NORMS OF THE CODE OF CANON LAW</p>	117
<p>ROMAN NIR POLISH CATHOLIC MISSION IN BELGIUM IN THE LIGHT OF ARCHIVES – FR. RECTOR JACEK PRZYGODA</p>	127
<p>KS. TOMASZ PICUR BLESSED JÓZEF AND WIKTORIA ULMA AS AN EXAMPLE OF RESPONSIBILITY FOR ANOTHER PERSON</p>	141
<p>SABINA REJMAN PRIEST PIOTR SZCZUPIEL (NOVEMBER 3, 1908 BUDZIWÓJ – JUNE 29, 1941 DUBLANY) – RESTORING MEMORY</p>	160
<p>BEATA STYPUŁKOWSKA WESTERN FATHERS OF THE CHURCH IN BIBLICAL CATECHESIS – ST. AUGUSTINE</p>	176

CONTENTS

BOGUSŁAW SZWEDO REV. JOZEF CZACH (1888–1957) – PRIEST OF THE PRZEMYŚL DIOCESE HERO OF THE POLISH-BOLSHEVIK WAR, WHO SURVIVED TWO GERMAN CONCENTRATION CAMPS	184
DARIUSZ ŚLADECKI ART AND POWER IN THE WIELICZKA SALT MINE DURING THE PERIOD OF AUSTRIAN ADMINISTRATION FROM 1772 TO 1918	208
KS. KAZIMIERZ TALAREK THE LIQUIDATION OF RELIGION IN SCHOOLS IN THE CITY OF TARNÓW AND THE TARNÓW DISTRICT IN 1959–1961 IN THE LIGHT OF SB DOCUMENTS IN TARNÓW	232
KS. MIROSŁAW TWARDOWSKI THE RELATIONSHIP BETWEEN SCIENCE AND RELIGION IN THE PERSPECTIVE OF FRANCISCO J. AYALA	251
BARTOSZ WALICKI, KS. SŁAWOMIR ZYCH THE CATHOLIC ACTION IN PSTRĄGOWA IN THE INTER-WAR PERIOD AS A MANIFESTATION OF SOCIO-RELIGIOUS ACTIVITY OF THE FAITHFUL	279
KS. ANDRZEJ WIDAK INFORMATION ABOUT THE ORGANS IN „CHRONICLES OF THE PRZEMYŚL DIOCESE” IN 1901–1939	297
KS. JÓZEF WOŁCZAŃSKI THE COMPLETE EDITION OF THE SURVIVING CORRESPONDENCE BETWEEN CARDINAL EDMUND DALBORAND ARCHBISHOP JÓZEF BILCZEWSKI	366
KS. RADOSŁAW ZAWAŁEŃ THE RESURRECTION OF THE CHRIST IN THE PASTORAL TEACHING OF ARCHBISHOP JÓZEF MICHALIK	385
REPORTS AND REVIEWS	387